

INSTYTUT GEOGRAFII
i PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

PL ISSN-0033-2143

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY

KWARTALNIK

Tom LVII, zeszyt 1—2

INSTYTUT GEOGRAFII
i PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA
Polskiej Akademii Nauk
Zakład Prace i Zagospodarowania
00-830 Warszawa
ul. Nowy Świat Nr 72

PAŃSTWOWE
WYDAWNICTWO NAUKOWE

WARSZAWA 1985

AUTORZY ZESZYTU

- Bartnicki Sławomir, mgr, Zakład Geografii Społecznej Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Błażejczyk Krzysztof, dr, Zakład Klimatologii IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Bogacki Mirosław, doc. dr, Instytut Nauk Fizycznogeograficznych WGiSR UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Ciechocińska Maria, doc. dr, Zakład Przestrzennego Zagospodarowania IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Eyles John, Department of Geography, Queen Mary College, University of London, Londyn.
- Gniadkowska Aneta, IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 20.
- Gocłowski Andrzej, dr, Zakład Geografii Regionalnej WGiSR UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Grocholska Julitta, dr, Zakład Przestrzennego Zagospodarowania IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Grzeszczak Jerzy, doc. dr, Zakład Geografii Światowych Problemów Rozwoju IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Jakubowski Maciej, mgr, Zakład Geografii Światowych Problemów Rozwoju IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Jońca Edmund, dr, 58-309 Wałbrzych, Z. Nałkowskiej 26 m. 1.
- Kondracki Jerzy, prof. dr, Instytut Nauk Fizycznogeograficznych WGiSR UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Kostrowicki Jerzy, prof. dr, Dyrektor IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Kozłowska-Szczęсна, doc. dr, Zakład Klimatologii IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Kukliński Antoni, prof. dr, Zakład Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Regionalnej WGiSR UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Leszczycki Stanisław, prof. dr, 00-324 Warszawa, Karowa 18a m. 11.
- Lewandowski Wojciech, mgr, Instytut Nauk Fizycznogeograficznych WGiSR UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Mazurkiewicz Ludwik, dr, Zakład Geografii Ekonomicznej IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Morgan William Basil, King's College, Londyn.
- Miros Krzysztof, mgr, Zakład Przestrzennego Zagospodarowania IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Muzioł-Węclawowicz Alina, dr, Zakład Geografii Osadnictwa i Ludności IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
- Parysek Jerzy J., dr, Instytut Geografii Ekonomicznej i Planowania Przestrzennego UAM, 61-701 Poznań, Al. Fredry 10.
- Plit Florian, dr, Zakład Badań Regionalnych i Porównawczych WGiSR UW, 02-089 Warszawa, Żwirki i Wigury 93.
- Richling Andrzej, doc. dr, Instytut Nauk Fizycznogeograficznych WGiSR UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

INSTYTUT GEOGRAFII
i PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA
POLSKIEJ AKADEMII NAUK

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY

ПОЛЬСКИЙ ГЕОГРАФИЧЕСКИЙ ОБЗОР
POLISH GEOGRAPHICAL REVIEW
REVUE POLONAISE DE GEOGRAPHIE

KWARTALNIK
Tom LVII, zeszyt 1—2

INSTYTUT GEOGRAFII
i PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA
Polskiej Akademii Nauk
Zakład Przestrzennego Zagospodarowania
00-330 Warszawa
ul. Nowy Świat Nr 72

PAŃSTWOWE
WYDAWNICTWO NAUKOWE
WARSZAWA 1985

<http://rcin.org.pl>

KOMITET REDAKCYJNY

*Redaktor naczelny Jerzy Kostrowicki, zastępca redaktora
naczelnego Antoni Kukliński, członkowie: Jerzy Kondracki,
Stanisław Leszczycki, Janusz Paszyński, Andrzej Wróbel
sekretarze redakcji: Maciej Jakubowski, Ludmiła Kwiatkowska*

**Adres Redakcji: Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN
00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30
tel. 26-41-15**

Nakład 1628+112	Oddano do składania 10.XII.1984 r.
Ark. wyd. 20.50, druk. 16.0+wklejka	Podpisano do druku w sierpniu 1985 r.
Zam. nr 756/84 N-69	Druk ukończono w sierpniu 1985 r.

WARSZAWSKA DRUKARNIA NAUKOWA, WARSZAWA, UL. ŚNIADECKICH 8.

JOHN EYLES

Współczesny rozwój geografii społecznej

Recent developments in social geography

Zarys treści. Autor dokonuje przeglądu definicji głównych nurtów geografii społecznej (nurty empiryczny, teoretyczny i praktyczny), dochodząc do wniosku, że geografia społeczna jest krytyczną dyscypliną naukową o silnych związkach z innymi naukami społecznymi i z teorią społeczną; geografia społeczna wnosi wymiar przestrzenny w interdyscyplinarne badania społeczne, a jej badania empiryczne, wsparte na podstawach teoretycznych, mogą podbudować politykę społeczną.

Może się wydać dziwne, że chcemy mówić o rozwoju geografii społecznej teraz, gdy w naukach społecznych obserwuje się powszechne dążenie do bardziej zintegrowanego, interdyscyplinarnego podejścia. Opracowując parę lat temu historię geografii społecznej autor rzeczywiście sugerował, że takie tendencje integracyjne mogłyby doprowadzić do zaniku tego działu geografii (Eyles i Smith 1978). Takie stwierdzenie wymaga jednak odpowiedniego komentarza. Otóż silniejsza integracja nauk społecznych może łatwo doprowadzić do zaniku geografii społecznej jako odrębnej całości. To jednak nie znaczy, że geografia społeczna przestanie istnieć. Będzie ona mieć swój wkład w rozwój nauk społecznych, stanie się ich częścią a zarazem ich trzonem. Zabrzmi to może jak paradoks, ale taka właśnie sytuacja może wymagać lepszego określenia roli geografii społecznej. Tak więc nawet w ramach badań interdyscyplinarnych geografia społeczna odgrywa ważną rolę i to w dwojaki sposób. W ramach geografii człowieka¹ geografia społeczna stale koncentruje uwagę na ludziach i ich problemach. Można bowiem twierdzić, że geografia człowieka bada raczej wytwory ludzkiej działalności, np. miasto, fabrykę czy klinikę, a nie ludzi tworzących te wytwory. Geografia społeczna wprowadza do nauk społecznych wymiar geograficzny. Cała działalność społeczna ma ten wymiar; jest on czymś więcej niż tylko odbiciem wymiaru społecznego. Większość dotychczasowych teorii społecznych była niemal całkowicie aprzestrzenna. Dopiero niedawno dostrzeżono wagę orientacji przestrzennej (patrz Giddens 1981). Taka orientacja nie powinna ponownie zniknąć.

¹ Aby uniknąć nieporozumień wyjaśniamy, iż autor, zgodnie z angielską terminologią, używa terminu „*human geography*”, który pojęciowo jest najbliższy używanemu przez polskich geografów terminowi „geografia społeczno-ekonomiczna” (przyp. red.).

Problem definicji

Chociaż można przyjąć, że znaczenie geografii społecznej nie budzi już wątpliwości, to zanim przedstawimy jej rozwój musimy określić, co jest istotą geografii społecznej. Nie ma, oczywiście, takiej definicji, która zadowoląby wszystkich zajmujących się „geografią społeczną” i dziedzinami pokrewnymi. Można by powiedzieć, że geografia społeczna porządkuje i nadaje strukturę faktom geograficznym w specyficzny sposób, a mianowicie skupiając uwagę na „ludziach”. Termin „ludzie” wymaga wyjaśnienia. Czy oznacza on jednostki czy też grupy bądź agregaty ludnościowe? Czy są to zbiory ludzi, zespoły cech czy związki społeczne? Na te pytania możemy odpowiedzieć tak: głównym przedmiotem badań geografii społecznej jest grupa społeczna w przestrzeni (patrz Jones i Eyles 1977); zaś grupa społeczna oznacza zbiorowość jednostek powiązanych w istotny sposób wspólnymi cechami społecznymi, takimi jak status zawodowy, etniczny, rodzinny, przynależność polityczna, wykształcenie, stan zdrowia. Ale taka identyfikacja grup społecznych w przestrzeni jest tylko pierwszym stopniem analiz należących do geografii społecznej. Do zadań geografii społecznej można również zaliczyć badania działalności tych grup, takich jak zakupy czy wypoczynek, szukanie miejsc zamieszkania oraz analizę tego, w jaki sposób grupy społeczne oddziałują na siebie w przestrzeni, np. w procesach migracji i segregacji.

Rozważania na temat „ludzie w przestrzeni” dały asumpt do identyfikacji trzech grup problemów w ramach geografii społecznej. Są to: wyodrębnianie samoistnych grup społecznych w przestrzeni (zadanie wspólne z socjologią), badanie działalności grup (wspólnie z badaniami z zakresu planowania), stwierdzanie znaczenia współoddziaływania grup społecznych (wspólnie z wieloma naukami społecznymi). Rdzeń geografii społecznej jest więc empiryczny i on właśnie wyznacza jej miejsce w ramach badań interdyscyplinarnych. Geografia społeczna jest nie tylko nauką empiryczną; to również nauka teoretyczna, a także praktyczna. Te trzy orientacje przewijają się w definicjach geografii społecznej.

Definicja geografii społecznej ulegała zmianom i to dość istotnym. Warto odnotować, że w tych zmieniających się definicjach odzwierciedlały się dominujące w danym okresie naukowe zainteresowania geografii człowieka. I tak w połowie lat pięćdziesiątych J. W. Watson (1957) rozumiał pod nazwą „geografia społeczna” identyfikację regionów wyznaczonych na podstawie asocjacji zjawisk społecznych odnoszących się do całego środowiska, sytuując tym samym geografii społeczną w tradycji geografii regionalnej. Dziesięć lat później R. E. Pahl (1965) twierdził, że geografia społeczna zajmuje się badaniem układów i procesów koniecznych do zrozumienia społecznie określonych populacji w przestrzeni. Można powiedzieć, że taka definicja odzwierciedla naukowe zainteresowania nauk społecznych i podkreśla związki geografii społecznej z innymi naukami społecznymi. W połowie lat siedemdziesiątych J. Eyles (1974) określił przedmiot geografii społecznej jako analizę układów i procesów społecznych wywołanych rozmieszczeniem zasobów rzadkich i dostępnością do nich. Taka definicja przedmiotu geografii społecznej

odzwierciedla postulaty badania problemów istotnych ze społecznego punktu widzenia² oraz akcentuje społeczny aspekt problematyki jakości życia. W świetle tej definicji geografii społeczną traktowano jako dziedzinę normatywną. Dalej w tym kierunku poszedł B. T. Asheim (1979) podkreślając rolę zależności strukturalnych w analizie problemów społecznych; analiza to dotyczyła rzeczywistości materialnej i społecznych sprzeczności jakie ona stwarza. Ta ostatnia definicja oznacza włączenie teorii marksistowskiej do geografii społecznej. Dwie dalsze definicje, ogólniejsze i słabiej związane z jakimś okresem czasu, wyrażają wpływ myśli humanistycznej. I tak A. Buttimer (1968) sądzi, że przedmiotem geografii społecznej jest badanie układów przestrzennych i związków funkcjonalnych między grupami społecznymi w ich środowisku oraz badanie działalności tych grup i ich wzajemnych kontaktów, a według E. Jonesa (1973) istotą geografii społecznej jest zrozumienie układów powstających w wyniku użytkowania przestrzeni przez grupy społeczne, zależnego od sposobu postrzegania tej przestrzeni oraz procesów tworzących i zmieniających te układy. Wspomniane definicje mogą być potraktowane jako warianty tematu „ludzie w przestrzeni”; podkreślają one również rolę wzajemnych kontaktów społecznych i postrzegania przestrzeni.

Uzasadnione jest pytanie czy znaczenie tych definicji ogranicza się tylko do tych okresów, w których je sformułowano? Dla współczesnej geografii społecznej mają one znaczenie poczwórne. Po pierwsze: definicje te odzwierciedlają bliskie związki geografii społecznej z innymi naukami społecznymi oraz z praktyką naukową (Pahl, Buttimer). Po drugie: chociaż te definicje powstały w różnym czasie, wywierały one i wywierają wpływ na badania społeczno-geograficzne. Można więc powiedzieć, że podejście polegające na badaniu zróżnicowania przestrzennego zaproponowane wcześniej przez Watsona można odnaleźć w sugerowanym przez D. M. Smitha (1977, 1979) badaniu regionalnego i międzyregionalnego zróżnicowania jakości życia. Proponowane przez Eylesa podejście od strony „rzadkich zasobów” można dostrzec w rozwoju badań dotyczących wyników i oceny systemów wykształcenia i opieki zdrowotnej. Można, mimochodem, odnotować, że ciągła użyteczność i istotność wcześniejszych propozycji skłania do odrzucenia pojęcia zmiany

² Autor posługuje się używanym w literaturze angielskiej terminem „*the relevance movement*”, który nie ma jeszcze ustalonego odpowiednika w języku polskim. Termin ten oznacza w geografii anglosaskiej nurt krytyczny w stosunku do nurtu pozytywistycznego, atakujący przyjętą przez pozytywistów koncepcję nauki oraz wynikające z niej systemy teoretyczne. Nurt ten zrodził się z rozważań „stopnia, w jakim geografia uczestniczy w rozwiązywaniu problemów społecznych i problemów związanych ze środowiskiem przyrodniczym”. W latach 60-tych i wczesnych 70-tych przeważała „techniczna koncepcja nauki” — naukę traktowano jako coś mającego zastosowanie w rozwiązywaniu tych problemów, istotnego, ale sformułowanego poza dziedziną praktyki społecznej. W latach późniejszych „*the relevance movement*” zmierzał do zmiany takiej pozycji nauki i uczynienia z niej integralnej części rozwiązań problemów społecznych (na podstawie hasła „*relevance*” opracowanego przez D. Gregory’ego w *The Dictionary of Human Geography* 1981, s. 291—292), (przyp. red.).

paradygmatu na rzecz podejść ewolucyjnych. Podejście paradygmatowe akcentuje fakt zmiany w postępowaniu naukowym, natomiast teoria ewolucyjna (patrz Bellah 1964, Fletcher 1974), korzystająca z takich pojęć jak relikt, problemowa droga rozwoju i współistnienie konkurencyjnych systemów, łączy ściśle historię idei ze zmianami społecznymi. Nazwa „relikt” nie ma wydźwięku pejoratywnego, oznacza tylko, że te wcześniejsze idee utrzymują istotną rolę nawet wówczas, gdy inne wysuwają się na czoło.

Trzecim argumentem przemawiającym za istotnością tych definicji jest to, że wiążą się one z możliwością oceny polityki. Wskazują one na ewentualne praktyczne zastosowanie geografii społecznej — jej empiryczne badania mogą pomóc w formułowaniu polityki, śledzeniu jej rezultatów, narzucaniu rozwiązań lub zmianach polityki. Po czwarte: definicje wskazują na bliskie związki między geografiami społeczną a teorią społeczną. W skali ogólnej duże znaczenie przywiązuje się do teorii normatywnej — usiłowania człowieka powinny bowiem być skierowane na poprawę warunków życia. Pod tym względem geografiami społeczną można traktować jako przedsięwzięcie prawdziwie humanistyczne. Taką opinię podtrzymują definicje Buttimer i Jonesa; poprawę warunków życia można bowiem łatwiej osiągnąć, jeśli rozumie się jacy są ludzie, jak oni sami siebie widzą i do czego dążą. Takiemu podejściu przeciwstawia się podejście marksistowskie (Asheim), które wprowadza nie tylko szczególny sposób patrzenia na świat, lecz także polityczny program działania, którego celem jest radykalne przekształcenie obecnego społeczeństwa. Takie ukierunkowanie prac z geografii społecznej uwypukliło znaczenie podejścia krytycznego, polegającego na dążeniu do ujawniania założeń systemów teoretycznych; w związku z tym toczy się żywa dyskusja na temat teoretycznych podstaw humanizmu i marksizmu (Hurst 1980, Eyles 1981, Duncan i Ley 1982).

Na podstawie przytoczonych definicji można wydzielić trzy główne nurty we współczesnym rozwoju geografii społecznej: empiryczny, teoretyczny i praktyczny. Trzeba jednak zaznaczyć, że podział na te trzy nurty, którym będziemy się posługiwać w dalszej części tego opracowania, jest raczej kwestią umowy niż odzwierciedleniem rzeczywistej sytuacji w znacznej części geografii społecznej tam, gdzie teoria styka się z empirią i gdzie rozwiązania problemów społecznych są przedmiotem negocjacji.

Nurt empiryczny

Koncepcje teoretyczne często usiłowano ilustrować twierdzeniami obserwacyjnymi, natomiast duża część badań empirycznych była wyraźnie ateoretyczna. Nie znaczy to jednak, że na badania empiryczne nie mają żadnego wpływu założenia poszczególnych sposobów wyjaśniania i ujmowania zależności między zjawiskami. Na ogół jednak te założenia nie są wyraźnie sformułowane, lecz pozostają *implicite*. Większość geografów społecznych przyjmuje te założenia, a nawet uznaje je za pewne, niezależnie od tego czy wyodrębniają oni grupy społeczne w przestrzeni, badają działalność tych grup czy wpływ

interakcji grupowych. Innymi słowy, geografia społeczna, a zwłaszcza jej nurt empiryczny, rozwija się zgodnie z zasadami empiryzmu. Związek między teorią i praktyką jest w tych zasadach traktowany bezproblemowo, a twierdzenia obserwacyjne zajmują specjalnie uprzywilejowaną pozycję, ponieważ odnoszą się bezpośrednio do zjawisk świata rzeczywistego. Ponadto uznaje się je za prawdziwe lub fałszywe bez powołania się na prawdziwość czy fałszywość odpowiadających im twierdzeń teoretycznych. „Fakty” mówią same za siebie i istnieje tendencja do „usuwania” pojęć teoretycznych.

Większość geografii społecznej jest nie tylko empiryczna, lecz empirystyczna. Jako przykład mogą posłużyć badania segregacji i zmian w obszarach etnicznych, różnic między obszarami i grupami społecznymi w określonych działalnościach, takich jak: czas wolny, zakupy i podróże, afiliacje wyborcze, poszukiwanie miejsc zamieszkania i grup w obszarach zamieszkania, często identyfikowanych techniką analizy wielozmiennej. W takich analizach nie uwzględnia się już tylko danych pochodzących ze spisu; w Wielkiej Brytanii można jednak spodziewać się wzrostu badań opartych na danych spisowych w związku ze wzrostem, począwszy od spisu z 1981 r., liczby danych statystycznych dla małych obszarów. Przy pomocy technik analizy wielozmiennej badano takie normatywne kwestie, jak jakość życia i jej składowe (np. wykształcenie, opieka zdrowotna, działalność wypoczynkowa, obszary występowania przestępstw i przestępców). Można jednak powiedzieć, że badania dotyczące jakości życia uwypukliły raczej problemy stanu istniejącego i metodologiczną złożoność niż kwestie normatywne. W gruncie rzeczy nurt badania istotnych problemów społecznych w geografii człowieka dokonał niewiele więcej niż zmiany informacji stosowanych w analizie wielozmiennej. „Fakty” stale mówią za siebie. Obecnie obserwuje się koncentrację badań na specyficznych aspektach jakości życia, np. dostępności i rozmieszczenia usług, stanu zdrowia i poziomu wykształcenia. Można uważać, że te tendencje mieszczą się jeszcze w ramach tradycji nauki przestrzennej, zgodnie z którą w technicznej ocenie zidentyfikowanego problemu „społecznego” traktuje się struktury państwowe i gospodarcze jako elementy dane i niekonfliktowe. Ten technicyzm i złożoność metodologiczną można również zobaczyć w geografii behawioralnej, która zapożyczyła z psychologii różne metody do badania związków między jednostką a otoczeniem (patrz Bunting i Guelke 1979). Stosowanie takich zapożyczonych metod powoduje, że w badaniach często wrywa się jednostkę z jej społecznego kontekstu. Być może, że jeśli chcemy badać jednostkę w jej społecznym i geograficznym kontekście, to powinniśmy rozwinąć geografie egzystencjalną opartą na zasadach psychologii postaci.

Empiryczny trzon geografii społecznej jest, jak już wspomnieliśmy, w dużej mierze empirystyczny. Jest to jednak ważne, gdyż w ramach tego ukierunkowania powstały szczegółowe studia wielu aspektów życia społecznego. Pewną informację o różnorodności tematów, jakimi zajmuje się geografia społeczna, można uzyskać przeglądając publikacje (patrz np. Herbert i Johnston 1976, Jones i Eyles 1977, Lewis 1979, Gold 1980, Knox 1982, Cox i Johnston 1982, Flowerdew 1982, Ley 1983). Ale ten trzon geografii

społecznej również nie jest wolny od ograniczeń. Ich źródłem jest sposób, w jaki traktuje się związek teoria — obserwacja; uzewnętrznia się to w problemach wyjaśniania — kluczowej kwestii dla badacza problemów społecznych. Wykryte asocjacje, korelacje i związki wymagają wyjaśnienia. Dlaczego np. jakiś układ segregacji ma taki a nie inny kształt i wywiera taki a nie inny wpływ? Dlaczego jakość życia i charakter usług w zakresie zdrowia są różne na różnych obszarach? Pełne wyjaśnienie takich zjawisk wymaga rozpatrywania ich w ramach społecznych, ekonomicznych i politycznych struktur danego społeczeństwa, tj. wymaga modelu społeczeństwa. Segregacji nie można wyjaśnić tylko w kategoriach wewnętrznych wyborów i zewnętrznych przeszkód działających przeciwko mniejszościom etnicznym, podobnie jak kwestii opieki zdrowotnej nie można rozważać jedynie w kategoriach dostępności i dostarczania usług. Wyjaśnienie wymaga rozpoznania charakteru związków społecznych, ekonomicznych i politycznych. Tak więc do wyjaśnienia zjawisk społecznych potrzebny jest model społeczeństwa, który ustala logiczne i konieczne związki między zdarzeniami i sugeruje, że wyjaśnienie w naukach społecznych jest różne od wyjaśnienia w naukach przyrodniczych (patrz Mac Intyre 1971, Bernstein 1976). Wyjaśnienie wymaga systemu teoretycznego, związanego prawdopodobnie z odpowiednim zbiorem twierdzeń normatywnych.

Nurt teoretyczny

Nie ma wprawdzie jednego teoretycznego systemu, który uznawaliby wszyscy geografowie społeczni, ale są oni zgodni co do tego, że geografia społeczna jest przedsięwzięciem humanistycznym. Wiele idei dotyczących opracowania modeli człowieka i społeczeństwa zaczerpnięto z filozofii, zwłaszcza z fenomenologii i egzystencjalizmu (patrz Harvey i Holly 1981). Takie zapożyczenia były powodem skupienia uwagi na empatycznym rozumieniu poszczególnych grup jednostek i ich otoczenia. W tej sytuacji geografia społeczna miała charakter spekulatywny i kontemplatywny akcentując odczucie krajobrazu, odczucie miejsca i wyrażenie krajobrazu przez prozę, poezję i sztukę (patrz Relph 1976, Tuan 1977, Ley i Samuels 1978). Część badań, mniej kontemplacyjna, kładła nacisk na znaczenie, jakie jednostki i grupy społeczne wiążą z percepcją i korzystaniem z usług i środowiska. I tak badania dotyczące zdrowia przeprowadzone w Queen Mary College skoncentrowały się na tym, jak różne grupy widzą i traktują swoją sytuację zdrowotną, środowisko i urządzenia w zakresie opieki zdrowotnej (patrz np. Cornwell 1982). W innych badaniach mających również podstawy socjologiczne skonstruowano idealne typy odczuć miejsca, które miały służyć do ustalenia jak przestrzeń jest uporządkowana i w jaki sposób jest użytkowana (Eyles 1983). Ponadto badania przeprowadzone przez szkołę w Lund w zakresie geografii czasu oparte na egzystencjonalnym ujęciu

całej osoby w całym jej życiu dotyczyły nie tylko tego, jak jednostki postrzegają i wykorzystują czasoprzestrzeń, lecz miały również znaczenie dla polityki poprawy rozmieszczenia i dostępności do takich urządzeń jak szkoły i kliniki (patrz Carlstein i inni 1978).

Z ideami humanistycznymi „konkurują” idee marksistowskie sformułowane na podstawie założeń społeczeństwa wyzyskiwanego i wyalienowanego człowieka. Trzeba pamiętać, że marksizm jest rozumiany w tych kategoriach jako zespół idei wyjaśniających, a nie jako system polityczny. Wiele prac o takim i podobnym nastawieniu to prace krytyczne, zwłaszcza nastawione krytycznie do „burżuazyjnej nauki społecznej” i pozytywizmu (patrz Slater 1975, Gregory 1978). Marksizm w geografii społecznej miał raczej charakter mechanicystyczny i był oparty głównie na poglądach Althussera, Balibara, Godeliera i Castelsa. W takim ujęciu baza ekonomiczna jest traktowana jako mechanizm społeczeństwa określający polityczne i ideologiczne grupy społeczne. Podstawową relacją jest relacja między kapitałem i pracą (Peet 1979), a ustrój i ideologia są, mimo zaprzeczeń, traktowane na ogół jako odbicia tej relacji (patrz Harvey 1982). Interesującą i mniej deterministyczną próbę powiązania geografii społecznej i geografii przemysłu przedstawiła D. Massey (1979, 1981); ujęła ona problemy rozwoju regionalnego i zmian struktury przemysłu w kategoriach przestrzennego podziału pracy oraz kapitalistycznej centralizacji i koncentracji.

Można jeszcze wspomnieć o dwóch innych nurtach teoretycznych. Pierwszy polega na pokazaniu, że idee geograficzne mają swoją własną geograficzną istotność i wykazaniu dynamicznego współoddziaływania między świadomą działalnością jednostek a strukturami, które wpływają na ich życie. Struktury komunikacji, dominacji i tradycji są dziełem jednostek i grup społecznych, ale raz stworzone zaczynają żyć własnym życiem, kształtując w istotny sposób indywidualne możliwości. Ten nurt był dotychczas zastosowany jedynie w społecznej geografii historycznej w badaniu przemian spowodowanych w West Riding, Yorkshire przez rewolucję przemysłową (Gregory 1983). W ocenie decyzji politycznych i gospodarczych warto jednak uwzględnić wzajemne oddziaływanie między indywidualnym potencjałem twórczym jednostki a strukturami, dokonujące się pod wpływem konkretnie występujących zasobów, tradycji i interpretacji. Struktury tworzone przez te decyzje są bowiem modyfikowane przez reakcje ludzkie.

Drugi nurt to teoria krytyczna, zwłaszcza w sformułowaniu przedstawionym niedawno przez J. Habermasa (1976). Jej centralnym zagadnieniem są kwestie legitymizacji w ramach społeczeństwa post-industrialnego. Próbowano stworzyć teorię ujmującą relację między systemem ekonomicznym a systemem politycznym w sytuacji, gdy system polityczny usiłuje opanować kryzys spowodowany przez system ekonomiczny. W geografii społecznej skorzystano już w sugestywny sposób z koncepcji krytycznych. D. Ley (1980) zbadał przydatność tych koncepcji w odniesieniu do miasta post-industrialnego, a J. Eyles i inni (1982) wykorzystali niektóre idee w badaniu wpływu kryzysów ekonomicznych na politykę, zwłaszcza wpływu na alokację środków na urządzenia w zakresie służby zdrowia.

Nurt praktyczny

Omawiając nurt teoretyczny wspomnieliśmy o próbach powiązania go z nurtami empirycznym i praktycznym. Teraz zajmijmy się nurtem praktycznym lub szczeblem, na którym ustala się politykę. Związek między geografiami społeczną a formułowaniem polityki można określić jako słaby. Składają się na to dwie przyczyny: charakter polityki w Wielkiej Brytanii i dominująca w tym społeczeństwie forma planowania.

Związek między geografiami jako nauką a praktyką w rzeczywistości nie istnieje. Wymiana pracowników, a nawet informacji, między nauką a praktyką jest niewielka. Ten stan rzeczy wynika z historii i centralizacji brytyjskiej polityki. Wpływ jaki nauka wywiera na praktykę jest w przeważającej mierze pośredni, tj. przez osoby z wykształceniem geograficznym, które z tytułu zatrudnienia we władzach centralnych lub lokalnych uczestniczą w tworzeniu polityki. Osoby raz powołane do tych władz stają się szybko częścią biurokratycznej administracji, która utrzymuje ostre rozgraniczenie nauki i praktyki i która na ogół neguje istotność pracy naukowej. Nie oznacza to, że uczeni nie mają udziału w rządzie, lecz to, że ich wkład jest niewielki.

Mały udział geografii społecznej może być częściowo wyjaśniony przez formę planowania przeważającą w Wielkiej Brytanii. Planowanie w skali kraju jest przede wszystkim planowaniem gospodarczym, natomiast planowanie przestrzenne — regionalne lub miejskie — jest planowaniem o charakterze doraźnej reakcji (*reactive planning*). Trzeba też powiedzieć, że większość rządów państw zachodnich usiłuje, przynajmniej w głoszonej ideologii, ograniczyć rolę planowania i pozwolić, aby kształt społeczeństwa był określany przez reguły rynku. Planowanie doraźne jest planowaniem krótkookresowym, związanym z potrzebami chwili, jest reakcją na przesunięcia kapitału lub poprzednie decyzje polityczne. W gruncie rzeczy w takim planowaniu wybiera się tę opcję, która ma poprawić złe warunki — region zacofany lub strefy wewnątrzmijskie — w możliwie najkrótszym czasie i przy minimalnych nakładach środków. Taki charakter planowania nie wyklucza wprawdzie potrzeby udziału w nim geografa społecznego, ale ogranicza jego rolę do roli człowieka z zewnątrz. Dzięki swoim badaniom geografowie mogą wykazać braki w zakresie jakości życia na poszczególnych obszarach i w ten sposób przyczynić się do podjęcia środków zaradczych. W takiej sytuacji rola geografa społecznego sprowadza się przede wszystkim do krytyki, do wskazania problemów przestrzennych lub nieodpowiednich kryteriów przyznawania środków. Warto zauważyć, że przy takiej postawie zakłada się, że istnieje model społeczeństwa — konstrukcja teoretyczna — w stosunku do której ocenia się obecne warunki. Można oczywiście nie dostrzegać takiej krytycznej postawy. Prawdopodobnie politycy ulegną raczej naciskom politycznym lub ekonomicznym niż argumentom naukowców. Równie prawdopodobne jest, że jedne naciski będą ważniejsze niż inne, zwłaszcza te, które wynikają z interesów grup związanych z przemysłem lub grup społecznych grających wiodącą rolę (patrz Saunders 1979).

Jest jednak inna forma planowania — tzw. planowanie twórcze lub innowacyjne (*creative or innovative planning*), w którym udział geografów społecznych może być większy. Takie planowanie można również nazwać planowaniem rozwoju społecznego (Jones i Eyles 1977). Występuje ono raczej w społeczeństwach wschodnio-europejskich niż w zachodnich. W takich państwach jak Czechosłowacja i Węgry planiści i naukowcy ściśle współpracują ze sobą przy ustalaniu norm w zakresie wykształcenia, mieszkalnictwa, rekreacji i ochrony zdrowia. W Wielkiej Brytanii takie planowanie występuje głównie w nowych osiedlach w nowym rozszerzonym programie miast. Planowanie społecznego rozwoju oznacza w takim kontekście ustalenie jednostek sąsiedzkich o odpowiednio mieszanym składzie ludności i o względnie łatwym dostępie do miejskich udogodnień. Zachęca się również mieszkańców do udziału w lokalnym życiu. Podobne cele można dostrzec w programie pomocy miastu (*urban aid programme*), który koncentrował się przede wszystkim na poprawie warunków stref wewnątrzmiejskich i poprawie zaopatrzenia w usługi. Ten program może być traktowany raczej jako część planowania doraźnego, ponieważ próbuje poprawić wady istniejącego środowiska i infrastruktury. Oba programy: „nowych osiedli” i „pomocy miastu” mają teraz mniejsze znaczenie z powodu ograniczenia budżetu na cele publiczne. W tych programach geografowie społeczni jako grupa mieli niewielki udział; uczestniczyli w nich tylko niektórzy z nich.

Czy ten brak wpływu i reakcji oznacza, że geografia społeczna nie może mieć nurtu praktycznego? Nasza odpowiedź jest zdecydowanie negatywna. Wszystkie dyscypliny muszą być realistyczne w swoich zamierzeniach, badania empiryczne będą więc w dalszym ciągu pokazywać problemy, a nurt krytyczny będzie wskazywać na słabości w realizacji polityki. Nurt teoretyczny może również mieć udział w praktyce wskazując na nadrzędne znaczenie normatywności. Trzeba jednak powiedzieć, że w Wielkiej Brytanii ten praktyczny nurt pozostanie prawdopodobnie najmniej rozwiniętą i najtrudniejszą do rozwinięcia częścią geografii społecznej.

Ponieważ ważne jest, aby wszystkie dyscypliny społeczne miały orientację praktyczną, można te rozważania zakończyć wnioskiem, że geografia społeczna jest *par excellence* krytyczną dyscypliną naukową o silnych związkach z innymi naukami społecznymi i z teorią społeczną. Ma ona ważną rolę do odegrania w badaniach interdyscyplinarnych i dla swego własnego rozwoju wymaga badań empirycznych mających podstawy teoretyczne, mogących dzięki krytycznemu charakterowi rezultatów podbudować niektóre etapy kształtowania polityki.

Tłumaczyła Ewa Nowosielska

LITERATURA

- Asheim B. T. 1979, *Social geography — welfare state ideology or critical social science?* Geoforum, 10, s. 5—18.
Bellah R. 1964, *Religious evolution*, American Sociological Review, 29, s. 358—74.
Bernstein R. 1976, *The restructuring of social and political theory*, Blackwell, Oxford.

- Bunting T., Guelke L. W. 1979, *Behavioral and perception geography: a critical appraisal*, Annals of the Association of American Geographers, 69, s. 448—62.
- Buttimer A. 1968, *Social geography* (w:) D. L. Sills (red.) *Encyclopedia of the social sciences*, Vol. 6, MacMillan, New York.
- Carlstein T., Parkes D. N., Thrift N. J. (red.) 1978, *Timing space and spacing time*, Vol. 2, Arnold, Londyn.
- Cornwell J. 1982, *Approaches in medical sociology to "felt need" for health care* (w:) Health Research Group (red.), *Contemporary perspectives on health and health care*, Queen Mary College, Department of Geography, Occasional Paper, 20.
- Cox K. R., Johnston R. J. 1982, *Conflict, politics and the urban scene*, Longman, Londyn.
- Duncan J., Ley D. 1982, *Structural marxism*, Annals of the Association of American Geographers, 72.
- Eyles J. 1974, *Social theory and social geography*, Progress in Geography, 6, s. 22—87.
- Eyles J. 1981, *Why geography cannot be marxist*, Environment and Planning, A 13, s. 1371—88.
- Eyles J. 1983, *Senses of place*, University of London.
- Eyles J., Smith D. M. 1978, *Social geography*, American Behavioural Scientist 22, 41—58.
- Eyles J., Smith D. M., Wodds K. J. 1982, *Spatial resource allocation and state practice*, Regional Studies, 16, s. 239—53.
- Fletcher R. 1974, *Evolutionary and developmental sociology* (w:) J. Rex (red.) *Approaches to sociology*, RKP, Londyn.
- Flowerdew R. (red.) 1982, *Institutions and geographical patterns*, Croom Helm, Londyn.
- Giddens A. 1981, *A contemporary critique of historical materialism*, Macmillan, Londyn.
- Gold J. 1980, *An introduction to behavioral geography*, Oxford U. P., Oxford.
- Gregory D. 1978, *Ideology, science and human geography*, Hutchinson, Londyn.
- Gregory D. 1983, *Regional transformation and industrial revolution*, Macmillan, Londyn.
- Habermas J. 1976, *Legitimation crisis*, Heinemann, Londyn.
- Harvey D. 1982, *Limits to capital*, Blackwell, Oxford.
- Harvey M. E., Holly B. P. 1981, *Themes in geographic thought*, Croom Helm, Londyn.
- Herbert D. T., Johnston R. J. 1976, *Social areas in cities*, 2 vols, Wiley, Chichester.
- Hurst M. E. 1980, *Geography, social science and society*, Australian Geographical Studies, 18, s. 3—21.
- Jones E. 1975, *Introduction* (w:) E. Jones (red.) *Readings in social geography*, Oxford U. P., Oxford.
- Jones E., Eyles J. 1977, *An introduction to social geography*, Oxford U. P., Oxford.
- Knox P. L. 1982, *Urban social geography*, Longman, Londyn.
- Lewis G. 1979, *Rural communities: a social geography*, David and Charles, Newton Abbot.
- Ley D. 1980, *Liberal ideology and the post-industrial city*, Annals of the Association of American Geographers, 70, s. 238—52.
- Ley D. 1983, *A social geography of the city*, Harper and Row, New York.
- Ley D., Samuels M. (red.) 1978, *Humanistic geography*, Maaroufa Press, Chicago.
- MacIntyre A. 1971, *Against the self-images of the age*, Duckworth, Londyn.
- Massey D. 1981, *The U.K. electrical engineering and electronics industries* (w:) M. Dear, A. Scott (red.) *Urbanisation and urban planning in capitalist society*, Macmillan, Londyn.
- Phal R. E. 1965, *Trends in social geography* (w:) R. J. Chorley, P. Haggett (red.) *Frontiers in geographical teaching*, Methuen, Londyn.
- Peet R. 1979, *Societal contradiction and marxist geography*, Annals of the Association of American Geographers, 69.
- Rolph E. 1976, *Place and placelessness*, Pion, Londyn.
- Saunders P. 1979, *Urban politics*, Hutchinson, Londyn.

- Slater D. 1975, *The poverty of modern geographical enquiry*, Pacific Viewpoint, 16,
Smith D. M. 1977, *Human geography—a welfare approach*, Arnold, Londyn s. 159—76.
Smith D. M. 1979, *Where the grass is greener*, Penguin, Harmondsworth.
Tuan Y. F. 1977, *Space and place*. Arnold, Londyn.
Watson J. W. 1957, *The sociological aspects of geography* (w:) G. Taylor (red.) *Geography in the twentieth century*, Methuen, Londyn.

ДЖОН ЭЙЛС

СОВРЕМЕННОЕ РАЗВИТИЕ ОБЩЕСТВЕННОЙ ГЕОГРАФИИ

По мнению автора статьи общественная география играет важную роль в интегрировании интердисциплинарных общественных исследований, вводя в них территориальное измерение.

Автор вместе с Э. Джоносом считают, что главным объектом исследований общественной географии является общественная группа в пространстве, т.е. коллектив единиц, связанных существенным образом совместными общественными признаками или совместной деятельностью.

В статье автор представил обзор других изменяющихся со временем дефиниций общественной географии, указывая, что в этих дефинициях отражены три главных направления общественной географии: эмпирическое, теоретическое и практическое направление.

Ядро общественной географии составляет эмпирическое а даже эмпирическое направление. Многочисленны в особенности исследования, посвященные разным аспектам качества жизни. Выявляемые в них связи, корреляции и ассоциации требуют выяснения, а для этого необходима теоретическая система.

Рассматривая теоретическое направление, автор приходит к выводу, что нет сегодня такой теоретической системы, которую признавали бы все общественные географы (отдельные исследователи ссылаются на феноменологию, экзистенциализм, марксизм, теорию структурализации или критическую теорию), но все они соглашаются на общую гуманитарную ориентировку.

Связь общественной географии с практикой, т.е. политикой, планированием, администрацией, автор считает слабой, участие общественной географии в творческом и инновационном планировании должно быть, по его мнению, живее.

В конце статьи автор представил следующие выводы. Общественная география является критической научной дисциплиной, именующейся теорией. Благодаря своим эмпирическим исследованиям, опирающимся на теоретические основы, она может сыграть важную роль в междисциплинарных исследованиях и подкрепить общественную политику.

Пер. Х. Деренговской

JOHN EYLES

RECENT DEVELOPMENTS IN SOCIAL GEOGRAPHY

The author of the article takes a stand that social geography plays a significant role in integrated, interdisciplinary social research by adding a spatial dimension to it.

The author and E. Jones share a view that the main subject of study of social geography is a social group in space, i.e. a community of individuals significantly linked together by common social features or joint activity.

Apart from presenting his own the author reviews other definitions of social geography which change as time passes, stating that these definitions reflect three mainstreams of social geography: empirical, theoretical and practical one.

The core of social geography is the empirical or even empiricist trend. Research on various aspects of the quality of life is particularly multiplied. Connections, correlations and associations discovered in this research require elucidation and to this end a theoretical system is needed.

Discussing the theoretical trend in social geography, the author states that today is no such a theoretical system which would be recognized by all social geographers (individual researchers refer to phenomenology, existentialism, marxism, structuralization theory or critical theory) but they agree on the general humanistic orientation.

The connection between social geography and practice, i.e. politics, planning and administration is assessed as a weak one by the author who is of the opinion, however, that social geographers' contribution to creative and innovative planning may and should be greater.

The article ends with the following conclusions: social geography is a critical branch of science strongly connected with other social sciences and the social theory. Owing to its empirical studies based on theoretical foundations it has a significant role to play in interdisciplinary research and may support social policy.

Translated by *Aneta Dylewska*

MARIA CIECHOCIŃSKA

Tendencje zmian standardów warunków życia w Polsce w latach 1960—1981.

Próba określenia rozpiętości regionalnych

*Trends in changes of living standards in Poland (1960—1981).
An attempt of defining regional disparities*

Zarys treści. W artykule zasygnalizowano wielość geograficznych operacjonalizacji stosowanych w badaniach regionalnych zróżnicowań warunków życia. Omówiono zalety i ograniczenia wskaźników przyjętych jako podstawa do wyznaczania regionalnych rozpiętości standardów warunków życia oraz wskazano na ich związki z dynamiką rozwoju gospodarczego w okresie przyspieszonego wzrostu gospodarczego 1960—1970 oraz w okresie pojawienia się tendencji spadkowych i załamania gospodarczego 1975—1981. Zanalizowano także wpływ zjawisk kryzysowych na rozpiętości regionalne standardów warunków życia.

Uwagi wstępne

Warunki życia obejmują rozległy kompleks zagadnień poczynając od wyznaczników położenia materialnego, preferowanych wzorców konsumpcji, stylu bądź sposobu życia. Warunki życia mają wymiar globalny w skali kontynentu, danej cywilizacji czy państwa i jednocześnie mają wymiar jednostkowy i fizyczny w odniesieniu do pojedynczego człowieka, rodziny, gospodarstwa domowego, grupy społeczno-zawodowej, społeczności regionalnej czy lokalnej, a także warstw i klas społecznych. Są wypadkową oddziaływania wielu różnych czynników i ciągle ulegają zmianom. Zmienność wynika z procesu dziejowego, sytuacji gospodarczo-politycznej kraju i *curriculum vitae* jednostek (Ciechocińska 1981, 1983).

W klasycznych ujęciach antropogeografii podkreślano wpływ środowiska geograficznego na warunki życia, wskazując na zależności między cechami fizycznej i społeczno-gospodarczej przestrzeni. Wielu zwolenników mają zintegrowane ujęcia łączące warunki pracy, wypoczynku i zamieszkania, nie bacząc na trudności napotymane przy próbach operacjonalizacji. Warto wskazać na ograniczenia demograficzno-społeczne takich ujęć, ponieważ nie wszyscy członkowie społeczeństwa są np. aktywni zawodowo.

Warunki życia są produktem określonych stosunków społecznych, które kształtuje system polityczno-gospodarczy przesądając w ogólnych zarysach o występowaniu dopuszczalnych rozpiętości i zasadach dostępu do dóbr społecznie cenionych. Problematyka warunków życia została ograniczona w prezentowanych badaniach wyłącznie do regionalnych rozpiętości, które wynikają ze zróżnicowania poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego.

Zastosowane wskaźniki

Jako podstawę do oceny tendencji zmian standardów warunków życia przyjęto 4 mierniki-reprezentanty, których przydatność została już wcześniej empirycznie sprawdzona (Ciechocińska 1984, 1975). Uzyskane wyniki zachęcały do kontynuacji badania pomimo pewnych symptomów dezaktualizacji zastosowanych wskaźników. Za ich ponownym użyciem przemawiał m.in. fakt, że pozwalają wydłużyć serię czasową, zwiększając możliwości interpretacyjno-poznawcze (Bielecka, Paprzycki i Piasecki 1979).

Jest to istotny argument, ponieważ w połowie 1975 r. wszedł w życie nowy podział administracyjny kraju, który w poważnym stopniu ograniczył możliwości prowadzenia retrospektywnych badań regionalnych. Ponadto zmieniła się sytuacja gospodarcza kraju — na noszącą wyraźne cechy głębokiego załamania gospodarczego. Utrzymanie tych samych wskaźników dawało możliwość obserwacji, jak różnicują się w poszczególnych regionach warunki życia i układy regionalne w zależności od zmian sytuacji gospodarczej kraju.

Zastosowane wskaźniki ilustrują poziom dochodów ludności mierzony wielkością sprzedaży w uspołecznionym handlu detalicznym w przeliczeniu na 1 mieszkańca; konsumpcję kulturalną i poziom zamożności mierzony liczbą abonentów TV na tysiąc ludności; poziom opieki zdrowotnej mierzony

Tabela 1

Średnie wartości wskaźników zastosowanych do badania tendencji zmian regionalnych standardów warunków życia w Polsce w latach 1960—1981

Rok	Średnie krajowe			
	Sprzedaż detaliczna towarów w handlu uspołecznionym na 1 mieszkańca w zł	Lekarze na 10 tys. ludności	Abonenci TV na 1 000 ludności	Przeciętna liczba osób na 1 izbę
1960	6 964	2,6	14	1,66
1970	12 685	15,1	129	1,37
1975	23 700	15,9	189	1,21
1980	36 900	17,8	223	1,11
1981	41 400	18,0	227	1,10

Źródło: *Roczniki Statystyczne GUS*

liczbą lekarzy na 10 tys. ludności; oraz warunki mieszkaniowe mierzone wskaźnikiem przeciętnej liczby osób przypadających na 1 izbę (tab. 1).

Trzy pierwsze z wymienionych wskaźników wykazywały systematyczny wzrost. O poprawie warunków życia świadczy również zmniejszanie się czwartego wskaźnika. Jego poprawa nie była jednak równoznaczna z rozwiązywaniem problemów mieszkaniowych i likwidacją ostrego deficytu mieszkań w Polsce. Wskaźnik przeciętnej liczby osób przypadającej na 1 izbę pośrednio zawiera informacje o zagęszczeniu mieszkań, gdy wiele rodzin, zwłaszcza młodych, nie posiada samodzielnego mieszkania. W wielu regionach kraju listy osób zarejestrowanych i oczekujących na mieszkanie wskazują na nie krótszy niż 15-letni okres oczekiwania na mieszkanie (Kulesza 1982).

Zastosowane wskaźniki odznaczały się zróżnicowaną dynamiką wzrostu, która — jak to wynika z tabeli 1 — była najwyższa w latach sześćdziesiątych. Wówczas miał miejsce rekordowy wzrost liczby abonentów TV związany z powstawaniem sieci stacji telewizyjnych w kraju. W końcu następnej dekady nastąpiło już nasycenie odbiornikami TV i wskaźnik odnoszony wyłącznie do odbiorników czarno-białych przestał być czynnikiem różnicującym: czynnikiem takim stał się wskaźnik kolorowych odbiorników TV.

Ogromne przyrosty wartości sprzedaży detalicznej towarów w handlu społecznym w przeliczeniu na 1 mieszkańca w zł zawierają informacje trudne do jednoznacznej interpretacji. Były one związane z relatywnie bardzo krótkimi okresami rygorystycznego przestrzegania stabilnych cen, po których z reguły następował przyspieszony wzrost w okresach odmrożenia i urzędowego wprowadzenia nowych cen. Z drugiej strony były to klasyczne procesy inflacji. Toteż wskaźnik sprzedaży mógł wykazywać wzrost, który występował równolegle z fizycznym brakiem towarów na rynku oraz istnieniem nie zaspokojonego popytu konsumpcyjnego.

Są to makro-ekonomiczne i wielowymiarowe problemy inflacji, deprecjacji pieniądza i dewaluacji złotówki, gdy przemienne występowały zjawiska wzrostu zamożności lub pauperyzacji społeczeństwa. Warto dodać, że w okresach pełnego załamania się rynku np. w 1981 r. upowszechniały się bezpośrednie transakcje wymienne typu towar za towar oraz rosło znaczenie pozarynkowych form zaopatrzenia ludności. W tych warunkach niektóre grupy społeczne i regiony znajdowały się w uprzywilejowanej sytuacji.

Wskaźnik liczby lekarzy na 10 tys. ludności wykazywał relatywnie wolny wzrost, jakkolwiek nie jest on najlepszą ilustracją regionalnej dostępności bezpłatnej opieki zdrowotnej. Na przykład w 1973 r. na mocy administracyjnej decyzji objęto bezpłatnymi świadczeniami 6 mln ludności utrzymującej się z rolnictwa indywidualnego, opiekę zdrowotną nad tą ludnością powierzono państwowej sieci placówek służby zdrowia bez ich radykalnej rozbudowy.

Do oceny regionalnych zróżnicowań służby zdrowia w Polsce bardziej znaczące jest wyposażenie w bazę materialną sieci placówek (przychodnie, szpitale, kliniki itp.). Niestety brak jest mierników określających stopień zainwestowania w urządzenia służące opiece zdrowotnej, chociaż opóźnienia w tej dziedzinie w porównaniu z innymi krajami Europy wschodniej są znaczne.

Związki między dynamiką wzrostu gospodarczego i regionalnymi rozpiętościami w standardach warunków życia w latach 1960—1970

Wzrost gospodarczy identyfikuje się z wielkością średniego rocznego przyrostu dochodu narodowego wytworzonego i podzielonego. Dekada lat sześćdziesiątych w świetle zastosowanych wskaźników cechowała się upowszechnieniem TV, relatywnie najszybszą poprawą sytuacji mieszkaniowej i rozwojem służby zdrowia. Jedynie wskaźnik sprzedaży detalicznej towarów w handlu uspołecznionym wykazywał mniejszą dynamikę, którą w porównaniu z następną dekadą można uznać za brak inflacji. Jednak ocena warunków życia w odczuciu społecznym była negatywna. Protest robotniczy z grudnia 1970 r. był wyrazem dezaprobaty dla zbyt małej i powolnej poprawy warunków życia, które oceniano jako niezadowolające zwłaszcza, że w niektórych dziedzinach wystąpił ewidentny regres.

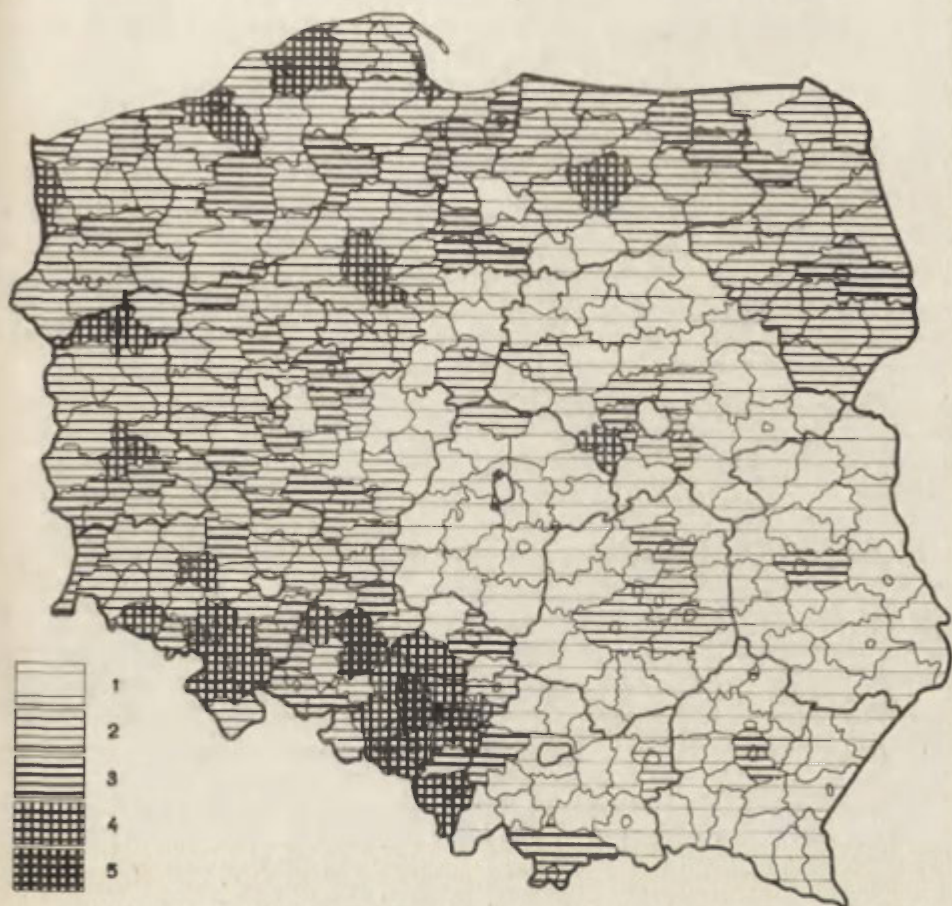
W latach sześćdziesiątych roczne tempo wzrostu wytworzonego dochodu narodowego wynosiło 6,1%, natomiast podzielonego 5,8%, a średnie roczne tempo wzrostu konsumpcji wynosiło 5,3%. Wzrostowi wydajności pracy nie towarzyszył wzrost zarobków. Ze względów doktrynalnych preferowany był wzrost gospodarczy przy zaniedbywaniu znaczenia elementów rozwoju społecznego w praktyce działania. W warunkach społecznej własności środków produkcji utożsamiano działalność gospodarczą z realizacją celów socjalizmu, definiowanych jako maksymalne zaspokajanie stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych społeczeństwa.

Tym celom miały służyć zarówno doktryna socjalistycznej industrializacji jak i polityka regionalna, które upatrując w rozwoju przemysłu narzędzie przewyżczenia zaniedbań w rozwoju regionalnym kraju dążyły do rozbudowy przemysłu, lokalizując nowe zakłady przemysłowe w imię wyrównywania istniejących rozpiętości regionalnych także w zakresie standardów warunków życia.

Badania przeprowadzono dla zbioru 323 jednostek przestrzennych (powiatów) dla 1960 i 1970 r. Wartości wskaźników dla poszczególnych jednostek przestrzennych porównywano z przeciętną krajową i na tej podstawie wydzielono dla każdego przekroju czasowego pięć standardów warunków życia.

Cechą charakterystyczną struktur przestrzennych Polski, potwierdzoną przez omawiane badania, jest południkowy układ regionów wysoko rozwiniętych i zaniedbanych gospodarczo. Układ taki prezentuje rycina 1, na której obszary o najwyższych standardach warunków życia są położone głównie w części zachodniej i w mniejszym stopniu obejmują północ kraju. Są to podziały, których geneza sięga decyzji politycznych końca XVIII w. Intensywny rozwój gospodarczy dekady lat sześćdziesiątych sprawił, że w łonie obszarów centralnych i wschodnich pojawiły się „wyspy” z wyższym standardem warunków życia (rycina 2).

Nie należy jednak odczytywać tego w kategoriach awansu jednych i degradacji drugich, ponieważ wskaźniki były każdorazowo odnoszone do innych średnich krajowych. Ogólny wzrost omawianych wskaźników dotyczył wszystkich jednostek z zastrzeżeniem, że przebiegał różnie na różnych

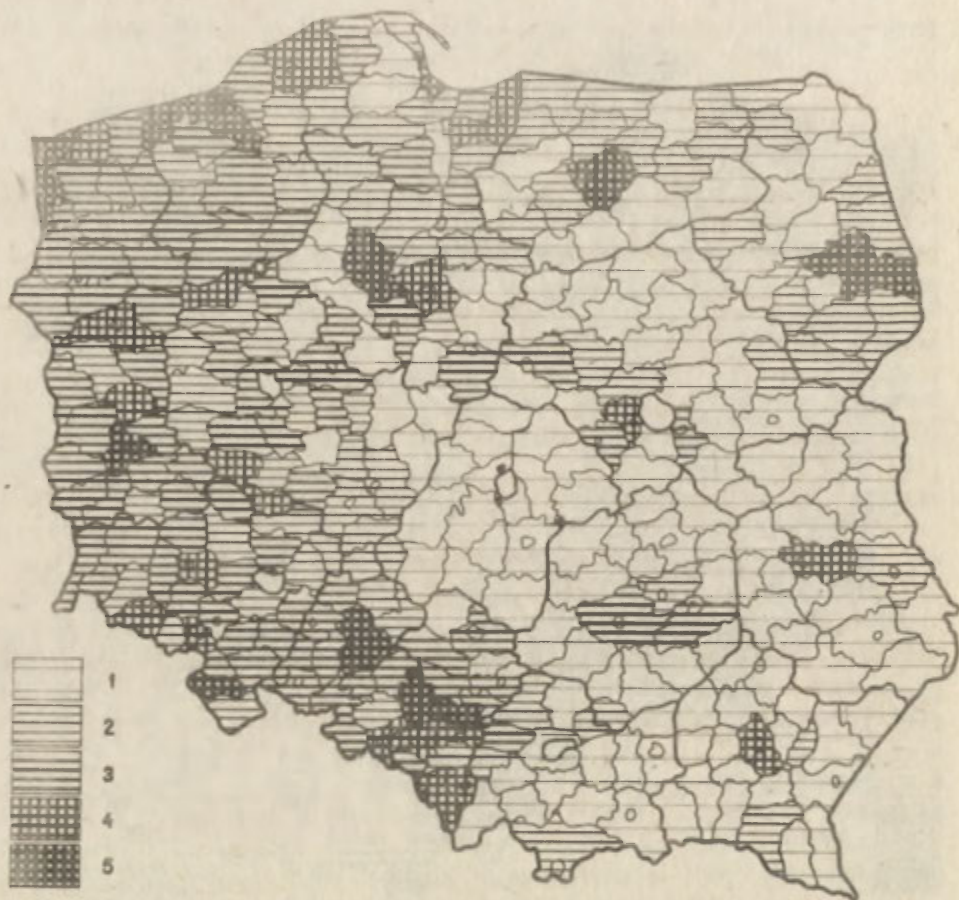


Ryc. 1. Przestrzenne zróżnicowanie standardu warunków życia według powiatów w 1960 r.:
1 — najniższy, 2 — niski, 3 — średni, 4 — wysoki, 5 — najwyższy

Distribution of the living standard groups in districts (poviats) in 1970: 1 — very low,
2 — low, 3 — medium, 4 — high, 5 — very high

obszarach. Rycina 3 służy analizie obserwowanych przesunięć wskazując jednocześnie te jednostki, które zachowały niezmienny standard warunków życia. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że liczne były jednostki, w których standard warunków życia wzrósł o jedną lub dwie grupy, bądź się obniżył. Była to dekada o dużej polaryzacji rozwoju regionalnego (zob. tab. 2).

W 1970 r. wystąpił wzrost liczebności skrajnych grup rozkładu jednostek przestrzennych o standardzie I i V, towarzyszył mu duży spadek liczebności jednostek o standardzie IV w porównaniu ze stanem z 1960 r. W dekadzie lat sześćdziesiątych dokonała się ostra polaryzacja jednostek należących do standardu IV w 1960 r. Większość z nich przeszła do grupy wyższych standardów, a tylko część do grupy o najniższym standardzie warunków życia w kraju. Na podstawie danych zawartych w tabeli 2 można więc



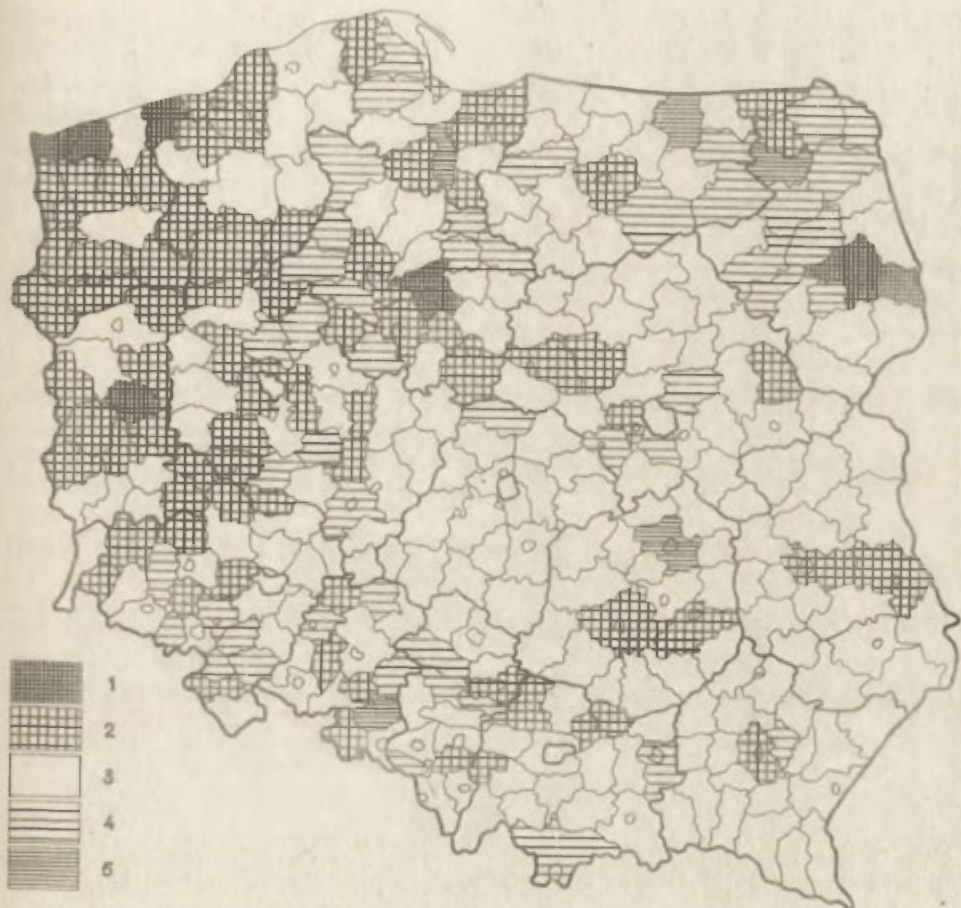
Ryc. 2. Przestrzenne zróżnicowanie standardu warunków życia według powiatów w 1970 r.:
 1 — najniższy, 2 — niski, 3 — średni, 4 — wysoki, 5 — najwyższy
 Distribution of the living standard groups in districts (poviats) in 1970: 1 — very low,
 2 — low, 3 — medium, 4 — high, 5 — very high

Tabela 2

Jednostki przestrzenne (powiaty) według standardu warunków życia

Rok	Ogółem	Standard warunków życia				
		najniższy I	niski II	średni III	wysoki IV	najwyższy V
1960	323	108	120	50	34	11
1970	323	119	77	81	26	20

Zródło: M. Ciechocińska — *Dynamika zmian w przestrzennym zróżnicowaniu warunków bytu ludności w latach 1960—1970*,
 Biuletyn KPZK PAN, 1975, 87, s. 200.



Ryc. 3. Dynamika zmian w standardach warunków życia w układzie powiatów w latach 1960—1970; 1 — przesunięcie do standardu wyższego o 1 grupę, 2 — przesunięcie do standardu wyższego o 2 grupy, 3 — bez zmian, 4 — przesunięcie do standardu niższego o 1 grupę, 5 — przesunięcie do standardu niższego o 2 grupy

Dynamics of the living standard groups in districts (poviats) in 1969—1970: 1 — shift to higher living standard by one group; 2 — shift to higher living standard by two groups; 3 — non change; 4 — shift to lower living standard by one group; 5 — shift to lower living standard by two groups

mówić o względnym wzroście grup najwyższych standardów, bowiem przy kumulowaniu jednostek zaliczanych do standardu od V do III okazuje się, że ich liczebność w 1970 r. zwiększyła się do 127, podczas gdy w 1960 r. było ich 95. Podobnie łącznie ujmując standardy I i II okazuje się, że ich liczebność w 1970 r. zmniejszyła się do 196, podczas gdy w 1960 r. było ich 228.

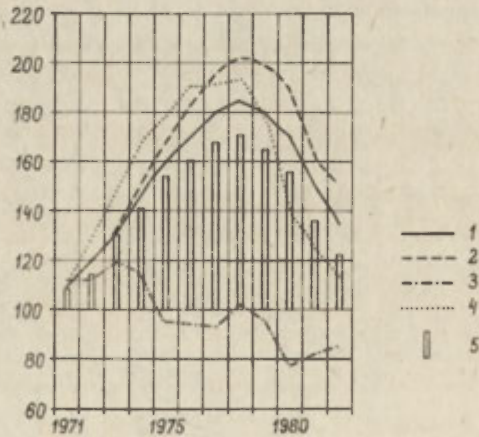
Słowem były to symptomy ogólnej tendencji do poprawy warunków życia. Jednak wniosek ten nie może przesłaniać faktu, że równocześnie wystąpił (tab. 2) wzrost liczby jednostek o najniższym w kraju standardzie warunków życia.

Tendencja do poprawy warunków życia nie była jednakowa we wszystkich regionach. W 187 jednostkach (58,0%) nie wystąpiły żadne zmiany, co oznacza, że zachowały one niezmienny standard, a osiągnięta poprawa odpowiadała wielkości przeciętnej w skali kraju. Wyrażna poprawa standardu warunków życia, przekraczająca przeciętny poziom, objęła 83 jednostki (25,0%), które przesunęły się do grupy o wyższym standardzie. Odwrotna sytuacja miała miejsce w 55 jednostkach (17,0%).

Stwierdza się występowanie ogólnie znanej w rozwoju regionalnym prawidłowości, że regiony reprezentujące w roku wyjściowym wyższy standard rozwijały się szybciej niż regiony zaniedbane. Słowem w miejsce zjawisk wyrównujących warunki życia w okresie wzrostu gospodarczego lat sześćdziesiątych obserwowano utrzymywanie się istniejących rozpiętości bądź ich narastanie, przy czym zarówno w części zachodniej jak i w części wschodniej Polski proces ten dokonywał się jako rezultat zjawisk polaryzacyjnych.

Wzrost gospodarczy w latach 1971—1981

Wstępujący trend wzrostu gospodarczego w Polsce uległ ogólnemu załamaniu w 1979 r. o czym informuje spadek wytworzonego dochodu narodowego (rycina 4). O kryzysie natomiast zaczęto mówić pełnym głosem



Ryc. 4. Dochód narodowy wytworzony w latach 1970–1982 (ceny stałe 1970 r.): 1 — ogółem; 2 — przemysł; 3 — rolnictwo; 4 — budownictwo; 5 — ogółem na 1 mieszkańca
National income produced in 1970 — 1982 (constant prices). 1970 = 100. 1 — total; 2 — industry; 3 — agriculture; 4 — construction; 5 — total per capita

latem 1980 r. mimo, że jego objawy obserwowano już znacznie wcześniej w poszczególnych działach gospodarki. W 1973 r. wystąpił spadek produkcji rolnictwa, który w początkowej fazie dotyczył głównie sektora nieuspołeczni-

nego, podczas gdy uprzywilejowane przez państwową politykę rozdziału środków rolnictwo uspołecznione zareagowało w mniejszym stopniu spadkiem produkcji. W 1976 r. załamało się budownictwo uspołecznione, chociaż oznaki kryzysu nie dotarły jeszcze do budownictwa nieuspołecznionego itd.

Można się spierać o kolejność działań gospodarki narodowej objętych zjawiskami kryzysu, obraz jest różny w zależności od stosowanej metody obliczania dochodu narodowego, a więc czy są to indeksy łańcuchowe, w których podstawę porównań stanowi rok poprzedni, czy przyjmuje się stałą podstawę (np. 1960 = 100 lub 1970 = 100); czy stosuje się ceny stałe czy bieżące.

W związku z rozległością i głębokością polskiego kryzysu są to jednak kwestie drugorzędne przy rozpatrywaniu obniżania się standardów warunków życia w układach regionalnych. Sam fakt spadku wytwarzanego dochodu narodowego stanowi zapowiedź groźnego w skutkach zjawiska. Z początkiem lat siedemdziesiątych rozwój gospodarczy Polski był w znacznym stopniu finansowany ze źródeł zewnętrznych, czemu służyły zaciągane za granicą kredyty. W ciągu bardzo krótkiego czasu miał miejsce duży napływ środków, nowych technologii, maszyn i urządzeń, który przekraczał możliwości absorpcyjne polskiej gospodarki i powodował „przegrzanie się” koniunktury.

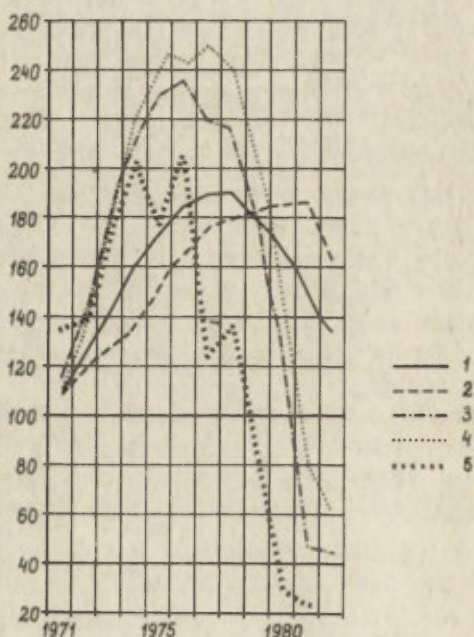
Z reguły ograniczone są możliwości życia na kredyt, a utrzymywanie *a la long* istniejących standardów najczęściej dokonuje się kosztem ich obniżenia przyszłym generacjom. Są to fundamentalne w ekonomii zależności między wielkością dochodu narodowego wytworzonego i podzielonego. Abstrahuje się tutaj od analiz czynników wzrostu wytworzonego dochodu narodowego, a więc udziału w nim kapitału zainwestowanego i nakładów pracy żywej. Na podkreślenie zasługuje fakt, że chociaż załamanie rosnącego trendu podzielonego dochodu narodowego wystąpiło już w 1977 r., to w świetle statystyki Głównego Urzędu Statystycznego spadkowe tendencje spowodowane kryzysem w sferze konsumpcji społecznej (spożycie przez ludność dóbr materialnych z dochodów osobistych) wystąpiły dopiero w 1981 r.

Mamy więc do czynienia z fenomenem co najmniej trzyletniego przesunięcia w czasie załamania konsumpcji w porównaniu do determinujących ją zjawisk ekonomicznych. Był to efekt podjęcia przez państwo próby chronienia interesów społeczeństwa kosztem interesów gospodarki. Poczynione obserwacje zdają się świadczyć, że w Polsce na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wystąpiła dominacja funkcji opiekuńczych państwa nad funkcjami organizatorsko-produkcyjnymi. Można to również interpretować w kategoriach dominacji rozwiązań doraźnych nad strukturalno-przyszłościowymi, których potrzeba wprowadzenia pojawiła się równocześnie z pierwszymi symptomami kryzysu. Są to stwierdzenia istotne dla analiz regionalnego wymiaru obniżenia się standardów warunków życia, których nie można tracić z pola widzenia przy interpretacji uzyskanych wyników badań.

Otwarte jest pytanie, jak długo można społeczeństwo i gospodarkę traktować rozdzielnie zważywszy, że interes gospodarki jest także interesem społecznym, z tym tylko zastrzeżeniem, że jest on lepiej widoczny w od-

niesieniu do przyszłego społeczeństwa. Wbrew temu, co zwykle się sądzić, przyszłość nie jest wcale ani tak odległa, ani tak mało określona. Po prostu sprowadza się do przesunięcia w czasie niezbędnych decyzji, których odłożenie może oznaczać tylko wyższe koszty.

Interesujące jest, jak układały się w podzielonym dochodzie narodowym ogólne relacje między akumulacją i konsumpcją, zwłaszcza, że w latach siedemdziesiątych był realizowany wielki program inwestycyjny, którego sztandarową pozycją była Huta Katowice. W ramach akumulacji nakłady inwestycyjne netto na środki trwałe poczynając od 1978 r. cechowały się ostrą tendencją spadkową, której pierwsze symptomy wystąpiły już w 1977 r., jeśli pominąć załamanie odnotowane w 1975 r. (ryc. 5). Z pominięciem gwałtownych spadków bardzo podobny przebieg miała krzywa ilustrująca nakłady na przyrost środków obrotowych i rezerw.



Ryc. 5. Dochód narodowy podzielony w latach 1970—1982 (ceny stałe 1970 r.): 1 — ogółem; 2 — spożycie; 3 — akumulacja; 4 — nakłady inwestycyjne netto na środki trwałe; 5 — przyrost środków obrotowych i rezerw

National income distributed in 1970—1982 (constant prices). 1970 = 100. 1 — total; 2 — consumption; 3 — capital formation; 4 — net investment outlays on fixed assets; 5 — increment of working assets and reserves

Omawiane fakty upoważniają do podziału dekady lat siedemdziesiątych na dwie części, z których pierwsza (1971—1975) odznaczała się relatywnie najwyższym wzrostem gospodarczym (por. tab. 3). W obrazie regionalnych

Tabela 3

Średnie roczne tempo wzrostu dochodu narodowego wytworzonego i podzielonego w latach 1961—1982 (ceny stałe)

	Średnie roczne tempo wzrostu (%)			
	1961—1970	1971—1975	1976—1980	1981—1982
Dochód narodowy wytworzony	6,1	9,8	1,2	-8,8
— gospodarka uspołeczniona	7,6	11,6	1,6	-11,1
— gospodarka nieuspołeczniona	1,3	1,3	-0,8	3,2
— średnio na 1 mieszkańca	5,1	8,8	0,3	-9,6
Dochód narodowy podzielony	5,8	12,0	-0,2	-10,5
— konsumpcja na 1 mieszkańca	3,8	7,5	3,4	-10,3

Źródło: *Rocznik Statystyczny 1979*, s. 61 tabl. 3 (91), s. 66 tabl. 14 (102), *Rocznik Statystyczny 1983*, s. 70 tabl. 3 (107), s. 74 tabl. 74 (118).

rozpiętości warunków życia była to kontynuacja trendów z lat sześćdziesiątych. W drugiej części dekady (1976—1980) występują liczne oznaki załamania gospodarczego, zwiastujące głęboki kryzys w latach 1981—1982 (tab. 3). W tym kontekście analizę regionalnych rozpiętości standardów warunków życia przeprowadzono dla lat 1975—1981.

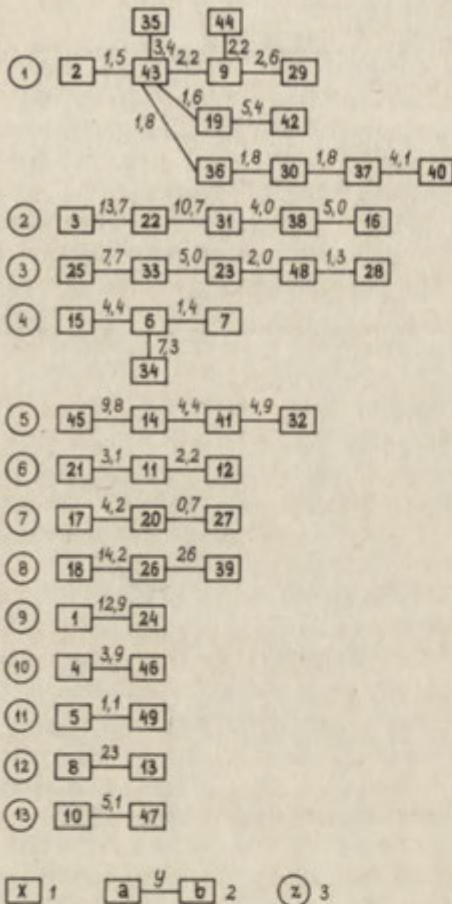
Zmiany regionalnych rozpiętości standardów warunków życia w latach 1975—1981

Analizę zmian regionalnych rozpiętości standardów warunków życia przeprowadzono dla 49 tzw. małych województw, które w 1975 r., na mocy wprowadzonej w życie nowej terytorialnej organizacji kraju, zastąpiły 17 dawnych dużych województw po zlikwidowaniu jednostek szczebla powiatowego. Aby ograniczyć subiektywność ocen posłużono się metodą taksonomiczną, tzw. taksonomią wrocławską (Perkal 1953).

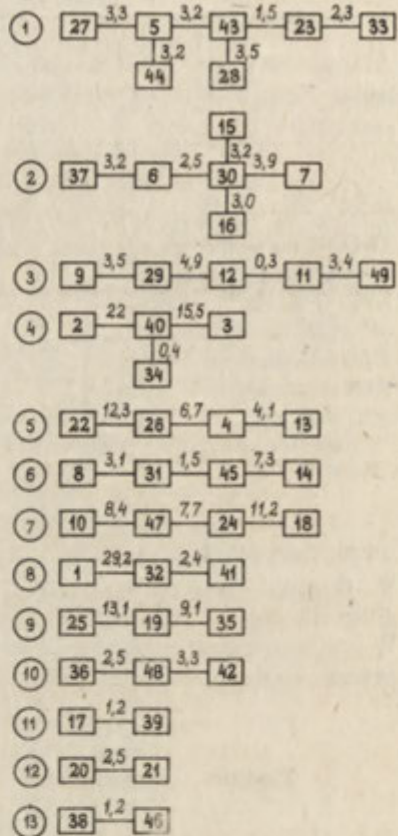
Opracowano tablice wzajemnych odległości taksonomicznych dla zbioru 49 województw w czterowymiarowej przestrzeni cech diagnostycznych (przyjętych wskaźników), wyznaczając ich wzajemne położenie. Omawiane tablice wykorzystano do dendrytowego grupowania (porządkowania) analizowanego zbioru w celu zbadania rozpiętości międzyregionalnych. Problem badawczy sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy istniejące rozpiętości uległy zmniejszeniu względnie zwiększeniu w latach 1975—1981?

Grupowanie dendrytowe wykonano według kryterium największego podobieństwa, określanego przy użyciu odległości taksonomicznych (Vielrose 1967) dla przekrojów czasowych 1975 i 1981. W obu przypadkach powiązania dendrytowe pierwszego stopnia składały się z 13 podzbiorów (ryc. 6 i 7). Istotne różnice występowały jednak w wewnętrznej strukturze analizowanych zbiorów jednostek.

Zbiór dendrytów pierwszego stopnia w 1975 r. odznaczał się większym zróżnicowaniem liczebności poszczególnych podzbiorów. Świadczy o tym



Ryc. 6



Ryc. 7

Ryc. 6. Powiązania dendrytowe pierwszego stopnia w zbiorze regionów w 1975 r.: 1 — numer województwa; 2 — taksonomiczna odległość między województwami a i b; 3 — numer dendrytu

First degree dendritic linkages in the set of regions in 1975: 1 — number of voivodship;

2 — taxonomic distance between a and b voivodships; 3 — number of dendrite

Województwa (voivodships): 1 — stołeczne warszawskie, 2 — białkopodlaskie, 3 — białostockie, 4 — bielskie, 5 — bydgoskie, 6 — chełmskie, 7 — ciechanowskie, 8 — częstochowskie, 9 — elbląskie, 10 — gdańskie, 1 — gorzowskie, 12 — jeleniogórskie, 13 — kaliskie, 14 — katowickie, 15 — kieleckie, 16 — konińskie, 17 — koszalińskie, 18 — miejskie krakowskie, 19 — krośnieńskie, 20 — legnickie, 21 — leszczyńskie, 22 — lubelskie, 23 — łomżyńskie, 24 — miejskie łódzkie, 25 — nowosądeckie, 26 — olsztyńskie, 27 — opolskie, 28 — ostrołęckie, 29 — piłskie, 30 — piotrkowskie, 31 — płockie, 32 — poznańskie, 33 — przemyskie, 34 — radomskie, 35 — rzeszowskie, 36 — siedleckie, 37 — sieradzkie, 38 — skierniewickie, 39 — słupekie, 40 — suwalskie, 41 — szczecińskie, 42 — tarnobrzescie, 43 — tarnowskie, 44 — toruńskie, 45 — wałbrzyskie, 46 — wrocławskie, 47 — wrocławskie, 48 — zamojskie, 49 — zielonogórskie

Ryc. 7. Powiązania dendrytowe pierwszego stopnia w zbiorze regionów w 1981 r. Numery województw jak na ryc. 6.

First degree dendritic linkages in the set of regions in 1981. Numbers of voivodships — see Fig. 6.

istnienie jednego dendrytu łączącego tylko po 2 województwa. Trzy dendryty łączące 5 i więcej jednostek skupiały prawie połowę ogółu województw, położonych głównie w części wschodniej i centralnej Polski (ryc. 6). Były to regiony relatywnie słabe (Kukliński 1983, s. 365).

W 1981 r. w rozpiętościach międzyregionalnych mierzonych podobieństwem badanych jednostek zaszły istotne zmiany — przede wszystkim liczebności poszczególnych dendrytów stały się bardziej wyrównane. Mniej liczne były jednostki wchodzące w skład największych i najmniejszych dendrytów. Równocześnie liczniejsze były dendryty łączące jako podobne województwa położone na wschodzie i na zachodzie kraju (por. dendryt 1, 5 na rycinie 7). Rok 1981 wskazuje na duże zmiany, czego dowodzi m.in. istnienie dużej zmienności składów poszczególnych dendrytów w obu porównywanych przekrojach czasowych. Tylko w nielicznych jak np. dendryty 4, 7, 6 z 1981 r. można odnaleźć te same jednostki, które występowały również łącznie w 1975 r. w dendrytach 1, 5, 13. Świadczy to o pojawieniu się tendencji do wyrównania rozpiętości.

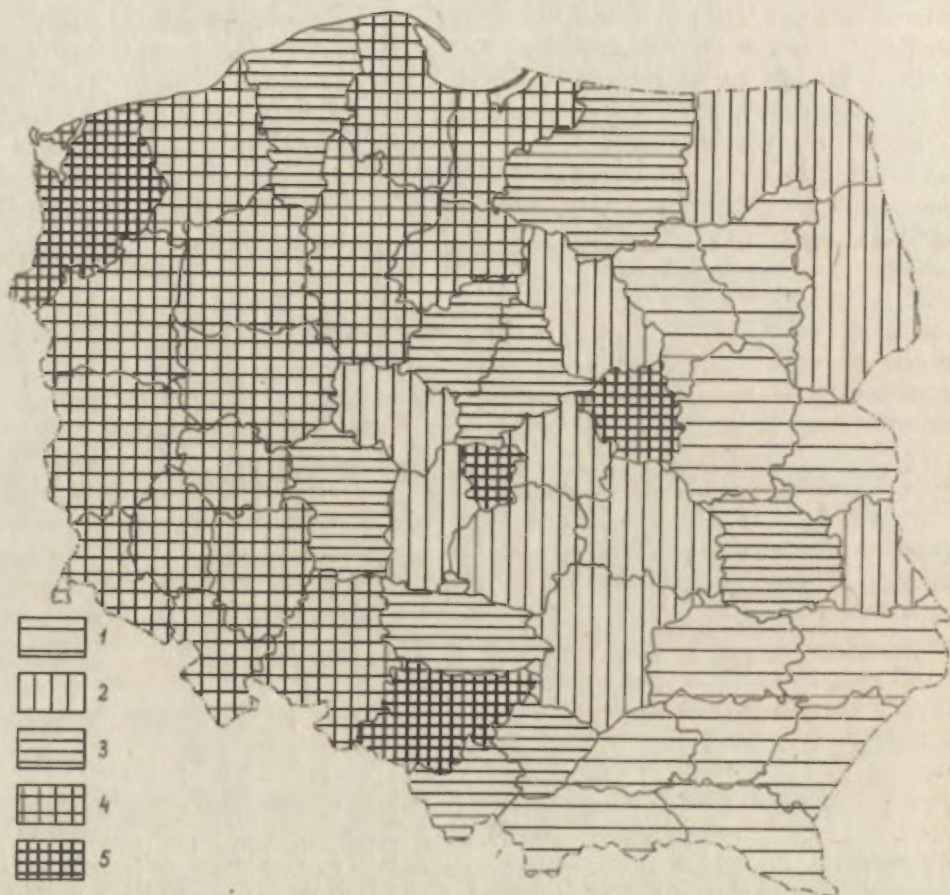
Stosunkowo duża liczba dendrytów pierwszego stopnia (13) oraz znaczne przemieszczenia w konfiguracji podobieństw, ilustrowanych zestawionymi dendrytami, uniemożliwia praktyczne wykorzystanie ich do ilościowych porównań obserwowanych zmian. Ujawnienie wielokierunkowości zachodzących zmian stanowi o wartości poznawczej zestawionych dendrytów.

Indywidualizacja badanych jednostek oparta na cechach ich podobieństw wnosi elementy, które na ogół ulegają zagubieniu przy przejściu do ujęć zagregowanych. Utrudnia to jednak formułowanie sądów wartościujących. Niemniej zrezygnowano ze szczegółowej analizy przemieszczeń międzydendrytowych i podjęto próby ilościowego określenia zmian międzyregionalnych różnic standardów warunków życia. Za podstawę takiej analizy przyjęto odległości taksonomiczne między poszczególnymi województwami a stołecznym województwem warszawskim, stanowiącym punkt odniesienia. Stosowane wskaźniki dla stołecznego województwa warszawskiego miały na ogół najkorzystniejsze wartości.

Występujące odległości taksonomiczne arbitralnie podzielono na pięć jednakowych grup reprezentujących umownie standardy warunków życia:

- grupa I — województwa o relatywnie najniższym standardzie warunków życia (odległości taksonomiczne od 150 do 120,1);
- grupa II — województwa o relatywnie niskim standardzie (odległości taksonomiczne 120—90,1);
- grupa III — województwa o średnim standardzie (odległości taksonomiczne 90—60,1);
- grupa IV — województwa o relatywnie wysokim standardzie (odległości taksonomiczne 60—30,1);
- grupa V — województwa o relatywnie najwyższym standardzie (odległości taksonomiczne 0—30).

Wydzielone grupy standardów stanowiły podstawę do sporządzenia kartogramów (ryc. 8, 9, 10) odpowiadających przekrojom czasowym 1975, 1980 i 1981 r. Stan z 1975 r. (ryc. 8) w ogólnych zarysach odpowiada

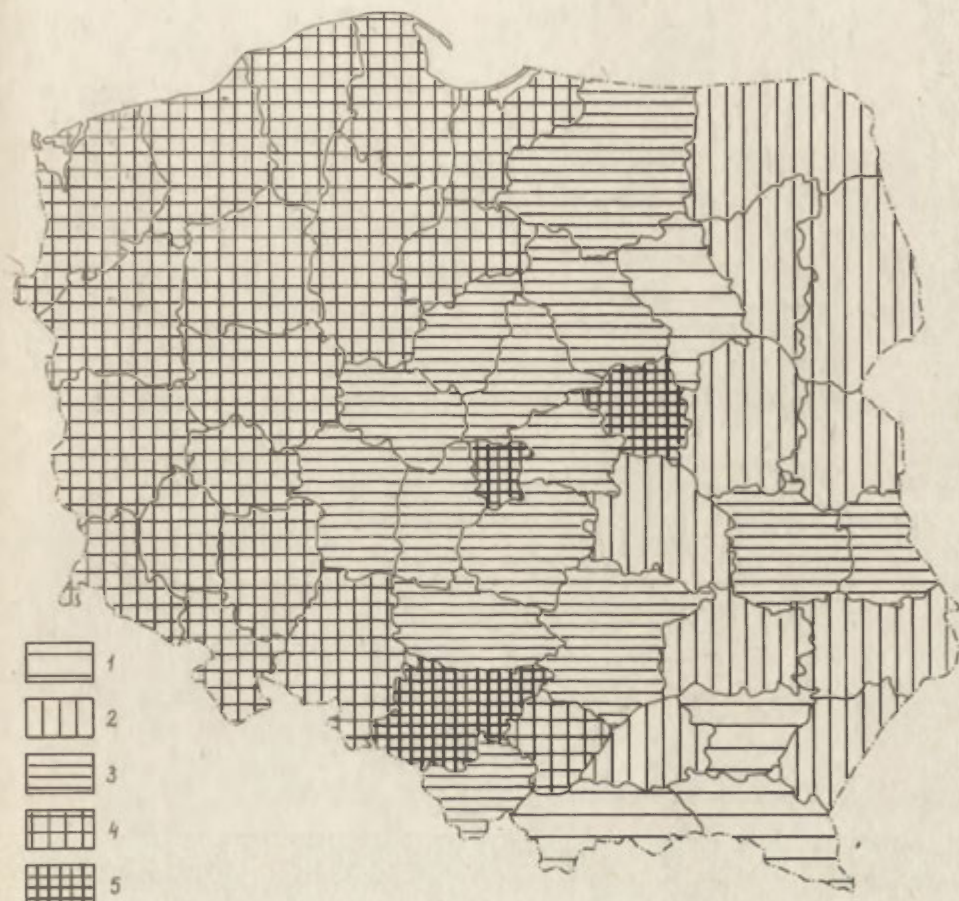


Ryc. 8. Przestrzenne zróżnicowanie standardu warunków życia według województw w 1975 r.:
1 — najniższy; 2 — niski, 3 — średni; 4 — wysoki; 5 — najwyższy

Distribution of the living standard groups in voivodships in 1975: 1 — very low; 2 — low;
3 — medium; 4 — high; 5 — very high

zgeneralizowanemu stanowi z 1970 (ryc. 2). Wyraźny jest układ południkowy dzielący Polskę na część wschodnią o przewadze najniższych i najsilniej zróżnicowanych standardów oraz część zachodnią, w której równomiernie występował wysoki standard warunków życia, jeśli pominąć dwa wyjątki tj. średni standard woj. śląskiego i najwyższy woj. szczecińskiego.

Obraz uzyskany na podstawie analizy odległości taksonomicznych w 1980 r. (ryc. 9) dla zachodniej części kraju wskazuje na eliminację wymienionych dwóch województw i cały obszar prezentuje się jako homogeniczny z punktu widzenia występujących warunków życia. Duża dynamika zmian występuje natomiast we wschodniej części, gdzie w 1980 r. (ryc. 9) w porównaniu z 1975 r. (ryc. 8) w wielu regionach ma miejsce przechodzenie do wyższych standardów warunków życia, bardziej zbliżonych do przyjętego za wzorec stołecznego województwa warszawskiego. Tendencja ta wyraźnie nasila się

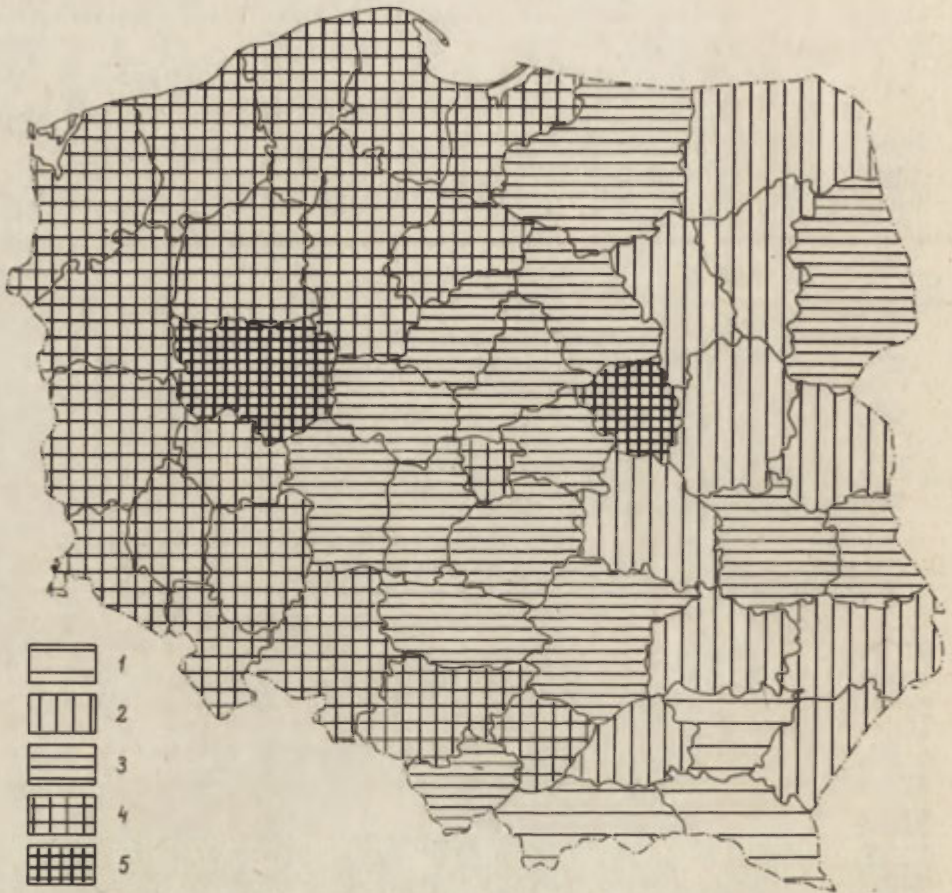


Ryc. 9. Przestrzenne zróżnicowanie standardu warunków życia według województw w 1980 r.:
1 — najniższy; 2 — niski; 3 — średni; 4 — wysoki; 5 — najwyższy

Distribution of the living standard groups in voivodships in 1980: 1 — very low; 2 — low;
3 — medium; 4 — high; 5 — very high

w miarę narastania kryzysu gospodarczego, o czym świadczy porównanie stanu z 1981 r. (ryc. 10) ze stanem z 1980 r. (ryc. 9). Jest to ilustracja „spłaszczania” rozpiętości pod względem standardu warunków życia i można domniemywać, że odnosi się także do innych zjawisk rozwoju regionalnego w sytuacji załamania gospodarczego.

Regiony bardziej uprzemysłowione i bardziej zurbanizowane odczuły kryzys silniej, w związku z czym ich rozwój w omawianym okresie stawał się wolniejszy niż wielu innych regionów, które dotychczas legitymowały się niższym standardem warunków życia. Efektem tego procesu było, że województwa uznawane za silne (Kukliński 1980, Najgrakowski 1981) utrzymały dotychczasowe niewielkie odległości taksonomiczne w stosunku do stołecznego woj. warszawskiego, podczas gdy wiele gospodarczo mniej rozwiniętych



Ryc. 10. Przestrzenne zróżnicowanie standardu warunków życia według województw w 1981 r.:
1 — najniższy; 2 — niski; 3 — średni; 4 — wysoki; 5 — najwyższy

Distribution of the living standard groups in voivodships in 1981: 1 — very low; 2 — low;
3 — medium; 4 — high; 5 — very high

Tabela 4

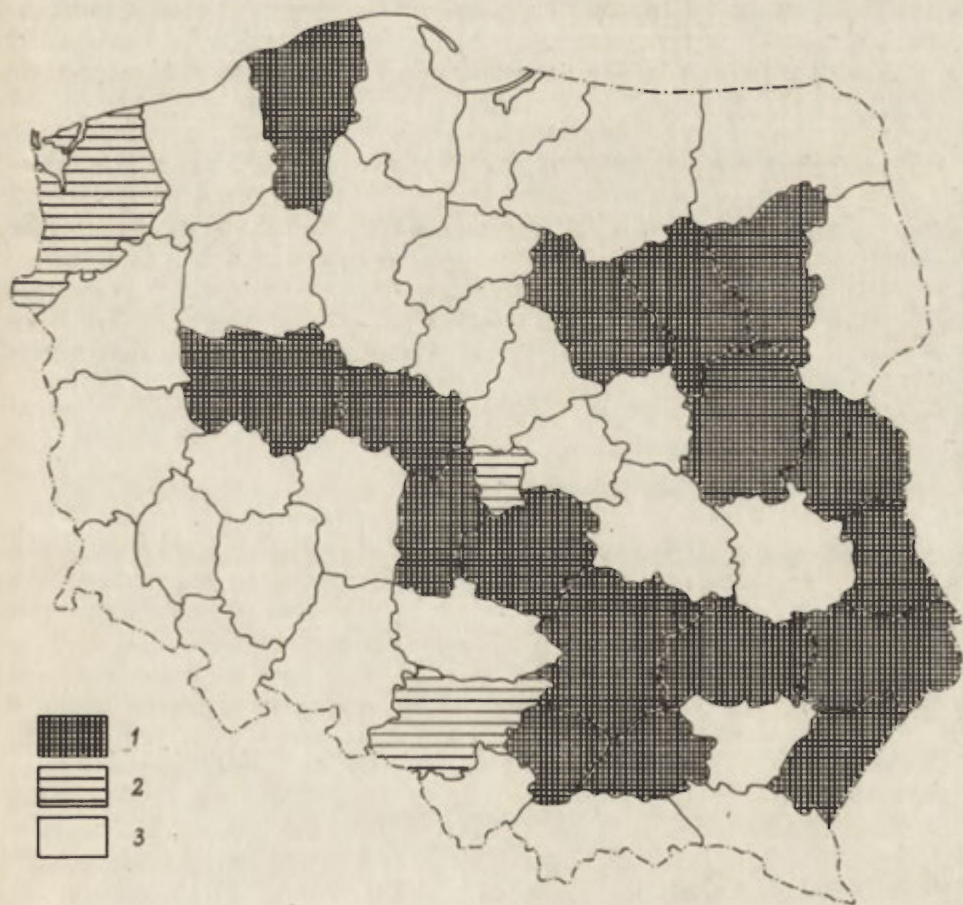
Liczebność województw w poszczególnych standardach warunków życia

Rok	Ogółem	Standard warunków życia				
		najniższy I	niski II	średni III	wysoki IV	najwyższy V
1975	49	11	10	9	15	4
1980	49	4	10	14	18	3
1981	49	3	10	15	19	2

Źródło: opracowanie własne.

cechowało się wyższym tempem poprawy warunków życia, w związku z czym przesunęło się do grup o wyższym standardzie.

Jako istotne zmiany rozpiętości regionalnych standardów warunków życia traktuje się przechodzenie badanych jednostek przestrzennych z jednej grupy do innej. Zestawienie liczebności województw należących do wyróżnionych grup w analizowanych przekrojach czasowych zawiera tabela 4. Natomiast rycina 11 prezentuje syntetyczny obraz przesunięć dla całego okresu 1975—1981, wskazując na przestrzenne usytuowanie w Polsce województw, których standard warunków życia uległ relatywnemu obniżeniu bądź relatywnej poprawie. Jest rzeczą charakterystyczną, jak to już sygnalizowano, że generalnie „pogorszenie” dotyczyło nielicznych jednostek o najwyższym standardzie, a „poprawa” objęła jednostki o najniższym standardzie.



Ryc. 11. Dynamika zmian w standardach warunków życia w układzie wojewódzkim w latach 1975—1981: 1 — przesunięcie do standardu wyższego o 1 grupę; 2 — przesunięcie do standardu niższego o 1 grupę; 3 — bez zmian

Changes of living standard groups in voivodships in 1975—1981: 1 — shift to higher living standard by one group; 2 — shift to lower living standard by one group; 3 — non change

Przesunięcia prezentowane w tab. 4 w standardach warunków życia w poszczególnych województwach były rezultatem przemieszczeń nie większych niż o jedną grupę. Warto odnotować, że w dekadzie lat sześćdziesiątych występowały przesunięcia o dwie grupy (por. ryc. 3). Wprawdzie rezultaty badań z lat 1960—1970 i 1975—1981, jak to już sygnalizowano, nie mogą być uważane za w pełni porównywalne, niemniej jednak pozwalają obserwować podstawowe tendencje zmian rozpiętości międzyregionalnych.

Wystąpiła tendencja do wzrostu liczebności jednostek zaliczanych do standardów IV i III kosztem grup skrajnych I i V, co świadczy o procesie wyrównywania się standardów warunków życia (tab. 4, ryc. 11). Zmniejszenie się o połowę liczby jednostek (tab. 4) należących do standardu V jest świadectwem wydatnego zmniejszenia się tempa „poprawy” w tych regionach. Znamienne jest, że w standardzie V w 1981 r. były tylko województwa: stołeczne warszawskie i poznańskie, natomiast województwa: szczecińskie, katowickie i miejskie łódzkie w porównaniu do 1975 r. przeszły do standardu IV (ryc. 11).

Należy podkreślić, że omawiane zmiany w odniesieniu do wymienionych województw nie były spowodowane obniżeniem się standardów warunków życia, ponieważ wartości rozpatrywanych wskaźników uległy w tym czasie poprawie (por. tab. 1). Jednak w województwach tych nastąpiły mniejsze zmiany w porównaniu z obserwowanymi w wielu innych jednostkach. Prawie 60% analizowanych województw nie wykazywało żadnych przesunień (tab. 4). Większość z nich (21) należało do rozrastającego się III i IV standardu. Dowodzi, to, że właśnie te standardy stawały się dominujące w analizowanym okresie.

Uwagi końcowe

Analiza zmian rozpiętości standardów warunków życia w Polsce wykazała, że w okresie przyspieszonego wzrostu gospodarczego miały miejsce zjawiska polaryzacji rozwoju regionalnego, natomiast w okresie kryzysu rozpiętości zmniejszały się. Był to rezultat wielokierunkowych procesów.

Skutki kryzysu były najsilniej odczuwane w regionach silnie zurbanizowanych i najbardziej uprzemysłowionych, bądź mających na swym obszarze wielkie inwestycje, których realizacja została okresowo wstrzymana. Zmiany regionalnych rozpiętości warunków życia wiązały się z załamaniem wzrostu produkcji i inwestycji. Dodatkowym czynnikiem, który pogarszał sytuację regionów najbardziej rozwiniętych (silnych) było zawieszenie ich przywilejów wskutek populistycznych żądań równościowych. Wówczas domagano się równego traktowania wszystkich regionów bez względu na ich znaczenie dla gospodarki kraju.

Spośród analizowanych wskaźników o zmianach regionalnych rozpiętości w pierwszym rządzie decydował wskaźnik wielkości sprzedaży detalicznej w handlu społecznym, pozostałe wskaźniki wykazywały mniejsze oddziaływanie na wielkość rozpiętości. W początkowej fazie kryzysu objawił się brakiem

żywności w regionach silniej zurbanizowanych i uprzemysłowionych, co stworzyło korzystniejszą sytuację dla regionów rolniczych. Jednocześnie wystąpił spadek podaży towarów przemysłowych, który był tym dotkliwiej odczuwany, że zjawiska inflacyjne skłaniały ludność do zakupu towarów ponad miarę bieżących potrzeb, a priorytety zaopatrzeniowe handlu uspołecznionego dla regionów przemysłowych i uprzemysławianych zostały cofnięte. Handel uspołeczniiony zaczął dzielić masę towarową proporcjonalnie do liczby mieszkańców. Wskutek tych decyzji zwiększona masa towarowa trafiała do handlu uspołecznionego w regionach dotychczas nie uprzywilejowanych w rozdzielnikach — stąd przesunięcie w rozpiętościach regionalnych na korzyść województw wschodnich.

W regionach dotychczas słabiej rozwiniętych podaż towarów została zwiększona zarówno w wielkościach bezwzględnych jak i relatywnie. Należy nadmienić, że cechą specyficzną polskiego kryzysu był deficyt, a nie nadmiar towarów na rynku, toteż każdy wzrost podaży towarów był równoznaczny ze wzrostem sprzedaży. Omawiane zjawiska wyjaśniają wzrost wartości wskaźnika sprzedaży detalicznej towarów w handlu uspołecznionym na 1 mieszkańca w zł, — wskaźnik ten jest dobrym przykładem, jak zmiany sytuacji polityczno-gospodarczej kraju mogą organicznie informacyjną wartość stosowanych wskaźników.

W czasie kryzysu rosło bowiem znaczenie innych form uzyskiwania dóbr (reglementacja, formy zaopatrzenia w miejscu pracy z pominięciem sieci handlu uspołecznionego, upowszechnianie się form wymiennych, handel nie uspołeczniiony itd.), których rozmiarów nie uwzględniają stosowane wskaźniki.

Omawiane zjawiska najostre wystąpiły w pierwszej fazie kryzysu, gdy towarzyszył im gwałtowny spadek produkcji. Nie bez znaczenia były także przejściowe perturbacje związane z przechodzeniem do bardziej zdecentralizowanych form zarządzania, które najdotkliwiej odczuły regiony o najwyższym stopniu koncentracji ludności, produkcji oraz centralizacji zarządzania. Toteż podatność na zmiany była różna w różnych regionach. W świetle tych obserwacji dyskusyjny stał się podział na regiony silne i słabe (Kukliński 1983, s. 365), ponieważ regiony silne czasowo przestały być silnymi.

Doraźnego zmniejszenia się regionalnych rozpiętości standardów warunków życia w omawianej fazie kryzysu nie można traktować jak prawidłowości dla całego okresu recesji. Przeczą temu obserwacje zjawisk kryzysowych w innych krajach (Carney, Hudson i Lewis 1980).

Badanie zmian warunków życia wymaga kontynuacji także w fazie ustępowania kryzysu. Dopiero łączne zestawienie wyników wraz z pokryzysową poprawą warunków ekonomicznych pozwoli na sformułowanie sądów uogólniających. Należałoby jednak zastosować inny zestaw wskaźników, bardziej odpowiadający zmienionej sytuacji.

LITERATURA

- Carney J., Hudson R., Lewis J. (eds) 1980, *Regions in crisis*, Croom Helm, London.
Bielecka K., Paprzycki M., Piasecki Z. 1979, *Ocena stosowalności wybranych metod*

- ilościowych w typologii rolnictwa*, Studia KPZK PAN, 68, PWN Warszawa.
- Ciechocińska M. 1984, *Regional indicators in social planning*, Social Indicators Research, 13, 14, 3, s. 333—349.
- Ciechocińska M. 1983, *The living conditions approach to regional sociology* (in:) *Dilemmas in regional policy*, A. Kukliński, J. G. Lambooy (eds), Mouton Publishers, Berlin/New York/Amsterdam, s. 115—139.
- Ciechocińska M. 1981, *Syntetyczna metoda analizy przestrzennej warunków życia*, IGiPZ PAN, Zespół Koordynacyjny Problemu Międzyresortowego „Podstawy Przestrzennego Zagospodarowania Kraju”, Biuletyn Informacyjny, 33, Warszawa.
- Ciechocińska M. 1975, *Dynamika zmian w przestrzennym zróżnicowaniu warunków bytu ludności w latach 1960—1970*, Biuletyn KPZK PAN, 87, s. 185—224.
- Kulesza H. 1982, *Geografia nie zaspokojonych potrzeb mieszkaniowych*, Biuletyn KPZK PAN, 118, s. 84—127.
- Kukliński A. 1983, *Regional development in Poland. Lessons of experience* (in:) *Dilemmas in regional policy*, A. Kukliński, J. G. Lambooy (eds), Mouton Publishers, Berlin/New York/Amsterdam, s. 359—377.
- Kukliński A. 1980, *Gospodarka przestrzenna i studia regionalne*, Biuletyn KPZK PAN, 111.
- Najgrakowski M. 1981, *Regiony silne i słabe w Polsce*, Biuletyn KPZK PAN, 116, s. 69—80.
- Perkal J. 1953, *Taksonomia wrocławska*, Poznań.
- Rocznik Statystyczny 1979, 1983*, GUS, Warszawa.
- Vielrose E. 1967, *O porównywaniu dendrytów w taksonomii wrocławskiej*, Przegląd Statystyczny, 14, 1, s. 13—19.

МАРИЯ ЦЕХОЦИНЬСКА

ТЕНДЕНЦИИ ИЗМЕНЕНИЙ СТАНДАРТА ЖИЗНЕННЫХ УСЛОВИЙ В ПОЛЬШЕ (1960—1981).

ПОПЫТКА ОПРЕДЕЛЕНИЯ РЕГИОНАЛЬНЫХ РАЗЛИЧИЙ

Для определения региональных различий использовались 4 показателя: розничная продажа роваров в обществественной торговле на 1 жит. в зл, число врачей на 10 тыс. жителей, абоненты телевидения на 1000 жителей, среднее число жителей на 1 помещение.

В исследуемый период наблюдались большие изменения темпов экономического развития страны. В общем до 1975 г. наблюдалось ускоренное экономическое развитие, которое подверглось четкому замедлению во второй половине 70-тых гг. Несмотря на изменения в территориальной организации страны, что повлекло за собой изменение способа выделения территориальных единиц в региональной статистике и связанные с ним затруднения в сравнительных исследованиях, было установлено, что изменения темпов развития страны существенным образом влияют на региональные различия. В период ускоренного экономического роста, несмотря на вызванное им заметное улучшение жизненных условий, наблюдалась поляризация жизненного уровня в межрегиональных отношениях. Это было связано с относительно более быстрым развитием более развитых регионов.

В период замедления темпов экономического развития выступило явление уменьшения межрегиональных различий. Это было вызвано тем, что *declining economy* резко проявилась в наиболее развитых регионах. Эффекты экономического замедления имели относительно меньшее влияние на стандарт жизненных условий более слабо развитых

регионов. Выявленная закономерность шире подтвердилась, как кажется, в географии жизненных условий многих стран на разных континентах.

Пер. Х. Деренговской

MARIA CIECHOCIŃSKA

TRENDS IN CHANGE OF LIVING STANDARDS IN POLAND (1960—1981).
AN ATTEMPT AT DEFINING REGIONAL DISPARITIES

The authoress examines regional disparities in living standards with the help of four indicators: retail sales of goods, according to turnover within socialized sectors of the economy, on a per capita basis; physicians per 10,000 population; TV subscribers per 1,000 population, and the average number of persons per room.

Considerable changes in the rate of economic growth appeared in Poland from 1960 to 1981. In the main, an accelerated economic growth was noticeable until 1975; then it was set back in the second part of the 1970's. In 1975 a new territorial division was introduced in Poland and new regional units were established for regional statistics. For all the difficulties in comparative studies and the imperfection of applied indicators, a clear image of regional disparities in living standards could be determined. While other factors shape regional disparities, the primary cause of differences lies in changes of the rate of economic growth.

The period of accelerated economic growth produced a simultaneous improvement in living standards and a process of regional polarization. It was caused by a relatively more rapid development in more developed regions.

A decreased in regional disparities occurred in the period of the flagging economy. It resulted from the greater rate of decline in the most developed regions.

This pattern of regional development appears to be confirmed on a broader scale in the geography of living conditions encountered in many other countries on different continents.

Translated by the author

ZBIGNIEW RYKIEL

Badanie świadomości regionalnej — przykład regionu katowickiego

*Investigations of regional consciousness with special reference
to the Katowice region*

Zarys treści. W artykule omówiono systemy kształtowania świadomości regionalnej. Przedstawiono wyniki badań świadomości regionalnej w regionie katowickim, dotyczących zasięgu i nazwy stron rodzinnych oraz zasięgu pojęcia Śląsk. Wskazano przyczyny słabości świadomości regionalnej i konieczność zmian systemu jej kształtowania.

Wstęp

Odnowa mechanizmów i przebudowa struktur społeczno-gospodarczych państwa po sierpniu 1980 r. opierała się w początkowym okresie na koncepcji zogniskowanej wyłącznie wokół miejsc pracy. Brak było natomiast przeciwwagi w postaci koncepcji zogniskowanej wokół miejsc zamieszkania. Stan ten zmienia uchwalenie ustawy o systemie rad narodowych i samorządzie terytorialnym (1983). Skuteczne funkcjonowanie samorządu terytorialnego wymaga, oprócz innych czynników, świadomości swoistości i odrębności interesów lokalnych i regionalnych poszczególnych społeczności, tj. — ujmując to hasłowo — ich względnego i demokratycznego egocizmu. Jednym z elementów tej swoistości i odrębności jest świadomość regionalna, związana z kolei z regionalizmem.

Przyczyny rozwoju współczesnego regionalizmu, przeżywającego w Europie Zachodniej wyraźne ożywienie, są złożone. Istotną jego przyczyną jest frustracja spowodowana nierównomiernością terytorialną rozwoju gospodarczego i podziału produktu narodowego. Nierówności te prowadzą do sprzeczności międzyregionalnych; rodzi się egoistyczny regionalizm regionów silnych (*vide* Katalonia, Alzacja) i egalitarny regionalizm regionów słabych (*vide* Walia, Bretania, Korsyka), przy czym oba rodzaje regionalizmów są w opozycji wobec unifikacyjnych działań centrum (Perucho 1934, Ellis 1968, Bielecki 1977). Legitymacją i sloganem ruchów regionalistycznych jest odrębność kulturowa i historyczna danego regionu od reszty kraju lub innych regionów, co implikuje tradycjonalistyczne podstawy regionalizmu. Regionalizm nawiązuje do — z reguły bardzo trwałej — regionalizacji tradycyjnej, dla której

* Artykuł jest rozszerzoną wersją referatu wygłoszonego na Zjeździe Geografów Polskich w Toruniu we wrześniu 1983 r.

istotne zagrożenie stanowi rewolucja przemysłowa, indukująca nową regionalizację, często zmieniającą dotychczasowe układy regionalne. Radykalne przemiany układów regionalnych, tj. przechodzenie od regionów tradycyjnych do regionów nowych, powoduje frustrację, będącą przejawem opóźnienia świadomości społecznej (związanej z tradycyjnymi układami regionalnymi) w stosunku do form bytu (związanych z nowymi układami regionalnymi). Próbę wyjaśnienia rozwoju nowych układów regionalnych na pograniczu regionów tradycyjnych, z którymi jest związana świadomość społeczna i część zachowań przestrzennych człowieka, podjęto w ramach koncepcji regionu stykowego (Rykiel 1985b).

Można wymienić 3 podstawowe **rodzaje** regionu i regionalizacji, wzajemnie zresztą powiązane przyczynowo: fizyczną, ekonomiczną i społeczną (w tym i kulturową). Dwa pierwsze rodzaje regionalizacji są związane z **koncepcją** regionu węzłowego (Dziewoński 1967), natomiast regionalizacja fizyczna wiąże się z koncepcją regionu powierzchniowego.

Pod podjęciem świadomości regionalnej rozumie się tu tę część świadomości społecznej, która odnosi się do poczucia odrębności własnego regionu lub własnej grupy regionalnej. Świadomość regionalna cechuje się znacznym nominalizmem, co oznacza, że znaczną rolę w jej rozwoju odgrywa istnienie uświadomionej odrębnej nazwy regionu lub grupy regionalnej. Świadomość regionalna jest współcześnie kształtowana przez dwa podstawowe systemy: 1) tradycję rodzinną oraz 2) nauczanie szkolne. Każdy z nich jest systemem wysoce złożonym; tak więc np. na tradycję rodzinną składają się różne elementy doświadczeń indywidualnych i zbiorowych, świeckich i religijnych, narodowych i regionalnych oraz propagandy: państwowej i społecznej, krajowej i zagranicznej. Propagandę (publikatory) można uznać za trzeci system kształtowania świadomości regionalnej, który jest jednak wyraźnie wtórny wobec dwóch systemów podstawowych. Przez tradycję rodzinną przekazuje się świadomość tradycyjnych regionów społecznych. Świadomość regionalna przekazywana przez nauczanie szkolne jest uzależniona od programu nauczania. Współczesny program szkolnictwa polskiego kształtuje niespójną świadomość regionalną. Na lekcjach historii i języka polskiego kształtuje się — w niewielkim zresztą stopniu — świadomość tradycyjnych regionów społecznych („regionów historycznych”). Na lekcjach geografii — będących głównym nurtem kształtowania świadomości regionalnej w ramach nauczania szkolnego — kształtuje się natomiast głównie świadomość regionów fizycznych („krajów geograficzne”) i — w znacznie mniejszym stopniu — współczesnych regionów ekonomicznych (określi przemysłowe). Różnice między regionalizacją ekonomiczną i społeczną z jednej strony a fizyczną z drugiej są jednak zarówno natury terminologicznej, jak i strukturalnej, co wynika z oparcia ich na różnych koncepcjach regionu (węzłowy *versus* powierzchniowy). Jednakże, przy wszystkich różnicach koncepcyjnych, w regionalizacji fizycznej używa się nierzadko nazw regionalnych zbieżnych z nazwami tradycyjnych regionów społecznych, choć relacje regionów o analogicznych nazwach są odmienne w każdej z dwóch powyższych koncepcji regionalizacyjnych. Tak więc np. w tradycyjnej regionalizacji społecznej Śląsk jest jednostką

równoważną Małopolsce, natomiast w regionalizacji fizycznej Wyżyna Śląska jest częścią Wyżyny Małopolskiej. W rezultacie prowadzi to do zamętu w świadomości uczniów.

Niespójność w kształtowaniu świadomości regionalnej przez każdy z dwóch systemów — domowy i szkolny — przyczynia się do kształtowania podwójnej świadomości: 1) oficjalnej, szkolnej, opartej na regionalizacji fizycznej, z której — być może — czerpie się głównie na pokaz oraz 2) prywatnej, domowej, opartej na tradycyjnej regionalizacji społecznej, z której czerpie się na użytek kręgów przyjacielskich. Ponieważ jednak żaden z dwóch systemów kształtowania świadomości regionalnej nie jest sprzężony z systemem silnie represyjnym (choć każdy z nich — jako system socjotechniczny — zawiera pewne elementy represyjne), następuje interferencja informacji pochodzących z obu źródeł, przyczyniając się do powstania pośredniej, standardowej świadomości regionalnej. Próby wprowadzenia do geografii szkolnej modelu kształtowania świadomości regionalnej opartej na regionalizacji „geograficznej” (Janiszewski 1959) można ocenić jako próbę ujednoczenia modelu kształtowania tej świadomości; w rezultacie prowadziło to jednak do petryfikacji świadomości tradycyjnych układów regionalnych, a następnie do pogłębiania się rozdziewu między tą świadomością a współczesną rzeczywistością społeczno-przestrzenną (por. Dziewoński 1960), co przyczyniało się do kryzysu regionalizmu polskiego.

Kryzys współczesnego regionalizmu polskiego jest zresztą zjawiskiem strukturalnym. Wynika on ze sprzeczności między nominalizmem świadomości regionalnej a głębokimi przemianami układów regionalnych. Współczesne regiony społeczne Polski są liczniejsze od tych kilkunastu regionów tradycyjnych, które mają własne nazwy regionalne (por. Kielczewska-Zaleska 1980). Wiele nowych regionów to regiony początkowo bezimienne, tj. mające tylko nazwy oficjalne — pochodzące od głównego ośrodka, nie mające natomiast nazw potocznych. Nazwy tych regionów stopniowo wchodzi do potocznego obiegu; są one tworzone na podstawie niejednorodnych kryteriów, a mianowicie:

- 1) na podstawie kryteriów fizjograficznych (Podbeskidzie, Pobrżeże);
- 2) jako historyczno-etnograficzne zbitki terminologiczne (Warmia i Mazury);
- 3) jako nazwy historyzujące, tj. mające historyczną lub pseudohistoryczną formę oraz współczesną treść (np. Ziemia Łódzka — pisana wielkimi literami);
- 4) przez zmianę zasięgu i szczebla hierarchicznego nazw historycznych (Ziemia Lubuska — pisana wielkimi literami — jako synonim woj. zielonogórskiego);
- 5) jako historyczne *pars pro toto* (Mazury jako synonim całego regionu olsztyńskiego);
- 6) jako historyczne *totum pro parte* (Ziemia Sieradzka — pisana wielkimi literami — jako synonim woj. sieradzkiego);
- 7) jako zbitki nazw różnych szczebli hierarchicznych (Śląsk i Zagłębie);
- 8) w nawiązaniu do kierunków geograficznych (region środkowo-wschodni, tj. lubelski).

Używanie nazw historycznych na oznaczenie współczesnych regionów społecznych spotyka się ze zróżnicowaną reakcją badaczy — od zdecydowanego sprzeciwu (Piskozub 1968) po niedosyt (Kielczewska-Zaleska 1980) — jest jednak nieuchronnym elementem w procesie integracji społecznej nowych regionów i ich internalizacji w świadomości społecznej.

Badanie ankietowe w regionie katowickim

Jedynym, o ile wiadomo, dotychczasowym badaniem świadomości regionalnej w Polsce, przeprowadzonym za pomocą metody ankietowej, było opracowanie S. Berezowskiego (1963). Badanie to ograniczyło się jednak do przeprowadzenia ankiety i pobieżnego jej przejrzenia, na podstawie którego wyciągnięto wniosek, iż nazwy historycznych regionów społecznych funkcjonują w świadomości społecznej. Nie są natomiast znane wyniki samej analizy empirycznej ankiety dotyczące zasięgów tych nazw, ich zazębiania się i wzajemnej hierarchii. Badanie świadomości przestrzennej w skali wewnątrzmięskiej przeprowadził natomiast W. Piotrowski (1966).

Przedstawione niżej wyniki badania empirycznego są częścią kontynuowanego obecnie badania ankietowego w regionie katowickim, dotyczącego m.in. świadomości regionalnej. Szczegółową definicję regionu katowickiego przedstawiono w innym miejscu (Rykiel 1985b). Do celów niniejszego opracowania przyjęto, że region ten pokrywa się z woj. katowickim powiększonym o miasto Chełmek. Z punktu widzenia świadomości regionalnej jest istotne, że region ten jest regionem stykowym, tj. takim nowym regionem, który rozwinął się na styku regionów tradycyjnych. W chwili przygotowywania niniejszego opracowania dysponowano wynikami badań ankietowych¹ z 24 miast regionu (ryc. 1); spośród największych miast centralnej części regionu nie dysponowano jedynie wynikami dla Sosnowca i Gliwic. Za reprezentantów społeczności lokalnych każdego z badanych miast przyjęto uczniów najstarszych klas z jednej szkoły podstawowej dla każdego badanego miasta. Taki sposób postępowania opierał się na 3 założeniach: 1) wiek respondentów jest wystarczający, aby zapewnić zrozumienie pytań ankiety; 2) jest on jednocześnie dostatecznie niski, aby przyjąć, iż respondenci bardziej odzwierciedlają opinie swego środowiska społecznego niż przedstawiają swe własne (Piotrowski 1966); 3) zasięg oddziaływania szkół podstawowych jest dostatecznie mały, by respondenci mogli reprezentować prawie wyłącznie — jak to potwierdziło badanie empiryczne — społeczności lokalne swych własnych miast. Większą część wykorzystanych w tym opracowaniu badań ankietowych przeprowadzono wiosną 1981 r. Spośród pytań ankiety 3 dotyczyły świadomości regionalnej:

¹ Przygotowane przez autora pytania ankiety przedyskutowano z prof. B. Jałowieckim, trud przeprowadzenia ankiety pod względem organizacyjnym wzięła na siebie dr A. Z. Szajnowska, zaś bezpośredniego przeprowadzenia ankiety podjęli się — nieznanemu autorowi osobiście — nauczyciele ze szkół podstawowych regionu katowickiego. Wszystkim tym osobom autor składa serdeczne podziękowanie.



Ryc. 1. Miasta stron rodzinnych respondentów z regionu katowickiego

A — odsetek respondentów uznających dane miasto za część swych stron rodzinnych; B — miasta ankietywane

Towns of the homelands of respondents from the Katowice region.

A — percentage of respondents who recognized the given town to belong to their homelands, B — surveyed towns

- 1) Wymień miejscowości swoich stron rodzinnych, tj. tej części Polski, którą uważasz za swoją.
- 3) Jak nazywa się ten obszar (Śląsk, Górny Śląsk, Śląsk Opolski, Zagłębie Dąbrowskie, Małopolska, a może jeszcze inaczej)? Czy jest to część jakiejś większej krainy?
- 3) Wymień miasta na Śląsku.

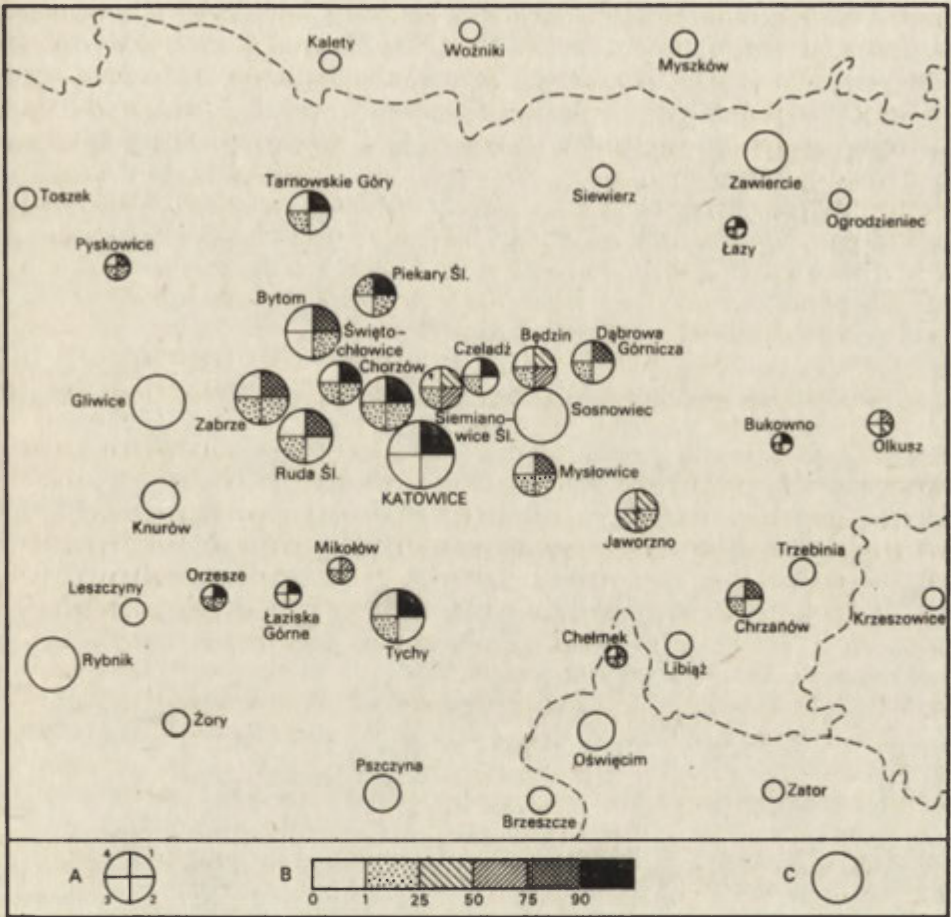
Pytanie drugie miało na celu identyfikację nazwy regionu, natomiast pytanie pierwsze — identyfikację samego regionu określanego tą nazwą. Przyjęto hipotezę, że rozpowszechniającą się nazwą własną regionu katowickiego jest Śląsk: pytanie trzecie miało więc na celu zbadanie, w jakim stopniu nazwa ta funkcjonuje w tym właśnie zakresie.

Identyfikacja stron rodzinnych respondentów wykazała, że w największym stopniu utożsamia się je z najbliższymi okolicami miast zamieszkania respon-

dentów, lecz generalnie są one rozproszone po całej Polsce. Tylko w wypadku 6 województw żaden z respondentów nie utożsamiał swych stron rodzinnych z żadnym z tamtejszych miast (ryc. 1). Spośród respondentów utożsamiających swe strony rodzinne z konkretnymi miastami największa część wymieniła Katowice; stanowiło to jednak zaledwie 17% tej grupy respondentów. W przypadku pozostałych miast odsetek ten nie przekroczył natomiast 9. Świadczy to o niejednorodności respondentów w badanym zakresie, wynikającej zarówno ze zróżnicowanej świadomości lokalnej w różnych częściach regionu, jak i ze znacznego udziału respondentów pochodzących w pierwszym lub w drugim pokoleniu spoza regionu. Ten ostatni czynnik wynika jednak nie tyle z niereprezentatywności ankietowanych respondentów, ile raczej z typowego dla regionu katowickiego znacznego udziału imigrantów. Rycina 1 przedstawia zatem pochodzenie regionalne respondentów.

Jest to jednak obraz sumaryczny. Percepcja stron rodzinnych przez respondentów z poszczególnych miast jest natomiast zróżnicowana. Z punktu widzenia lokalizacji ich stron rodzinnych respondentów można podzielić na 4 grupy, a mianowicie na utożsamiających strony rodzinne z: 1) miastem zamieszkania lub jego najbliższymi okolicami, 2) miastem zamieszkania oraz miastami położonymi w innych częściach Polski, 3) wyłącznie z miastami innych części Polski, 4) miastami zagranicznymi. Klasyfikacji respondentów na 4 powyższe grupy dokonano na podstawie ich odpowiedzi na pierwsze pytanie ankiety, zestawione według podziału administracyjnego z 1980 r. To ostatnie uzyskano nie biorąc pod uwagę tych miejscowości wymienionych przez respondentów, które nie były miastami oraz uznając, że odpowiedź dotyczy danego miasta, jeśli respondent wymienił jakąkolwiek dzielnicę tego miasta; jest to dość istotne w regionie katowickim, gdzie świadomość społeczna nie nadąża za częstymi zmianami podziałów administracyjnych. Respondentów zakwalifikowanych do pierwszej grupy można utożsamiać z ludnością pochodzenia miejscowego; respondentów z drugiej grupy — z drugim pokoleniem imigrantów lub z imigrantami zasiedziałyymi; respondentów z trzeciej i czwartej grupy — z pierwszym pokoleniem imigrantów lub z nowymi imigrantami.

Grupa czwarta jest reprezentowana wyłącznie przez respondentów z Piekar Śl. W przypadku Katowic i Łazisk Górnych wszyscy respondenci reprezentowali grupę pierwszą. W przypadku 9 dalszych miast grupa ta reprezentowała przeważającą większość respondentów (co najmniej 90%), a w przypadku 10 kolejnych miast — bezwzględną większość. W przypadku Będzina i Siemianowic Śl. względną większość reprezentowała grupa druga. Pokażnym odsetkiem — choć nie większością respondentów z grupy drugiej cechował się również Olkusz, Jaworzno natomiast było jedynym badanym miastem, gdzie względną większość stanowili respondenci z grupy trzeciej. Grupa trzecia nie była natomiast w ogóle reprezentowana w 4 miastach, a grupa druga — w 10 (ryc. 2). W sumie można stwierdzić, że większość respondentów utożsamiała swe strony rodzinne z najbliższymi okolicami miasta swego zamieszkania.



Ryc. 2. Struktura percepcji stron rodzinnych

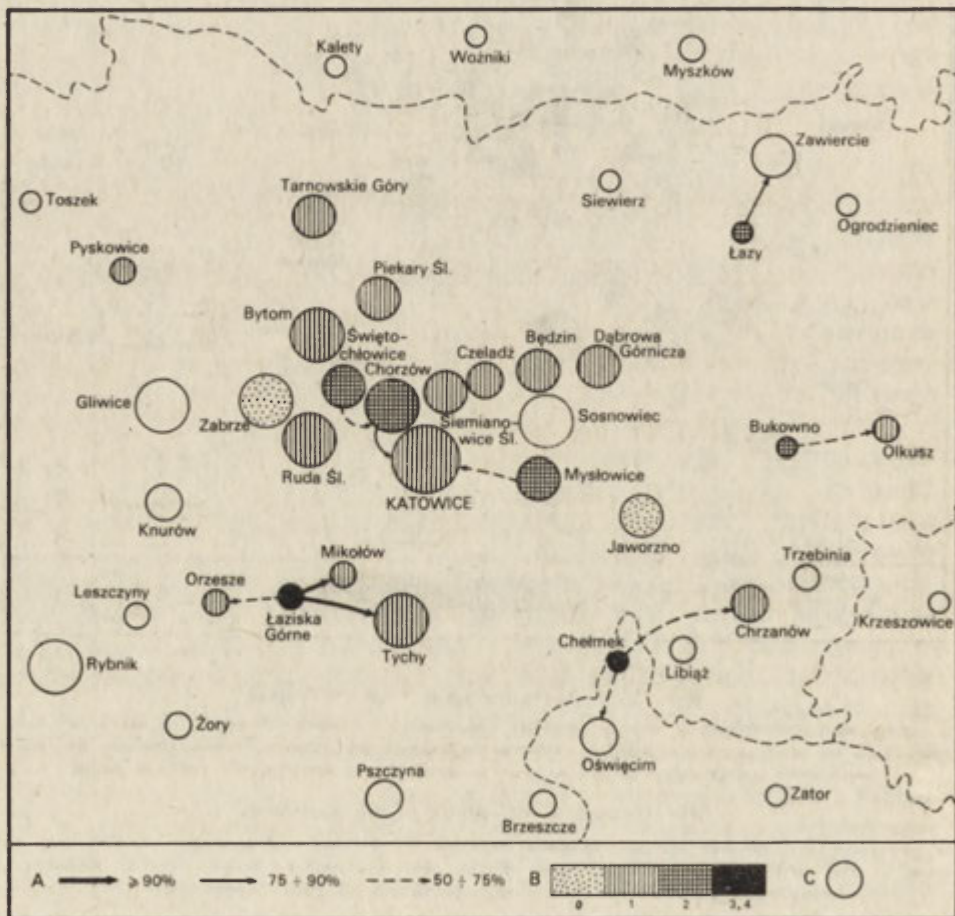
A — grupy miast utożsamianych ze stronami rodzinnymi respondentów; 1 — miasto zamieszkania lub okolice, 2 — miasto zamieszkania oraz miasta innych części Polski, 3 — wyłącznie miasta innych części Polski, 4 — miasta zagraniczne; B — odsetek respondentów utożsamiających miasta danej grupy ze swymi stronami rodzinnymi; C — miasta nie badane

The structure of perception of the homelands

A — groups of towns identified with the respondents' homelands: 1 — the town lived or environs, 2 — town lived and towns of other parts of Poland, 3 — merely towns of other parts of Poland, 4 — foreign towns; B — percentage of respondents who identified towns of the given group with their own parts; C — non-surveyed towns

O zróżnicowaniu percepcji stron rodzinnych respondentów można było wnioskować nawet na podstawie mało precyzyjnych odpowiedzi na pierwsze pytanie ankiety, takich jak np. woj. katowickie, Śląsk, GOP itp. Kolejnej analizie poddano natomiast wyłącznie precyzyjne odpowiedzi na to pytanie. Liczba miast zakwalifikowanych do stron rodzinnych przez respondentów z niektórych przynajmniej ośrodków była znaczna, jednak w dużym stopniu wynikało to ze znacznego rozproszenia przestrzennego lokalizacji miast

stron rodzinnych u poszczególnych respondentów. Z poznawczego punktu widzenia natomiast bardziej interesująca jest ta część postrzeganej rzeczywistości przestrzennej, która jest wspólna dla podstawowego trzonu danej zbiorowości lokalnej. Na rycinie 3 przedstawiono więc miasta stron rodzinnych postrzegane przez co najmniej 50% respondentów z poszczególnych ośrodków. Tylko w przypadku Łazisk Grn. do stron rodzinnych zaliczono 4 miasta, w przypadku Chełmka — trzy, w przypadku kolejnych 5 ośrodków — dwa, natomiast w przeważającej liczbie przypadków — tylko jedno — swoje własne



Ryc. 3. Strony rodzinne respondentów z regionu katowickiego

A — odsetek respondentów w mieście wyjściowym uznających miasto docelowe strzałki za część swych stron rodzinnych (liczbę respondentów, którzy wymienili konkretne miasta jako swe strony rodzinne, przyjęto za 100%); B — liczba miast identyfikowanych ze stronami rodzinnymi przez co najmniej 50% respondentów z danego miasta; C — miasta nie badane

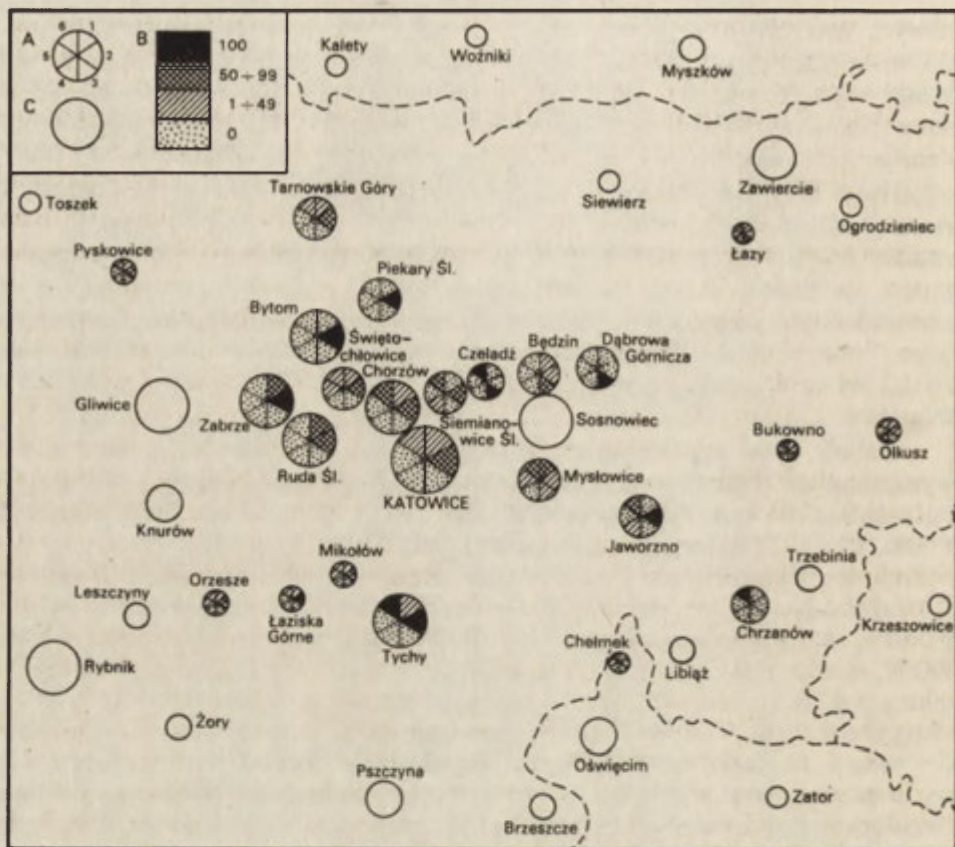
The homelands of the respondents from the Katowice region

A — percentage of respondents from the origin who recognized destination to belong to their homelands (the number of respondents who named concrete towns as their homelands were taken as 100%); B — number of towns identified with the homelands by 50 per cent or over respondents from the given town; C — non-surveyed towns

miasto. W przypadku Zabrze i Jaworzna miasto zamieszkania było zaliczane do stron rodzinnych przez mniej niż połowę spośród tych respondentów, którzy wymienili konkretne miasta stron rodzinnych. We wspólnej percepcji stron rodzinnych badanych zbiorowości lokalnych znajdowało się zawsze miasto zamieszkania — i to na pierwszym miejscu; charakterystycznym wyjątkiem były Łaziska Grn., gdzie 100% respondentów zaliczyło do swych stron rodzinnych Mikołów, 94% Tychy, a tylko 82% Łaziska. Mimo znacznego rozproszenia lokalizacji miast stron rodzinnych respondentów (ryc. 1) można stwierdzić, iż wspólna świadomość stron rodzinnych obejmuje miasto zamieszkania i, ewentualnie, jedno większe pobliskie miasto lub — rzadziej — więcej takich miast. Rycinę 3 można interpretować w kategoriach siły związków emocjonalnych poszczególnych zbiorowości lokalnych z pobliskimi miastami.

Kolejny etap analizy dotyczył nazw stron rodzinnych. Wśród nazw wymienianych przez respondentów można wyróżnić 4 grupy: 1) nazwy pochodzące od kierunków geograficznych (np. Polska południowa, południe Polski itp.); 2) nazwy fizycznogeograficzne i fizjograficzne, zarówno powszechnie używane, jak i wymyślone przez respondentów (np. Pobrzeże Kaszubsko-Mazurskie, Nizina Białowiesko-Podlaska itp.); 3) nazwy województw, okręgów przemysłowych lub okolice miast (np. woj. kieleckie, GOP, ROW, okolice Krakowa itp.); 4) nazwy regionalne (m.in. te, które wymieniono jako przykłady w drugim pytaniu ankiety). Analizie poddano wszystkie nazwy stron rodzinnych wymieniane przez respondentów, tj. odnoszące się zarówno do miasta zamieszkania, jak i do innych części Polski. Analiza częstości wymieniania poszczególnych grup nazw prowadzi do poznania stopnia świadomości regionalnej respondentów. We wszystkich analizowanych miastach górnośląskich (z wyjątkiem Tych) i dąbrowskich (z wyjątkiem Czeladzi) oraz w Olkuszu przeważały nazwy regionalne. W Bytomiu i Piekarach Śl. były to jedyne nazwy, jakie wymienili respondenci. Także w Katowicach, Chorzowie, Pyskowicach, Łaziskach Grn. i Olkuszu wszyscy respondenci wymieniali nazwy regionalne, choć równocześnie część z nich (w Chorzowie przeszło 3/4) wymieniała nazwy fizycznogeograficzne. W Tychach, Czeladzi, Łazach i Siemianowicach Śl. istniała praktycznie równowaga między obiema grupami nazw (różnice między nimi wynosiły po kilka procent). Równowaga taka istniała również w Jaworznie, choć bezwzględną przewagę (86%) miały tam nazwy pochodzące od kierunków geograficznych, co dawało Jaworznu wyjątkową w skali regionu strukturę nazw stron rodzinnych. W Chrzanowie, Chełmku i Bukowni przeważały nazwy fizycznogeograficzne, przy czym w pierwszym z tych miast wymieniali je wszyscy respondenci. Chrzanów był też jedynym oprócz Jaworzna miastem, gdzie nazwy pochodzące od kierunków geograficznych w ogóle się pojawiły. Nazwy okręgów przemysłowych, województw i okolic miast wymieniano natomiast w 7 miastach (ryc. 4).

Tak powszechne wymienianie nazw fizycznogeograficznych wynika z interferencji dwóch — diskutowanych wyżej — systemów kształtowania świadomości regionalnej. Można przypuszczać, że w przeprowadzonej ankiecie nazwy fizycznogeograficzne są nadreprezentowane w stosunku do rzeczywistej świa-



Ryc. 4. Nazwy stron rodzinnych

A — rodzaje nazw stron rodzinnych: 1 — pochodzące od kierunków geograficznych, 2 — fizycznogeograficzne lub fizjogeograficzne, 3 — nazwy województw, okręgów przemysłowych lub okolice miast, 4 — regionalne; B — odsetek respondentów wymieniających poszczególne rodzaje nazw; C — miasta nie badane

Names of the homelands

A — groups of names of the homelands: 1 — those derived from geographical directions, 2 — physical geographic or physiographic, 3 — those of voivodships, industrial districts or environs of cities, 4 — regional; B — percentage of respondents who provided names of individual groups; C — non-surveyed towns

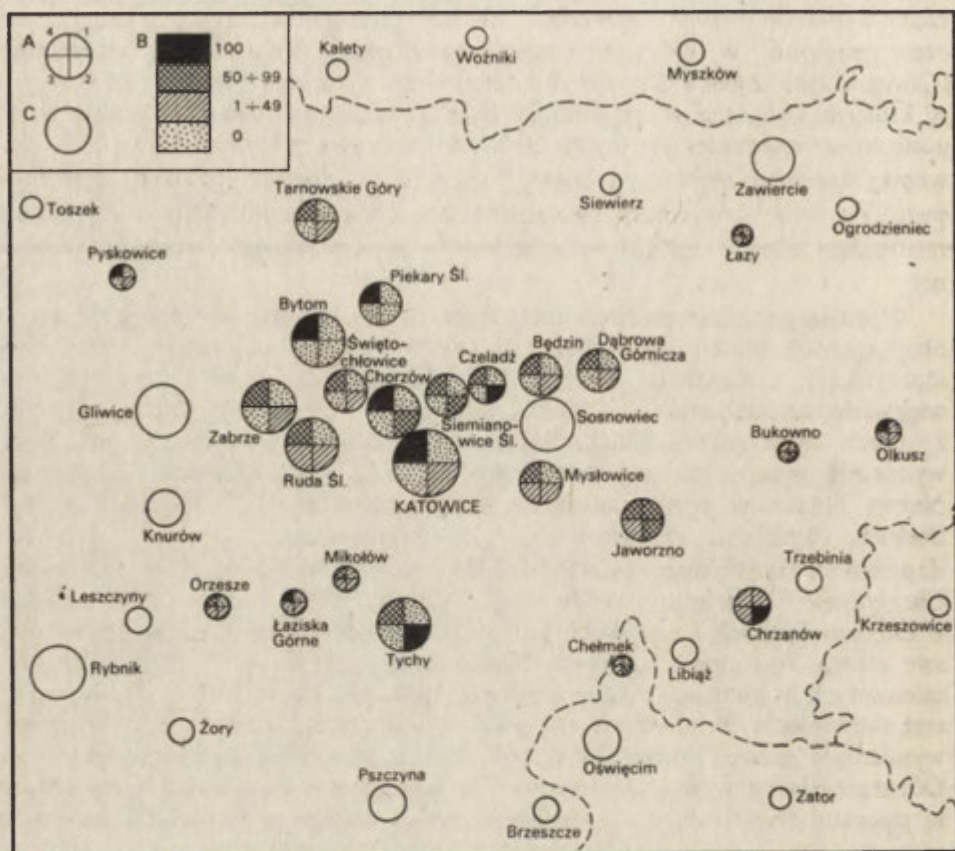
domości odpowiednich społeczności lokalnych. Wynika to ze sposobu przeprowadzenia ankiety; fakt, że była ona przeprowadzona w szkole, na lekcji geografii i przez nauczyciela geografii, mobilizował respondentów do udzielania odpowiedzi, jakie mogli oni uznawać za oczekiwane, a więc do myślenia kategoriami oficjalnego, szkolnego systemu kształtowania świadomości regionalnej, tj. kategoriami regionów fizycznych; mobilizacja ta nie była jednak zapewne ani pełna, ani świadoma ze względu na anonimowość ankiety. Druga przyczyna tak dużej częstości używania nazw fizycznogeograficznych może być natury strukturalnej i wiązać się z faktem, że region katowicki jest regionem stykowym, w którym integracja obejmuje odchodzenie od dawnych nazw regionalnych, odrębnych dla poszczególnych jego części, na

rzecz wspólnej nazwy regionalnej. W procesie tym uprzywilejowane są te części regionu, w których istniała ugruntowana świadomość regionalna (Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie), natomiast w częściach regionu stykowego, w których świadomość regionalna była słabsza (np. wskutek braku antagonizmów międzyregionalnych) lub ukierunkowana emocjonalnie na zewnątrz obecnego regionu stykowego (okręg chrzanowski i olkuski), kształtowanie się nowej tożsamości regionalnej obejmuje poszukiwanie nowej nazwy regionalnej także — jak już wspomniano — w terminologii fizycznogeograficznej.

W dalszej analizie uwzględniono tylko nazwy regionalne stron rodzinnych obejmujących miasto zamieszkania, co jest próbą określenia stopnia świadomej identyfikacji z regionem. Ze Śląskiem identyfikowała swe strony rodzinne większość respondentów z Zabrze, Rudy Śl. i Mysłowic oraz mniejszość z innych miast górnośląskich. W miastach wschodniej części regionu Śląsk wymieniła mniejszość respondentów z Będzina, Łaz, Olkusza i Bukowna. Nazwy Śląska w ogóle natomiast nie wymieniono w 3 miastach górnośląskich (Bytomiu, Piekarach Śl. i Siemianowicach Śl.), w 2 miastach Zagłębia Dąbrowskiego (Czeladzi i Dąbrowie Górn.) oraz w Jaworznie, Chrzanowie i Chełmku. W Bytomiu, Piekarach Śl. i Jaworznie, a także w Zabrzu, Tychach i Łaziskach Górnych, wszyscy respondenci identyfikowali swe strony rodzinne z Górnym Śląskiem, przy czym w 2 pierwszych wymienionych tu miastach była to jedyna wymieniona nazwa. Również większość respondentów z 9 innych miast górnośląskich oraz mniejszość z Mysłowic wymieniało nazwę Górnego Śląska. W miastach Zagłębia Dąbrowskiego nazwę Górnego Śląska wymieniło jedynie 7% respondentów z Będzina, natomiast w pozostałych miastach — mniejszość respondentów z Olkusza i Bukowna (ryc. 5).

Z Zagłębiem Dąbrowskim identyfikowali swe strony rodzinne wszyscy respondenci z Czeladzi i Dąbrowy Górn., 91% z Będzina, 88% z Łaz i — niezoczekiwanie — 5% z Mysłowic. Z Małopolską utożsamiało swe strony rodzinne 3/4 respondentów z Olkusza, 37% z Chełmka oraz 4% z Jaworzna i — nieoczekiwanie — 6% z Siemianowic Śl. Nazwy Małopolski w ogóle natomiast nie wymieniono w Chrzanowie i Bukownie. Inne nazwy regionalne wymieniała drobna część respondentów ze Świętochłowic, Mikołowa, Orzesza i Chełmka. Nazwy nieregionalne — głównie fizycznogeograficzne — wymieniali wszyscy respondenci z Chrzanowa, Tych i Czeladzi, największa część respondentów z Chełmka i Bukowna, większość z Mysłowic, Siemianowic Śl. i Łaz oraz mniejszość z innych miast.

W sumie można stwierdzić, że w miastach górnośląskich przeważa nazwa *Górny Śląsk*, przy czym w Rudzie Śl. jest ona używana równie często jak *Śląsk*, a w Mysłowicach ta ostatnia nazwa lekko przeważa. W miastach dąbrowskich w powszechnym użyciu jest nazwa *Zagłębie Dąbrowskie*, lecz *Śląsk* i *Górny Śląsk* również wchodzą do obiegu — ten pierwszy termin zwłaszcza w znaczeniu nadrzędnym (Zagłębie jako część Śląska). W Jaworznie i miastach okręgu olkuskiego mieszkańcy utożsamiają się raczej z Górnym Śląskiem niż



Ryc. 5. Nazwy regionalne stron rodzinnych obejmujących miasto zamieszkania

A — nazwy stron rodzinnych: 1 — Śląsk, 2 — Górny Śląsk, 3 — Zagłębie Dąbrowskie, 4 — Małopolska, 5 — inne nazwy regionalne, 6 — nazwy nieregionalne; B — odsetek respondentów wymieniających poszczególne nazwy; C — miasta nie badane

The regional names of the homelands if applied to the lived town

A — names of the homelands: 1 — Silesia, 2 — Upper Silesia, 3 — Dąbrowa Basin, 4 — Lesser Poland, 5 — other regional, 6 — non-regional; B — percentage of respondents who provided individual names; C — non-surveyed towns

ze Śląskiem. W miastach okręgu chrzanowskiego natomiast proces integracji z rdzeniem regionu katowickiego w zakresie świadomości regionalnej przejawia się dotychczas w kategoriach negatywnych, tj. przez odchodzenie od powiązań emocjonalnych z dawnymi nazwami regionalnymi. Nowe nazwy nie są jeszcze ukształtowane; trudno bowiem przypuszczać, aby mogła się przyjąć najbardziej obecnie rozpowszechniona wśród respondentów z Chrzanowa nazwa *Pogranicze Wyżyny Śląskiej i Krakowsko-Częstochowskiej* (tab. 1).

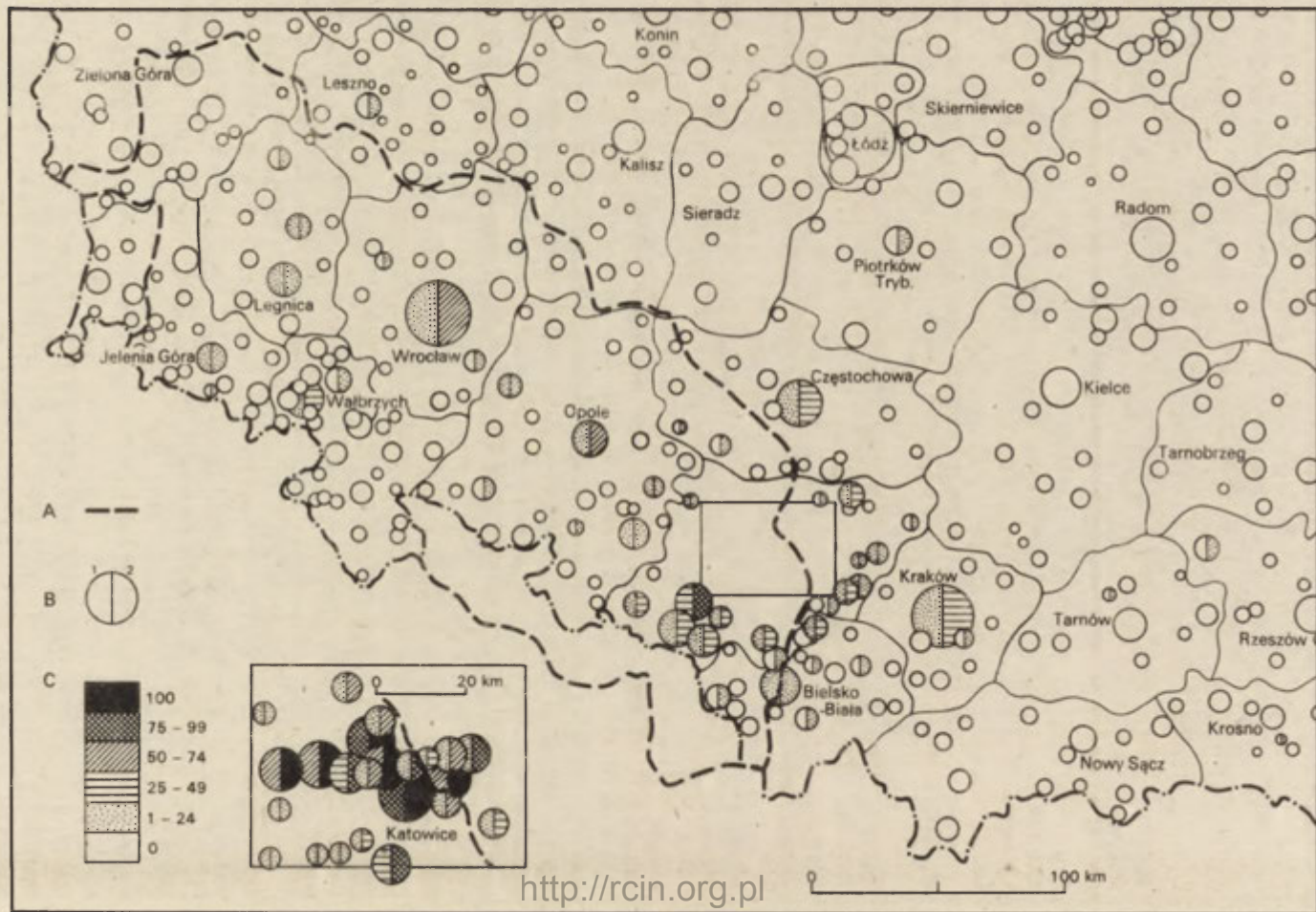
Kolejnym etapem opracowania była analiza zasięgu nazwy Śląsk w opinii respondentów z regionu katowickiego oraz stopień utożsamiania przez nich regionu katowickiego ze Śląskiem. W tym celu posłużono się 2 wskaźnikami: 1) odsetkiem respondentów wymieniających poszczególne miasta wśród miast

Tabela 1

Dominujące nazwy stron rodzinnych (obejmujących miasto zamieszkania) w miastach regionu katowickiego

Miasto	dominujące nazwy	% respondentów
Będzin	Zagłębie Dąbrowskie	91
Bukowno	Górny Śląsk; Wyż. Krakow- sko Częstochowska	41; 38
Bytom	Górny Śląsk	100
Chelmek	Kotlina Oświęcimska	63
Chorzów	Górny Śląsk	86
Chrzanów	Pogranicze Wyż. Śląskiej i Krakowsko-Częstochowskiej	71
Czeladź	Zagłębie Dąbrowskie; Wyż. Śląska	100; 100
Dąbrowa Górnicza	Zagłębie Dąbrowskie	100
Jaworzno	Górny Śląsk	100
Katowice	Górny Śląsk	92
Łaziska Grn.	Górny Śląsk	100
Łazy	Zagłębie Dąbrowskie	88
Mikołów	Górny Śląsk	90
Mysłowice	Śląsk	53
Olkusz	Małopolska	77
Orzesze	Górny Śląsk	81
Piekary Śl.	Górny Śląsk	100
Pyskowice	Górny Śląsk	95
Ruda Śl.	Śląsk; Górny Śląsk	50; 50
Siemianowice Śl.	Górny Śląsk	88
Świętochłowice	Górny Śląsk	85
Tarnowskie Góry	Górny Śląsk	97
Tychy	Górny Śląsk; Wyż. Śląska	100; 100
Zabrze	Górny Śląsk	100

leżących na Śląsku oraz 2) odsetkiem miast zamieszkania tych respondentów wśród miast ankietowanych. Drugi wskaźnik przyjmował zawsze wartości wyższe niż pierwszy. Wartości obu wskaźników dla poszczególnych miast były zgodne z ogólną prawidłowością rozprzestrzeniania się informacji, tj. modelem grawitacji; wartości wskaźników były więc zależne wprost od wielkości wskazywanych miast i odwrotnie od ich odległości od respondenta (Gould 1975). Na ten ogólny model nakładał się dodatkowo efekt granicy (por. Mackay 1958), tj. fakt, iż badany obszar znajduje się na rubieży Śląska i część miast nie była wymieniana przez respondentów — lub była wymieniana rzadziej — ze względu na świadomość, że leżą one poza Śląskiem. Przy zestawieniu obrazu sumarycznego dla całej zbiorowości respondentów (ryc. 6) najwyższe wartości wskaźników przypadły największym miastom konurbacji katowickiej: Katowice umieszczało na Śląsku 96% respondentów, którzy odpowiedzieli na trzecie pytanie ankiety, a Bytom 76%. Ponad połowa respondentów umieszczała poza tym na Śląsku Chorzów, Gliwice, Zabrze i Sosnowiec. Jednocześnie



te 6 wymienionych miast umieszczali na Śląsku respondenci mieszkający we **wszystkich** ankietowanych ośrodkach. Do miast, które umieszczali na Śląsku respondenci z co najmniej połowy ankietowanych ośrodków należały wszystkie prócz Czeladzi miasta konurbacji katowickiej oraz Piekary Sl., Tarnowskie Góry, Tychy, Rybnik, Opole i Wrocław. Wśród wymienianych miast miasta Śląska Dolnego, Opolskiego i Cieszyńskiego były reprezentowane w zbliżonym stopniu jak miasta małopolskie położone w bezpośrednim sąsiedztwie wschodniej rubieży Śląska. Świadczyłyby to o zawężaniu się zasięgu nazwy *Śląsk* na zachodzie i jej ekspansji na wschodzie, tj. o postępującym procesie utożsamiania się tej nazwy z regionem katowickim. Niewielka część respondentów umieszczała na Śląsku Częstochowę, Kraków, Wieliczkę, a nawet Piotrków Tryb., Żabno, Mielec i Iwonicz Zdr. Choć respondenci ci byli nieliczni (poniżej 1%), reprezentowali oni część opinii społecznej w 1/4 z ogólnej liczby ankietowanych ośrodków — w przypadku Krakowa i prawie połowę ośrodków (46%) w przypadku Częstochowy. Z drugiej strony 2 spośród ankietowanych ośrodków: Łazy i Chelmek nie zostały wymienione wśród miast leżących na Śląsku przez ani jednego respondenta. Obecność wśród miast zlokalizowanych na Śląsku takich, które są oddalone o ponad 100 km od jego wschodniej rubieży, świadczy o tym, że do ogólnego modelu rozprzestrzeniania się informacji opartego na modelu grawitacji, zmodyfikowanego efektem granicy, należałoby dodać wyspecjalizowane kanały informacji. Kanały te wykorzystują skojarzenia inne niż przestrzenne (obecność hut, słynnych klubów piłkarskich, podobieństwo nazw itd.). Znaczna część tego, co traktujemy jako informację przestrzenną, jest więc w istocie aprzestrzenna.

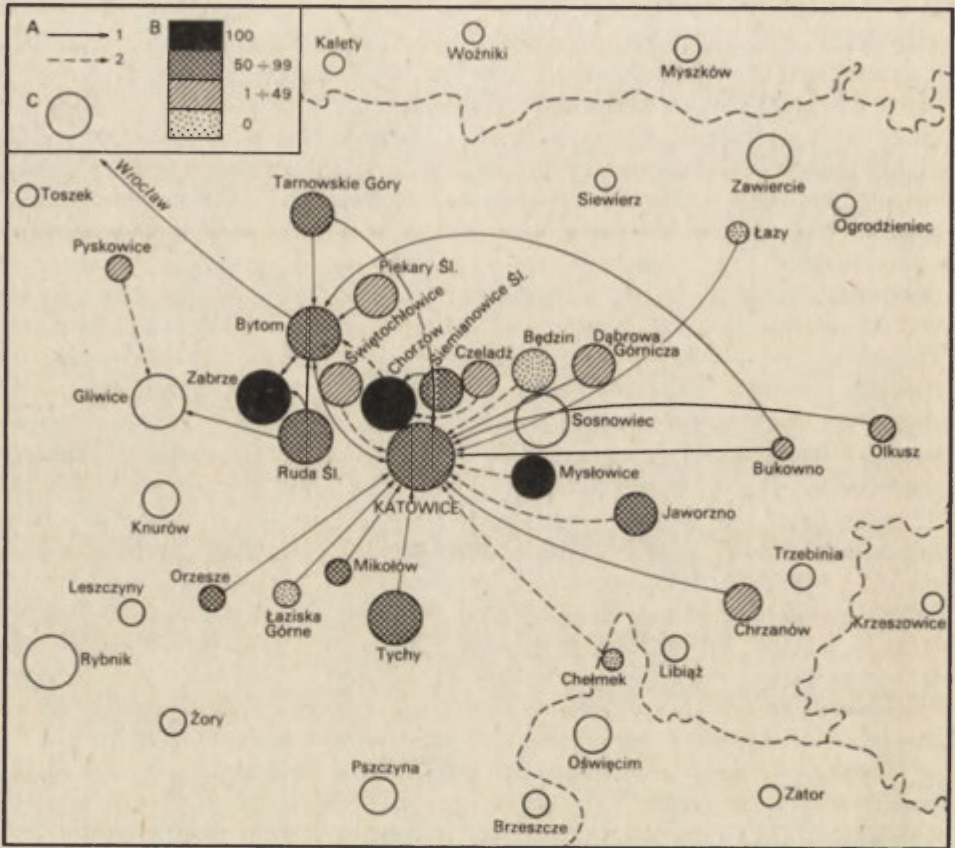
Zróznicowanie przestrzenne percepcji miast umieszczanych na Śląsku przedstawiono na rycinie 7. Identyfikację miast na Śląsku przez respondentów z danego ośrodka można przedstawić za pomocą grafu skierowanego. Przy 24 ośrodkach ankietowanych daje to jednak obraz bardzo złożony. Poszukiwanie porządku przestrzennego nakazuje pominąć krawędzie grafu o najniższych wartościach. Kolejne, coraz dalej idące redukcje powodowały coraz większe upraszczanie się obrazu. W niniejszym opracowaniu przedstawiono graf przy progu istotności krawędzi równym 100%, co oznacza, iż krawędzie grafu wskazują miast wymienione przez **wszystkich** respondentów z poszczególnych ośrodków jako miasta leżące na Śląsku. Ten silnie zredukowany obraz wskazuje znaczny stopień utożsamiania pojęcia Śląska z regionem katowickim, a zwłaszcza z jego rdzeniem. Biorąc pod uwagę tylko krawędzie grafu przy progu istotności równym 100% można zauważyć, że Katowice mają 12 krawędzi wchodzących (na 23 możliwe), Bytom 5 krawędzi, Zabrze 2, a Gliwice, Chorzów i Wrocław — po jednej. Graf ten jest obrazem

Ryc. 6. Miasta na Śląsku według respondentów z regionu katowickiego

A — historyczna granica Śląska z 1790 r. (schematycznie); B — miasta na Śląsku; 1 — według odsetka respondentów je wymieniających, 2 — według odsetka miast zamieszkania tych respondentów; C — skala procentowa

Towns in Silesia as perceived by respondents from the Katowice region

A — historical boundary of Silesia, 1790 (rough); B — towns in Silesia; 1 — as measured by percentage of respondents who named them, 2 — as measured by percentage of towns lived by the respondents; C — the percentage



Ryc. 7. Zróżnicowanie przestrzenne percepcji miast utożsamianych ze Śląskiem

A — odsetek respondentów w mieście wyjściowym wymieniających miasto docelowe strzałki wśród miast położonych na Śląsku; 1 — 100%, 2 — 90 do 100%, jeśli miasto docelowe jest najczęściej wskazywanym w mieście wyjściowym; B — odsetek respondentów wymieniających miasto zamieszkania wśród miast położonych na Śląsku; C — miasta nie ankietywane

Spatial variation of towns perceived as in Silesia

A — percentage of respondents in origin who named destination amongst towns in Silesia: 1 — 100%, 2 — 90 to 100% if destination was most frequently pointed to in origin; B — percentage of respondents who named the town lived amongst those in Silesia; C — non-surveyed towns

struktury oddziaływań przestrzennych w sferze świadomości, która to struktura odznacza się wyraźną hierarchicznością, bowiem krawędzie grafu są skierowane z miast mniejszych do większych. Katowice, zajmujące najwyższą pozycję hierarchiczną, nie mają żadnej krawędzi wychodzącej.

W obrazie powiązań (ryc. 7) efekt granicy przejawia się w niezauważalnej roli Sosnowca jako ośrodka dyfuzji informacji badanego rodzaju, co uzewnętrziło się w fakcie, że stosunkowo niewielka część respondentów wymieniała Sosnowiec wśród miast leżących na Śląsku (odsetek ten wahał się jednak od 3% w Chorzowie do 95% w Dąbrowie Górni.). Jeszcze wyraźniej efekt granicy przejawia się w fakcie oceny przez respondentów z miast małopolskiej części regionu katowickiego, czy miasta ich zamieszkania są położone na

Śląsku. W Będzinie, Łazach i Chełmku żaden z respondentów nie utożsamiał swego miasta ze Śląskiem, w Czeladzi — zaledwie 8%, w Bukowni 13%, w Chrzanowie 20%, w Olkuszu 28%, lecz w Dąbrowie Górnej już 38%, a w Jaworznie aż 82%. Z drugiej strony w Piekarach Sl., Świętochłowicach i Pyskowicach również mniejszość respondentów wymieniła swoje miasto wśród miast leżących na Śląsku, a w Łaziskach Górnych nawet żaden z respondentów, wynikało to jednak z faktu, że wymieniano miasta najważniejsze, tj. z reguły większe: należy bowiem pamiętać, że w tych samych Łaziskach Grn. wszyscy respondenci wymieniali Górny Śląsk jako nazwę swych stron rodzinnych (ryc. 5). Jednocześnie wszyscy respondenci z Zabrze, Chorzowa i Mysłowic zlokalizowali swe miasta na Śląsku (ryc. 7).

Zakończenie

Jak wykazano w innym miejscu (Rykiel 1985 a), mimo istnienia bariery psychologicznej wzdłuż historycznej granicy między Śląskiem a Małopolską postępy integracji społecznej w regionie katowickim są faktem. W dziedzinie świadomości regionalnej integracja ta przejawia się w rozpowszechnianiu się nazwy *Śląsk* na oznaczenie całego regionu. Można zidentyfikować 3 zasadnicze postawy badaczy wobec tego procesu. Są to:

- 1) postawa autorytarna, sprzeciwiająca się zmianie zasięgu nazwy Śląsk; zwolennicy tej postawy wychodzą z założenia, że uczonego geograf będącego ekspertem w sprawach struktur regionalnych wie najlepiej, co jest Śląskiem, a co nim nie jest, powinien być więc wyposażony w tym zakresie w uprawnienia normatywne; odpowiedzi respondentów ankiety byłyby więc oceniane przez zwolenników tej postawy jako dobre lub złe; zwolennicy postawy autorytarnej nie biorą jednak pod uwagę, że dokonująca się obecnie zmiana zasięgu nazwy Śląsk nie jest pierwszą zmianą w jej historii;
- 2) postawa populistyczna, zakładająca, że Śląskiem jest to, co ludzie będą określać tym terminem, choćby nie miało to żadnych przesłanek historycznych; wszystkie odpowiedzi respondentów ankiety byłyby zatem oceniane jako dobre, natomiast złych odpowiedzi w ogóle by nie było;
- 3) postawa realistyczna, przyznająca badaczowi prawo do własnych przekonań, preferencji i niechęci, nie ignorująca jednak obiektywnych procesów społecznych (nawet jeśli dotyczą one subiektywnych odczuć ludzkich) i dążąca do poznania ich mechanizmów; ocena odpowiedzi respondentów ankiety jako złych lub dobrych byłaby więc bezprzedmiotowa.

Mimo niewątpliwych postępów integracji społecznej w regionie katowickim świadomość regionalna — przynajmniej rozumiana nominalistycznie — jest dosyć słaba. Przyczyną tego jest z jednej strony znaczna przepływowość migracyjna² regionu, a z drugiej — ogólnopolskie tendencje w dziedzinie świadomości regionalnej. Znaczna przepływowość migracyjna — wynikająca

² Przepływowość migracyjna oznacza znaczne migracje brutto przy niewielkim saldzie (a więc i niewielkiej efektywności) migracji.

z rozległości i atrakcyjności regionalnego rynku pracy (Rykiel i Żurkowa 1981) — powoduje, że słaba świadomość regionalna staje się zjawiskiem strukturalnym. Imigranci przybywają bowiem do regionu ze słabą lub obcą świadomością regionalną, natomiast emigrują z regionu osoby o ukształtowanej świadomości regionalnej. W skali ogólnopolskiej świadomość regionalna jest natomiast słaba, gdyż system jej kształtowania jest niespójny.

Wyniki przeprowadzonej ankiety zdają się potwierdzać wcześniejsze badania socjologiczne, w których stwierdzono, że w społeczeństwie polskim poczucie wspólnoty jest silne na szczeblu ogólnonarodowym, a następnie dopiero na szczeblu elementarnym, tj. w ramach rodziny i grup przyjacielskich; między tymi krańcowymi szczeblami istnieje natomiast niepokojąca pustka (Nowak 1977). Przyczyny takiego stanu rzeczy wydają się oczywiste: brak własnego państwa przez cały XIX w. stworzył przesłanki psychologiczne do poszukiwania raczej elementów jednoczących niż różnicujących. Taki stan świadomości utrzymywał się również w okresie międzywojennym. Powojenna rewolucja społeczno-gospodarcza wzmocniła nawet tę tendencję przez dobudowanie jej podstaw materialnych, jakimi było rzeczywiste zaawansowanie procesu ujednoczenia stylu i warunków życia jako następstwa uprzemysłowienia i urbanizacji. Jednak skutki działania systemu centralistycznego, realizującego jednolitą, nie zróżnicowaną przestrzennie politykę społeczno-gospodarczą, są takie, że do zmiennej (tj. zróżnicowanych regionalnie warunków) dodaje się stałą, otrzymując w rezultacie zmienną, tj. zróżnicowania regionalne (Pietraszewski 1982). Wskutek działania korzyści aglomeracji musi to prowadzić do wzrostu nierówności regionalnych.

Poczucie wspólnoty narodowej jest obecnie dostatecznie silne, aby można było — i należało — przejść do świadomego kształtowania świadomości regionalnej. Sprzyja temu powszechna już obecnie świadomość realnych różnicowań społeczeństwa polskiego i postulat poszukiwania jedności w różnorodności. Wydaje się pożądane podjęcie dyskusji nad przebudową systemów kształtowania świadomości regionalnej. Przebudowa ta powinna obejmować zarówno model propagandy (publikatorów) jak i nauczania szkolnego pod kątem ich różnicowania regionalnego. W ramach nauczania szkolnego należałoby zwłaszcza postulować regionalne różnicowanie części programów geografii (tj. „geografię stron rodzinnych”) i języka ojczystego (wprowadzenie nauki dialektów regionalnych). W innym miejscu zwrócono uwagę na pilną konieczność wprowadzenia fakultatywnego nauczania dialektu kaszubskiego w skali regionalnej (Rykiel 1982). Obecnie postulat ten wydaje się niewystarczający. Wydaje się, iż należałoby wprowadzić naukę dialektów regionalnych wszędzie tam, gdzie są one w powszechnym użyciu lub posiadają literaturę pisaną, a więc co najmniej na Kaszubach, Podhalu oraz na Śląsku Górnym, Opolskim i Cieszyńskim. Wprowadzenie postulowanych zmian wymaga rozwiązania wielu problemów szczegółowych, które są jednak natury organizacyjnej i technicznej (np. jak daleko powinna być posunięta decentralizacja; jak rozwiązać kwestię delimitacji poszczególnych programów regionalnych; jaki stopień swobody pozostawić nauczycielom z okolic pogranicznych w wyborze poszczególnych programów regionalnych; jak określić standardowy dialekt regionalny, gdy istnieją raczej poszczególne gwary

lokalne; jaki — w ramach uprawnień samorządu terytorialnego — powinien być mechanizm wyrażania opinii zainteresowanych społeczności regionalnych o proponowanych programach; itp.). Należałoby zwłaszcza przedyskutować zasadę obligatoryjności uczenia się dialektów regionalnych, co zapobiegałoby podziałowi uczniów na lepszych i gorszych. Postulowane zmiany mogłyby wpłynąć pozytywnie na stopień świadomości regionalnej, w niczym natomiast nie szkodziłyby tożsamości wielowątkowej kultury polskiej.

LITERATURA

- Berezowski S. 1963, *Nasza ankieta regionalna*, Poznań Świat, 10.
- Bielecki R. 1977, *Jedność czy autonomia*, Wyd. MON Warszawa.
- Dziewoński K. 1960, *Dyskusja w sprawie „regionów geograficznych”* Polski M. Janiszewskiego. Przegląd Geograficzny, 32, s. 365—371.
- Dziewoński K. 1967, *Teoria regionu ekonomicznego*, Przegląd Geograficzny, 39, s. 33—50.
- Ellis P. B., 1968, *Wales — a nation again. The nationalist struggle for freedom*, London, Tandem.
- Gould P. 1975, *Acquiring spatial information*, Economic Geography, 51, s. 87—99.
- Janiszewski M. 1959, *Regiony geograficzne Polski*, PZWS Warszawa.
- Kiełczewska-Zaleska M. 1980, *O znaczeniu regionów geograficzno-historycznych w geografii regionalnej Polski*, Przegląd Geograficzny, 53, 705—715.
- Mackay J. R. 1958, *The interactance hypothesis and boundaries in Canada: a preliminary study*, Canadian Geographer, 11, s. 1—8.
- Nowak S. 1977, *Metodologiczne problemy badania przemian (Wybrane zagadnienia)*, referat na V Ogólnopolskim Zjeździe Socjologów, Kraków.
- Perucho A. 1934, *Kwestja katalońska* (w:) A. Patkowski (red.), *Ruch regionalistyczny w Europie*, Nasza Księgarnia, Warszawa, s. 231—260.
- Pietraszewski W. 1982, *Zagadnienia kompleksowego programowania i realizacji inwestycji osiedlowych i miejskich*, Biuletyn KPZK PAN, 121, s. 44—74.
- Piotrowski W. 1966, *Spoleczno-przestrzenna struktura miasta Łodzi. Studium ekologiczne*, Ossolineum, Wrocław.
- Piskozub A. 1968, *Gniazdo Orla Białego*, IW „Pax”, Warszawa.
- Rykiel Z. 1982, *Problemy społeczne systemu osadniczego*, Biuletyn KPZK PAN, 121, s. 121—136.
- Rykiel Z. 1985a, *Niektóre struktury społeczno-przestrzenne regionu katowickiego*, Przegląd Geograficzny, 3—4.
- Rykiel Z. 1985b, *Zagadnienia regionalnych systemów osadniczych*, Studia KPZK PAN 88.
- Rykiel Z., Żurkowska A. 1981, *Migracje między miastami: systemy krajowe i regionalne*, Prace Geograficzne IGiPZ PAN, 140, s. 138—188.

ЗБИГНЕВ РЫКЕЛЬ

АНАЛИЗ РЕГИОНАЛЬНОГО СОЗНАНИЯ НА ПРИМЕРЕ КАТОВИЦКОГО РЕГИОНА

Можно выделить три основные типы регионов и районирования: физикогеографическое, экономическое и общественное. Экономическое и общественное районирования связаны с концепцией узлового региона, физикогеографическое же — с концепцией поверхностного региона. Региональное сознание формируется двумя основными системами: семейной традицией и обучением в школе; третья система — пропаганда, является вторичной по отношению к двум предыдущим. Через семейную традицию передается сознание

традиционных общественных регионов. Через обучение в школе передается в Польше сознание физикогеографических регионов. В физикогеографическом районировании употребляются региональные названия, совпадающие с названиями исторических общественных регионов, но соотношение регионов с названиями, аналогичными названиям других регионов, различное в каждой из двух регионализационных концепций. Это вызывает хаос в сознании учеников. Разногласия в двух системах формирования регионального сознания содействуют формированию двойного сознания: 1) официального, школьного, 2) частного, домашнего. Интерференция информации из обоих источников содействует формированию посредственного стандартного регионального сознания. Противоречие между номинализмом регионального сознания (связанного с самоназванием традиционных регионов) и глубокими изменениями региональных систем является источником структурного кризиса польского регионализма. Современные общественные регионы многочисленнее традиционных с установленными названиями; новые регионы ищут себе названий, опираясь на разные источники.

В статье представлены результаты анкетного опроса, касающегося регионального сознания в катовицком регионе. Обследовались ученики последних классов 8-летней школы в 24 городах, расположенных вдоль бывшей границы Силезии и Малопольши, а также на бывших аннектированных Австрией, Пруссией и Россией территориях. Спрашиваемые о названии своих родных мест употребляли 4 группы названий: 1) происходящие от географических направлений, 2) физикогеографические, 3) официальные названия воеводств, промышленных округов или окрестностей городов, 4) региональные названия. В Верхней Силезии и Домбровском бассейне преобладали региональные названия. Физикогеографические названия употреблялись во всем регионе (их было много, так как отвечающие старались ответить так, как по их мнению ожидалось в школе), однако они преобладали в жханувском округе, также только в этом округе употреблялись названия, происходящие от географических направлений. Названия промышленных округов, воеводств и окрестностей городов употреблялись в жханувском округе и в отдельных верхнесилезских городах. Среди региональных названий в верхнесилезских городах преобладало название Верхняя Силезия, за исключением двух, где так же часто употреблялось название Силезия. В домбровских городах повсеместно употреблялось название Домбровский бассейн, употреблялись также названия Силезия и Верхняя Силезия, первое — как вышестоящее. В Явожно и олькушском округе происходит процесс отождествления скорее с Верхней Силезией чем с Силезией. В городах жханувского круга наблюдается изменение регионального сознания пока в отрицательном смысле, т.е. путем отказа от эмоциональных связей с Малопольшей: в положительном смысле там предпочитают нерегиональные (физикогеографические) названия.

Спрашиваемые о названия городов в Силезии называли в большинстве города катовицкой конурбации, как верхнесилезские, так и домбровские. Города Нижней Силезии и Тешинской Силезии назывались так же часто как малопольские города, расположенные и непосредственной близости границ Силезии, что свидетельствует о сужении психически воспринимаемого территориального охвата понятия Силезия на западе и расширении на востоке, т.е. о происходящем процессе отождествления этого названия с катовицким регионом. Отдельные отвечающие связывали с Силезией города, расположенные в свыше 100 км от ее восточных границ, что указывает на то, что часть информации, считающейся территориальной, может быть атерриториальной.

Номиналистическое понимаемое региональное сознание в катовицком регионе довольно слабо. Это структурный признак, вызванный довольно большим миграционным движением в регионе, связанным с обширностью регионального рынка труда. В польском обществе в целом чувство общности сильно на общенародном уровне и затем на основном уровне (семейство, друзья), между ними пробел. Поэтому необходимо целеустремленное формирование регионального сознания, как печатью, радио, телевидением, так и школой.

Последнее касается в особенности географни (география родных мест с децентрализованной программой) и обучения диалектам.

Пер. Х. Деренговскою

ZBIGNIEW RYKIEL

INVESTIGATIONS OF REGIONAL CONSCIOUSNESS:
WITH SPECIAL REFERENCE TO THE KATOWICE REGION

Three basic kinds of region and regionalization can be distinguished, i.e. physical, economic and social. Economic and social regionalization are related with the **concept** of nodal region while physical regionalization stems from that of homogeneous region. Regional consciousness is formed by two basic systems, i.e. family tradition and school teaching; a third system, i.e. the propaganda, is derivative of the two former. It is the consciousness of the traditional social regions that is provided by the family tradition. By the school teaching of geography the consciousness of physical regions or landscapes is provided in Poland. In physical regionalization regional names are used which are convergent with those of historical social regions, although relationships of other regions with the regions to which analogical names are given are different in each of the two concepts of regionalization; this produces confusion to students. The diversities between the two systems of forming of regional consciousness are responsible for formation of double consciousness, i.e. the official or school consciousness versus private or domestic. The interference of information propagated by both origins contributes to the formation of intermediate standard regional consciousness. The contradiction between the nominalism of regional consciousness (which is connected with the own names of traditional regions) and the radical changes of regional patterns accounts for the structural crisis of Polish regionalism. The contemporary social regions are more numerous than the traditional regions which have possessed their accepted names; the new regions are searching for their own names now, which can be found anywhere.

Results of a survey concerning the regional consciousness in the Katowice region were presented in the paper. School pupils aged about 14 were covered by the survey who lived in 24 towns located on both sides of the former interregional boundary between Silesia and Lesser Poland, and on each side of the 19th century international boundaries. Four basic groups of names were provided by the respondents when asked about their homelands i.e. (1) those derived from geographical directions (e.g. South, South-East, etc.); (2) physical geographic names; (3) official names of voivodships, industrial districts or environs of cities; (4) regional names. It was in post-Prussian Upper Silesia and the post-Russian Dąbrowa Basin that regional names prevailed; physical geographic names were provided in the whole region (they were overrepresented in the sample because of the respondents' attempts to give answers which they thought to be expected in school), yet it was in the post-Austrian West-Cracovian District that they prevailed; it was also merely in the area that names derived from geographical directions were provided; names of industrial districts, voivodships and environs of cities were provided in the West-Cracovian District and some Upper Silesian towns. Out of the regional names that of Upper Silesia prevailed in Upper Silesian towns except for two in which Silesia was equally frequently provided. In the Dąbrowa Basin's towns the respective regional name was in currency but Silesia and Upper Silesia are also coming into usage, the former especially in a more general meaning. In the post-Austrian city of Jaworzno and the post-Russian district of Olkusz the process of identification with Upper Silesia rather than Silesia is in progress. In the cities of the West-Cracovian District, on the contrary,

the change of regional consciousness can be seen in negative terms now, i.e. by disrupting emotional ties with Lesser Poland, while in positive terms non-regional (physical geographic) names are preferred.

While asked to list towns in Silesia the respondents did mostly those of the Katowice conurbation, both in Upper Silesia and the Dąbrowa Basin. Lower and post-Austrian Silesian towns were listed as frequently as Lesser Polish towns located in the vicinity of Silesian border; this suggests that perceived range of Silesia regresses in the west while expands in the east, i.e. is progressively being identified with the Katowice region. Incidentally, towns were perceived as Silesian which were over 100 km apart from the eastern border of Silesia; this indicates that at least a part of information recognized as spatial may be of non-spatial nature.

Nominalistically understood regional consciousness in the Katowice region is rather weak. It is a structural feature which results from a considerable migratory turnover in the region, involved by the extensivity of the regional labour market. In Polish society as a whole a communion is felt on the national level and, next, on the elementary level (i.e. concerning family and friends), with a gap to be found between the two. It is therefore necessary to form regional consciousness, both by mass media and school learning. The latter should apply to geography (i.e. geography of homeland which would be provided according to a decentralized curriculum), and learning of regional dialects.

English by the author

LUDWIK MAZURKIEWICZ

Proces urbanizacji a przemiany regionalnego systemu ośrodków obsługi w województwie lubelskim

*The process of urbanization and the evolution of the regional system of service centres
(the Lublin voivodship case)*

Zarys treści. W artykule opisano zmiany jakie zaszły w strukturze regionalnego systemu ośrodków obsługi w województwie lubelskim pod wpływem procesu urbanizacji. Wyniki badań dla prawie 20-letniego okresu pozwoliły stwierdzić, że zjawisko krystalizowania się i umacniania hierarchicznej struktury tego systemu towarzyszyło procesowi urbanizacji jako jeden z jego podstawowych aspektów.

Celem artykułu jest przedstawienie przyczyn oraz prawidłowości zmian hierarchicznej organizacji regionalnego systemu ośrodków obsługi na obszarze województwa lubelskiego w latach 1960—1981¹.

Przyjęto, że za ośrodek obsługi będzie się uważać miasto, a wielkość ośrodka zostanie określona liczbą zatrudnionych w sześciu uznanych za usługowe działach gospodarki społecznej, a mianowicie: obrót towarowy, gospodarka komunalna i mieszkaniowa, oświata i wychowanie, kultura, ochrona zdrowia i opieka społeczna oraz instytucje finansowe i ubezpieczeniowe.

Punktem wyjścia było założenie, że zmiany w hierarchicznej strukturze regionalnego systemu ośrodków obsługi stanowiły jeden z przejawów procesu urbanizacji. Proces ten rozumiano z jednej strony jako wzrost udziału ludności miejskiej, z drugiej zaś jako wzrost udziału liczby zatrudnionych w zajęciach pozarolniczych². Mimo że obydwie te aspekty procesu urbanizacji są ze sobą mocno związane, uwagę skupiono na drugim, traktując go jako podstawę zmian hierarchicznej struktury regionalnego systemu ośrodków obsługi.

Charakterystyka powyższego procesu zostanie poprzedzona krótką analizą zmian ludnościowych na obszarze miast oraz gmin (tab. 1).

¹ Województwo obejmuje 62 gminy i 16 miast. Z uwagi na brak kompletnych danych statystycznych badaniem objęto 58 gmin i 14 miast w trzech przekrojach czasowych — rok 1960, 1970 i 1978.

² Za zajęcia pozarolnicze uznano wszystkie działy gospodarki społecznej.

Tabela 1

Zmiany liczby ludności województwa lubelskiego w latach 1960—1978

Lata	Ludność gmin	Ludność miejska	Udział ludności miejskiej w ludności ogółem	Ludność aglomeracji lubelskiej (I)*	Udział ludności aglomeracji w ludności miejskiej	Ludność czterech miast (II)	Ludność ośmiu miast (III)
1960	422 666	265 634	38,5	195 599	73,6	44 923	25 112
1970	425 866	367 185	46,5	261 990	71,3	75 740	29 455
1978	412 621	447 851	52,0	320 545	71,5	94 483	32 823

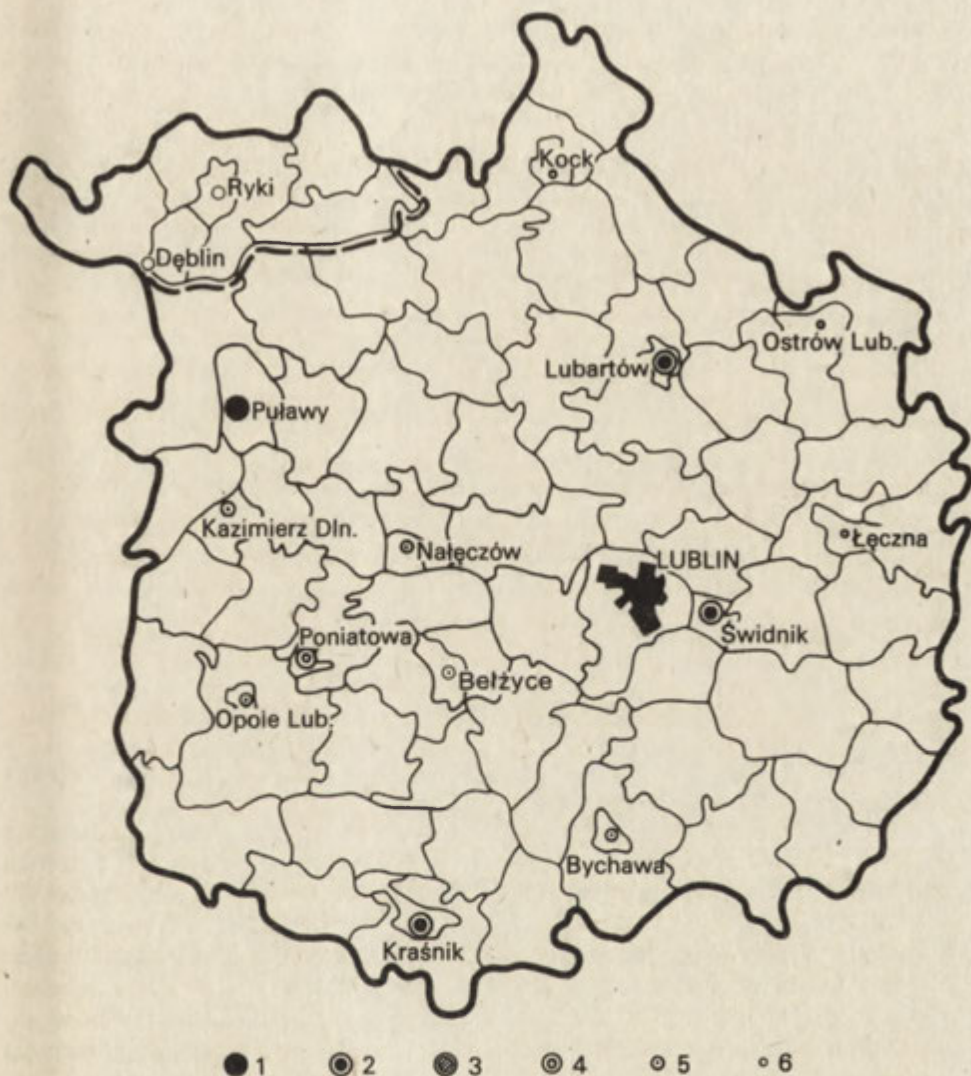
Źródło: obliczenia własne.

* I — Lublin i Świdnik, II — Puławy, Kraśnik, Lubartów i Poniatowa, III — Bełżyce, Bychawa, Kazimierz, Kock, Łęczna, Nałęczów, Ostrów Lubelski i Opole Lubelskie.

W latach 1960—1978 zmiany liczby ludności polegały na stagnacji, a następnie spadku liczby mieszkańców gmin oraz lokalizowaniu się całego regionalnego przyrostu ludności na obszarze miejskim. Udział ludności miejskiej w ludności regionu przekroczył 50% około 1975 r. W liczbach bezwzględnych największy wzrost ludności nastąpił na obszarze aglomeracji lubelskiej (miasta Lublin i Świdnik). Początkowy spadek udziału aglomeracji do roku 1970 spowodowany był szybkim wzrostem liczby ludności w miastach poza aglomeracją. Po roku 1970 na obydwu tych obszarach liczba ludności rosła w jednakowym tempie, przy czym w grupie miast poza aglomeracją Lublina miała miejsce tendencja do koncentracji ludności w czterech największych miastach — Puławach, Kraśniku, Lubartowie i Poniatowej. Miasta te rosły najszybciej w całym zbiorze miast (ryc. 1). W Puławach w badanym okresie liczba ludności zwiększyła się 3,2 raza, dla Poniatowej współczynnik wzrostu wyniósł 1,95, dla Lubartowa — 1,91, a dla Kraśnika — 1,48 (średnio 2,09); dla porównania — aglomeracja zwiększyła swoją ludność 1,69 raza, a dla pozostałych 8 mniejszych miast regionu liczonych łącznie współczynnik wyniósł 1,72.

Wyraźnej polaryzacji przestrzennej wzrostu liczby ludności w regionie towarzyszył wzrost udziału zajęć pozarolniczych. Rozpatrywano ten wzrost z punktu widzenia zmian w wielkości trzech działalności — zatrudnienia ogółem, zatrudnienia w przemyśle oraz zdefiniowanego już wyżej zatrudnienia w usługach (tab. 2).

Obliczone na podstawie tabeli 2 współczynniki wzrostu ludności oraz zatrudnienia ogółem między rokiem 1960 i 1978 wskazują na pewną prawidłowość: im wyższe było tempo rozwoju ludności dla każdej grupy miast tym wyższe było tempo wzrostu zatrudnienia ogółem. Najwyższe wartości współczynników rozwoju wystąpiły w grupie 4 miast średnich — dla ludności wynosił on 2,09, dla zatrudnienia ogółem — 2,65. Wartości współczynników wzrostu dla grupy 8 miast mniejszych wynosiły odpowiednio 1,72 i 2,27, podczas gdy dla aglomeracji lubelskiej — 1,64 i 1,89.



Ryc. 1. Sieć miejska województwa lubelskiego w 1978 r. Miasta (tys. mieszkańców): 1 — powyżej 40, 2 — 20—40, 3 — 10—20, 4 — 6—10, 5 — 4—6, 6 — 2—4. Ryki i Dęblin poza zasięgiem badań

Urban network of the Lublin voivodship in 1978. Town (thousand inhabitants): 1 — over 40, 2 — 20—40, 3 — 10—20, 4 — 6—10, 5 — 4—6, 6 — 2—4

Wzrost udziału liczby miejsc zatrudnienia całkowitego w stosunku do liczby ludności był najwyższy w grupie najmniejszych miast, a więc na obszarze gdzie w 1960 r. udział ten był ponad dwukrotnie niższy niż na pozostałych obszarach miejskich. W 1978 r. różnicowanie między trzema grupami miast pod względem udziału zatrudnienia całkowitego ogółem w liczbie

Zmiany liczby ludności oraz wielkości trzech rodzajów zatrudnienia w miastach w latach 1960—1978

Obszar*	Lata	Ludność	Zatrudnienie ogółem	Zatrudnienie w przemyśle	Zatrudnienie w usługach	Udział zatrudnienia ogółem w ludności	Udział zatrudnienia w przemyśle w zatrudnieniu ogółem	Udział zatrudnienia w usługach w zatrudnieniu ogółem
I	1960	195 599	84 253	34 138	25 590	43,0	40,5	30,3
	1970	261 990	123 998	43 990	39 019	47,3	35,4	31,4
	1978	320 545	158 854	51 456	54 359	49,5	32,4	34,2
II	1960	44 923	22 849	9 599	6 126	50,8	42,0	26,8
	1970	75 740	45 434	20 992	8 071	59,9	46,2	17,7
	1978	94 483	60 697	29 827	13 287	64,2	49,1	21,8
III	1960	25 112	5 869	1 207	2 783	23,3	20,6	47,4
	1970	29 455	9 096	2 248	4 605	30,8	24,7	50,6
	1978	32 823	13 424	3 902	5 922	40,9	29,1	44,1

Źródło: obliczenia własne.

* jak w tabeli 1.

ludności zmniejszyło się wyraźnie. Wskaźnik tego udziału pozostawał jednak najwyższy w grupie czterech miast.

Stosunkowo szybka urbanizacja ośmiu najmniejszych miast, rozumiana jako wzrost udziału zajęć pozarolniczych, miała dwie przyczyny. Pierwszą był duży przyrost zatrudnienia w usługach do roku 1970, co sprawiło, że wskaźnik udziału tego zatrudnienia w zatrudnieniu całkowitym był najwyższy w porównaniu z analogicznymi, obliczonymi dla pozostałych grup miast. Drugą przyczyną był wzrost zatrudnienia w przemyśle po roku 1970, dzięki czemu pod względem udziału tego rodzaju zatrudnienia w zatrudnieniu całkowitym grupa ośmiu miast zrównała się niemal z aglomeracją Lublina.

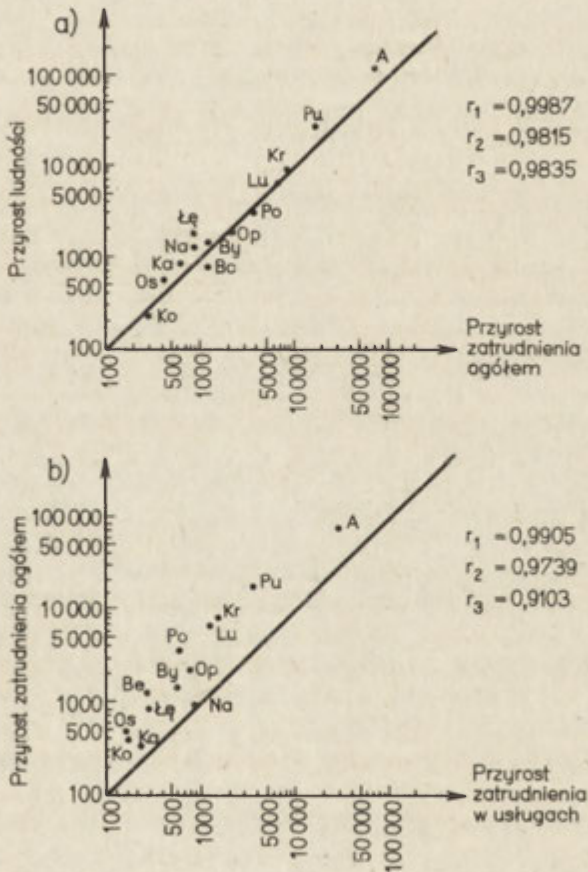
Najwyższa wśród trzech obszarów miejskich dynamika rozwoju zatrudnienia na obszarze czterech miast była spowodowana szybkim wzrostem zatrudnienia w przemyśle. Przyrost miejsc pracy w przemyśle był tam większy niż w pozostałych miastach (łącznie z aglomeracją lubelską).

O ile wzrost zatrudnienia ogółem w miastach poza aglomeracją miał tendencję do koncentrowania się w jednej działalności, o tyle w aglomeracji zmiany struktury zatrudnienia dążyły w kierunku równomiernego rozkładu między przemysł, usługi oraz pozostałe działy gospodarki narodowej. W badanym okresie spadło na terenie aglomeracji znaczenie przemysłu, wzrósł natomiast udział usług oraz pozostałych działów gospodarki.

W sumie proces urbanizacji rozumiany jako wzrost udziału zajęć pozarolniczych przebiegał różnie na poszczególnych obszarach miejskich. Naj-

wolniejszy był na terenie aglomeracji, której struktura zatrudnienia ulegała stopniowej dywersyfikacji, najbardziej dynamiczny w grupie czterech miast, gdzie najszybciej rósł udział zatrudnienia w przemyśle, pośrednie natomiast tempo przejawiał w grupie ośmiu miast, w której rozwijały się początkowo usługi, a potem przemysł.

Dotychczasowe spostrzeżenia można podsumować jako cztery uogólnienia empiryczne, które syntetycznie przedstawiają przebieg procesu urbanizacji w miastach regionu lubelskiego w latach 1960—1978.



Ryc. 2. Zależność pomiędzy przyrostem liczby ludności i zatrudnienia ogółem (a) oraz przyrostem zatrudnienia ogółem i zatrudnienia w usługach (b) w latach 1960—1978 w 13 miastach województwa lubelskiego

Ko — Kock, Os — Ostrów Lub., Na — Nałęczów, Be — Bełżyce, By — Bychawa, Łę — Łęczna, Op — Opole Lub., Po — Poniatowa, Lu — Lubartów, Kr — Kraśnik, Pu — Puławy, Ka — Kazimierz Dln., A — Lublin agglomeration

Dependence between the increase in the number of inhabitants and total employment (a) and the increase in total employment in services (b) in 13 towns in the Lublin voivodship in the years 1960—1978

Ko — Kock, Os — Ostrów Lub., Na — Nałęczów, Be — Bełżyce, By — Bychawa, Łę — Łęczna, Op — Opole Lub., Po — Poniatowa, Lu — Lubartów, Kr — Kraśnik, Pu — Puławy, Ka — Kazimierz Dln., A — Lublin agglomeration

1. Występował silny wzajemny związek między wzrostem liczby ludności a wzrostem zatrudnienia ogółem (ryc. 2a)³.
2. Zatrudnienie rosło szybciej w miastach, w których następowała polaryzacja struktury (szczególnie w kierunku przemysłu) wolniej natomiast tam, gdzie ta struktura ulega dywersyfikacji.
3. Wzrost zatrudnienia w usługach pozostawał w istotnej zależności od przyrostu liczby ludności (ryc. 2b) oraz zatrudnienia ogółem⁴.
4. Ze względu na przestrzenne zróżnicowanie procesu urbanizacji wyodrębnić można trzy grupy miast różniące się od siebie zarówno z punktu widzenia dynamiki zmian liczby ludności jak i z uwagi na dynamikę oraz kierunki zmian struktury zatrudnienia ogółem.

Trzem grupom (klasom) miast wyróżnionym na podstawie powyższej analizy przypisano trzy różne rangi gdy chodzi o ich znaczenie jako ośrodków obsługi. Najwyższa ranga przypadła aglomeracji, najniższa każdemu z ośmiu miast.

O randze miasta decydowała jednak nie tylko liczba miejsc zatrudnienia w usługach, lecz również wielkość obszaru jego oddziaływania wyznaczona przez usytuowanie względem innych miast regionu. Wielkość ta była mierzona sumą ludności miasta oraz ludności gmin najbliższej niego położonych w przestrzennym układzie dostępności, wyznaczonym przez macierz wzajemnych odległości czasowych w zbiorze wszystkich badanych miast i gmin. Odległość czasowa była mierzona czasem przejazdu na liniach komunikacji PKS.

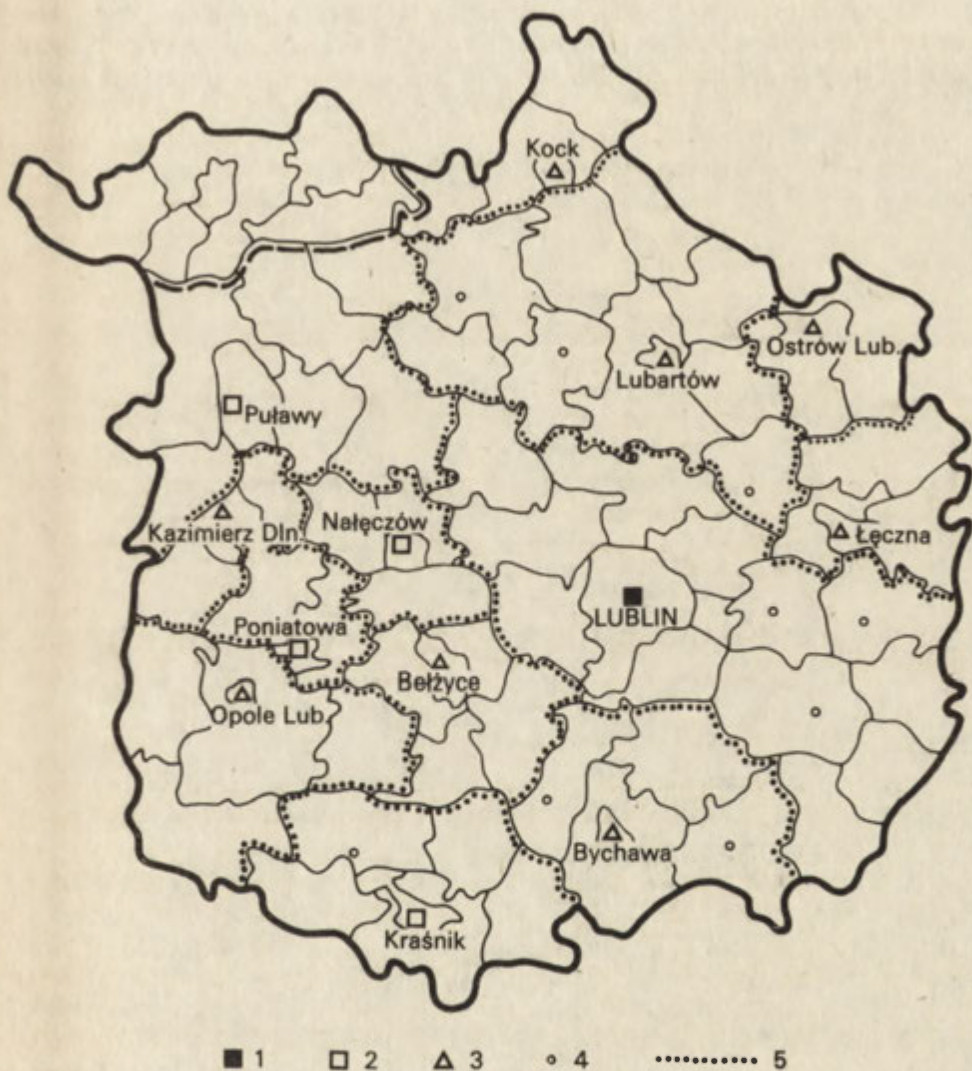
Różne wielkości obszarów oddziaływania poszczególnych miast wynikały z nierównomiernego rozkładu miast w regionie (ryc. 3). Powodowało to, że z jednej strony istniały duże zbiory gmin otaczające aglomerację Lublina, Lubartów czy Bychawę, z drugiej zaś strony, niewielkie obszary oddziaływania (składające się z dwóch gmin) wokół Nałęczowa, Poniatowej czy Kazimierza Dln. Skala rozpiętości wielkości tych obszarów była znaczna; największy (pomijając aglomerację) obszar oddziaływania — Puław, liczył w 1970 r. 82 150 mieszkańców a najmniejszy, Kazimierz Dln., 14 263 mieszkańców. W dodatku różnice wielkości obszarów oddziaływania zmieniały się w czasie w związku ze spadkiem liczby ludności gmin.

Wielkość obszaru oddziaływania wpływała na zaburzenie trójstopniowej struktury hierarchicznej regionalnego systemu ośrodków obsługi, tworzonej w procesie urbanizacji. Ustaleniu ostatecznej postaci tej struktury, będącej wypadkową działania obydwu wymienionych czynników, służy opisana niżej procedura.

Miejsce miasta w hierarchicznej strukturze regionalnego systemu ośrodków obsługi było określane dla każdego z przyjętych rodzajów usług przy pomocy tzw. wskaźnika centralności. Otrzymywano go przez podzielenie liczby za-

³ Indeksy 1, 2 i 3 przy współczynnikach korelacji odnoszą się kolejno do: całego zbioru miast, zbioru miast bez Lublina oraz zbioru miast bez Lublina i Puław.

⁴ Współczynniki korelacji między przyrostem zatrudnienia w usługach a przyrostem ludności były większe niż między zmiennymi na ryc. 2b i wynosiły: $r_1 = 0,9928$, $r_2 = 0,9789$ i $r_3 = 0,9564$.

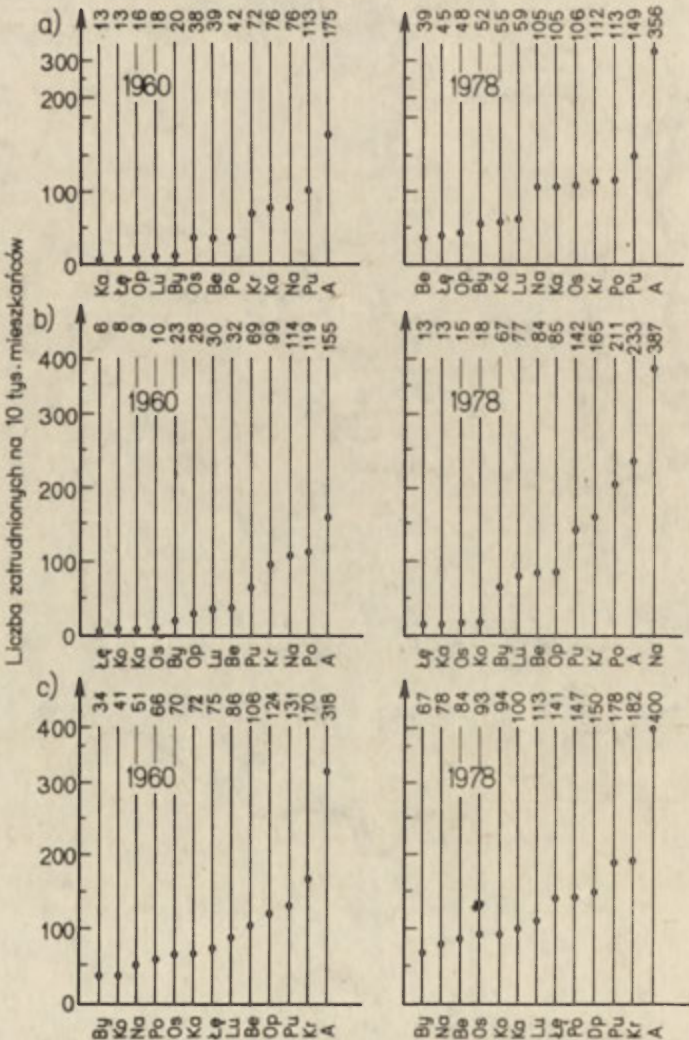


Ryc. 3. Hierarchiczna organizacja regionalnego systemu ośrodków obsługi na terenie województwa lubelskiego w latach 1960—1978. Ośrodki obsługi o zasięgu: 1 — regionalnym i ponadregionalnym, 2 — podregionalnym, 3 — lokalnym, 4 — pozamiejskie ośrodki obsługi o zasięgu lokalnym, 5 — granice obszarów oddziaływania miast

Hierarchical organization of the regional system of service centres in the Lublin voivodship in the years 1960—1978. Service centres with: 1 — regional and supraregional range, 2 — subregional range, 3 — local range, 4 — non-urban service centres with local range, 5 — limits of areas under towns' influence

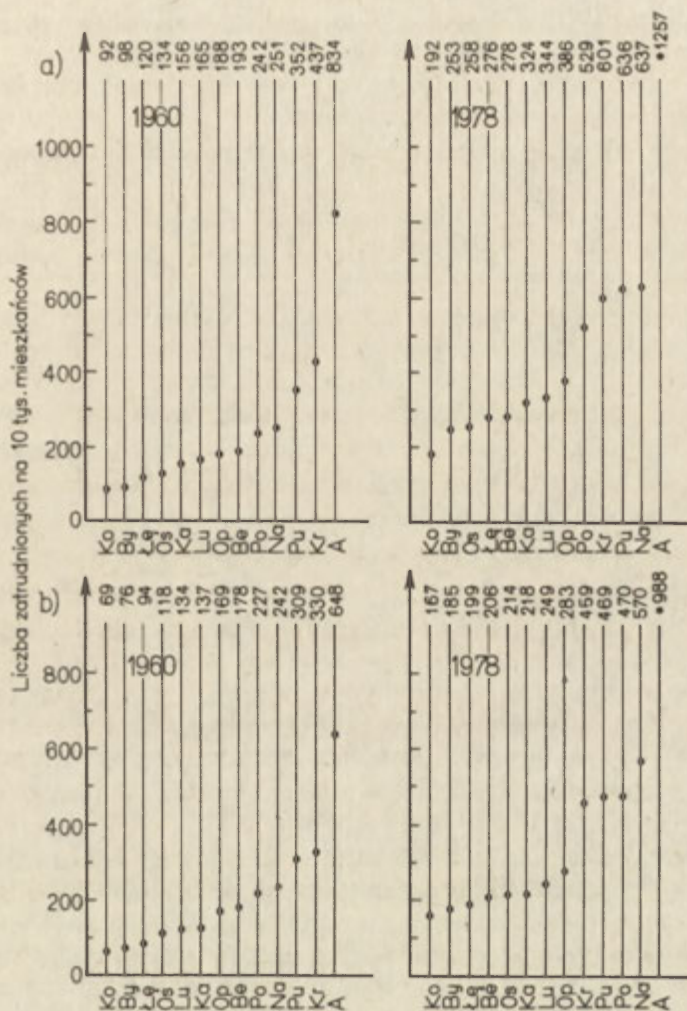
trudnionych w danym rodzaju usług w mieście przez liczbę ludności jego obszaru oddziaływania.

Obliczane dla wszystkich 13 miast wskaźniki centralności były rozmieszczane na wykresie według ich wielkości i kolejności, tworząc podzbiory punktów o zbliżonych wartościach wskaźników (ryc. 4 i 5). Przyjęto zasadę



Ryc. 4. Zatrudnienie w usługach ogółem (a) oraz zatrudnienie w trzech podstawowych działach usług (b) — wartości wskaźników centralności w roku 1960 i 1978

Total employment in services (a) and employment in three basic branches of services (b) — values of centrality indices in 1960 and 1978



Ryc. 5. Zatrudnienie w oświacie i wychowaniu (a), ochronie zdrowia (b) oraz w obrocie towarowym (c) — wartości wskaźników centralności w roku 1960 i 1978

Employment in education and up-bringing (a), health service (b) and trade (c) — values of centrality indices in 1960 and 1978

najmniejszych zapotrzebowań, wedle której punkty należące do zbiorów o najniższej wartości wskaźnika centralności wyznaczały poziom usług wystarczający na pokrycie zapotrzebowania w obrębie obszaru oddziaływania. Miasta legitymujące się najniższym wskaźnikiem centralności tworzyły sieć lokalnych ośrodków obsługi.

Punkty tworzące następny poziom wartości wskaźników centralności określały poziom usług konieczny do pokrycia zapotrzebowania na terenie

większym od obszaru oddziaływania danego miasta. Miasta związane z tymi punktami stanowiły sieć podregionalnych ośrodków obsługi.

Trzeci z kolei poziom wartości wskaźników wyznaczał sieć ośrodków o zasięgu regionalnym lub ponadregionalnym.

Hierarchiczna organizacja regionalnego systemu ośrodków obsługi została ustalona dla pięciu klas usług:

- usług ogółem obejmujących sześć działów gospodarki narodowej,
- usług podstawowych złożonych z trzech działów: obrotu towarowego, oświaty oraz ochrony zdrowia (ryc. 4b),
- usług związanych z każdym z tych działów osobno (ryc. 5 a, b, c).

Trzy ostatnie klasy usług stanowiły trzy główne podsystemy regionalnego systemu ośrodków obsługi. Jego hierarchiczne zróżnicowanie było wypadkową zmian struktury tych właśnie podsystemów. Za reprezentatywną dla regionalnego systemu ośrodków obsługi uznano hierarchiczną organizację zatrudnienia w usługach podstawowych (ryc. 4b). Różniła się ona minimalnie od organizacji właściwej dla usług ogółem (ryc. 4a), co świadczy o decydującym znaczeniu trzech wymienionych głównych klas usług.

Analiza hierarchicznej struktury regionalnego systemu ośrodków obsługi województwa lubelskiego ujawniła następujące cechy oraz prawidłowości rozwoju:

1. Był to system o trójpoziomowej strukturze, przy czym w skład poszczególnych poziomów wchodziły (poza jednym wyjątkiem) te same miasta, które tworzyły odrębne grupy wyróżnione ze względu na zróżnicowany przebieg procesu urbanizacji. Zbieżność hierarchicznej struktury systemu ośrodków obsługi ze strukturą będącą pochodną procesu urbanizacji świadczy o tym, że spośród dwóch czynników, które zadecydowały o hierarchicznym zróżnicowaniu systemu, czynnik urbanizacji okazał się istotniejszy od czynnika nierównomiernego rozmieszczenia miast w regionie, powodującego występowanie różnic wielkości obszarów ich oddziaływania. Wpływ ostatniego czynnika przeważał jedynie w przypadku Lubartowa, który należał do grupy czterech najszybciej urbanizujących się miast i zastąpiony został Nałęczowem, wchodzącym w skład grupy ośmiu miast. Lubartów obsługiwał trzeci pod względem wielkości (po aglomeracji lubelskiej i Puławach) obszar oddziaływania, stąd też mimo większej liczby zatrudnionych w usługach wykazywał niższy wskaźnik centralności od Nałęczowa, którego obszar oddziaływania był trzy razy mniejszy. Poziom podregionalny w hierarchii regionalnego systemu ośrodków obsługi tworzyły Puławy, Kraśnik, Nałęczów oraz Poniatowa. Poziom regionalny i ponadregionalny stanowiła aglomeracja Lublina, natomiast lokalny pozostałe osiem miast.

Hierarchiczna organizacja trzech podstawowych podsystemów regionalnego systemu ośrodków obsługi różniła się istotnie od modelu przedstawionego wyżej, tzn. od modelu 1—4—8. Dla oświaty model rozkładu miast według poziomów hierarchicznych miast postać 1—6—6 (ryc. 5a), dla ochrony zdrowia 1—2—2—4—4 (ryc. 5b), a dla obrotu towarowego 1—2—3—7, przy czym w tym wypadku trudno jest określić czy hierarchia była cztero-

czy też dwustopniowa (1—12) ze względu na brak wyraźnie zarysowanej jej struktury.

Oświata była dziełem usług, który reprezentował organizację hierarchiczną najbardziej zbliżoną do modelu z rozkładem 1—4—8. Z kolei hierarchiczna struktura usług związanych z ochroną zdrowia była najmniej do tego modelu podobna. Wykazywała ona przy tym pewną prawidłowość polegającą na zbieżności funkcji, które miasta pełniły przed reformą podziału administracyjnego z funkcjami wynikającymi z rangi miast jako ośrodków obsługi. Poziom najniższy, a więc lokalny (ryc. 5b, 1978) stanowiły miasta nie będące poprzednio siedzibami władz powiatowych. Poziom wyższy, który można nazwać ponadlokalnym wyznaczony był przez mniejsze miasta powiatowe. Puławy i Kraśnik, a więc większe miasta powiatowe, tworzyły ośrodki o zasięgu ponadregionalnym, zaś aglomeracja Lublina i Nałęczów — o zasięgu regionalnym i ponadregionalnym. Nadwyżka wskaźnika centralności jaką wykazywał Nałęczów wynikała z dużego udziału wyspecjalizowanych usług o zasięgu krajowym. Ta nadwyżka spowodowała, że Nałęczów zajmował w strukturze hierarchicznej regionalnego systemu ośrodków obsługi najwyższe miejsce po aglomeracji Lublina (ryc. 4a i b).

2. Struktura hierarchiczna regionalnego systemu ośrodków obsługi wyodrębniała się stopniowo. Jej stan w roku 1960 nie wykazywał żadnej organizacji prezentując rozkład zbliżony do przypadkowego (losowego), a więc tworzonego w warunkach działania wielu nawzajem znoszących się czynników bez wyraźnej dominacji któregokolwiek z nich. Proces urbanizacji, który nasilił się po roku 1960, przede wszystkim na obszarze czterech miast poza aglomeracją, zdominował pozostałe czynniki wprowadzając organizację do systemu w postaci trójstopniowej struktury hierarchicznej.

Podsystemy składowe regionalnego systemu ośrodków obsługi legitymowały się hierarchiczną organizacją, jak widać na podstawie ryc. 5, już w 1960 roku. Tak było w przypadku usług związanych z oświatą oraz ochroną zdrowia. Ich wspólny udział w usługach podstawowych jako całości był jednak mniejszy aniżeli udział obrotu towarowego (jedynego rodzaju usług bez wyraźnie wyodrębnionego hierarchicznego zróżnicowania), co zadecydowało o tym, że wypadkowa struktura miała rozkład bliższy przypadkowemu. Przed rokiem 1978 oświata i ochrona zdrowia powiększyły swój udział w porównaniu z obrotem towarowym, przyczyniając się do nadania trójstopniowej organizacji hierarchicznej strukturze regionalnego systemu ośrodków obsługi.

3. Kształtująca się w badanym przedziale czasu hierarchiczna organizacja regionalnego systemu ośrodków obsługi wykazywała pewną stabilność gdy chodzi o pozycję ośrodków na wykresie rozkładu ich rangi. Ośrodki obsługi, które w 1960 r. zajmowały czołowe pozycje z reguły pozostawały na nich do 1978 r. Tak więc ośrodki zajmujące cztery najwyższe (po aglomeracji Lublina) lokaty na wykresie rozkładu z roku 1960 tworzyły w 1978 r. poziom podregionalny — Puławy, Kraśnik, Nałęczów, Poniatowa (ryc. 4a i b). Prawidłowość ta miała miejsce również w przypadku po-

szczególnych regionalnych podsystemów ośrodków obsługi z wyjątkiem podsystemu usług związanych z obrotem towarowym, gdzie brak wykrywanej struktury hierarchicznej sprzyjał wyraźnym nieraz przesunięciom pozycji ośrodków obsługi zarówno w górę jak i w dół krzywej rozkładu ich rang (ryc. 5c).

4. Stopień wyodrębnienia poszczególnych poziomów hierarchicznych zależał od stopnia złożoności określonego rodzaju usług. Dla ogółem będących sumą sześciu działów był on mniej wyraźny niż dla usług związanych z trzema czy też z jednym tylko działem (ryc. 4 i 5). W przypadku pojedynczych działów hierarchia ujawniła się bardziej tam gdzie infrastruktura usługowa odznaczała się mniejszą podzielnością (ochrona zdrowia, oświata), była natomiast mniej uchwytna przy usługach, których infrastrukturę cechowała stosunkowo duża podzielność (obróć towarowy).

5. W obszarach oddziaływania składających się z dużej liczby gmin stwierdzono występowanie pojedynczych gmin, dla których wskaźnik centralności przewyższał kilkakrotnie wskaźnik przeciętny dla gminy. Liczono go jako stosunek zatrudnienia usługowego w gminie do liczby ludności wszystkich gmin obszaru oddziaływania pomijając ludność miasta. W całym regionie takich uzupełniających, pozamiejskich ośrodków obsługi było dziewięć. Każdy z nich wykazywał wysoki wskaźnik tylko dla jednego (rzadko dla dwóch) rodzaju działalności usługowej. Po trzy spośród tych gmin leżały w obszarze oddziaływania otaczającym aglomerację Lublina oraz w obszarze oddziaływania Lubartowa.

*

Opracowanie stanowi empiryczną próbę określenia zmian w hierarchicznej strukturze systemu ośrodków obsługi w regionie, w którym zachodził proces szybkiej urbanizacji rozumiany jako wzrost udziału zajęć pozarolniczych. Jak się okazało, formowanie tej struktury było najsilniej związane z powyższym procesem, jak również z rozmieszczeniem miast w regionie. Otrzymane wyniki opierają się na danych, które w wyjściowej postaci odznaczały się dużym zagregowaniem w układzie działowym gospodarki narodowej, stąd wnioski jakie uzyskano są nieco zbyt ogólne, wydaje się jednak, że tego typu opracowanie może stanowić przykład wstępnego rozpoznania i pierwszego etapu do bardziej zaawansowanych studiów nad problematyką hierarchicznej organizacji ośrodków obsługi w przestrzeni.

ЛЮДВИК МАЗУРКЕВИЧ

ПРОЦЕСС УРБАНИЗАЦИИ И ПЕРЕМЕНЫ РЕГИОНАЛЬНОЙ СИСТЕМЫ ОБСЛУЖИВАЮЩИХ ЦЕНТРОВ (НА ПРИМЕРЕ ЛЮБЛИНСКОГО ВОЕВОДСТВА)

В статье рассматривается процесс урбанизации как основа развития иерархической структуры региональной системы обслуживающих центров. Влияние урбанизации на изменения этой структуры исследовалось на примере 14 городов люблинского воеводства за 1960—1978 гг. Каждый город является обслуживающим центром и размеры

этого центра определены числом занятых в обслуживающем секторе города. Показано (с помощью специально разработанного показателя центральности) изменение ранга каждого города в иерархической структуре региональной системы обслуживающих центров, а также сформулированы закономерности процесса эволюции этой структуры.

LUDWIK MAZURKIEWICZ

THE PROCESS OF URBANIZATION AND THE EVOLUTION OF THE REGIONAL
SYSTEM OF SERVICE CENTRES (THE LUBLIN VOIVODSHIP CASE)

The paper examine urbanization as a basic factor of evolution of the hierarchical structure of the regional service centres system. The study area is the Lublin region (voivodship) with 14 cities. Each city is assumed to be a service centre and the number of employces in the service sector indicates the size of this centre. The paper reveals changes of every city's position in the hierarchical structure of service centres in the period 1960—1978 (by means of a specially constructed centrality index) and formulates regularities of this process as a whole.

EDMUND JOŃCA

Geograficzno-przyrodnicze warunki rozwoju i zagadnienie ochrony środowiska miasta Wałbrzycha

*Geographical and natural conditions of development
and the protection of the environment in Wałbrzych*

Zarys treści. W artykule przedstawiono warunki przyrodniczo-geograficzne i historyczno-gospodarcze Wałbrzycha, oceniając ich wpływ na obecny stan środowiska. Wykazano, że nie tylko gospodarcza działalność człowieka, lecz i lokalizacja miasta w śródgórskiej kotlinie, jego układ i zabudowa w stosunku do rzeźby terenu i innych elementów środowiska mają decydujący wpływ na warunki ekologiczne miasta, na stopień zanieczyszczenia powietrza, wód, gleby, degradację roślin itd. Poprawa sytuacji może nastąpić tylko w wyniku konsekwentnej realizacji istniejących programów przebudowy struktury wewnętrznej miasta i programów ochrony środowiska.

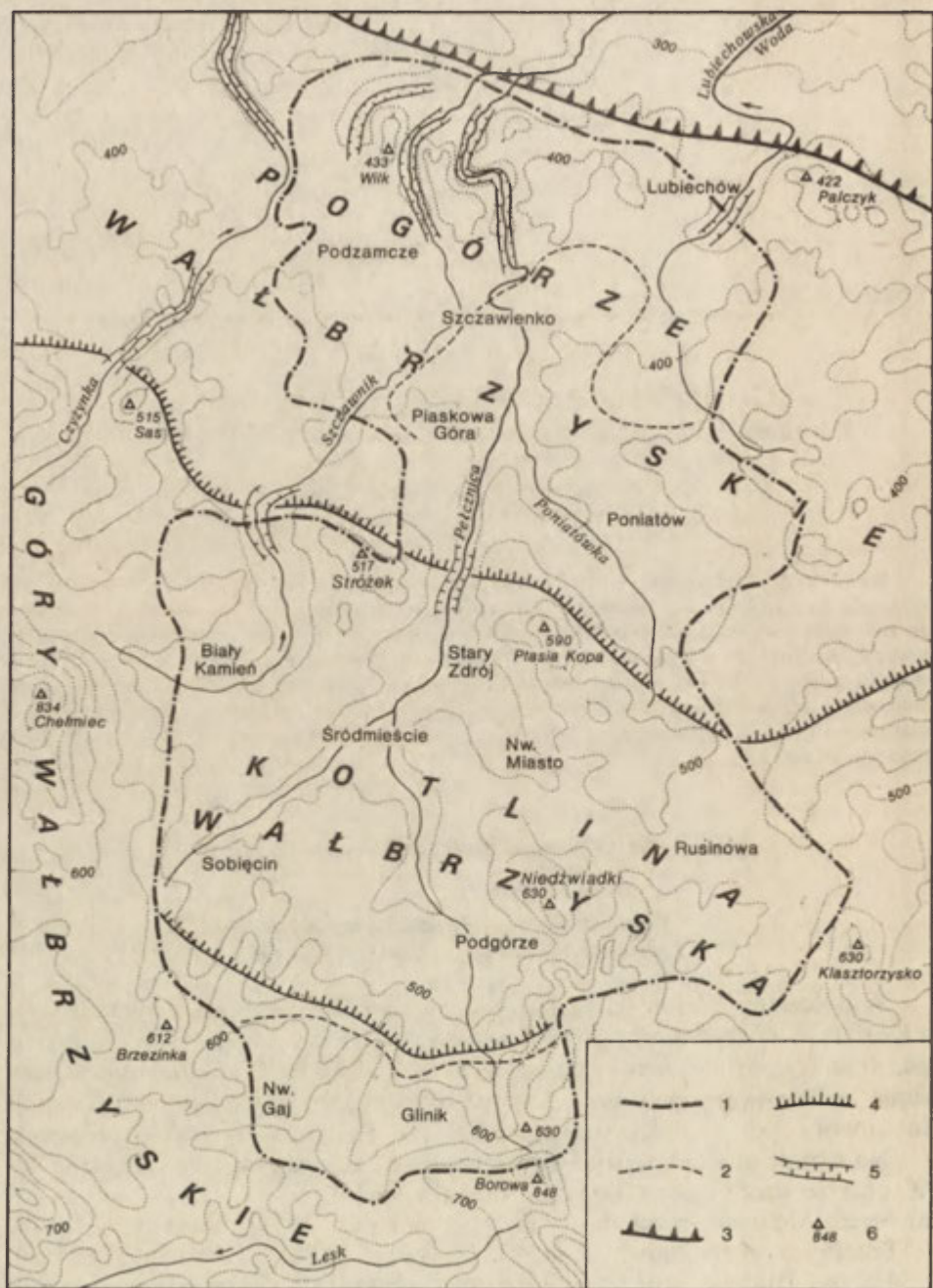
Zarys środowiska geograficznego

**Płożenie miasta. Jednostki fizjograficzne.
Zmiany krajobrazu w plejstocenie i holocenie**

Współczesny Wałbrzych zajmuje znaczną część Gór Wałbrzyskich wraz z Kotliną Wałbrzyską oraz południowo-wschodnią część Pogórza Wałbrzyskiego. (ryc. 1). Mimo niewielkiej powierzchni (84,8 km²) obszar miasta jest silnie zróżnicowany pod względem rzeźby i budowy geologicznej. Występują tu utwory od archaicznych gnejsów po luźne osady czwartorzędowe.

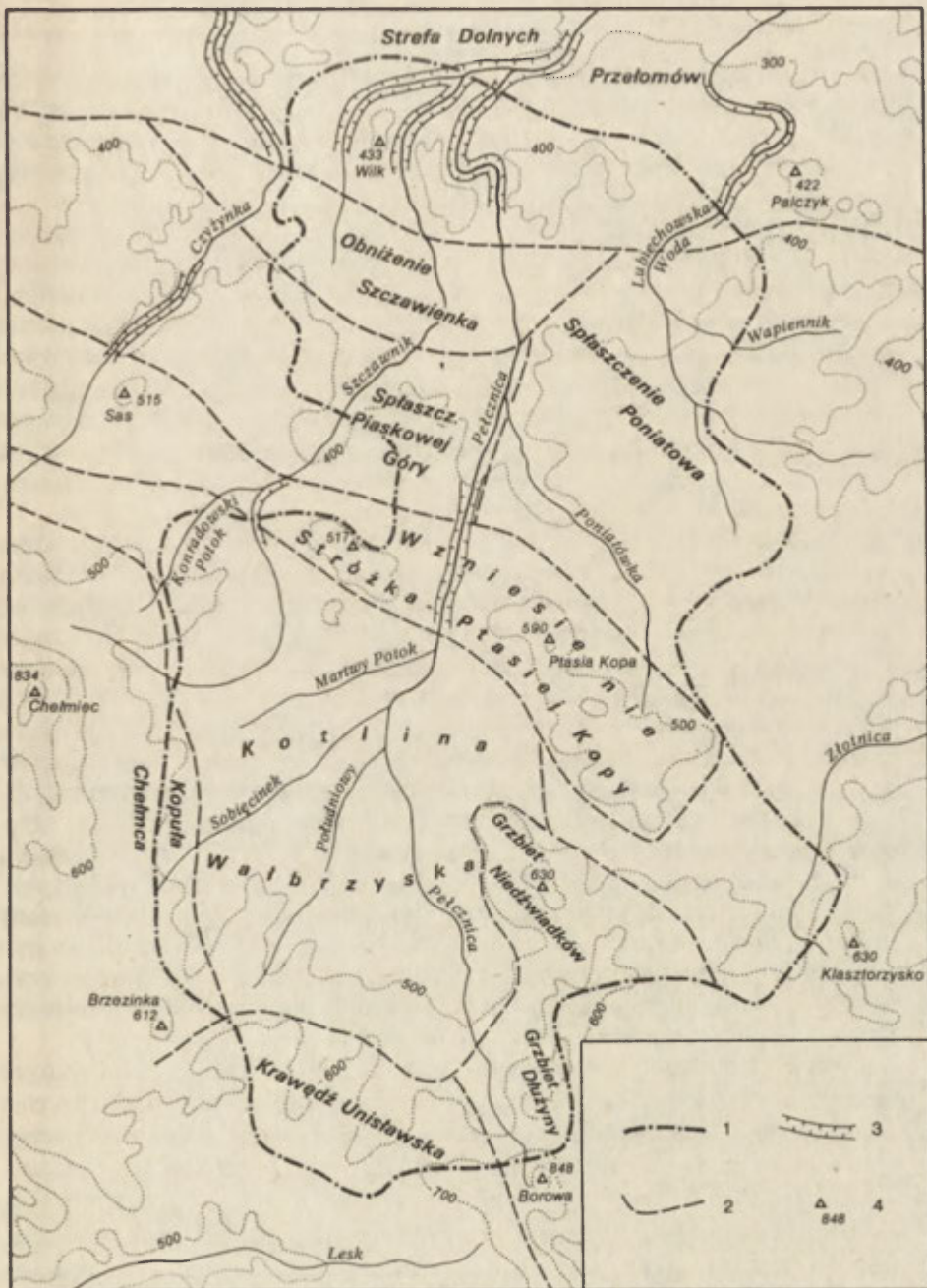
Na terenie miasta wyróżnia się następujące jednostki fizjograficzne (ryc. 2):
W obrębie mezoregionu Pogórza Wałbrzyskiego:

a) Strefa dolnych przełomów (Szczepankiewicz 1954), zwana też strefą brzeżnych przełomów, o szerokości około 4 km i średniej wysokości 420 m. Stanowi ona północną część depresji Świebodzic, wypełnionej fliszowymi osadami dolnokarbońskiego kulmu z Książa i górnodewońskimi łupkami i zlepieńcami w rejonie Lubiechowa. Morfologicznie cała strefa należy do sudeckiego progu brzeżnego, wykształconego na linii sudeckiego uskoku brzeżnego. Strefę przecinają kręte, wąskie i głębokie na 40—80 m jarowe doliny potoków Szczawienka, Pełcnicy i Lubiechowskiej Wody. Teren pokrywają lasy, częściowo (w okolicy zamku Książ) o założeniu parkowym.



Ryc. 1. Położenie Wałbrzyska: 1 — obecne granice miasta, 2 — granice miasta z 1970 r., 3 — krawędź brzeżna Sudetów, 4 — krawędź Pogórza Wałbrzyskiego (północna granica Kotliny Wałbrzyskiej) i skłon Wyżyny Unisławskiej (południowa granica Kotliny Wałbrzyskiej), 5 — większe przełomy rzek, 6 — wybrane punkty wysokościowe

Wałbrzych geographical situation: 1 — current city borders, 2 — city borders from 1970, 3 — border margin of the Sudetes, 4 — margin of the Wałbrzych Plateau (northern border of the Wałbrzych Basin) and descent of the Unisław Upland (southern border of the Wałbrzych Basin), 5 — bigger river gaps, 6 — chosen altitude points



Ryc. 2. Jednostki fizjograficzne (mikroregiony) na obszarze miasta; 1 --- granice miasta, 2 --- granice jednostek fizjograficznych, 3 --- przełomy rzek, 4 --- wybrane punkty wysokościowe
 Physiographic units (microregions) within the city; 1 --- city borders, 2 --- borders of physiographic units, 3 --- river gaps, 4 --- chosen altitude points

- b) Obniżenie Szczawienka, będące szeroką na 2 km równoleżnikową strefą o średniej wysokości 400 m, zbudowaną z gruboziarnistych zlepieńców kulmu, przykrytych w stropie miąższą na 4—5 (do 9) m warstwą osadów plejstoceńskich. Teren ten jest użytkowany rolniczo, obecnie w znacznej części zajęty pod duże osiedle Podzamcze.
- c) Spłaszczenie Piaskowej Góry i oddzielone od niej doliną Pelcznicy.
- d) Spłaszczenie Poniatowa — należą do większej jednostki, którą nazywam Spłaszczeniem Modliszowa. Jednostka ta, o wysokości 410—460 m n.p.m. stanowi fragment plioceńskiego poziomu zrównania. Podłoże terenu stanowią gnejsy sowiogórskie (staropaleozoiczne — według Teisseyre i inni 1960) lub nawet archaiczne — *Surowce...* 1980). Gnejsy, wkraczające w granice miasta od wschodu klinem sięgającym po dolinę Szczawnika, stanowią doskonale podłoże dla wysokościowego budownictwa mieszkaniowego, co było jedną z przyczyn lokalizacji na tym obszarze osiedli Piaskowa Góra i Poniatów.

W mezoregionie Gór Wałbrzyskich:

- a) Wzniesienie Stróżka-Ptasiej Kopy o szerokości około 1 km i wysokości względnej 120—180 m, zwane przez S. Szczepankiewicza (1954) strefą górnych przełomów, stanowi część pasma wzgórz ograniczających od południa Pogórze Wałbrzyskie. Wzgórza te zbudowane są ze zlepieńców i szarogłazów wizenu (tzw. kulm ze Szczawna). Wzgórza są zalesione i stanowią „wewnętrzne zielone płuca” Wałbrzycha.
- b) Kotlina Wałbrzyska o średniej wysokości około 450 m n.p.m. jest największą jednostką na terenie miasta. Na jej obszarze leży stara, większa część miasta oraz wszystkie ważniejsze zakłady przemysłowe: kopalnie, koksownie, fabryki porcelany itp. Kotlina powstała w trzeciorzędzie w wyniku silnej selektywnej denudacji podłoża, które stanowią utwory górnego karbonu z pokładami węgla kamiennego. Z dna Kotliny wyrastają pojedyncze wzniesienia (twardziele) o wysokości względnej 30—70 m. Współczesny krajobraz tego obszaru, w wyniku eksploatacji i przetwarzania węgla kamiennego, jest wybitnie antropogeniczny, odznacza się gospodarczo uwarunkowaną inwersją rzeźby (liczne wysokie hałdy materiału pourobiskowego z kopalń oraz zapadliska terenu).

Węgiel kamienny występuje tu w około 90 pokładach, ustawionych skośnie i gęsto poprzecinanych dajkami i żyłkami wulkanicznymi, co znacznie utrudnia jego wydobycie. W północnej części Kotliny w rejonie Starego Zdroju oraz w Szczawnie Zdroju występują wody mineralne typu szczaw. W Starym Zdroju były one eksploatowane do 1870 r., w którym źródła ostatecznie zanikły wskutek przecięcia żył wodnych przez wyrobiska górnicze.

- c) Grzbiet Niedźwiadków jest wydłużonym trzeciorzędowym ostańcem na północno-wschodnim krańcu Kotliny, zbudowanym z utworów górnokarbońskich, iniekowanych żyłami porfirowymi oraz z brekcji wulkanicznych (Grocholski 1966). Podobnie jak inne wzgórza w rejonie Wałbrzycha porośnięty jest lasami mieszanymi. Ma trzy kulminacje o wysokościach 613, 620 i 629 m — relikty miocenijskiej powierzchni zrównania.
- d) Kopuła Chełmca (869 m), zbudowana z górnokarbońskich skał riolitowych (porfirów), wkracza na obszar miasta tylko południowo-zachodnimi stokami.

Teren ten jest zalesiony i pełni rolę niezagospodarowanego zaplecza rekreacyjnego dla mieszkańców Wałbrzycha i okolicznych miejscowości.

- e) Grzbiet Dłuzyny o średniej wysokości 660 m ma charakter pasma górskiego o silnie urzeźbionych stokach. Osiąga wysokości 777 m (Wołowiec Wielki) i 779 m (Kozioł). Należy do pasma Gór Czarnych wydzielonych przez Szczepankiewicza (1954) we wschodniej części Gór Wałbrzyskich. Zbudowany jest z porfirów i brekcji wulkanicznych wieku karbońskiego.
- f) Krawędź Unisławska jest silnie rozczłonkowanym północnym skłonem tzw. Wyżyny Unisławskiej, zbudowanej z utworów najwyższego karbonu (górnogałęzierskie warstwy z Glinika i warstwy z Unisławia) i najniższego permu. W jednostce tej leży południowa część miasta — osiedla Glinik i Gaj.

Zmiany krajobrazu w plejstocenie i holocenie

Główne rysy rzeźby obszaru Wałbrzycha zostały ukształtowane przez denudację w trzeciorzędzie. W plejstocenie dwukrotnie wkroczył tu lądolód — podczas zlodowaceń południowopolskiego i środkowopolskiego (Szczepankiewicz 1963), pozostawiając pokłady ilów, piasków i glin, liczne głązy narzutowe oraz (na Pogórzu) osady deglacjacji arealnej. Z tego okresu pochodzą też gruzowe osady peryglacialne na stokach wzgórz, erozyjno-akumulacyjne terasy rzeczne o wysokościach 3, 10 i 30 m, denudacyjne dolinki na stokach wzniesień oraz przełomy rzeczne przez ciąg wzniesień Stróżek-Ptasia Kopa i przez brzeżny próg sudecki.

Krótki okres holocenu pozostawił po sobie zdegradowane pokrywy glbowe, małe dolinki erozyjne na stokach oraz osady i formy antropogeniczne. Szczególnie silnemu przekształceniu uległ krajobraz Kotliny Wałbrzyskiej, w której pod wpływem działalności ludzkiej powstały liczne obniżenia i zapadliska nad obszarami eksploatacji węgla, wyrobiska, przekopy, hałdy skał płonnych i materiałów odpadowych oraz różne budowle przemysłowe, komunalne i mieszkalne.

Zarys pozostałych elementów środowiska geograficznego

Hydrografia

Teren Wałbrzycha jest pocięty dość gęsto dolinkami, których łączna długość wynosi około 63 km. Prawie 3/4 powierzchni miasta należy do dorzecza Pełcnicy. Rzeka ta ma na terenie miasta długość 19 km, a w Kotlinie ponad pięciokilometrowy jej odcinek został w okresie międzywojennym przykryty kamiennym i betonowym stropem. Większymi dopływami Pełcnicy są Poniatówka, Sobieciniek i Potok Południowy. Inne większe potoki na terenie miasta to Martwy Potok, Szczawnik, Potok Konradowski, Lubiechowska Woda, Wapiennik, Złotnica. Wszystkie te ciek — poza odcinkami źródłowymi — są zanieczyszczone ściekami przemysłowymi i komunalnymi, a sama Pełcnica niesie już z Kotliny wody biologicznie martwe. Brak jest większych naturalnych zbiorników wód powierzchniowych, poza kilkoma

małymi stawkami oraz osadnikami kopalnianymi. Tafla wodna osadników wynosi 32,9 ha (Frajtak 1978), a powierzchnia zbiorników otwartych tylko 3,5 ha.

Wody podziemne zalegają płytko: od 1,5 — 2,5 w Kotlinie i na stokach wzniesień do 2,0 — 3,5 m na Pogórze. Należą one do typu naskalnego lub zwietrzelinowo-skalnego, dając zwierciadło współkształtne z terenem. Nie ma tu większych zasobów wody pitnej. W zachodniej części miasta występują głębokie wody zmineralizowane, eksploatowane niegdyś w Starym Zdroju.

Interesująco przedstawia się obieg wody na terenie miasta. Badania wykazały (Opyrchał i inni 1972), że 25% wody opadowej przedostaje się szczelinami w górotworze do podziemnych wyrobisk górniczych, skąd następnie jest odprowadzana jako zanieczyszczona woda dołowa do cieków powierzchniowych. Przedstawianiu się wody do kopalń sprzyja zarówno tektonika (liczne spękania, strome upady), jak i skład i uziarnienie skał (gruboziarniste skały klastyczne stanowią 17—65% w warstwach wałbrzyskich, 80—100% w białokamięńskich i 50—90% w zaclerskich). Wielkość dopływu naturalnego do kopalń sięga kilkunastu m³/min., a przy gwałtownych ulewach jest nawet trzykrotnie większa (Noskowski i Frajtak 1980). W sumie retencja podziemna obejmuje 40% opadu, odpływ powierzchniowy 30%, a reszta przypada na ewapotranspirację. Zapewne nieco inaczej kształtują się te stosunki na obszarze Pogorza, niestety nie prowadzono tam stosownych badań.

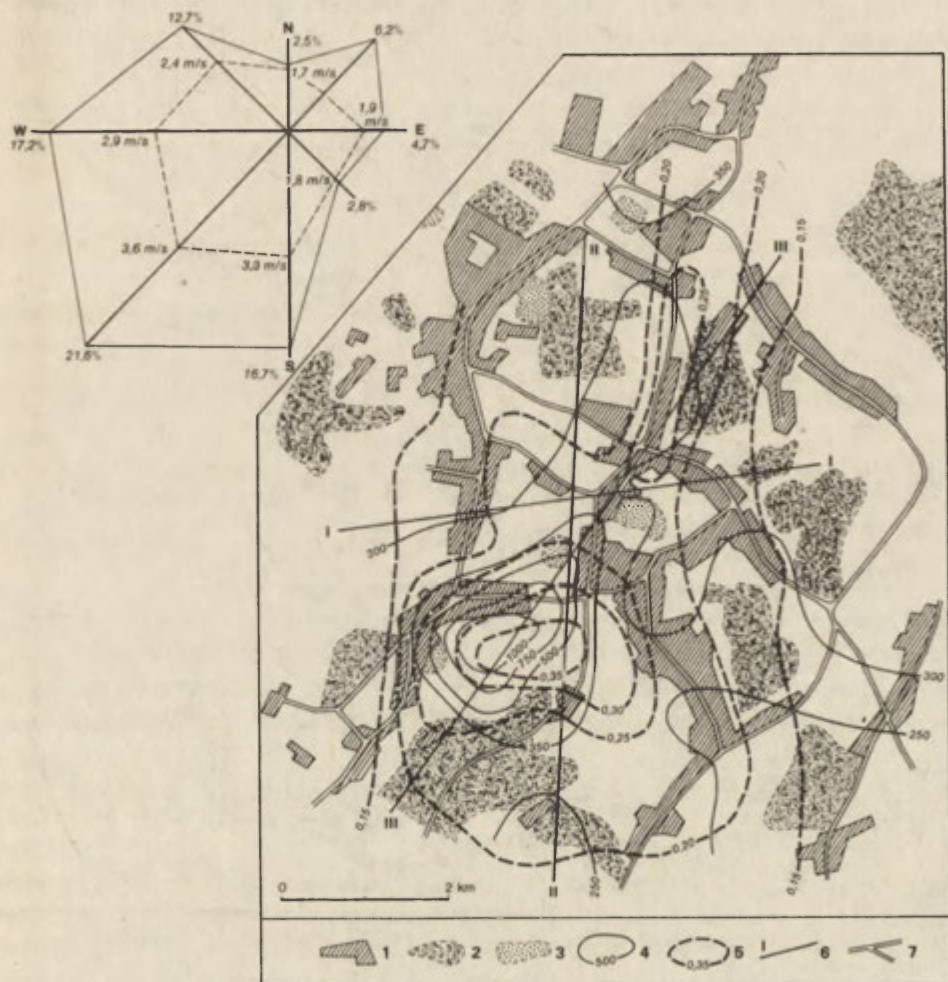
Klimat

Klimat Wałbrzycha nie był dotychczas szczegółowo badany. Określa się go na podstawie ekstrapolacji wyników pomiarów elementów meteorologicznych ze stacji w okolicznych miejscowościach, głównie w Szczawnie Zdroju i Boguszowie, usytuowanych jednak w innych warunkach terenowych i oddzielonych od Wałbrzycha wzniesieniami, co w warunkach górskich ma znaczny wpływ na zróżnicowanie wiatrów i opadów.

Generalnie obszar Wałbrzycha jest chłodniejszy od innych partii sudeckich, a wiosna i początek lata — chłodniejsze również od reszty kraju. Nadejście ciepłych pór roku następuje od północy, a pór zimnych — od południa, prostopadle do grzbietów górskich, dlatego północne skłony wzniesień są cieplejsze od południowych (Schmuck 1948). Temperatura w dnie Kotliny jest niższa niż na grzbietach i stokach, stąd częste tworzenie się mgły i gruntowe przymrozki. Zamknięcie Kotliny wzgórzami ze wszystkich stron, a w związku z tym słabe jej przewietrzanie, jest powodem stagnowania nad dnem chłodnych mas powietrza. Warstwa inwersyjna ma tu około 100 m. Silne zanieczyszczenie powietrza pyłami przemysłowymi i mineralnymi jest przyczyną zalegania nad miastem szkodliwego smogu (Skrężyna 1981).

Zalegające często po południowej stronie gór antycyklonalne masy powietrza dają silne wiatry fenowe, szczególnie dokuczliwe w osiedlach na Pogórze, tj. na Piaskowej Górze i Podzamczu. Wiatry te osiągają prędkość rzędu 10—15 m/s, nierzadko nawet 25—30 m/s (Kwiatkowski 1979). Gwałtowne skoki ciśnienia związane z fenami niekorzystnie oddziałują na

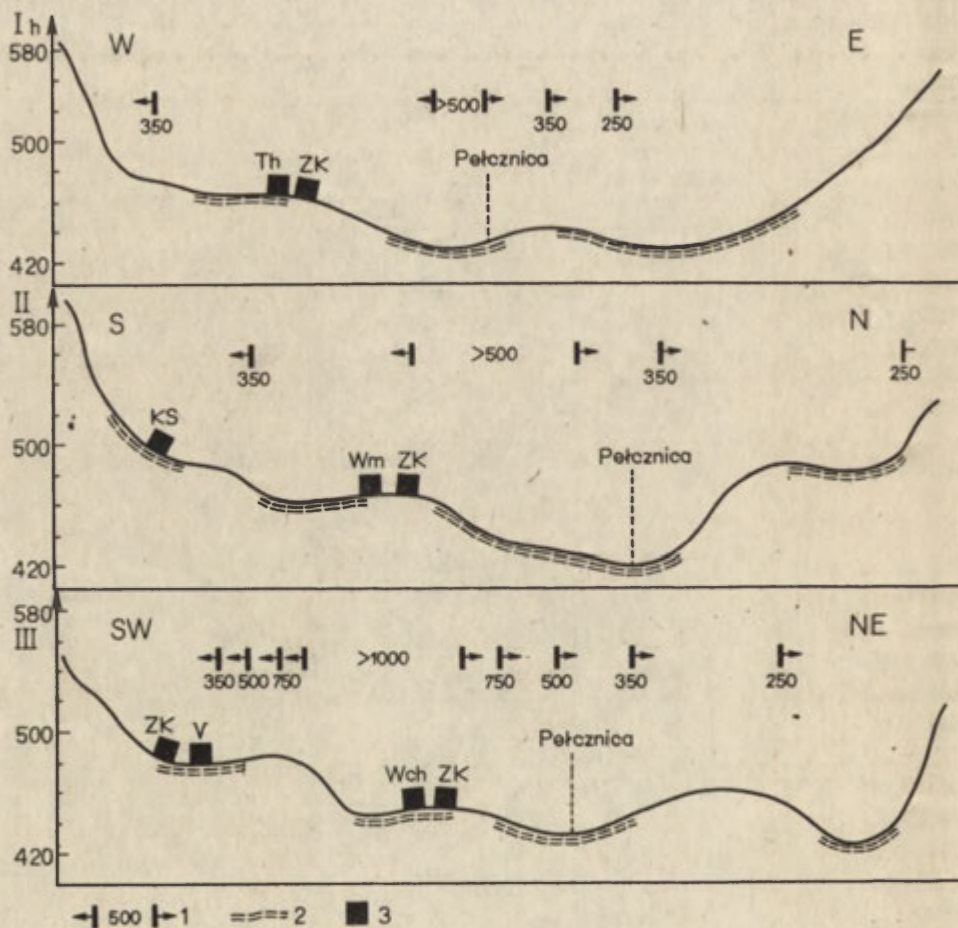
organizm ludzki, powodując zaburzenia w układzie krążenia i inne szkodliwe efekty meteorotropowe. Dni z ciszą stanowią 10—15% dla Pogórza zaledwie 8—10% ogólnej liczby dni w roku, a dla Kotliny — 10—15%. Najwięcej wiatrów o dużej prędkości jest od południo-zachodu, południa i zachodu,



Ryc. 3. Przestrzenny rozkład zanieczyszczeń przemysłowych powietrza atmosferycznego w Wałbrzychu w 1978 r. 1 — zwarta zabudowa osiedlowa, 2 — lasy, 3 — większe parki miejskie, 4 — izolinie opadu zanieczyszczeń pyłowych w $t/km^2/rok$, 5 — izokony stężeń SO_2 w $mg/m^3/24$ godzin, 6 — linie przekrojów hipsometrycznych przez Kotlinę (zob. ryc. 4), 7 — główne ulice miasta

Spatial distribution of industrial air pollution in Wałbrzych in 1978. 1 — compact settlement in housing developments, 2 — forests, 3 — bigger urban parks, 4 — isolines of dustfall in $t/sq./km/year$, 5 — isozones of SO_2 concentration in $mg/cubic\ m/24$ hours, 6 — lines of hypsometric sections through the Basin (see Fig. 4), 7 — city's main streets

a najmniej od północo-wschodu (ryc. 3). Procentowy rozkład wiatrów na ogół pokrywa się z kierunkami dużych prędkości, co z uwagi na lokalizację głównych emitorów przemysłowych zanieczyszczeń atmosfery w południowej i zachodniej części Kotliny (zakłady koksownicze, kopalnie i fabryka kwasu siarkowego) ma wpływ na wielkość skażenia środowiska na terenie



Ryc. 4. Profile hipsometryczne przez Kotlinę Wałbrzyską wzdłuż linii zaznaczonych na ryc. 3; 1 — rzut pionowy izokonów opadu pyłu przemysłowego w t/km²/rok na linię profilu; 2 — zwarte osiedla mieszkaniowe; 3 — główne emitory zanieczyszczeń przemysłowych: ZK — zakłady koksownicze; KS — fabryka kwasu siarkowego; Th — kopalnia „Thorez”; V — kopalnia „Victoria”; Wm — kopalnia „Wałbrzych”, pole „Mieszko”; Wch — kopalnia „Wałbrzych”, pole „Bolesław Chrobry”

Hypsometric profiles through the Wałbrzych Basin along lines marked in Fig. 3; 1 — vertical projection of isocones of industrial dustfall in t/sq. km/year on the profile's line; 2 — compact housing developments; 3 — main emitters of industrial pollution: ZK — coking plants; KS — sulfuric acid factory; Th — „Thorez” colliery; „Victoria” colliery; Wm — „Wałbrzych” colliery „Mieszko” field; Wch — „Wałbrzych” colliery „Bolesław Chrobry” field

miasta (ryc. 3 i 4). Silne zapylenie atmosfery jest powodem ograniczenia ilości promieni słonecznych docierających do powierzchni ziemi w mieście o 30—40% (Jońca 1979).

Duże południkowe rozciągnięcie miasta i położenie w obszarze górskim pociąga za sobą zróżnicowanie wielkości opadów: dla Pogórza wynoszą one 800—850 mm rocznie, a dla Kotliny około 670 mm/rok (Chomicz i Sadowski 1967). Okres wegetacyjny ma w Kotlinie 27—28 tygodni i jest o 1—2 tygodni krótszy niż na Pogórzu, a aż o 4 tygodnie krótszy niż na Przedgórzu Sudeckim w okolicy Świdnicy, odległej zaledwie o 25 km od Wałbrzycha.

Gleby i roślinność

Podłoże geologiczne i warunki klimatyczne terenu wpłynęły na wykształcenie określonych typów gleb. Na Pogórzu są to głównie gliniasto-pylaste bielice regla dolnego, a w Kotlinie leśne gleby brunatne. Na stokach górskich przeważają górskie gleby szkieletowe i skaliste o niewykształconym profilu, a na niskich terasach rzecznych — oglejone gleby dolinne. Gleby w Kotlinie uległy dalekiej destrukcji, polegającej na zmianie ich odczynu na bardziej kwaśny, na znacznym zasiarczeniu, podwyższeniu zawartości części pylastych i ilastych pochodzących z emisji pyłów metalurgicznych i węglowych itp. Są to już typowe industriozone (Skrężyna 1981).

Roślinność na terenie miasta, należąca pierwotnie do typów kwaśnej buczyny sudeckiej i żyźnej buczyny sudeckiej uległa przekształceniu pod wpływem przemysłowej działalności człowieka. Zbiorowiska leśne i parkowe cechuje przewaga jednego lub kilku gatunków ekspansywnych. W lasach występuje 9 gatunków drzew, które są dominatorami i zarazem edyfikatorami tych zdeformowanych, wtórnych fitocenozy. Lite świerczyny stanowią 47,7%, a sośniny 14,7% drzewostanu. Parki miejskie mają charakter naturalistyczny, a ponad 60% gatunków ich roślin jest obcego pochodzenia. Szczególny, kseryczny charakter klimatu Wałbrzycha, znaczne stężenie fitotoksycznych gazów, zasolenie gleby, skażenie wód itd. powoduje uszkodzenie drzew oraz obniżenie klimatotwórczych, sanitarnych i krajobrazowych walorów szaty roślinnej. W mieście i jego okolicy w alarmującym stopniu zagrożone jest 1600 ha lasów. W samym Wałbrzychu w wyniku uszkodzeń przemysłowych usuwa się 400—600 drzew rocznie (Skrężyna 1981).

Parki i zieleńce miejskie zajmują łącznie 162,2 ha, co daje zaledwie 12,2 m² na 1 mieszkańca i chociaż powierzchnia zieleni wysokiej zajmuje prawie 30% obszaru Wałbrzycha, to jednak z uwagi na charakter miasta jest ona niewystarczająca. Ocenia się, iż do stanu optymalnego brakuje około 120 ha zieleni. Zieleń osiedlowa jest rozmieszczona nierównomiernie, np. zbyt mało jest jej w zwartej i ścieśnionej zabudowie Śródmieścia oraz w nowych osiedlach Piaskowa Góra i Podzamcze. Zieleń osiedlowa i parkowa podlega silnej degradacji i zubożeniu, także gatunkowemu — np. od lat pięćdziesiątych zniknęło z parków 11 gatunków drzew. Wyraźnie i przerażająco szybko zmniejsza się także areal gruntów rolnych i pastwisk,

zajmowanych pod budownictwo mieszkaniowe i przemysłowe, głównie w północnej części miasta.

Przestrzenny rozwój miasta

Dzieje miasta

Po raz pierwszy nazwa „Wałbrzych” została zanotowana w 1305 r. w dokumencie, wymieniającym wsie zobowiązane do płacenia daniny biskupowi wrocławskiemu. Osada była już wówczas parafią, co pozwala domniemywać, iż powstała znacznie wcześniej. Istnieją przesłanki, że początki Wałbrzycha sięgają X—XI wieku. Pierwotna osada — prawdopodobnie samotnicze puszcząnskie osiedle — została założona na lewobrzeżnej terasie Pełcznicy, zbudowanej z osadów wodnolodowcowych o miąższości około 30 m (Jońca 1975).

Prawa miejskie otrzymał Wałbrzych w 1426 r. Czynnikiem miastotwórczym było rzemiosło tkackie lnu i wełny w połączeniu ze sprzedażą wyrobów na śląskie i zachodnioeuropejskie rynki. Miasteczko liczyło wtedy około 200 mieszkańców.

Rozwój terytorialny i demograficzny

Wyraźny rozwój miasta daje się zauważyć dopiero w XVIII wieku (Werwicki 1967). Jednym z czynników tego rozwoju była wzrastająca eksploatacja odkrytego w XVI w. węgla kamiennego, który w 1747 r. wydobywano w 7, a w 1805 r. już w 57 kopalniach (szybach lub sztolniach). Znaczącym czynnikiem w rozwoju miasta było też wykorzystanie lecznicze wód mineralnych sąsiedniego Starego Zdroju (od 1664 do 1870 r.). Poczynając od połowy XIX w. elementów wpływających na rozwój terytorialny Wałbrzycha było coraz więcej: koksownictwo, szklarstwo, przemysł ceramiczny, drzewny, tekstylny i metalowy, a także komunikacja i transport (budowa połączeń kolejowych m.in. z Wrocławiem, Kłodzkiem i Jelenią Górą).

Funkcje Wałbrzycha zmieniały się — od handlowo-usługowej w XVII w. poprzez administracyjno-usługową po administracyjno-przemysłową obecnie (Werwicki 1965). Rozwój przestrzenny miasta następował głównie drogą przyłączania sąsiednich wsi i miasteczek. Proces ten zaczął się właściwie w drugiej połowie XIX w. i trwa po dzień dzisiejszy (tab. 1). Uprzednio rozbudowa następowała niejako „do wnętrza” przez zabudowę międzyosiedlowych terenów otwartych. Ważniejsze etapy rozwoju terytorialnego miasta przypadły na lata: 1896, 1908, 1921, 1929, 1934, a po wojnie 1951 i 1975. Wielokrotnie dokonywano też mniejszych korekt granic i powierzchni. Wałbrzych stopniowo rozrastał się, zajmował wododziały i stoki wzgórz otaczających Kotlinę Wałbrzyską, wreszcie wykroczył poza nią — na tereny Pogórza Wałbrzyskiego (ryc. 2).

Wraz ze wzrostem powierzchni miasta zwiększała się liczba ludności, choć była ona bardziej zależna od rozwoju przemysłu i wzrostu liczby miejsc pracy niż od terytorialnego zasięgu granic Wałbrzycha. W XIX w.,

Tabela 1

Przestrzenny rozwój Wałbrzycha w latach 1890—1980

Rok	Powierzchnia w ha	Osiedla i tereny przyłączone
1890	206,8	południowa część Wałbrzycha Górnego*
1896	304,4	
1905	381,2	część Sobięcina Dolnego* i południowa część Starego Zdroju
1908	492,8	część Wałbrzycha Górnego i Dolny Stary Zdrój
1919	945,1	północna część Starego Zdroju
1921	1163,1	Wałbrzych Górny, część Białego Kamienia (Opoka*), część Szczawna Zdroju (Szczawno Górne*)
1924	1190,1	Sobięcin Dolny, część Kuźnic Św. (Krakowskie Osiedle), część Szczawna Zdr. (Nowe Szczawno*)
1929	1334,2	Kuźnice Świdnickie, Górny Nowy Poniatów*
1934	2128,4	Podgórze, część Białego Kamienia, część Sobięcina, część Gaju
1946	2156,0	Szczawienko Dolne, część Rusinowej
1951	5857,0	Biały Kamień, Poniatów, Rusinowa, Sobięcin, część Glinika, Kuźnic Św., Konradowa, Lubiechowa, Szczawienka
1958	6160,0	Piaskowa Góra, Gaj, Kozice, część Konradowa i Lubiechowa
1970	6577,0	część Szczawienka (Podzamcze) i Szczawna Zdroju
1973	8458,0	Glinik Stary i Nowy, Podzamcze, Książ, część Szczawienka i reszta Lubiechowa
1980	8480,0	reszta Szczawienka Dolnego (do Podzamcza)

* oznacza nazwy niemieckie, obecnie nie stosowane.

Tabela 2

Ludność Wałbrzycha w latach 1900—1980

Rok	1900	1911	1921	1932	1941	1950	1960	1970	1980
Powierzchnia w km ²	3,04	4,93	11,83	13,34	21,28	58,67	61,58	65,77	84,80
Liczba mieszkańców w tys.	15	20	37	66	64	98,1	122,7	127,7	133,5
Gęstość zaludnienia (os/km ²)	4934	4058	3181	4946	3034	1672	1992	1942	1572

kiedy powierzchnia miasta zmieniała się nieznacznie, ale intensywnie rozwijały się kapitalistyczne przemysłowe formy gospodarki, liczba mieszkańców wzrastała bardzo szybko, np. w 1818 r. mieszkało tu 1846 osób, w 1865 — 7693 osoby, a w 1910 r. już 18 915 osób. Zależność liczby ludności od powierzchni miasta w poszczególnych dziesięcioleciach XX w. ilustruje tabela 2. W 1946 r. powierzchnia miasta tylko nieznacznie odbiegała od terytorium z 1941 r., ale liczba mieszkańców wzrosła do 73 tysięcy, a gęstość zaludnienia do 3386 osób/km². W 1982 r. powierzchnia Wałbrzycha wynosiła 83,8 km², a liczba mieszkańców 135,7 tys.

Układ przestrzenny miasta. Zasoby mieszkaniowe

Układ urbanistyczny i kierunki zabudowy uwarunkowane były topografią

terenu, która umożliwiała komunikację i budownictwo wyłącznie wzdłuż oraz w dnach wąskich i krętych dolin — stąd bardzo skomplikowany i kłopotliwy z punktu widzenia gospodarki komunalnej układ miasta.

Z wyjątkiem Śródmieścia i zbudowanego na początku XX w. Nowego Miasta pozostałe dawne, głównie XIX-wieczne osiedla tj. Podgórze, Sobiecin, Stary Zdrój, Biały Kamień, Gaj, Glinik Stary, Poniatów, Szczawienko i Lubiechów oraz w części Rusinowa zajmują dna dolin rzecznych, od niedawna dopiero wchodząc z zabudową na wyższe partie stoków i przełęczce wododziałowe. Nic dziwnego zatem, że zabudowa osiedli jest zwarta i ciasna, a ulice wąskie i kręte, utrudniające komunikację śródmiejską i tranzytową. Duże zakłady przemysłowe wciśnięte są między bloki mieszkalne, przy czym największe i zarazem najbardziej uciążliwe z ekologicznego punktu widzenia zakłady zgrupowane są w południowo-zachodniej części miasta, wystawionej na częste działanie silnych wiatrów, transportujących nad miasto emitowane przez fabryki i koksownie aerozole, pyły i gazy przemysłowe. Budynki mieszkalne stawiano zwykle w bliskim sąsiedztwie zakładu pracy, aby robotnik mniej czasu tracił na drogę z domu do zakładu. Dowodzi tego m.in. wiek budynków mieszkalnych — są one o kilka do kilkunastu lat młodsze od pobliskich fabryk i kopalń.

Poza nielicznymi wyjątkami (np. główny szyb kopalni „Victoria”) szyby kopalniane, baterie koksownicze i fabryki obecnie pracujące pochodzą z drugiej połowy XIX i początków XX w.: szyb KWK „Mieszko” z 1844 r., szyb KWK „Thorez” z 1867 r., Huta „Karol” z 1820 r., Huta Szkła z 1868 r., zakłady gazownicze z 1868 r., zakłady porcelany „Krzysztof” z 1829 r., a ZPS „Wałbrzych” z 1845 r. Koksownie w Wałbrzychu budowano w latach 1886—1906.

W pierwszych latach wydobywania węgla kamiennego, jak również na początku produkcji wyrobów przemysłowych, źródłem siły roboczej byli miejscowi rolnicy i rzemieślnicy, jednak w miarę rozwoju produkcji i jej specjalizacji robotnicy napływali z zewnątrz, nieraz z odległych rejonów. Dla nich trzeba było budować mieszkania w sąsiedztwie zakładu pracy. Budowano więc całe osiedla robotnicze o bardzo skromnym standardzie, nie zwracając uwagi na względy zdrowotne i estetyczne. Dopiero w XX w. zbudowano kilka osiedli górniczych złożonych ze względnie ładnych bloków lub jednorodzinnych domków, dobrze wkomponowanych w krajobraz i dostosowanych architektonicznie do topografii terenu. Osiedla te zlokalizowano z dala od uciążliwych zakładów produkcyjnych i wydobywczych — na stokach wzniesień ograniczających Kotlinę od wschodu i północy. Osiedla te jednak znalazły się na drodze masowego transportu zanieczyszczeń przemysłowych od tych zakładów, które zgrupowane są w południowo-zachodniej części Kotliny.

W okresie powojennym w wyniku dużego zapotrzebowania na mieszkania oraz wskutek dekapitalizacji budynków mieszkalnych w centrum Wałbrzycha i podjęcia eksploatacji węglowego filara ochronnego pod miastem (co spowodowało liczne uszkodzenia budynków na powierzchni) podjęto budowę osiedli mieszkaniowych poza obszarem Kotliny. W latach 1952—1965 zbudowano

wano niewielkie (450 mieszkań) osiedle górnicze w Rusinowej, w latach 1957—1976 — 30-tysięczne osiedle Piaskowa Góra na Pogórzu Wałbrzyskim, a od 1974 r. budowane jest, również na Pogórzu, duże (40 tys. mieszkańców) osiedle Podzamcze. Planuje się ponadto w tym obszarze budowę osiedla Poniatów dla 60 tys. mieszkańców na polach byłych wsi Poniatów i Szczawienko. W różnych punktach miasta nie zagrożonych szkodami górniczymi lokuje się budownictwo zakładowe i własnościowe, zmniejszając w ten sposób powierzchnię terenów otwartych — w tym rekreacyjnych — dla mieszkańców miasta. Nieustannie zatem i wyraźnie niekorzystnie zmienia się struktura przestrzenna Wałbrzycha. Poza tym współczesna architektura budynków mieszkalnych wprowadza przykry dysonans w istniejący od lat styl zabudowy.

Obecny układ przestrzenny miasta odznacza się występowaniem 18 osiedli (dzielnic), krańcowo nieraz różniących się zwartością zabudowy mieszkaniowej. Śródmieście ma zabudowę zwartą, z wąskimi, XIX-wiecznymi uliczkami, zaś osiedla, które były wsiami mają zabudowę rozproszoną o typowo zagrodowym charakterze (Czajka 1985).

Pod względem fizjografii miejskiej można Wałbrzych podzielić na sześć stref:

a) śródmiejską o charakterze handlowo-usługowo-mieszkaniowym, o zabudowie cztero- i pięciopiętrowej; ma ona anachroniczny układ urbanistyczny — drogi przelotowe krzyżują się w niej z drogami do miejsc pracy i zamieszkania, a ciągi uliczne zabudowane są z pominięciem linii rozgraniczających i linii zabudowy mieszkaniowo-przemysłowej;

b) mieszkaniową — na peryferiach zabudowy miejskiej, złożoną przeważnie z dwupiętrowych kamienic czynszowych, powstałych w okresie kapitalistycznej industrializacji;

c) willową — złożoną z komfortowych dwurodzinnych domków, położonych na zboczach dolin;

d) osiedli robotniczych — złożonych z jednorodzinnych domków drewnianych z okresu międzywojennego na zboczach doliny Pełcznicy;

e) osiedli podmiejskich o charakterze wiejskim, sporadycznie tylko zabudowanych domami wielopiętrowymi;

f) nowoczesnego wieloblokowego i willowego budownictwa miejskiego na Piaskowej Górze i Podzamczu.

W 1979 r. na ogólną liczbę 3879 budynków aż 63,9% pochodziło sprzed 1930 r., w tym 26,0% (12,7% ogółu) sprzed 1900 r., a tylko 15,0% z lat 1950—1979 (Czajka 1985). Zaledwie 15,6% budynków miało konstrukcję trwałą, nic więc dziwnego, że ulegają one postępującej dekapitalizacji i są podatne na szkody górnicze. W wyniku dekapitalizacji, szkód górniczych i wyburzeń inwestycyjnych w latach 1946—1980 ubyło około 3850 izb, głównie w dużych blokach mieszkalnych Śródmieścia, Podgórza, Nowego Miasta i Szczawienka. Ubytku tego, mimo wybudowania w latach 1950—1980 około 42,5 tys. izb, nie udało się zrekompensować nowym budownictwem osiedlowym i plombowym, ze względu na znaczny przyrost liczby ludności.

Poprawiły się ogólne warunki zamieszkania, niemniej jednak średnie zagęszczenie przekracza jeszcze 1,1 osoby na jedną izbę.

Główne czynniki środowiskowe wpływające na ekologię miasta

Zależność ekologii społecznej Wałbrzycha od warunków przyrodniczo-geograficznych i gospodarczych jest większa niż w innych miastach z powodu nagromadzenia elementów wyjątkowo niekorzystnych. Należy jednak zaznaczyć, że warunki te stały się szkodliwe lub destrukcyjne w wyniku określonej działalności ludzkiej, do której zaliczyć trzeba też lokalizację miasta, rozmieszczenie i charakter zabudowy, sposób wykorzystania bogactw naturalnych itd. Niektóre z elementów ekosystemu miejskiego Wałbrzycha zostały już omówione w poprzednich rozdziałach.

Eksploatacja i przetwórstwo węgla kamiennego

Wydobycie węgla kamiennego w Wałbrzychu metodą „na zawał” powoduje pionowe i poziome odkształcenia powierzchni. Dzięki specyficznej budowie geologicznej terenu niecki zapadliskowe na powierzchni są płytkie — nie przekraczają w zasadzie kilku metrów (Jońca 1979), niemniej jednak odkształcenia te powodują liczne uszkodzenia budowli. Podjęta eksploatacja węgla zalegającego w filarach ochronnych pod miastem wpływa na dodatkowe osiadanie powierzchni i wzrost szkód górniczych. To było m.in. powodem lokalizacji nowych osiedli mieszkaniowych na Pogórzu Wałbrzyskim, tj. poza terenem zalegania węgla.

Węgiel jest na miejscu przerabiany na koks, a koksownie należą do zakładów w największym stopniu zatruwających powietrze i wody Wałbrzycha, głównie tlenkami siarki i azotu oraz związkami węglowymi.

Wraz z węglem wydobywa się olbrzymie ilości (około 58% wydobywania — Frajtak 1978) skał płonnych, składowanych głównie — z uwagi na ograniczoną powierzchnię terenu — w stożkowych zwałach o wysokości 40–100 m. Kształt i wysokość zwał ma wpływ na jego zagospodarowanie, na krajobraz obszaru (swoista inwersja rzeźby) oraz na erozję wietrzną złożonego na hałdzie materiału.

Elementy klimatu lokalnego

Częste wiatry z południa i zachodu o charakterze porywistych fenów unoszą pyły mineralne z wysuszonych osadników węglowych i z hałd pyłowych (osady ciepłownicze i poflotacyjne), a także z wysokich stożkowych hałd kamiennych, które zawierają znaczne ilości drobin wietrzącego materiału skalnego (w składzie zwałów Zagłębia Wałbrzyskiego około 50% stanowią łupki i mułowce, 30% piaskowce, 12% popiół i żużel, a resztę — gruby materiał zlepieńców i skał magmowych). Spośród 21 hałd na terenie miasta, których powierzchnia wynosi około 180 ha — 12 zostało zrekultywowanych i zazielenionych, w tym 5 w 100%. Pozostaje jednak jeszcze obszar 100 ha

zwałów gołych, nie zrehabilitowanych, w tym 7 hałd czynnych, a ponadto około 63 ha osadników.

Ocenia się, że 60% zanieczyszczeń pyłowych atmosfery nad miastem tworzy materiał zwiewany z hałd i osadników. Średni opad pyłu jest wysoki i stawia Wałbrzych na jednym z czołowych miejsc w kraju (tab. 3). Rekultywacja hałd i zainstalowanie urządzeń odpylających w głównych emitorach zanieczyszczeń pyłowych doprowadziły w 1975 r. do zmniejszenia odpadu pyłu w stosunku do roku 1968, ale w 1980 r. znowu w 8 osiedlach opad ten przekroczył znacznie dopuszczalną normę. Duże zapylenie Podzamcza powodowane jest prawie wyłącznie przez zachodnie i południowo-zachodnie wiatry, unoszące pyły mineralne z okolicznych pól.

Tabela 3

Zanieczyszczenie powietrza atmosferycznego w Wałbrzychu w wybranych latach

Osiedle	Średni opad pyłu w t/km ² /rok w latach:			Średnie roczne stężenie SO ₂ , w mg/m ³ w 1980 r.
	1968	1975	1980	
Śródmieście	754	459	531	0,088
Stary Zdrój	273	223	254	0,143
Nowe Miasto	315	249	206	×
Podgórze	351	275	208	0,087
Sobięcin	1100	527	506	0,240
Biały Kamień	283	167	267	×
Rusinowa	154	179	188	0,063
Gaj	388	287	300	×
Szczawienko	×	×	296	×
Poniatów	×	165	146	0,091
Piaskowa Góra	544	314	279	0,103
Podzamcze	—	—	348	0,055

Dopuszczalna norma opadu pyłu — 250 t/km²/rok.

Dopuszczalne średnie roczne stężenia SO₂ — 0,022 mg/m³.

× Brak danych.

Główne emitory zanieczyszczeń pyłowych i gazowych zlokalizowane są na południowo-zachodnim obrzeżeniu Kotliny Wałbrzyskiej. Naturalna inwersja temperatury w Kotlinie powoduje, że zanieczyszczenia te gromadzą się w centrum miasta w dolnych warstwach atmosfery, tworząc niekiedy szkodliwy smog. Znaczna masa ciepła z procesów spalania w piecach przemysłowych i komunalnych powoduje powstawanie zjawisk charakterystycznych dla „miejskiej wyspy ciepła” (Lewińska 1980), prowadzącej do wytworzenia lokalnej cyrkulacji bryzowej, w wyniku której do centrum miasta napływa więcej zanieczyszczeń przemysłowych.

Wskutek silniejszej kondensacji pary wodnej z parowania nawilgoconego podłoża lub z sublimacji śniegu pod czapą wyspy ciepła występuje tu także zwiększona wilgotność powietrza, a w związku z tym — aktywniejsze przemiany chemiczne w atmosferze (np. powstawanie H₂SO₄ z SO₂) oraz tworzenie się mgieł i osadów.

Planowa walka z zanieczyszczeniem środowiska przyrodniczego miasta trwa od 1971 r. w różnych formach i z różnym nasileniem w poszczególnych okresach. Zmniejszenie wielkości i stężenia zanieczyszczeń poprawi warunki życia i pracy mieszkańców, obecnie bardzo uciążliwe. W latach siedemdziesiątych stwierdzono, że wskutek zanieczyszczeń przemysłowo-komunalnych w Wałbrzychu 5% dzieci rodzi się z wadami serca, że 11% urodzeń to urodzenia przedwczesne, a u dzieci w wieku 2–6 lat występuje wtórna krzywica. Ponadto częstsze niż w innych rejonach są tu zachorowania na nowotwory, białaczkę, choroby serca i zakaźne itd. Nic więc dziwnego, że 11,8% emigrantów wyjeżdżało z Wałbrzycha ze względu na warunki klimatyczne i zdrowotne (Czajka 1985).

W nowych osiedlach mieszkaniowych na Pogórzu Wałbrzyskim (Piaskowa Góra i Podzamcze) sytuacja nie jest wiele lepsza, ponieważ umiejscowienie i struktura urbanistyczna tych osiedli powodują, że są one nawiedzane przez bardzo częste i silne wiatry fenowe z Karkonoszy. Wzajemny układ ulic i bloków mieszkalnych tych osiedli jest taki, że nie rozprasa, nie rozprasza, lecz kanalizuje strumień powietrza, zwiększając w wąskich tunelach ulic jego prędkość i porywistość. W niektórych rejonach Piaskowej Góry odczuwa się powiew wiatru nawet w czasie ciszy atmosferycznej. Przy projektowaniu osiedli nie wzięto zapewne pod uwagę warunków aerologicznych terenu. Podobnie niefortunnie zlokalizowano projektowane osiedle Poniatów, które w dodatku leżeć będzie na trasie transmisji fluoru z Huty Szkła „Wałbrzych”.

Odpowiednia ilość i właściwe rozmieszczenie zieleni wysokiej jest w stanie poprawić znacznie parametry klimatu odczuwalnego na terenie miasta. Niestety, w nowych osiedlach rosące tu uprzednio drzewa usunięto podczas budowy domów, a dla nowych nasadzeń zostawiono niewiele miejsca. W starych osiedlach natomiast usuwa się stale pewną liczbę drzew przy pracach inwestycyjnych i modernizacyjnych, nie rekompensując ich ubytku nowymi nasadzeniami. Wolne przestrzenie w Kotlinie zajmuje się pod punktową zabudowę mieszkaniową i przemysłową, a także pod zwałowanie skał pourobkowych i odpadów. Pozornie sytuacja nie jest zła, gdyż 63% powierzchni miasta (53,6 km²) zajmują tereny otwarte, ale obszary te zgrupowane są w duże wyspy, na ogół poza terenami zwartej zabudowy, zajmując głównie peryferie i grzbiety wzniesień. Ich powierzchnia stale się zmniejsza, np. obszar użytków rolnych w latach 1975–1980 zmalał o 22%. Powierzchnia ogródków działkowych wzrosła z 38,3 ha w 1947 r. do 409,0 ha w 1982 r., ale ta forma użytkowania terenu zastąpiła inne, zaliczane do „terenów otwartych”. Zieleni śródosiedlowa stanowi zaledwie 0,6% terenów otwartych i zajmuje 34 ha, nie pełni tym samym roli ogniwa w łańcuchu powiązań terenów otwartych miasta z zewnętrznymi obszarami potencjalnej rekreacji, jakimi są utworzone w 1981 r. w sąsiedztwie Wałbrzycha tereny chronione: Książański Park Krajobrazowy i Obszary Chronionego Krajobrazu – Kopuły Chelmea i Trójgarbu oraz Góry Kamienne.

Zubożona, zdegradowana przez przemysł i wypowo rozmieszczona zieleń miejska nie daje możliwości swobodnego przepływu i rozprzestrzeniania się gatunków między obszarami zewnętrznymi, jak wymagają tego zasady kształtowanie ekologii miasta (Gacka-Grzesikiewicz i Różycka 1977). Ekosystem miejski ma ograniczone mechanizmy samoregulujące wskutek niedostatecznego poziomu czynnika produkującego energię, jakim są rośliny-producenci, a także wskutek obniżonego poziomu destruentów, a za to znacznie rozbudowanego poziomu konsumentów. Destrukcyjny wpływ środowiska przemysłowego odzwierciedla się w silnej deforestacji, kserofizacji roślin wskutek przesuszenia gleby, znacznym zapyleniu terenów osiedlowych i zielonych oraz w skażeniu powietrza, wód i gleby związkami chemicznymi.

W granicach miasta nie ma powierzchniowych cieków wodnych o wodzie nieskazanej. Główny potok — Pełcznica, w której jeszcze w 1945 r. żyły pstrągi, niesie wody z dużą zawartością mialu węglowego, fenolu i ścieków przemysłowych i ciepłowniczych — zupełnie pozbawione tlenu. Zanieczyszczone są też pozostałe potoki, a szczególnie Sobięcinek, Martwy Potok i Szczawnik.

Systematycznie zubożane są lub zupełnie wycinane aleje przydrożne, wskutek czego nie tłumią hałasu ulicznego, który np. na Placu Grunwaldzkim w centrum miasta osiąga 86 dB, a są punkty na głównych trasach przelotowych przez miasto, gdzie natężenie hałasu przekracza 95 dB.

Poważnym problemem w mieście staje się usuwanie odpadów domowych, których ilość systematycznie rośnie: w 1969 r. było ich 0,9, a w 1980 r. już 2,0 m³ na osobę. W 1976 r. wywieziono 220 tys. m³ komunalnych nieczystości stałych, a w 1980 r. już około 337 tys. m³. W granicach miasta coraz trudniej o miejsce na składowanie odpadów.

Niebagatelnym czynnikiem zaburzającym środowisko przyrodnicze i kłócącym harmonię krajobrazu jest budowanie obiektów niedostosowanych do rzeźby i stylu architektonicznego osiedla. „Zaśmieceniem” krajobrazu urbanistycznego miasta można nazwać wybudowanie w ostatnich latach kilku zakładowych „wieżowców” przy ul. PKWN i sąsiednich oraz przy ul. Słowiczej, jak również budowę pudełkowatych domków jednorodzinnych i willi wśród starych, stylowych osiedli górniczych.

Powyższe przykłady świadczą wymownie, iż opracowana w 1977 r. i przyjęta do realizacji przemysłana *Koncepcja przestrzennego zagospodarowania Wałbrzyskiego Zespołu Miejskiego* nie jest konsekwentnie realizowana.

Wnioski

Z przedstawionych wyżej materiałów i rozważań wynika, że na obecny stan środowiska Wałbrzycha istotny wpływ ma zarówno lokalizacja osiedli mieszkaniowych i zakładów produkcyjnych oraz struktura przestrzenna zabudowy miejskiej, jak i sposób gospodarowania i wykorzystania komponentów środowiska geograficznego.

Prowadzona deglomeracja zabudowy mieszkalnej, tj. wyprowadzenie osiedli poza obszar Kotliny Wałbrzyskiej oraz modernizowanie starych zakładów przetwórczych, głównie koksowni i fabryk porcelany, uznać należy za działania prawidłowe i niezbędne nie tylko do poprawy warunków życia i pracy mieszkańców, lecz także do dalszej egzystencji miasta, narażonego na niszczący wpływ kopalnictwa węgla i przemysłu przetwórczego.

Poza działaniami już podjętymi oraz postulowanymi w tekście artykułu za niezbędne dla poprawienia stanu środowiska przyrodniczego Wałbrzycha należy uznać:

1. Konsekwentną realizację *Kompleksowego programu ochrony środowiska województwa wałbrzyskiego do roku 1990*, uchwalonego przez Wojewódzką Radę Narodową w 1977 r., a zawierającego m.in. zadania likwidacji przestarzałych technologicznie koksowni, instalowanie wysoko wydajnych urządzeń do redukcji zanieczyszczeń, przyspieszenie rekultywacji hałd, przebudowę drzewostanu parków i lasów komunalnych, rozbudowę powierzchni zieleni miejskiej itd.

2. Ostateczne opracowanie techniczne i pełne wdrożenie *Koncepcji zagospodarowania przestrzennego Wałbrzyskiego Zespołu Miejskiego z 1977 r.*, który przewiduje m.in. rewaloryzację zabudowy staromiejskiej Wałbrzycha, deglomerację niektórych zakładów przemysłowych, przebudowę układu komunikacyjnego miasta, budowę nowych osiedli mieszkaniowych itd.

3. Takie zaprojektowanie układu urbanistycznego osiedla Poniatów i odpowiednie zabezpieczenie osiedli Piaskowa Góra i Podzamcze, aby maksymalnie ograniczyć ujemny sanitarny i zdrowotny wpływ wiatrów fenowych.

LITERATURA

- Chomicz K., Sadowski M. 1967, *Rozkład opadów atmosferycznych w Sudetach*, Czas. Geogr., 38, 2.
- Czajka S. 1965, *Przemiany Wałbrzycha (wczoraj-dziś-jutro)*, Wałbrzych.
- Frajtak M. 1978, *Wpływ działalności górniczej kopalń i przedsiębiorstw na kształtowanie się środowiska naturalnego obszarów Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego (w:) Pięć wieków węgla kamiennego na Dolnym Śląsku (zbiór referatów)*, DTSK-SITG, Wałbrzych.
- Gacka-Grzesikiewicz E., Różycka W. 1977, *Obszary chronione (parki krajobrazowe i strefy chronionego krajobrazu) a struktura przestrzenna aglomeracji*, Instytut Kształtowania Środowiska, Warszawa.
- Grocholski A. 1969, *Z badań nad wulkanizmem górniczym w depresji śródsudeckiej (w:) Z geologii Ziemi Zachodnich*, Wrocław.
- Jońca E. 1975, *Kotlina Wałbrzyska w okresie plejstocenicznym*, Przegl. Geogr., 47, 3.
- Jońca E. 1979, *Środowisko geograficzno-przyrodnicze miasta Wałbrzycha*, Kronika Wałbrzyska 1979, Wrocław.
- Kwiatkowski J. 1979, *Zjawiska fenowe w Sudetach i na przedpolu Sudetów*, Probl. Zagosp. Ziemi Górskich, 20.
- Lewińska J. 1980, *Klimatyczne aspekty ochrony środowiska*, Biul. IKS, 8--9.
- Noskowski J., Frajtak M. 1980, *Warunki geologiczne i górnicze eksploatacji w filarach ochronnym śródmieścia Wałbrzycha*, Ochr. Terenów Gór., 51, Katowice.
- Opyrchal S., Posytek E., Szczepańska-Boreszko K. 1972, *Zagadnienie topiwów wód podziemnych do kopalń na tle budowy geologicznej Dolnośląskiego Zagłębia Węgla Kamiennego*, Komun. Inf. Dś. ZPW, Wałbrzych.

- Schmuck A. 1948, *Klimat regionu walbrzyskiego*, Prace Wrocl. Tow. Nauk., seria B, 11, Wrocław.
- Skrężyła J. 1981, *Degradacja środowiska aglomeracji miejsko-przemysłowej Walbrzycha* (w:) *IX Walbrzyskie Dni Techniki — Dzień Geodezji, 22 maja 1981 r.*, Walbrzych.
- Stoła Z. 1978, *Warunki geomorfologiczne wybranych miast a ich struktura przestrzenna*. Instytut Kształtowania Środowiska, Warszawa.
- Surowce mineralne Dolnego Śląska, 1980, Wrocław.
- Szczepankiewicz S. 1954, *Morfologia Sudetów Walbrzyskich*, Prace Wrocl. Tow. Nauk., seria B, 65, Wrocław.
- Szczepankiewicz S. 1963, *Zagadnienie wieku moren dennych w Sudetach*, Acta Univ. Wratisl., 9, Studia Geograf., Wrocław.
- Teisseyre H., Smulikowski K., Jahn 1960, *Regionalna geologia Polski*, t. 3, Sudety, Kraków.
- Werwicki A., 1965, *Funkcje usługowe osiedli miejskich w rejonie Walbrzycha i Świdnicy oraz strefy ich oddziaływania*, Przegl. Geogr., 37, 1.
- Werwicki A. 1967, *Rozwój sieci miast w rejonie Walbrzycha i Świdnicy w XIX i XX wieku*, Czas. Geogr., 38, 1.
- Wytyczak R. 1981, *Rola osadnictwa w wylesianiu Sudetów z XIII i XIV w. na przykładzie międzyrzecza Bobru i Bystrzycy*, Czas Geogr., 52, 1.

ЭДМУНД ЙОНЬЦА

ПРИРОДНО-ГЕОГРАФИЧЕСКИЕ УСЛОВИЯ РАЗВИТИЯ И ВОПРОС ОХРАНЫ СРЕДЫ Г. ВАЛБЖИХА

Валбжих расположен в горной зоне (Центральные Судеты), что вопреки ожиданиям невыгодно для его жителей. Это вызвано многими факторами, как природными, так и вытекающими из общественно-экономического развития.

Вследствие размещения города в небольшой и замкнутой Валбжихской котловине в Валбжихе температура подвергается частым инверсиям, часты заморозки, туманы, а вследствие сильного загрязнения атмосферы промышленными испарениями образуется смог. Преобладают ветры с юга, юго-запада и юго-востока, часто типа фена, отрицательно влияющие на санитарное состояние города (перемещение пылей и других загрязнений), на состояние здоровья жителей и их самочувствие. Ветры сдувают пыль с терриконов при шахтах, они дают ок. 60% загрязнения атмосферы над городом. Вследствие неправильных градостроительных решений фен особенно мучителен в новых жилых районах Пяскова-Гура и Подзамче в северной части Валбжиха (на Валбжихском погорье).

Современное развитие и характер города связаны с геологическим строением местности. Первоначально сельскохозяйственное, затем торгово-обслуживающее поселение (производство и продажа полотна) стало городом в 1426 г., но его территориальное развитие началось во второй половине XIX в., когда добываемый здесь уголь стал перерабатываться на высококачественный кокс. Подстилающий слой Валбжихской кот-

ловины составляют образования верхнего карбона, вокруг которых имеются эффузивные (карбонпермские) и осадочные породы (времен нижнего карбона). В верхнекарбонных породах находится около 90 пластов энергетического угля, добываемого с XVI века.

Уголь, как сырье и как источник энергии, лег в основу развития нескольких отраслей промышленности в Валбжихе. Здесь производятся фарфор, льняные и другие ткани, стекло, обрабатывается древесина, ведется металлообработка, производятся продовольственные продукты, машины для добычи угля, химические продукты и, конечно, кокс. Большинство заводов размещено внутри котловины, точнее говоря, на ее южных и западных окраинах. Почти все они были построены в XIX в. и их технология продукции устарела. Они выбрасывают в атмосферу большое количество газов и пыли, вредных для окружающей среды. Средняя запыленность воздуха над городом и концентрация промышленных газов в атмосфере (напр. SO_2) на много превышает допустимые стандарты. Промышленная пыль поглощает 30—40% солнечной радиации. Загрязнены поверхностные воды, разрушены почвы и растительный покров. Почвы имеют вид типических индустриозолей, деревья и кусты болеют различными заболеваниями и сохнут. Изменяется видовой состав лесов и городских парков, уменьшается способность вылавливать загрязнения.

Подземная добыча угля, в последнее время также добыча угля из охранного целика под городом, вызывает деформации поверхности: появляются впадины, образуются трещины, изменяется угол наклона склонов, вследствие чего разрушаются находящиеся на поверхности здания. За 1946—1980 гг. в результате нанесенного добычей угля ущерба были снесены 3850 зданий. При добыче угля добывается и вывозится на поверхность большое количество пустых пород (58% отбитой руды), которые собираются в плоские и конусообразные отвалы высотой в 10—100 м. Они занимают ок. 180 га, из чего 80 га было восстановлено.

Плотная и взвотическая застройка Валбжиха периода капиталистической индустриализации вызывает большие транспортные затруднения, усиливает шум и осложняет сохранение порядка и чистоты. Она не позволяет расширить площади зеленых насаждений в городе. Имеющиеся свободные участки занимают под отвалы или под жилищную и промышленную застройку. Модернизация строительства дорог содействует ликвидации деревьев вдоль дорог, соединяющих отдельные части (районы) города, которые когда-то были самостоятельными селами или городками, а сейчас входят в состав большого Валбжиха.

Плотная застройка центра, многочисленные источники тепла (бытовые и промышленные), инверсионный характер котловины итп. являются причиной выступления явлений, характерных для городского острова тепла (Левиньска 1980) и, в особенности, бризовой циркуляции воздуха вглубь котловины, несущего с собой загрязнения, выбрасываемые размещенными из ее окраин предприятиями (рис. 2, 3).

Нанесенные добычей угля деформации в старых жилых районах Валбжиха вызвали необходимость строить новые жилые районы вне котловины, в Валбжихском погорье, расположенном на гнейсах Сових гор и на породах карбонского и девонского периода. Эти районы подвержены действию сильных фенів и минеральной пыли. Район Понятув будет размещен подобно двум предыдущим (Пяскова-Гура и Подзамче), к тому еще на линии транспорта флуора из стекольного завода.

Для приостановления разрушения окружающей среды и улучшения жизненных условий в Валбжихе необходима интенсивная деятельность, уменьшающая воздействие промышленности на санитарногигиенические условия района. Необходимо последовательное выполнение „Комплексной программы охраны среды валбжихского воеводства до 1990 г”, в которой много внимания уделяется Валбжиху, а также принятой в 1977 г. „Концепции хозяйственного освоения территории Валбжихского городского комплекса”.

EDMUND JOŃCA

GEOGRAPHICAL AND NATURAL CONDITIONS OF DEVELOPMENT AND THE PROTECTION OF THE ENVIRONMENT IN WAŁBRZYCH

The situation of Wałbrzych in the mountainous zone (the Middle Sudetes), unexpectedly, is not advantageous for its inhabitants. This is influenced by many factors, including both natural ones and those stemming from the process of social and economic development.

The location of the city in the small and closed Wałbrzych Basin makes it be frequently exposed to temperature inversions, occurrence of ground frost, for stagnation and the occurrence of smog as a result of strong air pollution with industrial fumes. The prevailing winds are those from the south, south-west and south-east, frequently foehn-like ones, which affect the sanitary conditions in the city (transfer of dust and other emissions), the state of health of its inhabitants and their frame of mind. These winds blow dust away from heaps of material left after digging excavations in mines, providing about 60 per cent of dustiness of the air over the city. Owing to wrong town planning solutions foehn winds are particularly painful in such new housing developments as Piaskowa Góra and Podzamcze in the northern part of Wałbrzych (on the Wałbrzych Plateau).

The modern development and contemporary character of the city is connected with the geological structure of the area. Originally a farmers' settlement, next a service-trade one (linen production and sale), it became a town in 1426 but its spatial development dates back to as late as the second half of the 19th century when hard coal extracted there started to be converted into high quality coke on the spot. The substratum of the Wałbrzych Basin is composed of Pennsylvanian formations surrounded by effusives (Carboniferous-Permian) and sedimentary rocks (from the Lower Carboniferous period). About 90 per cent of power coal beds mined since 16th century occur in Pennsylvanian rocks.

Coal (as a raw material and source of energy) provided a basis for development of a few branches of industry in Wałbrzych where there are china producing plants, flax and textile, plants, glassworks, timber, food-processing, metal, mining machine and chemical plants and, of course, coking plants. A majority of these plants are situated within the Basin, or more precisely speaking, on its southern and western ridge. Nearly all of them date back to the 19th century and have old-dated production technology. The expel large amounts of dust and industrial gas detrimental to the environment into the air. Both mean air dustiness over the city and industrial gas concentration in the atmosphere (e.g. SO₂) considerably exceed permissible norms. Industrial dust absorbs 30–40 per cent of solar radiation. Surface waters are polluted and soil cover and vegetation degraded. Soils are typically industrial ones and trees and shrubs suffer from various diseases and wither. Species composition changes in forests and parks and their ability to pull out pollution goes down.

The underground coal extraction accompanied by coal extraction from the safety pillar under the city in the recent years results in surface deformations: subsidence basins, rock mass cleavages, and changes in the slope grade result in damages and destructions of buildings on the surface. In the years 1946–1980, 3,850 buildings were pulled down because of mining damages. Coal mining is accompanied by extraction of large amounts of barren rocks (58 per cent of extracted material) brought to the surface and stored in flat and conic spoil banks which are 10–100 m high. They cover about 180 ha, 80 ha out of which have been reclaimed.

The dense and chaotic urban building development of Wałbrzych dating back to the period of capitalist industrialization creates considerable transport difficulties, multiplies noise in the streets and makes it difficult to keep the city clean. It also makes it impossible to increase the area of urban greens. The existing open areas are taken for heaps of

material left after digging excavations or for housing and industrial developments. The modernization of the building industry and roads contributes to eliminating roadside trees which connect different parts of the (district) city which used to be independent villages or towns in the past and are incorporated in great Wałbrzych today.

Dense buildings in Wałbrzych's centre, many heat sources (both municipal and industrial ones), the inverse character of the basin, etc. are the reasons for the occurrence of phenomena characteristic for an urban heat island (Lewińska 1980), and especially breezy air circulation to the basin's interior, carrying pollution emitted by plants on its fringe (Figs. 2 and 3).

Schools of mining situated in old districts of Wałbrzych made it necessary to build new housing developments outside the basin on the Wałbrzych Plateau where the substratum is composed of gneisses of the Sowie Mts and Lower Carbonaceous and Devonian rocks. These developments are exposed to strong (foehn winds and dustiness with mineral dust. The planned housing development of Poniatów is expected to be situated in similar conditions as the two previous ones (Piaskowa Góra and Podzamcze), and what more on the line of flourine transport from the glassworks.

To stop the degradation of the environment and improve the living standard in Wałbrzych it is necessary to take up intensive moves which would decrease the influence of industry on sanitary and health conditions of this area. It is necessary to consistently implement *The complex programme to protect the environment in Wałbrzych voivodship by 1990* which pays much attention to Wałbrzych and to fully implement *The concept of spatial management of the Wałbrzych urban group* adopted in 1977.

Translated by *Aneta Dylewska*

WILLIAM BASIL MORGAN

Import podstawowych produktów żywnościowych do krajów Afryki tropikalnej

Staple food imports of Tropical Africa

Zarys treści. Autor porusza zagadnienie wzrastającego uzależnienia krajów Trzeciego Świata od importu żywności na przykładzie Afryki tropikalnej. Omawia pogarszającą się sytuację żywnościową tego regionu w latach 1969-1980, wskazując na symptomy kryzysu rolnictwa, zmniejszenie się liczby krajów-eksporterów i znaczny wzrost liczby krajów-importerów żywności, a także wyłonienie się grupy krajów, których nie stać na import żywności i które mogą liczyć jedynie na pomoc międzynarodową. Autor wskazuje na wzrastające koszty importu żywności i zmiany jego struktury, na której kształtowanie decydujący wpływ mają postawy konsumpcyjne ludności miejskiej. Dostrzegając różnorodność przyczyn wzrastającego importu żywności do Afryki tropikalnej, autor uważa, że za główną przyczynę należy uznać zbyt duży nacisk położony na rozwój przemysłu z zaniedbaniem inwestycji w rolnictwo.

Handel zagraniczny ma dla Trzeciego Świata ogromne znaczenie w obrotach środkami produkcji, surowcami oraz — szczególnie od 1950 r. — artykułami żywnościowymi. Już w początkach lat sześćdziesiątych Trzeci Świat stał się importerem netto zbóż, głównie pszenicy i ryżu. Nie ma w tym nic dziwnego, gdy kraj wysoko uprzemysłowiony, taki jak Wielka Brytania, musi importować żywność. Jednak w krajach, w których rolnictwo stanowi główne źródło dochodów i pracy, zależność od importu żywności, i to z krajów uprzemysłowionych, przedstawia sama w sobie zjawisko alarmujące.

Zarys problematyki i metoda analizy

Import żywności do krajów Afryki tropikalnej bierze początek w latach dwudziestych naszego wieku. W niektórych krajach, jak Senegal i Gambia, zależność od importu podstawowych produktów żywnościowych ustaliła się już w latach trzydziestych. Gdzie indziej wyłoniła się ona dopiero w ciągu ostatnich trzydziestu lat. Większość badaczy i polityków uważa, że import podstawowych produktów żywnościowych wynika z zacofania rolnictwa i konserwatyizmu drobnych rolników samozaopatrzeniowych oraz nastawienia wyłącznie na eksport w przypadku gospodarstw bardziej postępowych. Do wymienionych czynników można dodać suszę i głód (szczególnie zaś susze

w strefie Sahelu), następnie niewłaściwą uprawę gleby oraz fakt, że największe osiągnięcie w rolnictwie zawdzięcza się zamożniejszym rolnikom, zainteresowanym najbardziej opłacalnymi uprawami. Niektórzy badacze zwrócili uwagę na niski poziom inwestycji w rolnictwie i na wzrastającą różnicę między dochodami w mieście i na wsi, zwłaszcza gdy rządy państw starają się o utrzymywanie niskich cen na artykuły żywnościowe. W latach 1950—1975 obserwujemy szybkie tempo rozwoju gospodarczego, które obecnie osłabło, a w niektórych przypadkach zupełnie zanikło. Największe osiągnięcia w tym okresie widać było w przemyśle, górnictwie i infrastrukturze. Dla rolnictwa obowiązywała ponura teoria o „zerowym wzroście na marginesie gospodarki narodowej”, zakładająca istnienie nadmiaru siły roboczej i możliwość ponoszenia znacznych podatków.

Istnieją liczne przejawy ogólnego spadku poziomu rolnictwa w krajach afrykańskich. Wiąże się to, przynajmniej częściowo, z importem żywności. W 1976 r. wygłosiłem odczyt w Królewskim Towarzystwie Afrykanistycznym (Morgan 1977), w którym przedstawiłem zagadnienie importu żywności na kontynencie afrykańskim. Niniejszy artykuł we wstępnej części nawiązuje do wspomnianego odczytu, który został oparty na danych przeciętnych dla lat 1969—1971 oraz rocznych do 1974 r. Dane te zostaną porównane z okresem 1978—1980 — pozwoli to na uchwycenie tendencji występującej w dekadzie lat siedemdziesiątych. Analiza importu i sytuacji żywnościowej w Afryce tropikalnej w latach 1969—1980 umożliwi ukazanie zróżnicowania regionalnego, ocenę tendencji i wskazanie na przypadki wyjątkowe w omawianej kwestii.

Dla każdego kraju i roku w badanym okresie dostępne są dane na temat zaopatrzenia w żywność, wyrażone w kilokaloriach (Kcal), przeliczone na 1 osobę i 1 dzień. Dla niektórych lat dane te są porównywane z zapotrzebowaniem ludności na energię żywnościową, przy czym uwzględnia się różną strukturę ludności w poszczególnych krajach (*State of Food and Agriculture*, wydawane co roku przez FAO). Dane na temat importu żywności, zamieszczone w *Roczniku Handlu FAO* i wyrażone w tonach lub jednostkach wartościowych, przeliczono na jednostki energetyczne (Kcal) za pomocą tablic przeliczeniowych (*FAO...*, 1954). W przeliczeniach nie uwzględniono strat energii żywnościowej w obrocie, transporcie, przetwórstwie i gotowaniu. Straty te mogą sięgać 20% całości energii, z tym że występują tu istotne różnice regionalne i lokalne, których oszacowanie jest praktycznie niemożliwe. Dla lat 1969—1971 oraz 1978—1980 zapotrzebowanie na energię żywnościową w poszczególnych krajach Afryki obliczono jako iloczyn liczby ludności \times 2300 Kcal \times 365 dni; otrzymano w ten sposób wielkość rocznego zapotrzebowania kalorycznego (liczba około 2300 Kcal jest przeciętnym dziennym zapotrzebowaniem na energię oszacowanym na podstawie danych FAO dla Afryki tropikalnej). Chociaż powyższy sposób obliczania nie uwzględnia zróżnicowanej struktury ludności w poszczególnych krajach, zastosowano go z uwagi na znaczną prostotę oraz wciąż jeszcze nie największą wiarygodność danych ludnościowych w wielu krajach afrykańskich.

Liczby obrazujące import żywności nie obejmują wszystkich artykułów żywnościowych. Analiza danych za poszczególne lata wykazała, że co najmniej

75% importu żywności wyrażonego w jednostkach energetycznych przypada na zboża i ich pochodne (mąka, ryż łuszczoney etc.), a także cukier i ziemniaki. Tylko te podstawowe artykuły żywnościowe uwzględniono w obliczeniach energii żywnościowej pochodzącej z importu. Faktyczne wielkości całkowitego importu żywności są we wszystkich przypadkach większe i obejmują znaczną liczbę surowych i przetworzonych artykułów żywnościowych.

W artykule świadomie pominięto inne aspekty wyżywienia (białka, witaminy, sole mineralne), wychodząc z założenia, że jednostki energetyczne w wystarczającym przybliżeniu obrazują sytuację żywnościową omawianego regionu.

Sytuacja żywnościowa Afryki tropikalnej w latach 1969—1974

Na początku lat siedemdziesiątych trudna sytuacja żywnościowa wynikała w znacznej mierze z czynników klimatycznych, co szczególnie dawało się odczuć w latach 1973 i 1974, kiedy produkcja żywności nie tylko nie nadążała za popytem, lecz wręcz spadła. Nawet jednak w latach 1969—1971, a więc w okresie poprzedzającym najgorsze susze, produkcja rolna w większości krajów Afryki tropikalnej nie zaspokajała zapotrzebowania na żywność ze strony coraz liczniejszej ludności. FAO ocenia, że z 35 krajów Afryki tropikalnej zaledwie 3 (Zambia, obecne Zimbabwe i Madagaskar) zanotowały w latach 1969—1971 nadwyżkę produkcji nad popytem na żywność. Ostry deficyt wystąpił w Górnej Wolcie (−34,5%), ponad 20% deficyt zanotowano w Angoli, Bostwanie, Mozambiku, Rwandzie, Burundi, Somalii i Gwinei. Można wyodrębnić dwie strefy ostrego deficytu żywności w stosunkowo suchych krajach na północnych i południowych krańcach rozpatrywanego obszaru. Dwanaście z tych krajów, między innymi Etiopię, Mali, Mozambik, Niger i Górną Woltę zalicza się do krajów najbiedniejszych. Dwa kraje w południowej strefie deficytowej eksportowały nadwyżki żywności — Zambia i Zimbabwe.

W latach 1969—1971 import netto podstawowych produktów żywnościowych zaspokajał zaledwie 3%¹ zapotrzebowania Afryki tropikalnej, jeżeli przyjmiemy przeciętną określoną przez FAO, to jest 2300 Kcal/osobę/dzień. Oznaczało to jednak konieczność ponoszenia przez kilka krajów bardzo wysokich kosztów importu².

Udział importu w zaspokajaniu potrzeb żywnościowych krajów Afryki tropikalnej w latach 1969—1971 przedstawiono na rycinie 1³. Udział ten

¹ W artykule opublikowanym w *African Affairs* (Morgan 1977) mylnie podano liczbę 8%.

² W okresie sześcioletnim (1969—1974) koszt importu żywności wyniósł w Senegalu prawie 30% całości kosztów importu, w Sierra Leone i Mali — 25%, w Ghanie ponad 20%, tyleż w Sudanie i Somalii, a w dwunastu pozostałych krajach — około 10%.

³ Rycina ta została zamieszczona jako ryc. 2 w artykule autora w *African Affairs* (Morgan 1977).

wynosił w Senegalu 33%, w Gambii 24%, w Liberii 22%, a w pięciu innych krajach ponad 10%. Można zaobserwować jedynie słaby związek między importem żywności a jej niedoborem, oszacowanym według koncepcji FAO. Kraje, w których występował deficyt żywności, jak Angola, Mozambik, Kongo i Kenia były jednocześnie eksporterami netto cukru i kukurydzy. W Górnej Wolcie, gdzie występuje najgorsza sytuacja żywnościowa, zanotowano jedynie niewielki import.

W imporcie żywności do Afryki tropikalnej jako całości w latach 1969—1971, licząc w jednostkach energetycznych, 66,6% przypadało na pszenicę, 33% na ryż, 0,6% na cukier, 0,5% na ziemniaki i 0,3% na jęczmień i owies. Chleb pszenny stał się istotną częścią wyżywienia w całej zurbanizowanej Afryce. Drugie miejsce zajmuje ryż, importowany głównie przez kraje, w których i tak stanowi on jeden z ważniejszych produktów rolniczych.

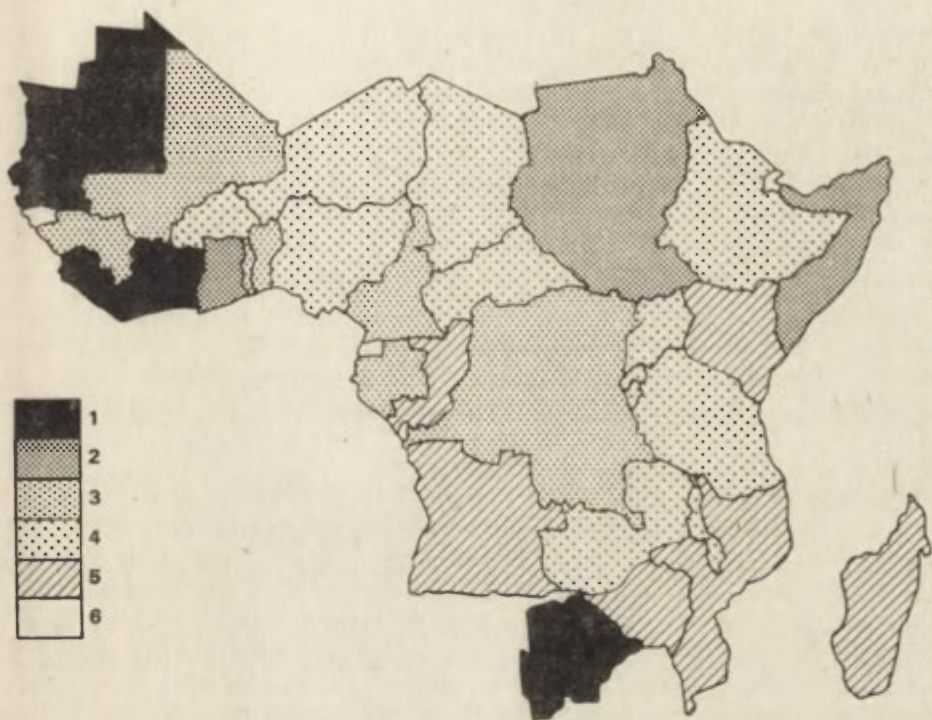
Import żywności do Afryki tropikalnej w latach 1975—1980

Pomimo rosnących kosztów, pomimo narodowych kampanii o zwiększenie produkcji żywności, pomimo nakładów inwestycyjnych, planów produkcyjnych i wysokich taryf celnych, po roku 1975 import produktów żywnościowych zaczął szybko rosnąć. Podobnie jak w poprzednim okresie koszty importu żywności były wysokie. Na przykład w 1977 r. pięć krajów (Republika Środkowoafrykańska, Kongo, Senegal, Sierra Leone i Somalia) przeznaczyły na żywność ponad 20% swoich wydatków importowych.

W latach 1975—1980 import żywności do Afryki tropikalnej pokrywał przeciętnie około 8% jej zapotrzebowania na energię żywnościową. W jednostkach energetycznych import żywności w okresie 1978—1980 w Bostwanie, Gambii, Mauretanii i Senegalach stanowił ponad 30%, a w Liberii, Gabonie, Etiopii i Gwinei Bissau — ponad 20% ich zapotrzebowania na żywność. W ośmiu innych krajach udział ten wynosił ponad 10%.

Jeżeli porównamy przeciętne dane za okres 1969—1971 z danymi z okresu 1978—1980, to widoczne jest, że osiem krajów zdołało zmniejszyć swą zależność od importu żywności, przynajmniej do pewnego stopnia, osiemnaście zaś zwiększyło swą zależność. Wśród tych ostatnich w Bostwanie nastąpił wzrost zależności z 19 do 37%, w Gambii z 24 do 34%, w Mauretanii z 18 do 30%, w Etiopii z 1 do 27%, w Nigerii z 2 do 10%, w Somalii z 12 do 19%, a w Zambii z 2 do 16%. Angola, Kongo, Madagaskar i Mozambik przeszły z nadwyżki eksportowej do deficytu. Tylko trzy kraje (Kenia, Zimbabwe i Malawi) z sześciu będących eksporterami żywności w poprzednim okresie pozostało nimi nadal.

Rycina 2, obrazująca sytuację w latach 1978—1980, pozwala na porównanie z okresem 1961—1971 (ryc. 1). Południowa grupa eksporterów netto żywności zmniejszyła się do zaledwie dwóch krajów. Regiony o dużym uzależnieniu od importu żywności (ponad 8% całości energii żywnościowej) rozszerzyły swój zasięg, obejmując większość Afryki Zachodniej, dużą grupę północno-wschodnią, jeszcze większą południową oraz Gabon i Kongo w Afryce



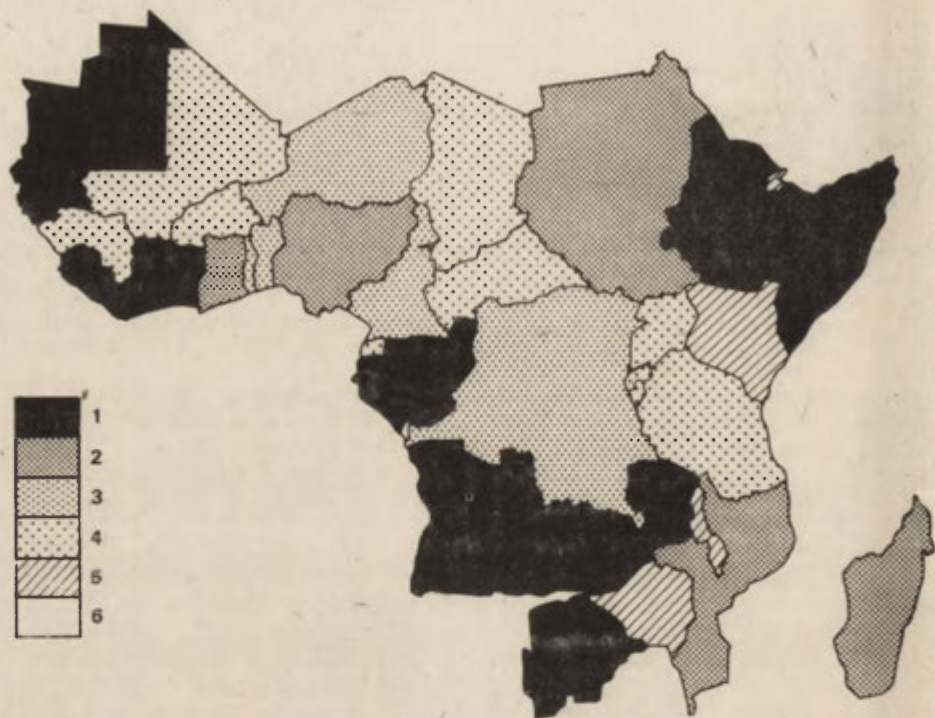
Ryc. 1. Udział importu podstawowych artykułów żywnościowych w zaspokajaniu potrzeb żywnościowych krajów Afryki tropikalnej w latach 1969–1971. Procent zapotrzebowania kalorycznego: 1 — 12 i więcej; 2 — 8 — 11,9; 3 — 4,0—7,9; 4 — 0,0—3,9; 5 — eksport > import; 6 — brak danych

Net imports of basic foodstuffs into Tropical Africa 1969–1971 as a percentage of estimated food need (Kcal). Percentage of Kcal need: 1 — 12.0 and more; 2 — 8.0 — 11.9; 3 — 4.0 — 7.9; 4 — 0.0 — 3.9; 5 — exports > imports; 6 — not available

środkowej. Do krajów o relatywnie małym uzależnieniu od importu żywności należą kraje o niskim dochodzie, leżące w strefie Sahelu, Afryce środkowej i wschodniej. Wiele z nich nie jest w stanie zakupić brakującej żywności. Ich jedyną nadzieją w tym względzie jest pomoc żywnościowa.

W ogólnej masie podstawowej energii żywnościowej importowanej do Afryki tropikalnej w latach 1978–1980 pszenica stanowiła 44%, cukier 15%, kukurydza 12%, a ziemniaki zaledwie 0,2%. W liczbach bezwzględnych (wyrażonych w jednostkach energetycznych) import żywności ogółem zwiększył się 3,5-krotnie, pszenicy 2,5-krotnie, ryżu 3-krotnie, cukru 84 razy. Kukurydza, produkowana przedtem z niewielką nadwyżką, stała się artykułem deficytowym.

Okres 1975–1980 zakończył się dwoma kolejnymi latami suszy, co spowodowało konieczność zwiększenia importu żywności do Afryki tropikalnej. W 1977 r., a więc przed wspomnianą suszą, z 34 krajów, które złożyły sprawozdania do FAO, w 26 zaopatrzenie w żywność nie osiągnęło poziomu



Ryc. 2. Udział importu podstawowych artykułów żywnościowych w zaspokajaniu potrzeb żywnościowych krajów Afryki tropikalnej w latach 1978–1980. Objaśnienia jak w ryc. 1
 Net imports of basic foodstuffs into Tropical Africa 1978–1980. Explanations see Fig. 1

uznanego przez FAO za zgodny z zapotrzebowaniem. Warto tu zauważyć, że rzeczywiste braki w zaopatrzeniu w żywność w niewielkim tylko stopniu wpływają na kształtowanie się faktycznych wielkości importu żywności. Senegal jest w Afryce tropikalnej stałym importerem żywności, głównie ryżu, co przez długie lata było finansowane przez eksport orzeszków ziemnych. Problemy Senegalu rozpoczęły się wraz ze spadkiem cen orzeszków ziemnych, głównego artykułu eksportowego. Przejście z uprawy orzeszków arachidowych na produkcję artykułów żywnościowych nie miało większego powodzenia, a plany zwiększenia produkcji żywności nie zostały w pełni zrealizowane. Na początku lat siedemdziesiątych rząd Senegalu ogłosił plan osiągnięcia samowystarczalności w produkcji ryżu na rok 1978, gdy tymczasem produkcja w tym roku spadła do najniższego od kilka lat poziomu. W 1980 r. import ryżu osiągnął kolejny szczyt.

Gambia, uzależniona od monokultury arachidowej i ograniczona warunkami środowiska naturalnego, podobnie jak Senegal importowała ryż w znacznych ilościach. Uprawa ryżu na polderach jak dotąd nie zaspokaja popytu krajowego. W Bostwanie większość importu pszenicy składała się z cukru, a więc towaru luksusowego (54%) i pszenicy (25%), przeznaczonych na

zaopatrzenie miast. Również w Mauretanii, położonej na pograniczu pustyni i poważnie zagrożonej suszą, ponad 60% importu stanowi pszenica i cukier. Udział rolnictwa w ogólnym dochodzie narodowym tego kraju spadł z 57% w 1960 r. do 35% w 1976 r.

Import żywności do Nigerii w ponad 70% składa się z pszenicy, a także z cukru. Import ten jest efektem głównie wzrostu dochodów naftowych i niedoinwestowania rolnictwa. Już w 1976 r. udział rolnictwa w dochodzie narodowym Nigerii spadł do 23%, a w cztery lata później tylko nieco ponad połowa ludności pracującej była zatrudniona w rolnictwie.

Krytyczna sytuacja żywnościowa w Somalii wynikała z suszy oraz wojny, która doprowadziła do powstania ponadmilionowej „armii” uchodźców. Znowu jednak 47% importowanej żywności stanowiły pszenica i cukier.

W przypadku Zambii wysoki import żywności, głównie kukurydzy, spowodowany jest w znacznej mierze brakiem inwestycji w rolnictwo, które wytwarza zaledwie 16% dochodu narodowego.

Wzrastający poziom importu wskazuje wyraźnie na fiasko rolnictwa, które nie umiało zaspokoić zapotrzebowania rynku wewnętrznego w krajach Afryki tropikalnej. Niektóre kraje z powodzeniem zwiększyły produkcję cukru i nawet go eksportują, między innymi Zimbabwe, Mozambik, Madagaskar, Malawi i Kongo. Większość produkcji pochodzi z większych gospodarstw, zaś część producentów otrzymuje znaczne subwencje.

Największym importerem żywności w latach 1978—1980 (w liczbach bezwzględnych) była Nigeria, do której kierowano prawie 1/3 ogólnego importu żywności do krajów Afryki tropikalnej. Kolejne miejsca zajmują: Sudan, Senegal, Zair, Wybrzeże Kości Słoniowej oraz Angola. Kraje te pochłaniają łącznie prawie 2/3 całości importowanej żywności.

Przyczyny wzrostu importu żywności do Afryki tropikalnej

Analiza potrzeb i problemów krajów afrykańskich wskazuje, że zagadnienia importu nie można wyjaśnić jednym wspólnym czynnikiem i że każdy kraj jest pod tym względem odmienny. Próbując jednak wyodrębnić główną przyczynę, należałoby za taką uznać przyspieszony rozwój gospodarki przy bardzo silnym nacisku na przemysł i braku inwestycji w rolnictwo. Drobnym gospodarstw produkujących na własne potrzeby lub rynek lokalny nie można łatwo przekształcić w duże farmy, uzależnione od rynku i stosujące nowoczesną technikę produkcji, zwłaszcza gdy system rynkowy jest nieefektywny. Dalszą przyczyną słabego rozwoju rolnictwa były niskie i zmienne ceny produktów rolnych oraz słabo rozwinięty system dystrybucji. W niektórych krajach nastąpił szybki wzrost cen artykułów żywnościowych, na przykład w Zairze i Ghanie, gdzie wzrosły one o 60—100% od 1975 r. Jednak w większości krajów ceny innych artykułów podniosły się równie szybko, a nawet szybciej. Mechanizacja w znacznej mierze nie udała się. Drobnicy rolnicy afrykańscy nie uzyskują za wyprodukowaną żywność wysokich cen w porównaniu z innymi towarami, nie są więc w stanie zdobyć

dochodów, które umożliwiłyby inwestycje lub zachęciły młode pokolenie do pozostania na roli. Odpływ ludności ze wsi do miast, starzenie się ludności wiejskiej, ograniczenie sezonowych migracji w ramach wsi i rolnictwa stwarzają dodatkową barierę rozwoju rolnictwa w postaci braku siły roboczej. Bez zmian polityki gospodarczej jedyną realną alternatywą jest kontynuacja importu żywności lub braki w zaopatrzeniu w żywność.

Tłumaczyli *Nina Taylor* i *Wiesław Rozłucki*

ŹRÓDŁA

FAO, *Food Composition Tables — Minerals and Vitamins*, Rome, 1954.

FAO, *The State of Food and Agriculture*, Rome (różne roczniki).

FAO, *Trade Yearbook*, Rome (różne roczniki).

Morgan W.B. 1977, *Food supply and staple food imports of Tropical Africa*, African Affairs, 76, 303, s. 167—176.

УИЛЛИАМ БАЗИЛ МОРГАН

ИМПОРТ ОСНОВНЫХ ПРОДОВОЛЬСТВЕННЫХ ПРОДУКТОВ В ЭКВАТОРИАЛЬНУЮ АФРИКУ

Автор занимается вопросом растущей зависимости стран Третьего мира от импорта продовольствия на примере Экваториальной Африки. Представлено ухудшающееся положение этого региона в 1969—1980 гг., указаны симптомы кризиса африканского сельского хозяйства, сокращение числа стран, вывозящих продовольствие, и значительный рост числа стран, привозящих продовольствие, и значительный рост числа стран, привозящих продовольствие, а также выделение группы стран, которым не под силу ввоз продовольствия и которые могут рассчитывать лишь на международную помощь. Указаны растущие расходы на ввоз продовольствия и изменения в его структуре, на формирование которой решающее влияние имеет потребительская позиция городского населения. Замечая разнообразие причин растущего ввоза продовольствия в Экваториальную Африку, автор считает главной его причиной то, что слишком большой упор сделан на развитие промышленности, а заброшены капиталовложения в сельское хозяйство.

Пер. *Х. Деренговской*

WILLIAM BASIL MORGAN

STAPLE FOOD IMPORTS OF TROPICAL AFRICA

The paper focuses on the growing dependence of the Third World on food imports as evidenced by the example of Tropical Africa. The deteriorating food situation of the region during 1969—1980 has been presented, revealing symptoms of a crisis in African agriculture, the declining number of food exporters and the growth in the number of countries importing food, including those which cannot afford food imports on commercial terms and can only rely on international food aid.

The author points to the growing costs of food imports and their structure influenced mainly by urban demand. Having acknowledged a variety of factors causing the growing food imports to Tropical Africa, the author emphasizes the negative role of rapid and imbalanced industrialization and urbanization, together with the lack of investment in agriculture. He concludes that without changes in policies food imports must persist or can only be replaced by food shortages.

JERZY KOSTROWICKI

Mapa typów rolnictwa Europy. Koncepcja, realizacja, doświadczenia

Type of agriculture map of Europe. Concept, realization, experiences

Zarys treści. Opracowanie map typów rolnictwa poszczególnych kontynentów, a następnie świata znajdowało się w programie działającej w latach 1964—1976 Komisji Typologii Rolnictwa MUG. Brak środków nie pozwolił jednak na jego realizację (Kostrowicki 1979).

Myśl tę podjęto ponownie po zakończeniu działalności Komisji. W wyniku współdziałania ośrodków w Warszawie, Moskwie i Paryżu, przy pomocy wielu geografów innych krajów Europy, zebrano odpowiednie materiały dla około 870 jednostek terytorialnych. Po przetworzeniu według przyjętej przez Komisję metody (Kostrowicki 1980a) materiały te stały się podstawą opracowania *Mapy Typów Rolnictwa Europy* w skali 1:2 500 000. Stanowić ona może wzorzec dla opracowania podobnych map innych kontynentów.

Mapa ta, bardzo jeszcze niepełna, została przedstawiona w 1980 r. na XXIV Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Tokio, a następnie w 1982 r. — w znacznie pełniejszej wersji — na XI Międzynarodowej Konferencji Kartograficznej w Warszawie (Kostrowicki 1981 a). Ostateczna wersja mapy w 9 arkuszach została opublikowana w 1984 r. i przedstawiona na XXV Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Paryżu.

Liczne podręczniki geografii oraz atlasy geograficzne, obok map poszczególnych elementów rolnictwa (rozmieszczenie roślin uprawnych, zwierząt hodowlanych i inne), od dawna publikują też różne mapy syntetyczne przedstawiające regiony rolnicze świata lub poszczególnych kontynentów. Wszystkie te mapy, a także stanowiące ich podstawy klasyfikacje (przeгляд takich klasyfikacji por. Grigg 1969, Kostrowicki 1973 s. 567—593), oparte głównie na wiedzy i intuicji ich autorów, nie są ze sobą porównywalne. W podobny sposób opracowana też została blisko pół wieku temu regionalizacja rolnictwa świata Derwenta Whittleseya (1936), która do dziś, bez zmian lub z niewielkimi tylko modyfikacjami, publikowana jest w podręcznikach i atlasach geograficznych, głównie w krajach anglosaskich, mimo że rolnictwo świata uległo od tego czasu bardzo poważnym przemianom. Nikt bowiem nie jest w stanie opracować aktualnej a porównywalnej z Whittlesey'owską regionalizacji rolnictwa, gdyż podstawy owej regionalizacji pozostały tajemnicą autora. Wątpliwe jest zresztą, czy sam autor byłby w stanie po wielu latach opracować taką porównywalną regionalizację. Przy braku podstaw ilościowych trudno by mu bowiem było powrócić do toku myślenia sprzed lat (Kostrowicki 1978).

Dlatego też głównym zadaniem powołanej do życia w 1964 r. Komisji Typologii Rolnictwa Międzynarodowej Unii Geograficznej było stworzenie jednolitych podstaw metodycznych takiej klasyfikacji, która pozwalałaby na porównanie rolnictwa jako całości w przestrzeni i czasie, niezależnie też od skali w jakiej badania byłyby prowadzone i przedstawiane na mapie. Wynikiem 12-letniej działalności Komisji (Tyszkiewicz 1977, szerzej: Kostrowicki 1979) była zaproponowana i przyjęta po wielu dyskusjach metoda (Kostrowicki 1972, 1976 a, b). I choć od tego czasu metoda ta ulegała i ulega nadal pewnym ulepszeniom (Kostrowicki 1980), jej podstawy metodyczne nie uległy zmianom, a rosła liczba jej zastosowań w różnych krajach (Bonnamour i Gillette 1980, Christians 1975, Dembicz 1984, Dongmo 1973, 1975, Felizola Diniz 1980, Gałczyńska 1982, 1984, Gorbunowa i inni 1979, Gregor 1975, Hill 1982, 1983, Panda 1979, Rikkinen i Vapaoksa 1983, Sanchez Munguia 1982, Scott 1983, Sharma 1983 a, b, J. Singh 1983, V. R. Singh 1979, Stola 1975 a, b, 1977, 1983, Szczęsny 1977, 1978, 1979, 1982, Szyrmer 1984, Troughton 1979, Tschudi 1983, Tyszkiewicz 1975, 1977, 1980 a, b, 1982) potwierdza jej efektywność i przydatność.

Program działalności Komisji obejmował też opracowanie na jednolitej podstawie metodycznej map typów rolnictwa poszczególnych kontynentów, a następnie mapy rolnictwa świata. Brak środków nie pozwolił jednak na przyspieszenie prac metodycznych i opracowanie map w ograniczonym okresie działalności Komisji, mimo że znaczna liczba map poszczególnych krajów (w tym tak dużych jak Australia, Kanada, Indie) została opracowana i opublikowana w wymienionych wyżej pracach.

Myśl opracowania takich map nie została jednak porzucona. Już po zakończeniu prac Komisji (1976 r.) przy współpracy ośrodków w Warszawie, Moskwie i Paryżu postanowiono podjąć opracowanie mapy typów rolnictwa Europy, traktowanej jako wzorzec dla map innych kontynentów.

Materiały statystyczne niezbędne do opracowania mapy typów rolnictwa Europy miały być zebrane i opracowane w trzech wymienionych ośrodkach, z tym że Paryż miał dostarczyć materiały dla Europy zachodniej, Moskwa — dla ZSRR, a Warszawa dla Europy środkowo-wschodniej. W Warszawie wszystkie zebrane materiały miały być przy użyciu specjalnego programu porównane przy pomocy maszyn matematycznych i na tej podstawie pogrupowane w typy. W rzeczywistości jednak Paryż dostarczył jedynie materiały dla Francji, według małych regionów rolniczych (około 700), Irlandii — według hrabstw oraz dla krajów Wspólnego Rynku według wielkich regionów rolniczych EWG. Moskwa dostarczyła opracowane materiały dla ZSRR według republik związkowych i autonomicznych oraz obwodów (*oblasti*) dla RFSSR, Białorusi i Ukrainy. Resztą prac spadła na ośrodek warszawski czyli Zakład Geografii Rolnictwa IGiPZ PAN, co spowodowało opóźnienie prac.

Niektóre materiały w formie mniej lub bardziej przetworzonej otrzymał Zakład z: Włoch (B. Cori i jego współpracownicy), Norwegii (Aa. B. Tschudi i A. Thormosaetzer), Szwecji (V. Janson), Danii (K. M. Jensen) oraz Grecji (A. Gatzoyannis) i Czarnogóry (B. Jacimović), resztę trzeba było zbierać

na miejscu. Zebrali je R. Szczęsny (Polska, Rumunia, Austria, Liechtenstein, NRD, RFN, Szwajcaria i Finlandia), W. Tyszkiewicz (Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, Włochy, W. Brytania), W. Stola (Belgia, Luksemburg, Portugalia), R. Kulikowski (Holandia i Hiszpania), B. Gaczyńska (Bułgaria). Dla Albanii, Islandii i Malty wykorzystano opublikowane dane statystyczne. Zebrane materiały opracowały wymienione wyżej osoby oraz A. Dziewulska. Pierwotny rysunek map wykonali W. Jankowski i J. Zarzycki.

Wszystkie dane dotyczą lat 1975—1980. Opóźnienie prac spowodowało, że dla kilku krajów trzeba było zbierać materiały ponownie (Austria, Norwegia, Belgia, Francja).

Zgodnie z przyjętymi założeniami dane miały dotyczyć jednostek administracyjnych lub regionów rolniczych (Austria, Belgia, Finlandia) najwyższego rzędu. Jednak jednostki administracyjne najwyższego rzędu w różnych krajach Europy są różnej wielkości. W ZSRR (obwody) są na ogół bardzo duże, większe niż w innych krajach. Na wielkiej równinie rosyjskiej nie ma to dużego znaczenia, gdyż zróżnicowanie przyrodnicze i pozaprzyrodnicze tego obszaru jest niewielkie, a w konsekwencji wyróżnione typy rolnictwa przechodzą stopniowo jedne w drugie tworząc różne formy przejściowe. Inaczej rzecz się przedstawiała na Kaukazie, bardziej zróżnicowanym, dla którego dane dotyczyły całych republik związkowych lub autonomicznych. W tej sytuacji zdecydowano zasięg wyróżnionych na tym obszarze typów rolnictwa oprzeć na mapach z Atlasu Rolniczego ZSRR (*Sielsko Chozjajstwiennyj Atlas*, 1960). Atlas ten wykorzystano również do skorygowania zasięgu typów na obszarach półsuchych południowo-wschodnich krawędzi Rosji europejskiej.

Również dane dla regionów rolniczych krajów Wspólnego Rynku dotyczyły zbyt dużych i na ogół zbyt zróżnicowanych obszarów. Całe kraje takie jak Belgia, Holandia, Dania, Irlandia potraktowano w tym podziale jako pojedyncze regiony. Także regiony wyróżnione na obszarach Francji, Włoch, RFN i W. Brytanii były zbyt duże, dlatego trzeba było zebrać materiały dla tych państw na nowo. Dla bardzo zróżnicowanych wewnętrznie Włoch zrezygnowano więc nie tylko z regionów Wspólnego Rynku, ale nawet z jednostek administracyjnych I rzędu czyli prowincji na rzecz jednostek II rzędu czyli regionów (*regioni*), których jest około 100. Dla Francji z kolei otrzymane dane dla około 700 małych regionów pogrupowano według departamentów, których jest także około 100. Jednostki I rzędu RFN tj. kraje (*Länder*) okazały się zbyt zróżnicowane pod względem wielkości; bądź bardzo duże (jak Bawaria), bądź bardzo małe (Saara, Hamburg, Brema). Toteż dla RFN przyjęto za podstawę badań bardziej porównywalne jednostki II rzędu tj. regencje (*Regierungsbezirk*). Jeszcze trudniej było z Federacyjną Jugosławią, w której jednostkami najwyższego rzędu są republiki związkowe i autonomiczne. Różnią się one między sobą znacznie pod względem wielkości, a ponadto są bardzo wewnętrznie zróżnicowane. W przeciwieństwie do RFN nie ma tam jednostek administracyjnych średniego, zaś kolejną jednostką są gminy (*obština*), których w Jugosławii jest około 520. Tylko w niektórych krajach są one grupowane w jednostki

statystyczne — *regionalne zajednice*. Ostatecznie tam gdzie było to możliwe jako jednostki badań przyjęto owe *zajednice*, gdzie indziej zaś (Słowenia, Czarnogóra), gdzie *zajednic* nie ma pogrupowano gminy według ich podobieństwa w większe jednostki.

W sumie zestawiono dane dla około 870 jednostek. Dla każdej z tych jednostek na podstawie przyjętej metody opracowano po 27 wskaźników reprezentujących najistotniejsze cechy rolnictwa, które po normalizacji zostały przedstawione w formie kodów. Kody te porównano następnie przy pomocy maszyn matematycznych z kodami-modelami typów już poprzednio opisanych (Kostrowicki 1980a) I, II i III rzędu.

O ile kody dla badanych jednostek nie różniły się tak bardzo od kodów-modeli typów I rzędu aby trzeba było opisywać nowe typy, w stosunku do typów II rzędu różnice te były większe, tak że trzeba było opisać kilka nowych typów. Największe rozbieżności, zwłaszcza na południu Europy, stwierdzono w stosunku do opisanych poprzednio typów-modeli III rzędu, toteż na tym szczeblu wypadło opisać najwięcej nowych typów. Wraz z nowymi materiałami trzeba było też dokonać rewizji niektórych kodów-modeli. Z tych powodów ostateczny wykaz typów rolnictwa, a także ustalone kody-modele różnią się w porównaniu z wcześniej opisaną wersją *Mapy Typów Rolnictwa Europy* (Kostrowicki 1982). W sumie na terenie Europy wyróżniono 6 typów I rzędu, 22 typy II rzędu i ponad 60 typów III rzędu. Zmieniona też nieco została, w porównaniu do opublikowanych przykładów barwnych map poszczególnych krajów — Polska, Bułgaria, Finlandia, Francja — legenda (Kostrowicki 1982).

Przyjęto w legendzie założenie, że typy rolnictwa I rzędu oznaczane będą na mapie barwami zasadniczymi w układzie widma słonecznego¹, typy II rzędu — odcieniami barw zasadniczych, zaś typy III rzędu — szrafami, symbolami itp. różnych barw. Barwami tymi pokryto tylko obszary użytkowane rolniczo, pozostałe obszary oznaczono barwami neutralnymi — czarną (miasta) lub szarą (pozostałe obszary nierolnicze). Jako podstawę delimitacji obszarów nierolniczych wykorzystano mapy użytkowania ziemi Europy Vanzettiego (1969); i Csatiego (1980), poważnie generalizując ich zasięgi.

Pewna liczba typów rolnictwa wyróżnionych poprzednio na terenie Europy na mapie się nie ukazała. W niektórych wypadkach typy te być może zanikły, chociaż bardziej prawdopodobne jest, że szczegółowsze badania, mniejszymi jednostkami, ujawniłyby ich istnienie. W większości wypadków jednak są to typy z pewnością w Europie istniejące — nawet o rosnącym znaczeniu — których brak na mapie tłumaczyć można ich rozproszeniem i niewielkim udziałem w ogólnej powierzchni użytków rolnych, a nawet

¹ Ostatecznie typ I — *Rolnictwo tradycyjne ekstensywne* (pierwotne) oznaczono barwą zieloną na białym tle; typ II — *Rolnictwo tradycyjne drobnoskalowe (chłopskie)* — barwą zieloną; III — *Rolnictwo tradycyjne wielkoskalowe (latyfundia)* — barwą żółtą; IV — *Rolnictwo rynkowe* — niebieską; V — *Rolnictwo uspołecznione* — czerwoną; VI — *Wyspecjalizowany chów zwierząt* — brązową.

w produkcji rolnej przyjętych za podstawę jednostek terytorialnych. Należą tu wysoko wyspecjalizowane i uprzemysłowione gospodarstwa warzywnicze i kwaciarskie, a zwłaszcza tzw. farmy zwierzęce. Wystąpiłyby one na mapie z pewnością, gdyby oparta ona była na mniejszych jednostkach administracyjnych, zwłaszcza rolniczych. Jednak opracowanie materiałów dla tak wielkiej liczby jednostek byłoby z wielu względów niemożliwe, przerastałoby też możliwości zespołu, który mapę opracowywał.

Prowadzi to jednak do istotnego dla typologii zagadnienia, a mianowicie odpowiedzi na pytanie w jakim stopniu zróżnicowanie przestrzenne rolnictwa zostaje zniekształcone w miarę przechodzenia od małych jednostek badań do większych. Czy typy rolnictwa określone dla większych jednostek generalizują jedynie obraz oparty na małych jednostkach czy też tworzą obraz zupełnie nowy, nie istniejący w rzeczywistości. Jak dotąd brak jest wyraźnej odpowiedzi na to pytanie. Wydaje się, że na obszarach mało zróżnicowanych mamy do czynienia raczej z ową generalizacją, natomiast na obszarach silnie wewnątrznie zróżnicowanych uzyskany obraz może być w istotnym stopniu zniekształcony, a opisywane typy mogą w rzeczywistości nie istnieć. Materiały dla Francji, dla której typologię opracowano na podstawie tego samego materiału zarówno dla około 700 małych regionów rolniczych (Bonnamour i Gillette 1980), jak i dla 100 departamentów, nie potwierdzają tych obaw. Jest jednak pewne, że przyjęcie za podstawę badań większych jednostek przyczynia się do wzrostu udziału typów mieszanych, gdy udział typów bardziej wyspecjalizowanych maleje. Dotyczy to oczywiście krajów, w których rolnictwo osiągnęło wysoki stopień specjalizacji gospodarstw, przy małej równocześnie specjalizacji regionalnej. Różnice te natomiast na obszarach o przewadze rolnictwa tradycyjnego, z natury rzeczy mało wyspecjalizowanego nie są zapewne zbyt wielkie.

Problem ten mogłyby rozwiązać specjalne badania o charakterze porównawczym, dla których w wybranych obszarach należałoby zebrać i opracować materiały według jednostek różnego rzędu, od gospodarstw rolnych po jednostki najwyższego rzędu. Oczywiście dane dla tak czy inaczej wyróżnionych regionów rolniczych byłoby w tym wypadku lepszą podstawą badań niż dane dla jednostek administracyjnych stworzonych na innych podstawach.

Innym istotnym problemem metodycznym są przemiany rolnictwa w czasie i ich odbicie w typologii rolnictwa. *Mapa Typów Rolnictwa Europy* oparta na materiale z jednego okresu tylko w ograniczonym stopniu służyć może (Kostrowicki 1982b, 1983b) do badania przemian przestrzennej struktury rolnictwa. Oczywiście zagadnienie rozwiązałoby wykonanie w pełni porównywalnych map za 10 lub 20 lat, albo też, co jest łatwiejsze, dla okresów wcześniejszych. Posiadane dane dla niektórych krajów pozwoliłyby na tego rodzaju porównania w czasie. Dla niektórych krajów Europy (Belgia, Austria, Polska) opracowania takie zostały już zresztą wykonane, co prawda dla niezbyt długich okresów (Stola 1975a, b, 1977, 1983, Szczęsny 1977, 1978, 1979, 1981, 1983). Wykonanie podobnych opracowań dla całej Europy przekraczałoby możliwości Zespołu. Niemniej tego rodzaju badania porównawcze różnych krajów mogłyby dostarczyć podstaw do określenia

na czym polegają opóźnienia w rozwoju rolnictwa niektórych krajów w stosunku do innych. Pozwoliłoby to na wnioski, co należy zrobić, aby opóźnienia te zmniejszyć lub usunąć.

Podobnie dynamicznie ujęte badania typologiczne w skali jednego kraju mogłyby również być wykorzystane do określenia przyczyn opóźnień jednych obszarów w stosunku do innych i stać się podstawą wniosków dotyczących sposobów podnoszenia poziomu rolnictwa na obszarach słabiej rozwiniętych.

Wracając do Mapy: pierwsza, bardzo jeszcze niepełna, wersja *Mapy Typów Rolnictwa Europy* została przedstawiona, w pierworysie, w 1980 r. na XXIV Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Tokio (Kostrowicki 1980b), druga pełniejsza wersja — w 1982 r. na XI Międzynarodowej Konferencji Kartograficznej w Warszawie (Kostrowicki 1982a). Trzecia poprawiona i uzupełniona wersja Mapy referowana była w marcu 1983 r. na Sesji Sprawozdawczej IGiPZ PAN, a następnie na VII polsko-angielskim seminarium geograficznym w Jabłonie oraz na I Zjeździe Geografów Polskich w Toruniu (streszczenie por. Kostrowicki 1983a) we wrześniu tegoż roku.

Wstępne wyniki mapy przedstawiono w październiku 1983 na III seminarium polsko-jugosłowiańskim w Lublanie, a w szerszej wersji (Kostrowicki 1983c) na XXV Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Paryżu. Metoda Mapy została zreferowana na poprzedzającym Kongres symposium Komisji Rozwoju Obszarów Wiejskich MUG w Neuchatel.

Próbny arkusz mapy przedstawiono na obradach jednej z sekcji Kongresu Paryskiego. Druk ukończono jesienią 1984 r.

LITERATURA

- Bonnamour J., Gillette Ch. 1980, *Les types d'agriculture en France 1970*, Essai methodologique, Paris.
- Christians Ch. 1975, *La typologie de l'agriculture en Belgique: methodes, problèmes, resultats* (w:) C. Vanzetti (red.) — *Agricultural typology and land utilization*, Verona, s. 93—110.
- Csati E. 1980, *Land Utilization Map of Europe*, Budapeszt, Cartographia.
- Dembicz A. 1983, *Ewolucja systemu plantacji. Typologiczne studium systemu plantacji na Kubie* (w druku).
- Dongmo J. L. 1973, *Typologie de l'agriculture camerounaise. Essai d'application à l'Afrique Noire de la methods statistico-graphique de professeur Kostrowicki*, Université de Yaounde, Annales.
- Dongmo J. L. 1975, *Typologie de l'agriculture camerounaise* (w:) C. Vanzetti (red.) — *Agricultural typology and land utilization*, Verona, s. 115—145.
- Felizola Diniz J. 1980, *Tipos de agricultura em Sergipe*, Cadernos Sergipanos de Geografia, 11.
- Gałczyńska B. 1982, *Typologia rolnictwa Bulgarii*, Przegląd Geograficzny 54, 4, s. 551—570.
- Gałczyńska B. 1984, *Agricultural typology of Bulgaria*, Geographia Polonica, 50 s. 169—178.
- Gorbunova L. I., Komlewa M. V., Skishkina L. V. 1979, *Agricultural typology of the USSR*, Geographia Polonica 40, s. 83—92.
- Gregor H. 1975, *A typology of agriculture in Western United States in world perspective* (w:) C. Vanzetti (red.) — *Agricultural typology and land utilization*, Verona, s. 173—183.

- Hill R. D. 1982, *Agriculture in the Malaysian Region*, Budapest.
- Hill R. D. 1983, *The Malaysian region and the world typology of agriculture*, *Geographia Polonica* 46, s. 21—48.
- Kostrowicki J. 1972, *Próba typologii rolnictwa świata*, *Przegląd Geograficzny* 44, 3, s. 395—435.
- Kostrowicki J. 1973, *Zarys geografii rolnictwa*, Warszawa.
- Kostrowicki J. 1976 a, *Agricultural typology. Concept and method*, *Agricultural Systems*, 3, s. 33—45.
- Kostrowicki J. 1976 b, *World types of agriculture*, Warsaw (powielone).
- Kostrowicki J. 1978, *O sposobach syntetyzowania w nowoczesnej geografii*, *Folia Geographica*, 11, s. 9—20.
- Kostrowicki J. 1979, *Twelve years activity of the IGU Commission on Agricultural Typology*, *Geographia Polonica* 40, s. 235—260.
- Kostrowicki J. 1980 a, *Układ hierarchiczny typów rolnictwa świata*, *Przegląd Geograficzny* 52, s. 271—302.
- Kostrowicki J. 1980 b, *The map of types of agriculture for Europe. XXIV International Geographical Congress. Main Session Sept. 1—5. 1980. Abstracts*, v. 2, Tokyo, Japan, s. 34—35.
- Kostrowicki J. 1982 a, *Types of agriculture map of Europe*, *Geographia Polonica* 48, s. 79—91.
- Kostrowicki J. 1982 b, *The capitalist and socialist paths of rural development in the light of the Types of Agriculture Map of Europe*. Referat na Konferencji Regionalnej MUG w Rio de Janeiro (powielone).
- Kostrowicki J. 1983 a, *Mapa typów rolnictwa Europy (w:) Materiały Zjazdu Geografów Polskich, Toruń 15—18 wrzesień 1983 r.*, Toruń s. 54—55.
- Kostrowicki J. 1983 b, *Types of agriculture map of Europe. Methods and effects (w:) M. Klemenčič i M. Pak (red.) — Transformation of Rural Areas. Proceedings of the 3rd Yugoslav-Polish Geographical Seminar. Ljubljana 19—21.10.1983*, Ljubljana, s. 151—160.
- Kostrowicki J. 1983 c, *Transformations de l'agriculture européenne à la lumière de la carte des types agricoles de l'Europe*. Referat na XXV Międzynarodowy Kongres Geograficzny (maszynopis).
- Panda B. P. 1979, *Agricultural types in Madhya Pradesh*, *Geographia Polonica* 40, s. 133—150.
- Rikkinen K., Vapaoksa T. 1983, *The application of old agricultural typology to Finland*, *Geographia Polonica* 46, s. 93—106.
- Sanchez Munguia A. 1982, *Un Ensayo de tipologia agricola para el estado de Mexico* (maszynopis).
- Sharma B. L. 1983 a, *A typological analysis of agriculture in the Rajasthan State*, *Geographia Polonica* 46, s. 71—77.
- Sharma B. L. 1983 b, *Agricultural typology of Rajasthan*, Udaipur.
- Scott P. 1983, *The typology of Australian agriculture*, *Geographia Polonica* 46, s. 7—20.
- Singh J. 1983, *A typology of agriculture. The Indian experience*, *Geographia Polonica* 46, s. 49—70.
- Singh V. R. 1979, *Agricultural typology of India*, *Geographia Polonica* 40, s. 113—132.
- Sielsko-Choźajstwiennyj Atlas SSSR*. 1960, Moskwa.
- Stola W. 1975 a, *Zmiany w typach rolnictwa belgijskiego w latach 1950—1970*, *Przegląd Geograficzny* 47, 4, s. 715—733.
- Stola W. 1975 b, *Changements dans les types de l'agriculture belge dans les années 1950—1970 (w:) C. Vanzetti (red.) — Agricultural typology and land utilization*, Verona, s. 339—356.
- Stola W. 1977, *Próba zastosowania metod typologicznych do badań porównawczych Belgii i Polski*, *Przegląd Geograficzny* 49, 4, s. 757—771.
- Stola W. 1983, *Essai d'application des methods typologiques à l'etude comparée sur le*

- developpement des agricultures belge et polonaise*, Geographia Polonica 46, s. 159—174.
- Szczęsny R. 1977, *Przemiany typów rolnictwa Austrii w latach 1960—1970*, Przegląd Geograficzny 49, 4, s. 741—755.
- Szczęsny R. 1978, *Changes and trends in the spatial pattern of types of agriculture in Poland 1960—1970* (w:) *Transformation of rural areas. Proceedings of the 1st Polish-Yugoslav Geographical Seminar. Ohrid 24—29 May 1975*, Warsaw, s. 155—184.
- Szczęsny R. 1979, *Transformation of different types of agriculture in Poland between 1970—1976* (w:) G. Barta (red.)—*Rural transformation in Hungary and Poland. Polish-Hungarian Seminar, Sept. 27—Oct. 1. 1978*, Bozsok, Budapest s. 48—61.
- Szczęsny R. 1981, *Changing types of Austrian agriculture 1960—1970*, Geographia Polonica 40, s. 161—169.
- Szczęsny R. 1982, *Typy rolnictwa Szwajcarii*, Przegląd Geograficzny 54, 4, s. 511—532.
- Szczęsny R. 1983, *Changes in the spatial structure of Polish agriculture* (w:) M. Klemencič i M. Pak (red.)—*Geographical transformation of rural areas. Proceedings of the 3rd Yugoslav-Polish Geographical Seminar, Ljubljana 19—21.10.1983*, Ljubljana, s. 151—160.
- Szyrmer J. 1983, *Typologia algierskiego rolnictwa samorządowego*, Przegląd Geograficzny 56, 3—4.
- Szyrmer J. 1984, *Typologie de l'agriculture autogerée algérienne*, Geographia Polonica 50 (w druku).
- Troughton M. 1979, *Application of the revised scheme for the typology of world agriculture to Canada*, Geographia Polonica 40, s. 96—112.
- Tschudi Aa. B. 1983, *Types of agriculture in Norway by the typogram method. Notes on the problem of establishing commercialization*, Geographia Polonica 46, s. 83—91.
- Tyszkiewicz W. 1975, *Types of agriculture in Poland as a sample of the typology of world agriculture* (w:) C. Vanzetti (red.)—*Agricultural typology and land utilization*, Verona, s. 391—409.
- Tyszkiewicz W. 1977 a, *Dwanaście lat działalności Komisji Typologii Rolnictwa MUG*, Przegląd Geograficzny 49, 4, s. 855—863.
- Tyszkiewicz W. 1977 b, *Typy rolnictwa Macedonii jako przykład rolnictwa światowego*, Przegląd Geograficzny 49, 4, s. 781—804.
- Tyszkiewicz W. 1979, *Agricultural typology of Thracian Basin, Bulgaria, as a case of the typology of world agriculture*, Geographia Polonica 40, s. 171—186.
- Tyszkiewicz W. 1980 a, *Typologia rolnictwa uspołecznionego Kotliny Trackiej (Bulgaria)*, Przegląd Geograficzny 52, 1, s. 61—80.
- Tyszkiewicz W. 1980 b, *Types of agriculture in Macedonia as a sample of the typology of world agriculture*, Geographia Polonica 43, s. 163—185.
- Tyszkiewicz W. 1982, *Zastosowanie metod typologicznych do badań rolnictwa Szwecji*, Przegląd Geograficzny 53, 4, s. 551—570.
- Whittlesey D. 1936, *Major agricultural regions of the Earth*, Annals of the Association of American Geographers 26, s. 199—240.
- World Atlas of Agriculture*, Novara, 1969.

ЕЖИ КОСТРОВИЦКИ

КАРТЫ ТИПОВ СЕЛЬСКОГО ХОЗЯЙСТВА ЕВРОПЫ. КОНЦЕПЦИЯ, ВЫПОЛНЕНИЕ, ОПЫТ

Разработка карт типов сельского хозяйства отдельных материков и затем мира была предвидена программой действующей Недостаток средств не позволил ее выполнить (Костровицки 1979).

После окончания деятельности Комиссии эта мысль была вновь подхвачена. В результате содействия центров в Варшаве, Москве и Париже, с помощью географов из других европейских стран были собраны соответствующие материалы для ок. 870 территориальных единиц. После обработки по принятому Комиссией методу (Костровицки 1980а) эти материалы легли в основу разработки Карты типов сельского хозяйства Европы масштабом в 1:2.5 млн. Она может служить образцом для разработки подобных карт других материков.

Эта еще отнюдь не полная карта была представлена в 1980 г. на XXIV Международном Географическом конгрессе в Токио и затем в 1982 г. в значительной роли полной верши, вместе с 4 пробными цветными картами на XI Международной Картографической конференции в Варшаве (Костровицки 1982а). Результаты работ представлялись также на разных отечественных и международных конференциях. Окончательная версия карты в 9 листах была передана в печать в мае 1983 г. Можно надеяться, что она выйдет в свет перед XXV Международным Географическим конгрессом в Париже.

Пер. Х. Деренговской

JERZY KOSTROWICKI

TYPES OF AGRICULTURE MAP OF EUROPE.
CONCEPT, REALIZATION, EXPERIENCES

Types of agriculture map of individual continents and then of the world was already in the programme of the IGU Commission on Agricultural Typology, 1964-1976. Insufficient financial means, however, did not allow to carry that idea into effect.

The idea however has not been abandoned. In result of the cooperation of geographical centers in Warsaw, Paris and Moscow, with a help of a number of other European geographers the necessary material has been collected for about 870 territorial units of Europe. That material after processing, according to the method established by the Commission (Kostrowicki 1980 a) became a basis for the *Types of Agriculture Map of Europe* in the scale of 1:2.5 million. The map could serve as an example for similar maps of other continents.

The Map of Europe in a fairly incomplete form was presented in 1980 to the XXIVth International Geographical Congress in Tokyo and then in a more elaborated version, with 4 sample colour maps, to the XIth International Cartographic Conference in Warsaw. The scientific effects of the Map were discussed in 1982-1984 on various international and national conferences. The final version of the Map, in 9 sheets, in a printed form was presented in 1984 to the 25th International Geographical Congress in Paris.

BOGUMIŁ WICIK
ANGEL WELCZEW (BUŁGARIA)

Próba geochemiczno-krajobrazowej charakterystyki naturalnych geokompleksów zachodniej części Równiny Naddunajskiej i Starej Płaniny

*An attempt of geochemical and landscape characteristics at natural geocomplexes
in the western part of the Danubian Plain and Stara Planina*

Zarys treści. Notatka zawiera wstępne wyniki badań krajobrazowych w górskich i równinnych obszarach zachodniej Bułgarii. Uwzględniając podstawowe informacje o chemicznych cechach gleb i wód Starej Płaniny, Przedbalkanu i Równiny Naddunajskiej podjęto próbę klasyfikacji krajobrazów, posługując się metodą zaproponowaną przez A. Perelmana.

Autorzy niniejszej notatki, współpracując na zasadach umowy pomiędzy Uniwersytetami w Sofii i w Warszawie, podjęli badania środowiska fizyczno-geograficznego północno-zachodniej Bułgarii. Wykorzystywali metodę profili krajobrazowych przeprowadzanych w granicach transektu-poligону. W tym wypadku poligon obejmował część Starej Płaniny i zachodnie rejony Równiny Naddunajskiej.

Badane powierzchnie tworzą określony system jednostek fizycznogeograficznych, zespolonych procesami obiegu i wymiany materii i energii. Masyw Starej Płaniny jest autonomiczną jednostką tego systemu. Jego centralne partie tworzy na omawianym terenie formacja diabazowo-fillitowa z wciśniętym w nią batolitem granitowym (Stupnicka 1978). W tektonicznych deformacjach masywu brały udział m.in. paleozoiczne wapienie. Górotwór, wznoszący się do wysokości ponad 2000 m npm. jest pochylony ku Równinie Naddunajskiej. Tektonicznie uwarunkowana asymetria stoków doprowadziła w konsekwencji do znacznego uprzątnięcia pokryw zwietrzelinowych z północnej, bardziej stromej części masywu. Miększe serie zwietrzeliny skał podłoża zachowały się tam jedynie lokalnie. We współczesnym obrazie morfologicznym Starej Płaniny zaznaczają się cztery poziomy zrównania, z których najstarszy, zachowany w szczytowych partiach, formował się w początkach miocenu (Georgijew 1979). Dynamiczne zmiany napięcia zjawisk endogenicznych znalazły odbicie w rozwoju dolin rzek odwadniających Starą Płaninę. Znajdujemy tam zazwyczaj 4-5 tarasów nadzalewowych, zbudowanych w większości z gliniastych i piaszczysto-kamienistych utworów.

Masyw Starej Płaniny ograniczają od północy fliszowe i węglanowe facje strefy Przedbalkanu. Tworzące je utwory, głównie jury i kredy, zostały sfałdowane podczas orogenezy alpejskiej i właściwie od miocenu

powierzchnia ta pozostaje w położeniu tranzytowym pomiędzy obszarami Starej Płaniny i Równiny Naddunajskiej. Akumulacja odgrywała tu istotną rolę jedynie w spokojniejszych okresach rozwoju krajobrazu.

Funkcjonowanie Równiny Naddunajskiej jako podporządkowanej w stosunku do Starej Płaniny jednostki przyrodniczej zostało ograniczone dopiero w momencie zakończenia akumulacji lessu. Miększa seria lessów Równiny podesłana jest pliocenскими (lewant) utworami jeziorno-rzeczynymi oraz dolno-plejstocenскими (villafranca) glinami piaszczystymi. Korelowany z interglacjalem Günz-Mindel (senprest) etap intensywnego wietrzenia zakończył na tych obszarach formowanie się czerwonoziemnych pokryw typu terra rossa (Minkow 1968). Na południu Równiny, gdzie brak lessów oraz lokalnie u podnóży Starej Płaniny, serie utworów czerwonoziemnych stanowią skałę macierzystą współczesnych gleb.

Pomiędzy tymi różnowiekowymi powierzchniami istnieje silna więź hydrologiczna. Stara Płanina jest w sensie hydrologicznym obszarem zasilania nie tylko Przedbalkanu, lecz i Równiny Naddunajskiej, zaś strefę rozładowania wód stanowi tu dolina Dunaju. Jakościowe i ilościowe zróżnicowanie hydrologicznych cech tych obszarów wynika m.in. z różnych cech klimatycznych i topograficznych. Napływające głównie z północo-zachodu masy powietrza podlegają transformacjom termiczno-wilgotnościowym, wywołanym charakterem podścielającej powierzchni. W efekcie obszary przydunajskie, leżące w zasięgu cienia opadowego Karpat Południowych, otrzymują 500–600 mm opadów rocznie, zaś wododziałowe partie Starej Płaniny (przełęcz Petrohan) — ponad 1000 mm. Regionalne różnice uwilgotnienia dobrze ilustrują wartości średniego gradientu pluwiometrycznego. Dla odcinka Łom-Michajłowgrad gradient ten wynosi około 60 mm/100 m, zaś dla odcinka Michajłowgrad-Petrohan — około 25 mm/100 mm. Podobnie zróżnicowane są wartości średniego spływu powierzchniowego, traktowanego jak syntetyczny wskaźnik morfologicznych właściwości powierzchni. Na płaskich powierzchniach Równiny Naddunajskiej spływ jednostkowy wynosi 0,5–2,0 l/s/km², zaś w Przedbalkanie 3,4–8,4 l/s/km². Poczynając od wysokości około 600 m n.p.m. notowany jest przyrost spływu o gradiencie 3,08. Powyżej wysokości 1400 m n.p.m. średni spływ jednostkowy wynosi 30,0–35,0 l/s/km² (Welczew 1981). Wartości średniego spływu powierzchniowego można również wykorzystywać jako wykładniki intensywności obiegu wody oraz migracji materiału w naturalnych jednostkach krajobrazowych. Wychodząc z takiego założenia obszar Starej Płaniny należy traktować jako terytorium o bardzo energicznym obiegu wody, sprzyjającym przemywaniu zwietrzliny oraz znacznej denudacji, zaś Równinę Naddunajską — jako powierzchnię o słabo przemywnym i nieprzemymnym typie gospodarki wodnej, bez procesów mechanicznej denudacji.

W obrębie objętego rozpoznaniem transektu-poligonu zmienia się również bardzo znacznie średnia roczna temperatura: w równinnej, północnej części regionalne różnice są mniejsze, natomiast w obszarze Przedbalkanu i Starej Płaniny zaznacza się zdecydowanie piętrowy układ temperatury.

Efektom omówionych pokrótce właściwości środowiska fizycznogeograficznego północno-zachodniej Bułgarii jest naturalnie uformowany w tym rejonie

zespół biocenoz. Na północy reprezentują go stepowe zbiorowiska trawiaste, a w obszarach górskich — zbiorowiska leśne. Jako przejściowe występują tu zbiorowiska stepowo-leśne.

Z takim strefowo-piętrowym układem roślinności wyraźnie koresponduje pokrywa glebowa. W krajobrazach górskich, gdzie dominują młode, często szkieletowe zwietrzliny skał, występują gleby brunatne leśne. W profilach tych gleb pod zespołami świerkowymi stwierdzono dość znaczne zakwaszenie, a nawet słabo zaznaczone (plamy poziomu A_1/A_2) objawy bielcowania (tab. 1, profil 1).

Charakterystyczna dla gleb i zwietrzelin krajobrazów leśnych (tab. 1, profile 1—5) przewaga amorficznych form glinu (w stosunku do amorficznej SiO_2) jest prawdopodobnie ich cechą reliktową. Bliższe objaśnienie przyczyn utrzymywania się tu allitowego typu produktów wietrzenia wymaga szczegółowych badań mineralogiczno-chemicznych. Na przejściu do czarnoziemów Równiny Naddunajskiej występuje szeroka strefa szarych gleb leśnych (*Poczwienp-geografsko rajoniraniye...*, 1974) — tabele 1 i 2, profile 6 i 7.

Transekt, na którym wykonano badania, przeprowadzono od wododziałowych partii Berkowskiej Płaniny w rejonie przełęczy Petrohan (szczyt Duży Kom — 2016 m n.p.m.) do doliny Dunaju na zachód od miasta Łom (ryc. 1). Szerokość poligonu-transektu wynosi 5—15 km. W trakcie prac polowych dokonano rozpoznania skał, gleb, roślinności oraz wód. Informacje pochodzące z rozpoznania polowego i laboratoryjnego oraz zebrane z dostępnej literatury pozwoliły na wykonanie kompleksowego profilu krajobrazowego (ryc. 1). W typologii wyróżnionych jednostek i przy formowaniu systemu klasyfikacyjnego uwzględniono główne komponenty krajobrazu i czynniki krajobrazotwórcze. Znaczny nacisk położono przy tym na określenie procesów geochemicznych oraz na rozpoznanie przejawów strefowości i piętrowości.

Przy opracowaniu zasad klasyfikacji wykorzystano metodę zaproponowaną przez A. J. Perelmana (Perelman 1975), w konsekwencji przyjęto trójstopniową klasyfikację naturalnych jednostek przyrodniczych: typ — podtyp — klasa. Najwyższy stopień — typ krajobrazu wydzielono na podstawie rodzaju roślinności, a więc biologicznej składowej środowiska. Uwzględniono w ten sposób ilość i rodzaj biomasy, jej skład chemiczny, dynamikę rocznej produkcji itd. W naszym wypadku wyróżniono trzy typy krajobrazów: leśne, stepowo-leśne i stepowe. W typie krajobrazów leśnych Starej Płaniny, gdzie występuje piętrowość czynników klimatycznych, wydzielono podtyp leśny MMMMzów wysoko- i średniogórskich oraz podtyp leśnych krajobrazów niskogórskich. Dla krajobrazów stepowo-leśnych i stepowych nie dokonano podobnego podziału z powodu braku odpowiednich informacji.

Polowe i laboratoryjne rozpoznanie niektórych chemicznych cech głównie abiotycznych komponentów środowiska dało podstawy do określenia głównych pierwiastków chemicznych uczestniczących w migracji wodnej i glebowej wyróżnionych jednostek krajobrazowych. Na tej podstawie wprowadzono do schematu klasyfikacyjnego geochemiczne klasy krajobrazu.

W krajobrazach kwaśnej klasy (H) wszystkie procesy wietrzeniowo-glebowe przebiegają w warunkach niedostatku pierwiastków zasadotwórczych.

Tabela 1

Niektóre właściwości chemiczne gleb

Nr profilu miejscowość	Głębokość (cm)	Poziom genetyczny	pH H ₂ O	Wolne (rozp. w 0,5 n NaOH według metody Fostera)	
				SiO ₂ (%)	Al ₂ O ₃ (%)
Kom	0—6	A ₀	4,7	n.o.	
	6—15	A ₁	4,8	2,09	2,37
	15—35	A ₁ /(B)	4,6	2,52	3,37
	35—50	(B)/C	4,4	2,60	4,44
2 Grzbiet Zielona Góra	0—15	A ₁	5,0	2,60	2,79
	300	C	5,8	2,40	2,43
3 Brzija	0—12	A ₁	4,6	n.o.	n.o.
	250	C	6,1	n.o.	n.o.
4 Klisurski Monastyr	0—28	A ₁	5,6	2,04	1,30
	28—39	A ₁ /(B)	5,7	1,64	1,17
	39—68	(B)/C	5,8	1,36	1,15
5 Małki Most (rez. kaszt.)	0—20	A ₁	5,6	1,77	0,71
	20—32	A ₁ /(B)	5,1	n.o.	n.o.
	32—50	(B)/C	5,0	1,40	2,22
6 Gaganica	0—18	A ₁	5,8	2,66	2,51
	18—34	A ₁ /(B)	6,0	2,42	0,48
	34—55	(B)/C	6,2	2,38	0,39
7 Gabrownica	0—2	A ₀	n.o.	n.o.	n.o.
	2—30	A ₁	5,8	2,08	0,83
	30—40	A ₁ /(B)	5,3	1,53	1,08
	40—60	(B)/C	5,7	2,37	1,30
8 Rasowo	0—40	A ₁	6,1	n.o.	n.o.
	40—57	A ₁ /B	7,0	n.o.	n.o.
	57—78	B/C	7,1	n.o.	n.o.
	78—100	C _{Ca}	7,7	n.o.	n.o.
9 Orsoja	0—32	A ₁	7,3	2,93	1,85
	32—67	A ₁ /B	7,5	4,05	1,74
	67—84	B	7,8	3,99	1,84
	84—104	B _{Ca}	7,9	3,78	1,38
	104—215	C _{Ca}	8,0	3,51	1,04
	215—250	C _{Ca}	8,2	3,05	1,33
	600	C _{Ca}	8,3	4,63	2,09
10 aluwia na Dunaju na zach. od m. Łom	0—15	A ₁	7,7	n.o.	n.o.

W pyłowo-kamienistej (diabazy) lub piaszczysto-żwirowej (granity) zwietrze-
linie uformowały się górskie gleby brunatne. Poziomy próchniczne tych gleb

Tabela 2

Skład mechaniczny gleb

Nr profilu miejscość	Głębokość (cm)	Poziom genetyczny	Zawartość (% _v) ziarn o średnicy			
			> 1,0 mm	1,0-0,1 mm (piasek)	0,1-0,02 mm (pył)	< 0,02 mm (il)
			100 %			
1	6-15	A ₁	11,2	38,0	25,0	37,0
Kom (schron.)	15-35	A ₁ /(B)	31,7	29,0	49,0	22,0
	35-50	(B)/C	48,7	30,0	30,0	40,0
6	0-18	A ₁	26,4	25,0	24,0	51,0
Gaganica	18-34	A ₁ /(B)	28,0	22,0	18,0	60,0
	34-55	(B)/C	50,5	23,0	11,0	66,0
7	2-30	A ₁	3,5	37,0	20,0	43,0
Gabrownica	30-40	A ₁ /(B)	6,6	23,0	13,0	64,0
	40-60	(B)/C	7,8	20,0	11,0	69,0
8	0-40	A ₁	0,0	10,0	32,0	58,0
Rasowo	57-58	A ₁ /B	0,0	12,0	33,0	55,0
	78-100	C _{Ca}	0,0	7,0	35,0	58,0
9	0-30	A ₁	0,2	15,0	45,0	40,0
Orsoja	32-67	A ₁ /B	0,1	19,0	43,0	38,0
	67-84	B	0,1	19,0	43,0	38,0
	84-104	B/Ca	0,0	16,0	52,0	32,0
	104-150	konkr. C _{Ca}	0,0	31,0	39,0	30,0

* % wszystkich ziarn

mają odczyn kwaśny lub bardzo kwaśny. Mineralizacja ogólna słabo kwaśnych wód nie przekracza 0,2 g/l (Welczew 1981). Z powierzchniami płytkich torfowisk związane są krajobrazy klasy kwaśnej glejowej (H-Fe). Jednakowy, kwaśny charakter warunków migracji w autonomicznych i podporządkowanych jednostkach leśnych krajobrazów wysoko- i średniogórskich wskazuje, iż mamy tu do czynienia z przypadkiem powierzchni o doskonałym sprzężeniu geochemicznym.

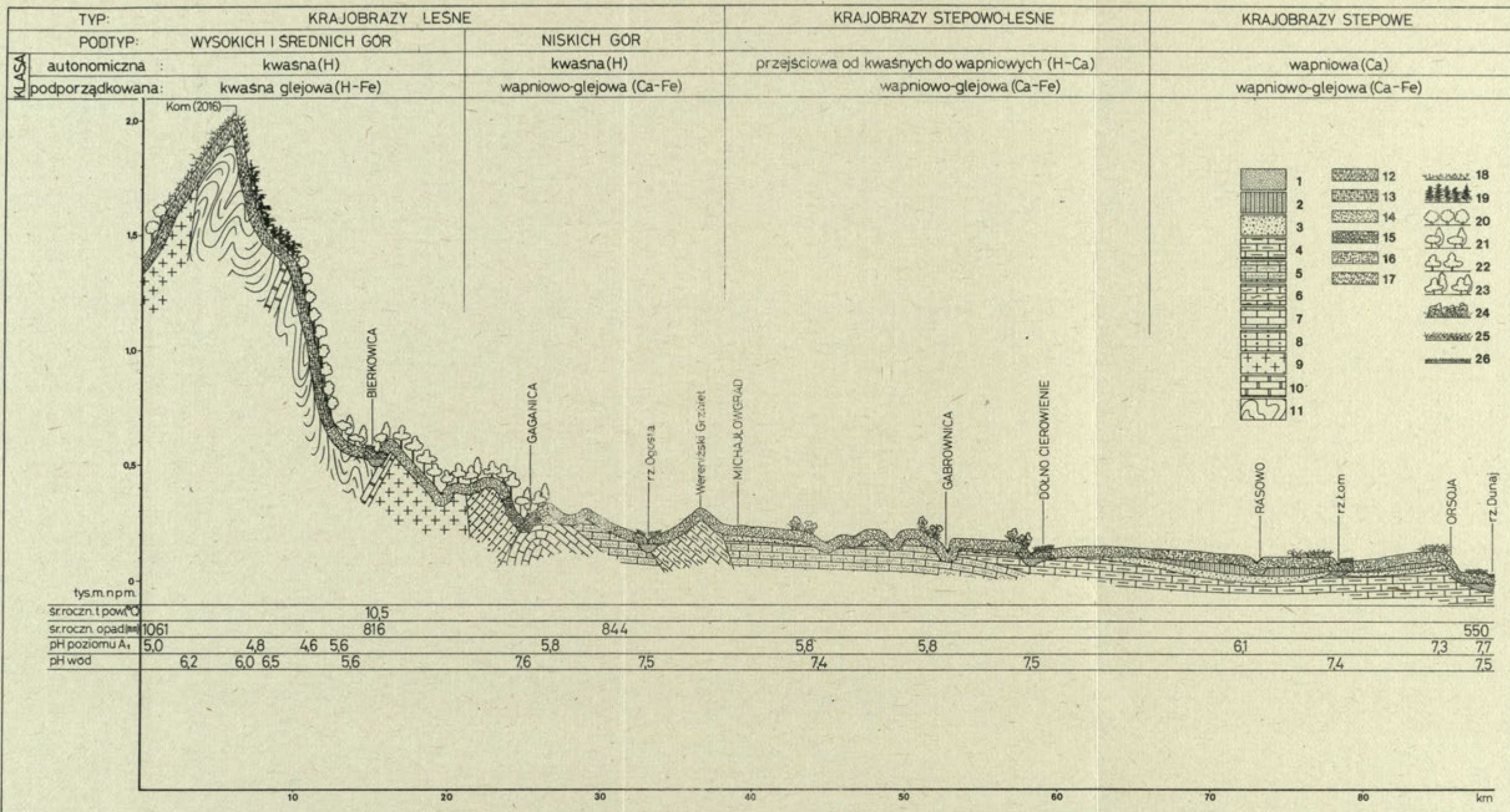
W podtypie leśnych krajobrazów niskogórskich brak doskonałego sprzężenia geochemicznego. Dla autonomicznych jednostek krajobrazowych charakterystyczne są kwaśne warunki migracji (klasa H), gdyż wododziałowe powierzchnie pokrywa miększa seria bezwęglanowych gliniastych utworów deluwialnych i aluwialnych, stanowiących skałę macierzystą uformowanych tu gleb. Węglanowe skały podłoża odstawiające się w zboczach dolin i lokalnych obniżeniach wpływają na charakter przemian wietrzeniowo-glebowych zachodzących w obrębie podporządkowanych partii krajobrazu. Stwierdza się tu podwyższoną mineralizację wód oraz zwiększony udział wapnia. Takie cechy pozwoliły na wyodrębnienie glejowo-wapniowej (Ca-Fe) klasy krajobrazu. Z wapniową klasą migracji (Ca) mamy do czynienia jedynie w autonomicznych krajobrazach wzgórz Werniżskich, zbudowanych z gliniastych margli kredowych.

Jednoznaczna charakterystyka geochemiczna autonomicznych jednostek stepowo-leśnego typu krajobrazu jest trudna. Na tej powierzchni mamy do czynienia z mozaiką dwu klas krajobrazów geochemicznych — kwaśnymi (klasa H) i wapniowymi (klasa Ca). Ponieważ zaznacza się tu wyraźnie lokalne zróżnicowanie chemicznych cech gleb, więc bez szczegółowego rozpoznania terenowego trudno osądzić, który z tych krajobrazów dominuje. Jak już wspomniano, powierzchnię tę pokrywa seria czerwonoziemnych, bezwęglanowych glin. Tam, gdzie miąższość glin jest znaczna, mamy do czynienia z glebami kwaśnymi, formującymi się przy niedostatku m.in. wapnia w skale macierzystej. Te powierzchnie należy więc odnosić do klasy kwaśnych krajobrazów (klasa H). Lokalnie jednak, gdzie miąższość bezwęglanowych glin jest mała, dolne poziomy gleb tworzą wapniste piaski pliocenu. Tu w obiegu substancji uczestniczy wapń i w związku z tym są to krajobrazy wapniowej (Ca) klasy geochemicznej.

Obserwowano również wypadki, w których gleby uformowane w miąższych czerwonoziemnych glinach zawierały strącenia węglanów natury iluwalnej. Szerokie pionowe szczeliny i pęknięcia w obrębie bezwęglanowej masy glebowej wypełnione są mącznistym CaCO_3 . Węglany są tu tworem epigenetycznym, wskazującym na to, że w przeszłości na powierzchni występowała seria utworów wapnistych. Genezę tego rodzaju wapniowej klasy krajobrazu należy prawdopodobnie wiązać z etapem akumulacji lessów. W tym rejonie występują jeszcze współcześnie płyty lessów eluwalnych i deluwialnych (Minkow 1968). Uwzględniając opisane powyżej lokalne zróżnicowanie cech chemicznych uznano, iż dla krajobrazu stepowo-leśnego właściwe są warunki migracji przejściowe od kwaśnych do wapniowych (klasa H-Ca). W położeniach podporządkowanych (doliny rzek) zjawiska oglejenia przebiegają przy znacznym udziale wapnia (klasa Ca-Fe).

Wspólną cechą krajobrazów leśnych jest biogeniczna akumulacja pierwiastków zasadowotwórczych. W profilach gleb porośniętych roślinnością leśną (profile 1, 5, 7) zaznacza się wyraźny spadek kwasowości poziomów próchnicznych. Jest to zjawisko właściwe jedynie dla tych miejsc, które są zajęte przez właściwe biocenozy leśne. Gleby powierzchni wylesionych, a następnie po wieloletnim użytkowaniu rolniczym zostawionych jako ugory, są najsilniej zakwaszone w poziomach próchnicznych (profile 4 i 6). Porastająca obecnie te miejsca roślinność trawiasta nie ma zdolności kumulowania zasadowotwórczych składników — powoduje zakwaszanie gleby i w związku z tym sprzyja zajmowaniu tych obszarów przez gatunki acidofilne, głównie przez paproć orlicę (fot. 1). W wyniku takich zmian użytkowania powierzchnie porośnięte orlicą nie mogą być użytkowane nawet jako pastwiska.

Krajobrazy stepowe są obecnie praktycznie w całości zajęte przez uprawy roślin zbożowych i okopowych. W miąższych (10—30 m) seriach lessu uformowały się czarnoziemy. W części południowej są to czarnoziemy typowe (profil 8), zawierające węglany na głębokości 50—100 cm, zaś w przykrawędzowej strefie doliny Dunaju — czarnoziemy mycelarno-węglanowe (profil 9). W dolnych partiach profilu gleby te mają odczyn zasadowy. Pierwiastkiem typomorficznym, stanowiącym o ogólnym charakterze procesów wietrzeniowo-



Przekrój krajobrazowy przez Starą Planinę i Równinę Naddunajską w północno-zachodniej Bułgarii

Litologia: 1 — piaski, piaski pylaste i gliniaste, gliny — holocen; 2 — lessy z kompleksami gleb kopalnych — plejstocen; 3 — gliny, piaski i żwiry — villafranca; 4 — gliny i piaski — pliocen; 5 — wapień, piaskowce i margle — sarmat; 6 — wapień margliste — dolna kreda; 7 — wapień — jura; 8 — zlepienie pstry i kwarcyty — jura; 9 — granity i dioryty — paleozoik; 10 — wapień — paleozoik; 11 — diabazofilitoidy — paleozoik (?); gleby: 12 — subalpejskie gleby łąkowo-górskie i wychodnie skal; 13 — gleby brunatne leśne; 14 — gleby szare leśne; 15 — rędziny (fragmentarycznie); 16 — czarnoziemy; 17 — gleby łąkowo-aluwialne; roślinność: 18 — łąki subalpejskie z *Juniperus nana*; 19 — lasy iglaste z *Vaccinium uliginosum*; 20 — lasy bukowe z *Rubus idaeus*; 21 — lasy kasztanowo-grabowe; 22 — lasy dębowe; 23 — lasy dębowo-grabowe z *Andropogon ischaemum*; 24 — zbiorowiska stepowo-leśne; 25 — zbiorowiska stepowe; 26 — zbiorowiska łąk nadrzecznych.

Landscape cross section through Stara Planina and the Danubian Plain in north-west Bulgaria

Lithology: 1 — sands, dusty and loamy sands, clays — Holocene; 2 — loesses with buried soil complexes — Pleistocene; 3 — clays, sands and gravels — villafranca; 4 — clays and sands — Pliocene; 5 — limestones, sandstones and marls — Sarmatian; 6 — marly limestones — Lower-Cretaceous; 7 — limestones — Jurassic; 8 — many-coloured conglomerates and quartzites — Jurassic; 9 — granites and diorites — Palaeozoic era; 10 — limestones — Palaeozoic era; 11 — diabase-phyllitoides — Palaeozoic era (?); soils: 12 — subalpine mountainous-meadow soils and rock outcrops; 13 — brown forest soils; 14 — mor soils; 15 — carbons soils (fragmentarily); 16 — black soils; 17 — alluvial-meadow soils; vegetation: 18 — subalpine meadows with *Juniperus nana*; 19 — coniferous forests with *Vaccinium uliginosum*; 20 — beech forests with *Rubus idaeus*; 21 — chestnut-hornbeam forests; 22 — oak forests; 23 — oak-hornbeam forests with *Andropogon ischaemum*; 24 — steppe-forest associations; 25 — steppe associations; 26 — rivitine meadow associations



Fot. 1. Zarastanie dawnych powierzchni uprawnych przez paproć orlicę (*Pteridium aquilinum*) w okolicy Gaganicy (fot. A. Christowa)

Covering former areas under cultivation with eagle fern's (*Pteridium aquilinum*) growth near Gaganica (Phot. by A. Christowa)

-glebowych, jest wapń. W położeniach autonomicznych występują więc krajobrazy wapniowej klasy geochemicznej (Ca), zaś w podporządkowanych — klasy wapniowo-glejowej (Ca-Fe). Bez szczegółowych studiów terenowych i kameralnych nie można dokonać oceny zakresu antropogenicznych zmian tego typu krajobrazu.

Przedstawiona próba charakterystyki różnowiekowych jednostek krajobrazu ma charakter metodyczny i może stanowić przyczynek do klasyfikacji i kartografii fizycznogeograficznej, zaś ukierunkowany, geochemiczny aspekt badań wydaje się szczególnie pomocny przy przeprowadzaniu korekty regionalnych granic krajobrazowych, a tym samym przy określaniu stopnia ich wyrazistości.

LITERATURA

- Georgijew M. 1979, *Fizyczna geografija na Bylgaria*, Nauka i Izkustwo, Sofia.
Minkow M. 1968, *Loss w Sewerna Bylgaria*, Izd. Bylg. Akad. Nauk, Sofia.
Perelman A. 1975, *Gieochimija landszafta*, Wysszaja Szkoła, Moskwa.
Poczwiemo-geografsko rajoniranije na Bylgaria, 1974, Izd. Bylg. Akad. Nauk, Sofia.
Stoiłow D. 1970, *Gławni etapi w ewolucijata na reliefa w zapadnata czast na Brzijsko-Botunskoto morfostrukturno poniženije*, Izwiest. na Geografsk. Institut., 13, Sofia.
Stupnicka E. 1978, *Zarys geologii regionalnej świata*, Wyd. Geol., Warszawa.
Welczew A. 1981, *Kompleksno isledowanije na swremennite landszafti na Berkowska seliszczna sistema*, Sofia, Uniwersytet im. K. Ochridzkiego, Geologo-geograf. fakultet.

БОГУМИЛ ВИЦИК
АНГЕЛ ВЕЛЧЕВ

ПОПЫТКА ЛАНДШАФТНО-ГЕОХИМИЧЕСКОЙ ХАРАКТЕРИСТИКИ ПРИРОДНЫХ ГЕОКОМПЛЕКСОВ ЗАПАДНОЙ ЧАСТИ ДУНАЙСКОЙ РАВНИНЫ И СТАРОЙ ПЛАНИНЫ

Избранная для анализа часть территории охватывает две большие ландшафтные единицы северной Болгарии: Стара-Планина и Дунайскую равнину. Это районы с большими контрастами признаков физикогеографической среды, в связи с этим они являются хорошим пологом для геохимически-ландшафтных исследований. Авторы, используя простые методы обозначения химических признаков (главным образом почв, поверхностных вод), выделили однородные с точки зрения типоморфических элементов миграции единицы, т. наз. классы геохимических ландшафтов. Единицы более высокого таксономического ранга (типы и подтипы ландшафта) выделены на основании литологических и морфологических признаков. В пределах лесных массивов Стара-Планина, имеющих превосходную геохимическую связь, а самостоятельных и подчиненных ландшафтных единицах химическая миграция происходит в кислой среде (класса ландшафтов Н.) Кальциевый (Ca) класс ландшафтов характерен для степных мест Дунайской равнины. Отсутствие идеальной геохимической связи между самостоятельными и подчиненными единицами в пределах лесных ландшафтов предгорья Баьканских гор и степно-лесных ландшафтов --- результат литологической дифференциации признаков этих поверхностей.

Пер. Х. Деренговской

BOGUMIŁ WICIK
ANGEL WELCZEW

AN ATTEMPT AT GEOCHEMICAL AND LANDSCAPE CHARACTERISTICS OF NATURAL GEOCOMPLEXES IN THE WESTERN PART OF THE DANUBIAN PLAIN AND STARA PLANINA

The part of area selected for research covers two large landscape units in northern Bulgaria: Stara Planina and the Danubian Plain. These areas are characterized by big contrasts of features of the physico-geographical environment and, therefore, are a good testing ground for geochemical and landscape research. The authors of the paper used simple methods of marking chemical properties (mostly of soils and surface and ground waters) to delimit units homogeneous in respect of typomorphic migration elements --- the so-called geochemical landscape classes. Units of a higher taxonomic rank (landscape types and subtypes) were delimited on the basis of lithological and morphological features. Within woodlands of Stara Planina where there is an excellent geochemical feedback chemical migration in autonomous and subordinated landscape units occurs in acid medium (A-landscape class). The calcic (Ca) landscape class is characteristic for steppe areas of the Danubian Plain. Lack of an excellent geochemical feedback between autonomous and subordinated units within forest landscapes of the Balcan foreland and steppeforest landscapes is the result of differences in lithological features of these areas.

Translated by *Aneta Dylewska*

ANDRZEJ RICHLING

Typologia mikroregionów fizycznogeograficznych w granicach województwa suwalskiego

Typology of physico-geographical microregions within Suwalki voivodship

Zarys treści. Mikroregiony w granicach województwa suwalskiego wyróżniono drogą uszczegółowienia podziału fizycznogeograficznego Polski opracowanego przez J. Kondrackiego. Mikroregiony te zostały następnie połączone w typy. Podstawę typologii stanowiło zróżnicowanie rzeźby i żyzności utworów powierzchniowych. Uwzględniono również powierzchnię zajętą przez jeziora i lasy. Wyróżniono 9 typów mikroregionów, których rozmieszczenie przedstawiono na mapie.

Opracowanie zostało wykonane w ramach tematu *Geograficzne podstawy gospodarowania środowiskiem* (problem węzłowy 10.2, grupa tematyczna 09). Pełną charakterystykę i ocenę wyróżnionych jednostek opublikowano w *Monografii województwa suwalskiego*. Niniejszy tekst poświęcony jest omówieniu metody typologii jednostek regionalnych.

Istnieją dwa podstawowe systemy grupowania geokompleksów: typologiczny i regionalny. Typologia jest klasyfikacją prowadzoną na podstawie podobieństw struktury geokompleksów, regionalizacja polega na wyodrębnianiu cech indywidualnych odróżniających jeden geokompleks od drugiego. Jednostki typologiczne są rozmieszczone mozaikowo i geokompleksy należące do tego samego typu mogą występować w dużych odległościach od siebie. Jednostki regionalne natomiast występują zawsze pojedynczo, jako niepowtarzalne indywidualia.

W obu systemach możliwe jest wyróżnianie jednostek małych i dużych, niskiej i wysokiej rangi. W praktyce częściej spotyka się jednostki regionalne wysokich szczebli, a podziały regionalne zwykle dotyczą dużych powierzchni. Regionalny punkt widzenia jest jednak możliwy do zastosowania nawet w przypadku bardzo małych geokompleksów. Dwa indywidualne uroczyska należące do tego samego typu można rozpatrywać również w aspekcie odrębności występujących między nimi. Odrębności te są rezultatem chociażby różnego położenia tych jednostek w przestrzeni geograficznej.

Odwrotnie rzecz się ma w przypadku typologii. Znacznie częściej spotykane są klasyfikacje typologiczne jednostek niskiego niż wysokiego szczebla. Decydują o tym głównie względy praktyczne. Małe geokompleksy wyróżniane na podstawie kartowania bezpośrednio w terenie są zazwyczaj traktowane

jako podstawa przy rozważaniach dotyczących struktury środowiska przyrodniczego oraz służą jako pola odniesienia w opracowaniach z dziedziny geografii fizycznej stosowanej. Centralnym zagadnieniem staje się wtedy uchwycenie prawidłowości istniejących w przyrodzie czyli wyodrębnienie cech powtarzalnych, typowych. Istotne znaczenie ma również fakt, że typologia pozwala na ekstrapolację wyników badań prowadzonych w granicach wybranych powierzchni kluczowych na tereny nie objęte badaniami szczegółowymi. W miarę wzrostu wielkości jednostek rośnie zazwyczaj stopień ich indywidualizmu i ujęcia typologiczne są często zastępowane przez regionalizację. Podkreślić jednak należy, że istnieje wiele przykładów typologii geokompleksów w skalach przeglądowych dla znacznych obszarów; wymieni tu można chociażby typologię krajobrazu naturalnego Polski opracowaną przez J. Kondrackiego¹.

Zwolennikami poglądu o niezależności systemów regionalnego i typologicznego są między innymi W. A. Nikołajew oraz spółka autorska K. I. Gierenczuk i S. I. Kukurudza. W. A. Nikołajew² opracował 12-stopniową typologiczną klasyfikację geokompleksów, w której najwyższy poziom stanowi dział krajobrazu (krajobrazy wodne i lądowe), a jednostki najniższej rangi nazwane zostały wariantami morfologicznymi krajobrazu. Warianty morfologiczne są charakteryzowane przez obecność określonych typów uroczysk. K. I. Gierenczuk i S. I. Kukurudza³ zaprezentowali dwa równoległe, 7-stopniowe systemy taksonomiczne: regionalny i typologiczny. W systemie regionalnym największą jednostką jest powłoka geograficzna, podzielona na kontynenty i oceany, a te z kolei na państwa, krainy, okręgi i regiony. Regiony są rozpatrywane jako całości składające się z indywidualnych terenów, uroczysk i facji. W systemie typologicznym punktem wyjścia jest strefa krajobrazowa, w obrębie której wydziela się działy krajobrazu, typy krajobrazu, rodzaje krajobrazu, krajobrazy i morfologiczne części krajobrazu.

Typologia jednostek regionalnych lub regionalizacja jednostek typologicznych stanowi oddzielne zagadnienie. Obydwa sposoby postępowania są spotykane. A. Marsz⁴, stosując swą dendrytową metodę regionalizacji, otrzymał mikroregiony w rezultacie grupowania jednostek typologicznych. Następnie, w celu delimitacji jednostek regionalnych wyższego rzędu, przeprowadził typologię mikroregionów i ponownie zastosował metodę dendrytów, aby otrzymać mezoregiony. G. Haase⁵ uważa, że — zwłaszcza dla celów praktycznych — powinno się typologizować jednostki chorologiczne. Jego zdaniem o łączeniu indywidualnych nanochor, mikrochor czy mezochor powinny

¹ J. Kondracki — *Typy krajobrazu naturalnego w Polsce*, Przegł. Geogr., 1/2, 1960.

² W. A. Nikołajew — *Problemy regionalnego landszaftowiedzenia*, Izd. Mosk. Uniw., 1979.

³ K. I. Gierenczuk, S. I. Kukurudza — *K tieoreticzieskomu obosnowaniju klassifikacii prirodnich kompleksov*, Izw. Wsiesoj. Geogr. Obszcz., 109, wyp. 6, 1977.

⁴ A. Marsz — *A new method of physiographic regionalization*, Quest. Geogr., UAM Poznań 1974.

⁵ G. Haase — *Entwicklungstendenzen in der geotopologischen und geochorologischen Naturraumkunde*, Petermann Geogr. Mitt., 1, 1979.

decydować różne czynniki na różnych poziomach klasyfikacji. Typologia regionów jest również stosowana w przypadku, gdy jednostki regionalne są wykorzystywane jako pola odniesienia przy ocenie warunków przyrodniczych dla różnych celów. Postępowanie takie odnosi się z zasady do większych obszarów, gdzie delimitacja małych, względnie homogenicznych jednostek typologicznych jest zadaniem technicznie trudnym. Ocena heterogenicznych regionów jest oczywiście mniej precyzyjna, ale ze względów praktycznych, zwłaszcza w przeglądowych podziałkach, stosunkowo często stosowana. Tak postępował między innymi T. Bartkowski⁶, który dokonał oceny atrakcyjności warunków naturalnych Polski dla celów rekreacji w granicach mezoregionów fizycznogeograficznych wyróżnionych przez J. Kondrackiego.

Należy jednak podkreślić, że pomiędzy typami regionów a „czystymi” jednostkami typologicznymi istnieje podstawowa różnica. W pierwszym przypadku typologizowaniu podlegają heterogeniczne jednostki indywidualne, w których granicach występują obce fragmenty; w drugim zachowana jest względna jednorodność jednostek, niezależnie od ich wielkości i rangi w systemie taksonomicznym.

Mikroregiony fizycznogeograficzne w granicach województwa suwalskiego wyróżniono drogą uszczegółowienia podziału fizycznogeograficznego Polski opracowanego przez J. Kondrackiego⁷. Delimitację mikroregionów przeprowadzono na podkładzie w skali 1:100 000, wykorzystując wykonane wcześniej opracowania dotyczące poszczególnych składowych środowiska przyrodniczego. Jako przewodnie traktowano rzeźbę i zróżnicowanie podłoża, następnie uwzględniano zmienność pokrywy glebowej i roślinności, a także sposób użytkowania terenu oraz liczbę i wielkość jezior. Granice jednostek prowadzono tak, aby uzyskać możliwie zwarte powierzchnie odznaczające się przewagą określonych cech. Efektem opisaney procedury było wyróżnienie 37 jednostek przestrzennych o randze mikroregionów. Niemal połowa wyróżnionych jednostek, bo aż 17, wykracza swym zasięgiem poza granice województwa. Może to mieć znaczenie dla kompletności ich charakterystyki, która oparta została tylko na analizie fragmentów usytuowanych w granicach województwa.

Poszczególne mikroregiony otrzymały nazwy pochodzące od miejscowości lub jezior położonych na ich terenie. Symbole cyfrowe mikroregionów w układzie dziesiętnym stanowią rozszerzenie kodu zastosowanego przez J. Kondrackiego do identyfikacji mezoregionów. Wyróżnione jednostki zestawiono w tabeli, w której obok symboli i nazw mikroregionów zamieszczono ich powierzchnie (tab. 1). Powierzchnie otrzymano drogą planimetrowania konturów jednostek na mapie w skali 1:100 000.

W charakterystyce mikroregionów zamieszczonej w monografii województwa suwalskiego dążono do uwypuklenia ich cech indywidualnych. Korzystając z danych zawartych w opracowaniach analitycznych omawiano kolejno rzeźbę (wysokość nad poziom morza, charakterystykę morfometryczną i genezę

⁶ T. Bartkowski — *Wypisy do geografii turystycznej*, cz. 2, AWF w Poznaniu, seria Skrypty, 111, 1980.

⁷ J. Kondracki — *Geografia fizyczna Polski*, PWN Warszawa wyd. 3, 1978.

Podział fizycznogeograficzny województwa suwalskiego

Symbol w układzie dziesiętnym	Makroregion — mezoregion	Mikroregion	Powierzchnia (km ²)
841.5	Nizina Staropruska		
841.59	— Równina Sępopolska	Obniżenie Oświńskie	64
842.8	Pojezierze Mazurskie		
842.83	— Kraina Wielkich Jezior Mazurskich		
842.831		Pojezierze Giżycko-Węgorzewskie	366
842.832		Wyniesienie Pozezdrzeńsko-Kożuchowskie	364
842.833		Pojezierze Ryńskie	463
842.834		Pojezierze Orzyskie	340
842.835		Pojezierze Beldańskie	186
842.84	— Kraina Węgorapy		
842.841		Wyniesienie Pawłowskie	157
842.842		Niecka Skaliska	117
842.843		Pagórki Rogalskie	156
842.85	--- Garb Szeski		330
842.86	— Pojezierze Elćkie		
842.861		Wysoczyzna Białej Piskiej	326
842.862		Wzgórze Dybowski-Wiśniowskie	274
842.863		Obniżenie Selmęckie	480
842.864		Wyniesienie Bargłowsko-Milewskie	432
842.865		Pojezierze Łaśmiadzkie	813
842.866		Puszcza Borecka	165
842.867		Wzgórze Piłackie	94
842.87	--- Równina Mazurska		
842.871		Równina Nidzka	278
842.872		Obniżenie Piskie	474
842.873		Równina Bemowska	332
842.7	Pojezierze Litewskie		
842.71	— Puszcza Romincka		
842.711		Niecka Gołdapska	22
842.712		Lasy Rominckie	109
842.72	— Pojezierze Zachodniosuwalskie		
842.721		Wyniesienie Oleckie	297
842.722		Garb Przerośli	240
842.723		Pagórki Przebrodzkie	179
842.73	— Pojezierze Wschodniosuwalskie		
842.731		Garb Wiżaja	235
842.732		Wzgórze Jeleniewskie	356
842.733		Pojezierze Wigierskie	329
842.734		Pagórki Sejneńskie	327

Symbol w układzie dziesiętnym	Makroregion — mezoregion	Mikroregion	Powierzchnia (km ²)
842.74	— Równina Augustowska	Obniżenie Suwalskie	286
842.741		Pagórki Augustowskie	266
842.742		Równina Frąckowska	408
842.743		Równina Studzieniczna	312
842.744		Równina Mikaszewska	134
842.745			
843.3	Nizina Północno-podlaska		
843.32	— Kotlina Biebrzańska		
843.321		Czerwone Bagno	166
843.322		Poziom Sztabińsko-Wółkuszański	406
843.34	— Wzgórza Sokolskie		
843.341		Wzgórza Lipskie	93

form), utwory powierzchniowe, gleby i sposób użytkowania. Charakterystyka roślinności dotyczyła głównie roślinności potencjalnej, chociaż w miarę możliwości podawano również informacje o typie istniejących zbiorowisk leśnych. Na zakończenie omawiano stosunki wodne, koncentrując się głównie na liczbie i wielkości jezior.

Kolejny etap pracy stanowiła typologia mikroregionów. Ostatecznym celem opracowania była bowiem ocena warunków naturalnych województwa suwalskiego dla różnych form działalności człowieka, a ujęcie typologiczne — zgodnie z tym, co powiedziano na wstępie — jest znacznie bardziej dogodnym punktem wyjścia do wszelkich waloryzacji.

Podstawą typologii było zróżnicowanie rzeźby i żyzność utworów powierzchniowych. Rzeźba i litologia uważane są powszechnie za dominujące wśród komponentów środowiska przyrodniczego. Decydują one również w ogólnych zarysach o możliwości wykorzystania zasobów przyrodniczych do różnych celów. W pojeziornym krajobrazie młodoglacjalnym istotnym czynnikiem jest ponadto liczba i wielkość jezior. Od zajeźwienia w prosty sposób uzależnione jest znaczenie terenu dla gospodarki rybackiej oraz jego atrakcyjność rekreacyjna. Kolejnym elementem uwzględnianym w typologii był udział powierzchni leśnych. Czynnikiem ten ma istotne znaczenie w związku z dużym generalnie zalesieniem województwa suwalskiego. Zależy od niego nie tylko rola gospodarki leśnej, lecz uważany jest on także za kluczowy w ocenie przydatności terenu do wypoczynku. Aby nadać typologii bardziej formalny charakter, dla każdej z wymienionych cech wyliczono przybliżone wskaźniki, co pozwoliło na wzajemne porównywanie regionów i na zmniejszenie subiektywizmu w delimitacji typów.

Zróżnicowanie rzeźby określono w nawiązaniu do opracowania geomorfologii województwa, wykorzystując również mapę hipsometryczną. Wyróżniono

tereny o małym, przeciętnym i dużym zróżnicowaniu rzeźby. Do pierwszej grupy zaliczono równiny i równiny faliste, a także tereny z przewagą rzeźby równinnej i z pojedynczymi pagórkami lub wzgórzami, do drugiej — tereny pagórkowate z niewielkim udziałem równin i z pojedynczymi wzgórzami, do trzeciej — obszary występowania wzgórz i wysokich pagórków.

Podział podłoża opracowano na podstawie danych zawartych w opracowaniach geomorfologicznych i glebowych. Zastosowano również trójstopniową klasyfikację. Wyróżniono podłoże żyzne, przeciętne i ubogie. Jako żyzne traktowano wszystkie obszary gliniaste i ilaste, jako przeciętne — piaszczysto-gliniaste oraz jako ubogie — piaszczyste i żwirzaste.

Powierzchnie jezior otrzymano w wyniku sumowania wartości zamieszczonych w opracowaniu S. Chojnowskiego i J. Wielgus-Duch⁸, a w przypadku jezior mniejszych, nie ujętych w tym opracowaniu, planimetrowano ich powierzchnie na mapach w skali 1:25 000.

Zalesienie kolejnych mikroregionów określono planimetrując zasięgi lasów na mapie w skali 1:100 000. Wyniki obliczeń zsumowano i odniesiono do obecnej powierzchni lasu w granicach województwa. Różnice pomiędzy otrzymanymi wartościami rozdzielono następnie proporcjonalnie do powierzchni lasów w poszczególnych mikroregionach.

W rezultacie przedstawionego postępowania każdy mikroregion mógł być określony przez procentowy udział terenów o różnej intensywności urzeźbienia, różnej żyzności, a także przez procent powierzchni leśnej i procentowe zajeźwienie.

Pierwszy etap typologii polegał na uszeregowaniu mikroregionów według intensywności urzeźbienia, a następnie według rodzajów podłoża. Porządek ten otwierała grupa jednostek o rzeźbie pagórkowatej i wzgórzowej ze związłym, głównie żyznym podłożem. Następnie wyodrębniały się regiony o nieco mniej urozmaiconej rzeźbie, z przewagą podłoża związłego, ale ze znacznym udziałem utworów piaszczystych. Z kolei wyraźna była grupa mikroregionów równinnych lub prawie równinnych z podłożem piaszczysto-żwirowym lub z wyraźną przewagą tego podłoża. Osobną grupę tworzyły jednostki równinne z przewagą podłoża organicznego.

W następnym etapie uwzględniono zalesienie oraz liczbę i wielkość jezior. Pozwoliło to na utworzenie dodatkowych wydzieleni w obrębie wymienionych grup. Na przykład obecność lub brak jezior przesądzał o dalszym podziale regionów zaliczonych do pierwszej grupy, a procentowy udział powierzchni leśnych oraz obecność jezior, a także wielkość ich powierzchni decydowały o podziale grupy regionów sandrowych.

Wydzielenie typów ułatwiały wykresy procentowych wskaźników, opracowywane roboczo dla każdej wyróżniającej się grupy mikroregionów (ryc. 1—11). Na wykresach tych, określonych zawsze w tym samym układzie, oznaczono najniższe i najwyższe wartości wszystkich wskaźników. Punkty te połączono linią ciągłą. Otrzymano w ten sposób ilustrację charakterystyki typów, pozwalającą na ich porównywanie i weryfikację klasyfikacji.

⁸ S. Chojnowski, J. Wielgus-Duch — *Bilans wodny różnych typów jezior i bagien w Polsce*, IMGW Warszawa 1975.

Niezależnie przeprowadzono bardziej szczegółową analizę charakterystyki mikroregionów zaliczonych do poszczególnych typów. W analizie uwzględniono zarówno te komponenty, które posłużyły jako podstawa podziału, jak i komponenty dotychczas pomijane (gleby i roślinność). Celem analizy było określenie pełnej treści fizycznogeograficznej typów mikroregionów i uściślenie wydzieleni.

Efektom omówionego postępowania było wyodrębnienie 9 typów mikroregionów. Liczba indywidualnych jednostek w poszczególnych typach zmienia się od 2 do 12. Dominują typy o małej liczbie regionów: pięć typów tworzą tylko 2 jednostki indywidualne, w granicach trzech liczba mikroregionów waha się od 4 do 6, a tylko w granicach jednego typu występuje aż 12 jednostek regionalnych.

W obrębie dwóch typów (A i C) konieczne okazało się wyróżnienie podtypów. W przypadku typu C podstawą bardziej szczegółowego podziału był wykres wskaźników charakteryzujących ten typ. Z wykresu wynikało bardzo wyraźnie, że przy zbliżonych wartościach wskaźników dotyczących rzeźby, jeziorności i zalesienia zaliczono tu dwa różniące się żyznością podłoża rodzaje mikroregionów. W tej sytuacji wprowadzono podział typu na dwa podtypy: C_1 — z przewagą podłoża żynego na ubogim — 5 mikroregionów i C_2 — z przewagą podłoża uboższego nad żynym, reprezentowany przez 1 mikroregion.

O podziale typu A na podtypy zadecydowała ocena warunków przyrodniczych. Ocena ta przeprowadzona została dla wybranych funkcji, najpierw w stosunku do każdego z mikroregionów, a następnie w stosunku do wyróżnionych typów. Ocena typów polegała na zestawieniu wyników waloryzacji indywidualnych jednostek. W obrębie typu A zarysował się podział na dwie grupy mikroregionów, różniące się przydatnością dla różnych form wypoczynku. Analiza regionów zaliczonych do obu grup wykazała, że jako przydatne i bardzo przydatne klasyfikowano jednostki, w granicach których udział powierzchni jeziornych przekraczał — często bardzo nieznacznie — 2%, a zalesienie zawsze było większe od 7,5%. Jako nieprzydatne lub mało przydatne określono regiony bezjezierne lub z jeziorami stanowiącymi mniej niż 2% powierzchni i ze zmiennym zalesieniem (w pojedynczych przypadkach, przy braku jezior, nawet większym niż poprzednio). W efekcie wyróżniono dwa podtypy: A_1 — o mniejszym znaczeniu dla rekreacji (8 mikroregionów) i A_2 — oceniany jako atrakcyjny dla turystyki i wypoczynku pobytowego (4 mikroregiony).

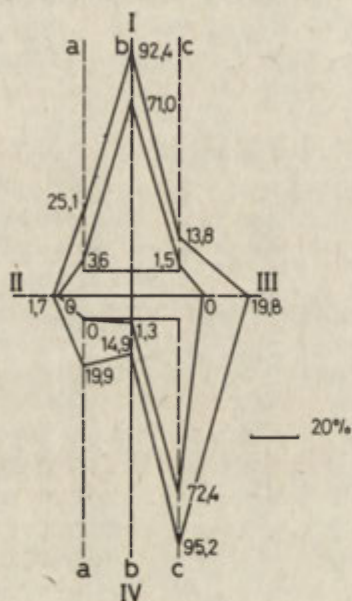
Charakterystykę wyróżnionych typów i podtypów zamieszczono poniżej, każde wydzielenie ilustrują wspomniane poprzednio wykresy. Liczby w nawiasach oznaczają liczbę indywidualnych mikroregionów zaliczonych do danego typu:

A (12). Rzeźba urozmaicona, podłoże żyne, lasy zajmują poniżej 20% powierzchni mikroregionu, jezior jest mało lub nie występują wcale.

— A_1 (8) — ryc. 1. Rzeźba prawie wyłącznie pagórkowo-wzgórzowa, brak jezior (połowa przypadków) lub zajezerzenie niższe od 2%, zmienny procent powierzchni leśnych (od 0 do 20).

— A_2 (4) — ryc. 2. Rzeźba nieco bardziej skontrastowana, zajęzienie wyższe od 2%, obecność lasów, które zawsze zajmują ponad 7,5% powierzchni regionu.

B (2) — ryc. 3. Rzeźba mniej urozmaicona niż poprzednio, podłoże żyzne, chociaż uboższe od występującego w poprzednim typie, łąsy generalnie zajmują małe powierzchnie, chociaż procent zalesienia zawarty jest w dość szerokich granicach; jezior jest również mało.

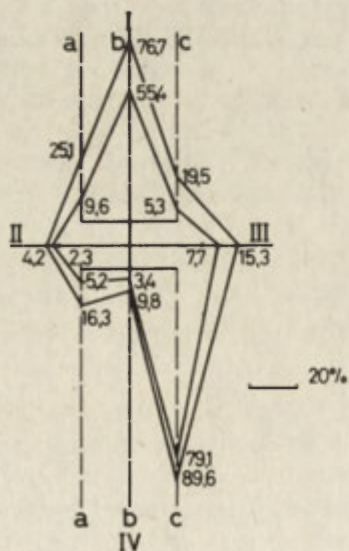


Ryc. 1. Przewodnie charakterystyki mikroregionów podtypu A_1

I — różnicowanie rzeźby: a — małe, b — przeciętne, c — duże; II — jeziorność; III — zalesienie; IV — podłoże: a — uboże, b — przeciętne, c — żyzne

Leading features of microregions subtype A_1

I — relief differentiation: a — little, b — medium, c — great; II — share of lakes; III — forestation; IV — substratum: a — poor, b — medium, c — fertile

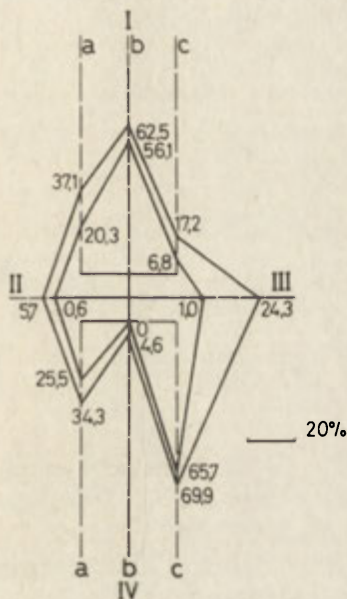


Ryc. 2. Przewodnie charakterystyki mikroregionów podtypu A_2 . Objasnienia patrz ryc. 1

Leading features of microregions subtype A_2 . Explanations see Fig. 1

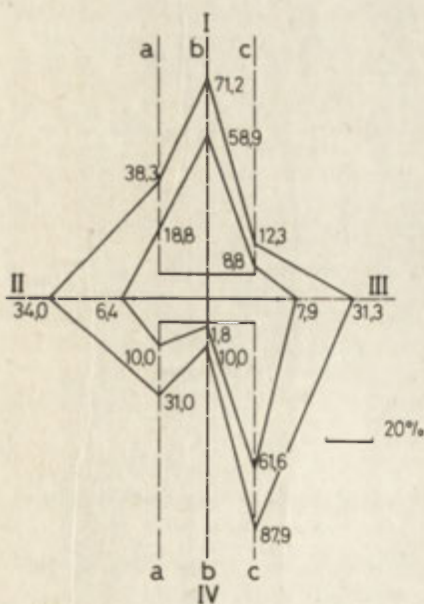
C (6). Rzeźba podobna do występującej w poprzednim typie, podłoże urozmaicone, zmienne, często w mozaikowych układach, lasy zajmują większy procent powierzchni niż w poprzednich typach (nie więcej jednak niż 30), jezior jest dużo i zajmują znaczne powierzchnie.

— C₁ (5) — ryc. 4. Przewaga podłoża żyznego nad ubogim.



Ryc. 3. Przewodnie charakterystyki mikroregionów typu B. Objasnienia patrz ryc. 1

Leading features of microregions type B. Explanations see Fig. 1



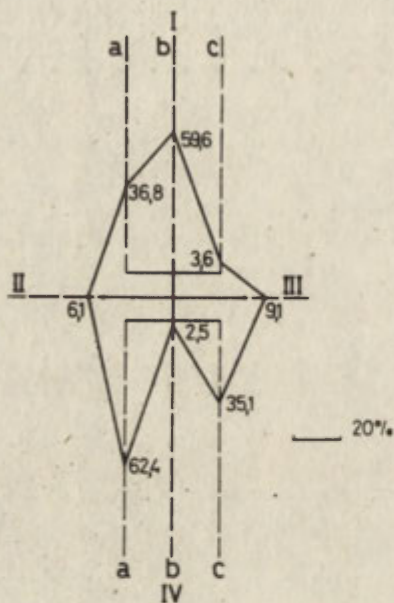
Ryc. 4. Przewodnie charakterystyki mikroregionów podtypu C₁. Objasnienia patrz ryc. 1

Leading features of microregions subtype C₁. Explanations see Fig. 1

— C_2 (1) — ryc. 5. Przewaga podłoża uboższego nad żyznym.

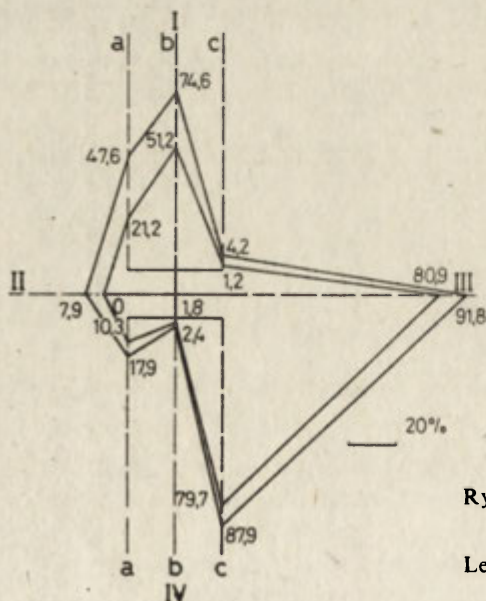
D (2) — ryc. 6. Rzeźba mniej urozmaicona, użytkowanie prawie wyłącznie leśne (cecha wyróżniająca), liczba jezior i ich powierzchnia zróżnicowane (od 0 do około 7% powierzchni mikroregionu).

E (2) — ryc. 7. Przewaga rzeźby mało urozmaiconej, podłoże zróżnicowane



Ryc. 5. Przewodnie charakterystyki mikroregionów podtypu C_2 . Objasnienia patrz ryc. 1

Leading features of microregions subtype C_2 . Explanations see Fig. 1

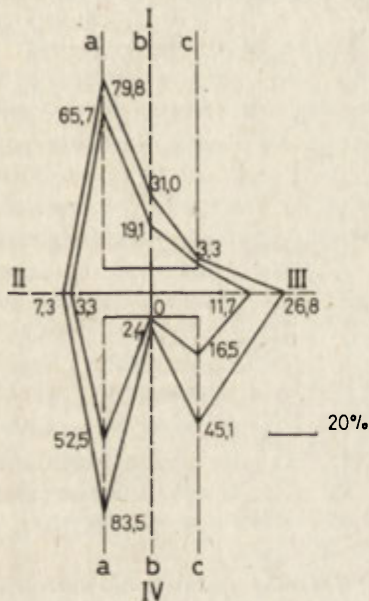


Ryc. 6. Przewodnie charakterystyki mikroregionów typu D. Objasnienia patrz ryc. 1

Leading features of microregions type D. Explanations see Fig. 1

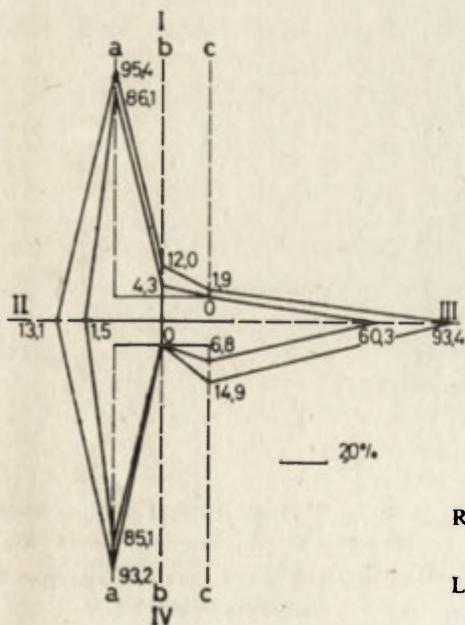
z przewagą ubogiego, lasy zajmują mniej niż 25% powierzchni regionów, zajęcie przeciętne.

F (4) — ryc. 8. Rzeźba w większości równinna, podłoże piaszczyste z „wyspami” gliniastymi (cecha wyróżniająca), zdecydowana przewaga użytkowania



Ryc. 7. Przewodne charakterystyki mikroregionów typu E. Objaśnienia patrz ryc. 1

Leading features of microregions type E. Explanations see Fig. 1

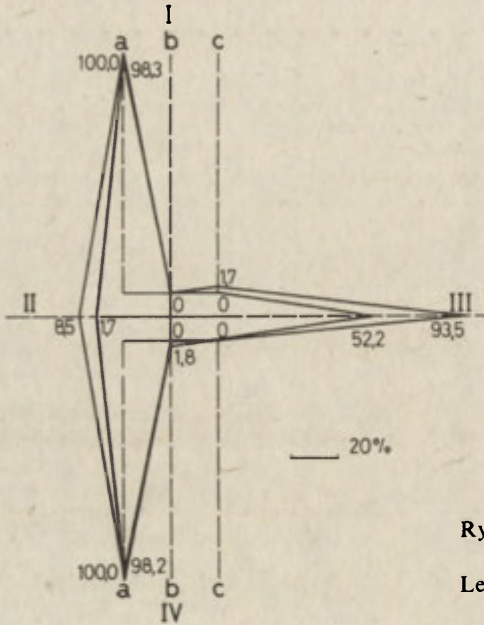


Ryc. 8. Przewodne charakterystyki mikroregionów typu F. Objaśnienia patrz ryc. 1

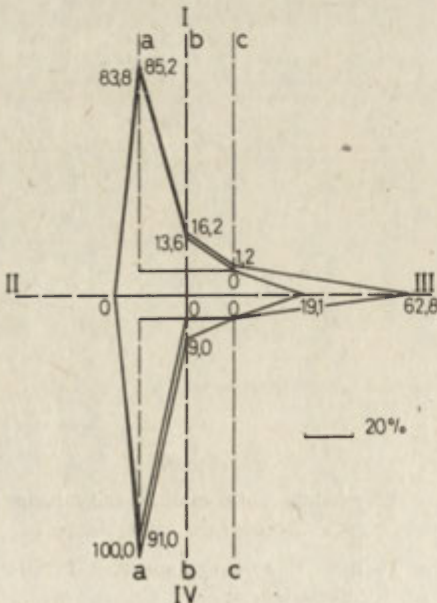
Leading features of microregions type E. Explanations see Fig. 1

leśnego, liczba jezior i procent zajmowanych przez nie powierzchni zmienia się w szerokich granicach.

G (5) — ryc. 9. Rzeźba równinna, monotonna, podłoże ubogie piaszczysto-żwirowe, w granicach niektórych regionów znaczne powierzchnie zajmują grunty aluwialne, z czym wiąże się większy udział użytków zielonych, duże zalesienie, zmienne zajezerzenie.



Ryc. 9. Przewodnie charakterystyki mikroregionów typu G. Objasnienia patrz ryc. 1
Leading features of microregions type G. Explanations see Fig. 1

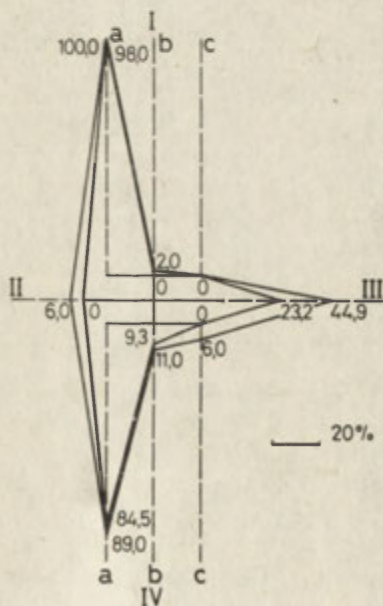


Ryc. 10. Przewodnie charakterystyki mikroregionów typu H. Objasnienia patrz ryc. 1
Leading features of microregions type H. Explanations see Fig. 1

H (2) — ryc. 10. Przewaga rzeźby równinnej, występują również fragmenty bardziej zróżnicowane (pagórki wydymowe lub zagłębienia wytopiskowe), podłoże ubogie, piaszczyste i żwirowe, zalesienie zmienne, brak jezior.

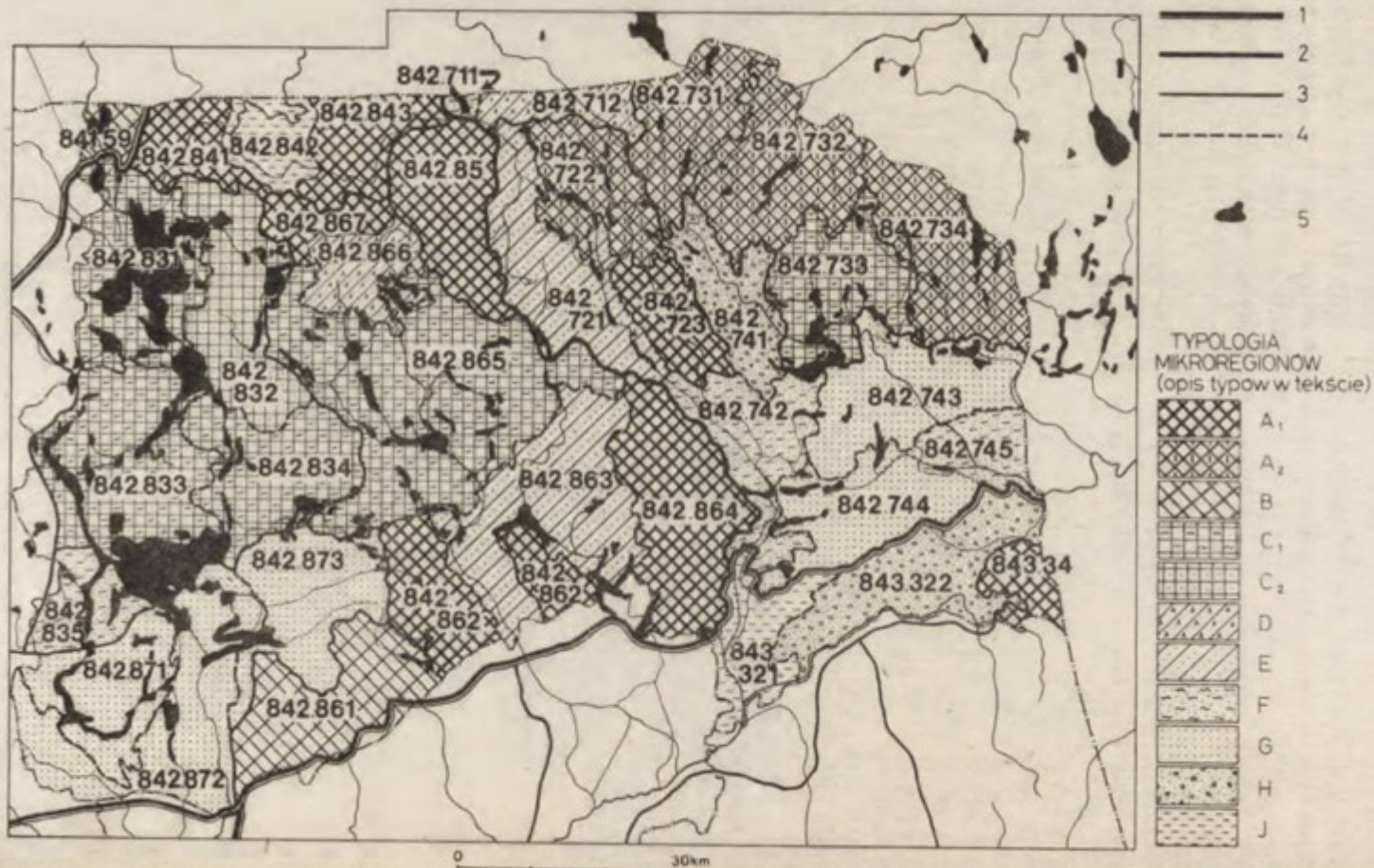
J (2) — ryc. 11. Przewaga rzeźby równinnej (równiny w obniżeniach), podłoże zróżnicowane z dużym udziałem utworów torfowych i aluwialnych, duże uwilgocenie, zalesienie zmienne, brak jezior.

Rozmieszczenie typów mikroregionów przedstawia załączona mapa (ryc. 12). W granicach województwa wyraźnie wyodrębniają się obszary o przewadze określonych typów. Na południo-zachodzie i południo-wschodzie dominują typy mikroregionów równin piaszczystych — G i F, odpowiadające dwóm wielkim sandrom: kurpiowskiemu i augustowskiemu. Wzdłuż zachodniej granicy województwa, z odnogą ciągnącą się ku wschodowi występuje zwarty obszar o urozmaiconej rzeźbie, zmiennym podłożu, przeciętnym zalesieniu oraz bardzo dużym i dużym udziale powierzchni jeziornych (typ C). Na północo-zachodzie dominują tereny bezjezienne, o urozmaiconej rzeźbie i żyznym podłożu (typ A₁), a na północo-wschodzie występuje wyraźne skupienie mikroregionów o podobnym urzeźbieniu i podłożu, ale z jeziorami (typ A₂). W centrum ciągnie się z północy na południe strefa o nieregularnym kształcie, w której granicach występują różne typy mikroregionów. Stanowi ona obszar przejściowy pomiędzy zachodnią i wschodnią częścią województwa, czyli między Pojezierzem Mazurskim i Pojezierzem Litewskim, jako że w granicach tych dwóch makroregionów położona jest większość opracowy-



Ryc. 11. Przewodnie charakterystyki mikroregionów typu J. Objaśnienia patrz ryc. 1

Leading features of microregions type J. Explanations see Fig. 1



wanego terenu. Wymienione makroregiony wyróżnione były przez J. Kondrackiego głównie w nawiązaniu do zasięgu dwóch lobów lodowcowych: mazurskiego i niemeńskiego, istniejących tu w czasie ostatniego zlodowacenia. Konsekwencją ich działalności są różnice w ukierunkowaniu moren czołowych, w wyniesieniu terenu na poziom morza i w rozmieszczeniu sandrów. Różnice te znajdują wyraz w rozkładzie typów mikroregionów, co stanowi dodatkowy argument przemawiający za słusznością podziału.

Relacje pomiędzy typami mikroregionów a wyróżnionymi przez J. Kondrackiego mezoregionami nie wszędzie są tak czytelne. Mezoregiony te dzielą się wyraźnie na dwie grupy ze względu na typy mikroregionów występujących w ich granicach. Pierwszą grupę stanowią mezoregiony jednorodne lub prawie jednorodne. Zaliczyć tu należy Równinę Mazurską, gdzie występują wyłącznie mikroregiony typu C, a jedynie skrajnie południowa część (mikroregion Pojezierze Beldańskie) zaliczona została do typu F oraz Pojezierze Wschodniosuwalskie z przewagą typu A_2 (3 mikroregiony) i typem C_1 (1 mikroregion). Pozostałe mezoregiony, jeżeli pominąć Garb Szeski, który jak się wydaje nie powinien być uważany za osobny mezoregion (jednostka ta została potraktowana jak mikroregion w podziale województwa suwalskiego), mają strukturę zróżnicowaną. Budują je mikroregiony różnych typów. Szczególną pozycję wśród nich zajmuje Pojezierze Elckie, gdzie 7 mikroregionów należy do pięciu różnych typów (A_1 , B, C_1 , D, E).

АНДЖЕЙ РИХЛИНГ

ТИПОЛОГИЯ ФИЗИКОГЕОГРАФИЧЕСКИХ МИКРОРЕГИОНОВ В СУВАЛЬСКОМ ВОЕВОДСТВЕ

Имеются две системы группировки геокомплексов: типологическая и региональная. Взгляды на их соотношение противоречивы. Наиболее обоснованным кажется взгляд, согласно которому обе системы независимы. Это не исключает возможности проведения типологии региональных единиц и районирования типологических единиц. Типология регионов применяется главным образом в случае их использования как основы сравнения при оценке природных условий для разных целей.

Физикогеографические микрорегионы в пределах сувальского воеводства были выделены путем детализации физикогеографического деления Польши, разработанного Е. Кондрачком. 37 выделенных микрорегионов получили названия от местностей или озер, расположенных в их пределах. Каждая из единиц характеризовалась с точки зрения главных геокомпонентов. В характеристике подчеркивались индивидуальные признаки.

Ryc. 12. Typologia mikroregionów fizycznogeograficznych w granicach województwa suwalskiego.

Granice jednostek: 1 — prowincji i podprowincji, 2 — makroregionów, 3 — mezoregionów, 4 — mikroregionów; 5 — jeziora

Zestawienie jednostek — zob. tabela 1

Typology of physico-geographical microregions within Suwałki voivodship.

Boundaries of units: 1 — provinces and subprovinces, 2 — macroregions, 3 — mesoregions, 4 — microregions; 5 — lakes

Так как окончательной целью работы была оценка природных условий сувальского воеводства для разных форм человеческой деятельности, была также проведена типология микрорегионов. В основу типологии легли различия в рельефе и плодородности поверхностных образований. Учитывались также число озер, площадь вод и лесонасаждения. Для формализации процедуры типологии были вычислены процентные показатели названных признаков, при группировке микрорегионов использовались графики, показывающие определенные характеристики (рис. 1—11).

В результате применения описанной процедуры были выделены 9 типов микрорегионов с буквами А-І. В пределах двух из них (А и С) необходимо было выделить подтипы. Размещение типов микрорегионов представлено на карте (рис. 12). В пределах сувальского воеводства четко выделяются места с преобладанием определенных типов, в центре проходит с севера на юг нерегулярной формы зона, в пределах которой имеются разные типы микрорегионов. Она является переходной зоной между двумя макрорегионами по делению Е. Кондрацкого — Мазурским и Литовским поозверьями.

Пер. Х. Деренговской

ANDRZEJ RICHLING

TYOLOGY OF PHYSICO-GEOGRAPHICAL MICROREGIONS WITHIN SUWAŁKI VOIVODSHIP

There are two main systems of grouping geocomplexes: typological and regional ones. Views on their mutual relationship are contradictory. The most justified view seems to be that both systems are independent. This does not exclude the possibility of typology of regional units and regionalization of typological units. Typology of regions is mostly applied when they are used as basic fields for assessments of natural conditions for various purposes.

Physico-geographical microregions within Suwałki voivodship were delimited by means of introducing more details into Poland's physico-geographical division prepared by J. Kondracki. 37 delimited microregions were named after either localities or lakes situated in their area. Each unit was characterized from the point of view of main geocomponents. This characteristics aims at putting emphasis on individual features.

Since the final aim of the work is to assess natural conditions in Suwałki voivodship for different forms of man's activity, typology of microregions was made next. The basis for this typology was provided by differentiation of relief and fertility of surface formations. Other features taken into account include the number of lakes, area covered with waters and forestation. To formalize the typological procedure, proportional indices of these features were calculated and graphs illustrating definite patterns of characteristics were used for the grouping of microregions (Fig. 1—11).

This procedure resulted in delimitation of 9 types of microregions marked with letters A to I. It proved necessary to delimit subtypes within two types (A and C). The distribution of types of microregions is shown in a map (Fig. 12). Within Suwałki voivodship areas with prevailing definite types are clearly separated, while the central part is occupied by an irregularly shaped zone running from the north to the south and characterized by the occurrence of different types of microregions. This zone is a transitional zones between two macroregions in J. Kondracki's division, i.e. the Masurian and Lithuanian Lake Districts.

Translated by *Aneta Dylewska*

KRZYSZTOF BŁAŻEJCZYK

Analiza stosunków, opadowych w Polsce z punktu widzenia rekreacji i klimatoterapii

*An analysis of precipitation relationships in Poland from the
point of view of recreation and climatotherapy*

Zarys treści. W pracy przedstawiono stosunki opadowe w Polsce z punktu widzenia potrzeb klimatoterapii i rekreacji. W wyniku analizy posiadanych materiałów wydzielono na obszarze Polski 6 bioklimatycznych regionów opadowych. Wytypowano także regiony o najkorzystniejszych dla klimatoterapii i rekreacji warunkach opadowych.

Opad atmosferyczny jest jednym z ważnych elementów klimatu z punktu widzenia lecznictwa uzdrowiskowego, wypoczynku i turystyki. Opady ograniczają bowiem możliwość dłuższego przebywania na wolnym powietrzu, rekreację i zabiegi klimatoterapeutyczne. W przypadkach tych ważna jest nie tyle sama wysokość, rodzaj czy natężenie opadu, ile czas jego trwania w ciągu dnia.

Przedmiotem analizy opadów w Polsce był czas trwania opadu w ciągu dnia (między godziną 7 a 20), a więc w okresie, gdy odbywa się maksymalny ruch pieszy, korzysta się z turystyki i wypoczynku, w przypadku zaś lecznictwa uzdrowiskowego istnieje możliwość stosowania zabiegów klimatoterapeutycznych.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu tego rodzaju ujęcie tematu nie występuje. Istnieją wprawdzie opracowania o dobowym przebiegu opadów (Smosarski 1952, Trybowski 1955, Chomicz 1959, Michałowski 1969, 1972), lecz ich autorzy analizują głównie wysokość opadu w ciągu dnia i nocy.

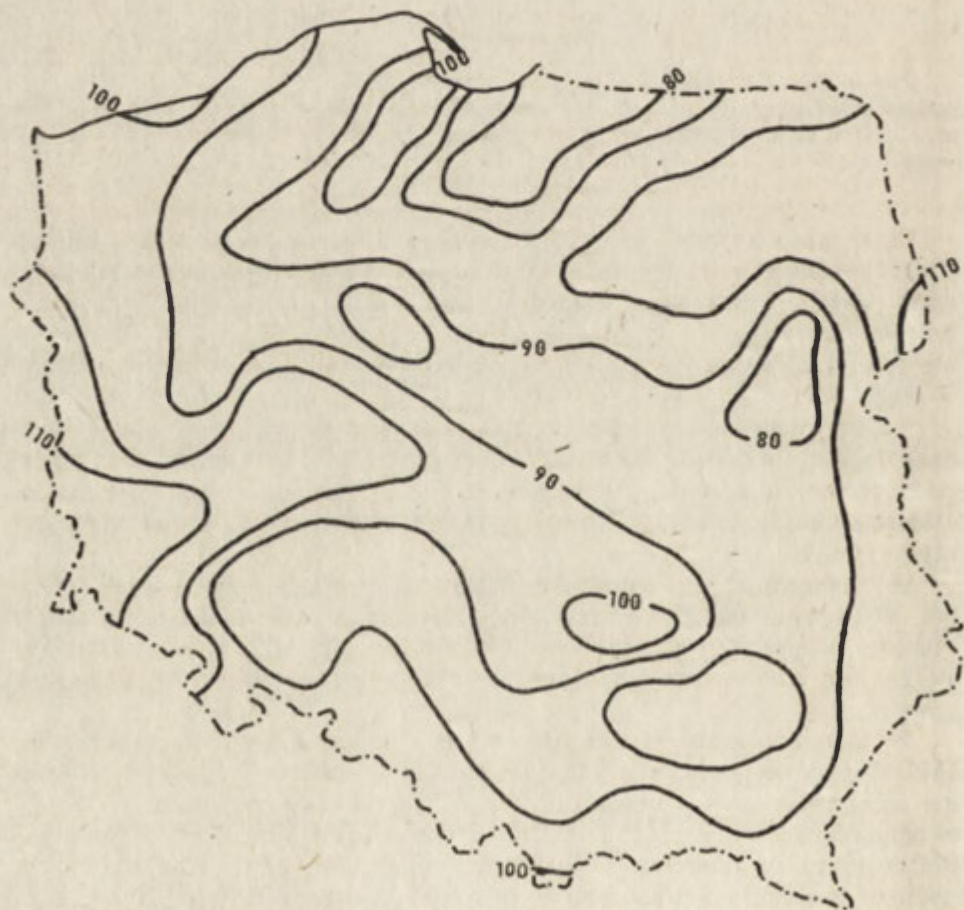
W standardowych danych zawartych w rocznikach meteorologicznych IMGW podawana jest wprawdzie liczba dni z opadem o różnej wysokości, ale ujmowane są tu wszystkie przypadki opadu występującego zarówno w ciągu dnia jak i w nocy. Dlatego też dla potrzeb niniejszego opracowania dokonano analizy codziennych uwag o zjawiskach atmosferycznych, zamieszczonych w miesięcznych wykazach spostrzeżeń meteorologicznych, dla 62 stacji IMGW, za okres 1961—1970.

Wyróżniono dwa rodzaje opadów występujących w ciągu dnia: całodziennie i krótkotrwałe. Za opad całodzienny uważano taki, który trwał przez co najmniej 5 godzin, występujący przy tym w godzinach od 10 do 15.

Opady trwające krócej lub w innym przedziale czasowym (np. od 8 do 10 i od 16 do 19) traktowano jako krótkotrwałe. Nie uwzględniano opadów występujących między godziną 20 a 7 dnia następnego. Przedmiotem analizy jest liczba dni z opadem całodziennym i krótkotrwałym.

Dni z opadem krótkotrwałym

Średnio w roku liczba dni z opadem krótkotrwałym waha się od 69 w Wirtach na Pojezierzu Starogardzkim do 123 w Szprotawie na Równinie Szprotawskiej. Generalnie biorąc najwięcej (ponad 100) dni z opadem krótkotrwałym obserwuje się w Polsce południowo-zachodniej i północno-wschodniej oraz w Tatrach i Górach Świętokrzyskich (ryc. 1). Najmniej dni z opadem

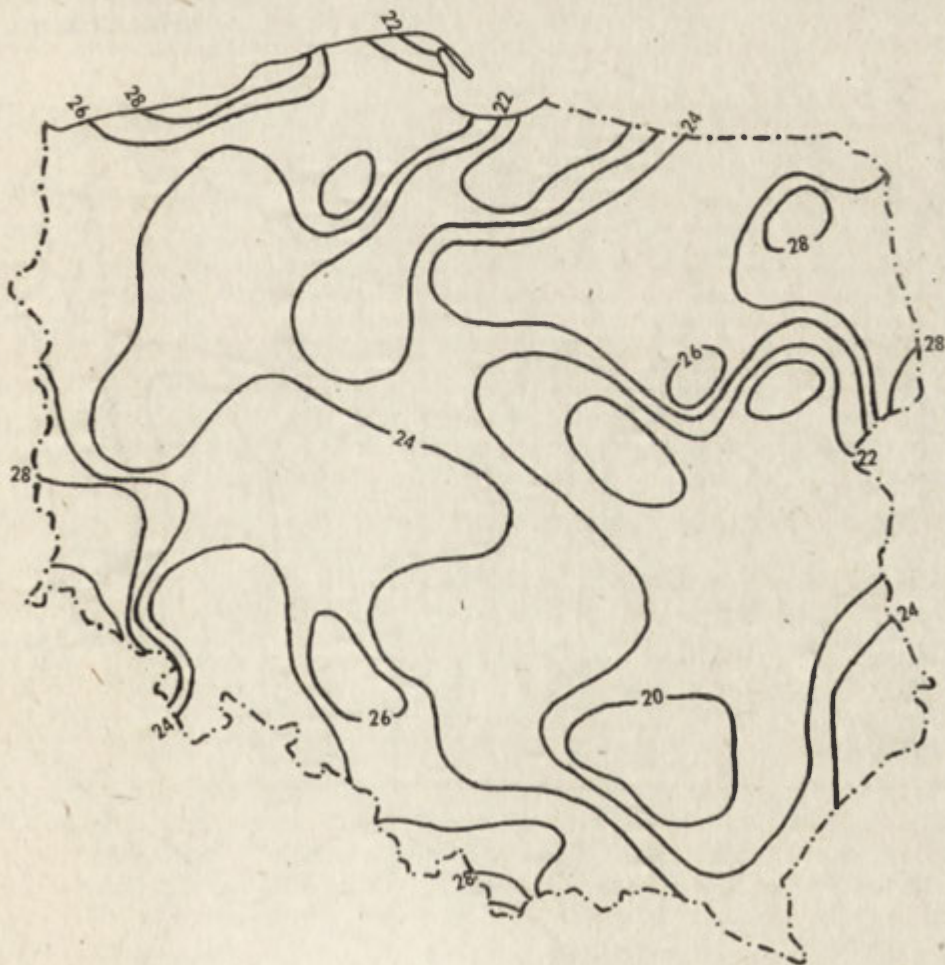


Ryc. 1. Liczba dni z opadem krótkotrwałym (rok) — 1961—1970
Number of days with transitory precipitation (year) — 1961—1970

krótkotrwałym (poniżej 80) występuje w zachodniej części Pojezierza Mazurskiego, na Równinie Inowrocławskiej i Nizinie Południowopodlaskiej oraz w Kotlinie Sandomierskiej.

Na taki obraz rozkładu rocznych wartości wpływa w głównej mierze prawdopodobieństwo wystąpienia opadów krótkotrwałych w półroczu letnim (od maja do października). Zaznaczają się wtedy te same obszary o najczęstszym i najrzadszym pojawianiu się opadów krótkotrwałych (ryc. 2). Prawdopodobieństwo waha się do 20% w Szepletowie na Równinie Bielskiej do 33% na Śnieżce i Kasprowym Wierchu.

W półroczu zimowym (od listopada do kwietnia) przestrzenne zróżnicowanie prawdopodobieństwa wystąpienia opadu krótkotrwałego jest mniejsze

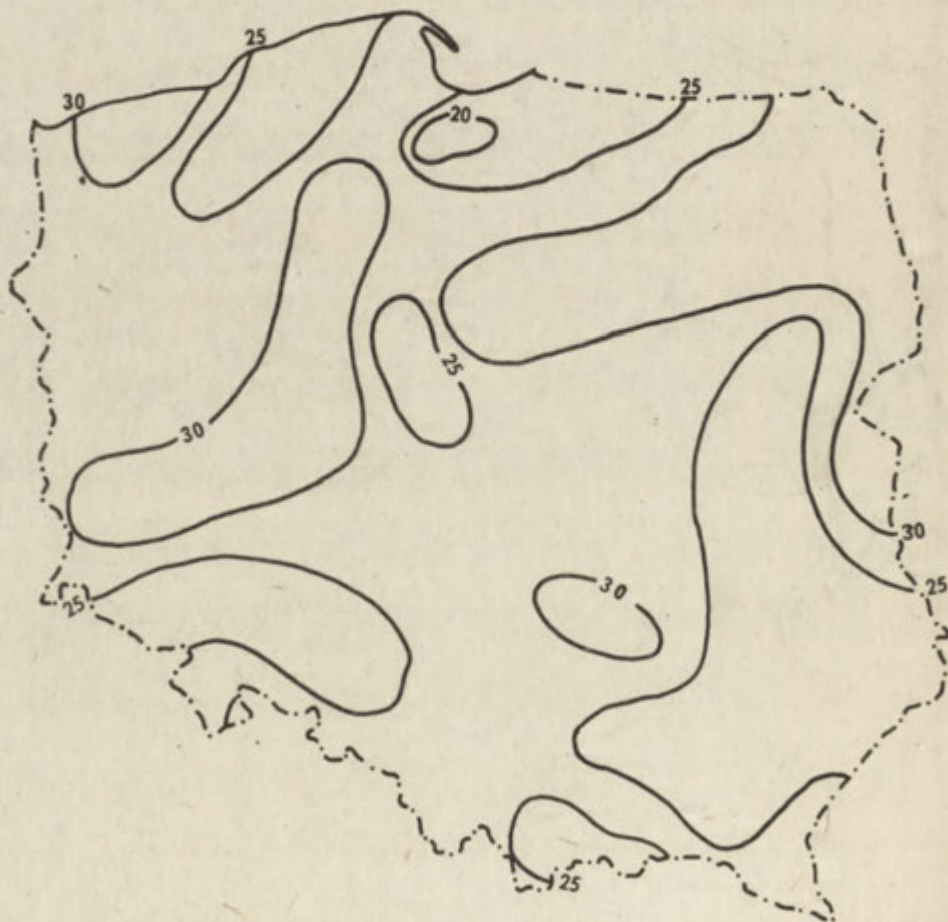


Ryc. 2. Prawdopodobieństwo (w %) wystąpienia dni z opadem krótkotrwałym w półroczu letnim (1961—1970)

Probability of occurrence (in per cent) of days with transitory precipitation in the summer half-year (1961—1970)

niz w półroczu letnim i waha się od 16% na Pojezierzu Starogardzkim (Wirty) do 33% we wschodniej części Równiny Bielskiej (Białowieża). Prawdopodobieństwo większe od 30% obserwuje się w Polsce północno-wschodniej, na Pojezierzu Wielkopolskim, w Górach Świętokrzyskich oraz w zachodniej części wybrzeża Bałtyku (ryc. 3).

Interesująco przedstawia się porównanie okresu zimowego i letniego. Z analizy zestawienia liczby dni z opadem krótkotrwałym w obu tych okresach (ryc. 4) okazuje się, że na przeważającym obszarze Polski dominują dni z opadem w półroczu zimowym. Największa dysproporcja występuje w pasie Nizin Środkowopolskich. Przewaga dni z opadem krótkotrwałym w półroczu letnim zaznacza się na północnych i południowych krańcach Polski (Karpaty, Sudety, Nizina Śląska, północna część Pojezierza Mazurskiego,

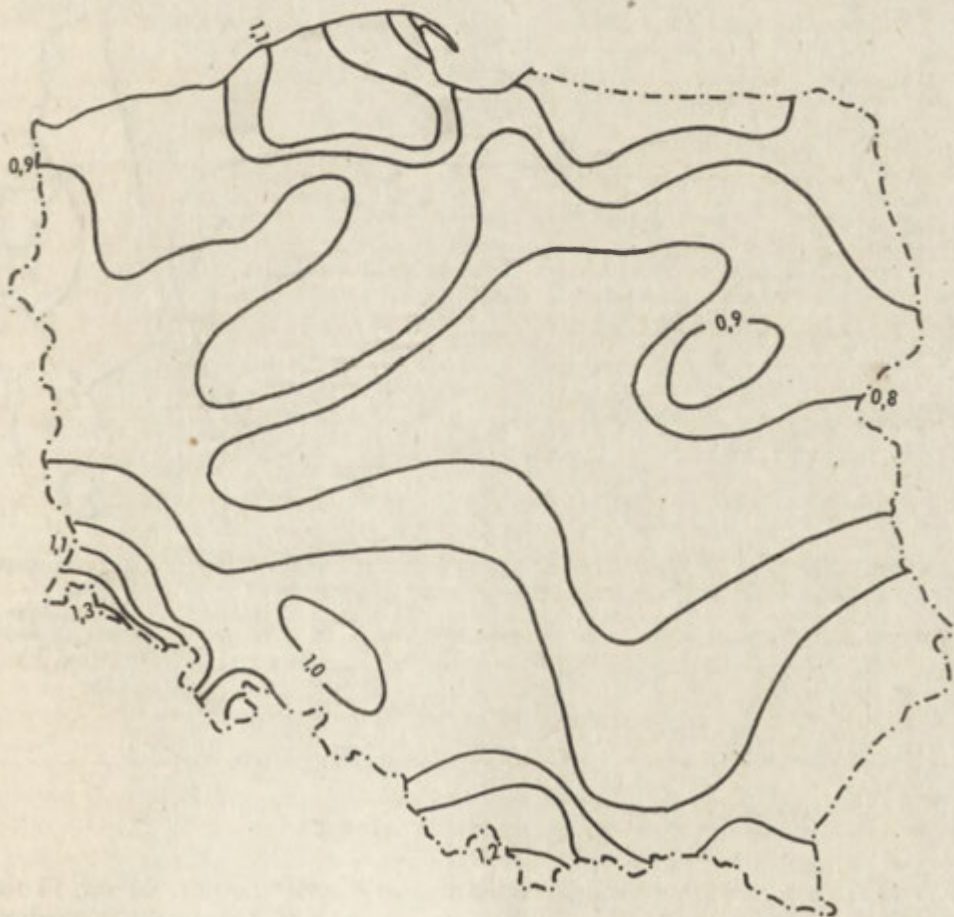


Ryc. 3. Prawdopodobieństwo (w %) wystąpienia dni z opadem krótkotrwałym w półroczu zimowym (1961—1970)

Probability of occurrence (in per cent) of days with transitory precipitation in the winter half-year (1961—1970)

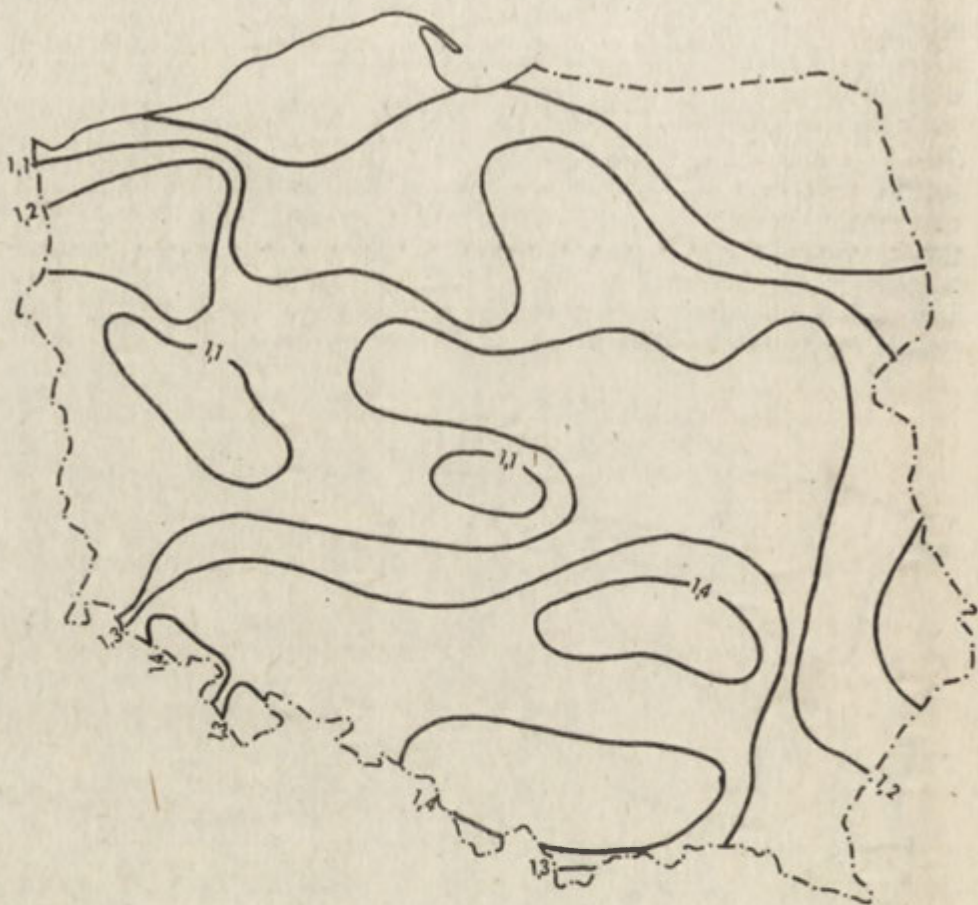
Pojezierze Zachodniopomorskie). W regionach tych stosunek liczby dni z opadem krótkotrwałym w półroczu letnim do liczby dni z opadem krótkotrwałym w półroczu zimowym wynosi 1,45.

Dokonano także porównania liczby dni z opadem krótkotrwałym wiosną (III—V) i jesienią (IX—XI). Okazuje się, że prawie w całej Polsce więcej jest dni z opadem krótkotrwałym wiosną niż jesienią. Maksymalne różnice występują w górach (Karpaty, Karkonosze, Góry Świętokrzyskie). Na pograniczu Beskidu Wyspowego i Gorców (Rabka) krótkotrwałe opady wiosenne są częstsze od jesiennych o około 70% (ryc. 5). Jedynie na Pojezierzu Zachodniopomorskim i we wschodniej części Pojezierza Mazurskiego nieco częściej opady krótkotrwałe notuje się jesienią niż wiosną.



Ryc. 4. Stosunek liczby dni z opadem krótkotrwałym w półroczu letnim do liczby dni z opadem krótkotrwałym w półroczu zimowym (1961—1970)

Ratio of the number of days with transitory precipitation in the summer half-year to the number of days with transitory precipitation in the winter half-year (1961—1970)



Ryc. 5. Stosunek liczby dni z opadem krótkotrwałym wiosną do liczby dni, z opadem krótkotrwałym jesienią (1961–1970)

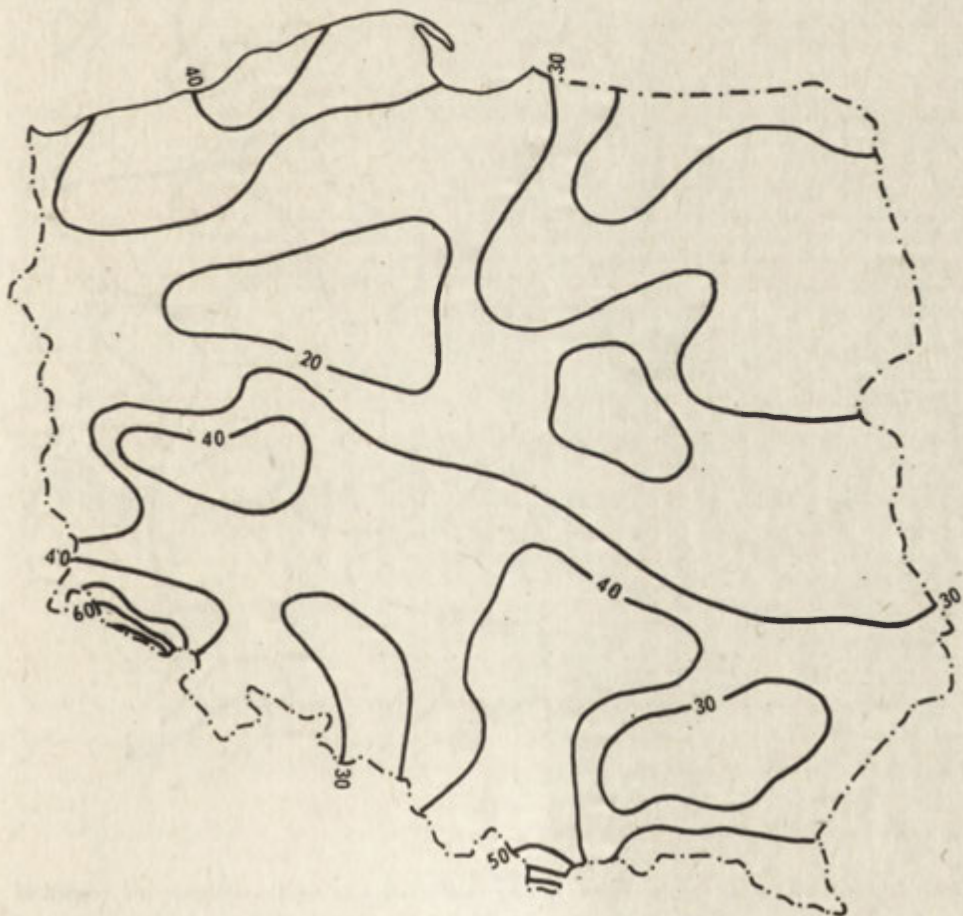
Ratio of the number of days with transitory precipitation in spring to the number of days with transitory precipitation in autumn

Dni z opadem całodziennym

Średnio w roku liczba dni z opadem całodziennym waha się od 13 na Równinie Inowrocławskiej do 87 w Tatrach. Ponad 40 dni w roku z opadem całodziennym obserwuje się w środkowej części wybrzeża Bałtyku, w północnej części Pojezierza Mazurskiego, na Wyżynie Małopolskiej, w Karpatach, Sudetach i Górach Świętokrzyskich oraz w środkowym odcinku doliny Odry. W centralnej części kraju (dolina Noteci, Kotlina Warszawska) dni takich jest niespełna 20 w roku (ryc. 6).

W przebiegu rocznym obserwuje się znaczne dysproporcje między półroczami; i tak, dni z opadem całodziennym w półroczu letnim stanowią, na prawie całym obszarze Polski, mniej niż połowę dni z opadem półrocza zimowego (ryc. 7). Jedynie w wyższych partiach gór, w Sudetach i Karpatach, na Wyżynie Małopolskiej i w Kotlinie Warszawskiej stosunek liczby dni z opadem całodziennym w półroczu letnim do dni z opadem całodziennym w półroczu zimowym jest większy od 0,5.

W półroczu letnim prawdopodobieństwo wystąpienia opadu całodziennego (ryc. 8) waha się od 2% na Równinie Inowrocławskiej do 16% w Tatrach i Karkonoszach. Ogólnie biorąc, opady całodziennie w półroczu letnim najczęściej pojawiają się w Polsce północnej i północno-wschodniej, na zachodzie Pojezierza Wielkopolskiego i Niziny Południowowielkopolskiej oraz w pasie wyżyn i gór. Najmniejsze prawdopodobieństwo wystąpienia opadu

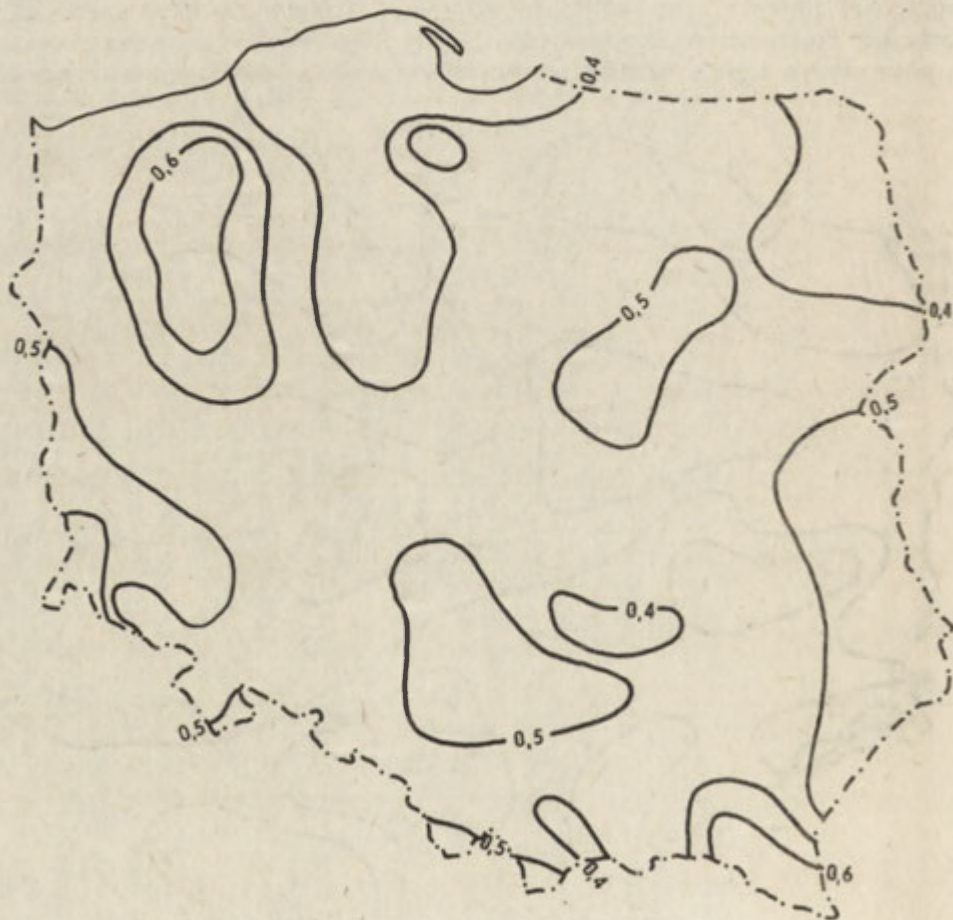


Ryc. 6. Liczba dni z opadem całodziennym (rok) — 1961—1970

Number of days with the day's uninterrupted precipitation (year) 1961—1970

całodziennego notuje się wzdłuż doliny Wisły (odcinek środkowy i dolny) oraz Noteci i Bugu.

W półroczu zimowym (ryc. 9) prawdopodobieństwo pojawienia się dnia z opadem całodziennym jest większe niż w półroczu letnim i waha się od 6% na Równinie Inowrocławskiej do 32% w Tatrach. Najwięcej dni z opadem całodziennym w półroczu zimowym należy się spodziewać w Polsce północnej i północno-wschodniej, na zachodzie Pojezierza Wielkopolskiego i Niziny Południowowielkopolskiej oraz w pasie gór i wyżyn. Najmniej takich dni

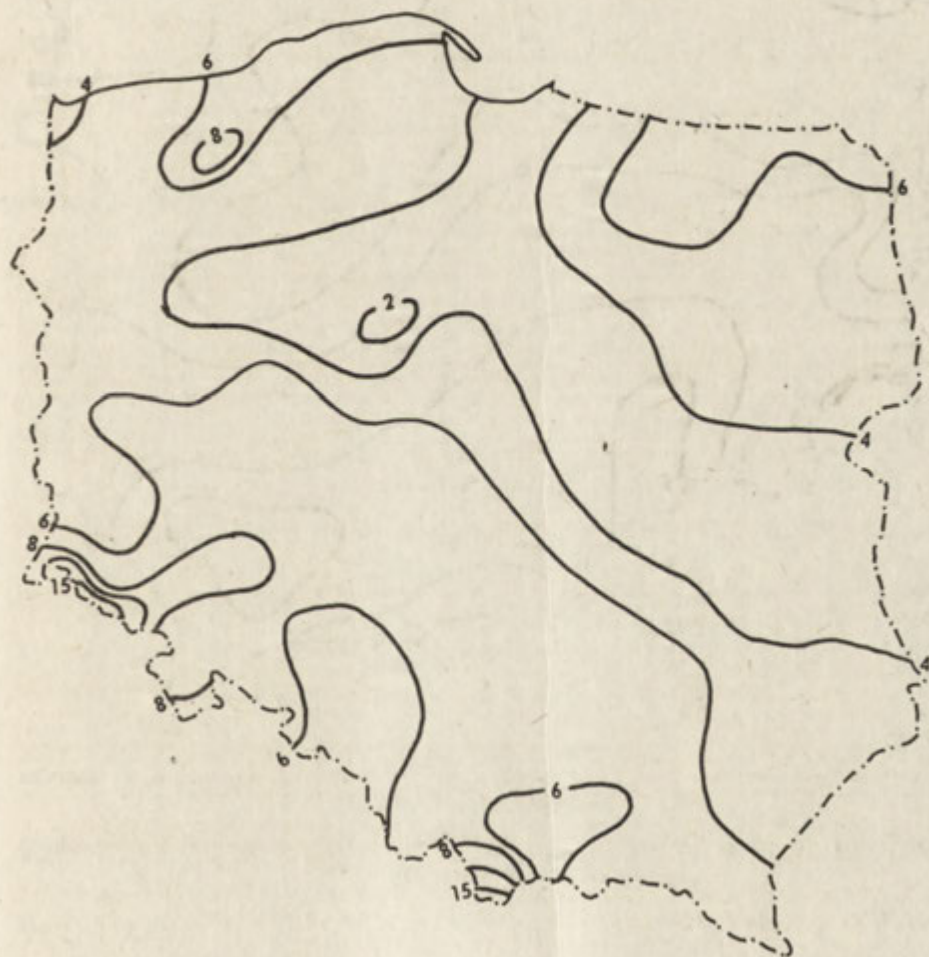


Ryc. 7. Stosunek liczby dni z opadem całodziennym w półroczu letnim od liczby dni z opadem całodziennym w półroczu zimowym (1961—1970)

Ratio of the number of days with the day's uninterrupted precipitation in the summer half-year to the number of days with the day's uninterrupted precipitation in the winter half-year (1961—1970)

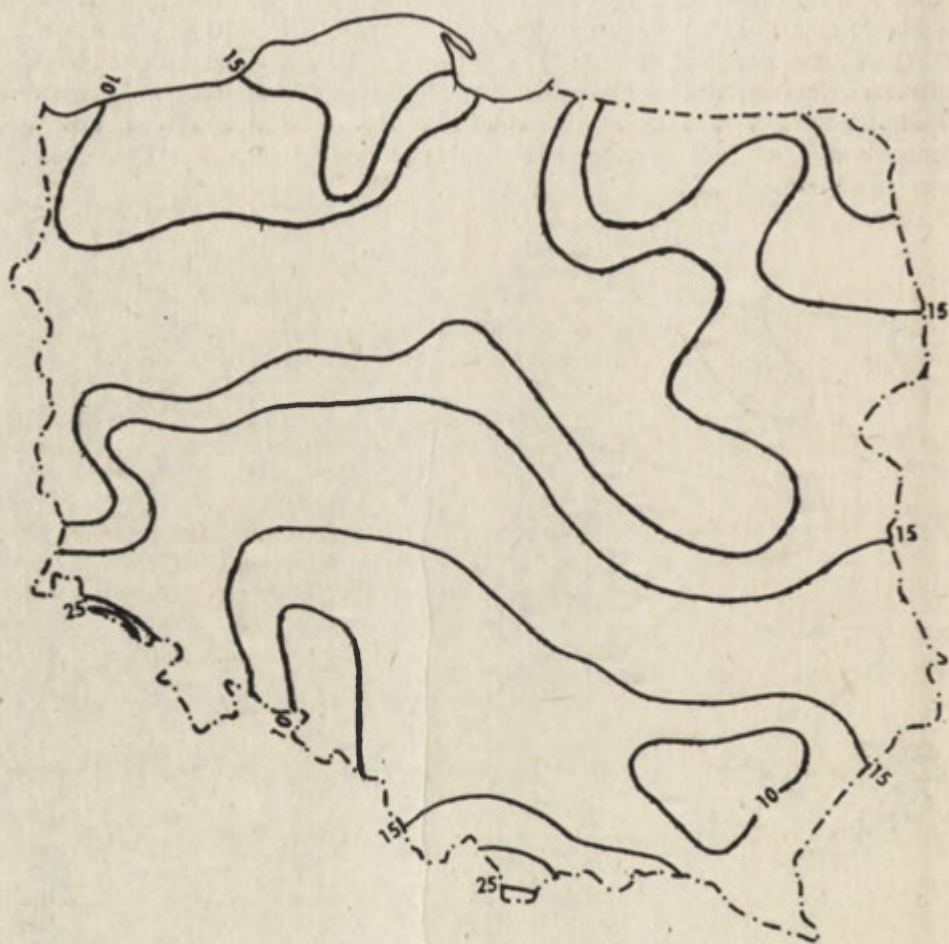
obserwuje się w dolinie Noteci i Wisły (odcinek środkowy i dolny), a także w Kotlinie Sandomierskiej i na południu Niziny Śląskiej.

Liczba dni z opadem całodziennym w czasie wiosny i jesieni jest ogólnie biorąc zbliżona do siebie (ryc. 10). W zachodniej, północno-wschodniej i południowo-wschodniej części kraju przeważają nieco opady wiosenne, natomiast w pozostałej — jesiennie. Największa przewaga opadów całodziennych wiosennych nad jesiennymi występuje w południowo-wschodniej i północno-wschodniej Polsce. Największą natomiast przewagę opadów jesiennych obserwuje się na Równinie Inowrocławskiej, w Kotlinie Warszawskiej oraz na Nizinie Śląskiej.



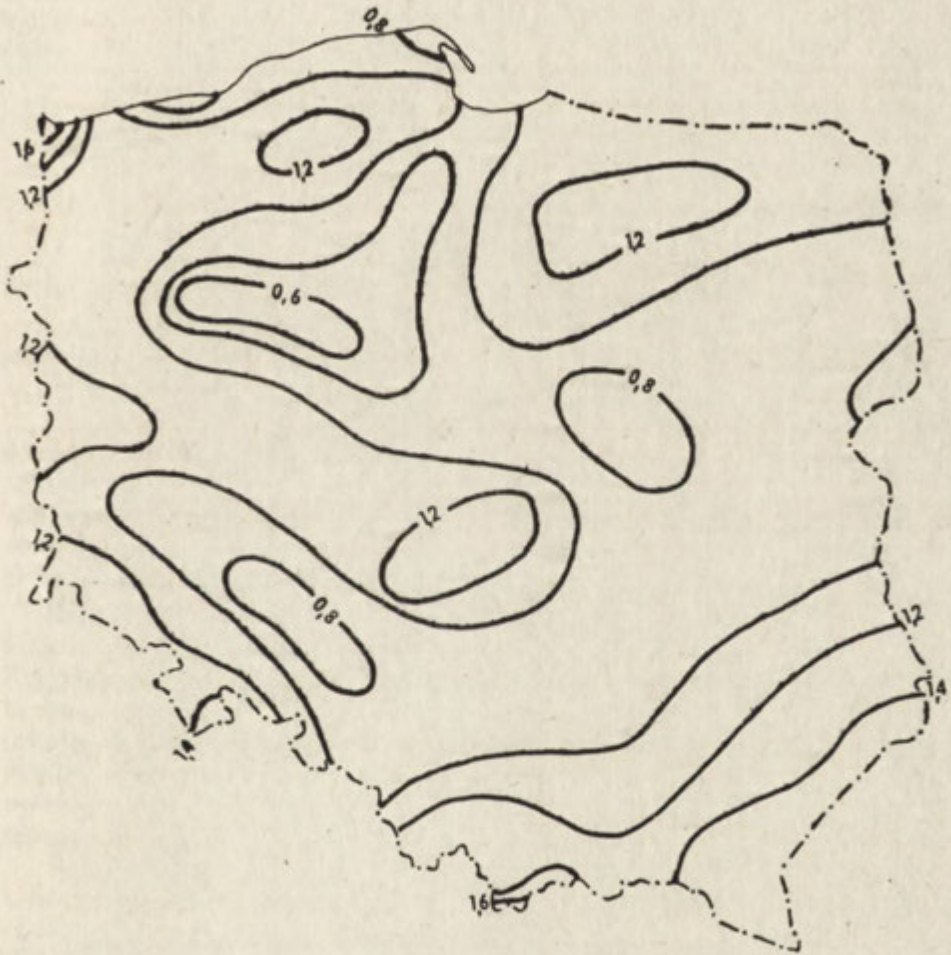
Ryc. 8. Prawdopodobieństwo (w %) wystąpienia dni z opadem całodziennym w półroczu letnim (1961—1970)

Probability of occurrence (in per cent) of days with the day's uninterrupted precipitation in the summer half-year (1961—1970)



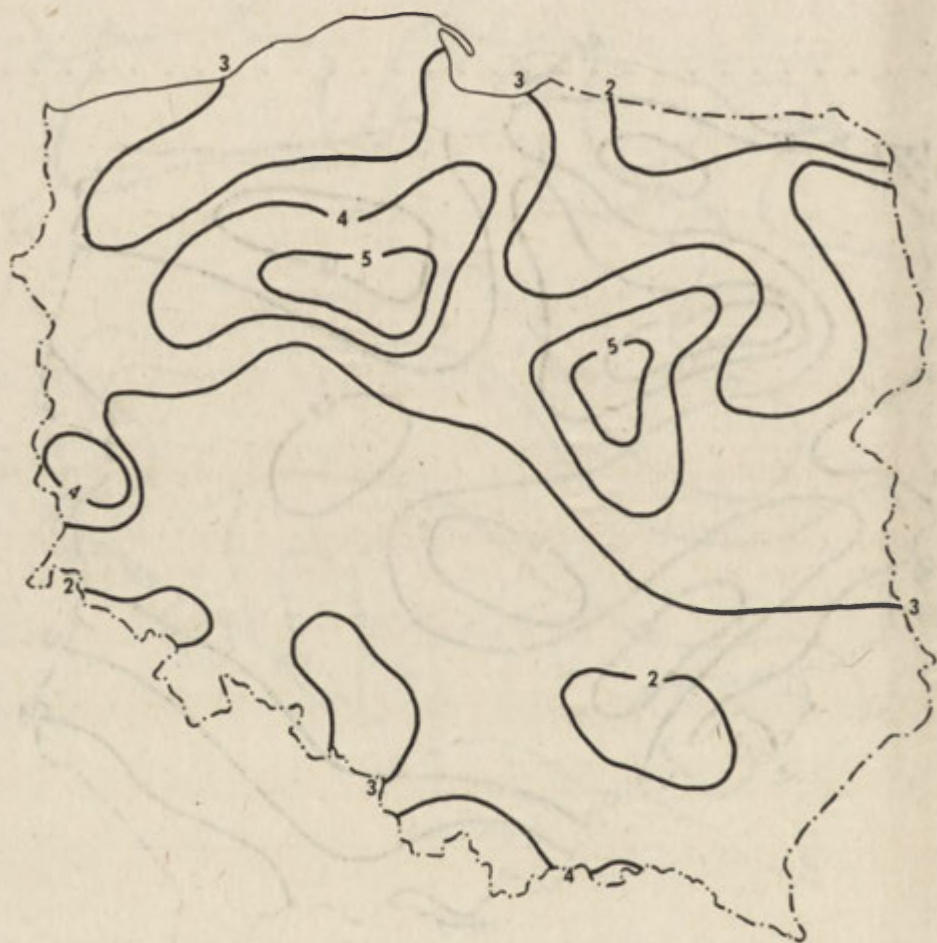
Ryc. 9 Prawdopodobieństwo (w %) wystąpienia dni z opadem całodziennym w półroczu zimowym (1961—1970)

Probability of occurrence (in per cent) of days with the day's uninterrupted precipitation in the winter half year (1961—1970)



Ryc. 10. Stosunek liczby dni z opadem całodziennym wiosną do liczby dni z opadem całodziennym jesienią (1961—1970)

Ratio of the number of days with the day's uninterrupted precipitation in spring to the number of days with the day's uninterrupted precipitation in autumn (1961—1970)



Ryc. 11. Stosunek liczby dni z opadem krótkotrwałym do liczby dni z opadem całodziennym (średnio w roku) — 1961—1970

Ratio of the number of days with transitory precipitation to the number of days with the day's uninterrupted precipitation (during the year on the average) — 1961—1970

Analiza stosunku liczby dni z opadem krótkotrwałym do liczby dni z opadem całodziennym (ryc. 11) wykazuje, że na obszarze całego kraju jest on większy od 1. Istnieje tu jednak duże zróżnicowanie regionalne. Największe dysproporcje między opadami krótkotrwałymi i całodziennymi występują na Równinie Inowrocławskiej i w Kotlinie Toruńskiej oraz na Nizinie Środkowomazowieckiej, najmniejsze natomiast na północy Pojezierza Mazurskiego, w Kotlinie Sandomierskiej oraz w wyższych partiach gór (Karkonosze, Tatry, Beskid Śląski, Beskid Śląski).

Próba podziału Polski na bioklimatyczne regiony opadowe

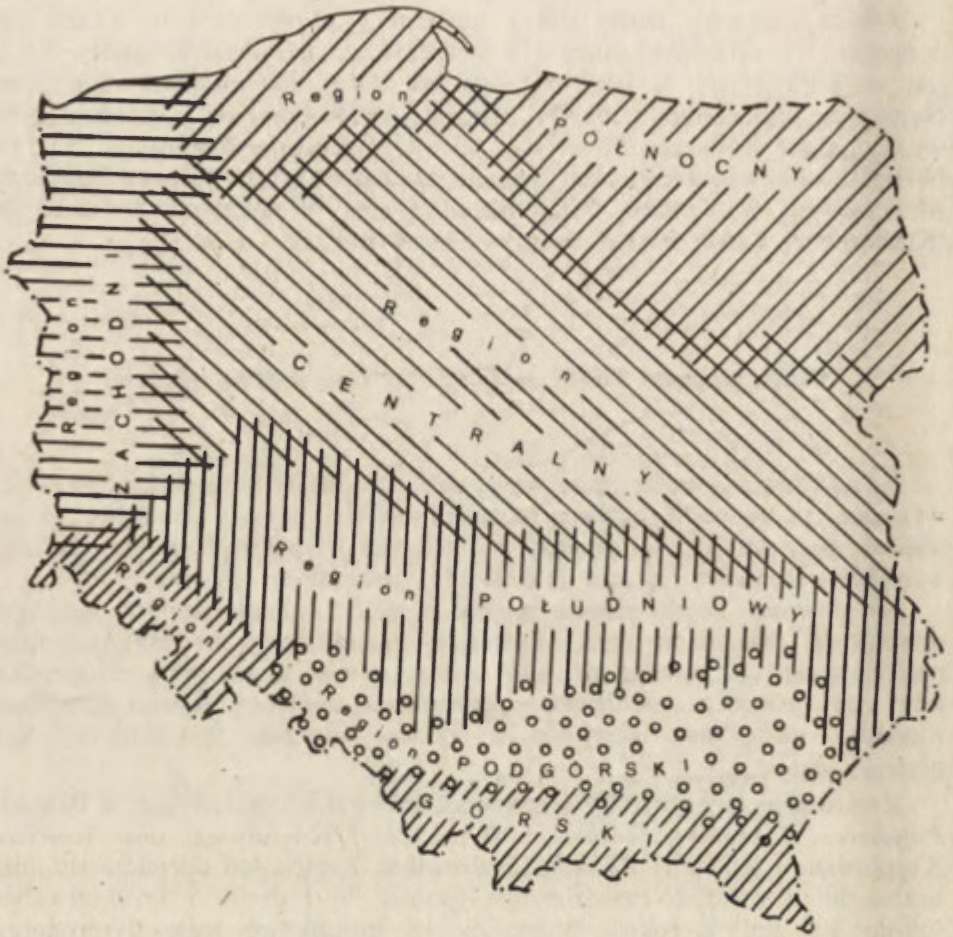
Na podstawie przedstawionej wyżej analizy stosunków opadowych w Polsce wykonano próbę podziału kraju na bioklimatyczne regiony opadowe. Jak już wspomniano we wstępie, analizy tej dokonano opierając się na częstości występowania dni z opadem całodziennym i krótkotrwałym.

Na obszarze Polski można wydzielić sześć bioklimatycznych regionów opadowych. Na mapie (ryc. 12) zasięgi sąsiadujących ze sobą regionów nakładają się częściowo na siebie. Zaznaczono więc tu nie granice regionów, lecz strefy graniczne, ponieważ w rozumieniu autora przestrzenne zmiany wielkości opadu oraz liczby dni z opadem następują nie skokowo lecz płynnie, łagodnie.

Region północny obejmuje środkową i wschodnią część wybrzeża Bałtyku, Pojezierza: Mazurskie, Drawskie, Bytowskie i Kaszubskie, oraz Równinę Kurpiowską i Równiny Podlasko-Białoruskie. Region ten odznacza się dużą liczbą dni z opadem całodziennym (ponad 30 rocznie) i krótkotrwałym (około 100 dni w roku). Występują tu stosunkowo małe dysproporcje między półroczem letnim i zimowym, jeśli chodzi o częstość występowania opadów całodziennych i krótkotrwałych. Dni z opadem całodziennym występują trzy razy rzadziej niż z opadem krótkotrwałym.

Region zachodni obejmuje Pobrzeże Szczecińskie, Pojezierza: Myśliborskie i Brandenbursko-Lubuskie, Obniżenie Milicko-Głogowskie i Niziny Sasko-Łużyckie. Obserwuje się tu około 30 dni z opadem całodziennym oraz 90—120 dni z opadem krótkotrwałym w ciągu roku. Cechą charakterystyczną regionu jest znaczna przewaga częstości dni z opadem krótkotrwałym wiosną nad częstością dni z opadem krótkotrwałym jesienią.

Region centralny obejmuje pojezierza: Wielkopolskie, Leszczyńskie, Chełmińsko-Dobrzańskie i Iławskie oraz Żuławy Wiślane, Nizinę Środkowomazowiecką, Wzniesienia Południowomazowieckie, Polesie Zachodnie i niziny: Północnomazowiecką i Południowowielkopolską. W regionie tym opady krótkotrwałe występują przez 80—100 dni w roku, a opady całodziennie — przez 15—30 dni. Opady całodziennie występują 3—5 razy rzadziej niż krótkotrwałe. Obserwuje się tu największą w Polsce przewagę dni z opadem krótkotrwałym w półroczu zimowym nad półroczem letnim.



Ryc. 12. Próba podziału Polski na bioklimatyczne regiony opadowe
 Attempt at Poland's division into bioclimatic precipitation regions

Region południowy obejmuje całą Wyżynę Małopolską oraz północną część Niziny Śląskiej. Opady krótkotrwałe notuje się tu przez 90—100 dni w roku, a opady całodzienne — przez 30—50 dni. Stosunek tych rodzajów opadu wynosi więc 2—3 i należy do najniższych w Polsce. Cechą charakterystyczną regionu jest przewaga krótkotrwałych opadów wiosennych nad jesiennymi. Stosunek dni z opadem krótkotrwałym dla półroczy letniego i zimowego waha się od 0,8 do 1,0.

Region podgórski obejmuje kotliny: Sandomierską i Oświęcimską, Bramę Krakowską, Płaskowyż Rybnicki oraz południową część Niziny Śląskiej. W ciągu roku obserwuje się tu 80—90 dni z opadem krótkotrwałym i 25—40 dni z opadem całodziennym. Region ten odznacza się stosunkowo małym prawdopodobieństwem (20—25%) wystąpienia dnia z opadem krótko-

trwałym w półroczu letnim oraz małym (poniżej 10%) prawdopodobieństwem pojawienia się dnia z opadem całodziennym w półroczu zimowym.

Region górski obejmuje Sudety, Karpaty Zachodnie i Beskidy Wschodnie. Charakteryzuje się dużą zmiennością przestrzenną warunków opadowych. Opad krótkotrwały występuje przez 85—115 dni w roku, a opad całodzienny przez 40—85 dni. Stosunek między tymi rodzajami opadu jest z reguły mniejszy od 2,0. W niektórych kotlinach (Jeleniogórska, Kłodzka, Kudowska, Podhale) panują odrębne niż na terenach otaczających warunki opadowe. Odrębności te dotyczą zarówno liczby dni z opadem jak i przebiegu rocznego ich występowania.

Wydzielone w pracy bioklimatyczne regiony opadowe pokrywają się w zasadzie z regionami częstości dni opadowych opracowanymi przez Olechnowicz-Bobrowską (1970). Podstawą tej regionalizacji były zamieszczone w rocznikach meteorologicznych przypadki wystąpienia opadu bez rozróżniania ich na dzienne i nocne oraz całodziennie i krótkotrwałe. Największe różnice w porównywanych regionalizacjach występują w pasie kotlin przedgórskich i wyżyn środkowopolskich. Olechnowicz-Bobrowska wydzieliła tu 5 regionów natomiast analiza stosunków opadowych z punktu widzenia bioklimatologii człowieka nie pozwala na tak szczegółową regionalizację tej części Polski. W regionalizacji autora nie występują również wydzielony przez Olechnowicz-Bobrowską region nadmorski.

Podsumowanie

— Analiza stosunków opadowych w Polsce, z punktu widzenia potrzeb rekreacji i klimatoterapii, dotyczy liczby dni z pojawieniem się opadów krótkotrwałych i całodziennych. Uwzględniono tylko opady występujące w ciągu dnia, od godziny 7 do 20.

— Na obszarze Polski notuje się średnio w roku od 70 do 125 dni z opadem krótkotrwałym oraz 15—90 dni z opadem całodziennym. Istnieje przy tym duże zróżnicowanie regionalne.

— W przypadku opadów krótkotrwałych przeważają opady w półroczu zimowym (poza północnymi i południowymi krańcami Polski).

— W przypadku opadów całodziennych półrocze zimowe skupia 50—80% dni.

— Na obszarze Polski wydzielono część bioklimatycznych regionów opadowych: północny, centralny, zachodni, południowy, podgórski i górski.

— Biorąc pod uwagę częstość występowania dni z opadem całodziennym i krótkotrwałym można jako najkorzystniejsze dla klimatoterapii i rekreacji określić regiony: centralny i podgórski, gdzie stosunkowo najrzadziej (w porównaniu z innymi regionami) notuje się opady w ciągu dnia. W regionie południowym korzystnie pod tym względem zaznacza się półrocze letnie, a w regionie zachodnim — półrocze zimowe.

LITERATURA

- Chomicz K. 1959, *Opady w Zakopanem*, Wiad. Śl. Hydrolog. i Meteorol., 6, 5.
- Michałowski M. 1969, *O opadach dziennych i nocnych w ciepłej i chłodnej połowie roku w Polsce*, Folia Societ. Scient. Lublinensis, sec. D, 9.
- Michałowski M. 1972, *Opady dzienne i nocne w Polsce w porach roku dziesięciolecia 1951—1960*, Annales UMCS, sec. B, 27, 10.
- Olechnowicz-Bobrowska B. 1970, *Częstość dni z opadem w Polsce*, Prace Geogr. IG PAN, 86.
- Smosarski W. 1952, *Bieg dobowy opadów i burz w Poznaniu*, Pozn. Tow. Przyj. Nauk, Prace Kom. Mat.-Przyr., 6, 14.
- Trybowski Cz. 1955, *O stosunkach opadowych w Rabce w latach 1934—1952*. Wiad. Śl. Hydrolog. i Meteorol., 2, 5.

КЖИШТОФ БЛАЖЕЙЧИК

АНАЛИЗ ОСАДОЧНЫХ СООТНОШЕНИЙ В ПОЛЬШЕ С ТОЧКИ ЗРЕНИЯ ОТДЫХА И КЛИМАТИЧЕСКОГО ЛЕЧЕНИЯ

В работе представлен анализ осадочных соотношений в Польше с точки зрения потребностей климатического лечения и отдыха. Принята во внимание частота дней с осадками, продолжающимися весь день, и дней с непродолжительными осадками. Учитывались только осадки, выступившие днем, т.е. с 7 до 20 ч. Продолжавшимися в течение всего дня считаются осадки, продолжающиеся по крайней мере 5 часов и выпавшие в 10 до 15 ч. дня.

В Польше продолжающиеся весь день осадки выступают в среднем в течение 15—90 дней в год, а непродолжительные осадки — в течение 70—125 дней. Имеются большие порегиональные и посезонные различия.

В результате анализа на территории Польши были выделены 6 биоклиматических районов осадков: северный, центральный, западный, южный, подгорный и горный. Самыми подходящими для климатического лечения и отдыха являются северный и подгорный районы. Положительными признаками отличается кроме того в летнем погоде южный район и в зимнем — западный.

KRZYSZTOF BŁAŻEJCZYK

AN ANALYSIS OF PRECIPITATION RELATIONSHIPS IN POLAND FROM THE POINT OF VIEW OF RECREATION AND CLIMATOTHERAPY

The work presents and analysis of precipitation relationships in Poland from the point of view of needs of climatotherapy and recreation. It takes into account the frequency of occurrence of days with the day's uninterrupted and transitory precipitation. Only day's precipitation, i.l. from 7 a.m. to 8 p.m. is taken into account. The term the day's uninterrupted precipitation refers to precipitation taking place for at least five hours during the day and covering the period from 10 a.m. to 3 p.m.

In Poland the day's uninterrupted precipitation is recorded on 15—90 days a year on the average, while transitory one — on 70—125 days. There are also big regional and seasonal differences.

An analysis led to delimitation of six bioclimatic precipitation regions in Poland: northern, central, western, southern, piedmont and mountain ones. One can say that the most favourable regions for climatotherapy and recreation are central and piedmont ones. Also the southern region appears advantageous in the summer half-year and the western region — in the winter half-year.

Translated by *Aneta Dylewska*

JULITTA GROCHOLSKA
FLORIAN PLIT

„Dzikie” ogrody działkowe — nowe zjawisko w zagospodarowaniu przestrzennym polskich miast

*„Lawless” allotments — a new phenomenon in the
spatial organization of Polish cities*

Zarys treści. Notatka zawiera genezę i próbę klasyfikacji zjawiska tzw. „dzikich” ogrodów działkowych. O powstawaniu tych ogrodów zadecydowały przyczyny ekonomiczne i socjologiczne. Omówiono m.in. podobieństwa i różnice między „dzikimi” ogrodami w Polsce a uprawą roli w miastach Trzeciego Świata. W warunkach polskich zjawisko to nosi wiele cech oryginalnych i dlatego zasługuje na dalsze badania.

Wprowadzenie

Problematyka ogrodów działkowych — zarówno „legalnych” jak i „dzikich” poruszana jest w polskiej literaturze geograficznej niezwykle rzadko, głównie w pracach poświęconych produkcji warzywniczej, a i tu raczej marginesowo. Zagadnienie to nie ma jeszcze wypracowanej metodyki badań. W wielu wypadkach brak jest wiarygodnych danych statystycznych, co zmusiło autorów do korzystania z doniesień prasowych, rozmów z ludźmi znającymi problematykę i różnych przybliżonych szacunków, informujących raczej o skali zjawiska niż o jego dokładnych rozmiarach. Pomimo tych wyraźnych niedostatków, problem wydaje się na tyle interesujący, iż zasługuje na to, aby się nim bliżej zająć.

Powstawanie „dzikich” ogrodów działkowych, podobnie jak „dzikie” budownictwo wczesnych lat powojennych można traktować jako wyraz nie nadążania oficjalnego aparatu planowania przestrzennego (i aktów prawnych) za potrzebami życia. W wypadku „dzikich” ogrodów działkowych przyczyny, które je zrodziły są znacznie bardziej złożone, a samo zjawisko skomplikowane. Jednak zarówno w jednym, jak i drugim wypadku można mówić

* Artykuł stanowi nieznacznie zmieniony tekst referatu wygłoszonego w październiku 1983 r. na polsko-francuskim seminarium geograficznym zorganizowanym przez Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW i U.E.R. de Géographie, Université de Montpellier (Grzegorzewice k/Warszawy, 3—5 X 1983 r.).

o pewnego rodzaju konfliktach zachodzących na linii „oficjalny aparat planowania” — obywatel”.

Zakładanie „dzikich” ogrodów działkowych jest po części wynikiem niedomagań w zakresie „oficjalnych” ogrodów działkowych. Dlatego omówienie spontanicznej działalności mieszkańców miast wypada poprzedzić ogólną informacją na temat ogrodów oficjalnych, uwzględnianych w planach zagospodarowania przestrzennego.

Pracownicze ogrody działkowe

Idea tworzenia pracowniczych ogrodów działkowych (POD) zrodziła się w Niemczech w połowie ubiegłego wieku. Za jej twórców uważa się dra D. G. Schwebera (1808—1861) i dra E. Hauschilda (1808—1866). E. Hauschild, nauczyciel z zawodu, pragnął, aby ogrody te służyły dzieciom, a później dorosłym¹. Na ziemiach polskich proces organizowania ogrodów działkowych przebiegał podobnie jak w innych krajach. Pierwszy ogród powstał w Grudziądzu w 1897 r., a jego założycielem był dr Jalkowski. Ogród ten jako miejsce zażywania „kąpeli słonecznej” miał służyć relaksowi i rekreacji, dopiero później do tych funkcji dodano również pomoc najbardziej ubogim (uprawa warzyw na potrzeby własne). W Warszawie pierwszy ogród powstał na Mokotowie w latach 1902—1903 (zalegalizowany w 1907 r.), a jego użytkownikami byli głównie tramwajarze.

W okresie międzywojennym większe i bardziej prężne zakłady pracy kupowały od miasta tereny i przeznaczały je pod ogrody działkowe. Później teren był dzielony pomiędzy poszczególnych pracowników, którzy budowali altany, sadzili drzewa owocowe i krzewy, uprawiali warzywa, siali kwiaty, a nierzadko hodowali również drobny inwentarz. Znakomitą większość posiadaczy ogrodów działkowych tego okresu stanowili robotnicy. Dla nich też i dla ich rodzin był to sposób spędzania czasu wolnego, jak również podreperowania skromnego na ogół budżetu. W latach wielkiego kryzysu przez zakładanie i popieranie POD władze manicipalne starały się pomóc bezrobotnym i rodzinom znajdującym się w trudnych warunkach materialnych.

Po drugiej wojnie światowej zakładanie i prowadzenie pracowniczych ogrodów działkowych uregulowane zostało specjalną ustawą². Ustawa ta nałożyła na większe zakłady pracy (zatrudniające ponad 200 pracowników) i prezydium rad narodowych obowiązek zakładania pracowniczych ogrodów

¹ Informacje zawarte w części wstępnej zaczerpnięto z referatu Witolda Lenkiewicza, *Allotment garden a source of supplying people with agricultural products*, wygłoszonego na XIX Międzynarodowym Kongresie Ogrodniczym w Warszawie (zob. materiały z tego Kongresu wydane przez Badawczy Instytut Warzywnictwa, s. 347—354) oraz opracowania Adama Swidwińskiego, *Rozwój pracowniczych ogrodów działkowych i kształtowanie ich zabudowy* (Politechnika Warszawska, maszynopis, 14 s. + załączniki).

² Ustawa z dnia 9 marca 1949 r. o pracowniczych ogrodach działkowych, Dz. U. nr 18, 117.

działkowych. Wielkość działki indywidualnej określono na 100 m²—500 m² przy co najmniej 40 działkach w jednym ogrodzie. Opracowany potem regulamin zmienił nieco te wielkości ustalając powierzchnię działki na 200 m²—300 m², a ich koncentrację na 50—500 działek (przy czym jako optymalne skupienie uznano 300 działek). Określono też usytuowanie i wielkość altany (do 20 m²).

W latach powojennych liczba i powierzchnia ogrodów działkowych systematycznie wzrastały. W 1960 r. było ich 283 tys. i zajmowały 14 033 ha, w 1970 r. 393 tys. (18 873 ha), w 1980 r. 614 tys. (27 133 ha), a w 1981 r. już 666 tys. (29 351 ha)³. Szacuje się, że w 1983 r. zbiory wyniosły w nich około 500 tys. t warzyw i owoców, z czego około 3/4 przeznaczono na spożycie w rodzinach, a reszta trafiła na rynek. A. Świdwiński⁴ podaje, że około 90% powierzchni POD było objęte uprawą. Wspomniany autor szacuje, że udział POD w ogólnej produkcji owoców w Polsce wynosi około 7%.

Interesujący jest skład socjalny obecnych właścicieli ogrodów działkowych. Według stanu z 31 XII 1981 r.⁵ przedstawiał się on następująco:

— pracownicy na stanowiskach robotniczych	46,6%
— pracownicy na stanowiskach nie robotniczych	28,3%
— emeryci i renciści	21,4%
— inni	3,7%
	100,0%

Zestawienie to ukazuje daleko posuniętą ewolucję składu socjalnego posiadaczy ogrodów działkowych w porównaniu z okresem przedwojennym. Wówczas bowiem zdecydowanie przeważali robotnicy. Dominacja robotników przetrwała do dzisiaj w wielu krajach Europy Zachodniej, we Francji np. podkreśla to już sama ich nazwa — *jardins ouvriers* (ogrody robotnicze).

W planach urbanistycznych pracownicze ogrody działkowe dzieli się na stałe i czasowe⁶. Ogrody stałe traktowane są jako trwałe element zagospodarowania przestrzennego, natomiast ogrody czasowe zakładane są na terenach o innym docelowym przeznaczeniu. W ogrodach czasowych nie zezwala się na stawianie altan i sadzenie drzew, a ich posiadacze wiedzą, że nie dostaną żadnego odszkodowania w momencie wejścia na ten teren planowanej inwestycji.

Mimo stałego wzrostu liczby i powierzchni ogrodów, kolejka oczekujących (podobnie jak kolejka po klucze do własnego mieszkania) stale się wydłuża. Szacowano, że w roku 1983 liczba złożonych podań osiągnęła rekordowy poziom około 700 tys., byłoby to mniej więcej równe liczbie legalnie istniejących

³ Źródło: *Rocznik Statystyczny 1982*, GUS Warszawa i inne roczniki GUS.

⁴ A. Świdwiński, *op. cit.*

⁵ Biuletyn Polskiego Związku Działkowców, Krajowa Rada, nr 3, Warszawa 1982, tyb. 3, s. 28.

⁶ Zob. opracowanie pod redakcją E. Kicińskiej, *Informacja o stanie zaawansowania prac nad programem rozwoju pracowniczych ogrodów działkowych w województwie stołecznym warszawskim*, Urząd Miasta Stołecznego Warszawy, sierpień 1983, maszynopis powielony, 24 s.

ogrodów. W niektórych rejonach kraju sytuacja wygląda jeszcze gorzej. I tak w 1982 r. w stołecznym województwie warszawskim istniało 37 tys. legalnych ogrodów, a w kolejce czekało około 100 tys. wniosków⁷. Jeśli nawet założymy, że część z tych wniosków się dubluje (np. mąż i żona starają się o przyznanie im ogrodu niezależnie, każde za pośrednictwem swego zakładu pracy), to trzeba pamiętać, że nie mniej jest zapewne takich osób, które w ogóle nie złożyły podania w przekonaniu o bezcelowości takich działań.

Wydaje się, że interesujące będzie przedstawienie pewnych danych dotyczących sytuacji w województwie warszawskim (WSW), gdyż należy ono do najbardziej zurbanizowanych w kraju (w 1982 roku odsetek ludności miejskiej wynosił 88,4% przy średniej krajowej 59,5%).

W oficjalnych planach zagospodarowania przestrzennego⁸ przyjęto trzy możliwe strefy lokalizacji pracowniczych ogrodów działkowych. Stanowią je: I strefa — tereny miejskie, II strefa — tereny przymiejskie (do 30 km od centrum Warszawy oraz na obrzeżach pozostałych miast WSW), III strefa — tereny podmiejskie (tj. pozostałe tereny województwa). Za optymalne położenie ogrodu uznawano dotychczas jego lokalizację w izochronie pieszego dojścia od miejsca zamieszkania. Jednak postępujące szybko skażenie środowiska ogranicza, a czasami wręcz powinno wykluczać, produkcję żywności na terenach intensywnego zainwestowania miejskiego. Toteż władze miejskie postulują rozwój ogrodów działkowych w strefach II i III. Ma to istotne znaczenie dla powstawania spontanicznych ogrodów działkowych.

Porównanie stopnia zaspokojenia zapotrzebowania na ogrody działkowe w różnych województwach dowodzi, że województwo stołeczne znajduje się pod tym względem w bardzo złej sytuacji. Dla WSW przy tak wysokim odsetku ludności miejskiej wskaźnik ten wynosi obecnie 8,6 m²/mieszkańca. Natomiast średnia krajowa jest niemal dwukrotnie większa — w 1980 r. wynosiła ona 16,0 m²/mieszkańca⁹. Analizując zmiany tego wskaźnika w czasie można stwierdzić jego systematyczny wzrost, co urbaniści uważają za niewątpliwą sukces. Jest to jednak daleko niewystarczające w stosunku do potrzeb, zwłaszcza, że działki lokalizuje się zwykle na glebach słabych i zdegradowanych.

„Dzikie” ogrody działkowe i próba ich klasyfikacji

Na tym tle począwszy od 1980 r. pojawia się zupełnie nowy jakościowo element — „dzikie”, „spontaniczne”, „prowizoryczne” ogrody działkowe (terminy te stosujemy w dalszym ciągu notatki zamiennie)¹⁰. Zaczęły one wyrastać jak grzyby po deszczu nie licząc się z żadnymi planami urba-

⁷ Szacunek liczby oczekujących według doniesień prasowych, należy go traktować z dużą ostrożnością.

⁸ E. Kicińska (red.), *op. cit.*

⁹ E. Kicińska (red.), *op. cit.*

¹⁰ Zjawisko to istniało i wcześniej, miało jednak niewspółmiernie mniejsze rozmiary.

nistycznymi. Było to działanie zupełnie spontaniczne i samowolne. Trudno jest właściwie ocenić rozmiary tego zjawiska wymykającego się wszelkim statystykom. Można jedynie szacować, że latem 1983 r. istniało nie mniej niż kilkadziesiąt tysięcy takich ogrodów (możliwa jest liczba kilka razy większa!), a zajmowały one zapewne powierzchnię kilkunastu tysięcy hektarów. Ogrody takie powstały po części na gruntach prywatnych (parcelacja i dzierżawa od chłopów), jednak przede wszystkim na terenach państwowych znajdujących się w gestii władz miejskich. Obszary takie zajmowane były przez spontanicznie tworzące się grupy, najczęściej mieszkańców pobliskich „blokowisk”, których połączył wspólny „głód ziemi” (patrz zdjęcia). Zajęty samowolnie teren był następnie dzielony i uprawiany. Wszelkie ewentualne spory pomiędzy użytkownikami rozstrzygały komitety wybierane przez uprawiających. Jeśli w pierwszym etapie zajęto tylko część ziem niewykorzystanych i zostały jeszcze rezerwy, nowi chętni zwracali się po parcele do komitetów. „Spontaniczne” ogrody powstały w bardzo wielu miastach różnej wielkości — np. w Trójmieście, w Warszawie, licznych miastach Górnego Śląska, w Krakowie, Białymstoku. Ogrody uprawiane są przez ludzi należących do bardzo różnych grup i warstw społecznych, duży jest udział pracowników umysłowych (np. w Warszawie ogrody uprawiają m.in. niektórzy pracownicy Uniwersytetu Warszawskiego). Jeśli chodzi o wiek, to charakterystyczny jest duży udział dwu grup: młodych małżeństw z dziećmi i emerytów.

Lokalizacja ogrodów wykazuje kilka wyraźnych prawidłowości. Centralne dzielnice o gęstej, zwartej zabudowie są ich na ogół pozbawione, natomiast poza nimi wyróżnić można cztery typy lokalizacji.

1. Typ A — stanowią go ogrody położone poza granicami miasta, poza krańcami nowych osiedli, na obszarach użytkowanych rolniczo (są to przeważnie różne formy dzierżawy od chłopów) lub w strefie ochronnej zakładów przemysłowych położonych na peryferiach miast. Takie ogrody występują m.in. na południe i północ od Warszawy.

2. Typ B — stanowią ogrody zlokalizowane między nowymi dzielnicami na peryferiach miast, wzdłuż linii kolejowych, w strefie ochronnej zakładów przemysłowych etc. Jako przykład można wymienić ogrody w Warszawie koło dworca Warszawa Zachodnia i u podnóża skarpy wiślanej między osiedlami Stegny i Służew nad Dolinką (bliskie sąsiedztwo Ursynowa). Ten ostatni kompleks „dzikich” ogrodów zajmuje tereny niedogodne dla budownictwa, głównie ze względu na płytkie zaleganie wód gruntowych. Z tego względu przeznaczono je na park i tereny sportowo-rekreacyjne. Inwestycji tych jak dotychczas nie zrealizowano i nic nie wskazuje na ich realizację w najbliższych latach.

3. Typ C — wymienić tu można ogrody powstałe samorzutnie na obrzeżu istniejących ogrodów działkowych. Z ogrodami takimi spotykamy się np. na terenie Marymontu.

4. Typ D — to ogrody zlokalizowane wewnątrz nowych dzielnic na obszarach niewykorzystanych i zaniedbanych (opuszczone place wstrzymanych inwestycji, pobocza dróg, nieuporządkowane zaplecza sklepów, wysypiska etc.).



Fot. 1. Rozległe obszary niezagospodarowane bardzo często sąsiadują z nowymi osiedlami mieszkaniowymi (Warszawa, Służew nad Dolinką). Fot. *Agata Niedek*
Vast unorganized areas very frequently neighbour on new housing developments (Warsaw, Służew nad Dolinką housing development). Phot. by *Agata Niedek*



Fot. 2. W latach 1980—1983, na obszarach niezagospodarowanych w pobliżu nowych osiedli mieszkaniowych powstały dzikie ogrody działkowe. Fot. *Agata Niedek*
“Lawless” allotments emerged in unorganized areas close to new housing developments in the years 1980—1983. Phot. by *Agata Niedek*

Typy A i B stanowią wielkie kompleksy o powierzchni dochodzącej do kilkudziesięciu, a nawet ponad 100 ha. Liczba ogrodów indywidualnych może w nich przekraczać tysiąc, każdy o powierzchni kilkuset m². Przy typie C mamy do czynienia ze stosunkowo niewielkimi zespołami liczącymi po kilka czy kilkanaście działek (zależy to od sposobu zagospodarowania przylegających terenów). Ogrodów tych nie ma zbyt wiele. Wreszcie typ D stanowią liczne, ale małe kompleksy, liczące na ogół do kilkudziesięciu ogródków, zwykle o powierzchni kilkudziesięciu m² każdy. Czasami są to izolowane grupy kilku ogródków.

Proces żywiłowego tworzenia ogrodów przybrał takie rozmiary, że w niektórych miastach w nowych osiedlach mieszkańcy podzielili między siebie i zaczęli uprawiać część trawników. Znacznie częściej na kwietnikach i klombach wśród kwiatów ozdobnych zaczęły się pojawiać np. słoneczniki, a nawet pomidory.

Dla dzikich ogrodów działkowych charakterystyczna jest polikultura. Uprawia się kilka, a częściej kilkanaście gatunków warzyw, pojawiają się krzewy, a nawet drzewa owocowe, co wskazuje na przeświadczenie użytkowników o trwałości założonego ogrodu. Prawie w każdym ogrodzie jest trochę kwiatów. Uprawiający borykają się z licznymi trudnościami, takimi jak niepewność co do przyszłości ogrodów, brak najprostszych narzędzi rolniczych (np. widły czy konewki), brak nawozów, chemicznych środków ochrony roślin, trudności w dostarczeniu wody do podlewania oraz często niedostateczna lub wręcz znikoma wiedza rolnicza. Dlatego też początkowy okres cechuje duża fluktuacja osób uprawiających swoje małe ogrody. Trudności są jednak na ogół przewyciężane dzięki bardzo dużym nakładom pracy ręcznej i różnym formom pomocy sąsiadów lub rodzin.

Próba wyjaśnienia genezy „dzikich” ogrodów działkowych

Najprostszym wyjaśnieniem zjawiska byłoby odwołanie się do kryzysu gospodarczego, który dotknął Polskę w ostatnich latach powodując drastyczne obniżenie stopy życiowej i trudności w zaopatrzeniu w żywność. Czynniki ekonomiczne rzeczywiście odgrywają znaczną rolę. Spośród grup najbardziej dotkniętych kryzysową sytuacją należy wymienić młode małżeństwa z dziećmi, organizujące dopiero swoje gospodarstwa oraz emerytów. Obie te grupy są licznie reprezentowane wśród właścicieli „dzikich” ogrodów. Wydaje się jednak, że rzeczywiste przyczyny „eksplozji ogrodowej” są dużo bardziej złożone; ogrody pełnią nie tylko funkcję zaopatrzenia w żywność, lecz w bardzo dużym stopniu także funkcję rekreacyjną (a więc ponownie zbliżyły się do idei, która legła u podstaw ich zakładania). Natężenie oddziaływania poszczególnych przyczyn ulegało (i to istotnie) zmianie w ciągu trzech zaledwie lat: od lata 1980 do lata 1983 r.

Latem 1980 r. groźba kryzysu ekonomicznego w świadomości wielu Polaków rysowała się jako rzeczywistość mglista i odległa, co więcej — wiele osób oczekiwało raczej poprawy swej sytuacji ekonomicznej. W początkowym okresie w powstawaniu „spontanicznych” ogrodów przeważały

raczej czynniki socjologiczne: pragnienie posiadania letniego domku i poczucie wyalienowania, tak częste wśród mieszkańców monotonnych nowych dzielnic mieszkaniowych. Potrzeba posiadania letniego domku została rozbudzona wśród mieszkańców miast na wielką skalę w latach siedemdziesiątych — weszła ona w skład lansowanego wówczas modelu konsumpcyjnego stylu życia. Dla wielu mieszkańców miast inwestycja taka była jednak zupełnie nierealna (uwzględnijmy: trudności biurokratyczne przy zakupie ziemi, spekulację gruntami położonymi bardziej atrakcyjnie, konieczność posiadania samochodu dla dojazdu, trudności w zdobyciu materiałów budowlanych i inne, nie mówiąc o ogólnie wysokich kosztach takiej inwestycji).

Pracownicze ogródki i budowane w nich altany od wielu już lat pełniły funkcje wypoczynkowe. Były one zlokalizowaną w miastach namiastką letnich domów. Spędzano w nich weekendy, urlopy, zapraszano znajomych. Kiedy w 1980 r. zaczęły powstawać ogrody „spontaniczne”, bardzo szybko w wielu z nich zaczęto budować altany lub małe domki z drewna. Pojawiły się dostosowane do celów mieszkalnych kioski, przyczepy samochodowe itd. Obecnie stanowią one stały element krajobrazu dużych kompleksów ogrodów (typy A i B). W starszych kompleksach „dzikich” ogrodów w Warszawie znajdziemy je średnio w co trzecim ogrodzie. Samorzutnie powstałe komitety użytkowników ogrodów wkładają bardzo wiele wysiłku nie tylko w próby legalizacji faktu zajęcia ziemi i uzyskania praw do jej użytkowania, lecz także uzyskania zgody na budowę tych prowizorycznych (bądź też mniej lub bardziej stałych) pomieszczeń. Powszechny stał się zwyczaj nie tylko pracowania w „spontanicznych” ogrodach, lecz również spędzania w nich wolnego czasu. W kształtowaniu się tych zwyczajów miały prawdopodobnie udział ograniczenia w sprzedaży benzyny, utrudniające wyjazdy za miasto.

Od jesieni 1980 r. wzrasta poczucie niepewności jutra. W takiej sytuacji możliwość wyprodukowania żywności na potrzeby własnej rodziny nabiera istotnego znaczenia. Należy też zaznaczyć, że w nowych dzielnicach trudności zaopatrzeniowe dawały się szczególnie ostro odczuć ze względu na wieloletnie zaniedbania w zakresie infrastruktury społecznej (zwłaszcza niewystarczająca sieć sklepów i kiosków owocowo-warzywnych). W 1983 r. czynnik niepewności odgrywał już znacznie mniejszą rolę, natomiast coraz wyraźniej dawały się odczuć skutki wprowadzanych od 1981 r. podwyżek cen. Posiadanie własnych warzyw i owoców zaczęło się coraz bardziej liczyć w budżetach rodzinnych. Jako przykład myślenia tymi kategoriami można również podać obserwowane w ostatnich latach zjawisko zmiany dotychczasowych ogrodów ozdobnych wokół domów jednorodzinnych na ogrody w części użytkowe.

Zrozumieniu „eksplozji” ogrodów spontanicznych w ostatnich latach w Polsce może pomóc przypomnienie faktu stosunkowo niedawnej urbanizacji kraju. W połowie 1946 r. w miastach mieszkało zaledwie około 24% ludności Polski, w 1982 r. prawie 60%. Większość mieszkańców miast, o ile nawet nie urodziła się na wsi, to ma tam rodzinę. Osoby te mają elementarne wiadomości z zakresu uprawy roli, a ponadto wychowały się w atmosferze chłopskiego pragnienia posiadania chociaż kawałka własnej ziemi.

Wobec bardzo zróżnicowanego zjawiska zakładania „spontanicznych” ogrodów (różne statusy prawne ziem wziętych pod uprawę, różna wielkość kompleksów i poszczególnych parcel, różnice pod względem miejsca tych terenów w planach przestrzennego zagospodarowania miast i czasu ewentualnych inwestycji) reakcje administracji terenowych musiały być różne. Sprawę tę w zasadzie pozostawiono w gestii władz lokalnych. W początkowym okresie przeważała tendencja do niedostrzegania zjawiska i nie reagowania na nie. Władze terenowe przeważnie były mało operatywne i nie mogły sobie poradzić z nową sytuacją. Później coraz częstszą formą stawało się udzielanie krótkoterminowej (np. rocznej) zgody na uprawę warzyw na terenie już zajęтым przez ogrodników lub nawet na specjalnie wskazanym przez administrację terenie nieużytków. Zgoda taka była zwykle łatwo odnawialna w kolejnych latach, a pobierana przy tym opłata miała charakter raczej symboliczny (była ona znacznie niższa od czynszów dzierżawnych płaconych w przypadku dzierżawy ziemi od chłopów). Jednocześnie dawała się zauważyć tendencja do odmawiania zgody, a nawet karanie mandatami za sadzenie drzew, krzewów, roślin wieloletnich, a zwłaszcza za wnoszenie jakichkolwiek bardziej trwałych pomieszczeń. Mogło to być oczywiście tylko tymczasowe rozwiązanie.

Szansę bardziej trwałego rozwiązania stwarza, przynajmniej częściowo, program przyspieszonego rozwoju oficjalnych ogrodów pracowniczych opracowany na podstawie Uchwały Rady Ministrów z dnia 6 marca 1982 r. Program ten zakłada zwiększenie powierzchni tego typu ogrodów w Polsce do końca 1985 r. o przeszło 31 tys. ha. Stanowiłoby to podwojenie ich powierzchni w ciągu zaledwie 4 lat, co wydaje się założeniem tyleż ambitnym, co mało realnym. Dla województwa stołecznego miałyby to oznaczać przyrost powierzchni ogrodów działkowych o 4 tys. ha. Jednak szczegółowe rozeznanie, jakie w tym zakresie ma Biuro Planowania Rozwoju Warszawy¹¹ wskazuje, że uzyskanie tak dużej powierzchni nie jest na tym terenie możliwe. Według oceny Biura powierzchnia ta może wzrosnąć najwyżej o około 2 500 ha¹².

Odnotować trzeba też fakt, że przymusowe eksmisje z uprawianej ziemi zdarzają się rzadko, zwykle w takim przypadku, gdy na danym terenie rozpoczyna się jakąś budowę.

„Spontaniczne” ogrody nie odgrywają (i zapewne nie odegrają) większej roli ani w gospodarce kraju, ani też w przezwyciężaniu trudności żywnościowych rozpatrywanych w skali całego społeczeństwa polskiego. Natomiast odczuwalny jest ich wpływ na poprawę zaopatrzenia w warzywa i owoce mieszkańców wielu dzielnic, jak również płynące stąd oszczędności w budżetach rodzinnych.

¹¹ Zob. cytowane opracowanie E. Kicińskiej.

¹² Jako planowane tereny upraw ludności miejskiej WSW przyjmuje się pracownicze ogrody działkowe i inne formy upraw z uwzględnieniem uporządkowania problemu „dzikich” ogrodów.

Kilka refleksji nad obecnym stanem „dzikich” ogrodów w Polsce

Proces powstawania spontanicznych ogrodów trwa w dalszym ciągu. Nowe powierzchnie zostały zajęte i rozparcelowane wiosną i jesienią 1983 r. Można jednak obserwować pewne objawy stabilizacji zjawiska. Wydaje się, że ogrodów przybywa mniej niż w analogicznych okresach lat poprzednich. Ponadto przeważnie zakłada się je na peryferiach już istniejących kompleksów, a nowe kompleksy raczej nie powstają. Fakt ten da się wytłumaczyć z jednej strony tym, że najdogodniejsze tereny zostały już wcześniej zajęte, z drugiej zaś — przeświadczeniem, że administracja terenowa jest dziś silniejsza niż poprzednio i może nie dopuścić do zajęcia nowych ziem. Większe szanse powodzenia ma „wypełnianie luk” na skraju obszarów już zajętych przez ogrody.

Wspomniana stabilizacja dotyczy nie tyle liczby i powierzchni ogrodów, ile postaw ich użytkowników — większość z nich nastawia się na uprawianie zajętego kawałka ziemi przez wiele lat. Fluktuacja ludzi, tak typowa dla początkowego okresu, jest obecnie znacznie mniejsza. Duża liczba osób, które rozpoczęły uprawę nie zdając sobie często sprawy z tego, jakich nakładów pracy wymaga uprawa roli, już z niej zrezygnowało. Ich miejsce zajęli bądź lepiej przygotowani członkowie rodzin, koledzy, bądź też zupełnie obce osoby. Zmniejszyła się więc liczba ogrodów zaniedbanych, zachwaszczonych, po części tylko uprawianych.

Jak wskazywały liczne rozmowy przeprowadzone jeszcze wiosną 1982 r., wśród motywów skłaniających do podjęcia uprawy roli znaczną rolę odgrywał czynnik niepewności co do najbliższej przyszłości. Skłaniał on do uprawy ogrodów jako formy zabezpieczenia się, kosztem wielkich wyrzeczeń, za wszelką niemal cenę. Jak wynika obecnie z rozmów, czynnik niepewności odgrywa rolę znacznie mniejszą — przyszłość rysuje się wyraźniej, co nie znaczy, że w jasnych kolorach. Przeświadczenie o długotrwałym kryzysie i powolnym z niego wychodzeniu jest niemal powszechne. I chociaż niektórzy posiadacze ogrodów, dla których uprawa roli była zbyt ciężka, zrezygnowali widząc, że najgorsza godzina jeszcze nie nadchodzi, to ci którzy pozostali lub przyszli na ich miejsce, nastawili się na wieloletnią uprawę. Wynikło stąd dążenie do coraz lepszego i bardziej stałego zagospodarowania — poprawia się prowizoryczne ogrodzenia, nadaje im bardziej estetyczny wygląd, sadi rośliny wieloletnie, drzewa, przybywa pomp. Ale najbardziej widocznym przejawem nastawienia się na wieloletnie korzystanie z ogrodów jest stale zwiększająca się liczba budowanych pomieszczeń. Ułatwia to z kolei rozwój różnych form życia towarzyskiego w ogrodach. Poprawia się też wyposażenie w narzędzia i lepsze jest nawożenie gleby. Osoby uprawiające ziemię od paru lat zdobyły już większą wiedzę i doświadczenie rolnicze. Popołniają mniej błędów jeśli chodzi o dobór roślin odpowiednich dla danego typu gleby, czas sadzenia i siania roślin, stosowanie środków chemicznych. Te same wyniki osiągnane są dzięki mniejszym nakładom pracy. Podejście do uprawy roli ma w coraz mniejszym stopniu charakter „pionierski”.

Spośród różnych typów ogrodów najmniejsze szanse przetrwania mają

niewielkie i rozproszone ogrody wewnątrz osiedli (typ D). Tam też najczęściej zdarzają się przymusowe eksmisje, podobnie będzie zapewne w przyszłości. Uprawiający zdają sobie z tego sprawę, toteż niektórzy „posiadacze” takich ogrodów, nie rezygnując tymczasem z ich uprawy, szukają możliwości „wzięcia” większego ogrodu, rokującego więcej szans na przetrwanie (typ A lub B). Pojawiła się już grupa osób uprawiających dwa ogrody, często dość odległe. Na razie nie wydaje się, aby liczba ogrodów typu D malała, ale w przyszłości można tego oczekiwać. Sporą rolę może też odegrać fakt, że ten typ ogrodów najmniej nadaje się do pełnienia funkcji rekreacyjnej. Zwykle największe jest też tam skażenie gleb, zanieczyszczenie powietrza, często znaczny hałas. O ile jeszcze obecnie osoby uprawiające często nie zdają sobie sprawy z tych zagrożeń (lub też były gotowe ryzykować zatrucie w obliczu niepewności jutra), to należy przypuszczać, że obawa przed zatruciami będzie w przyszłości przemawiać silniej na niekorzyść ogrodów typu D.

Po 13 grudnia 1981 r. gwałtownie wzrósł niepokój wśród osób uprawiających ogrody. Obawiano się szybkiej, przymusowej eksmisji wszystkich dzikich ogrodników. Ponieważ nie miała ona miejsca, a nawet udawało się czasem uzyskać zgodę na uprawę paroletnią lub też na budowę prowizorycznych pomieszczeń i altan, wzrósł optymizm co do szans utrzymania się na terenach już zajętych, zwłaszcza w wielkich kompleksach ogrodów i na terenach przylegających do ogrodów już istniejących.

Jeśli chodzi natomiast o uchwałę Rady Ministrów z 6 marca 1982 r. o rozwoju ogrodów pracowniczych, to jej znajomość wśród osób uprawiających ziemię jest niewielka. Ponadto wolne tempo realizacji uchwały sprawia, że wielu ludzi bardziej wierzy w zachowanie swego nieformalnego ogrodu, niż w uzyskanie ogrodu legalnego.

Analogia do sytuacji w innych krajach

Warto zwrócić uwagę na zagadnienie różnic i podobieństw między „eksplozją ogrodową” w Polsce, a podobnymi zjawiskami zachodzącymi w innych krajach.

W pierwszej chwili nasuwa się myśl o analogii z krajami Trzeciego Świata, gdzie dzikie ogrody powstają na peryferiach, a nawet w centrum miast na obszarach nie wykorzystanych. Zarówno w Polsce, jak i w większości krajów Trzeciego Świata ogrody działkowe należy zaliczyć do sektora nieformalnego, a ważnym celem ich istnienia jest produkcja żywności na potrzeby rodziny. Można jednak dostrzec również znaczne różnice:

1. W miastach Trzeciego Świata uprawą roli zajmują się głównie niedawno przybyli imigranci ze wsi, w Polsce często drugie pokolenie osób mieszkających w miastach, bądź też osoby w nim zasiedziały od kilkunastu i więcej lat.

Natomiast ci, którzy zaledwie od paru lat mieszkają w mieście zwykle nie podejmują uprawy ogrodów. Ma to z jednej strony uzasadnienie psychologiczne (podkreślenie swej identyfikacji ze społeczeństwem miejskim i odrębności wobec wsi), z drugiej zaś osoby te zaopatrują się w warzywa i owoce nadal na wsi dzięki swym powiązaniom rodzinnym.

2. W miastach Trzeciego Świata uprawą roli zajmują się przede wszystkim osoby bez kwalifikacji, w Polsce dużo jest osób z wykształceniem wyższym i średnim (pracowników umysłowych). Wy tłumaczenia tego faktu szukać można m.in. w polityce płacowej. W 1982 r. w Polsce przeciętne wynagrodzenie miesięczne w gospodarce uspołecznionej było najniższe właśnie w działach: „kultura i sztuka”, „finanse i ubezpieczenia”, „kultura fizyczna, turystyka i wypoczynek” oraz „oświata i wychowanie”¹³.

3. Pomieszczenia i domy budowane w ogrodach i na polach miast Trzeciego Świata służą jako podstawowe (i jedyne) mieszkanie, natomiast w Polsce jako namiastka letnich domów. Spędza się w nich weekendy, wyjątkowo tylko urlopy (choć można oczekiwać zwiększenia się udziału urlopów w miarę jak domki stają się coraz solidniejsze, a ceny wyjazdów wyższe). Właśnie pragnienie posiadania letniego domku było jedną z wiodących przyczyn w początkowym okresie powstawania ogrodów w 1980 r., gdy często liczone jeszcze na poprawę, a nie na pogorszenie się sytuacji ekonomicznej. Można się więc dopatrywać w tym motywie raczej pewnych analogii z wzorcami społecznymi w uprzemysłowionych krajach Europy Zachodniej.

Wreszcie odwołać się trzeba do oryginalnych, specyficznie polskich cech zjawiska. Z jednej strony trzeba podkreślić rolę samorządnych komitetów ogrodowych, z drugiej zaś, wśród przyczyn powstawania ogrodów zwrócić uwagę na wyalienowanie mieszkańców nowych, monotonnych dzielnic i mały ich wpływ na urządzenie tych dzielnic. »Jaskiniowcy nie mają domów, wszystko jedno: paleolityczni czy atomowi. Wprowadzić się do grotu z windą i telewizorem, to wcale nie znaczy jeszcze zamieszkać i mieć dom. ...Koszmarne osiedla są jak scena w teatrze, na której widać tragedię gwałconego życia, gwałconej materii, przestrzeni i form. Epoka betonu łupanego pokazuje opór życia i materii. Męka, nuda i brzydota są niezawodnymi probierzami: maszyna do mieszkania prędej czy później zostanie zdemaskowana«¹⁴.

Zajmowanie ziemi między dzielnicami, wewnątrz osiedli, nawet trawników, miało charakter specyficznej formy protestu, chęci decydowania o własnym losie i o losie przestrzeni najbliższej, przestrzeni przeżywanej. Mieszkańcy miast bezpośrednio wzięli w swe ręce zagospodarowanie, urządzenie przestrzeni miejskiej. Spontaniczne ogrody są jedną z form **geograficznego** wyrazu przemian, jakie dokonały się w naszym kraju.

¹³ *Mały Rocznik Statystyczny 1983*, GUS Warszawa, 1983.

¹⁴ M. Cisło — *Budować — „chronić wzrastanie”*, *Więź*, nr 2/1983, s. 104, 106, Warszawa.

*

„Spontaniczne” ogrody i proces ich powstawania zasługuje na badanie z kilku względów. Jest to rzadki we współczesnej Europie przypadek **ruralizacji przestrzeni miejskiej**. W badaniach tego zjawiska nie powinno zabraknąć geografów. Spontaniczny charakter procesu znajduje swój wyraz w ogromnym zróżnicowaniu wielu jego cech, np. systemów dzierżawy ziemi od chłopów, form samopomocy, zakresów funkcji powoływanych przez ogrodników samorządów. O wielu tych cechach ciągle jeszcze zbyt mało wiemy. Mało też wiemy o gospodarczej i społecznej roli ogrodów, podobnie zresztą jak niewiele wiemy o roli systemu nieformalnego w wielu krajach.

Powstawanie spontanicznych ogrodów w Polsce jest oryginalnym procesem, specyficznie odzwierciedlającym polskie realia społeczno-gospodarcze, a równocześnie wykazującym podobieństwo do procesów zachodzących zarówno w krajach Trzeciego Świata, jak i w wysoko rozwiniętych krajach Europy Zachodniej.

ЮЛИТТА ГРОХОЛЬСКА
ФЛОРИАН ПЛИТ

„ДИКИЕ” ОГОРОДЫ — НОВОЕ ЯВЛЕНИЕ В ПЛАНИРОВКЕ ПОЛЬСКИХ ГОРОДОВ

В статье представлена на фоне короткой истории огородов трудящихся генеза и попытка классификации явления т.наз. диких огородов, развившихся в Польше после 1980 г. Причины этого явления двух родов: экономические (ухудшение жизненных условий вследствие ряда повшений цен, начавшихся в 1981 г.) и социологические. Среди причин социологического рода обращается внимание м.пр. на то, что „дикие” огороды трудящихся, подобно „официальным” огородам становятся заменителем дач, позволяющих в разных формах общаться с людьми. Обе функции тесно взаимно связаны. как пример может служить неуверенность в возможности обеспечить семью продовольствием в будущем. Интенсивность отдельных факторов, содействующих появлению „диких” огородов сильно изменилась на протяжении 1980—1983 гг.

Говоря о генезе явления, следует подчеркнуть крестьянские традиции большинства жителей польских городов, недостатки в благоустройстве городов, наличие больших участков заброшенных и неоснащенных.

Были выделены 4 типа „диких” огородов:

- A. Крупные комплексы относительно больших огородов на окраинах городов.
- B. Крупные комплексы довольно больших огородов между новыми районами и в защитных зонах больших промышленных предприятий.
- C. Относительно немногочисленные, разбросанные по окраинам огороды трудящихся.
- D. Очень многочисленные, разбросанные комплексы небольших огородов внутри новых районов.

Классификация вступительная и только частично отражает разнообразие явления, выражающееся м.пр. в размещении огородов, их размерах, структуре культур, правовом положении (несмотря на их, в общем, неформальный характер), социальном и профессиональном составе лиц, возделывающих огороды, роли самоуправления.

Упомянуты попытки решить вопрос местными административными органами, говорится о значении Закона Совета Министров от 6 марта 1982 г. об ускоренном развитии огородов для трудящихся в 1982—1985 гг.

В статье представлены сходства и различия между явлением „диких” огородов в польских городах и возделыванием земли в городах Третьего мира. Спонтанно образуемые „дикие” огороды считаются формой непосредственного протеста против отчуждения личности, проживающей в „блочных системах” современных городов и попытку жителей взять в собственные руки благоустройство окружающей территории. В польских условиях явление отличается многими оригинальными признаками и заслуживает дальнейшего изучения.

Пер. Х. Деренговской

JULITTA GROCHOLSKA
FLORIAN PLIT

„LAWLESS” ALLOTMENTS — A NEW PHENOMENON IN THE SPATIAL ORGANIZATION OF POLISH CITIES

Against the background of a short history of Employeess' Allotments, the article presents the origin and an attempt at classification of the phenomenon of the so-called "lawless" allotments which developed in Poland only after 1980. Causes of this phenomenon are twofold: economic ones (lower living standard following a series of price rises started in 1981) and sociological ones. Among causes of a sociological nature, attention is called, e.g., to the fact that "lawless" allotments, like "official" ones, become a substitute for summer houses where various forms of social contacts develop. Both functions are closely linked together and what can serve as an examples is, for instance, uncertainty concerning the possibility to provide food for the family in the future. The intensity of different factors conducive to establishing "lawless" allotments was significantly changing in the years 1980—1983.

While examining the origin of the phenomenon, one should underscore peasant traditions of a majority of inhabitants of Polish cities, failure to complete many investment projects in cities and leaving large unorganized and neglected areas in these cities.

Four types of "lawless" allotments are distinguished:

- A. Large complexes of relatively big allotments in the outskirts of cities,
- B. Large complexes of relatively big allotments between new housing developments and in protection zones of big industrial plants,
- C. Relatively few dispersed allotments on the periphery of Employees' Allotments,
- D. Many dispersed complexes of small allotments within new housing developments.

The classification is of an introductory character and only partly reflects the diversity of the phenomenon manifested in, e.g., the location of allotments, their size, structure of cultivation, legal situation (in spite of their informal character in general), social and occupational composition of people growing vegetables on them, and the role of self-management's committees.

The article signals attempts to solve the problem by the local administration and also the significance of the law passed by the Council of Ministers on March 6, 1982, on the speeded-up development of allotments in the years 1982—1985.

The article discusses similarities and differences between the phenomenon of "lawless" allotments in Polish cities and land cultivation in the Third World cities. Spontaneous

“lawless” allotments are considered to be a form of a direct protest against alienation of an individual inhabiting blocks of flats in contemporary cities and inhabitants’ attempt to take care of the management of the immediate space. Under Polish conditions this phenomenon has many original features and deserves further studies for various reasons.

Translated by *Aneta Dylewska*

ANTONI KUKLIŃSKI

Podstawowe problemy rozwoju geografii polskiej w latach osiemdziesiątych

Artykuł dyskusyjny*

Anarchiczny eklektyzm *versus* racjonalny pluralizm

Chciałbym przede wszystkim rozwinąć i skomentować tezę Kazimierza Dziewońskiego stwierdzającą, że eklektyzm jest istotną cechą charakterystyczną nie tylko dla geografii, lecz dla całej polskiej kultury.

Trzeba jednak odpowiedzieć na pytanie, czy eklektyzm geografii polskiej jest siłą, czy też słabością naszej dyscypliny. Niewątpliwie m.in. dzięki eklektyzmowi geografia polska ma tak licznych przyjaciół w kraju i za granicą, ponieważ bardzo wielu znajduje w takiej właśnie eklektycznej geografii polskiej wiele różnorodnych koncepcji i wątków tematycznych przedstawianych w atmosferze tolerancji ideologicznej oraz braku systemu twardych preferencji filozoficznych i metodologicznych. Ten sielankowy obraz trzeba jednak zmącić tezą o tym, że eklektyzm geografii polskiej tylko w bardzo nielicznych przypadkach jest eklektyzmem świadomych opcji filozoficznych oraz racjonalnej selekcji i wyboru różnych alternatywnych lub komplementarnych ujęć metodologicznych. Eklektyzm geografii polskiej to niestety przede wszystkim łatwość łącznego, często nieświadomego, operowania różnymi koncepcjami metodologicznymi, które przyjmuje się w sposób powierzchowny, oderwany z reguły od oryginalnego kontekstu filozoficznego i ideologicznego. W skrajnych przypadkach możemy nawet powiedzieć, że proza metodologiczna niektórych geografów polskich jest zupełnie niewiadomego pochodzenia.

Dlatego chciałbym sformułować tezę o konieczności likwidacji w geografii polskiej różnych przejawów powierzchownego i anarchicznego eklektyzmu. Trzeba stworzyć atmosferę dla rozwoju eklektyzmu świadomych opcji filozoficznych i metodologicznych. Taki racjonalny eklektyzm jest jednocześnie punktem wyjścia dla racjonalnego pluralizmu filozoficznego i metodologicznego. Możemy więc sformułować dylemat: anarchiczny eklektyzm *versus* racjonalny pluralizm. Miejmy nadzieję, że koncepcja racjonalnego pluralizmu będzie dominującą koncepcją metodologiczną geografii polskiej już w najbliższej

* Jest to kontynuacja toku myślenia zaprezentowanego przez autora na łamach Przeglądu Geograficznego — zeszyty 3—4/1983 i 1—2/1984.

przyszłości. Chodzi o to, aby w naszej dyscyplinie rozwijało się równolegle kilka metodologii naukowych z tym jednak, że dana metodologia jest przedmiotem świadomego wyboru oraz możliwie pełnego zrozumienia jej implikacji filozoficznych oraz konsekwencji dla funkcjonowania warsztatu naukowego.

Warto z tego punktu widzenia spojrzeć na materiały opublikowane w Biuletynie KPZK PAN z. 124 pt. *Problemy rekonstrukcji metodologicznej polskich studiów regionalnych*.

Główne orientacje metodologiczne w geografii polskiej — doświadczenia i perspektywy

Orientacja opisowa

Nie można wyobrazić sobie ani przeszłości, ani przyszłości geografii polskiej bez klasycznej orientacji opisowej. Do oczywistych zalet dzieł reprezentujących tę orientację należy możliwie jasny i piękny język oraz wszechstronne umiejętności w zakresie bezpośredniej interpretacji źródeł kartograficznych oraz szeroko pojętych badań terenowych. W kontekście orientacji klasycznej powstają dzieła o dużych walorach poznawczych, zwłaszcza w perspektywie dydaktyczno-popularyzatorskiej. Trzeba odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu orientacja klasyczna jest orientacją metodologiczną. Trzeba również podjąć próbę uzyskania pogłębionej refleksji metodologicznej w zakresie klasycznej geografii opisowej, zwracając uwagę na to, że orientacja klasyczna rzadko występuje w formie czystej, bardzo często przyjmuje ona różne miazgi metodologiczne, sięgając w ujęciach interpretacyjnych bądź problemowych do inspiracji płynących z innych orientacji metodologicznych.

W literaturze polskiej nurt orientacji klasycznej był bardzo żywy. Wystarczy zwrócić uwagę na twórczość naukową takich uczonych jak Antoni Wrzosek, Ludwik Straszewicz, Teofil Lijewski, Stanisław Misztal.

Próba oceny orientacji klasycznej nie powinna sugerować, że jest to nurt zamierający, należący wyłącznie do przeszłości. Odwrotnie, trzeba odnowić oblicze klasycznej polskiej geografii opisowej. W kontekście orientacji klasycznej można najłatwiej przedyskutować sprawy pogranicza literatury geograficznej i literatury pięknej, zarówno w kontekście geografii polskiej jak i światowej.

Orientacja typologiczna

Analizując mechanizmy sukcesu polskiej geografii rolnictwa i polskiej geomorfologii (*vide* Przegląd Geograficzny z. 3/83), można zwrócić uwagę na trochę nieoczekiwane podobieństwa warsztatu naukowego tych dwóch biegunów wzrostu geografii polskiej. Wspólnym mianownikiem jest orientacja typologiczna, rozwijana programowo w ramach geografii rolnictwa oraz żywio-

lowo w ramach geomorfologii. To dziwne, że nikt jeszcze nie sformułował *explicitie* tezy, że cała problematyka mapy geomorfologicznej jest w perspektywie metodologicznej problematyką typologiczną. Nie chciałbym oczywiście sugerować, że orientacja typologiczna jest reprezentowana wyłącznie przez geografie rolnictwa oraz przez geomorfologię. Ujęcie typologiczne znajdujemy we wszystkich dyscyplinach geograficznych. Proponuję, aby zorganizować warsztatowe seminarium na temat orientacji typologicznej oraz metod porównawczych w badaniach geograficznych. Seminarium tego rodzaju mogłoby ocenić nasze doświadczenia empiryczne w zakresie stosowania i rozwijania ujęć typologicznych. W seminarium tym można by również przedyskutować bardziej ogólne problemy matematyczne, logiczne i filozoficzne związane z operowaniem pojęciem typu w naukach przyrodniczych i społecznych.

Orientacja pozytywistyczna

Orientacja pozytywistyczna odgrywa doniosłą rolę w rekonstrukcji metodologicznej geografii polskiej. Uczni reprezentujący tę orientację słusznie zwracali uwagę na trzy problemy metodologiczne i metodyczne:

- 1) problem wzmocnienia świadomości filozoficznej i metodologicznej w geografii polskiej,
- 2) problem stosowania wnioskowania dedukcyjnego w badaniach geograficznych,
- 3) problem wprowadzania i szerokiego wykorzystania nowoczesnych metod ilościowych w badaniach geograficznych.

W rozwijaniu różnych koncepcji orientacji pozytywistycznej (często poprzez mariaże metodologiczne) największą rolę odgrywają dwa zespoły — zespół Kazimierza Dziewońskiego i zespół Zbyszka Chojnickiego. Może w przyszłości będziemy mówili o naukowej szkole poznańsko-warszawskiej jako najbardziej reprezentatywnym dziele orientacji pozytywistycznej w geografii polskiej. W pewnym sensie konferencja w Rydzynie jest przede wszystkim dziełem tej szkoły myślenia. Trzeba jednak zorganizować oddzielne seminarium na temat siły i słabości orientacji pozytywistycznej względnie scjentystycznej. Wielu, zwłaszcza młodszych, adeptów tej orientacji wyraźnie przecenia jej osiągnięcia i zalety, formułując np. fałszywą tezę, że neopozytywizm był dominującym fundamentem filozoficznym geografii polskiej w latach 1960—1981.

Trzeba jednak przede wszystkim pokazać, jak orientacja pozytywistyczna wpłynęła na kształtowanie badań empirycznych w geografii polskiej. Wydaje się, że najbardziej liczne i reprezentatywne przykłady znajdujemy w polskiej geografii miast.

Orientacja strukturalistyczna

Podstawową słabością orientacji pozytywistycznej (oczywiście uprawianej w formie czystej) jest teza o wolności od sądów wartościujących. Teza ta w wielkim uproszczeniu sprowadza się do tego, że język nauki operuje pojęciami prawdy i fałszu, a nie operuje pojęciami dobra i zła.

Od połowy lat siedemdziesiątych kształtuje się w Polsce nurt geografii społecznej zaangażowanej, która wyraźnie akcentuje konieczność operowania sądami wartościującymi. Jest rzeczą oczywistą, że nurt ten uzyskał wiele inspiracji z ducha Polskiego Sierpnia. Wydaje się, że w takim kontekście można sformułować koncepcję orientacji strukturalistycznej. Będzie to orientacja krytycznego realizmu, analizująca deformacje polskiej przestrzeni jako konsekwencje strukturalnych deformacji gospodarki, społeczeństwa i państwa. W takim kontekście poznawczym i analitycznym pojawiły się nowe koncepcje naukowe obejmujące takie zjawiska jak: kryzys polskiej przestrzeni, obszary problemowe, katastrofa ekologiczna, patologia procesów industrialnych i urbanizacyjnych, konflikty polskiej przestrzeni.

Wydaje się, że najbardziej reprezentatywne przykłady orientacji strukturalistycznej znajdziemy w Biuletynie KPZK PAN nr 123, w którym omawia się wstępne wyniki badań nad diagnozą stanu gospodarki przestrzennej Polski. Proponuję, aby geografowie polscy przyjęli Biuletyn KPZK PAN, z. 123 jako punkt startowy dyskusji nad przyspieszonym rozwojem orientacji strukturalistycznej w geografii polskiej lat osiemdziesiątych.

*

Przedstawiając koncepcje czterech głównych orientacji geografii polskiej lat 1960—2000, chciałbym podkreślić, że koncepcja ta ma charakter wstępnej, dyskusyjnej propozycji. Oczywiście można wspomniane orientacje skreślić i scharakteryzować w inny sposób, przede wszystkim operując bardziej konsekwentnie stosowanymi kryteriami wyróżniania. Moja koncepcja jest pragmatyczna i empiryczna, jest próbą uogólnienia naszych doświadczeń metodologicznych, które bynajmniej nie były inspirowane rygorami logiki i konsekwencji. Zaletą mojej propozycji polega na tym, że można wskazać określone dzieła w geografii polskiej, które reprezentują omawiane orientacje metodologiczne. Oczywiście liczba tych orientacji — zwłaszcza w ujęciach perspektywicznych — może ulec zwiększeniu. Nie można jednak dążyć do tego, aby każda orientacja metodologiczna geografii światowej znajdowała swoje odbicie w geografii polskiej. Jesteśmy krajem średniej wielkości, dysponującym określonym potencjałem, stąd konieczność operowania mechanizmem wyboru i selekcji. Bez świadomego posłużenia się tym mechanizmem nigdy nie wydobędziemy się z płytkich wód anarchicznego eklektyzmu metodologicznego i nigdy nie zbudujemy nowoczesnej pluralistycznej geografii polskiej.

Rekonstrukcja substancjalna geografii polskiej w latach osiemdziesiątych

Kształtowanie racjonalnego pluralizmu jest głównym problemem rekonstrukcji metodologicznej geografii polskiej w latach osiemdziesiątych. Jest to bardzo ważny element w procesie tworzenia nowego paradygmatu. Jednak kluczowym ogniwem tego procesu jest rekonstrukcja substancjalna — opraco-

wanie i wdrożenie rzeczywiście nowego programu badawczego geografii polskiej. Może warto sformułować kilka uwag na temat generalnej koncepcji tego programu.

1. Program ten powinien być instrumentem racjonalnej rewolucji substancjalnej w geografii polskiej — rewolucja ta powinna być nośnikiem nowych koncepcji badawczych oraz innowacyjnego przekształcenia i rozszerzenia pola badań geograficznych.

2. Program ten powinien stworzyć bodźce i warunki do kształtowania nowych powiązań interdyscyplinarnych, nowych układów w zakresie współpracy z praktyką oraz nowych układów w zakresie współpracy międzynarodowej.

3. Program ten powinien racjonalnie rozwiązać konflikty między inercją przeszłości (reprezentowanej przez ukształtowane historycznie zasoby kwalifikacji i kompetencji naukowych) a koniecznością wprowadzenia daleko idącej innowacji substancjalnej w działalności badawczej geografów. Jest to sprawa szczególnie trudna. Na dnie wszystkich okrągłych frazesów, którymi operujemy w procesie formułowania programów badawczych, tkwi milczące założenie: programy te mają tworzyć zatrudnienie i uzasadnić rację bytu istniejącej kadry geografów. Wiemy natomiast, że proces rekonstrukcji stanu osobowego geografii polskiej przebiega bardzo wolno — szczególnie ograniczone są możliwości wchłaniania przez programy badawcze młodych, szybko rozwijających się talentów. Nie podejmuje się również dostatecznie efektywnych wysiłków, aby zmieniać i unowocześniać kwalifikacje geografów średniego i starszego pokolenia. Oczywiście proces doskonalenia własnych kwalifikacji jest przede wszystkim wewnętrznym procesem indywidualnym, zależnym od świadomości naukowej i siły woli każdego geografa. Nie można jednak nie doceniać roli środowiska i szkół naukowych, które bądź aprobuja inercję, konserwatyzm i rutynę, bądź też stwarzają bodźce do innowacyjnego myślenia i działania.

4. Program ten powinien stać się zespołem bodźców stymulujących proces odnowy i rekonstrukcji zasobów kwalifikacji i kompetencji reprezentowanych przez geografów polskich. Trzeba wreszcie przełamać dotychczasową praktykę mechanicznego dostosowywania programów badań od istniejącego zasobu kwalifikacji, trzeba z całą świadomością uruchomić procesy dostosowania zasobów kwalifikacji do innowacyjnych programów badawczych. W takiej atmosferze zrodzą się również koncepcje rzeczywistego unowocześnienia studiów geograficznych w Polsce.

5. Program ten powinien być formułowany w atmosferze szczerzej i otwartej dyskusji naukowej, w atmosferze konkurencyjnego myślenia naukowego. Może warto stworzyć dobre warunki dla rozwoju takiej fundamentalnej dyskusji naukowej. Można np. zaproponować, że celem tej dyskusji jest sformułowanie 10 problemów, które będą główną osią programu naukowo-badawczego geografii polskiej w latach 1986—2000. Nie trzeba dyskusji tej obciążać piętnem instytucjonalizmu, sugerując, że głównym jej zadaniem jest sformułowanie nowego problemu międzyresortowego. Chodzi o stawkę znacznie wyższą — o program rekonstrukcji substancjalnej geografii polskiej. Dyskusja nad programem tego rodzaju stanie się nowym instrumentem integrującym

sposoby myślenia i działania reprezentowane przez geografów polskich. Omawiany program rekonstrukcji substancjalnej może powstać tylko w warunkach, w których działają racjonalne instrumenty centralnego sterowania. Instrumenty te muszą oczywiście uszanować walory i emocje całej różnorodności indywidualności twórczych, które w ostatecznej instancji zadecydują o przyszłości geografii polskiej. Ten mechanizm rekonstrukcji substancjalnej geografii polskiej nie może być jednak konstruowany na podstawie koncepcji naiwnego populizmu, który zupełnie nie rozumie uwarunkowań instytucjonalnych nowoczesnej organizacji nauki.

Aby zapoczątkować dyskusję nad koncepcją 10 głównych problemów naukowo-badawczych geografii polskiej, chciałbym przedstawić w tym miejscu szkieletowe uwagi na temat jednego z tych 10 problemów. Proponuję następujące sformułowanie tego problemu: *Gospodarka przestrzenna Polski. Diagnoza — rekonstrukcja — prognoza.*

Tak sformułowany problem mógłby być nośnikiem rozwoju geografii strukturalistycznej w Polsce. W nawiązaniu do rezultatów opublikowanych w Biuletynie PKZK PAN (z. 123), w tytule zwrócono uwagę na trzy główne grupy tematyczne problemu:

- grupa A — Diagnoza,
- grupa B — Rekonstrukcja,
- grupa C — Prognoza.

Grupa A — Diagnoza

Na początku lat osiemdziesiątych w ramach KPZK PAN wykrystalizowała się koncepcja diagnozy stanu gospodarki przestrzennej Polski jako jednorazowej ekspertyzy. Obecnie, zgodnie z postulatem Jerzego Kołodziejkiego, trzeba mówić o diagnozie permenentnej, o *sui generis* monitoringu diagnostycznym jako ciągłym procesie rozpoznawania zmieniającego się stanu gospodarki przestrzennej Polski. Ten monitoring diagnostyczny można i trzeba rozwinąć, posługując się przede wszystkim dwiema koncepcjami analitycznymi:

1. koncepcją słabych ogniw w gospodarce przestrzennej Polski,
2. koncepcją obszarów problemowych.

Słabe ogniwa gospodarki przestrzennej Polski

Oczywiście koncepcję tę trzeba rozwinąć analitycznie i teoretycznie. przede wszystkim wyjaśnić relacje pomiędzy pojęciem słabego ogniwa a pojęciem bariery przestrzennej w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju. Wydaje się jednak, że obecny stan naszej wiedzy pozwala stworzyć koncepcję długookresowych studiów nad następującymi słabymi ogniwami gospodarki przestrzennej Polski:

- a) stan środowiska przyrodniczego uzasadniający określenie „katastrofa ekologiczna”,
- b) stan wielkich aglomeracji miejskich, a zwłaszcza gospodarka przestrzenna Śląska,

c) stan infrastruktury technicznej zapewniającej przemieszczanie osób, dóbr i informacji,

d) stan infrastruktury społecznej,

e) stan zagospodarowania przestrzennego obszarów wiejskich,

f) stan terytorialnej organizacji kraju.

Oczywiście listę tych słabych ogniw można konstruować w sposób różnorodny. Trzeba podjąć dyskusję na ten temat. Są to nowe horyzonty dla rozwoju badań geograficznych w Polsce.

Obszary problemowe

Koncepcję słabych ogniw gospodarki przestrzennej Polski trzeba związać z koncepcją obszarów problemowych. Trzeba skonstruować typologię obszarów problemowych w Polsce, operując różnymi kryteriami oraz różnymi systemami preferencji w zakresie oceny skali zagrożenia występującego na różnych obszarach. W tym ujęciu najważniejszymi obszarami problemowymi są te obszary, na których może nastąpić pęknięcie słabego ognia istotnego dla krajowej gospodarki przestrzennej. Jeszcze przez długie lata nie uwolnimy się od zjawiska obszarów problemowych w Polsce. Dlatego obszary te powinny stać się ważnym elementem ogólnopolskiego programu badań geograficznych.

Grupa B — Rekonstrukcja

Jednym z głównych problemów Polski lat osiemdziesiątych jest racjonalna rekonstrukcja społeczeństwa, gospodarki i państwa. Trzeba stworzyć racjonalne i nowoczesne koncepcje tej rekonstrukcji. Niestety jesteśmy słabo przygotowani, aby podjąć i rozwiązywać problemy tego typu. Nie kształtowaliśmy umiejętności myślenia rekonstrukcyjnego. Ta fundamentalna słabość obejmuje również myślenie o gospodarce przestrzennej Polski. Społeczność geografów polskich nie może jednak uchylić się od rozwiązywania problemów oraz opracowywania programów rekonstrukcji w trzech dziedzinach:

1. w dziedzinie rekonstrukcji gospodarki przestrzennej Polski w kategoriach układów rzeczywistych. Chodzi tutaj o program eliminacji lub co najmniej ograniczenia możliwości katastrofalnych pęknięć w słabych ogniwach gospodarki przestrzennej Polski oraz przekraczania barier o wymiarze katastroficznym na obszarach problemowych kluczowego rzędu ważności dla rozwoju społeczno-gospodarczego kraju;

2. w dziedzinie rekonstrukcji układów sterowania gospodarką przestrzenną Polski. Zmiany w układach sterowania muszą być nie tylko odbiciem lecz także stymulatorem zmian w sferze układów realnych. Niestety doświadczenia przeszłości mówią raczej o dość konserwatywnym nastawieniu zarówno establishmentu naukowego, jak i planistycznego, które niechętnie przyjmowały propozycje innowacyjnych zmian w układach sterowania gospodarką przestrzenną Polski;

3. w dziedzinie rekonstrukcji systemów informacji. Trzeba zrekonstruować i zmodernizować cały świat informacji o polskiej przestrzeni. Inspiracje dla tej rekonstrukcji trzeba czerpać zarówno z doświadczeń polskich, jak i doświadczeń nauki światowej, która w ostatnich latach notuje ogromne postępy technologiczne i organizacyjne. Jest to sprawa trudna i złożona, wymagająca długoletniego wysiłku i efektywnego programu badań geograficznych. Sprawy tej nie można załatwić poprzez napisanie jeszcze jednego memoriału skierowanego do Prezesa GUS.

Problem rekonstrukcji gospodarki przestrzennej Polski w kategoriach układów realnych, w kategoriach układów sterowania i informacji powinien stać się ważnym problemem omawianego programu badań geograficznych.

Grupa C — Prognoza

W latach siedemdziesiątych geografowie polscy niejednokrotnie podejmowali różne studia prognostyczne, w większości wypadków związane z planami przestrzennego zagospodarowania kraju, które w owych czasach tak bardzo absorbowały dość liczne grono uczonych i planistów. Na początku lat osiemdziesiątych ze zrozumiałych przyczyn nurt studiów prognostycznych prawie zupełnie zamarł w geografii polskiej. Wydaje się jednak, że w najbliższych latach ten nurt geografii polskiej ponownie się ożywi. Miejmy jednak nadzieję, że nie będzie to próba renesansu nienajlepszych tradycji lat siedemdziesiątych. Studia prognostyczne podejmowane przez geografów polskich w latach osiemdziesiątych powinny wykorzystać bogaty dorobek nauki światowej w dziedzinie wielowariantowych studiów prognostycznych, operujących ujęciami analizy systemowej w warunkach rosnących trudności w zakresie określenia przyszłego kształtu gospodarki i społeczeństwa. W takim kontekście powinniśmy skonstruować warsztat naukowy permanentnego, wielowariantowego prognozowania rozwoju gospodarki przestrzennej Polski w różnych horyzontach czasowych. Taki stale narastający system scenariuszy rozwoju polskiej przestrzeni miałby wielkie walory zarówno w perspektywie badań podstawowych, jak i aplikacyjnych. Tak podejmowane studia prognostyczne byłyby ważnym stymulatorem rozwoju orientacji strukturalistyczno-prognostycznej w geografii polskiej.

MACIEJ JAKUBOWSKI

Akcje pomocy i samopomocy jako przedmiot zainteresowania geografii

Myśli, które przedkładam w niniejszej notatce, są wynikiem refleksji nad prawdziwym fenomenem naszych czasów, jakim była spontaniczna akcja bezinteresownej pomocy, udzielanej mieszkańcom naszego kraju przez społeczności innych krajów w ubiegłych, bardzo trudnych, latach. Jak wiadomo, pomoc napłynęła do Polski z wielu krajów i wieloma drogami, zarówno instytucjonalnymi (Kościół, Polski Czerwony Krzyż, Polski Komitet Pomocy Społecznej itd.), jak i nieformalnymi. Pod pojęciem drogi nieformalnej rozumiem pomoc materialną udzieloną przez osoby prywatne i grupami nieformalnymi za granicą osobom czy rodzinom w Polsce, z wykorzystaniem jedynie takich instytucji jak poczta czy przedsiębiorstwa transportowe.

Geograficzne opracowanie tej akcji pomocy byłoby bez wątpienia pouczającym zadaniem, którego — jeśli się mylę — nikt dotychczas nie podjął. Na polsko-francuskim seminarium geograficznym grupy Mazowsze-Languedoc (Warszawa-Grzegorzewice, 3—5 X 1983) zdołałem zaprezentować jedynie pewien przykład, a mianowicie studium dotyczące działalności i powiązań (relacji) jednej polskiej rodziny zaangażowanej w dzieło pomocy braterskiej i odgrywającej rolę pośrednika między tymi, którzy pragnęli bezinteresownie ofiarować swą pomoc a tymi, którzy jej potrzebowali¹.

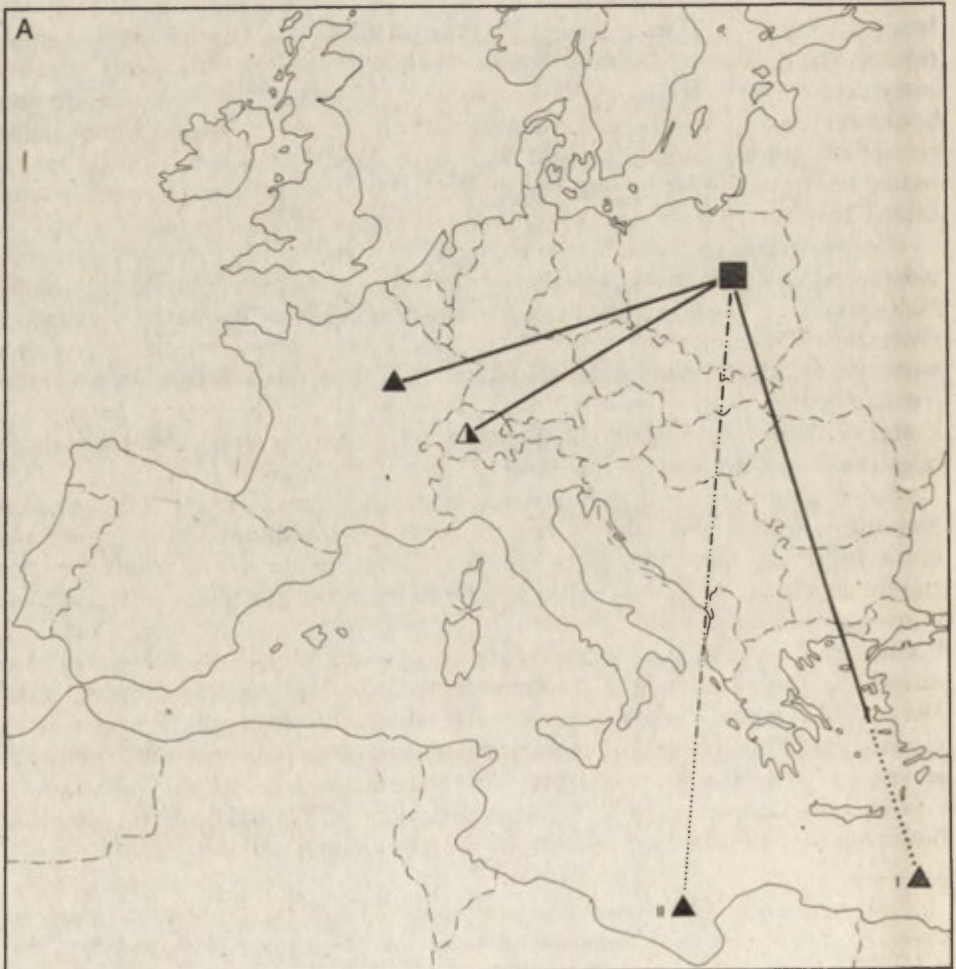
Celem studium była rekonstrukcja (a po części rejestracja *in statu nascendi*) stworzonego przez badaną rodzinę systemu kontaktów i przejmowania z zagranicy dóbr materialnych oraz ich rozdziału wśród osób i rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, przy udziale „pośredników” i „osób wspomagających”, które — jak wszyscy uczestnicy tej akcji — działały bezinteresownie. Załączkiem tego systemu były kontakty rodzinne z osobami mieszkającymi za granicą, ale system ten rozwinął się bardzo silnie w latach 1981—1982, gdy do akcji pomocy włączyły się nowe osoby i grupy osób, głównie nie-Polaków. Całość akcji należy uznać za nieformalną, ponieważ jej istotą były kontakty osobiste (interpersonalne), a jedynie anonimowo i pośrednio uczestniczyły w tej akcji instytucje takie jak poczta, przedsiębiorstwa transportowe czy służby celne, pobierające należne opłaty.

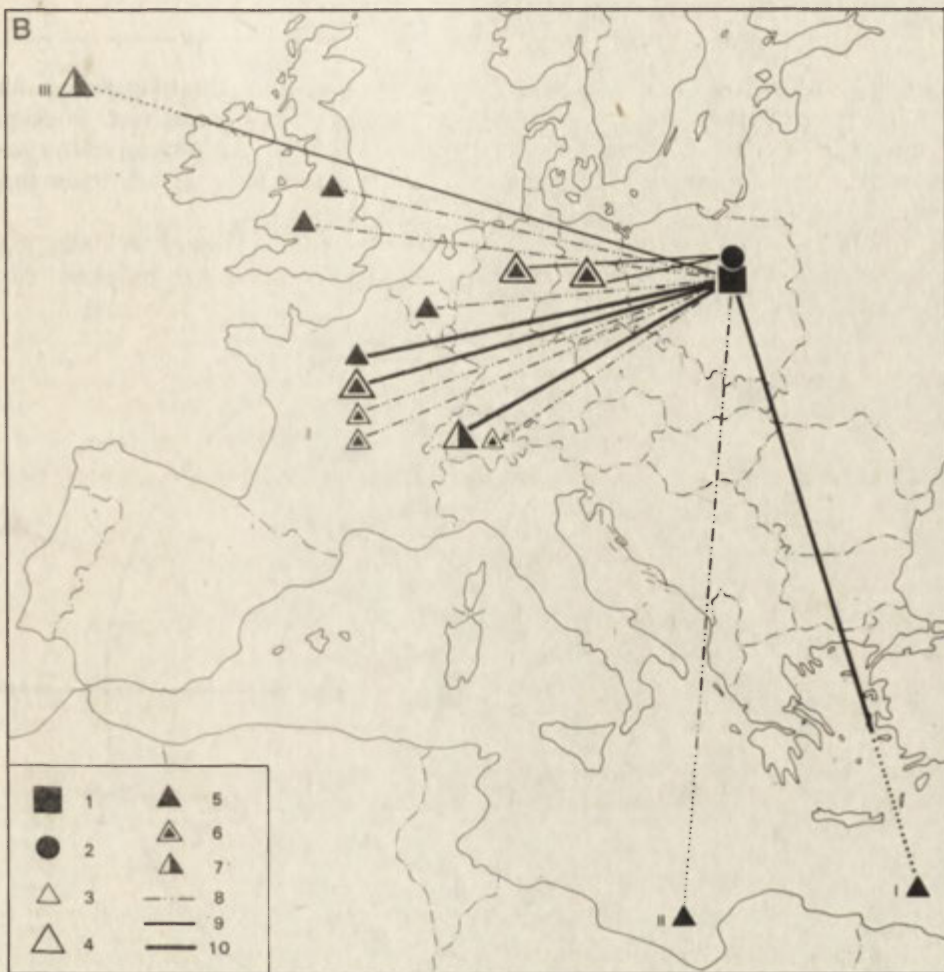
¹ M. Jakubowski — *Pour une Géographie de la fraternité* (w:) *Modes de production, espace et sociétés*, II^e Coll. Languedoc-Mazowsze, X 1983, Univ. de Montpellier, 1984, s. 55—70.

Warto jeszcze podkreślić, że relacje badanej rodziny nie polegały wyłącznie na otrzymywaniu i dystrybucji dóbr materialnych. W wypadku wielu kontaktów najważniejsze, zdaniem badanej rodziny, były więzi przyjaźni oraz wymiana wartości duchowych, intelektualnych i kulturowych.

Pomijając szczegóły i prezentując jedynie cztery szkice, będące ilustracją wyników przeprowadzonego studium (por. ryc. 1–3), pragnę sformułować pewne refleksje i wnioski bardziej ogólne.

Akcję pomocy dla Polski trzeba traktować jako jeden z przejawów (być może jest to przykład wyjątkowy) realizacji idei braterstwa we współczesnym świecie. Trzeba przyjąć, że idea ta znajduje wiele innych form zewnętrznego wyrazu, przejawia się w działaniu pojedynczych ludzi i grup nieformalnych oraz instytucji i organizacji formalnych i może być uchwycona w badaniach naukowych. Dotychczas jednak cała ta strefa ludzkiej aktywności pozostawała poza zainteresowaniami geografii. Rezygnując w tym miejscu





Ryc. 1. Pomoc materialna otrzymywana z zagranicy przez badaną rodzinę. A — przed rokiem 1981, B — w latach 1981—1983

I — badana rodzina, 2 — osoba „wspierająca”*; dawcy pomocy: 3 — pojedyncza osoba lub rodzina, 4 — grupa przyjaciół lub rodzin, 5 — Polacy żyjący za granicą, 6 — obcokrajowcy (autochtoni), 7 — mieszane małżeństwa lub grupy przyjaciół; wielkość pomocy: 8 — pomoc niewielka i nieregularna, 9 — pomoc niewielka, ale regularna, 10 — pomoc obfita i regularna
I — Australia, II — Republika Południowej Afryki, III — Kanada

* określono w ten sposób osobę, która otrzymała znaczną pomoc z zagranicy (wspólnoty protestanckie w RFN i NRD) i część otrzymywanych dóbr przekazywała badanej rodzinie, aby ta rozprowadziła je wśród potrzebujących swoimi kanałami

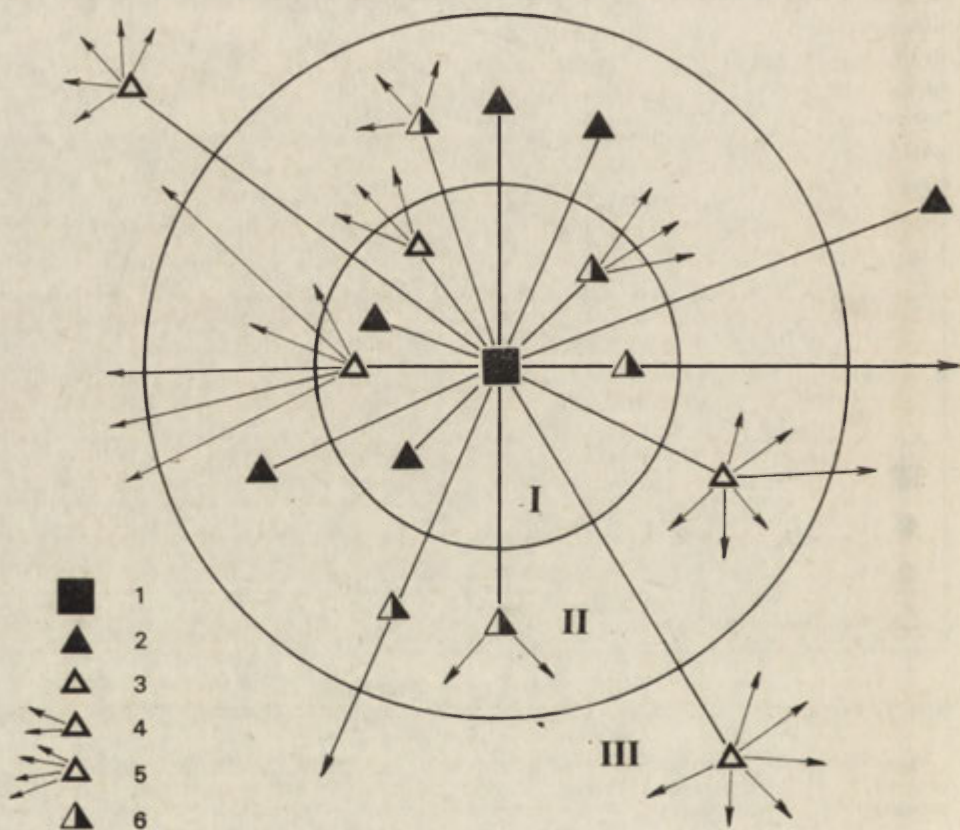
Foreign material aid received by the investigated family. A — before 1981, B — in the years 1981—1983

I — investigated family, 2 — “supporter”* help givers: 3 — individual or family, 4 — group of friends or families, 5 — Poles living abroad, 6 — foreigners by birth, 7 — mixed couples or groups of friends; size of aid: 8 — little and irregular aid, 9 — little but regular aid, 10 — great and regular aid
I — Australia, II — Republic of South Africa, III — Canada

* the term refers to a person who received substantial help from other countries (Protestant communities in the FRG and GDR) and gave a part of the received goods to the investigated family for distribution, through their channels, among those in need.

z prób odpowiedzi na pytanie dlaczego tak się działo, wyrażam przekonanie, iż różne przejawy aktywności ludzkiej, których motywem jest poczucie braterstwa, miłość bliźniego, altruizm czy solidarność — nie jest najważniejsze, jakiego użyjemy pojęcia — nie powinny uchodzić uwadze geografii i powinny znaleźć się w polu jej zainteresowań, z kilku powodów:

1. Geografia, pragnąc uchwycić i zrozumieć obraz świata w całej jego złożoności, nie powinna ignorować żadnej sfery działalności ludzkiej. Jeśli



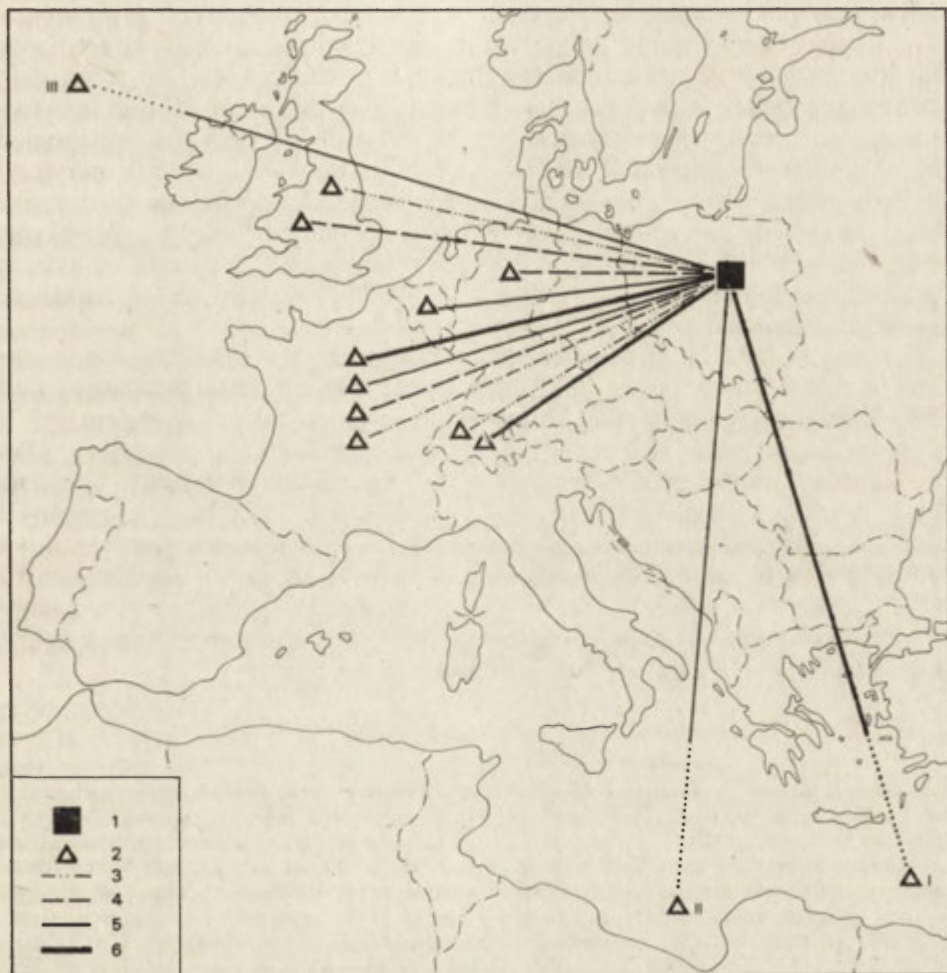
Ryc. 2. Schemat dystrybucji dóbr otrzymywanych z zagranicy przez badaną rodzinę w latach 1981—1983

1 — badana rodzina, 2 — osoby lub rodziny otrzymujące pomoc bezpośrednio od badanej rodziny, 3 — osoby przyjmujące na siebie obowiązek pośredniczenia w rozdziale dóbr otrzymywanych od badanej rodziny, 4 — pośrednicy mniej aktywni, 5 — pośrednicy o szerokim polu działania, 6 — osoby lub rodziny będące równocześnie odbiorcami i pośrednikami, 7 — strefy oddziaływania badanej rodziny: I — najbliższe sąsiedztwo, II — inne dzielnice miasta, III — reszta kraju

Diagram of distribution of goods received by the investigated family from abroad in the years 1981—1983

1 — investigated family, 2 — individuals or families receiving aid directly from the investigated family, 3 — individuals taking the duty of working as agents in the distribution of goods received from the investigated family, 4 — less active agents, 5 — agents with a broad range of activity, 6 — individuals or families who are receivers and agents at the same time, 7 — zones of influence of the investigated family: I — immediate neighbourhood, II — other city districts, III — the rest of the country

dziś geografia bada przestrzenne efekty działania różnych sił destruktywnych, jeśli w ramach geografii społecznej prowadzi się badania zjawisk patologii społecznej, jeśli powstała już nawet „geografia przestępczości” czy „geografia zbrodni”², to czemu miałyby umykać z naszego pola widzenia przejawy



Ryc. 3. Korespondencja badanej rodziny. 1 — badana rodzina, 2 — osoby, rodziny lub grupy przyjaciół, z którymi badana rodzina utrzymywała korespondencję: 3 — okazjonalną, 4 — regularną, ale rzadką, 5 — regularną i częstą, 6 — obfitą

Investigated family's correspondence. 1 — investigated family, 2 — individuals, families or groups of friends carrying on correspondence with the investigated family: 3 — occasional, 4 — regular but scarce, 5 — regular and frequent, 6 — extensive

² Por. np. D. E. Georges — *The geography of crime — A spatial and ecological perspective*, Washington 1978.

aktywności ludzkiej, której motywem jest chęć niesienia bezinteresownej pomocy innym ludziom czy też organizowanie różnych form samopomocy?

2. „Marginalność” czy efemeryczność wielu form tego rodzaju aktywności ludzkiej nie może już dziś być pretekstem do ich ignorowania. W dobie głębokich kryzysów i przewartościowań, które przeżywamy, nauki społeczne w coraz większym stopniu interesują się nie tylko „obszarami centralnymi” lecz również „peryferiami”; nie tylko metaprocesami społeczno-ekonomicznymi lecz również zjawiskami marginalnymi i efemerycznymi; nie tylko działalnością instytucji formalnych lecz i funkcjonowaniem nieformalnych instytucji i grup społecznych. Przedstawiciele myśli radykalnej wyrażają nawet pogląd, że należy szczególnie pilnie śledzić procesy marginalne i obszary peryferyjne, gdyż właśnie one, a nie „centra”, będą wyłaniać rozwiązania inowacyjne, które mogą odegrać poważną rolę w kształtowaniu przyszłości³. W zakresie tych zainteresowań geografowie zdają się pozostawać znacznie w tyle za przedstawicielami innych dziedzin wiedzy⁴. Wydaje się zatem słuszne zmniejszenie tego dystansu.

3. Dzieła ludzkie, których inspirację stanowiła idea i poczucie braterstwa nie są nowe — powstawały one od wieków, choć w czasach nowożytnych były często deprecjonowane. Współcześnie sytuacja zdaje się zmieniać i to w podwójnym sensie. Różnego rodzaju akcje pomocy i samopomocy zdają się mnożyć, może przede wszystkim w mikroskali społecznej, choć nie brak przecież rozległych akcji międzynarodowych, zinstytucjonalizowanych lub tylko częściowo zinstytucjonalizowanych. Równocześnie istnieje dosyć dowodów na to, że wśród przedstawicieli różnych dyscyplin wiedzy — historyków, socjologów, religioznawców — wzrasta zainteresowanie, zwłaszcza małymi, nieformalnymi grupami społecznymi, których celem (lub jednym z celów) jest organizowanie pomocy lub samopomocy braterskiej⁵.

³ Na przykład francuski ekonomista Fr. Partant twierdzi: „bezustanny hymn na rzecz modernizacji i nowych technik nie zmienia faktu, iż następuje rozkład społeczeństw zachodnich; alternatywa może się zrodzić na marginesie cywilizacji, wśród populacji zmarginalizowanych przez ewolucję ekonomiczno-techniczną (Fr. Partant — *La fin du development. Naissance d'une alternative*, Maspero, Paris 1982). Opinia ta, jak każdy pogląd skrajny, jest jednostronna, gdyż nie uwzględnia możliwości powstawania wartościowych inowacji czy wręcz „alternatyw” w łonie społeczeństw industrialnych i to niekiedy wśród „populacji zmarginalizowanych”.

⁴ W geografii polskiej zagadnienie tworzenia się sektora nieformalnego i gospodarki równoległej w krajach wysoko uprzemysłowionych zostało zasygnalizowane dopiero w ostatnim czasie (patrz np. M. Rościszewski — *Niektóre współczesne problemy gospodarce i tworzenie się podstaw nowej organizacji przestrzeni oraz K. Z. Sowa — Kilka uwag o psychospołecznych oraz przestrzennych aspektach zjawiska tzw. ekonomiki równoległej we współczesnej Polsce*; *Przegl. Geogr.*, 54, 3, 1982, s. 283—289 oraz 299—306; por. także pracę publikowaną w niniejszym zeszycie: J. Grocholska, F. Plit — „Dzikie” ogrody działkowe...).

⁵ Jako przykłady prac reprezentujących ten nurt zainteresowań wymieńmy: *Le jaillissement des expériences communautaires. Témoignages présentés par M. Delespesse et A. Tange*, Fleurus, Paris 1970; H. Le Boursicaud — *Compagnons d'Emaus*, Cerf, Paris 1979; S. Hatch — *Outside the state: voluntary organisations in three English towns*, Croom Helm, London 1980; wśród najnowszych publikacji zwraca uwagę zwłaszcza praca: A. Black — *Guilds and civil society in European political thought*, Methuen, London 1983. Nota bibliograficzna tej książki informuje: »Looks at guild like associations and the values of friendship, brotherhood and mutual aid from the 12th century to the present day«.

Powyższe względy skłaniają ku pogładowi, iż różne formy aktywności, będące wyrazem braterstwa ludzkiego nie powinny dłużej uchodzić uwadze geografii. Podkreślam słowo *różne*, gdyż sądzę, że przedmiotem zainteresowania geografii powinny stać się nie tylko zjawiska (i struktury) marginalne i efemeryczne, lecz również zinstytucjonalizowane akcje pomocy łącznie z wielkimi akcjami międzynarodowymi, choć w wypadku tych ostatnich trzeba brać pod uwagę fakt, iż motywy tych akcji bywają złożone — bezinteresowność i altruizm mogą się tu mieszać z motywami politycznymi, ekonomicznymi czy nawet prestiżowo-reklamowymi.

W praktyce różnego rodzaju akcje mogą się zająbiać tak, że ich wydzielenie o tym

uczono na wsepit seudium dtoyaztcą akcei nijfermalnoe pvmocy, której skala ze względu na liczbę zaangażowanych osób, liczbę odbiorców i wolumen dóbr nie była wielka, natomiast zasięg kontaktów, przepływów dóbr i informacji przekroczył granice państw, systemów i kontynentów. Jest to dodatkowy argument za tym, aby przedmiotem zainteresowania geografii stały się różne akcje pomocy i samopomocy, zwłaszcza we wstępnej fazie rozpoznawania zagadnienia.

Zarysowane w ten sposób pole studiów i dociekań geograficznych proponuję określić roboczą nazwą „geografia braterstwa”, a jej prowizoryczną definicję sformułować następująco:

„Geografia braterstwa” bada — w ujęciu przestrzennym — różne przejawy działalności ludzi, grup społecznych i instytucji, organizujących samopomoc lub pomoc innym ludziom, dążących do przeciwdziałania lub przynajmniej ograniczenia cierpień fizycznych lub moralnych, nędzy, niedostatku czy opuszczenia, spowodowanych różnymi przyczynami.

Za cel badań „geografii braterstwa” trzeba by uznać nie tylko rejestrację przestrzennego wyrazu pewnych typów aktywności ludzkiej, choć taka rejestracja miałaby wartość sama przez się, gdyż nie była dotychczas przez geografów dokonywana. „Geografia braterstwa” powinna jednak za swój cel uznać również próby wyświetlania prawidłowości czasowo-przestrzennych i ich uwarunkowań. Byłoby rzeczą interesującą i z wielu względów pożyteczną, gdyby „geografia braterstwa” mogła się przyczynić zwłaszcza do weryfikacji kilku istotnych pytań, a mianowicie:

Czy można dostrzec rzeczywiste rozszerzenie się idei braterstwa we współczesnym świecie, czy też raczej mają ci, którzy akcentują raczej wzrost zjawisk przeciwnych — wzrost materialistycznego egoizmu, agresywności, znieczulicy społecznej i innych symptomów „upadku człowieka”⁶. Jeśli jest tak, jak twierdzą ci ostatni, to jak można wytłumaczyć np. fenomen spontanicznej pomocy dla Polski? Może zatem w warunkach kryzysu światowego i głębokich przewartościowań mamy do czynienia z wyraźniejszą niż dawniej polaryzacją postaw i przekonań, czemu towarzyszą zmiany form aktywności ludzkiej polegające m.in. na zwiększaniu się roli małych grup społecznych — formalnych i nieformalnych — oraz nowej generacji instytucji i stowarzyszeń.

Chcąc przyczynić się do odpowiedzi na tego rodzaju pytania, „geografia

⁶ Por. np. Ph. Saint Marc — *Progrès ou déclin de l'homme?* Stock, Paris 1978.

braterstwa” musiałyby podjąć badania w różnych skalach i „profilach”. Powtórzmy, że chodziłoby zarówno o analizę działalności organizacji i instytucji formalnych jak i o analizę działalności małych grup nieformalnych czy nawet pojedynczych ludzi, działających w różnych skalach — od mikro-skali społecznej aż po skalę międzynarodową.

Bliższe określenie celów, zadań czy metod „geografii braterstwa”, a także jej miejsca na „tablicy klasyfikacyjnej” nauk geograficznych wydaje się w tym momencie niecelowe, gdyż byłoby czczym teoretyzowaniem. Przedstawioną definicję „geografii braterstwa” czy inne sformułowania autor uważa za całkowicie prowizoryczne, a całość niniejszego szkicu — za wstęp do ewentualnej dyskusji i ewentualnych poczynań badawczych.

JERZY GRZESZCZAK

Rogera Bruneta raport o geografii francuskiej

Roger Brunet's report on the French geography

Zarys treści. Sprawozdanie zawiera komentowaną prezentację raportu o stanie geografii francuskiej, przygotowanego na polecenie resortu nauki i opublikowanego w 1982 r. w ramach szerszego opracowania na temat sytuacji nauk humanistycznych i społecznych. Utrzymany w tonie radykalnej krytyki, raport analizuje krajową i międzynarodową pozycję geografii francuskiej, warunki jej funkcjonowania, tendencje zarysowujących się przemian w działalności naukowej oraz tematykę badań, które należałoby rozwinąć w przyszłości.

Przedmiotem niniejszego sprawozdania jest *Raport o geografii francuskiej*, a mówiąc dokładniej jego skrócona wersja, która ukazała się w 1982 r. w 3 numerze czasopisma *L'Espace Géographique*. Raport stanowi fragment szerszego opracowania na temat stanu nauk humanistycznych i społecznych, zrealizowanego na polecenie Ministerstwa Badań Naukowych i Przemysłu i opublikowanego w oficjalnym wydawnictwie. *Documentation Française*. Celem tego opracowania było przedstawienie sytuacji tych nauk we Francji i sformułowanie propozycji zmierzających do podniesienia ich poziomu stosownie do osiągnięć w skali światowej.

Raport napisał profesor Roger Brunet — dyrektor Ośrodka Dokumentacji Nauk Społecznych — Krajowego Ośrodka Badań Naukowych w Paryżu (zarazem redaktor *L'Espace Géographique* i kierownik Wydziału Nauk o Człowieku i Społeczeństwie w Ministerstwie Badań Naukowych i Przemysłu). Do przygotowania *Raportu* wykorzystał odpowiedzi na ankietę pochodzącą od około 100 geografów, opinie przewodniczących trzech organizacji: Komisji Geografii Krajowego Ośrodka Badań Naukowych, Narodowego Komitetu Geograficznego i Towarzystwa Rozwoju Geografii Francuskiej oraz inne materiały.

Raport R. Bruneta sformułowany jest w duchu krytyki właściwej dla tzw. kierunku radykalnego. Działalność geografów ujmowana jest w kategoriach „produkcji” naukowej, odbywającej się w warunkach walki rozlicznych przeciwności. Autor *Raportu* eksponuje tu sprzeczność między interesami bądź postawami zachowawczej większości (zwłaszcza jej najbardziej konserwatywnej grupy) i dynamicznej mniejszości. *Raport* składa się z czterech części, które kolejno omówię. W sprawozdaniu zostały zachowane ich lakoniczne „produkcyjne” tytuły: 1. Status i warunki produkcji, 2. Elementy produkcji, 3. Drogi nadziei, 4. Ponowne rozpatrzenie warunków produkcji.

Status i warunki produkcji

Zacznijmy od pewnej charakterystyki ilościowej. (Omawiając zagadnienia poruszane w pierwszym rozdziale *Raportu* odbiegam od przyjętego w nim porządku). Ocenia się, że liczba geografów mających związek z badaniami naukowymi wynosi około 1000. Wśród nich zdecydowanie przeważają pracownicy dydaktyczno-naukowi uniwersytetów. Jest ich około 800, tj. 10 razy więcej niż obejmuje następna licząca się grupa geografów, skupionych w Krajowym Ośrodku Badań Naukowych (CNRS). Przewaga geografów uniwersyteckich jest jeszcze większa, jeśli weźmie się pod uwagę uzyskane stopnie naukowe i opublikowane prace.

Geografia jest więc dyscypliną *par excellence* uniwersytecką. Od wielu innych dyscyplin uprawianych też przede wszystkim na uniwersytetach różni się jednak tym, że jest bardzo „prowincjonalna” (lub, jak kto woli, mało „paryska”): miejsca pracy ponad 70% geografów znajdują się poza obszarem Ile-de-France.

Uniwersyteckość i prowincjonalność to dwie podstawowe cechy geografii, eksponowane w pierwszym rozdziale *Raportu*, mające korzenie w dość odległej przeszłości. Jako dyscyplina uniwersytecka, geografia jest uplasowana od dawna w pionie nauk humanistycznych (w strukturze CNRS zaliczana jest do nauk społecznych). Na równi z przedstawicielami tych nauk geografowie odczuwają ciężar anachronicznego systemu uzyskiwania stopnia doktora nauk humanistycznych, a względna szczupłość środków będących do dyspozycji tych nauk dotyka geografów — ze względu na specyficzność ich pracy — w sposób szczególny (słabe wyposażenie biblioteczne, niedobór personelu technicznego, niewystarczające możliwości badań terenowych itd.). Tradycyjne są silne więzi ze szkolnictwem średnim: działalność geografów uniwersyteckich nastawiona jest w znacznej mierze na kształcenie nauczycieli dla tego szkolnictwa.

Wymienione momenty, odnoszące się do uniwersyteckości geografii, mają znaczny wpływ na podejmowaną działalność naukową. Wydaje się jednak, że — merytorycznie biorąc — istotniejsze dla tej działalności jest to wszystko, co składa się na prowincjonalność geografii.

Prowincjonalność — odnoszona zrazu do miejsca pracy większości geografów — wiązana jest, przyczynowo, przede wszystkim z głównym przedmiotem naukowego badania geograficznego (będzie jeszcze o tym mowa przy omawianiu drugiego rozdziału *Raportu*). W ciągu dziesięcioleci ukształtował się typ badacza terenowego, nastawionego na studia otoczenia czy też regionu najbliższego względem „swojego” uniwersytetu i miasta, studia według wzorca nazywanego dziś klasycznym, indukcyjno-empiryczne, skoncentrowane na obserwacji tego, co jest bezpośrednio widoczne. Model ten musiał być swego czasu bardzo efektywny, skoro autor *Raportu* może jednocześnie pisać o wspaniałej pozycji, jaką w pewnych okresach zajmowała geografia francuska, zwłaszcza w pierwszej połowie stulecia, zarówno na tle geografii światowej, jak i w porównaniu z niektórymi innymi naukami.

Kurczowe trzymanie się raz przyjętego wzorca miało niepożądane konsekwencje. *Nota bene*, sam wzorzec uległ zwyrodnieniu; doszło do tego, że

w szerokim kręgu geografów sam fakt prowadzenia prac w terenie (*faire du terrain*) wystarczył, aby pozytywnie ocenić zarówno badacza jak i jego badania. Stopniowo postępowała **izolacja** geografii. Geografowie nie chcieli przyjąć do wiadomości rozwoju teoretycznego i metodologicznego, jaki dokonywał się w innych naukach, zwłaszcza społecznych. Mało interesowali się epistemologią czy też filozofią, niechętnie zagłębiali się w abstrakcje. Jeszcze bardziej uwydatniła się prowincjonalność geografów, oznaczająca — tym razem — zamykanie się w kręgu własnych, swoistych koncepcji i swoistego języka, złożonego ze słów potocznych, lecz używanych w szczególnym sensie. Za pomocą tych koncepcji trudno było przekonać reprezentantów innych nauk, że geografowie są specjalistami od „kompleksu”, od związku między człowiekiem i przyrodą lub też, że tylko oni są prawdziwymi nosicielami wielodyscyplinarności (*pluridisciplinaires à nous tout seuls*). Rozkreśliła się spirala izolacji, zarówno w stosunku do innych nauk, jak i do geografii światowej. Kontakty z tą ostatnią nabrały piętna gallocentryzmu. Mało który Francuz wyjeżdżał, jeszcze pod koniec lat sześćdziesiątych, na studia za granicę. Chętnie natomiast udawano się tam na badania terenowe, choć bynajmniej nie chciano, aby obcokrajowcy prowadzili podobne badania na obszarze Francji.

R. Brunet próbuje w ciekawy sposób pokazać, jak uniwersyteckość i prowincjonalność geografii wiążą się z jej aktualną **bazą społeczną**. Dostęp do studiów geograficznych, istniejących chyba na każdym uniwersytecie francuskim, jest stosunkowo łatwy. Studenci geografii rekrutują się na ogół ze środowisk mniej zamożnych w porównaniu ze środowiskami, z których wywodzą się ich koledzy-humaniści. Większy wydaje się tu udział synów urzędników, niższych kadr, rolników. Średnie wykształcenie przeciętnego studenta geografii jest mniej „klasyczne”, interesuje się on raczej naukami przyrodniczymi i tym, co konkretne. Być może mniej „światły” w rozumieniu mieszczańskim, ma on mniejsze zamiłowanie lub łatwość do popisów intelektualnych, wypowiedzania się w kwestiach filozoficznych lub politycznych, czy też zajmowała się abstrakcją matematyczną. Natomiast zarówno studenci starszych lat jak i ich profesorowie są częstym obiektem zainteresowania lokalnych i regionalnych władz administracyjno-gospodarczych, które wyżej niż innych „humanistów” cenią geografów ze względu na ich wyczucie kwestii środowiskowych, dobrą znajomość miejscowych realiów, względną bezpretensjonalność i być może także zdolność do bardziej dyskretniej krytyki. Poza tym geografowie umieją sporządzać mapy, stanowiące skuteczne i urzekające narzędzie komunikowania się. Dlatego wielu absolwentów znajduje zatrudnienie poza szkolnictwem, zaś pracownicy dydaktycznonaukowi przytłoczeni są zleceniami i zadaniami realizowanymi na rzecz miejscowych władz i instytucji. W ten sposób umacnia się pozycja geografii na szczeblu regionalnym, ze wszystkimi jej zaletami i wadami.

Geografowie często się skarżą, że ich prace pozostają nieznane lub niedoceniane; rzadziej są skłonni przyznać, że jest to w większej mierze wynikiem zablokowań istniejących wewnątrz dyscypliny, niż rezultatem warunków zewnętrznych w stosunku do niej. Istotną przeszkodą jest niez-

dowalający ogólny poziom intelektualny i naukowy dyscypliny oraz brak należytej współpracy z innymi naukami. W związku z tym *Raport* podkreśla znaczenie **zablokowań natury instytucjonalnej**. Geografowie są od dawna relatywnie dobrze zorganizowani, co być może pozwoliło im sprostać konkurencji innych specjalistów. Można jednak postawić pytanie, tak jak to czyni R. Brunet, czy organizacja ta nie służyła przede wszystkim osłabianiu skuteczności różnych działań, odtwarzaniu porządku ustanowionego przez notabli i umacnianiu istniejących barier. Rozgrywki instytucjonalne, nieegalitarne systemy wyborcze, kumulowanie funkcji, praktyki kooptacyjne, doprowadziły do zdominowania geografii przez grupę konserwatywną. Zdobyła ona kluczowe stanowiska w instytucjach i organizacjach geograficznych i kontroluje wszelkie nominacje i awanse. Autor *Raportu* zarzuca tej grupie szczególnie brak perspektywicznego spojrzenia, otwartości umysłowej i rzeczywistych ambicji naukowych.

Gdy mowa o barierach, trzeba też powiedzieć parę słów o **geografii szkolnej**. Chociaż tak silnie związana ze szkolnictwem, geografia poniosła na tym polu znaczne porażki. Taka znajomość geografii i takie o niej wyobrażenie, jakie społeczeństwo uzyskuje w szkole, przynoszą geografii być może jeszcze większą szkodę, niż różne zablokowania dopiero co wymienione.

Brak autentycznej polityki naukowej sprzyja **rozproszeniu działalności naukowej** w rozlicznych kierunkach. Zjawisko to uwidoczniło się zaraz po wojnie, jednakże do dzisiaj wielu geografów, zwłaszcza najbardziej zachowawczych, składa deklaratywne oświadczenia na temat jedności geografii. Relatywny sukces osiągnęły dwie dziedziny: geografia fizyczna (w znacznym stopniu opanowana przez geomorfologów) i geografia tropikalna. Pierwsza z nich stanowi dziedzictwo starej tradycji naturalistycznej, rozwiniętej głównie za czasów de Martonne'a, lecz także później (w latach 1930—1950 jedyną „szlachetną” rozprawą doktorską była rozprawa „fizyczna”; doktorat z zakresu geografii fizycznej upoważniał następnie do kierowania pracami również z zakresu geografii człowieka, odwrotna sytuacja była nie do wyobrażenia). Geografia tropikalna to spadek po geografii kolonialnej. Do tego dochodzi jeszcze jedna, słabiej reprezentowana dziedzina, mianowicie badania obszarów wiejskich, związane z zeszłowieczną tradycją ruralistyczną.

Natomiast — zdaniem R. Bruneta — niewystarczająco rozwinięta jest ta część geografii społecznej, która zajmuje się badaniami społeczeństw zurbanizowanych i uprzemysłowionych. Konserwatywna frakcja geografów odnosi się nieufnie do tych badań, które ewentualnie mogłyby wyrażać krytykę zachodniego społeczeństwa. Stąd autor *Raportu* uważa, iż nie jest sprawą przypadku, że dwie największe spośród nowych placówek geograficznych, jakie powstały w latach sześćdziesiątych (w okresie koniunktury korzystnej dla tego społeczeństwa), to Centrum Geomorfologii w Caen i Centrum Geografii Tropikalnej w Bordeaux (oba podległe CNRS).

Z rozdziału pierwszego wyłania się obraz geografii francuskiej jako nauki, który najbardziej skrótowo można by ująć jak następuje: jest to geografia opóźniona w rozwoju, zdominowana przez problematykę nauczania oraz zainteresowania bądź interesy lokalne i regionalne, podzielona i roz-

proszona, izolowana i niedoceniana w kraju i za granicą; geografia obciążona w szczególności sposobem historycznymi tradycjami i społecznymi uwarunkowaniami, niełatwymi do przezwyciężenia, w dużej mierze ze względu na istniejące bariery instytucjonalne. Ten ciemny obraz nie pozostawia jednak wrażenia, że jest to stan beznadziejny. Dzieje się tak, jak sądzę, z dwóch powodów. Po pierwsze, nie jest to obraz statyczny. Mamy tu do czynienia z analizą dynamiczną i przyczynową: pokazaną sytuację możemy sobie wyobrazić jako aktualny rezultat gry sprzecznych ze sobą sił, jeszcze przecież niezałożonej. Po drugie, nie szczędząc ostrych słów krytyki autor *Raportu* dostrzega wszakże korzystne strony poszczególnych elementów tej sytuacji i wskazuje na zarysowujące się — pozytywne — przemiany (szerzej traktuje o nich w drugim rozdziale *Raportu*).

Elementy produkcji

Drugi rozdział *Raportu* rozpoczyna się od uwag dotyczących **poła badań** geografii. Na ten temat trwają niekończące się dyskusje, zaś spotykane definicje wskazują na znaczne zróżnicowanie poglądów lub też niezdecydowanie w tej materii. Wiele definicji nawiązuje do czasów, kiedy geografii identyfikowano z eksploracją nieznanymi obszarów i przekazywaniem wiedzy o tych obszarach. Geografia miała zdać sprawę ze zróżnicowania miejsc i przestrzeni. Przyjmowano przy tym, że zróżnicowanie to jest, przynajmniej częściowo, rezultatem przystosowywania się społeczeństw do odmiennych warunków naturalnych (paradygmat adaptacyjny, bezpośrednio związany z kierunkami filozoficznymi XIX w.). Na tym gruncie wyrosło skrajne pojmowanie geografii jako „nauki o związkach między człowiekiem i przyrodą”. Różne nowsze definicje można sprowadzić do rozumienia geografii jako „nauki o organizacji przestrzeni przez społeczeństwo”. Te ostatnie nie mają jeszcze jednak wystarczająco ugruntowanych podstaw naukowych, stąd wielu geografów nadal preferuje definicje akcentujące związki człowiek — przyroda.

Przeważająca część omawianego rozdziału poświęcona jest przemianom zachodzącym obecnie w geografii francuskiej. Szerszy ruch na rzecz tych przemian rozpoczął się mniej więcej przed dziesięć laty, a jego nosicielem jest dynamiczna mniejszość (przeciwstawiana konserwatywnej większości), której liczebność R. Brunet ocenia na 10—20% ogółu geografów. Przeciwnieństwa między wymienionymi głównymi frakcjami nie pokrywają się ściśle ani z grupami wieku, ani z hierarchią stopni i funkcji, ani też z przynależnością polityczną lub związkową. Jednak ogólnie ujmując, rzecznikami przemian są raczej ludzie młodzi, formalnie niżej usytuowani w hierarchii i o nastawieniu lewicowym. W *Raporcie* silnie podkreślony jest fakt spontaniczności przemian, które urzeczywistniają się głównie poza dotychczas istniejącymi instytucjami. W związku z tym zwraca się uwagę na znaczenie następujących czynników: 1) powstanie nowych czasopism (przede wszystkim *L'Espace Géographique* w 1972 r., a później dalsze, o bardziej ideologicznym zabarwieniu, jak *Hérodote*, *Espace-Temps*, *Territoires à Prendre*); 2) ukonsty-

tuowanie się zespołu Groupe Dupont skupiającego młodych naukowców z regionów południowo-wschodnich (zespół ten ma własny biuletyn Brouillons Dupont, regularnie zwołuje seminaria problemowe, w których uczestniczą również geografowie z innych krajów frankofońskich); 3) krajowe staże naukowe finansowane lub popierane przez CNRS; 4) organizowanie zespołów badawczych o charakterze federacyjnym, nastawionych na realizację określonych programów badań, po części interdyscyplinarnych; 5) wykorzystanie niektórych możliwości związanych z przygotowaniem prac dyplomowych, oferowanych przez nową *Ustawę o kierunkach i programach badań naukowych*.

Tendencje zmian charakterystyczne dla obecnej sytuacji ujęte są w sześciu punktach, które mówią o wysiłkach podejmowanych w dziedzinie teorii i metodologii, ewolucji w kierunku geografii bardziej „społecznej”, przemianach w obrębie geografii fizycznej, ekspansji geografii stosowanej, wzroście otwartości geografii i stawianiu nowych pytań. Tendencje te mają się odnosić do badań naukowych określanych enigmatycznie jako „żywe”. Autor *Raportu* nie precyzuje bliżej tego terminu; przestrzega jedynie przed utożsamianiem wymienionych badań z pracami realizowanymi wyłącznie przez dynamiczną mniejszość geografów, o której była przed chwilą mowa.

Wysiłek **teoretyczny i metodologiczny** dotyczył następujących zakresów: epistemologii i historii geografii; ponownego rozpatrzenia przeciwstawienia między idiografią i nomotetią, między zjawiskiem jednostkowym lub miejscem, przestrzenią „unikalną” i „regularnością”; praw i prawidłowości przestrzennych; zasadności i metod „geografii porównawczej”; geografii ilościowej; własności „przestrzeni” i jej statusu teoretycznego; wykorzystania koncepcji struktury i systemu oraz związanych z nimi modeli, paradygmatów, teorii i procedur operacyjnych; rozszerzenia tradycyjnej skali badań geografa, tj. mezoskali, zarówno w kierunku badań mikro- jak i makroskalowych; doskonalenia podstawowych narzędzi (kartografia, teledetekcja, banki danych).

Tendencja do myślenia o geografii jako **naucze społecznej** (*penser la géographie comme science sociale*) przejawia się nie tylko w podejmowaniu tematów dotychczas zaniebawianych lub ukrywanych (od warunków kształtujących własność gruntów na wsi lub nieruchomości w mieście, poprzez problemy środowisk imigranckich, zwyczaje w zakresie odżywiania, percepcję przestrzeni, aż po sposoby życia emerytów), lecz także tematów wkraczających w sferę polityki *sensu stricto*, które cenzura lub autocenzura przez całe lata uważała za delikatne czy też nieco „brudzące”. Jako rzecz szczególnie obiecującą z punktu widzenia zarysowującej się ewolucji *Raport* odnotowuje rozbudzenie zainteresowania badaniami nad następującymi tematami: strategię dominacji, wojny i zbrojenia, segregacje i nierówności, czynnik pracy, konflikty społeczne miejskie i przemysłowe. Te nowo podejmowane tematy dały asumpt do rozwinięcia dyskusji nad relacjami między tym co „społeczne” i tym co „przestrzenne” oraz między tym co „społeczne” i tym co „kulturowe”. *Raport* zwraca tu uwagę na możliwość odnowy geografii kultury.

Jeśli chodzi o **geografię fizyczną**, *Raport* wysuwa na pierwszy plan postępy uzyskiwane w dziedzinie kompleksowych studiów środowiska przy-

rodniczego w różnych skalach, niektórych badań klimatologicznych i hydrologicznych, a także geomorfologicznych (np. geomorfologia wybrzeży). Zwraca uwagę na pozytywną rolę kontaktów z innymi specjalistami w zakresie nauk przyrodniczych, a coraz częściej także innych (technicznych, humanistycznych). Zarazem akcentowane jest rosnące zainteresowanie problemami ważnymi dla praktyki społeczno-gospodarczej, zwłaszcza zagospodarowania przestrzennego. To ostatnie wiąże się z rozwojem **geografii stosowanej** w ogóle, którą w rzeczywistości można sprowadzić do badań służących temu zagospodarowaniu. Rozwojowi geografii stosowanej poświęcony jest dłuższy *passus Raportu*. Począwszy od końca lat sześćdziesiątych, udział w różnych badaniach na rzecz zagospodarowania przestrzennego stał się masowy. Entuzjazm dla tych badań jest całkowicie zrozumiały w świetle stwierdzeń dotyczących miejsc pracy i zamieszkania geografów, ich proveniencji, zainteresowań i poglądów epistemologicznych bądź filozoficznych, scharakteryzowanych w pierwszym rozdziale *Raportu*. Geografia ma wiele korzyści z uczestnictwa w realizowaniu „zamówienia społecznego”: wzrost aktywności badawczej, lepszy dostęp do informacji, rozwój materialnych podstaw działalności, zwiększenie popularności geografii, a w końcu — rzecz bardzo ważna — możliwość stworzenia pomostu między przestrzennymi badaniami podstawowymi i gospodarką przestrzenną. W tym wszystkim tkwi duża szansa dla geografii, pod warunkiem należytego przezeń panowania nad modelem partycypacji w badaniach stosowanych. (Wymagania z tym związane przedstawione są przy omawianiu trzeciego rozdziału *Raportu*, w punkcie *Zagospodarowanie*). Ma on bowiem różne aspekty negatywne. Geografowie są najczęściej angażowani do prac w skali lokalnej lub regionalnej, mających charakter studiów empirycznych, odnoszących się do krótkiego okresu, służących różnym celom i interesom. Rzadziej dopuszczani są do uczestnictwa w badaniach i dyskusjach dotyczących przedsięwzięć w skali krajowej, o znaczeniu perspektywicznym.

Znamienny jest wzrost **otwartości** geografii. Chodzi tu o otwartość na badania zespołowe, a zwłaszcza badania wielodyscyplinarne (charakterystyczne przynajmniej dla aktywnej mniejszości geografów), która rozwinęła się w obrębie grup roboczych związanych z zagospodarowaniem przestrzennym, z badaniami krajów pozaeuropejskich, z realizacją niektórych interdyscyplinarnych programów badawczych uruchamianych przez CNRS, a także programów międzynarodowych (np. *Człowiek i środowisko*). Ze sprawą wzrostu otwartości można też wiązać pojawienie się pewnych **nowych**, bądź na nowo formułowanych, **pytań**. Nie są to kwestie dotyczące wyłącznie geografii, chociaż — istotnie — obchodzą ją w szczególnej mierze. *Raport* wymienia tu: 1) pytania o „specyficzność” geografii (np. jaki jest rzeczywisty wkład geografii, czy ma ona własne pole badań, czy też jest tylko pozostałością dawnego podziału pracy, wychodzącego już dziś z użycia); 2) pytania o „produktywność” (np. czy prace geografów — dawniej w dziedzinie odkryć, dziś w zagospodarowaniu przestrzennym — nie przyczyniają się niebezpiecznie do popierania interesów niektórych producentów, gromadzenia zysków, podtrzymywania lub usprawiedliwiania dominacji); 3) pytania o „przestrzen-

ność” (np. czy geografia, stawiając w centrum badań „przestrzeń”, miejsce lub terytorium, nie schodzi na manowce, nie przyczynia się do kamuflowania stosunków społecznych, stosunków produkcji). Nagromadziło się już wiele elementów odpowiedzi na te pytania; ich podsumowanie, nawet prowizoryczne, miałyby duże znaczenie dla dalszego postępu geografii.

Rozdział drugi kończy się wypunktowaniem **najsilniejszych i najsłabszych stron** geografii francuskiej oraz charakterystyką jej pozycji na arenie międzynarodowej. Zdaniem autora *Raportu*, wśród zakresów tematycznych odnoszących oczywiste sukcesy wymieniane są najczęściej: percepcja i kształtowanie przestrzeni; migracje; część badań miejskich (dzielnice, sieci i zasięgi wpływów; strefy podmiejskie, handel); analiza przedsięwzięć w dziedzinie zagospodarowania przestrzennego i ich wpływów; turystyka, tereny rekreacyjne; integralne obszary naturalne („geosystemy” lub „krajobrazy”); procesy stokowe; klimatologia i hydrologia; geografia Afryki (frankofońskiej). Do zakresów najbardziej deficytowych należą: przemysł, energetyka, transport, ogólnie biorąc — geografia ekonomiczna; biogeografia; oceanografia; geografia Azji i Środkowego Wschodu, Australii, Ameryki Północnej, Europy Północnej i Afryki Południowej.

Co się tyczy **pozycji międzynarodowej**, opinie są podzielone. W każdym razie można przyjąć, że geografia francuska nie ma, jako całość, innowacyjnego znaczenia w badaniach światowych. Autorzy francuscy są bardzo rzadko cytowani i tłumaczeni. Istotna dla tej sytuacji jest ekspansja języka angielskiego, ale nie tylko. Geografia francuska utraciła wpływy również w krajach o tradycjach frankofońskich. W Belgii, Szwajcarii czy Kanadzie (Québec), dawniej satelitarnych względem geografii francuskiej, powstały niezależne ośrodki, aktywne i nowatorskie. Ośrodki te odgrywają niemałą rolę w ruchu odnowy geografii francuskiej, uczestnicząc w przedsięwzięciach podejmowanych na terenie Francji; w ośrodkach tych pracują też Francuzi, którzy nie znaleźli dla siebie miejsca w obecnych instytucjonalnych ramach geografii francuskiej. Powyższe nie oznacza całkowitego „wymazania” geografii francuskiej: autor *Raportu* wyraża nadzieję, że przynajmniej jej aktywna część będzie wkrótce w stanie wnieść nowy, oryginalny wkład do geografii światowej.

Drogi nadziei

Treścią trzeciego rozdziału jest to, jakie **kierunki badań** lub grupy problemów powinna wybrać geografia francuska, aby uzyskać rezultaty nowe i oryginalne w skali światowej. Autor *Raportu* przedstawia 12 takich kierunków, nazywając je „drogami nadziei”. Każda z nich określona jest skrajnie lakonicznie, przy użyciu jednego słowa. Są to: 1) pogranicza lub peryferie, 2) szczególność (*singularité*), 3) integracja, 4) geostrategie, 5) miejsce (*lieu*), 6) natura, 7) rozwój, 8) zagospodarowanie, 9) uniwersalność, 10) osobliwość (*curiosité*), 11) refleksja oraz 12) narzędzia. Z uwagi na tradycje kulturowe, filozoficzne i naukowe, geografowie francuscy mogliby spodziewać się istotnych

osiągnięć w badaniach wyszczególnionych w punktach od 3 do 6, częściowo także w badaniach objętych następnymi punktami.

Badania „pograniczy lub peryferii”, z dawien dawna chętnie podejmowane przez geografów, mogą stać się nowym źródłem wiedzy o procesach i zjawiskach zachodzących na granicy różnych systemów, pod warunkiem odpowiedniego teoretycznego i metodologicznego wyposażenia tych badań. Podobnie należy patrzeć na badania „szczegółności”, czyli badania monograficzne. Potrzeba badania struktur lub systemów o ściśle określonej lokalizacji nie może oznaczać zwykłego powrotu do monografii regionalnej, obciążonej opisami faktów i zjawisk, bez właściwej selekcji, nie zawsze ze sobą powiązanych i ustalaniem na tej podstawie nieuzasadnionych relacji przyczynowych i sztucznych hierarchii wartości. Odczuwana jest duża potrzeba badań „integracji”, badań tego co „globalne” i „całościowe”. Można spodziewać się osiągnięć w dziedzinie badań wykorzystujących koncepcje holistyczne, paradygmaty systemowe lub strukturalistyczne, techniki analizy wielozmiennej i modele (badania ekosystemów, systemów wiejskich — zwłaszcza w Trzecim Świecie, miejskich i regionalnych, sieci i powiązań transportowych i przemysłowych).

Możliwości sukcesów zawarte są również w rosnącym zainteresowaniu analizą strategii przestrzennych różnych podmiotów, lub „geostrategii”, wykorzystujących warunki i przestrzenne zróżnicowania lokalne, regionalne, krajowe itd. Należą tu badania zjawisk relokalizacji, przestrzennego podziału pracy i restrukturalizacji aparatu produkcyjnego, migracji, gospodarki terenami i kierowania zbiorowościami ludzkimi, krótko mówiąc — ogółu ruchów i działań w przestrzeni. Całkiem nowymi przedmiotami badań są tu zjawiska władzy, realia i mity geopolityczne, zjawiska alienacji przestrzennej (wyłączenia i przywłaszczenia, wygnania, uchodźstwo). Powinny być również podjęte (choć odpowiednio do tego narzędzia nie są jeszcze zbyt sprawne) bardziej zwarte badania dotyczące procesów różnicowania się przestrzeni, lub, ogólniej, sposobów powstawania nadwyżek i rent różniczkowych (nie tylko gruntowych, lecz także wynikających z określonego położenia w przestrzeni). Zagadnienia te mają związek z podstawowym wymiarem rzeczywistości, z głównym przedmiotem geografii jako nauki i z podstawowymi czynnikami reprodukcji sposobów produkcji — zwłaszcza kapitalistycznego.

W badaniach „miejsca” wiele prac zmierza w kierunku analizy nowych rodzajów społecznego użytkowania przestrzeni. Geografowie zajmują się nie tylko przemianami materialnymi, lecz także stosunkiem mieszkańców do tej przestrzeni (postawy, wyobrażenia, mity, wartości). Uwagę przyciągają nowe formy urbanizacji, takie jak przestrzenie wykorzystywane „po pracy”, w mniejszym stopniu — na razie — same „przestrzenie pracy”. Geografowie nie mogą też pozostać obojętni wobec rozwoju „nowych przestrzeni solidarności”, „zagłębi pracy” i innych „krain”, koncepcji i wyobrażeń na temat tożsamości kulturowej lokalnej i regionalnej, czy też dialektyki władzy lokalnej i centralnej (terytorium i przynależność terytorialna, organizacja obszarów codziennego życia i terenów wypoczynkowych, decentralizacja). Wymienione tu zagadnienia wkraczają też do niektórych badań „przyrody”. Geografowie

wyspecjalizowani w badaniu środowisk naturalnych zwracają się, po części, również w stronę badania problemów związanych z gospodarką i zarządzaniem przestrzenią i zasobami. Kładzie się nacisk m.in. na poznanie i ocenę zagrożeń naturalnych. Z jednej strony chodzi o zagrożenia, którym nie sposób zapobiec, lecz których skutki — o ile nie da się ich uniknąć — mogą być co najmniej złagodzone (wulkanizm i trzęsienia ziemi, powódzie, długotrwałe susze — stąd dążenie do rozwinięcia badań nad neotektoniką, hydrologią wód lądowych i zmianami klimatycznymi). Z drugiej strony chodzi o zagrożenia spowodowane interwencją człowieka w środowisku wrażliwym na zmiany (pogranicze lasu i sawanny w strefie tropikalnej, stoki podatne na erozję, degradacja gleb, nieprzemysłane budownictwo miejskie i przemysłowe itd.).

Pozycja geografii francuskiej w dziedzinie badań „rozwoju” (w tym przypadku badań Trzeciego Świata) jest stosunkowo dobra, w porównaniu z rezultatami osiąganymi przez inne kraje. *Raport* wymienia następujące grupy tematów, obiecujące z punktu widzenia dalszych osiągnięć badawczych: społeczności wiejskie, rozwój i zarządzanie na obszarach miejskich, modele uprzemysłowienia, kompleksowa analiza operacji zagospodarowania przestrzennego, administracja terytorialna. O sytuacji badań związanych z „zagospodarowaniem” była już wcześniej mowa. W tym miejscu *Raport* ogranicza się w zasadzie do wskazania na konieczność krytycznego spojrzenia na cały, bardzo znaczny, dorobek empiryczny i podjęcia próby sformułowania teoretycznych podstaw tych badań.

„Uniwersalność”, „osobliwość” i „refleksja” omówione są krótko. W pierwszym przypadku chodzi o zapotrzebowanie na prace dostarczające wiedzy o poszczególnych częściach świata i ich organizacji przestrzennej. Prac tych jest coraz mniej; bardzo rzadkie, na przykład, są podstawowe prace dotyczące grupy krajów najbardziej rozwiniętych. Pod hasłem „osobliwość” *Raport* wspomina w szczególności o wzroście zainteresowania tematami z zakresu geografii kulturowej, analizy tekstów literackich, mitów i wyobrażeń o przestrzeni itd. Prace te stanowią m.in. dobrą okazję do ćwiczenia wyobraźni badawczej. Co się tyczy „refleksji”, obserwuje się rozwój bardzo potrzebnych badań z historii i epistemologii geografii (więcej na ten temat było już w rozdziale drugim *Raportu*).

Jeśli chodzi o „narzędzia”, nastąpił istotny postęp w kartografii i pomiarach laboratoryjnych. Istnieją jednak jeszcze co najmniej cztery dziedziny, mające znaczne możliwości rozwoju i od których wiele się oczekuje. Są to: teledetekcja, metody matematyczne ilościowe i nieilościowe, metody i paradygmaty badań systemowych i modelowania, metody i techniki kartografii i grafiki komputerowej.

Ponowne rozpatrzenie warunków produkcji

Aby osiągnąć postęp w badaniach wymienionych w trzecim rozdziale *Raportu* jako „drogi nadziei”, geografia musi ponownie zastanowić się nad swoją logistyką, a ujmując ogólniej — nad materialnymi warunkami swojego

istnienia. Warunki, od których zależy postęp badań, autor *Raportu* ujmuje w 7 kluczowych punktach.

Na pierwszym miejscu stawia odmłodzenie kadry geografów — podstawa piramidy wieku tej kadry jest zbyt wąska i musi być wzmocniona. Drugi postulat to „otworzyć dyscyplinę i jej struktury”, do czego potrzeba by kilku rodzajów zmian. Należałoby mianowicie: 1) uznać, że badania wielodyscyplinarne mogą być owocne i na wysokim poziomie, że prace zespołowe i publikacje zbiorowe są w praktyce badań naukowych rzeczą normalną, że pracownik, który nastawił się na badania geograficzne mając uprzednie doświadczenie nabyte w innym zawodzie, może być niezwykle użyteczny — i dać temu wyraz przy ocenie prac badawczych, pracowników naukowych i doborze kadry; 2) uznać, że żaden teren badań nie jest prywatną własnością i dać temu wyraz w postawach poszczególnych badaczy oraz kierowników prac doktorskich, a także w postawach wydziałów, instytutów i zakładów geografii; 3) sprzyjać wymianie naukowej z najbardziej aktywnymi i zaawansowanymi ośrodkami zagranicznymi.

„Liberalizm i demokratyzacja” to następny postulat. Należy uznać, że żadna szkoła lub grupa nie ma monopolu na prawdę lub metodę naukową i że nikt nie może — bez narażenia się na śmieszność — zadekretować z wysokości swojej katedry lub fotela, że „to jest geograficzne” albo „to nie jest geograficzne”. Konieczne są zmiany zmierzające do: zwiększenia demokracji w różnych instancjach i systemach przedstawicielskich, powoływania jury bardziej otwartych i kompetentnych, unikania kumulacji stanowisk, zapewnienia mobilności kadr, lepszego informowania o seminariach i innych formach wymiany naukowej i udostępniania ich młodym naukowcom; rozwijania różnorodnych podejść, metod i form wyrazu; ograniczenia autocenzury i zachęcania do oryginalności; całkowitego zreformowania systemu doktoratów. Zmiany powyższe powinny iść w parze z wysiłkami na rzecz zwiększenia rygorystyki w postawach i kształceniu badaczy (konieczność zdecydowanego podniesienia poziomu szkolenia kadry naukowej: staże specjalistyczne, nauczanie historii nauk i epistemologii oraz języków obcych — zwłaszcza „wschodnich”, przyswajanie nowoczesnych metod badawczych i technik porozumiewania się; rzeczywista poprawa warunków realizacji prac zespołowych).

Warunki postępu w badaniach wymienione w punkcie „organizacja i środki” są następujące: ukierunkowanie rekrutacji badaczy z punktu widzenia określonych kierunków badań i pracy zespołowej, koncentracja wokół wybranych programów badawczych, rozwój pracowni usługowych i wzmocnienie kadry technicznej, stworzenie zwartej systemu dokumentacji naukowej, organizowanie stacji badawczych i ośrodków szkoleniowych (włącznie z ewentualnym utworzeniem „domu geografii” nastawionego na świadczenie usług dokumentacyjnych i technicznych, organizowanie spotkań i konferencji itd.). W tym samym punkcie jest mowa o przedsięwzięciach strukturalizujących i inspirujących, które byłyby w stanie zmobilizować licznych badaczy i przyczynić się do zdynamizowania geografii (jako przykłady wymienia się tu nową *Geografię Powszechną* i nowy *Atlas Francji*).

Niezbędne jest wreszcie zwiększenie znaczenia geografii w dziedzinie

informowania społeczeństwa i kształcenia obywatelskiego. Przekazywanie i upowszechnienie wiedzy geograficznej są niewystarczające, geografowie publikują mało i w sposób nieodpowiedni pod względem popularyzatorskim. Konieczna jest całkowita reorganizacja geografii szkolnej — począwszy od nauczania geografii w szkole podstawowej, poprzez szkolnictwo średnie i wyższe, aż po różne formy kształcenia ustawicznego. Tutaj sytuacja geografii francuskiej, rozpatrywana na tle międzynarodowym, jest szczególnie niekorzystna.

Wszystko razem wymaga wypracowania i prowadzenia rzeczywistej polityki badań geograficznych, stanowiącej nieocenione narzędzie ich rozwoju.

W krótkim zakończeniu autor *Raportu* podkreśla raz jeszcze, że geografia coraz wyraźniej staje się nauką społeczną i że w podejmowanej przez nią tematyce coraz więcej miejsca przypada problemom społecznie ważnym. W tym kontekście *Raport* nawiązuje do problematyki badań priorytetowych określonych w *Ustawie o kierunkach i programach badań naukowych (Loi d'orientation et de programmation de la recherche)*. Geografia mogłaby dużo wnieść do takich badań określonych w powyższej ustawie, jak badania związane ze współpracą naukową z krajami rozwijającymi się, problemami zatrudnienia i pracy, życia miejskiego, decentralizacji, solidarności (współzależności), zmian społecznych, planowania i zagospodarowania przestrzennego, środowiska itd. Ma ona do odegrania specyficzną rolę w studiach nad organizacją i zarządzaniem przestrzenią jako wymiarami produkcji, reprodukcji i zmian społecznych, w badaniu środowiska społeczeństw i w kształtowaniu wiedzy o krajach — partnerach zagranicznych Francji.

*

Raport o geografii francuskiej daleko odbiega od zwykłych w takich przypadkach elaboratów rejestrujących sukcesy i wyliczających niepowodzenia. Jest to opracowanie żywe i nieszablone, przypominające coś w rodzaju *plaidoyer*, pełne pasji, bogate w aluzje, przenośnie i grę słów, a nawet — po prostu — złośliwości. R. Brunet nie oszczędza chyba nikogo. Atakowani są „baroneci” francuskich uniwersytetów odpowiedzialni za ich „mandaryńskie funkcjonowanie”, atakowana jest stara kadra, owe „resztki śmietanki towarzyskiej” jeżdżące do Kanady lub Meksyku udzielać „zdewaluowanych nauk”. Przywiązywanie nadmiernej wagi do pracy terenowej jest „quasi-chłopską postawą praktyka-realisty” i „ludycznym aspektem” badań geograficznych, elementem idącym w parze z „niską kulturą” geograficznego „światka”, który nie ma dostępu do wyższych warstw inteligencji francuskiej. Więzy ze szkolnictwem średnim przyrównywane są do łańcuchów z kulami u nóg; szczególnie przyczynił się do modernizacji geografii szkolnej inny mały „światek”, tym razem inspektorów szkolnych, zdominowany przez historyków. Żale geografów, że są przez wszystkich niedoceniani, stanowią wyraz „lekkiej paranoi”, i tak dalej.

R. Brunet określa swój raport jako „syntezę osobistą”. Nie sposób — zwłaszcza cudzoziemcowi — powiedzieć, jaka część geograficznej społeczności

francuskiej dałaby *placet* na tę syntezę. Poglądy i opinie wykorzystane przy pisaniu *Raportu* musiały być bardzo różnorodne. R. Brunet stwierdza (w rozdziale czwartym, lecz można to odnieść do całego *Raportu*): »Konsultacje w środowisku zawodowym ujawniły, naturalnie, istnienie pewnych zbieżności i bardzo wielu różnic w poglądach: sposoby dalszego postępowania mogą być różne także wtedy, gdy diagnoza jest oczywista, tu zaś nie ma zgody nawet co do samej diagnozy«.

Przekonujący wydaje się rozdział pierwszy *Raportu*, dający obraz sytuacji panującej w geografii francuskiej. To samo można by powiedzieć o rozdziale drugim, zajmującym się tendencjami zmian, gdyby zostało uchylone owo zastrzeżenie autora *Raportu* o powiązaniu tych tendencji z bliżej nie sprecyzowanymi badaniami „żywymi”. Rozdział trzeci — bardzo oryginalnie potraktowane „drogi nadziei”, może budzić najwięcej wątpliwości. Niełatwo wyobrazić sobie, jak z proponowanych przez R. Bruneta dróg wyjścia z impasu badawczego geografii francuskiej można by stworzyć zadowalający merytoryczny program na przyszłość. Sugerowany zbiór „grup tematycznych” jest nader luźny, heterogeniczny; niektóre grupy przedstawione są zbyt ogólnikowo. Z kolei trafniejszy widzi się rozdział czwarty, koncentrujący uwagę w znacznej mierze na szeroko rozumianych uwarunkowaniach instytucjonalnych, niezbędnych do „odblokowania” a następnie rozwoju geografii.

Jako całość jest *Raport* opracowaniem nierównym, nawet pod względem stylu. Są niedopowiedzenia: kilka razy czytamy o niedostatkach i koniecznościach reform w dziedzinie, na przykład, polityki naukowej czy też geografii szkolnej, lecz niewiele dowiadujemy się o tym, co to są za braki i jakie reformy miałyby je przezwyciężyć. Sporo jest powtórzeń, co też niekoniecznie prowadzi do lepszego i pełniejszego odbioru danej kwestii. W wielu miejscach *Raportu* i w różnych kontekstach jest mowa o polu lub przedmiocie badań geografii; prezentowane są różne poglądy na ten temat. A skoro tak, to chciałoby się także mieć wyraźniejsze ich podsumowanie w postaci stanowiska bardziej zwartej niż to, jakie zajmuje autor *Raportu*. Zapewne, pociągające jest stwierdzenie R. Bruneta, że nikt nie może (arbitralnie) orzekać o tym co geograficzne, a co niegeograficzne. Jednakże trudno pozostawiać kwestię przedmiotu geografii, jej *differentia specifica*, stale i całkowicie otwartą.

W sumie jednak raport R. Bruneta zasługuje na uważną lekturę i zastanowienie. Opracowanie skupia się, oczywiście, przede wszystkim na problemach właściwych dla geografii francuskiej. Jednocześnie zawiera jednak bogaty ładunek kwestii uniwersalnych, a sposób patrzenia na nie może być interesujący i inspirujący również dla geografów w innych krajach, naszego nie pomijając.

ЕЖИ ГЖЕЩАК

РОЖЕРА БРЮНЕТА ДОКЛАД О ФРАНЦУЗСКОЙ ГЕОГРАФИИ

Автор представил, комментируя, доклад о состоянии французской географии, подготовленный по поручению ведомства науки и опубликованный в 1982 г. в рамках более обширной работы, посвященной положению гуманитарных и общественных наук.

Написанный тоном радикальной критики доклад анализирует позицию французской географии в стране и за границей, условия ее функционирования, тенденции намечающихся изменений в научной деятельности и тематику исследований, которые следовало бы развить в будущем.

Пер. Х. Деренговской

JERZY GRZESZCZAK

ROGER BRUNET'S REPORT ON THE FRENCH GEOGRAPHY

The paper contains a commented introduction of a report on the state of the French geography prepared on the recommendation of the ministry of science and published in 1982 as part of a broader study on the situation of the humanities and social sciences. Radically critical, the report analyses the national and international position of the French geography, conditions of its operation, trends of emerging changes in research activity and research issues which should be dealt with in the future.

Translated by *Aneta Dylewska*

TERESA KOZŁOWSKA-SZCZĘSNA

Trzydziestolecie Zakładu Klimatologii IGiPZ PAN

*Climatological Department of the Institute of Geography and Spatial Organization
of the Polish Academy of Sciences founded thirty years ago*

Zarys treści. W sprawozdaniu omówiono działalność naukową Zakładu Klimatologii IGiPZ PAN w Warszawie w pięcioleciu 1979—1983 na tle jego historii od założenia w 1953 r. Działalność ta prowadzona była w dwóch kierunkach: klimatologii fizycznej i bioklimatologii człowieka. Zwrócono także uwagę na działalność stacji badawczych Zakładu. Załączono wykaz ważniejszych publikacji indywidualnych i zespołowych. Sprawozdanie stanowi uzupełnienie notatki, która ukazała się w Przeglądzie Geograficznym w 1979 r.

W dniu 15 października 1983 r. minęło 30 lat od utworzenia Instytutu Geografii PAN, a w jego ramach organizacyjnych Pracowni Klimatologii. Po 7 latach działalności naukowej Pracownia została przekształcona (w 1960 r.) w Zakład Klimatologii, nazwa ta przetrwała przez 9 lat, następnie została na kolejne 9 lat zmieniona na Zakład Dynamiki Środowiska Geograficznego. Od 1 I 1979 r. Zakład nasz nosi ponownie nazwę Zakładu Klimatologii.

Jubileusz trzydziestolecia Zakładu zbiega się z 35-leciem pracy naukowej prof. dra Janusza Paszyńskiego kierującego od początku naszym Zakładem, oraz z 25-leciem pracy naukowej dwóch pierwszych pracowników Zakładu: Teresy Kozłowskiej-Szczęsnej i Józefa Skoczka.

Skład osobowy Zakładu Klimatologii na dzień 15 X 1983 r. był następujący: kierownik Zakładu — prof. dr Janusz Paszyński, zastępca — doc. dr hab. Teresa Kozłowska-Szczęsna, współpracownicy: dr Krzysztof Błażejczyk, dr Jerzy Grzybowski, dr Barbara Krawczyk, dr Józef Skoczek, mgr Krystyna Miara, mgr Czesława Szwed-Ilnicka, inż. Janusz Bublewski, inż. Mieczysław Kuczmarski, technik Grażyna Lebiecka.

Kierunki badań Zakładu w minionym ćwierćwieczu przedstawiono w sprawozdaniu opublikowanym w Przeglądzie Geograficznym w 1979 r. (Kozłowska-Szczęsna 1979); w niniejszym artykule zwrócono uwagę na osiągnięcia Zakładu w ostatnim pięcioleciu (1979—1983), poświęcając nieco więcej miejsca działalności stacji badawczych.

W minionym pięcioleciu pracownicy Zakładu uczestniczyli w realizacji różnych tematów w ramach problemów węzłowych, międzyresortowych i instytutowych. Badania naukowe w Zakładzie prowadzone były w dwóch kierunkach: (1) klimatologia fizyczna i (2) bioklimatologia człowieka.

W zakresie klimatologii fizycznej badania dotyczyły przede wszystkim wymiany energii i bilansu cieplnego na powierzchni czynnej; prowadzone one były zarówno w skali ogólnokrajowej jak i lokalnej (topoklimatycznej).

Jeżeli chodzi o opracowanie w skali całej Polski, to wymienić należy w pierwszym rzędzie prace opublikowane dotyczące wymiany ciepła między powierzchnią czynną a gruntem (Grzybowski i Paszyński 1981), bilansu promieniowania (Paszyński, Miara i Grzybowski 1983), oraz albedo powierzchni trawiastej (Paszyński i Miara 1984), a także niektóre prace niepublikowane, dotyczące np. zróżnicowania regionalnego promieniowania słonecznego pochłoniętego (Grzybowski i Miara, m-pis, 1980) i promieniowania różnicowego (Paszyński i Grzybowski, m-pis, 1980).

Z prac o charakterze metodycznym na uwagę zasługują opracowania dotyczące metody wznaczenia albedo i sum odbitego i pochłoniętego promieniowania słonecznego (Paszyński i Miara 1982, m-pis 1980), a także metody obliczania dobowych wartości promieniowania różnicowego w zimnej porze roku na podstawie standardowych danych meteorologicznych (Paszyński, m-pis, 1983).

Zagadnienia te, stosowane metody i uzyskane wyniki były prezentowane na wielu konferencjach i zjazdach krajowych i zagranicznych, np. na V Seminarium Fitoaktywności IUNG w Puławach (1981), na Zjeździe Geografów Polskich w Toruniu (1983), na posiedzeniu Komitetu Meteorologii i Fizyki Atmosfery PAN w Warszawie (1983), oraz na Międzynarodowych Sympozjach KAPG w Bratysławie (CSRS, 1979) w Warszawie (1980) i w Biesenthal (NRD, 1981).

Studia topoklimatyczne bilansu cieplnego oparte były na wynikach szczegółowych prac badawczych typu stacjonarnego (stacja obserwacyjna w Borowej Górze koło Warszawy) bądź typu ekspedycyjnego (okolice Felina pod Lublinem, okolice Serocka i Łomianek koło Warszawy, Gurwan Turuu w Mongolii).

W ramach problemu dotyczącego właściwości fizycznych i fizyczno-chemicznych gleb i roślin uprawnych zajmowano się wyznaczaniem bilansu cieplnego powierzchni czynnej pól uprawnych: przeprowadzono badania składowych bilansu promieniowania i strumienia ciepła w podłożu (Paszyński, m-pis, 1979), wyznaczono składowe bilansu cieplnego powierzchni czynnej pól uprawnych (Paszyński 1979, Paszyński i Skoczek 1979). Zajęto się również wyznaczeniem aerodynamicznych charakterystyk roślin uprawnych na polach doświadczalnych w Felinie (Szwed-Ilnicka, m-pis, 1980; Miara i Szwed-Ilnicka, m-pis, 1981).

Zagadnienia te były upowszechniane również w formie referatów wygłoszonych np. w Instytucie Fizyki Atmosfery CNR w Rzymie (1982), oraz w Instytucie Geografii AN ZSRR w Moskwie (1982).

W 1979 r. zastosowano po raz pierwszy poza Polską opracowaną w Zakładzie Klimatologii metodę badania bilansu cieplnego powierzchni czynnej, w ramach polskiej ekspedycji naukowej „Transmongolia”. Badania prowadzone były w lipcu i w sierpniu 1979 r. w okolicy Gurwan Turuu. Zebrane materiały pozwoliły na wykonanie kilku opracowań na temat bilansu

promieniowania słonecznego stepu w Gurwan Turuu (Bublewski, Skoczek i Szwed-Ilnicka 1981), wymiany ciepła i wilgoci w warunkach klimatu suchego w Mongolii (Skoczek, Szwed-Ilnicka i Bublewski, m-pis, 1980), wymiany ciepła w glebie suchej strefy w Mongolii w okresie letnim (Skoczek, Szwed-Ilnicka i Bublewski, m-pis, 1983). W przygotowaniu jest specjalny tom poświęcony badaniom w Mongolii.

Wyniki badań promieniowania słonecznego w Gurwan Turuu zreferowano na sympozjum mongolskim w Krakowie (1980), a promieniowania różnicowego strefy stepowej w Mongolii na posiedzeniu naukowym w Instytucie Geografii i Zmarzlinoznawstwa w Ułan Bator (1982).

Osobną grupę stanowią prace dotyczące kartowania topoklimatycznego. Biorąc za podstawę metodę kartowania topoklimatycznego opracowaną w naszym Zakładzie (Paszyński 1980), wykonano kilka map i opracowań, w których jako kryterium przyjęto wymianę energii na powierzchni granicznej atmosfera-podłoże, m.in. mapę topoklimatyczną obszaru niżańskiego (Paszyński 1980), Kotliny Biebrzańskiej (Grzybowski 1983), fragmentu Beskidu Średniego (Grzybowski, w druku) oraz okolic Möhlin w dolinie górnego Renu w Szwajcarii (Grzybowski, m-pis, 1980). W toku jest opracowanie mapy wymiany energii między atmosferą a podłożem okolic Borowej Góry, Serocka i Łomianek koło Warszawy.

Wyniki studiów topoklimatycznych zaprezentowano na sympozjum Wydziału Turystyki AWF w Poznaniu (1979), na X Międzynarodowej Konferencji Meteorologii Karpackiej w Krakowie (1981), na seminarium polsko-francuskim w Kozubniku (1981), na posiedzeniu naukowym Wydziału Geograficzno-Historycznego w Jassach i w Zakładzie Topoklimatologii IG w Bukareszcie (Rumunia 1980), na XX Kongresie Antropologii i Archeologii w Cagliari (Włochy 1980), na konferencjach „Dni Klimatologiczne” we Francji (Strasbourg 1980, Lille 1982).

Za całokształt osiągnięć w dziedzinie geofizyki prof. dr J. Paszyński otrzymał w 1980 r. nagrodę naukową I stopnia Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Geofizycznego, przy czym większość jego prac dotyczyła bilansu cieplnego powierzchni czynnej, który to problem wchodzi w zakres zainteresowań zarówno nauk geograficznych (klimatologii) jak i geofizycznych (mikrometeorologii). Opracowanie pt. *Zróźnicowanie regionalne wymiany ciepła między powierzchnią czynną a podłożem na obszarze Polski*, wykonane przez J. Paszyńskiego i J. Grzybowskiego, zostało nagrodzone w 1980 r. przez sekretarza naukowego PAN.

Badania z zakresu bioklimatologii człowieka prowadzone były również w skali ogólnokrajowej i lokalnej.

W skali całej Polski zajmowano się zmiennością przestrzenną i czasową warunków bioklimatycznych. Studia w tym zakresie zmierzają do syntezy bioklimatu Polski. Wykonano 39 map do *Atlasu bioklimatycznego Polski*, dotyczyły one: usłonecznienia (M. Kuczmarski), temperatury (T. Kozłowska-Szczęsna, B. Krawczyk), opadów i mgieł (K. Błażejczyk), wiatru (B. Krawczyk), pokrywy śnieżnej (T. Kozłowska-Szczęsna) oraz wskaźników bioklimatycznych takich jak parność, ostrość klimatu (B. Krawczyk), wielkość ochładzająca

powietrza i typy pogody (K. Błażejczyk). Ponadto opracowano mapę typów bioklimatu Polski (T. Kozłowska-Szczęсна). Podstawą typologii było natężenie bodźców klimatycznych wyrażonych częstością występowania i czasem trwania skrajnych wartości podstawowych elementów i wskaźników bioklimatycznych.

Do prac obejmujących całą Polskę należy opracowanie usłonecznienia (Kuczmarowski 1979, 1982, Kuczmarowski i Paszyński 1981) oraz opracowanie na temat możliwości wykorzystania usłonecznienia do celów helioterapii (Kuczmarowski, w druku), a także obszerne studium dotyczące usłonecznienia w aspekcie bioklimatycznym (Kuczmarowski, m-pis, 1983). Przeprowadzono również analizę stosunków opadowych w Polsce (Błażejczyk, w druku).

W ostatnim pięcioleciu kontynuowano badania dotyczące poznania i oceny bioklimatu i miejscowości potencjalnie uzdrowskich położonych w różnych regionach fizycznogeograficznych kraju. Badania te mają charakter zarówno studiów terenowych jak i kameralnych. W ostatnim przypadku podstawowym źródłem informacji były wieloletnie dane meteorologiczne sieci państwowej IMGW.

Wykonano monografie bioklimatyczne kolejnych 11 miejscowości: Połczyzna (Kozłowska-Szczęсна 1979), Łeby i Dźwirzyna (Błażejczyk 1980), Tylicza (Kozłowska-Szczęсна 1980), Czarnej i Komańczy (Krawczyk 1980), Augustowa (Błażejczyk 1982), Ustki (Kozłowska-Szczęсна 1981), Polańczyka i Rabego (Krawczyk 1981), Złockiego (Błażejczyk 1982).

Zebrane materiały pozwoliły na wykonanie kilku opracowań, z których wymienić należy obszerne studium warunków bioklimatycznych południowego obrzeża Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego (Kozłowska-Szczęсна, Krawczyk i Błażejczyk 1983), zróżnicowania warunków bioklimatycznych uzdrowskich karpaccich (Kozłowska-Szczęсна, Krawczyk i Błażejczyk, w druku), czy też pracę na temat roli uzdrowskich polskich w leczeniu geriatrycznym (Kozłowska-Szczęсна i Grzędziński 1983), a także opracowanie dotyczące leczenia wodami i inhalacjami radioaktywnymi w uzdrowskich sudeckich i Przedgórze Sudeckiego (Kozłowska-Szczęсна i Grzędziński, w druku). Syntetyczny charakter mają dwie prace: *Bioklimatyczna ocena i typologia uzdrowskich Polski* (Błażejczyk 1983) i *Bioklimat polskich uzdrowskich jako podstawowa cecha ich warunków środowiskowych* (Kozłowska-Szczęсна, w druku).

Za badania nad oceną i klasyfikacją bioklimatu uzdrowskich zespół w składzie: T. Kozłowska-Szczęсна, B. Krawczyk, K. Błażejczyk, H. Siemiaszko i M. Kuczmarowski otrzymał w 1979 r. nagrodę sekretarza naukowego PAN.

Zajmowano się także bilansem cieplnym ciała człowieka w wybranych typach krajobrazu nizinnego i górskiego. Wykonano opracowanie na temat struktury bilansu cieplnego ciała człowieka na wybrzeżu Bałtyku (Krawczyk, w druku), oraz w wybranych typach dolin górskich (Krawczyk, m-pis, 1983).

Opracowano zasady kartowania biotopoklimatycznego i przeprowadzono badania terenowe w okolicach Borowej Góry, Serocka i Łomianek około Warszawy, mające na celu poznanie struktury bilansu cieplnego ciała człowieka w różnych typach terenu krajobrazu nizinnego (K. Błażejczyk).

Z prac o charakterze metodycznym wymienić należy przede wszystkim opracowania dotyczące: typologii pogody dla celów klimatoterapii (Błażejczyk 1979, 1980, 1981), metody modelowej oceny bioklimatu uzdrowisk (Błażejczyk 1980), podstaw kartowania biotopoklimatycznego (Błażejczyk, w druku), oraz zastosowania metody bilansu cieplnego ciała człowieka do oceny i podziału bioklimatycznego uzdrowisk na przykładzie Iwonicza (Krawczyk 1979, 1980).

W przygotowaniu do druku znajduje się obszerne studium zespołowe dotyczące metod badań i opracowań z zakresu bioklimatologii człowieka.

Przedstawiona wyżej tematyka była prezentowana na wielu zjazdach krajowych i zagranicznych, m.in. na X i XI Ogólnopolskim Zjeździe Balneoklimatycznym (Kołobrzeg 1979, Kamień Pomorski 1983), na konferencji naukowo-technicznej Zjednoczenia „Uzdrowiska Polskie” (Szczawno 1981), na Zjeździe Geografów Polskich (Toruń 1983), a także na I Światowym Kongresie Organizacji Lecznictwa Uzdrowskiego w Wenecji (1980), na XX Kongresie Antropologii i Archeologii — Sekcja Biometeorologii Człowieka w Cagliari (Włochy, 1980), na Międzynarodowym Kongresie INRCA nt. wpływu środowiska na ludzi w wieku starszym w Ankonie (Włochy, 1982), na Międzynarodowym Kongresie poświęconemu znaczeniu naturalnej radioaktywności w leczeniu uzdrowskim w Merano (Włochy, 1983), na posiedzeniu naukowym Wydziału Geografii Uniwersytetu w Jassach (Rumunia, 1981). Tematyka bioklimatyczna została przez nas wprowadzona do programu Międzynarodowych Konferencji Meteorologii Karpackiej; wygłoszono referaty na IX Konferencji Meteorologii Karpackiej w Sofii (1979), X w Krakowie (1981), i XI w Szekesfehervár (Węgry, 1983).

Pracownicy Zakładu włączyli się także do przygotowania wydawnictw IGiPZ PAN. Wykonano 18 map do *Atlasu Zasobów, Wolorów i Zagrożeń Środowiska Geograficznego Polski* oraz do rozdziału o klimacie w *Wielkiej Geografii Polski*.

Podobnie jak w latach ubiegłych na stacji obserwacyjnej Zakładu w Borowej Górze prowadzone były badania bilansu cieplnego podłoża atmosfery i prace eksperymentalne w zakresie nowych rozwiązań aparatury pomiarowej i jej praktycznego zastosowania w pomiarach terenowych. Prace te związane były z wprowadzeniem cyfrowego systemu rejestracji wyników, z czym związane było opracowanie opisu budowy i zasady działania automatycznego wielokanałowego rejestratora cyfrowego zaprojektowanego i wykonanego w Zakładzie (J. Bublewski, J. Skoczek), oraz instrukcji obsługi tego rejestratora (Bublewski, m-pis, 1982). Ponadto zaprojektowano i wykonano wzmacniacz oraz układ do pomiarów temperatury przy pomocy czujników oporowych (Pt 100); układ może być wykorzystywany do rejestracji wyników zarówno metodą analogową jak i cyfrową (J. Bublewski). Na stacji w Borowej Górze prowadzono systematycznie okresowe wzorcowania aparatury pomiarowej używanej przez pracowników Zakładu do prac terenowych.

Należy nadmienić, że obecna stacja obserwacyjna w Borowej Górze jest trzecią z kolei stacją badawczą Zakładu Klimatologii. Pierwsza stacja znajdowała się w Wojcieszowie Górnym położonym w środkowej części Gór

Kaczawskich w Sudetach Środkowych; tutaj przez 11 lat (1955—1965) prowadzone były badania klimatologiczne. Początkowo miały one na celu poznanie zróżnicowania mikroklimatycznego wybranego obszaru, później bilansu cieplnego powierzchni czynnej. Po zlikwidowaniu stacji w Wojcieszowie, badania bilansu cieplnego kontynuowano na stacji obserwacyjnej w Belsku. Była to druga stacja Zakładu, założona na terenie Obserwatorium Geofizycznego Instytutu Geofizyki PAN; pracowała w latach 1966—1971. W okresie 6 lat na stacji w Belsku zajmowano się głównie badaniem struktury bilansu cieplnego nad różnymi uprawami rolnymi. Trzecią stację badawczą założono w Borowej Górze na terenie stacji IMGW, początkowo na 2 lata (1966—1967), a następnie po zlikwidowaniu stacji w Belsku w 1971 r., na okres dłuższy. Stacja obserwacyjna w Borowej Górze czynna jest do chwili obecnej i ma charakter stacji bilansu cieplnego. Prowadzona jest tu rejestracja wszystkich składowych bilansu cieplnego przy zastosowaniu różnych metod pomiarowych. Wielokrotne zmiany stacji doświadczalnej wpłynęły niekorzystnie na ciągłość prac, a tym samym na ich wyniki. Było to jednak konieczne, gdyż Instytut nasz nie ma własnej stacji, na której można by prowadzić głównie badania bilansu cieplnego powierzchni czynnej, nie licząc się z ograniczeniami spowodowanymi skomplikowaną rzeźbą terenu czy też pokryciem roślinnym. Istniejąca stacja naukowo-badawcza w Szymbarku siłą rzeczy nie spełnia tych warunków. Badania takie powinny być prowadzone w terenie płaskim i otwartym, stanowiącym punkt odniesienia dla bardziej szczegółowych badań topoklimatycznych. Drugim czynnikiem, który wpływa niekorzystnie na działalność stacji jest brak stałego personelu naukowego na miejscu. Rola stacji nie powinna przy tym ograniczać się do systematycznego prowadzenia pomiarów i obserwacji meteorologicznych — stacja powinna służyć jako baza dla badań terenowych prowadzonych w pobliżu, a także jako pracownia techniczna, gdzie opracowywano by i udoskonalano nowe metody i techniki pomiarowe, wreszcie jako pracownia, w której prowadzono by prace konstrukcyjne, adaptacyjne i konserwacyjne używanego sprzętu pomiarowego. Tych wszystkich zadań mieszcząca się w 1 pomieszczeniu i mająca tylko 1 technika-obserwatora stacja w Borowej Górze spełniać nie może. Sytuacja robi się bardzo trudna, gdyż posiadana aparatura jest już bardzo zużyta, była bowiem kupowana w pierwszych latach działalności Zakładu i w bardzo małym stopniu uzupełniana, wobec tego praktycznie biorąc cofamy się pod względem technicznym. W podobnym położeniu znajdują się i inne placówki badawcze w zakresie klimatologii w Polsce. Wyjściem z tej sytuacji byłoby nawiązanie takiej współpracy z ośrodkami zagranicznymi, która umożliwiłaby prowadzenie badań przy pomocy tamtejszej aparatury. Konkretny wniosek zorganizowania wspólnego ośrodka badań procesów fizycznogeograficznych (w tym procesów wymiany energii między atmosferą a jej podłożem) złożył prof. dr J. Paszyński na Konferencji Metodologicznej w Rydzynie (1983).

W omawianym okresie 2 pracowników Zakładu Klimatologii wykonało prace doktorskie: J. Grzybowski (1979) — *Rozwój wydm w południowo-wschodniej części Kotliny Biebrzańskiej (wpływ warunków naturalnych i gospo-*

darczej działalności człowieka), promotor prof. dr hab. S. Kozarski oraz K. Błażejczyk (1981) — *Ocena i typologia uzdrowisk Polski*, promotor doc. dr hab. T. Kotłowska-Szczęsna. Obie prace zostały nagrodzone przez sekretarza Wydziału VII PAN.

W latach 1981—1983 przebywał w Zakładzie stażysta z Wietnamu Nguyen Cann, który wykonał pracę doktorską w języku rosyjskim (1983) pt. *Klasyfikacja klimatu Wietnamu na podstawie bilansów cieplnego i wodnego*; promotor prof. dr J. Paszyński.

Działalność Zakładu uwidoczniała się także w kontaktach zagranicznych; poza udziałem w licznych konferencjach i zjazdach naukowych, pracownicy Zakładu wyjeżdżali także na wykłady, staże naukowe, konsultacje, wspólne badania itd., do Bułgarii, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanii, Mongolii, NRD, RFN, Rumunii, Szwajcarii, Węgier, Włoch, Związku Radzieckiego. Zakład odwiedziło w minionym pięcioleciu 27 meteorologów, klimatologów i geofizyków: 8 z Francji, 7 z ZSRR, 7 z Czechosłowacji, 2 z Hiszpanii, 1 z W. Brytanii, 1 z Grecji i 1 z Holandii.

Dorobek Zakładu Klimatologii obejmuje (1979—1983) 99 prac opublikowanych (w tym 16 rozpraw i monografii bioklimatycznych, 29 artykułów, 22 notatki naukowe, 11 recenzji, 11 sprawozdań, 10 innych), za granicą opublikowano 10 pozycji, w druku znajduje się 38 prac.*

Należy zaznaczyć, że wyniki badań przekazywane były do instytucji zajmujących się praktycznym ich wykorzystaniem jak np. Instytut Ekologii PAN w Warszawie, Zakład Agrofizyki PAN w Lublinie, Zjednoczenie „Uzdrowiska Polskie” w Warszawie, dyrekcje konkretnych uzdrowisk, Instytut Energetyki w Pruszkowie.

W omawianym okresie zorganizowano 42 posiedzenia naukowe Zakładu z udziałem pracowników pokrewnych placówek uczelnianych i resortowych na terenie Warszawy.

W porównaniu z innymi Zakładami działającymi w zakresie geografii fizycznej, przede wszystkim pozawarszawskimi, Zakład nasz ma bardzo trudne warunki lokalowe uniemożliwiające prowadzenie normalnej działalności naukowej, a szczególnie przygotowanie prac, kreślenie map, organizowanie posiedzeń itp. Dorobek Zakładu byłby niewątpliwie większy i poważniejszy, gdyby praca odbywała się w warunkach zbliżonych do „normalnych”.

ТЕРЕСА КОЗЛОВСКА — ШЕНСНА

ТРИДЦАТЬ ЛЕТ ОТДЕЛА КЛИМАТОЛОГИИ В ИНСТИТУТЕ ГЕОГРАФИИ И ТЕРРИТОРИАЛЬНОЙ ОРГАНИЗАЦИИ ПОЛЬСКОЙ АКАДЕМИИ НАУК

В отчёте рассматриваются главные направления и проблемы научной деятельности в области физической климатологии и биоклиматологии человека. Они были выполнены

* K. Miara — Wykaz prac opublikowanych i niepublikowanych za okres 1953—1983, maszynopis w Zakładzie Klimatologii IGiPZ PAN w Warszawie.

отделом климатологии Института Географии и Территориальной Организации П.А.Н в течении последних пяти лет. Помещено также список главных работ выполненных коллективом сотрудников отдела.

TERESA KOZŁOWSKA-SZCZĘSNA

CLIMATOLOGICAL DEPARTMENT OF THE INSTITUTE OF GEOGRAPHY AND SPATIAL ORGANIZATION OF THE POLISH ACADEMY OF SCIENCES FOUNDED THIRTY YEARS AGO

This report presents main features of research activity of the Climatological Department founded in 1953 as part of the Institute of Geography and Spatial Organization of the Polish Academy of Sciences. The research work has been carried out in both lines: physical climatology (topoclimatology) and human bioclimatology. The activity of climatological experimental stations is emphasised. Main publications issued in this period have been listed.

Spis ważniejszych publikacji pracowników
Zakładu Klimatologii IGiPZ PAN
(1979—1983)

1979

1. Błażejczyk K. — *Próba bonitacji geograficzno-bioklimatycznej uzdrowisk dla potrzeb lecznictwa*, Probl. Uzdrow., 9/10 (143—144), s. 139—144.
2. Błażejczyk K. — *Typologia pogody dla potrzeb klimatoterapii*, Dok. Geogr., 2, s. 12—24.
3. Kozłowska-Szczęsna T. — *Bioklimat uzdrowiska Polczyn*, Dok. Geogr., 2, s. 25—65.
4. Kozłowska-Szczęsna T. — *Izučenie klimata polskich kurortov (w:) Symp. geogr. problemi po ispolzovanie na kurortnija potencjal*, Sofia, s. 52—59.
5. Kozłowska-Szczęsna T. — *Kierunki badań klimatologicznych w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w dwudziestopięcioleciu 1953—1978*, Przegl. Geogr., 51, 3, s. 487—501.
6. Krawczyk B. — *Próba zastosowania metody bilansu cieplnego ciała człowieka do oceny bioklimatu uzdrowiska*, Probl. Uzdrow., 9/10 (143—144), s. 275—283.
7. Krawczyk B. — *Bilans cieplny ciała człowieka jako podstawa podziału bioklimatycznego obszaru Iwonicza Zdroju*, Prace Geogr. IGiPZ PAN, 131, 71 s. (rozprawa doktorska).
8. Krawczyk B. — *Próba określenia związku między średnią temperaturą skóry człowieka a temperaturą radiacyjno-ekwiwalentno-efektywną*, Dok. Geogr., 2, s. 66—72.
9. Kuczmański M. — *Charakterystyka usłonecznienia południowych regionów Polski w okresie 1961—1970*, Dok. Geogr., 2, s. 73—83.
10. Kuczmański M., Gregorczyk M. — *Tendencje zmian usłonecznienia w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym i na obszarach przyległych*, Przegl. Geogr., 51, 4, s. 745—753.
11. Paszyński J. — *Energy exchange in the plant environment*, Zesz. Probl. Podst. Nauk Roln., 220 s. 81—89.
12. Paszyński J., Skoczek J. — *Daily course of the energy balance of plant cover*, Zesz. Probl. Nauk Roln., 220, s. 291—294.
13. Szwed-Ilnicka Cz. — *O aerodynamicznych parametrach pokrywy roślinnej*, Prace i Studia IG UW, Klimatologia, 25, 10, s. 193—212.

1980

14. Błażejczyk K. — *Próba oceny klimatu uzdrowiska metodą modelową*, Przegl. Geogr., 52, 1, s. 115—125.

15. Błażejczyk K. — *Metoda modelowa oceny bioklimatu uzdrowisk*, Dok. Geogr., 3, s. 66—71.
 16. Błażejczyk K. — *Przydatność pogody dla potrzeb rekreacji, turystyki pieszej i klimatoterapii uzdrowskiej*, Zesz. Nauk. AWF w Poznaniu, Monografie, 129, s. 265—280.
 17. Błażejczyk K. — *Kilka uwag na temat metodyki prowadzenia pomiarów ochładzania katatermoemetrem Hilla*, Probl. Uzdrow., 6 (152), s. 69—74.
 18. Błażejczyk K. — *Bioklimat Leby*, Probl. Uzdrow., 7 (153), s. 69—97.
 19. Błażejczyk K. — *Zróżnicowanie bioklimatyczne Dźwirzyna*, Probl. Uzdrow., 11/12 (157—158), s. 29—61.
 20. Błażejczyk K., Lipska A. — *Warunki akustyczne na terenie Dźwirzyna*, Probl. Uzdrow., 9 (155), s. 101—108.
 21. Błażejczyk K., Siemiaszko H. — *Niektóre metody wyznaczania ostrości klimatu okresu zimowego*, Probl. Uzdrow., 6 (152), s. 59—68.
 22. Kluge M. — *Sporządzanie map klimatu lokalnego na podstawie procesów cieplnych zachodzących w atmosferze*, Zesz. Nauk. UŁ, 2, 28, s. 62—72.
 23. Kluge M. — *Metoda konstruowania map topoklimatycznych w skali przeglądowej i jej zastosowanie do regionalizacji fizycznogeograficznej*, Dok. Geogr., 3, s. 36—42.
 24. Kozłowska-Szczęśna T. — *Warunki bioklimatyczne Tylicza*, Przegł. Uzdrow., 6 (152), s. 75—104.
 25. Kozłowska-Szczęśna T., Zawadzka A. — *Z badań bioklimatu uzdrowisk Ziemi Kłodzkiej*, Zesz. Nauk. UŁ, 2, 28, s. 73—94.
 26. Kozłowska-Szczęśna T., Grzędziński E., Błażejczyk K. — *Bioclimatic conditions controlling the therapy in Polish health resorts*, Conf. perm. par l'organizzazione mondiale del termalismo, Venezia s. 18—24.
 27. Kraujalis M. W. — *Zróżnicowanie warunków termicznych podłoża atmosfery na obszarze miasta*, Dok. Geogr., 3, s. 84—88.
 28. Krawczyk B. — *Warunki bioklimatyczne projektowanego uzdrowiska Czarna*, Probl. Uzdrow., 6 (152), s. 105—128.
 29. Krawczyk B. — *Bilans cieplny ciała człowieka jako podstawa kartowania dla potrzeb bioklimatologii*, Dok. Geogr., 3, s. 57—65.
 30. Krawczyk B. — *Warunki bioklimatyczne Komańczy (ze szczególnym uwzględnieniem doliny Barbarki)*, Probl. Uzdrow., 9 (155), s. 77—99.
 31. Paszyński J. — *Metody sporządzania map topoklimatycznych*, Dok. Geogr., 3, s. 13—28.
 32. Paszyński J. — *Mapa topoklimatyczna jako podstawa wydzielenia podmiejskich obszarów rekreacyjnych*, Mat. z Konf. AWF w Poznaniu, Monografie, 146, s. 107—114.
 33. Paszyński J. — *Les buts et les methodes de la cartographie topoclimatique*, Recherches Geogr., Stasbourg, 13—14, s. 103—106.
- 1981
34. Błażejczyk K. — *Wstępne uwagi o klimacie i bioklimacie wybranych zbiorowisk leśnych w Augustowie*, Dok. Geogr., 2, s. 13—36.
 35. Błażejczyk K. — *Bioklimatyczna klasyfikacja pogody*, Probl. Uzdrow., 1/4 (159—162), s. 169—173.
 36. Bublewski J., Skoczek J., Szwed-Ilnicka Cz. — *Bilans promieniowania słonecznego stepu w Gurwan Turru*, Przegł. Geogr., 53, 3, s. 583—593.
 37. Grzybowski J. — *Z filozoficznych zagadnień geografii*, Przegł. Geogr., 53, 3, s. 621—625.
 38. Grzybowski J. — *Rozwój wydm w południowo-wschodniej części Kotliny Biebrzańskiej (wpływ warunków naturalnych i gospodarczej działalności człowieka)*, Dok. Geogr., 4, 100 s. (rozprawa doktorska).
 39. Grzybowski J., Heikkinen O. — *Eolian activity during the last thous and years, climatic conditions and the development of human economic activity in NE Poland und Finland*, Quaest. Geogr., 7, s. 35—45.
 40. Grzybowski J., Paszyński J. — *Wymiana ciepła między powierzchnią czynną a gruntem*

na obszarze Polski, Przegł. Geogr., 53, 4, s. 711—724.

41. Kozłowska-Szczęсна T. — *Bioklimat Ustki — uzdrowiska w rozwoju*, Dok. Geogr., 2, s. 37—84.
42. Krawczyk B. — *Warunki bioklimatyczne Polańczyka*, Dok. Geogr., 2, s. 85—117.
43. Krawczyk B. — *Rabe-uzdrowisko przyszłości. Wstępna ocena warunków bioklimatycznych*, Probl. Uzdrow., 5/6 (163—164), s. 41—63.
44. Kuczmański J., Paszyński J. — *Zmienność dobową i sezonową usłonecznienia w Polsce*, Przegł. Geogr., 53, 4, s. 779—791.

1982

45. Błażejczyk K. — *Warunki bioklimatyczne planowanej dzielnicy uzdrowiskowej w Augustowie*, Probl. Uzdrow., 1/6 (171—176), s. 17—45.
46. Błażejczyk K. — *Zróżnicowanie bioklimatyczne Złockiego na tle ogólnych cech klimatu regionu*, Probl. Uzdrow., 1/6 (171—176), s. 47—69.
47. Grzybowski J. — *Gleby kopalne wydm w dolinie Narwi a fazy wydmotwórcze w świetle badań archeologicznych i datowań ^{14}C* , Roczn. Glebozn., 33, 2, s. 175—185.
48. Kozłowska-Szczęсна T., Grzędziński E. — *The role of Polish health resorts in geriatric treatment. INRCA Ageing and environmental factors. Ancona, Abstracts*, s. 8—9.
49. Kozłowska-Szczęсна T., Grzędziński E. — *Atmospheric environmental and occurrence of accidents at work among builders with regard to several months of the year. Actes du XX^e Congrès Intern. d'Antropologie et d'Archéologie Préhistorique*, 128 s.
50. Krawczyk B., Błażejczyk K. — *Kształtowanie się odczuwalnych warunków termicznych w terenach górskich*, Przegł. Geogr., 54, 1/2, s. 81—86.
51. Kuczmański M. — *Usłonecznienie w Polsce w okresie 1961—1970*, Czas. Geogr., 53, 2, s. 149—157.
52. Kuczmański M. — *Usłonecznienie i zachmurzenie w Krakowie*, Przegł. Geofiz. 27, 3/4, s. 241—249.
53. Paszyński J. — *Méthodes de délimitation des zones suburbaines de repos a partir d'une carte topoclimatique. Actes du XX^e Congrès Intern. d'Antropologie et d'Archéologie Préhistorique*, 126 s.
54. Paszyński J., Miara K. — *Metoda wyznaczania odbitego promieniowania słonecznego w Polsce*, IUNG, Mat. z V Sem. Fitoaktywności, Puławy, s. 41—48.

1983

55. Błażejczyk K. — *Bioklimatyczna ocena i typologia uzdrowisk Polski*, Dok. Geogr., 3, 85 s. (rozprawa doktorska).
56. Grzybowski J. — *Wyróżnienie i klasyfikacja jednostek wymiany energii na powierzchni czynnej na przykładzie Kotliny Biebrzańskiej*, Przegł. Geogr., 55, 2, s. 341—360.
57. Kozłowska-Szczęсна T., Grzędziński E. — *Rola uzdrowisk polskich w leczeniu geriatrycznym*, Probl. Uzdrow., 1/2 (183—184), s. 41—54.
58. Kozłowska-Szczęсна T., Krawczyk B., Błażejczyk K. — *Warunki bioklimatyczne południowego obrzeża Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego*, Studia et Dissertationes US, 7, s. 7—67.
59. Krawczyk B. — *Topoclimatic investigations of health resorts*, Geogr. Pol., 45, s. 47—58.
60. Paszyński J. — *Les méthodes d'établissement des cartes topoclimatiques*, Geogr. Pol., 45, s. 35—45.

Prace w druku

1. Błażejczyk K. — *Metody kartowania biotopoklimatycznego uzdrowisk*, Dok. Geogr. 1-2, 1984.

4. Błażejczyk K. — *Wpływ użytkowania terenu na możliwości klimatoterapii w uzdrowiskach polskich*, Probl. Uzdrow. 1—2 (195—196).
5. Błażejczyk K. — *Podstawy biotopoklimatycznego kartowania uzdrowisk*, Probl. Uzdrow. 1/2 (195/196).
6. Błażejczyk K. — *Leczenie klimatyczne w uzdrowiskach polskich*, Wyd. Ośr. Dokum. Fizjogr. PAN w Krakowie.
7. Grzybowski J. — *An attempt at delimitation and classification of the energy exchange units on the example of the Makowski Beskid*, Zesz. Nauk. UJ, Prace Geogr., 57.
8. Grzybowski J. — *Essai d'établissement d'un modèle de l'influence des éléments du milieu géographique sur le bilan d'énergie de la surface active de la terre*, Geogr. Pol., 50.
9. Grzybowski J., Itier B. — *Związki między składnikami bilansu cieplnego powierzchni czynnej*, Przegl. Geofiz., 1, 1984.
10. Grzybowski J., Itier B., Mercier J. L. — *Quelques remarques sur l'utilisation du bilan d'énergie sur quelques champs cultivés*, Recherches Geogr., Strasbourg.
11. Grzybowski J., Dramowicz K., Goździk J., Taylor Z. — *Orientacje filozoficzno-naukowe i modele metodologiczne geografii oraz tendencje ich zmian*, Mat. z Konf. Metodologicznej w Rydzynie.
12. Kluge M. — *Rozkład przestrzenny elementów i wskaźników klimatycznych obszaru niżańskiego*, Wyd. Ośr. Dokum. Fizjogr. PAN w Krakowie.
13. Kozłowska-Szczęsna — *Les conditions bioclimatiques et tant que base d'évaluation du milieu géographique des stations de cure Polonaises*, Geogr. Pol., 49.
14. Kozłowska-Szczęsna T. — *Bioklimat polskich uzdrowisk jako podstawowa cecha ich warunków środowiskowych*, Dok. Geogr., 1—2, 1984.
15. Kozłowska-Szczęsna T., Grzędziński E. — *The role of Polish health resorts in geriatric treatment*, Archives of Gerontology and Geriatrics, Roma 1984.
16. Kozłowska-Szczęsna T., Grzędziński E. — *Die Behandlung mit den radioaktiven Wassern in polnischen Kurorten*, Mat. Intern. Kongr. Natürliche Radioaktivität und Thermalismus, Merano 1983, Univ. di Milano.
17. Kozłowska-Szczęsna T., Krawczyk B., Błażejczyk K. — *Bioclimatičeskiye uslovija polskich karpatskich kurortov*, Zesz. Nauk. UJ, Prace Geogr., 57.
18. Krawczyk B. — *Struktura bilansu cieplnego ciała człowieka na wybrzeżu Bałtyku*, Dok. Geogr., 1, 1984.
19. Krawczyk B. — *Wpływ warunków topoklimatycznych wybrzeża Bałtyku na odczuwalność ciepłą ustroju człowieka*, Probl. Uzdrow. 1—2 (195—196).
20. Krawczyk B. — *The structure of the heat balance of the human body on the polish coast of Baltic Sea*, Zeitr. f. Met., 34, 3.
21. Krawczyk B. — *Tieplowoj balans tiela czelowieka kak osnowa ocenki klimata territorii gornych kurortow*, Mat. XI Międz. Konfer. Meteor. Karpackiej, Székesfőhérvár.
22. Kuczmański M. — *Możliwości wykorzystania usłonecznienia dla celów helioterapii w Polsce*, Dok. Geogr., 1, 1984.
23. Paszyński J. — *Carte topoclimatique comme base de la délimitation des zones suburbaines de récréation*, Geogr. Pol., 49.
24. Paszyński J. — *Wymiana energii na powierzchni granicznej atmosfera — podłoże jako podstawowy proces klimatotwórczy obszaru niżańskiego*, Wyd. Ośr. Dokum. Fizjogr. PAN w Krakowie.
25. Paszyński J., Miara K. — *Roczny przebieg albedo powierzchni trawiastej w Polsce*, Przegl. Geogr., 56, 3—4, 1984.

(tks)

H. Beck, *Grosse Geographen. Pioniere-Aussenseiter-Gelehrte*, Berlin 1982, Dietrich Reimer Verlag, 294 s., 59 ryc.

Hanno Beck, urodzony w 1923 r., jest od 1961 r. profesorem historii nauk przyrodniczych (głównie nauk o ziemi) w uniwersytecie w Bonn. Ma on w swym dorobku książki o Humboldcie, Rittnerze, o wielkich podróżnikach i inne. W omawianej publikacji zajmuje się postaciami wybitnymi — z niemieckiego punktu widzenia — geografów. Na 19 sylwetek naukowych, którym poświęcono poszczególne rozdziały, składają się nazwiska 14 Niemców, 2 Francuzów, 1 Anglika, 1 Holendra i 1 starożytnego Greka, jest to więc wybór raczej jednostronny. Książka jest napisana z zacięciem literackim i przeznaczona dla szerokiego grona czytelników, o czym świadczy zamieszczony na końcu słowniczek ważniejszych pojęć (*nb.* niektóre podane definicje budzą zastrzeżenia). Autor twierdzi, że jego książka nie jest historią geografii, jednak w tekście przewija się zarys głównych nurtów rozwoju tej dyscypliny. W zakończeniu przedstawiono schemat stopniowej zmiany 3 modeli interpretacyjnych w geografii: 1) od geodeterminizmu do geografii kształtowanej przez człowieka, 2) od geografii opatrnościowej do geografii sekularyzowanej, 3) odejście od geografii jako dyscypliny opartej na eksploracji naukowej. Schemat zmian paradygmatów geografii Beck porównuje ze zmianami paradygmatów filozofii marksistowskiej:

	I	II	III
geografia	P → C	P ↔ C	P ← C
marksizm	B → N	B ↔ N	B ← N
	P — przyroda, C — człowiek, B — baza, N — nadbudowa.		

W marksizmie etap I związany jest osobą Marksa, etap II rozwinął Engels po śmierci Marksa, etap II reprezentowany jest przez wielu współczesnych marksistów.

Na odwrotnej stronie karty tytułowej podano wskazówki, jak można posługiwać się książką: kto chce uzyskać ogólną orientację, powinien przeczytać wstęp i zakończenie każdego rozdziału. Wyszczególnione w spisie treści podrozdziały pozwalają łatwo znaleźć interesujący czytelnika fragment tekstu, a wykaz cytowanych nazwisk umożliwia znalezienie informacji o wielu ważnych w historii nauki geografach, którym nie poświęcono odrębnych rozdziałów. W tych wskazówkach uwidoczniają się dydaktyczne predyspozycje H. Becka. Każdy z rozdziałów ma podane przy nazwisku omawianego geografa hasło, wskazujące na jego znaczenie w nauce, co może warto przytoczyć (w nawiasach moje komentarze):

Herodot — ojciec geografii europejskiej,

Barthel Stein — twórca humanistycznej topografii i akademicki nauczyciel geografii,

Sebastian Münster, Bartholomäus Keckermann i Bernhard Varenius jako przedstawiciele geografii luteranckiej, kalwińskiej i katolickiej,

Georg Forster — geograf, podróżnik dookoła świata i rewolucjonista (urodził się pod Gdańskiem jako obywatel polski i był przez kilka lat profesorem w uniwersytecie wileńskim),

Alexander von Humboldt — największy geograf nowożytny,

Carl Ritter — geniusz geograficzny (ocena przesadna!),

Elisée Reclus — rewolucjonista, anarchista i największy geograf francuski,

Ferdinand Freiherr von Richthoffen — wzorowy badacz Chin i swego czasu geograf cieszący się największym autorytetem,

Friedrich Ratzel — wielki inspirator antropogeografii,
 Paul Vidal de la Blache — najbardziej wpływowy geograf francuski,
 Albrecht Penck — geograf, torujący nowe drogi badacz epoki lodowej i geomorfolog,
 Alfred Hettner — wpływowy metodyk (autor nie obdarza go większym uznaniem, ceniąc
 wyżej koncepcje jego rówieśnika Schlütera),
 Sir Halfred Mackinder — twórca obrazu świata, który odgrał w największą rolę w czasach
 nowożytnych (mowa o popularnej w sferach politycznych koncepcji „Hartlandu” rosyjskie-
 go),
 Herrman Lautensach — mistrz geografii regionalnej (najobszerniejszy rozdział — 32 strony),
 Carl Troll — geograf w duchu Aleksandra Humboldta.

Nie negując znaczenia omówionych postaci dla rozwoju geografii trzeba stwierdzić, że
 w ich doborze i ocenie przewija się predylekcja do geografii regionalnej, wyrażająca się
 w superlatywach pod adresem autorów wielkich, wielotomowych geografii regionalnych świata,
 jakie stworzyli Carl Ritter i Elisée Reclus i zaliczenie do czołowych postaci B. Steina
 (autora geografii Śląska i opisu Wrocławia z początku XVI w.), podróżnika Forstera,
 Lautensacha, a także Mackindera. Niejako podsumowaniem poglądów autora na obecne
 zadania geografii jest ostatnie zdanie szkicu o Trollu: „Zaczęła się epoka geografii kultury
 jako czas geografii poświęconej przede wszystkim człowiekowi”.

Tekst czyta się z zainteresowaniem, ale wiele poglądów z różnych względów budzi
 zastrzeżenia.

Recenzowana książka, podobnie jak angielska seria *Geographers*, świadczy o renesansie
 na świecie historii geografii, czego nie obserwujemy w ostatnich latach w Polsce. Bodaj
 ostatnią większą publikacją z tego zakresu było *Dziewięć wieków geografii polskiej* (1967),
 wydane pod redakcją prof. B. Olszewicza. Warto by kontynuować wydawaną pod firmą PTG
 w latach 1962—1968 serię, poświęconą wybitnym geografom polskim (z której ukazało się tylko
 pięć tomików) i może należałoby wznowić *Historię nauki o ziemi*. J. Staszewskiego (1966),
 o ile nie powstanie nowe dzieło tego typu. Gdyby takowe powstało, byłoby wskazane,
 aby rozwój myśli geograficznej nie został potraktowany tak jednostronnie, jak w książce
 Hanno Becka.

Jerzy Kondracki

N. S. Czoczia, A. A. Dmitrijewa, N. C. Konkina, *Stanisław Wikientije-
 wicz Kalesnik*, Wyd. Uniw. Leningradzkiego, Leningrad 1983, 109 s., 33 ryc.

W sześć lat po śmierci Stanisława Kalesnika, znakomitego profesora geografii w Uni-
 wersytecie Leningradzkim, ukazała się w Wydawnictwie tego uniwersytetu publikacja poświęcona
 jego osobie. O. S. Kalesniku pisaliśmy w *Przeglądzie Geograficznym* dwukrotnie: w 1962 r.
 (t. 34) z okazji jego sześćdziesiątej rocznicy urodzin oraz pośmiertnie w 1978 r. (t. 50),
 warto jednak zwrócić uwagę na wspomnianą publikację. Znajdują się w niej udokumentowane
 fotografiami rozdziały dotyczące życia i głównych pól działalności tego uczonego, przynoszące
 dużo interesujących informacji.

S. Kalesnik urodził się 23 stycznia 1901 r. w Petersburgu, w ubogiej rodzinie pochodzenia
 białoruskiego, przybyłej z bylej guberni wileńskiej, jednak spolszczonej ze względu na przy-
 należność do wyznania rzymsko-katolickiego. Stanisław został zapisany do katolickiej (tzn.
 polskiej) szkoły podstawowej na Wasilewskim Ostrowie, a następnie ukończył polskie gim-
 nazjum przy kościele św. Katarzyny na Newskim Prospecie, toteż przez całe życie
 zachował doskonałą znajomość polskiego języka i polskiej kultury. Ukończenie gimnazjum
 zbiegło się z rokiem Rewolucji Październikowej. Ze względu na trudne warunki bytowe

w Petersburgu rodzina Kalesników przeniosła się do guberni saratowskiej, zaś 18-letni Stanisław rozpoczął pracę w oddziale epidemicznym Czerwonego Krzyża na południowym froncie Armii Czerwonej. Po powrocie rodziny w 1921 r. do Piotrogradu ukończył Wydział Geograficzny Piotrogradzkiej Wyższej Szkoły Wojskowo-Pedagogicznej i do roku 1931 wykładał nauki przyrodnicze na uczelniach wojskowych, biorąc udział w ekspedycjach naukowych i publikując pierwsze prace. Jednocześnie studiował zaocznie geografę w Uniwersytecie Leningradzkim, który ukończył w 1929 r., zaś w 1935 r. został powołany na stanowisko docenta tego uniwersytetu.

W II rozdziale omawianej książki autorki przedstawiają udział S. Kalesnika w ekspedycjach badawczych w wysokie góry Azji Środkowej, głównie w Tien-szan (1929—1934) oraz wzdlż trasy północnej drogi morskiej w Arktyce (1936—1937). Jego badania miały początkowo charakter geologiczny, a następnie glaciologiczny (te ostatnie omówiono w rozdziale III), uwierczone wydaniem podręcznika glaciologii ogólnej w 1939 r. Bardziej u nas znane są publikacje S. Kalesnika dotyczące tzw. krajobrazowej powłoki Ziemi i nauki o krajobrazie, ponieważ podstawowy podręcznik z tego zakresu doczekał się trzech wydań w języku polskim (*Geografia fizyczna ogólna*, PWN 1961, 1962 i 1964) oraz późniejszej wersji skróconej (*Podstawy geografii fizycznej*, PWN 1973). Działalność S. Kalesnika na tym polu omówiono w rozdziale IV. Rozdział V zatytułowano *Jeziora i krajobrazy* — przedstawiono w nim działalność S. Kalesnika w dziedzinie limnologii: od 1955 r. był on kierownikiem Laboratorium Jezioroznawczego Akademii Nauk, przemianowanego w 1971 r. na Instytut Jezioroznawstwa AN ZSRR, zlokalizowanego w Leningradzie.

W ostatnich trzech rozdziałach (VI, VII, VIII) omówiono kolejno działalność S. Kalesnika w Uniwersytecie Leningradzkim, Towarzystwie Geograficznym oraz jego kontakty międzynarodowe. Z uniwersytetem był stale związany od 1935 r. i po uzyskaniu stopnia doktora nauk został w 1939 r. mianowany profesorem i kierownikiem Katedry Geografii Fizycznej. W czasie wojny był dziekanem Wydziału Geograficznego (1941—1943), a następnie (od 1943 do 1949 r.) prorektorem do spraw naukowych, pełniąc te obowiązki częściowo w trudnych warunkach ewakuacji uniwersytetu do Saratowa. W 1949 r. pełnił obowiązki rektora, a przez dalsze 5 lat ponownie dziekana Wydziału Geograficznego. Jednocześnie rozwijał ożywioną działalność w Towarzystwie Geograficznym, obejmując w 1952 r. stanowisko wiceprezydenta, zaś od 1964 r. do końca życia — prezydenta.

W publikacji zamieszczono wiele fotografii z różnych okresów życia S. Kalesnika, reprodukcje niektórych zaszczytnych dyplomów (m.in. doktora *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego), kartograficzne szkice jego podróży oraz kalendarium i marszruty wypraw badawczych, udziału w kongresach i zjazdach krajowych i zagranicznych. Wymieniono 15 podróży zagranicznych, z których 5 było skierowane do Polski (w latach 1954, 1958, dwukrotnie w 1964 i w 1966 r.). S. Kalesnik odwiedził również Brazylię, Finlandię, Francję, Jugosławię, Norwegię, Szwecję, Stany Zjednoczone, Węgry i Wielką Brytanię (dwukrotnie). Brak aktywny udział w trzech Międzynarodowych Kongresach Geograficznych, a w latach 1968—1972 był wiceprezesem Międzynarodowej Unii Geograficznej. W 1954 r. został mianowany członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Był również członkiem honorowym towarzystw geograficznych w Stanach Zjednoczonych, NRD, Chorwacji, Serbii i na Węgrzech.

Jerzy Kondracki

J. Dunkerley, *Trends in energy use in industrial societies*, Washington 1980, Resources for the Future, 149 s.

Jedną z bardziej charakterystycznych cech dzisiejszych czasów jest szybko wzrastające zainteresowanie problematyką ogólnoludzką, globalną. Coraz więcej zjawisk ekonomicznych

ma charakter międzynarodowy, a kryzysy gospodarcze zaczynają obejmować swym zasięgiem już cały świat. Takie terminy jak „gospodarka światowa” czy „system światowy” spopularyzowane zostały do tego stopnia, że przestała razić ich nieostrość i wieloznaczność. Uczniowie coraz częściej przykładają nową miarę do zdarzeń społeczno-gospodarczych; ten nowy „makroskopowy” ogląd świata zaowocował nowymi metodami i ujęciami rzeczywistości, takimi jak ujęcie systemowe, modelowanie globalne itp. Obok eksplozji ujęć całościowych obserwujemy na rynku prac naukowych szybki rozwój badań porównawczych, zestawień międzykrajowych, międzyregionalnych i nawet „międzyświatowych” (np. świat rozwinięty i rozwijający się, północ i południe). Uwidocznił się na świecie jakby oddzielny nurt myśli ludzkiej, który nazwałbym ze względu na jego normatywny charakter nurtem „globalnego niepokoju”. W tym nurcie można umieścić recenzowane opracowanie amerykańskiego uczonego.

Praca J. Dunkerleya jest skróconą wersją większego dzieła wykonanego przez waszyngtońskie towarzystwo naukowe Resources for the Future (RFF)¹ we współpracy z Electric Power Research Institute EPRI z San Francisco (Palo Alto). Recenzowana książka jest trzecią z kolei publikacją RFF poświęconą międzynarodowym porównaniom użytkowania energii². We wszystkich dotychczasowych pracach uczestniczył Joy Dunkerley jako długoletni członek RFF, a poprzednio pracownik Ford Foundation Energy Policy Project.

Główną inspiracją do powstania *Trends in energy use...* były, jak się wydaje, cele praktyczne. Autorzy z RFF, zadając pytanie dotyczące przyczyn największej spośród państw OECD energochłonności gospodarki USA, poszukują możliwości bardziej racjonalnego gospodarowania energią w Stanach Zjednoczonych. Analiza tendencji i sposobów użytkowania energii w uprzemysłowionych krajach kapitalistycznych ma przyczynić się do osiągnięcia owych celów praktycznych. Sądzę jednak, że sens przeprowadzonych badań jest dużo głębszy, a znaczenie podjętej problematyki przekracza granice polityczne USA. Wystarczy bowiem uświadomić sobie, że Stany Zjednoczone są największym na naszym globie importerem energii (w 1980 r. około 16% światowych obrotów surowcami energetycznymi) co oznacza, że sposób gospodarowania energią w tym kraju ma szczególnie istotne znaczenie dla międzynarodowego rynku surowców energetycznych (podobna relacja „część-całość” zachodzi w przypadku ZSRR i światowego rynku zbożowego).

Miernikiem gospodarowania energią może być energochłonność gospodarki wyrażona ilością energii potrzebnej do wytworzenia jednostki dochodu narodowego (E/GDP). J. Dunkerley i jego współpracownicy przywiązują do wskaźnika energochłonności dużą wagę i choć jest to miara niedoskonała, to jednak wystarczająca do prowadzenia tego typu porównań, jakie znajdujemy w omawianym dziele³.

Treścią recenzowanej książki jest analiza gospodarowania energią w dziewięciu uprzemysłowionych krajach kapitalistycznych (USA, Kanada, Francja, RFN, Włochy, Holandia, Wielka Brytania, Szwecja i Japonia). Studium składa się z dziewięciu rozdziałów, które dla jasności wykładu proponuję podzielić na cztery części.

W części pierwszej, do której zaliczam jedynie rozdział I, znajdujemy przegląd badanych państw ze względu na wielkość i zmiany w czasie (1953—1976) energochłonności produktu krajowego oraz zużycia surowców energetycznych w poszczególnych sektorach gospodarki krajowej: przemysł, sektor bytowo-komunalny, zużycie nieenergetyczne (głównie petrochemia), straty przetwarzania.

¹ Resources for the Future prowadzi badania i dydaktykę w dziedzinie szeroko pojętego użytkowania energii i ochrony środowiska.

² Wcześniej wydano: J. Darmstadter, J. Dunkerley, J. Alterman — *How industrial societies use energy. A comparative analysis*, Baltimore 1977 oraz J. Dunkerley (ed.) — *International comparison of energy consumption*, Washington 1978.

³ Na temat niedoskonałości wskaźnika E/GDP patrz *International comparison...*, op. cit., przyp. 2.

Cześć drugą opracowania tworzą trzy następne rozdziały (2, 3, 4). Tu autorzy opisują czynniki wpływające na poziom całkowitego zużycia energii tj. strukturę podaży surowców energetycznych, strukturę działalności gospodarczej, ceny, dochody oraz inne (klimat, gęstość zaludnienia, model osadnictwa, urbanizacja).

W rozdziałach 5, 6 i 7 (część trzecia) oceniany jest wpływ zmian dochodów i cen na całkowite zużycie energii i oddzielnie w poszczególnych sektorach gospodarki krajowej.

Wnioski dla praktyki ekonomicznej (część czwarta) formułowane są w ostatnich dwóch rozdziałach (8 i 9). Zawartości poszczególnych rozdziałów nie będę omawiał, skupię się natomiast na ważniejszych wynikach analiz i głównych myślach autorów.

Przeprowadzone porównanie „stopnia nasycenia” energią poszczególnych gospodarek narodowych wypada w pracy Dunkerleya na niekorzyść USA (największa energochłonność), co jest wnioskiem już dość powszechnie znanym. Ciekawsze wyniki daje natomiast analiza dynamiki energochłonności. Okazuje się, że w latach 1953—1973 nastąpiło zbliżenie energochłonności dochodu narodowego państw europejskich i Japonii do poziomu Stanów Zjednoczonych i jednocześnie zbliżenie wielkości „nasylenia” energią w poszczególnych sektorach gospodarczych. Skłoniło to autorów *Trends in energy use...* do sformułowania tezy o upodobnieniu się modeli zużycia energii krajów Europy Zachodniej do wzorca amerykańskiego. Konwergencja modeli energetycznych nie jest tu jednak zupełna, bowiem nie towarzyszy jej tak charakterystyczna dla USA niska efektywność przetwarzania energii (w okresie 1960—1976 udział strat energii w bilansie energetycznym państw europejskich uległ nawet zmniejszeniu). Wykazanie przez uczonych amerykańskich istnienia energetycznej konwergencji jest istotnym wkładem do opisu występującego współcześnie na świecie zjawiska zwanego „efektem naśladownictwa” (*demonstration effect*). Polega ono (jak pisze J. Kleer) na przejmowaniu wzorców występujących w jednych krajach przez inne kraje, w których dana produkcja (konsumpcja) jeszcze się nie rozwinęła. Ta ogólna tendencja potęguje się wraz ze wzrostem wzajemnego oddziaływania na siebie różnych grup krajów w miarę rozwoju kontaktów ekonomicznych i technicznych między nimi⁴. Tak rozumiany „proces naśladownictwa” może być wdzięcznym tematem badawczym w geografii ze względu na możliwość jego przestrzennego opisu. Rozprzestrzenianie się (dyfuzja) różnych wzorców społeczno-gospodarczych na naszym globie, jego kierunki, natężenie i źródła powinny być dogodnym polem działania dla geografów ekonomicznych.

W dokumentowaniu procesu konwergencji istotne znaczenie może mieć przyjęta przez autorów cezurą czasu. Musimy bowiem pamiętać o tym, że rok 1973 był ostatnim „normalnym” w międzynarodowej energetyce rokiem i już w okresie 1974—1976 wystąpiły objawy zahamowania obserwowanej tendencji. Być może więc proces naśladownictwa ma charakter cykliczny albo przynajmniej nieciągły, na czego stwierdzenie potrzebne są jednak dalsze badania.

Do czynników wpływających na wielkość zużycia energii zaliczono także strukturę podaży surowców energetycznych. Waga czynnika strukturalnego wynika z różnicy stopnia użyteczności poszczególnych surowców (czyli różnej zdolności do wytwarzania pracy). Ropa naftowa i gaz ziemny są surowcami bardziej użytecznymi, zatem zastępowanie nimi węgla zwiększa ilość całkowitego zużycia energii użytecznej (*useful energy*). Japonia i kraje Europy Zachodniej, w których zużyciu dominował węgiel, dokonały w latach 1951—1973 szybkiej jego zamiany na pozostałe węglowodory, co znacznie zwiększyło zużycie energii użytecznej, upodabniając te państwa także w tej dziedzinie do Stanów Zjednoczonych (w USA „przejście” z węgla na ropę i gaz odbyło się w latach 1925—1955)⁵.

⁴ Zob. J. Kleer — *Gospodarka światowa. Prawidłowości rozwoju*, PWE, Warszawa 1981, s. 80—81.

⁵ W Polsce problemem szacowania zużycia energii z punktu widzenia jej użyteczności zajął się ostatnio A. Szpilewicz w pracy pt. *Energia a rozwój gospodarczy świata*, PWE, Warszawa 1983.

Ze wszystkich rozdziałów recenzowanej pracy, najmniej wydajne poznawczo są te, w których ma miejsce analiza cenowej i dochodowej elastyczności popytu na energię. Czytelnika spotyka zawód, gdyż autorzy — poszukując możliwości wpływania na popyt energetyczny — tym fragmentem pracy nadawali szczególne znaczenie. Sami wprawdzie uczynili wiele uwag co do sposobu i trafności obliczeń, lecz trzeba tu wyraźnie podkreślić, że żmudne obliczenia dały ubogie rezultaty w postaci dość oczywistych zależności, takich jak ujemna elastyczność cenowa i dodatnia dochodowa (przy czym reakcja popytu na zmianę dochodu była wyraźnie większa od reakcji na zmianę ceny). Tę część opracowania ratuje nieco analiza elastyczności w poszczególnych sektorach gospodarczych. Uzyskany w ten sposób obraz zróżnicowania międzysektorowego ma pewne znaczenie praktyczne dla polityków gospodarczych. Z badanych sektorów największą wrażliwość na wzrost cen energii wykazywał transport, a najmniejszą przemysł. Wzrost dochodu pobudzał najmocniej zużycie w sektorze bytowo-komunalnym (*residencial-comercial sector*), a najslabiej w transporcie.

Pracę kończą rozważania na temat możliwości sterowania popytem energetycznym. Znajdujemy tu przegląd dotychczasowych prób prowadzenia racjonalnej gospodarki energią. Zdaniem autorów z RFF rezultaty, tych przedsięwzięć są raczej skromne, a wydarzenia z przełomu 1973 i 1974 r. odniosły skutek nie tyle w sferze praktyki, ile w sferze świadomości, bowiem energetykę zaczęto traktować jako jeden oddzielny sektor gospodarczy i zwrócono jednocześnie większą uwagę na popytową stronę zagadnienia. Dziś, gdy jesteśmy bogatsi od autorów o doświadczenia z pierwszych lat bieżącej dekady, możemy już stwierdzić, że szybki wzrost cen w latach siedemdziesiątych doprowadził do istotnych zmian w sferze praktyki. Kraje OECD zdołały ograniczyć zużycie ropy naftowej, co doprowadziło wtórnie do obniżenia cen tego surowca w 1982 r. przez kraje OPEC⁶. Na przykład import ropy w USA spadł w 1982 r. poniżej poziomu z 1974 r. (w 1977 r. wyniósł 6,9 mln baryłek dziennie, a w 1982 r. tylko 3,2 mln)⁷. Nawiązując zaś do poruszonego wcześniej zagadnienia świadomości i jej zmian trzeba stwierdzić, że przytoczone przez autorów przykłady są daleko niewystarczające i świadczą o zbyt powierzchownym traktowaniu tego problemu. Nie chodzi przecież o zewnętrzną, często tylko werbalną kosmetykę i łatwą, intelektualną satysfakcję, lecz o konieczne głębokie przemiany postaw zwykłych konsumentów energii, menadżerów i polityków gospodarczych, o nowy sens gospodarowania i w konsekwencji o zasadnicze zmiany modeli. Gdy tak scharakteryzujemy zagadnienie, wtedy zobaczymy, że ewolucja świadomości współczesnego *homo oeconomicus* na Zachodzie, mimo wielu pozytywnych przykładów (np. recenzowana książka), postępuje zbyt wolno. Wpływ na tę świadomość jest bardzo utrudniony, gdyż kształtowały ją takie pojęcia jak „*welfare*”, „*style of living*” czy „*living standarts*”. Wszystko, co się kryje za tymi eufemizmami, stanowi główną przeszkodę w prawidłowym rozumieniu wyzwań współczesnego świata. Toteż raczej ma G. Foley, który w swym pasjonującym *The energy question* napisał: »Liberalne wychowanie w zamożnych państwach demokratycznych uwolniło społeczeństwa z więzień religii i politycznych dogmatyzmów, lecz nie zdołało dać ludziom żadnego innego celu oprócz wizji nigdy nie kończącego się wzrostu dobrobytu. Istnieje więc pilna potrzeba głębokiej refleksji nad edukacją współczesnego człowieka i nad tym, co chcemy dzięki niej osiągnąć»⁸. Dodajmy tu od siebie, że od społeczno-gospodarczego mitotwórstwa nie jest też wolna niś wschodnioeuropejska. Przykładem niech będzie popularne hasło o „stałym zaspokajaniu stale rosnących potrzeb”.

Kończąc relację z lektury opracowania J. Dunkerleya zwracam uwagę na obszerny materiał statystyczny, będący dobrym uzupełnieniem tekstu. Zestaw danych, którymi posługują się autorzy dzieła, może być częściowo wykorzystany do prostych poczynań typologicznych.

Piotr Szeliga

⁶ Pewne znaczenie ma tutaj recesja gospodarcza, która dotknęła badane państwa.

⁷ Zob. *Lowest level for eight years*, *Petroleum Economist*, 3, 1983, s. 80.

⁸ G. Foley — *The energy question*, Penguin Books, London 1976, 331 s.

D. E. Georges. *The geography of crime and violence: A spatial and ecological perspective*, Washington, 1978, 300 s., 29 ryc., 7 tab.

Uwzględnienie elementu przestrzennego w badaniach patologii społecznych, w tym i przestępczości kryminalnej, nie jest pomysłem nowym. Już w XIX w. przeprowadzono we Francji i w Belgii pierwsze przestrzenne analizy przestępczości. Jednak dopiero rozwój ekologii społecznej w wieku dwudziestym dał tego rodzaju badaniom solidne podstawy. Szybki wzrost zainteresowania geografów takimi analizami nastąpił w ostatnich kilkunastu latach, szczególnie w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Problematykę tę podjęli głównie geografowie amerykańscy i brytyjscy.

W 1978 r. Daniel E. Georges, geograf pracujący na Uniwersytecie Stanowym Nowego Jorku, opublikował w ramach serii wydawanej przez Association of American Geographers pracę poświęconą badaniom przestępczości w aspekcie przestrzennym pt. *Geografia przestępczości i przemocy: analiza przestrzenna i ekologiczna*. Pomimo tego, iż od momentu ukazania się tego niewielkiego tomiku upłynęło już pięć lat, wydaje się celowe przedstawienie go polskiemu czytelnikowi, gdyż poruszana przez autora problematyka nie jest w Polsce szeroko znana, a D. E. Georges postawił sobie za zadanie pokazanie współczesnych badań geograficznych nad przestępczością w aspekcie dorobku ekologii społecznej.

W czterech rozdziałach D. E. Georges przedstawia kolejno najważniejsze definicje geografii przestępczości, główne koncepcje ekologii społecznej używane w przestrzennych badaniach patologii społecznych, przydatne do tego celu metody analizy ilościowej, a także charakteryzuje źródła danych statystycznych dostępnych w Stanach Zjednoczonych.

Autor stara się również odpowiedzieć na postawione we wstępie pracy pytania: co to jest geografia przestępczości, jakie stawia zadania badawcze, czy geografowie mogą zaproponować nowe, specyficzne dla swej dyscypliny metody badań przestępczości i innych patologii społecznych różniące się od tych zwykle używanych przez naukowców reprezentujących dyscypliny tradycyjnie związane z takimi badaniami, a także czy rzeczywiście analiza przestrzenna zjawiska wnosi do badań kryminologicznych coś nowego?

D. E. Georges definiuje geografii przestępczości (*The Geography of crime*) jako naukę zajmującą się badaniem przestrzennego rozkładu czynów przestępczych oraz społeczno-kulturowymi podstawami zachowania ich sprawców w przestrzeni. W kontekście stosunkowo szerokich badań geograficznych nad przestępczością prowadzonych w Stanach Zjednoczonych definicja ta wydaje się niepełna, gdyż ogranicza się do statycznego ujęcia zjawiska, chociaż jest ono niezwykle dynamiczne, zarówno w przestrzeni jak i w czasie. Określenie Georgesa ujmuje jednak zasadniczy problem badawczy geografii przestępczości.

W tym samym rozdziale autor wskazuje na różnice w podejściu do przedmiotu badań (przestępstwa) istniejące pomiędzy geografiami a innymi dyscyplinami zajmującymi się badaniami przestępczości. Georges charakteryzuje także pokrótce teorię ekologii społecznej, z której wywodzi się geografia przestępczości, zwracając jednak szczególną uwagę na przedstawienie różnic zarysowujących się pomiędzy tymi kierunkami badawczymi. Uważa on, że zasadnicza odmienność geografii przestępczości od ekologii społecznej polega na tym, iż ta pierwsza interesuje się nie tylko społecznymi podstawami przestępczości, lecz przede wszystkim relacjami zachodzącymi pomiędzy aktami przestępczymi i ich uwarunkowaniami społecznymi z jednej strony, a przestrzenią rzeczywistością w jakiej zachodzą z drugiej.

Dalej D. E. Georges omawia metody stosowane w geograficznych badaniach patologii społecznych, wymieniając analizę korelacji, regresji, analizę czynnikową, metody centrograficzne, a więc takie, które i w innych badaniach geograficznych stosowane są powszechnie.

Następnie autor przedstawia dwa poziomy badań: analizy mikroskalowe i makroskalowe. W badaniach mikroskalowych zwraca się uwagę na szczegółową lokalizację przestępstwa w przestrzeni, na charakter miejsca, w którym dokonano przestępstwa (dom jednorodzinny, bar, ulica, park, motel, kościół, szpital itp.), na cechy fizycznogeograficzne otoczenia czy na

sposób użytkowania ziemi. Jako przykład takich badań Georges wskazuje swoje studia nad przestępczością w Dallas. Wyróżnił w przestrzeni miasta czterdzieści dziewięć rodzajów miejsc (oprócz wyżej wymienionych także takie jak parkingi, podwórka, stacje benzynowe, supermarkety, restauracje, księgarnie i kilkadziesiąt innych). Napadów dokonano głównie na ulicy (44%), na parkingach (14,6%) i w domach jednorodzinnych (13,3%). Inaczej wygląda przestrzenny rozkład takiego przestępstwa jak zgwałcenie. Gwałtów dokonywano szczególnie wiele w domach jednorodzinnych (48%), w mieszkaniach (24,4%) i na ulicy (12,1%). Z treści fragmentu dotyczących badań mikroskalowych wynika, że koncentrują się one na analizie przestępstw przeciwko osobie, w tym głównie zabójstw, gwałtów, rabunków i napadów. Jednak w wielu dotychczasowych opracowaniach uwzględniano w zasadzie wszystkie kategorie przestępczości kryminalnej (może za wyjątkiem fałszerstw i oszustw), zarówno przeciw osobie jak i przeciw mieniu. Wydaje się, że wyniki badań przestrzennego zróżnicowania rozkładu takich przestępstw jak włamania mieszkaniowe, niemieszkańciowe, wszelkiego rodzaju kradzieże (w tym samochodów) mogą być w wielu wypadkach znacznie bardziej interesujące niż rezultaty analiz przestępczości przeciwko osobie.

Badania makroskalowe to według Georges'a agregowanie danych i zwiększanie skali analizy do jednostek administracyjnych, dystryktów policyjnych czy obszarów spisowych. Prowadzi to do gubienia szczegółów. Bardzo częste są badania uwzględniające obydwą poziomy analizy przestrzennej.

W rozdziale trzecim autor przedstawia te koncepcje ekologii społecznej, które są stosowane przez geografów w przestrzennych badaniach patologii społecznych i wymienia m.in. ekologię człowieka, teorię stref koncentrycznych, obszarów naturalnych, obszarów przestępczych (*delinquency areas*) i inne.

Na koniec Georges wyraża pogląd, iż celem geografii przestępczości jest opis i przedstawienie na mapie rozkładu przestrzennego aktów przestępczych w sposób bardziej szczegółowy niż robiono to dotychczas, a takie podejście może ułatwić wskazanie przestrzennych czynników w pewien sposób wpływających na przestępczość oraz odniesienie ich do warunków środowiskowych, społecznych, historycznych, psychologicznych (wyobrażenia) czy ekonomicznych jako tych, które mogą pomóc wyjaśnić istniejące zróżnicowanie przestrzenne. D. E. Georges wyraża nadzieję, iż może to dopomóc w opracowaniu lepszych, skuteczniejszych programów zapobiegania przestępstwom.

Ślawomir Bartnicki

Słownik geograficzno-krajoznawczy Polski, red. M. I. Mileska, PWN, Warszawa 1983, 936 s.

Ziemie polskie po raz czwarty otrzymały słownik geograficzny. Pomijając wcześniejsze opracowania słownikowe zawierające informacje dotyczące miejscowości polskich, za pierwszy szczegółowy słownik można uznać *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, który ukazał się w latach 1880—1914 pod redakcją F. Sulimierskiego i B. Chlebowskiego. Jest to — jak dotąd — najbardziej szczegółowy słownik, wydany w 16 tomach, w opracowaniu go brało udział 200 autorów.

W roku 1929 Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zaplanowało wydanie słownika dla ówczesnej Polski oraz Pomorza Zachodniego i Prus Wschodnich. Inicjatywa zakończyła się wraz z wybuchem II wojny światowej. Wydano jeden (nieskończony) tom, zawierający 1728 kolumn drukarskich, pod redakcją prof. S. Arnolda.

Po wojnie, z inicjatywy podjętej w 1951 r. przez Komitet dla Spraw Turystyki, dr Maria Irena Mileska opracowała *Słownik geografii turystycznej Polski*. Wydano go w dwóch tomach, obejmujących łącznie 1397 stron. *Słownik* zawiera 5000 haseł, w tym 3500 dotyczących

miejsowości; pozostałe dotyczą obiektów geograficznych, a więc krain geograficznych, pasm górskich i poszczególnych szczytów, rzek, jezior, kompleksów leśnych, parków narodowych, rezerwatów przyrody itp. Brak w *Słowniku* ilustracji oraz map i planów miast.

W roku 1963 ukazał się, staraniem wydawnictwa Sport i Turystyka, *Przewodnik po Polsce*, zawierający około 6000 miejscowości, ułożonych według 100 tras samochodowych, przy czym trasy obejmują łącznie 25 tys. km dróg. W przewodniku zamieszczono 38 planów miast, 6 szkicowych mapek regionów. *Przewodnik* ma 752 strony, do niego dołączono barwną mapę zawierającą główne drogi w 4 kategoriach i koleje w 3 kategoriach. Nie zastosowano w *Przewodniku* układu alfabetycznego, lecz regionalny, wzdłuż tras. To ułatwia korzystanie z *Przewodnika* osobom trzymającym się ułożonych tras, natomiast utrudnia tym wszystkim turystom automobilowym, którzy ustalonych tras się nie trzymają.

W roku 1983 ukazał się *Słownik geograficzno-krajoznawczy Polski* pod redakcją Marii Ireny Mileskiej, wydany przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Zawiera on 935 stron, oryginalną mapę barwną Polski, 10 planów aglomeracji miejskich (głównie dla celów przejazdu przez nie automobilistów) oraz 27 kolorowych map najciekawszych turystycznie regionów. Ponadto w tekście zamieszczono 54 plany miast z zespołami zabytków oraz herby miast wojewódzkich. *Słownik* obejmuje 6400 haseł — głównie miejscowości, jednak bogato reprezentowane są także obiekty geograficzne. Dane ludnościowe dla miast powyżej 10 000 mieszkańców podane są z 1979 r., dla miast mniejszych — z 1978 r., dla wsi zaś — z 1977 r. Całość stanowi encyklopedię geograficzną Polski Ludowej, ułożoną alfabetycznie, która powinna zainteresować przede wszystkim turystów-krajoznawców. Korzystać z niej mogą oczywiście wszyscy interesujący się Polską, a zwłaszcza nauczyciele, wykładowcy i instruktorzy w ośrodkach kulturalnych, wreszcie wszyscy interesujący się turystyką lub krajoznawstwem.

Opis miejscowości opiera się na ustalonym schemacie. Bardzo wiele uwagi poświęcono zakładom przemysłowym, które nie są obiektami specjalnego zainteresowania rzesz krajoznawczo-turystycznych. Również bardzo szczegółowo potraktowane zostały miejsca pamięci walk z II wojny światowej łącznie z miejscami martyrologii. Inne informacje są mniej szczegółowe, co czasem powoduje pewien niedosyt wiedzy z różnych dziedzin życia społecznego i kulturalnego, łącznie np. z historią poszczególnych miejscowości.

Stosunkowo wiele jest haseł geograficznych, około 1/4 wszystkich. Uzupełnieniem ich jest załączona mapa Polski, na której wyróżniono pobrzeża Bałtyku, pojezierza, niziny środkowopolskie, wyżyny, obniżenia podkarpackie, góry i pojezierza oraz specjalne mapki obejmujące m.in. Beskidy — 6, Sudety — 3, Pojezierza — 7 i inne części Polski — 7. Hasła dotyczą m.in. pasm górskich, pojedynczych gór, szczytów, przełęczy, jezior, rzek, puszczy i kompleksów leśnych, parków narodowych i krajobrazowych, rezerwatów przyrody i obszarów chronionych.

Na mapie przeglądowej umieszczono miejscowości w trzech klasach, w zależności od znaczenia międzynarodowego, krajowego i regionalnego, oznaczając dla nich 4 rodzaje walorów: krajoznawcze, wypoczynkowe, krajoznawczo-wypoczynkowe i krajoznawczo-wypoczynkowo-lecznicze. Oznaczono również wysokiej klasy uzdrowiska, zamki, ruiny zamków, kościoły i klasztory, pałace i ogrody, inne zabytki architektury, muzea, skanseny, miejsca martyrologii oraz parki narodowe i rezerваты. Podobną treść podano również na mapach regionalnych. Mapy znacznie wzbogacają treść słownika oraz ułatwiają jego używanie.

Rzek dotyczy około 300 haseł dobrze napisanych; niektóre z nich są bardzo szczegółowe, jak np. hasło „Wisła”, które mogłoby prawie bez zmian znaleźć się w wielu podręcznikach geograficznych lub popularnych wydawnictwach hydrologicznych. Hasła geograficzne nie tylko są liczne, lecz także zawierają wiele szczegółów i dają często syntetyczne charakterystyki. I tu nasuwa się krytyczna uwaga: dlaczego nie sporządzono dodatkowego alfabetycznego skorowidza nazw, który by zestawiał nazwy szczegółowe np. szczytów, jezior, zabytków przyrody (np. dąb „Bartek” koło Suchedniowa), ważniejszych zabytków sztuki (zamek w Niedzicy, Ujazd — zamek Krzyż-Topór) itp.

Wydaje się, że przydałoby się jeszcze jedno ułatwienie dla korzystających ze *Słownika*,

a mianowicie na skorowidzu podającym rozmieszczenie szczegółowych mapek terenów turystycznych powinno się dodatkowo nanieść miasta, dla których są podane w tekście „plany zespołów zabytkowych”.

Hasła słownika opracował zespół autorski liczący 20 osób. Oczywiście hasła były opracowywane indywidualnie, jednak dzięki redaktorowi naukowemu dr M. I. Mileskiej przybrały one jednolitą formę, co nadaje słownikowi charakter zwartego opracowania. Słownik jest poważnym dorobkiem z początku lat osiemdziesiątych, daje bardzo wiele informacji. W stosunku do wydań powojennych innych słowników, omawiany *Słownik* jest poważnym postępem, dlatego powinno się skorzystać z zaproszenia Redakcji, aby do niej przesłać propozycje wszelkich poprawek i uzupełnień, można bowiem spodziewać się, że za kilka lat ukaże się następne wydanie.

Stanisław Leszczycki

J. Tyszkiewicz, *Ludzie i przyroda w Polsce średniowiecznej*, PWN, Warszawa 1983, 287 s.

Recenzowana praca¹ składa się ze wstępu, ośmiu rozdziałów i trzech aneksów. Zgodnie z intencją samego autora, opracowanie należy do prac z dziedziny ekologii człowieka badanego okresu. Uzasadniając podjęcie tematu autor powiada za K. Dziewońskim, że we współczesnych badaniach historycznych element geograficzny i w ogóle przyrodniczy »... nie zawsze (...) odgrywa należną mu rolę« (K. Dziewoński, 1976, s. 575—579). Książka ta jest więc próbą uwzględnienia w badaniach historycznych aspektu przyrodniczego w ujęciu antropocentrycznym, do czego inspirację ideową znalazł autor w pracach wielu czołowych historyków i geografów nowożytnych. Wśród tych ostatnich wymienia E. Romera i M. Sorre.

Dwa pierwsze rozdziały książki poświęcono obu składowym elementom badanej relacji: środowisku przyrodniczemu Polski w średniowieczu, z uwzględnieniem zmian zachodzących w poprzedzającym je okresie dwóch tysięcy lat, oraz ludzkiej zbiorowości (w rozumieniu szeroko antropologicznym), która zamieszkiwała wówczas polskie ziemie.

Rozdział trzeci, zatytułowany: *Niebezpieczeństwa życia na łonie przyrody* w stosunkowo największym stopniu dotyczy interesujących geografa relacji między człowiekiem a środowiskiem przyrodniczym. Są to bowiem relacje, jak powiada autor, między »środowiskiem naturalnym i środowiskiem kulturowym (materialnym i psychicznym)«. Na początku tego rozdziału zamieszczono krótką informację na temat powstania i rozwoju pojęcia tzw. determinizmu geograficznego. Sam autor skłania się do poglądu, że determinizm taki w postaci skrajnej, także w odniesieniu do autorów uznanych za typowych jego przedstawicieli, właściwie nie występuje. Nawet Monteskiusz, uważany za ojca tego podejścia, wyraźnie odcina się od determinizmu skrajnego w swej podstawowej pracy *O duchu praw*. Zdaniem J. Tyszkiewicza, najwięcej elementów determinizmu znajdujemy w ratzłowskiej antropogeografii oraz pracach jego uczniów i kontynuatorów, szczególnie E. Ch. Semple oraz angielskich environmentalistów (np. Huntingtona — 1922, 1924).

Rozwój poglądów i badań w ramach historii, dotyczących roli środowiska przyrodniczego w życiu społeczeństw, realizowany jest głównie w obrębie geografii historycznej, jako dyscypliny pomocniczej historii. Zdaniem autora, brak jest powiązania między badaniami geografii historycznej a równoległe prowadzonymi poszukiwaniami geografii. Praktyka badawcza

¹ Książka jest rozszerzoną i znacznie zmienioną wersją rozprawy habilitacyjnej pt. *Człowiek w środowisku geograficznym Polski średniowiecznej*, Wyd. UW, Warszawa 1980, 313 s., maszynopis.

nie wykorzystwała niestety innowacyjnych pomysłów w tej dziedzinie, przedstawionych przez S. Arnolda (1929), a także W. K. Jacuńskiego (np. 1955). Najwięcej może przejawów interdyscyplinarnej współpracy można zauważyć w ramach badań dotyczących prahistorii (np. prace: Dyliska, 1936; Kowalenki, 1938; Kamińskiej, 1953; Podwińskiej, 1971; Purgaly, 1972 i inne), w których łączono metody i osiągnięcia archeologii, historii i geografii. Szczególnie wartościowe w tej grupie prac są wyniki badań dotyczących wyjaśnienia prawidłowości kulturowo-gospodarczych topograficznej lokalizacji osadnictwa. Studia takie, przeważnie o charakterze monografii, dają ponadto możliwość odnowienia form i ram geografii historycznej oraz przyczyniają się do rozwijania geografii medycznej w odniesieniu do dawnych epok.

W zasadniczej części rozdziału J. Tyszkiewicz dowodzi, że przyrodnicze uwarunkowania ekologii człowieka średniowiecznego na obszarze Polski wykazać można w ramach paru kompleksowych zagadnień, dla których istnieją dostateczne materiały źródłowe. Do nich zalicza on problematykę chorób zawodowych i rozwojowych, które uzależnione były m.in. od umiejscowienia danej osady.

Nie ma wątpliwości, że zarówno w średniowieczu, jak i w epokach dawniejszych (Hipokrates, V w. p.n.e.), dostrzegano negatywne dla zdrowia strony działalności człowieka w przyrodzie (np. sztuczne zanieczyszczenie środowiska przyrodniczego). Natomiast historycy mają trudności w ocenie wpływu klimatu i szerzej pojętej rytmiki przyrodniczej na populację ludzką zamieszkującą Polskę średniowieczną. Łatwiej można stwierdzić lokalny wpływ budowy geologicznej na stan zdrowia ludzi, wyrażający się np. szczególnym nasileniem w niektórych okolicach pewnych chorób, lub ich endemią (np. malarii, białaczek). Podobnie lokalnie oddziaływał wpływ wód podziemnych i powierzchniowych, zwłaszcza bagien (malaria, niektóre schorzenia roznoszone z wodą pitną i inne). Przyczynami przyrodniczymi można również wyjaśnić zasięg występowania i powszechność szeregu chorób odzwierzęcych, zatruc roślinnych itd.

Według autora książki, w średniowiecznej Polsce, podobnie jak obecnie, człowiek był miarą swego świata. Przekształcił bowiem środowisko swej pracy, warunki w których żył, a także nawyki i sposoby działania. Wynikały stąd także konsekwencje zdrowotne, a nawet genetyczne, dla dalszych pokoleń. Wiele bezpośrednich zagrożeń pochodzących ze środowiska przyrodniczego wiązało się z pracą człowieka w owym środowisku (las, łąka, pole). Stąd znaczna liczba zachorowań na pasożyty odzwierzęce, zakażeń i urazów mechanicznych, czy też występowanie niektórych chorób zawodowych (np. rak skóry u smolarzy).

W kolejnym, czwartym, rozdziale książki przedstawiono warunki bytu i zwyczaje, stanowiące — według autora — środowisko ekologiczne człowieka kształtowane przez kompleks zjawisk kulturowych. Treść tego rozdziału jedynie w niewielkim stopniu może interesować geografę. Znajdujemy w nim m.in. rozważania, dotyczące roli motywów magicznych u dawnych Słowian w wyborze miejsca zamieszkania (podawane m.in. za Bystroniem, 1939 i Kunicką, 1979). Wiele uwagi poświęcono też materialnemu uwarunkowaniu codziennej egzystencji ludzi, np. warunkom mieszkaniowym, sprzętom, pożywieniu, wodzie.

Rozdział piąty, pt. *Miasto tworem człowieka*, wprowadza nas ponownie w problematykę częściowo geograficzną. Znajdujemy tam skrót dziejów badań historii i rozwoju miast, poczynając od Ibn Chalduna (XIV w.). W odniesieniu do czasów współczesnych autor szczególnie inspirującą rolę przypisuje socjologicznej szkole amerykańskiej, która wpłynęła na wykształcenie się tzw. „nowej geografii”. Jej przedmiotem badań w miejsce dawnego krajobrazu geograficznego stają się systemy przestrzenne². Ponadto wyróżnia się, zdaniem J. Tyszkiewicza, międzywojenna polska szkoła badań społeczno-gospodarczych w ramach historii, związana z nazwiskiem lwowskiego badacza F. Bujaka. Uwaga jej przedstawicieli skupiała się wokół

² Za przedstawicieli tego podejścia uważa m.in. Harveya (1969), George'a (1970), Frencha i Racine'a (1971) oraz Raymonda (Racine i Raymond, 1973).

dróg wzrostu ośrodków miejskich, kierunków napływu, pochodzenia i rozwarstwienia mieszczan, a także przyczyn wyludniania się miast. Stanowisko F. Bujaka w odniesieniu do roli przyrody było wyraźnie posybilistyczne. Dużą wagę przywiązywał on do geograficznego wykształcenia historyka.

Powstała w połowie obecnego stulecia na zachodzie Europy tzw. geografia społeczna, jest, według Tyszkiewicza, pewną kontynuacją dawnej antropogeografii. Jest to — w zasadzie — historyczna socjologia przestrzeni, z dużym udziałem problematyki i metodyki geograficznej.

W odniesieniu do współczesnej historii uprawianej w Polsce, autor uważa, że ujęcie geograficzne w tematyce miejskiej doceniane jest przez historyków wówczas, gdy poszukuje się uwarunkowań, które doprowadziły do konkretnej lokalizacji i rozplanowania miasta, a także rozwoju i funkcjonowania handlu, rozbudowy fortyfikacji, oraz, gdy bada się kierunki rozrastania się ośrodka. Często jednak miasto traktowane jest przez historyków w oderwaniu od środowiska geograficznego, niezależnie od uwarunkowań przyrodniczych, ponieważ jest ono uważane za antytezę krajobrazu naturalnego, a problematyka związana ze środowiskiem przyrodniczym stanowi tylko jedną z dziewięciu, wymienionych przez autora, podstawowych grup problemowych, dotyczących badania dziejów miast.

Sam autor sądzi, że miasto stwarza dla człowieka, bez względu na okres historyczny, nową jakość warunków ekologicznych. Istotą jej ma być intensywność wszechstronnych oddziaływań i stałego nacisku adaptacyjnego na psychikę i organizm ludzki. Powstaje wówczas pewna bariera kulturowa, chroniąca przed swobodnym funkcjonowaniem praw przyrodniczych, nie dająca jednak pełnej od nich suwerenności. Miasto modyfikuje, ukierunkowuje, zdaniem autora, przebieg wydarzeń naturalnych, nie znosi jednak zagrożeń, a często je wzmacnia.

W dalszej części rozdziału J. Tyszkiewicz przedstawia zarys formowania się miast w Polsce na podstawie wyników badań historyków, ze szczególnym uwzględnieniem aspektu przestrzennego (sieć osadnicza, rozplanowanie działek w mieście, lokalizacja topograficzna miast).

Rozdział szósty pracy dotyczy chorób i epidemii oraz ich efektów demograficznych, a rozdział siódmy został poświęcony zagadnieniu: *Rodzina w demografii Polski średniowiecznej*. Natomiast rozdział ósmy, pt. *Poznanie przyrody i człowieka — lecznictwo*, jest, w zamyśle autora, podsumowaniem całości dotychczas omawianej problematyki. Na początku rozdziału sformułowano trzy główne pytania:

- a) Jak człowiek średniowieczny rozumiał swoją pozycję w otaczającej go przyrodzie?
- b) W jakich dziedzinach refleksja światopoglądowa łączyła się z praktyką?
- c) Jaka teoria towarzyszyła poznawaniu rzeczywistości przyrodniczej?

Według J. Tyszkiewicza w polskim średniowieczu pogląd na rolę człowieka w przyrodzie był w społeczeństwie bardzo zróżnicowany. Na początku powszechnie przeważały wyobrażenia tradycyjne, w dużej części przedchrześcijańskie, lub powierzchownie tylko schryścianizowane. Takie poglądy i wyobrażenia zachowały się bardzo długo na wsi. Zgodnie z nimi człowiek, jedna z istot żywych, podobnie jak one podlegał losom i wpływowi zewnętrznym. Zmieniać je mógł przede wszystkim starając się o przychylność bóstw i demonów, później także świętych, oraz przy pomocy umiejętnych zabiegów magicznych. Natomiast w środowiskach, gdzie rozumiano i akceptowano abstrakcje wyższego rzędu oraz teorie filozoficzne, jedynie w małym stopniu wywarły one wpływ na postępowanie lecznicze, a więc życiową praktykę.

Recenzowana praca ma charakter wybitnie erudycyjny (obszerne zarysy rozwoju poglądów, oparte na przestudiowaniu oryginalnych źródeł z epoki oraz literatury przedmiotu, opisy zjawisk i procesów ilustrowane obficie przykładami itd.). Trudno jednak nieraz z tego materiału wycisnąć uogólnienia i wnioski. Książka pozbawiona jest właściwie przejrzystych streszczeń i podsumowań, które, biorąc pod uwagę jej charakter, byłyby bardzo pożyteczne. Tym bardziej, że poszczególne rozdziały stanowią tylko luźno związane ze sobą całości; w jeszcze większym stopniu uwaga ta dotyczy aneksów, które zdaniem samego autora, są »... zwykłymi artykułami naukowymi, opartymi o własne badania autora«. (s. 11).

Natomiast nader pożyteczne jest dołączenie do książki aż trzech indeksów (rzeczowy, osobowy i geograficzny). Liczne ryciny (reprodukcje oryginalnych ilustracji średniowiecznych), przedstawiające różne aspekty życia epoki, są raczej luźno związane z tekstem, ale wprowadzają w pewnym stopniu czytelnika w atmosferę epoki.

Sprawa adresata tej pracy nie jest zupełnie jasna. Sam autor jako potencjalnych odbiorców widzi »...różnych czytelników z humanistycznym czy przyrodniczym wykształceniem«. Ponieważ całość pracy ma, według niego, formę wykładu uniwersyteckiego, sądzić należy, że adresatem tym jest student lub pracownik naukowy, zainteresowany problematyką interdyscyplinarną: człowiek — środowisko. Wydaje się, że z tego punktu widzenia sprawa ta jest wyjaśniona. Książka przybliża bowiem omawianą problematykę czytelnikowi raczej dobrze ocytanemu w literaturze naukowej, nie daje jednak wyraźnych odpowiedzi na postawione w ostatnim rozdziale pytania.

Na końcu parę zdań na temat bezpośredniej przydatności książki dla geografa. Gros zebranego w niej materiału z problematyką geograficzną się nie wiąże, ale najważniejsze dla geografa — oprócz znaczenia ogólnopoznawczego — jest to, że praca J. Tyszkiewiczza odpowiada na zapotrzebowanie geografii w zakresie interdyscyplinarnych kontaktów z historią. Książka zawiera liczne, rozsiane wzmianki i odniesienia geograficzne, a całe partie materiału wiążące się z geografiami spotykamy w rozdziałach I, III, V i VIII, a także w "aneksie pierwszym: *Polskie tradycje widzenia związków człowiek — środowisko przyrodnicze*. Wydaje się, że problematyka relacji między przyrodą a człowiekiem jest najbardziej odpowiednia do prób nawiązania kontaktów naukowych między obiema rozpatrywanymi tu dyscyplinami badawczymi.

Andrzej Gocłowski

Geography of Japan. Special Publication No. 4 of the Association of Japanese Geographers, ed. O. Nishikawa i inni, Teikoku-Shoin, Tokio 1980, XXIII + 440 s.

W roku 1980 w Tokio odbył się kolejny, XXIV Kongres Międzynarodowej Unii Geograficznej, co pozwoliło przedstawić na forum międzynarodowym osiągnięcia geografii japońskiej ostatnich lat, nie tylko w licznych referatach wygłaszanych bezpośrednio na obradach Kongresu, lecz również w postaci publikacji, które w tym okresie pojawiły się na rynku księgarskim. Należy do nich m.in. monumentalne opracowanie monograficzne pt. *Geography of Japan*, napisane przez 26 wybitnych specjalistów z różnych dziedzin geografii. W pracy tej odrzucono tradycyjną formę prezentacji stosowaną powszechnie w geografii regionalnej, a polegającą na kompleksowym przedstawieniu cech geograficznych określonych regionów. Opracowanie jest zbiorem niezależnych studiów monograficznych, obejmujących łącznie prawie wszystkie działy geografii, ale przedstawiane z różną szczegółowością.

Książka składa się z trzech części i aneksu. Część pierwsza zawiera cztery rozdziały, prezentujące najistotniejsze tematy z zakresu geografii fizycznej: Y. Sakaguchi opisuje cechy fizjograficzne Japonii, dając syntetyczne ujęcie najnowszych wyników badań dotyczących budowy geologicznej i rozwoju form rzeźby; H. Machida przedstawia działalność wulkaniczną, lodowcową oraz ruchy skorupy ziemskiej na terenie kraju; I. Maejima zaś opisuje cechy klimatyczne wysp japońskich — zarówno w aspekcie czasowym (według pór roku) jak i przestrzennym — w kontekście ich położenia geograficznego i zróżnicowania topograficznego. Pierwszą część opracowania kończy rozdział poświęcony stosunkom wodnym i ich zróżnicowaniu przestrzennemu.

Druga część pracy składa się z pięciu rozdziałów dotyczących problemów geografii historycznej i kulturowej, a więc tych dyscyplin naukowych, które w Japonii mają długą

tradycję i są silnie rozwinięte. Nowy trend w dziedzinie geografii historycznej w Japonii reprezentuje studium N. Sendy, w którym czytelnik zapoznaje się z organizacją administracji kraju w czasach historycznych. Autor dąży do ukazania regularnej struktury organizacji przestrzeni w VII—VIII w.n.e. (*ritsuryo*), mniej uwagi zaś poświęca rekonstrukcji krajobrazu historycznego. Z kolei S. Takashige dostarcza informacji dotyczących formowania i rozwoju średniowiecznych systemów miejskich, zaś na przykładzie kilku wybranych wiosek przedstawia mechanizm rozwoju wsi japońskiej w średniowieczu w zależności od środowiska przyrodniczego i form użytkowania ziemi. Znany badacz na polu geografii historycznej K. Fujioki przedstawia następne studium dotyczące problemów przeobrażania miast warownych (*jokamachi*) w nowoczesne miasta przemysłowe, intensywnie rozwijające się od czasu przewrotu Meiji (1868 r.). Geografii kulturowej poświęcony jest rozdział T. Ogawy, który przedstawia zróżnicowanie regionalne tradycyjnych domów wiejskich (*minka*). Na koniec K. Nakamura wyjaśnia przyczyny podziału kraju na dwa duże regiony: Japonię Zachodnią i Wschodnią, wykorzystując wyniki badań różnych dyscyplin naukowych zarówno przyrodniczych jak i społecznych.

W trzeciej części książki, składającej się z dziewięciu rozdziałów, przedstawiono zagadnienia geografii społeczno-ekonomicznej Japonii. Pierwsze dwa rozdziały poświęcono geografii rolnictwa: M. Ishii omawia różne typy upraw rolnych i analizuje zróżnicowanie struktury zawodowej wsi japońskiej pod wpływem urbanizacji i uprzemysłowienia, zaś A. Ebato i N. Matsumura przedstawiają zagadnienia związane z produkcją i dystrybucją owoców oraz procesami formowania i przekształcania regionów sadowniczych. Kolejne trzy rozdziały dotyczą przemysłu; podjęto w nich problemy związane z polityką uprzemysłowienia, optymalną lokalizacją zakładów przemysłowych, a także zanieczyszczeniem środowiska. Interesujące są zagadnienia lokalizacji i rozwoju nowoczesnego przemysłu w obrębie obszarów metropolitalnych, aglomeracji portowych i wewnątrzładowych, podbudowane licznymi danymi statystycznymi. Obraz ten uzupełniają informacje dotyczące warunków powstawania i rozwoju przemysłu lokalnego (*jiba sangyo*) na wsi i w strefach zurbanizowanych. W następnym rozdziale przedstawiono procesy urbanizacji w dobie współczesnej oraz związane z tym zmiany funkcjonalne zachodzące na terenach śródmiejskich. Ponadto analizując sieć handlową w skali kraju i w wielkich aglomeracjach miejskich, za pomocą konwencjonalnych metod analizy, ukazano hierarchię centrów handlowych w Japonii. Zagadnienia ludnościowe są tematem dwóch kolejnych rozdziałów. T. Ishimizu i H. Ishihara przedstawiają rozkład przestrzenny ludności w trzech głównych ośrodkach metropolitalnych: Tokio, Nagoja i Osaka, w celu porównania ich wewnętrznej struktury, podczas gdy H. Kawabe zajmuje się głównie problemem migracji, wywierających ogromny wpływ na zmiany w rozmieszczeniu ludności na terenie kraju. Na koniec T. Kawashima analizuje strukturę przestrzenną gospodarki japońskiej, a także rozważa wartość polityki ekonomicznej z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej.

W aneksie przedstawiono podstawowe zasady transkrypcji japońskich nazw i terminów na alfabet łaćniński, krótko scharakteryzowano okresy historyczne oraz zaprezentowano materiały źródłowe, wykorzystywane w Japonii dla potrzeb studiów geograficznych (mapy i atlasy, materiały statystyczne, czasopisma). W pracy umieszczono dodatkowo słownik podstawowych terminów japońskich, skorowidz tematyczny i skorowidz nazw geograficznych.

Omawiana książka stanowi z pewnością bardzo ciekawe opracowanie wielu zagadnień z zakresu geografii Japonii, lecz niestety niekompletne. O ile bowiem nie można mieć większych zarzutów w stosunku do poszczególnych rozdziałów, pisanych z dużą znajomością rzeczy, bogato ilustrowanych materiałem kartograficznym i statystycznym, o tyle można mieć zastrzeżenia do pracy jako całości. Komitet redakcyjny zastrzega się, że nie jest to typowa monografia kraju, a raczej zbiór studiów monograficznych, które nie wyczerpują w całości zagadnień dotyczących geografii Japonii. Wyjaśnienie to nie wydaje się jednak dostateczne.

Już przeglądając spis treści dochodzimy do zaskakujących spostrzeżeń: pierwsza część pracy, dotycząca geografii fizycznej, zupełnie pomija tematy z zakresu geografii gleb i roślin, zaś wyniki badań w dziedzinie geologii i geomorfologii sprowadza jedynie do historii

złodowceń i zjawisk wulkanicznych. Jedyne dwa rozdziały przedstawiające warunki klimatyczne kraju oraz rozkład przestrzeczny zasobów wodnych w całości wyczerpują temat.

Pewne zastrzeżenia można mieć również do drugiej części opracowania. Zagadnienia z dziedziny geografii historycznej zostały wprawdzie przedstawione w miarę wyczerpująco, natomiast nie można tego niestety powiedzieć o geografii kulturowej, którą reprezentuje jeden zaledwie rozdział, ujmujący dość wąsko temat zróżnicowania budownictwa wiejskiego w kraju.

Dużo kontrowersji wzbudza również część trzecia, poświęcona geografii ekonomicznej. Nie wdając się w szczegółową charakterystykę należy stwierdzić, że razi tutaj szczególnie fakt umieszczenia obok siebie rozdziałów o niejednakowej randze. Dotyczy to szczególnie geografii rolnictwa, którą reprezentują dwa rozdziały. Pierwszy omawia kierunki zmian struktury agrarnej na terenie całej Japonii, drugi zaś obejmuje jedynie wycinek zagadnień produkcji rolnej, a mianowicie produkcję owoców. Podobnie więc jak to było w przypadku geografii fizycznej, również tutaj wiele tematów zostało zupełnie pominiętych.

Przeglądając całą książkę trudno nie dojść do wniosku, że nie stanowi ona jednolitej całości — jak sugeruje tytuł — lecz po prostu luźny zbiór artykułów, których jedynym wspólnym mianownikiem jest to, że dotyczą zagadnień geografii Japonii, co być może uzasadnia (czy jednak dostatecznie?) tytuł pracy.

Poddając krytyce strukturę opracowania, nie należy jednak zapominać, że stanowi ono źródło wielu ciekawych informacji z zakresu geografii Japonii, przekazanych rzetelnie, ciekawie i dosyć przystępnie. Dlatego też, pomimo wysuniętych zastrzeżeń, uważam, że książka jest pozycją wartościową, przybliżającą czytelnikowi polskiemu ten, ciągle dla nas egzotyczny, kraj.

Krzysztof Miros

D. Bâlteanu, *Experimentul du teren in geomorfologie*, Editura Academiei Republicii Socialiste România, Bukareszt 1983, 157 s.

Problem współczesnych procesów morfogenetycznych zawsze budził duże zainteresowanie wśród geomorfologów. Obserwacje przeprowadzane w różnych strefach klimatycznych pozwalają na określenie ewolucji rzeźby, a poza tym dzięki teorii aktualizmu, a przynajmniej poprzez analogie, pozwalają odtwarzać również procesy paleomorfologiczne.

Wyrazem docenienia roli badań współczesnej morfogenezy jest powołanie w ramach Międzynarodowej Unii Geograficznej specjalnej Komisji (Commission on Field Experiment in Geomorphology) pod przewodnictwem profesora O. Slaymakera z Kanady.

Dla dużych obszarów świata poznanie mechanizmu tych typów współczesnych procesów morfologicznych i ich zasięgu regionalnego ma ogromne znaczenie nie tylko teoretyczne, lecz przede wszystkim praktyczne. Do takich obszarów należy Rumunia. Rozległe tereny są tu niszczone przez osuwiska, erozję wodną, eoliczną i inne procesy. Ich intensywności sprzyja mało stabilny pod względem tektonicznym teren Karpat i wyżyn subkarpackich.

Od wielu lat prowadzi się w Rumunii zakrojone na szeroką skalę badania współczesnych procesów morfogenetycznych systemem ekspedycyjnym, a przede wszystkim na licznych stacjach geograficznych i geograficzno-biologicznych.

Na podstawie wyników tych badań została napisana recenzowana książka. W pierwszej części pracy autor omawia trendy w badaniach współczesnych procesów morfologicznych na świecie i w Rumunii. Główna część książki poświęcona jest wynikom 12-letnich studiów terenowych prowadzonych na obszarze o powierzchni 300 km² w regionie Subkarpacia Buzău.

W celu określenia dynamiki procesów i sporządzenia bilansu degradacji i akumulacji obserwacje prowadzono na 38 polatkach eksperymentalnych, z których pobierano również do analiz próbki wody i skał. Badania geomorfologiczne były skorelowane z obserwacjami hydrologicznymi, topoklimatycznymi, glebowymi i biogeograficznymi.

Wnikliwe studia terenowe pozwalają na stwierdzenie, że głównym procesem modelującym stoki są ruchy masowe. Procesy osuwiskowe obejmują 38% powierzchni badanego terenu. Ich nasileniu sprzyjały intensywne opady notowane trzykrotnie w latach 1969—1982 i silne trzęsienie ziemi. 4 III 1977 r. badany obszar znalazł się w epicentrum trzęsienia ziemi o sile 7,2 w skali Richtera.

Ekstremalne zjawiska (nawalne deszcze, trzęsienia ziemi), przejściowy klimat z wyraźnie zaznaczonymi wpływami kontynentalizmu i położenie terenu w strefie sejsmicznej są również głównymi przyczynami wpływającymi na wielkość i charakter transportu materiału po stokach i w korytach rzecznych.

Recenzowana praca jest bogato ilustrowana licznymi fotografiami, wykresami i mapami. Autor cytuje 124 najnowsze, różnojęzyczne pozycje bibliograficzne. Praca zasługuje na uwagę również ze względu na aktualność poruszanej tematyki i zastosowane metody badawcze. Opublikowana jest w języku rumuńskim, co stanowi podstawową trudność w przyswojeniu jej treści.

Mirosław Bogacki

SPRAWOZDANIE Z POSIEDZENIA RADY NAUKOWEJ IGiPZ PAN
w dniu 22 XI 1983 r.

Prof. dr Janusz Paszyński, jako zastępca przewodniczącego Rady Naukowej, wręczył doc. drowi hab. Piotrowi Korcellemu nominację na profesora nadzwyczajnego podpisaną przez przewodniczącego Rady Państwa prof. Henryka Jabłońskiego.

Prof. dr J. Szupryczyński jako członek Komisji Habilitacyjnej dr Marii Baumgart-Kotarbowej, przedstawił Radzie Naukowej treść protokołu z posiedzenia Komisji, które odbyło się w dniu 15 XII 83 r. w Krakowie. Komisja w składzie: prof. prof. J. Kondracki, J. Paszyński i J. Szupryczyński po rozpatrzeniu opinii recenzentów (w tym jednej negatywnej) podjęła decyzję dopuszczającą kandydatkę do kolokwium habilitacyjnego. Po odczytaniu wniosku Komisji odbyła się dyskusja dotycząca negatywnej recenzji prof. dra Karola Birkenmajera, którego zastrzeżenia dotyczyły struktury pracy i metod (odmienna interpretacja danych satelitarnych i pominięcie ważnego źródła: szczegółowej mapy 1:10 000). Dyskusja, w której uczestniczyli: prof. prof. K. Dziewoński, J. Kostrowicki, S. Kozarski, J. Paszyński, J. Szupryczyński i doc. dr hab. Andrzej Kostrzewski, zakończyła się wnioskiem o powołanie czwartego recenzenta — prof. dra hab. Andrzeja Ciołkosza (specjalność — teledetekcja).

Rada Naukowa rozpatrzyła wniosek o przyjęcie rozprawy doktorskiej p. Nguyen Cana pt. *Klasyfikacja klimatów Wietnamu na podstawie ciepłego i wodnego bilansów*. Po zapoznaniu się z opinią promotora — prof. dra J. Paszyńskiego, z wynikami egzaminów doktorskich oraz opiniami recenzentów — doc. dr hab. Barbary Olechnowicz-Bobrowskiej i prof. dra Jerzego Jaworskiego, Rada Naukowa przyjęła rozprawę doktorską kandydata, proponując na obronę rozprawy dzień 19 XII 1983 r.

Na wniosek prof. dra K. Klimka — promotora rozprawy doktorskiej mgra Kazimierza Sendobrego, Rada Naukowa rozpatrzyła sprawę przyjęcia tej rozprawy pt. *Środowisko sedymentacji sandrów na przedpolu lodowców Elizy i Ireny (Spitsbergen)* i dopuszczenia kandydata do obrony. Po zapoznaniu się z wynikami egzaminów doktorskich kandydata oraz opiniami recenzentów — prof. prof. S. Kozarskiego i J. Szupryczyńskiego, Rada Naukowa jednomyślnie przyjęła rozprawę doktorską mgra Kazimierza Sendobrego.

Prof. dr K. Klimek przedstawił wniosek o wszczęcie przewodu doktorskiego mgra Adama Łajczaka, starszego asystenta w Zakładzie Ochrony Przyrody i Zasobów Naturalnych PAN. Rada Naukowa postanowiła otworzyć przewód doktorski kandydata zatwierdzając temat: *Dostawa zawiesiny mineralnej z Karpat do dorzecza górnej Wisły* i powołując na promotora tej rozprawy prof. dra K. Klimka.

Na wniosek prof. dra K. Klimka Rada Naukowa otworzyła przewód doktorski mgr Lucyny Zawilińskiej, asystenta w Zakładzie Ochrony Przyrody i Zasobów Naturalnych PAN, zatwierdzając temat: *Wpływ przemysłu i osadnictwa na cechy geochemiczne aluwii doliny Wisły w Kotlinie Oświęcimskiej*. Na promotora pracy powołano prof. dra K. Klimka.

Na wniosek prof. dra L. Starkla Rada Naukowa wszczęła przewód doktorski mgr Ewy Niedziałkowskiej z Zakładu Geomorfologii i Hydrologii Gór i Wyżyn w Krakowie, przyjmując temat rozprawy: *Sedymentologiczne zróżnicowanie facji młodoczwartorzędowych aluwii na przedpolu Karpat*.

Na wniosek Komisji Kształcenia i Doskonalenia Kadr Naukowych przedstawiony przez dra K. Więckowskiego, Rada Naukowa pozytywnie zaopiniowała wniosek w sprawie powołania na stanowisko adiunkta dr Bożeny Gałczyńskiej, pracowniczki Zakładu Geografii Rolnictwa i Obszarów Wiejskich.

Na zakończenie posiedzenia prof. dr J. Paszyński odczytał *Apel do środowisk naukowych w Polsce* podpisany przez Porozumiewawczy Komitet Inicjatyw Społecznych i Naukowych przy Polskiej Akademii Nauk. Apel ten członkowie Rady Naukowej przyjęli do wiadomości.

Aneta Gniadkowska

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA GEOGRAFICZNA
„PODSTAWOWE PROBLEMY METODOLOGICZNE ROZWOJU POLSKIEJ GEOGRAFII”
Rydzyzna, 27—30 VI 1983 r.

W dniach 27—30 czerwca 1983 r. w Ośrodku Szkoleniowym i Domu Pracy Twórczej Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich w Rydzynie k/Leszna odbyła się Ogólnopolska Konferencja Geograficzna *Podstawowe problemy metodologiczne rozwoju polskiej geografii*. Konferencję poprzedziły dwa spotkania przygotowawcze referentów w Poznaniu. Na pierwszym (17 XII 1982 r.) prof. dr Zbyszko Chojnicki, organizator Konferencji z ramienia Komitetu Nauk Geograficznych PAN, przedstawił koncepcję analizy metodologicznej geografii oraz cele i założenia Konferencji. Na drugim (21 IV 1983 r.) przedyskutowano propozycje referatów i ustalono ich zakres. Sponsorami Konferencji byli: Komitet Nauk Geograficznych Polskiej Akademii Nauk oraz Instytut Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Planowania Przestrzennego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, a udział w niej wzięło 102 geografów reprezentujących wszystkie główne ośrodki naukowe kraju. Nad całością Konferencji i jej stroną merytoryczną czuwał prof. dr Zbyszko Chojnicki (UAM Poznań), natomiast za stronę organizacyjną odpowiadał dr Jerzy Pałysek (UAM Poznań). W zorganizowaniu Konferencji pomocą służyli także inni pracownicy Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Planowania Przestrzennego UAM.

Głównym celem konferencji było określenie metodologicznego stanu geografii polskiej na tle geografii światowej oraz próba sformułowania nowego programu rozwoju geografii.

Konferencję otworzył w dniu 27 VI w sali balowej dawnego pałacu Sułkowskich prof. dr Kazimierz Dziewoński — Przewodniczący Komitetu Nauk Geograficznych PAN.

Przewodnictwo pierwszej sesji obrad objął prof. dr Antoni Kukliński (UW Warszawa).

Wprowadzenia w problematykę Konferencji, ze szczególnym uwzględnieniem jej celów i zadań, dokonał prof. dr Z. Chojnicki. Z kolei dr Konrad Dramowicz (IGiPZ PAN Warszawa) wygłosił pierwszy referat problemowy pt. *Orientacje filozoficzno-naukowe i modele metodologiczne geografii i tendencje ich zmian*. W skład zespołu przygotowującego niniejszy referat poza wygłaszającym wchodził: dr Jerzy Goździk (UL Łódź), dr Jerzy Grzybowski (IGiPZ PAN Warszawa) i dr Zbigniew Taylor (IGiPZ PAN Warszawa). Koreferentem był prof. dr Zbyszko Chojnicki.

W dyskusji na temat wygłoszonego referatu głos kolejno zabierali: prof. dr A. Kukliński, prof. dr R. Galon (Toruń), prof. dr A. S. Kostkowicki (IGiPZ PAN Warszawa), prof. dr K. Dziewoński, mgr R. Paszkowski (UJ Kraków), prof. dr B. Dumanowski (UW Warszawa) oraz prof. dr R. Domański (AE Poznań). Głos zabrali ponadto: referent dr K. Dramowicz oraz koreferent prof. dr Z. Chojnicki.

Przewodnictwo obrad sesji popołudniowej objął prof. dr Ryszard Domański.

Pierwszy referat pt. *Główne kierunki badań geografii społeczno-ekonomicznej* opracowany przez zespół w składzie: dr Marek Jerczyński (IGiPZ PAN Warszawa), doc. dr Jerzy Grzeszczak (IGiPZ PAN Warszawa), dr Ewa Nowosielska (IGiPZ PAN Warszawa), dr Alina Muzioł (IGiPZ PAN Warszawa), dr Wiesław Rozłucki (IGiPZ PAN Warszawa) oraz dr Grzegorz Węclawowicz (IGiPZ PAN Warszawa) przedstawił dr Marek Jerczyński. Koreferentami referatu byli: prof. dr Antoni Kukliński i prof. dr Marcin Rościszewski (IGiPZ PAN

Warszawa). Dyskusję zapoczątkował prof. dr Z. Chojnicki, a wzięli w niej udział: prof. dr Leszek Starkel (IGiPZ PAN Kraków), mgr R. Domański (UJ Kraków), dr W. Rozłucki, prof. dr A. Kukliński, prof. dr K. Dziewoński, prof. dr R. Galon oraz referent dr M. Jerczyński.

Po przerwie wznowiono obrady sesji południowej pod przewodnictwem prof. dr. Zbyszka Chojnickiego. Referat pt. *Główne problemy, wyniki badawcze i funkcje polskiej geografii społeczno-ekonomicznej*, przygotowany przez zespół w składzie: dr Marek Potrykowski (IGiPZ PAN Warszawa), dr Zbigniew Rykiel (IGiPZ PAN Warszawa), dr Roman Kulikowski (IGiPZ PAN Warszawa), dr Wiesław Maik (UAM Poznań), dr Jan Łoboda (UW Wrocław) i mgr Tadeusz Strykiewicz (UAM Poznań), przedstawił dr Zbigniew Rykiel. Koreferaty wymienionego referatu przygotowali: prof. dr Andrzej Wróbel (IGiPZ PAN Warszawa) i prof. dr Bronisław Kortus (UJ Kraków). Dyskusję zapoczątkował prof. dr A. Kukliński, a udział w niej wzięli ponadto: dr M. Skotnicki (UW Warszawa), prof. dr K. Dziewoński, prof. dr J. Warszzyńska (UJ Kraków), dr K. Dramowicz oraz dr Z. Rykiel.

Drugi dzień Konferencji (28 VI 83) rozpoczęło sesją przedpołudniową, której przewodniczyli: prof. dr Rajmund Galon i prof. dr Władysław Niewiarowski (UMK Toruń). Przed referatem prof. dr K. Dziewoński zaproponował przeprowadzenie ankiety, w której uczestnicy Konferencji przedstawia aktualnie prowadzony temat badawczy oraz problematykę, którą mają zamiar podjąć w najbliższych latach. Propozycja została przyjęta. Z kolei referat pt. *Główne kierunki badań geografii fizycznej* opracowany przez zespół w składzie: doc. dr Andrzej Richling (UW Warszawa), dr Jan Matuszkiewicz (IGiPZ PAN Warszawa), dr Tadeusz Niedźwiedz (IMiGW Kraków), dr Józef Paszczyk (UMSC Lublin), dr Bogumił Wicik (UW Warszawa) i dr Andrzej Witt (UAM Poznań) wygłosił doc. dr A. Richling. Koreferaty przygotowali: prof. dr Andrzej S. Kostrowicki, prof. dr Janusz Paszyński (IGiPZ PAN Warszawa), prof. dr Zdzisław Mikulski (UW Warszawa) oraz prof. dr Leszek Starkel. W dyskusji kolejno udział wzięli: prof. dr R. Galon, doc. dr T. Kozłowska-Szczęsna (IGiPZ PAN Warszawa), prof. dr T. Bartkowski (UAM Poznań), prof. dr I. Dynowska (UJ Kraków), doc. dr J. Szukalski (UG Gdańsk), prof. dr Z. Chojnicki oraz doc. dr A. Richling.

Kolejny referat tej sesji obrad pt. *Główne problemy, wyniki badawcze i funkcje polskiej geografii fizycznej* przedstawił dr Andrzej Rachocki (UG Gdańsk). W opracowaniu niniejszego referatu udział ponadto wzięli: dr Czesław Pietrucień (UMK Toruń), dr Jan Tamulewicz (UAM Poznań) oraz dr Wojciech Widacki (UJ Kraków). Koreferaty przygotowali: prof. dr Irena Dynowska, prof. dr Wojciech Stankowski (UAM Poznań) i prof. dr Wojciech Warakomski (UMCS Lublin). Dyskusję nad referatem otworzył prof. dr A. Kukliński, a zabrali w niej głos: prof. dr K. Dziewoński, doc. dr B. Starkłowa (UJ Kraków), dr J. Paszczyk oraz dr J. Matuszkiewicz. Dalszą część dyskusji przeniesiono na godziny wieczorne.

Sesji południowej w drugim dniu obrad przewodniczyli: prof. dr A. Dylikowa (UL Łódź) i prof. dr Andrzej Wróbel. Referat pt. *Główne kierunki i tendencje w geografii regionalnej*, przygotowany wspólnie z dr Ewelina Kantowicz (UW Warszawa), wygłosił dr Maksymilian Skotnicki. Koreferat przygotował doc. dr Leszek Baraniecki (UW Wrocław). W dyskusji kolejno głos zabrali: prof. dr J. Kondracki (UW Warszawa), prof. dr R. Domański, prof. dr A. Kukliński, prof. dr A. S. Kostrowicki, prof. dr K. Dziewoński, prof. dr R. Galon, prof. dr L. Starkel, prof. dr T. Bartkowski, mgr T. Strykiewicz, prof. dr Z. Chojnicki, doc. dr W. Kusiński (UW Warszawa), referent dr M. Skotnicki oraz prowadząca obrady prof. dr A. Dylikowa.

Kolejny referat pt. *Metody matematyczne w geografii ekonomicznej* przedstawiła doc. dr Teresa Czyż (UAM Poznań). W przygotowaniu referatu wziął także udział dr Waldemar Ratajczak (UAM Poznań). Koreferat przygotował prof. dr Ryszard Domański. Dyskusję nad referatem zapoczątkował dr J. Paszczyk, a wzięli w niej kolejno udział: dr W. Rozłucki, dr Z. Rykiel, prof. dr K. Dziewoński, prof. dr L. Starkel, mgr M. Paszkowski, a także doc. dr T. Czyż i dr W. Ratajczak.

W godzinach wieczornych wznowiono dyskusję, która koncentrowała się wokół problematyki fizycznogeograficznej. Otworzył ją prof. dr W. Niewiarowski, a głos ponadto zabrali: prof. dr L. Starkel, prof. dr T. Bartkowski, prof. dr Z. Mikulski, dr A. Mizgajski (UAM Poznań), doc. dr A. Breymeyer (IGiPZ PAN Warszawa), prof. dr K. Dziewoński, doc. dr L. Baraniecki, prof. dr J. Kondracki, prof. dr R. Galon, dr W. Widacki, dr Cz. Pietrucień oraz referent dr A. Rachocki.

W trzecim dniu obrad (29 VI 83) przedpołudniowej sesji przewodniczyli: prof. dr Andrzej S. Kostrowicki oraz prof. dr Jerzy Kondracki. Referat pt. *Główne koncepcje metodologiczne i kierunki badań kartografii światowej* wygłosił mgr Jerzy Ostrowski (IGiPZ PAN Warszawa). Współautorem referatu był dr Jacek Paślawski (UW Warszawa). Koreferat przedstawił doc. dr Władysław Pawlak (UW Wrocław). Dyskusję zapoczątkował prof. dr R. Galon, a wzięli w niej udział: doc. dr E. Tomaszewski (UW Wrocław), dr E. Sitek (IGiPZ PAN Warszawa), prof. dr Z. Chojnicki, doc. dr J. Gołaski oraz autorzy referatu: dr J. Paślawski i mgr J. Ostrowski.

Po przerwie dr Wiesława Żyszkowska (UW Wrocław) przedstawiła przygotowany we współpracy z drem Jerzym Mościbrodą (UMCS Lublin) i drem Kazimierzem Trafasem (UJ Kraków) referat pt. *Podstawowe problemy i wyniki badawcze polskiej kartografii*. Koreferat przedstawił doc. dr Wiktor Grygorenko (UW Warszawa). W dyskusji głos kolejno zabierali: prof. dr K. Dziewoński, dr E. Sitek, prof. dr R. Galon, dr M. Skotnicki, dr Plit (UMCS Lublin), dr K. Trafas, dr J. Paślawski, mgr J. Ostrowski, dr A. Mizgajski oraz referentka dr W. Żyszkowska.

Popołudniowej sesji obrad przewodniczyli: prof. dr Zdzisław Mikulski oraz prof. dr Bronisław Kortus. Referat pt. *Główne problemy zastosowań praktycznych geografii polskiej* przygotowany wspólnie z drem Andrzejem Mizgajskim wygłosił dr Jerzy J. Parysek. Koreferat przedstawił doc. dr Stanisław Liszewski (UL Łódź). W dyskusji zapoczątkowanej przez dra K. Dramowicza głos kolejno zabrali: doc. dr W. Kusiński, doc. dr E. Adrianowska (UG Gdańsk), prof. dr A. Kukliński, prof. dr T. Bartkowski, prof. dr K. Dziewoński, prof. dr B. Kortus, prof. dr R. Domański, prof. dr L. Pakuła (WSP Kraków), dr J. Paszczyk, doc. dr J. Szukalski, doc. dr A. Richling, prof. dr R. Galon, a także autorzy referatu dr A. Mizgajski i dr J. Parysek.

Po krótkiej przerwie dr Zdzisław Kamiński (UAM Poznań) przedstawił przygotowany wspólnie z mgrem Romanem Matykowskim (UAM Poznań) referat pt. *Charakterystyka naukowicza polskiej geografii*. W dyskusji nad referatem udział wzięli: dr K. Dramowicz, prof. dr L. Starkel, prof. dr A. Kukliński, doc. dr A. Richling, dr J. Matuszkiewicz, prof. dr K. Dziewoński, dr J. Parysek, prof. dr Z. Chojnicki oraz referujący — dr Z. Kamiński.

W godzinach wieczornych w sali klubowej pałacu Sułkowskich odbyło się posiedzenie Komitetu Nauk Geograficznych PAN, któremu przewodniczył prof. dr Kazimierz Dziewoński — Przewodniczący KNG PAN.

W czwartym dniu Konferencji (30 VI 83) odbyła się sesja panelowa i dyskusja końcowa. Sesję panelową otworzył prof. dr K. Dziewoński. Przygotowane wystąpienia prezentowali w kolejności: prof. dr Z. Chojnicki (*Koncepcje ram metodologicznych geografii*), prof. dr Leszek Starkel (*Nauki geograficzne widziane od strony przyrodniczej*), prof. dr Zdzisław Mikulski (*Rola geografii w hydrologii*), prof. dr Janusz Paszyński (*Metody badawcze w geografii fizycznej*), prof. dr Andrzej Wróbel (*Geografia jako nauka społecznie zaangażowana*), prof. dr Ryszard Domański (*Alternatywny model geografii ekonomicznej*) oraz prof. dr Antoni Kukliński (*Rekonstrukcje geografii polskiej w latach pięćdziesiątych*). Wystąpienia uczestników panelu dały początek dyskusji, w której głos kolejno zabierali: prof. dr W. Niewiarowski, prof. dr R. Galon, dr K. Dramowicz, doc. dr W. Kusiński, doc. dr B. Starkłowa, prof. dr B. Dumanowski, doc. dr A. Jelonek (UJ Kraków), dr J. Łoboda, dr R. Kulikowski, dr J. Płaszczek, prof. dr M. Rościszewski, dr W. Widacki, doc. dr T. Czyż, dr M. Skotnicki, prof. dr I. Dynowska, doc. dr A. Breymeyer, prof. dr W. Warakowski, dr W. Rozłucki,

mgr T. Strykiewicz, prof. dr B. Kortus, prof. dr J. Waszyńska, prof. dr A. Kukliński oraz prof. dr K. Dziewoński, który kończąc dyskusję podsumował obrady konferencji zwracając szczególną uwagę na główne jej wyniki.

Konferencja w Rydzynie nie tylko była miejscem oficjalnych wystąpień lecz także stworzyła warunki nawiązania bezpośrednich kontaktów pomiędzy geografami różnych ośrodków i różnych pokoleń. Nieformalne dyskusje kularowe ciągnęły się do późnych godzin wieczornych. Uczestnicy konferencji mieli także możliwość zapoznania się z historią rekonstruowanego pałacu Sułkowskich oraz zwiedzenia funkcjonujących i przewidywanych do przekazania w użytkowanie jego pomieszczeń. Dobra pogoda sprzyjała spacerom w pięknym pałacowym parku oraz zachęcała do wycieczek w okolice Rydzyny, a także do pobliskiego Leszna i znanej geografom Ostfecznej.

Godzi się wspomnieć, że w sprawach organizacyjnych Konferencji pomocą niżej podpisanemu służyły koleżanki: mgr Ewa Klebba, mgr Elżbieta Wojtkowiak i mgr Halina Spychała-Szyska, a w razie potrzeby także inni koledzy z Instytutu Geografii Społeczno-Ekonomicznej i Planowania Przestrzennego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Odnotować wreszcie należy życzliwość Kierownictwa Ośrodka Szkoleniowego i Domu Pracy Twórczej SIMP w Rydzynie, dzięki której Konferencja mogła przebiegać sprawnie i, jak się wydaje, bez zakłóceń.

Jerzy J. Parysek

ZEBRANIE PODKOMISJI ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH TERENÓW GÓRSKICH I WYSOKICH SZEROKOŚCI GEOGRAFICZNYCH MUG

Barcelona-Pireneja. 27 VI — 3 VII 1983 r.

W ramach Komisji Rozwoju Obszarów Wiejskich¹ Międzynarodowej Unii Geograficznej działa od 1980 r. podkomisja rozwoju wiejskich obszarów górskich oraz wysokich szerokości geograficznych.

Przewodniczącym tej podkomisji jest prof. Uno Varjo z Uniwersytetu w Oulu z Finlandii.

Pierwsze zebranie podkomisji odbyło się w 1982 r. w Finlandii².

Drugie zebranie odbyło się w dniach od 27 VI do 2 VII 1983 r. w Barcelonie i w Pirenejach w Hiszpanii. Było ono poświęcone problemom warunków życia, rolnictwa, rozwoju turystyki i zasobów naturalnych na obszarach wiejskich położonych na terenach górskich i w strefach wysokich szerokości geograficznych. Organizatorem konferencji byli dr Roser Majoral i dr Francisco Lopez-Palomeque — geografowie z Uniwersytetu w Barcelonie.

W konferencji wzięło udział 35 osób reprezentujących 14 krajów (7 osób z USA, 6 z Hiszpanii, po 4 z Wielkiej Brytanii i Finlandii, po 2 z Austrii, Jugosławii i Polski, po 1 z Australii, Izraela, Japonii, Kanady, Norwegii, Węgier i Szwajcarii). O znaczeniu

¹ Por. W. Tyszkiewicz — *Zebranie Komisji Typologii Rolnictwa oraz Grupy Roboczej Zagospodarowania Obszarów Wiejskich MUG*, Przgl. Geogr. 1, 1976 s. 194—198 oraz W. Tyszkiewicz — *I Konferencja Komisji Obszarów Wiejskich MUG*, Przgl. Geogr. 3, 1978, s. 544—547 i W. Tyszkiewicz — *Konferencja Komisji Rozwoju Obszarów Wiejskich MUG* (Fresno 23—28 IV 1981 r.), Przgl. Geogr. 3, 1982, s. 366—368.

² Por. U. Varjo — *IGU Commission on Rural Development Sub-Commission on Rural Development in Highlands and High-Latitude Zones Nordic and Mountain Villages under the Pressure of Change. Symposium in Lapland 1—6, 1982*, Geo-Journal 6.4, Viesbaden 1982, s. 392—393.

konferencji świadczyć może fakt, że wśród uczestników konferencji było 3 wiceprzewodniczących MUG oraz przewodniczący Komisji Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Program spotkania obejmował 6 sesji, podczas których przedstawiono 24 referaty.

Pierwsza część konferencji odbywała się na Wydziale Geografii Uniwersytetu w Barcelonie, następnie w Pirenejach w La Seu d'Urgell, w Andorze i Viella. Przejazdy pomiędzy tymi miejscowościami zostały wykorzystane na zapoznanie uczestników konferencji z problemami obszarów wiejskich i zagospodarowaniem turystycznym Pirenejów.

Po powitaniu zgromadzonych uczestników konferencji przez prof. J. Vila Valenti, dyrektora Instytutu Geografii Uniwersytetu w Barcelonie, głos zabrali:

1. Uuno Varjo (Finlandia) — *Problemy badawcze w dziedzinie geografii obszarów wiejskich gór i obszarów wysokich szerokości geograficznych (Research problems in rural geography in highlands and high-latitude zones)*;
2. György Enyedi (Węgry) — *Zebrańia Komisji Obszarów Wiejskich i publikacje w latach 1980—1984 (Commission meetings and publications 1980—1984)*.

Na pierwszej sesji, której przewodniczył Jerzy Kostrowicki (Polska), przedstawiono referaty:

3. Mauri Nygard (Finlandia) — *Udział instytutów szkół wyższych w rozwoju obszarów wiejskich Finlandii (The participation of institutes of higher education in the development of the countryside in Finland)*;
4. Eino O. Siuruainen (Finlandia) — *Możliwości oddziaływania turystyki dla rozwoju obszarów wiejskich w północnej Finlandii na przykładzie gminy Ylikiiiminki (The possibilities offered by tourist trade for the development of the countryside in Northern Finland. Research example in commune of Ylikiiiminki)*;
5. Uuno Varjo i Kaisa Jyvala (Finlandia) — *Wczasy w gospodarstwach hodowców reniferów w Laponii (Holidays on the farms of reindeer herders in Lapland)*;
6. Thor Flognfeldt (Norwegia) — *Zintegrowane planowanie turystyki na obszarach słabo zaludnionych (Integrated tourism planning in sparsely populated areas)*.

Na następnej sesji, popołudniowej, której przewodniczył Peter Scott (Australia), wygłoszono następujące referaty:

7. Fred F. Dohrs (USA) — *Realność rozwojowa. Ponowna ocena modelu nepalskiego (Developmental realities: Reassessing the Nepal model)* — był to szczególnie interesujący referat, wykazujący załamanie się struktur tradycyjnych i zubożenie części ludności w wyniku rozbudowy infrastruktury technicznej, a zwłaszcza komunikacji, w Nepalu;
8. Gopal S. Kulkarni (USA) — *Rozwój regionu górskiego w zachodnich Indiach poprzez system uniwersytecki. Podejście inowacyjne (Development of a Highland Region in Western India through the University System: An innovative approach)* — referat dotyczył negatywnych skutków odpływu ludzi wykształconych;
9. David Grossman (Izrael) — *Modyfikacje użytkowania ziemi a wzrost liczby ludności w górach południowego Hebronu (Land use modifications and population growth in the Southern Hebron Mountains)* — na szerokim tle historycznym autor przedstawił intensywne użytkowanie ziemi wynikające ze wzrostu gęstości zaludnienia na badanym obszarze;
10. Bruce Young (Kanada) — *Turystyka i wypoczynek w Górach Błękitnych Jamajki i Drakensberg w Afryce Południowej (Tourism and recreation in the Blue Mountains of Jamaica and in the Drakensberg of South Africa: A comparative analysis)*.

Trzeciej sesji tego samego dnia przewodniczył György Enyedi (Węgry): Wygłoszono na niej referaty:

11. Barry Floyd (Wlk. Brytania) — *Plaskowyż Obudu w Stanie Cross River w Nigerii. Obiecujące miejsce (The Obudu Plateau, Cross River State, Nigeria. A promising place)* — referat dotyczył prób wprowadzenia chowu bydła mlecznego na jednym z obszarów górskich Nigerii;

12. William R. Stanley (USA) — *Ciemniejsza strona turystyki. Oczekiwanie ekonomiczne i niepokoje społeczno-polityczne w małym kraju załhoo-afrykańskim — Gambii (The darker side of tourism: Economic expectations and socio-political unrest in a small West African State — The Gambia)* — referat dotyczył rządowych inwestycji turystycznych w oczekiwaniu na napływ turystów amerykańskich pod wpływem znanej powieści *Korzenie*;
13. Richard E. Lonsdale (USA) — *Pewne podobieństwa historyczne rozwoju słabo zaludnionych obszarów świata (Some historic similarities in the development of the world's sparsely populated lands)*;
14. Albert J. Larson (USA) — *Typologia osiedli wiejskich (A village typology)* — referat dotyczył zmiany typów osiedli wiejskich stanu Nebraska.

Następnego dnia (28 VI), w czasie przejazdu autobusem do La Seu d'Urgell, uczestnicy konferencji zapoznani zostali z problemami zagospodarowania turystycznego i rozwoju obszarów wiejskich południowo-wschodniej części Pirenejów oraz z funkcjami i zabytkami miasta La Seu d'Urgell. Szczegółowych informacji w terenie udzielali geografowie katalońscy, a w siedzibie Rady Miejskiej władze lokalne miasta La Seu d'Urgell.

Czwarta sesja referatowa miała miejsce w lokalu Rady Miejskiej La Seu d'Urgell. Sesji tej przewodniczył Agusti Carol, radca do spraw rolnictwa władz (*generalitat*) Katalonii. Wygłoszono następujące referaty:

15. Enrique Balcells (Hiszpania) — *Przykłady użytkowania ziemi najbardziej żyznych obszarów Pirenejów środkowych w wyniku ewolucji różnych sektorów produkcji (Exemples d'utilisation des terroirs plus fertiles dans les Pyrénées Centrales face à l'évolution des différents secteurs de production)*;
16. Michael Toogood (Wielka Brytania) — *Wpływ kooperacji na ludność rolniczą Osony, Katalonia (The effect of cooperation on the agricultural population of Osona, Catalonia)*;
17. John Naylon i R. David Weatherley (Wlk. Brytania) — *Turystyka wiejska i drugie domy jako motory rozwoju obszarów wiejskich w górach Sierra Morena w Hiszpanii (Domestic tourism and second houses as motors of rural development in the Sierra Morena (Spain))*.
18. Alexandre Checchi (Hiszpania) — *Rolnictwo i rozwój obszarów wiejskich w Pirenejach Katalońskich (Agriculture and rural development in the Catalan Pyreness)*.

Piąta sesja referatowa odbyła się w Andorze w siedzibie „Casa de la Vall”. Uczestnicy zebrania zostali powitani przez ministra kultury Andory. Przewodniczył prof. J. Vila Valenti (Hiszpania). Referaty wygłosili:

18. Lidia Armengol, Marina Camiade de Boyer, Antoni Armengol, William Danjon (Andora) — *Teraźniejszość i przyszłość Andorry (Present and future of Andorra)*;
19. Jehuda Kedar (Izrael) — *Technika komputerowa w planowaniu obszarów wiejskich (Computer aided technology for rural planning)*;
20. Walter Leimgruber (Szwajcaria) — *Drugie domy a własność ziemi na obszarach nieturystycznych. Studium reprezentujące Kanton Ticino (Second homes and landownership in a non tourist area: A Ticino case study)*.

Po południu odbyła się wycieczka, której celem było zapoznanie uczestników konferencji z zagospodarowaniem turystycznym Andory.

W dniu 30 VI przed wyjazdem do Vielli, uczestnicy sympozjum zapoznali się z organizacją i wynikami działalności jednej ze starszych spółdzielni mleczarskich w Pirenejach w La Seu d'Urgell. Spółdzielnia ta powstała w 1915 r. i jest jedną z największych w Pirenejach, zrzesza ponad 800 członków.

Na trasie przejazdu obszernych informacji o wyludnianiu się małych górskich wsi w Pirenejach katalońskich i zaniku transhumancji w Pirenejach udzielali dr dr Roser Majoral i F. Lopez Pelomeque.

Następnego dnia 1 VII przed południem uczestnicy konferencji zwiedzili w „Moralets” jedną z największych hydroelektrowni (w budowie) na Noguera Ribagorzana. Po południu

zwiedzono także położone na wysokości ponad 2000 m tereny narciarskie „Baqueira Beret” w Baix-Aran.

Wieczorem na ostatniej (VI) sesji referatowej w Viela (przewodniczył Uuno Varjo (Finlandia), referaty wygłosili:

21. Wiesława Tyszkiewicz (Polska) — *Zróżnicowanie przestrzenne struktury agrarnej na obszarach górskich Polski (Spatial differences in the agrarian structure of the Polish mountain areas)*;
22. Borut Belec (Jugosławia) — *Współczesne zmiany w użytkowaniu i przekształcaniu obszarów wiejskich w Słowenii, Jugosławia (Some up to date changes of the utilization of the rural space and transformation of the rural way of life in Slovenia)*;
23. Metod Vojvoda (Jugosławia) — *Problemy gospodarki alpejskiej w Alpach Słowenii, Jugosławia (Problems of Alpine Economy in the Slovene Alps, Yugoslavia)*;
24. Ion Velcea (Rumunia) — *Zagospodarowanie obszarów górskich w Rumunii (Aménagement des montagnes en Roumanie (Roumania))*.

Po zakończeniu sesji referatowych odbyła się dyskusja nad pracami podkomisji oraz przyszłością komisji Rozwoju Obszarów Wiejskich Międzynarodowej Unii Geograficznej. Sytuację oraz możliwości MUG w tym zakresie przedstawiał prof. J. Kostrowicki.

Kolejne zebranie podkomisji odbędzie się w Innsbrucku w Austrii, natomiast zbranie Komisji w Neuchâtel w Szwajcarii, tuż przed Międzynarodowym Kongresem Geograficznym w Paryżu w 1984 r.

W rezolucji oprócz opisu przebiegu konferencji podkreślono korzyści poznawcze odniesione przez uczestników w czasie przejazdu przez Pireneje. Wyrażono gorące podziękowanie organizatorom konferencji za dobrą organizację całego spotkania zwłaszcza zaś dr Roser Majoral i drowi F. Lopez Palomeque. Dr Roser Majoral podjęła się przygotowania do publikacji referatów wygłoszonych na konferencji.

Wiesława Tyszkiewicz

MIĘDZYNARODOWY KONGRES NA TEMAT NATURALNEJ RADIOAKTYWNOŚCI I LECZENIA UZDROWISKOWEGO

Merano (Włochy), 17—19 XI 1983 r.

Inicjatorem i głównym organizatorem Kongresu był prof. Umberto Solimene, kierownik Katedry Hydrologii i Klimatologii Lekarskiej Uniwersytetu w Mediolanie. Współorganizatorami Kongresu były także inne instytucje jak np.: Centrum Badań Bioklimatologii Leńarskiej Uniwersytetu w Mediolanie (dyrektor prof. Roberto Gualtierotti), oraz Dyrekcja Uzdrowiska Merano.

Merano — od 150 lat uzdrowisko o światowej renomie położone w Alpach w regionie Górnej Adygi na wysokości około 330 m n.p.m., w dolinie rzeki Adygi — jest znane z radioaktywnych źródeł mineralnych. Dzięki swemu pięknemu położeniu w rozległej dolinie otoczonej z trzech stron szczytami o wysokościach od około 1800 m do około 3500 m n.p.m., awartej na południe, ma łagodny klimat sprzyjający prowadzeniu klimatoterapii przez cały rok. Piękne historyczne miasto, komfortowe znakomicie wyposażone Centrum Uzdrowiskowe z bogatą, urozmaiconą szatą roślinną przyciąga kuracjuszy i wczasowiczów z wielu krajów europejskich i pozaeuropejskich. Merano jest także znanym centrum sportów zimowych. Słynne są jesienne kuracje winogronami wyhodowanymi na tych terenach. Miasto jest siedzibą zjazdów krajowych i międzynarodowych dzięki nowoczesnemu ośrodkowi kongresowemu. Merano liczy około 35 000 mieszkańców stałych, 2/3 ludności mówi językiem niemieckim.

W pierwszym dniu zorganizowano konferencję prasową, podczas której organizatorzy Kongresu przedstawili tematykę obrad, a także omówili aparaturę naukowo-badawczą używaną w światowym lecznictwie uzdrowskim, a szczególnie w leczeniu wodami i inhalacjami radioaktywnymi. Na obrady przyjechało około 100 specjalistów różnych dyscyplin naukowych, poza gospodarzami: z Austrii, Francji, Republiki Federalnej Niemiec, Polski i Związku Radzieckiego. Obrady prowadzone były w językach włoskim, niemieckim i angielskim.

Drugiego dnia rozpoczęły się właściwe obrady, które otworzył dyrektor uzdrowiska Merano dr H. Frühauf; przemówienia okolicznościowe — oprócz organizatorów — wygłosili także zaproszeni przedstawiciele prowincji i goście zagraniczni. Obrady toczyły się wokół zagadnienia leczenia uzdrowskiego ze szczególnym uwzględnieniem fizycznego, biologicznego i terapeutycznego znaczenia mineralnych wód radioaktywnych.

Referat wprowadzający wygłosił prof. A. Bouville (Paryż), Komisarz Energii Atomowej, na temat koncentracji naturalnych radionuklidów w środowisku przyrodniczym i w organizmie człowieka. Autor zwrócił uwagę na promieniowanie kosmiczne i promieniowanie ziemskie, na rozmieszczenie różnych pierwiastków promieniotwórczych w Europie; w powietrzu, w glebie i w wodzie, a także w pomieszczeniach mieszkalnych.

Kolejny referat dotyczył naturalnej radioaktywności w uzdrowskich włoskich. Jego autorem był dr G. Siocchetti (Rzym) — kierownik Pracowni Badań Środowskowych; przedstawił on wyniki pomiarów naturalnego promieniowania radioaktywnego w powietrzu, w wodach mineralnych i pitnych, w sanatoriach, w salach zabiegowych, w komorach leczniczych, w basenach itd. Zwrócił też uwagę na wahania radioaktywności z roku na rok w różnych krajach oraz podkreślił, iż jest to problem niezwykle ważny, wymagający ciągłej kontroli.

W następnych referatach rozwijano powyższe zagadnienia i tak np. omówiono zawartość radonu w wodzie źródlanej, koncentrację radonu w pomieszczeniach szpitalnych, w okolicach nadmorskich w różnej odległości od brzegu morza, w piasku, w wodzie morskiej itp.

Z dużym zainteresowaniem spotkały się następne referaty wygłoszone przez gości zagranicznych; m.in. dyrektor Centralnego Instytutu Fizjoterapii i Badania Uzdrowisk w Moskwie W. M. Bogoliubow przedstawił dwa referaty, które dotyczyły mechanizmu działania i efektów terapii radonowej w Związku Radzieckim oraz ryzyka stosowania radioterapii w uzdrowskach. Podobny problem poruszył w swym referacie prof. R. Günther, dyrektor Kliniki Wydziału Medycznego w Innsbrucku, omawiając wyniki badań prowadzonych w sztolni kopalni w największym uzdrowsku austriackim Badgastein. Zagadnienia klimatoterapii i leczenia wodami i inhalacjami radonowymi w polskich uzdrowskach: w Świeradowie, Czerniawie, Szczawnie. Łądku oraz w sztolni pouranowej w Kowarach Podgórze przedstawili T. Kozłowska-Szczęśna i E. Grzędziński (IGiPZ PAN Warszawa). Autorzy referatu wzięli udział w Kongresie na zaproszenie jego organizatorów. Przedstawione zostały także kliniczne doświadczenia z zakresu klimatoterapii i balneoterapii w Centrum Uzdrowskim w Merano, w którym leczone są choroby serca, płuc i choroby nerwowe. Ostatni dzień Kongresu był poświęcony zagadnieniom organizacji turystyki i lecznictwa uzdrowskiego we Włoszech. Dla gości zagranicznych zorganizowano w tym dniu zwiedzanie nowoczesnego Centrum Uzdrowskiego w Merano.

W dyskusji podkreślano wielokrotnie konieczność badań i kontroli naturalnej radioaktywności, gdyż stosowanie wód i inhalacji radoczynnych w lecznictwie jest jeszcze stale w stadium początkowym i można mieć wiele zastrzeżeń wynikających przede wszystkim z niedostatecznie poznanego ich biologicznego oddziaływania. Jak wynika z doświadczeń lekarzy z różnych krajów, pozytywne wyniki leczenia wodami i inhalacjami radioaktywnymi uzyskano w chorobach górnych dróg oddechowych, w chorobach alergicznych, w dermatologii, w reumatologii, przy nadciśnieniu i miażdżycy naczyń wieńcowych. Szczególną uwagę należy zwrócić na wpływ radioaktywności na personel zatrudniony przy prowadzeniu zabiegów, który wymaga stałej opieki lekarskiej i powinien podlegać rotacji.

Teresa Kozłowska-Szczęśna

SYMPOZJUM IGCP — PROJEKT NR 158 NA TEMAT PALEOHYDROLOGII STREFY
UMIARKOWANEJ PODCZAS OSTATNICH 15000 LAT
Shrewsbury (Wlk. Brytania) 19—26 IX 1983 r.

W dniach od 19 do 26 IX 1983 r. odbyło się kolejne sympozjum Międzynarodowego Programu Korelacji Geologicznej, Projektu Nr 158. Sympozjum zorganizowano pod auspicjami Eurosyberyjskiej Podkomisji do Badań Holocenu INQUA. Odbyło się ono w Attingham Hall koło Shrewsbury, Shropshire w Walii. Głównym organizatorem sympozjum był Dr Kenn J. Gregory, profesor na Wydziale Geografii Uniwersytetu w Southampton. W sympozjum uczestniczyło 65 osób z 18 państw. Reprezentowane były następujące państwa (w nawiasie podano liczbę osób): Wielka Brytania (32), Polska (5), Stany Zjednoczone (4), Szwecja (3), Czechosłowacja (3), Bułgaria (2), Związek Radziecki (2), Holandia (2), Finlandia (2), Kanada (2), Belgia (1), Austria (1), Francja (1), Hiszpania (1), Norwegia (1), Szwajcaria (1) i Węgry (1). Z Polski udział wzięli: L. Starkel, M. Ralska-Jasiewicz, K. Klimek, S. Kozarski i K. Rotnicki. Około dwie trzecie uczestników to geomorfolodzy i geolodzy reprezentujący podprojekt A, który dotyczył paleohydrologii den dolin. Pozostałą jedną trzecią część uczestników stanowili paleobotanicy prowadzący badania zmian paleohydrologicznych w okresie ostatnich 15 000 lat na podstawie osadów jeziornych, torfowisk i bagien (podprojekt B).

Część referatowa sympozjum trwała trzy dni i była przepleciona czterema wycieczkami naukowymi — dwiema całoniodniowymi i dwiema półniodniowymi. Podczas obrad wygłoszono 3 referaty wstępne, 30 referatów oraz kilka komunikatów i raportów z postępu badań prowadzonych w ramach Projektu Nr 158.

Sympozjum otworzyły, 19 IX 1983 r. wieczorem, trzy referaty wprowadzające. Dwa z nich dotyczyły głównych kierunków badań Projektu Nr 158 w ramach IGCP i wygłosili je kierownicy obydwóch podprojektów: prof. Leszek Starkel z Krakowa (podprojekt A) i prof. Bjørn Berglund z Lund (podprojekt B). Następnie prof. P. Worsley z Uniwersytetu Nottingham przedstawił to geologiczne i geomorfologiczne dorzecza rzeki Severn, w obrębie którego brytyjscy badacze prowadzą liczne prace związane z problematyką omawianego projektu IGCP. Referat był jednocześnie wprowadzeniem do wycieczek w dorzecze rzeki Severn.

Referaty wygłoszone w ciągu trzech dni obejmowały problematykę dość szeroko pojmowanej paleohydrologii i jej związków z takimi dyscyplinami jak paleoklimatologia, paleoekologia, geomorfologia, paleobotanika i sedimentologia. Można wszakże powiedzieć, że spośród 30 głównych referatów, 16 dotyczyło problematyki ściśle paleohydrologicznej i poruszało problemy metodologii tej dyscypliny. Za najciekawsze z tej grupy, a zarazem dające wyobrażenie o problematyce sympozjum, uważam następujące referaty:

1. *Powodzie jako skutek klimatycznych zmian w holocenie w dorzeczu górnej Mississippii* (J. Knox z University of Wisconsin).
2. *Model odbicia zmian hydrologicznych w środowisku fluwialnym strefy umiarkowanej podczas ostatnich 15 000 lat* (L. Starkel z IGI PAN, Kraków).
3. *Katakliizmy powodziowe w późnym plejstocenie północno-zachodniej części Stanów Zjednoczonych* (V. R. Baker z University of Arizona).
4. *Torfowiska a paleohydrologia* (K. E. Barber, The University, Southampton).
5. *Historia roślinności i paleohydrologicznych zmian na wyżynach środkowej Walii — zastosowanie analizy składowych głównych* (P. Wiltshire i P. Moore, University of London King's College).
6. *Zastosowanie wyników badań współczesnego transportu zawiesziny do estymacji rozmiarów erozji w dorzeczu rzeki Wye w okresie ostatnich 8 000 lat* (D. J. Mitchell, The Polytechnic, Wolverhampton).
7. *Geologiczne, roślinne i antropogeniczne skutki czwartorzędowych zmian klimatycznych we wschodniej części stanu Tennessee* (P. A. Delcourt, P. A. Criddlebough, J. Chapman, H. R. Delcourt, University of Tennessee).

8. *Zapis hydrologicznych zmian w holocenie w osadach jezior i bagien* (M. Ralska-Jasiewicz, Instytut Botaniki PAN, Kraków).

Referaty drugiej grupy dotyczyły problematyki sedimentologicznej środowiska fluwialnego. Poruszały one sprawy hydrologicznej interpretacji rozkładu uziarnienia osadów i struktur sedimentacyjnych oraz zastosowania metod matematyczno-statystycznych w badaniach osadów fluwialnych. Te referaty w liczbie pięciu wygłosili badacze brytyjscy. Jako najbardziej interesujące z tej grupy wymienilibym dwa:

1. *Osady w analizie paleohydrologicznej* (J. Lewin i M. G. Macklin, University College of Wales).

2. *Zastosowanie tradycyjnych i multiwariacyjnych technik w identyfikacji i interpretacji zmienności uziarnienia osadów terasy zalewowej* (A. G. Brown, The University, Southampton).

Trzecia grupa to referaty omawiające rozwój geomorfologiczny dolin w okresie od plejstocenu do czasów dzisiejszych. Referaty te zawierały wnioski paleohydrologiczne dotyczące zmian sieci hydrograficznej, typów koryt, kartowania holocenów den dolin itp.

Wszyscy Polacy biorący udział w sympozjum wygłosili referaty. Dwa z nich wymienię wcześniej, a oto tytuły pozostałych:

1. *Geochemiczne cechy holocenów aluwialnych na przedpolu Karpat* (K. Klimek i L. Zawilińska, Zakład Ochrony Przyrody PAN, Kraków).

2. *Podporządkowanie się koryt rzecznych zmianom klimatycznym w zachodniej Polsce* (S. Kozarski, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu).

3. *Zmiany wielkości przepływu rzek meandrujących Niżu Polskiego w późnym glacie holocenie* (K. Rotnicki, Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu).

Integralną część sympozjum stanowiły wycieczki naukowe, które odbyły się w dolinie górnej, środkowej i dolnej odcinka rzeki Severn. Uczestnicy sympozjum, prowadzący badania w ramach podprojektu B, zamiast wycieczki w dolinę górnej Severn, zaznajomili się z roślinnością środkowej Walii.

Stronę naukową wycieczek przygotowali: A. G. Brown, M. Hayward, M. D. Jones, J. Lewin, P. Moore, G. R. Coope i S. Limbrey. Mówiąc o wycieczkach, nie sposób nie wspomnieć o południowej wycieczce o dolinę rzeki Severn w rejonie Shrewsbury, prowadzonej w sposób niezwykle interesujący przez D. J. Pannetta, nauczyciela geografii w tym miasteczku, znajdującego na wylocie problemy geomorfologiczne i hydrologiczne rzeki Severn i jej doliny oraz zmiany hydrologiczne tej rzeki w czasach historycznych i ich przyczyny. Podczas tej wycieczki uczestnicy sympozjum odwiedzili również dom, w którym urodził się Karol Darwin.

Niewątpliwym wydarzeniem naukowym związanym z sympozjum i jego treścią było wydanie przez znane wydawnictwo John Wiley and Sons pierwszej książki poświęconej w całości paleohydrologii. Jej tytuł brzmi: *Background to Palaeohydrology*. Wielka to zasługa głównego organizatora sympozjum, prof. dr K. J. Gregory'ego, który jest redaktorem tej książki i jej inicjatorem. Składa się ona z 20 rozdziałów i pól słownych. Autorami rozdziałów są przede wszystkim Brytyjczycy — napisali aż czternaście. Warto dodać, że autorami trzech rozdziałów są Polacy.

Sympozjum było doskonale zorganizowane, a gospodarze stworzyli bardzo miłą i gościnną atmosferę sprzyjającą koncentracji umysłów, wymianie poglądów i przedyskutowaniu wielu nowych myśli i koncepcji oraz wyników badań uzyskanych w ostatnich latach na polu paleohydrologii strefy umiarkowanej i podstaw teoretycznych tej dyscypliny naukowej.

Karol Rotnicki

POSIEDZENIE GRUPY ROBOCZEJ DZIAŁAJĄCEJ W RAMACH TEMATU
„EKOLOGICZNE PODSTAWY PLANOWANIA ROZWOJU OPTYMALNYCH
STRUKTUR KRAJOBRAZU”

Płock-Murzynowo, 19—23 IX 1983 r.

W dniach 19—23 IX 1983 r. odbyło się w Płocku i Murzynowie kolejne posiedzenie grupy roboczej powołanej do realizacji zadania III.2.4.3 w planie współpracy naukowej państw RWPG: *Opracowanie zasad konstrukcji legend do map zmienności, stabilności i obciążenia krajobrazu*. Celem obecnie prowadzonych prac jest powstanie metodyki opracowania tzw. map diagnostycznych krajobrazu w skali przeglądowej (1:500 000 — 1:1 000 000). W działalności grupy uczestniczą przedstawiciele NRD, ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier i Polski. Pracami kieruje prof. G. Haase z Instytutu Geografii i Geoekologii Akademii Nauk w Lipsku. Poprzednie posiedzenia odbyły się w NRD — w 1980 r. w Poczdamie i w 1981 r. w Halle.

Konferencję zorganizował Instytut Nauk Fizycznogeograficznych Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego. Otwarcie konferencji odbyło się w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego, a następnie kontynuowano obrady w Mazowieckim Obserwatorium Geograficznym w Murzynowie koło Płocka (stacja terenowa WGiSR UW).

W posiedzeniu uczestniczyło w sumie 30 osób, reprezentujących 6 krajów. Z zagranicy przybyli: prof. H. Richter, prof. G. Haase i dr M. Frühaut z NRD, prof. M. Georgijew i dr Ł. Zjabbkow z Bułgarii, dr A. Lutyj z ZSRR, dr J. Urbanek z CSRS oraz prof. L. Goczan, dr K. Molnar i dr T. Bauko z Węgier.

Wygłoszono ogółem 16 referatów, w tym 6 przygotowali goście zagraniczni.

W otwarciu spotkania uczestniczyli prodziekan Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych doc. dr W. Grygorenko i prezes Płockiego Towarzystwa Naukowego dr inż. J. Chojnacki. Obradom przewodniczyli w kolejności: A. Richling, H. Richter, J. Kondracki, M. Georgijew i G. Haase.

Referat wprowadzający, omawiający rozwój badań z zakresu geografii fizycznej kompleksowej w Uniwersytecie Warszawskim, wygłosił J. Kondracki. Podstawę dyskusji stanowiły dwa wystąpienia przygotowane zgołnie z ustaleniami poprzedniego spotkania w Halle. Wystąpienie A. Richlinga zawierało porównanie wyróżnień na mapach krajobrazowych poszczególnych państw RWPG oraz analizę wykorzystania kryteriów roślinnych i klimatycznych przy delimitacji jednostek krajobrazowych. Opracowanie J. Demka poświęcone było klasyfikacji sposobu użytkowania ziemi dla potrzeb przeglądowych map krajobrazowych. Uzupełnienie wymienionych wystąpień stanowiły referaty H. Schlüterca i spółki autorskiej I. Fodora-K. Molnar. Pierwszy dotyczył określenia stopnia antropogeniczności geokompleksów na podstawie oceny synantropizacji roślinności, drugi — wykorzystania cech klimatycznych przy konstrukcji mapy diagnostycznej krajobrazu.

Pozostałe wystąpienia można podzielić na dwie grupy. W grupie pierwszej znalazły się referaty dotyczące zasad zestawiania map krajobrazowych w podziałkach przeglądowych. A. Richling przedstawił stan zaawansowania prac prowadzonych nad mapą typów krajobrazu naturalnego Polski w skali 1:500 000. Prace na tą mapą koordynuje ośrodek warszawski, a opracowania autorskie według ujednoliconej legendy przygotowali przedstawiciele Uniwersytetów Krakowskiego, Poznańskiego, Wrocławskiego, Łódzkiego, Toruńskiego, Gdańskiego, Lubelskiego i Warszawskiego.

Ł. Zjabbkow zaprezentował koncepcję mapy krajobrazowej Bułgarii. Mapa ta ma w założeniach uwzględniać wymianę materii i energii w systemach krajobrazowych, a u podstaw wyróżniania geokompleksów umieszczono jednorodność obiegu atmosferycznego, wodnego i biologicznego. Ostatnie w tej grupie było wystąpienie T. Bartkowskiego, który przedstawił ideę nowego typu mapy krajobrazowej — mapy krajobrazu fizjonomicznego (percepcyjnego).

Druga grupa referatów dotyczyła: szczegółowych badań krajobrazowych (K. Ostaszewska — *System taksonomii jednostek o jednakowym typie gospodarki wodnej*; W. Snytko — *Geomery*

i geochory jako obiekty kartowania krajobrazowego — referat odczytany), metodyki zestawiania map krajobrazowych w skali 1:100 000 (M. Przewoźniak oraz K. German i W. Widacki) i klasyfikacji map krajobrazowych (W. Lewandowski).

W dyskusji uwaga koncentrowała się przede wszystkim na zagadnieniu sposobu zestawiania naturalnych predyspozycji terenu (treść mapy krajobrazowej) i sposobu ich wykorzystania (klasyfikacja użytkowania ziemi). Podkreślano duże różnice regionalne w strukturze użytkowania i wynikające stąd trudności w ujednoczeniu traktowania zagadnienia. Dyskutowano również problem wykorzystania w opracowaniach danych klimatycznych i roślinności. Uzgodniono, że w ciągu kolejnego roku przygotowane zostaną przez wszystkie uczestniczące państwa przykłady diagnostycznych map krajobrazowych w skali 1:500 000.

Uczestnicy posiedzenia wzięli udział ponadto w wycieczce naukowej prowadzonej przez dra B. Wicika. W trakcie wycieczki zapoznano się z warunkami naturalnymi Kotliny Płockiej ze szczególnym uwzględnieniem Gostynińskiego Parku Krajobrazowego. Zwiedzano również Ciechocinek i Toruń, gdzie uczestnicy wycieczki złożyli wizytę w Instytucie Geografii Uniwersytetu im. M. Kopernika i w Zakładzie Geomorfologii i Hydrologii Niżu IGiPZ PAN.

Posiedzenie końcowe odbyło się 23 IX 1983 r. w Uniwersytecie Warszawskim. Było ono poświęcone uszczegółowieniu programu dalszych prac i zakończyło się podpisaniem protokołu.

Wojciech Lewandowski

V CZESKO-POLSKIE SEMINARIUM GEOGRAFICZNE

Szymbark, 28 IX — 2 X 1983 r.

W dniach od 28 IX do 2 X 1983 r. odbyło się w Stacji Naukowej Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w Szymbarku V czesko-polskie seminarium geograficzne. Zostało ono zorganizowane przez Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w Warszawie w ramach dwustronnej współpracy z Instytutem Geografii Czechosłowackiej Akademii Nauk w Brnie. W seminarium wzięło udział 7 gości z Czechosłowacji; delegacji czeskiej przewodniczył dr V. Toušek, kierownik Zakładu Geografii Ekonomicznej Instytutu Geografii w Brnie. Ponadto Instytut w Brnie reprezentowali: dr J. Mareš, dr J. Maryáš, dr S. Rehak, dr M. Viturka, dr J. Vystoupil. W seminarium uczestniczył również dr V. Ira z Instytutu Geografii Słowackiej Akademii Nauk w Bratysławie. Stronie polskiej przewodniczył prof. dr K. Dziewoński, a uczestniczyło w seminarium 9 dalszych pracowników Zakładu Geografii Osadnictwa i Ludności IG i PZ PAN oraz zaproszeni goście z innych ośrodków geograficznych, a to: doc. dr hab. S. Liszewski z Instytutu Geografii Uniwersytetu Łódzkiego, doc. dr hab. A. Zagożdżon z Zakładu Badań Regionalnych Uniwersytetu Wrocławskiego, doc. dr hab. Z. Ziolo z Instytutu Geografii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie i dr G. Praweńska-Skrzypek z Instytutu Geografii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Seminarium rozpoczęło się 28 IX przed południem uroczystym powitaniem gości czeskosłowackich przez przewodniczącego grupy polskiej — prof. dra K. Dziewońskiego. Od południa tegoż dnia trwały sesje naukowe poświęcone kolejnym zagadnieniom badawczym, które zostały objęte współpracą naukową obydwu Instytutów Geografii. Program współpracy został ustalony w 1981 r. w czasie IV seminarium czesko-polskiego, które odbyło się w Czechosłowacji w Nowym Mieście na Morawach. Łącznie w ciągu 4 sesji referatowych wygłoszono 17 referatów.

Pierwszej sesji, poświęconej badaniom porównawczym struktur osadniczych z uwzględnieniem koncepcji rozwojowych i modelowania tychże struktur, przewodniczył dr J. Mareš. Opracowania zaprezentowali: prof. dr K. Dziewoński na temat krajowych systemów osadniczych w studiach

porównawczych 1976—1984, dr V. Toušek na temat aktualnych problemów i perspektyw rozwoju struktury osadniczej Czechosłowacji, doc. dr hab. Z. Ziolo na temat modelu funkcjonalnego aglomeracji miejskiej. Koledzy czescy odczytali także referat dr J. Biny, który nie przybył na seminarium z powodu choroby, o rozmieszczeniu miast w Czechach z punktu widzenia ich położenia geograficznego.

Przewodniczącym II sesji — podejmującej zagadnienia tendencji zmian w ruchliwości ludności — był dr G. Węclawowicz. Pierwszy referat, wygłoszony przez dra A. Gawryszewskiego i dra M. Jerczyńskiego, dotyczył przemian w strukturze ludności Polski ze szczególnym uwzględnieniem zmian ludnościowych zachodzących w ostatnich latach. Następnie dr A. Potrykowska mówiła o modelowych rozkładach przepływów migracyjnych w Polsce, a dr S. Rehak przedstawił wybrane współczesne problemy regionów dojazdów do miast w Czechach. Sesję na temat ruchliwości ludności zamknął referat mgr W. Kulikowskiej o badaniach wpływu dietności na aktywność zawodową rodziców w układzie województw.

Kolejna sesja, która odbyła się 29 IX po południu pod przewodnictwem dra V. Touška, była poświęcona badaniom oddziaływania zakładów przemysłowych na kształtowanie i rozwój struktur osadniczych. Wpływ przemysłu na formowanie sieci osadniczej omówił dr J. Mares, oddziaływanie zakładów przemysłowych na rozwój struktur osadniczych było także tematem referatu doc. dr hab. A. Zagożdżona. Rolę przemysłu w rozwoju i organizacji przestrzeni wewnątrzmięskiej przedstawił doc. dr hab. S. Liszewski, a dr M. Viturka mówił o zagadnieniu rozwoju terytorialnego miast czeskich w świetle ochrony gruntów rolnych.

Czwarta sesja była poświęcona kompleksowej typologii i regionalizacji struktur społeczno-ekonomicznych ludności. Sesję tę prowadził dr S. Rehak, zostały po niej wygłoszone 2 referaty czeskie i 3 polskie. Referaty dra J. Vystoupila na temat analizy struktury społecznej ludności dużych miast (na przykładzie Ostrawy i Katowic) oraz dra J. Maryša o porównawczej typologii miast czechosłowackich i polskich zostały przygotowane przy częściowym współudziale geografów polskich, obejmujących przede wszystkim stronę statystyczną i faktograficzną. Dr G. Węclawowicz zreferował badania prowadzone wspólnie z dr O. Budzynowską nad zmianami w rozmieszczeniu ludności w ciągu doby w Radomiu, dr E. Pytel-Tafel przedstawiła wyniki swoich badań dotyczących zróżnicowania struktur społecznych i demograficznych miast polskich na podstawie wyników analiz składowych głównych, na zakończenie natomiast dr A. Muzioł-Węclawowicz omówiła niektóre aspekty kryzysu mieszkaniowego w Polsce w świetle danych o liczbie mieszkań oddawanych do użytku w ostatnich latach.

Ożywione dyskusje toczyły się wokół większości zagadnień poruszanych w prezentowanych opracowaniach. Największe jednakże dyskusje rozwinęły się wokół zagadnień struktury ludnościowej i zachodzących zmian teje struktury, zagadnień dietności i jej wpływu na aktywność zawodową kobiet w Czechosłowacji i w Polsce! wpływu przemysłu rfa organizację przestrzeni miejskiej, przemian w strukturach społeczno-ekonomicznych miast w obu krajach oraz zagadnień aktualnego kryzysu mieszkaniowego w Polsce. Dyskusje nad stroną faktograficzną poszczególnych opracowań dotyczyły przede wszystkim porównywalności danych statystycznych, natomiast w kwestiach metodycznych dotyczyły one konkretnych zastosowań analizy czynnikowej i zagadnień modelowania migracji.

Ostatnia, V sesja, której przewodniczył prof. dr K. Dziewoński, poświęcona była zagadnieniom współpracy geografów polskich i czeskich. Ustalono główne zagadnienia problemowe, wokół których koncentrować się będzie dalsza współpraca. Są nimi następujące zagadnienia:

1. studia porównawcze współczesnych przemian struktur ludnościowych dokonujących się w ramach struktur osadniczych Polski i Czechosłowacji,
2. zastosowanie metod analizy wielostanowej i wieloregionalnej w badaniach struktur ludnościowych,
3. badania porównawcze wybranych aglomeracji miejskich (Pragi i Warszawy — struktury wewnętrzne i ich przemiany; dalsza analiza ekologii społecznej Ostrawy i Katowic),
4. porównania typów większych miast Polski i Czechosłowacji w ujęciu dynamicznym,

5. studia nad wpływem przemysłu na przemiany systemów osadniczych i strukturę przestrzeni miejskiej.

Jeśli chodzi o stronę organizacyjną współpracy geografów obu krajów, postanowiono, że kolejne, VI seminarium dwustronne odbędzie się w Czechosłowacji (prawdopodobnie w Pradze) w 1985 r. Na seminarium tym zostaną przedstawione sprawozdania z badań wyżej wymienionych problemów, prowadzonych wcześniej ustalonymi jednakowymi metodami badawczymi w Czechosłowacji i w Polsce. W tym celu w ciągu najbliższych kilku miesięcy zostaną wymienione pomiędzy zainteresowanymi geografami instrukcje metodyczne dotyczące poszczególnych zagadnień.

W przerwach pomiędzy sesjami odbyły się dwie krótkie wycieczki: 29 IX do Gorlic, a 30 IX zwiedzono Biecz i kilka zabytków drewnianego budownictwa sakralnego w okolicach Gorlic. Następnie, 1 i 2 X odbyły się dwie wycieczki całodniowe. Trasa pierwszego wyjazdu prowadziła do Zagłębia Siarkowego, do odkrywkowej kopalni siarki w Machowie oraz do Jeziorka, gdzie siarkę wytapia się metodą głębinową. Zwiedzono także zabytkowe kościoły południowo-wschodniej części kraju: Krosna (gdzie zwiedzono zabytkowy rynek), Rzeszowa i pobliskiego Łańcuta (gdzie zwiedzono pałac i muzeum powozów) oraz Tarnowa. Obydwie wycieczki, dzięki ciekawym trasom, znakomitemu przewodnictwu naukowemu doc. dra hab. Z. Ziolo, dobrej pogodzie i wesołym nastrojom, były bardzo udane.

W końcowej uchwale uczestnicy seminarium wyrazili podziękowanie Polskiej Akademii Nauk oraz Dyrekcji Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN za umożliwienie odbycia seminarium. Kolejne seminarium czesko-polskie w pełni spełniło swe zadania ułatwiając wymianę poglądów i doświadczeń oraz zacieśniając współpracę naukową pomiędzy Instytutem Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w Warszawie a Instytutem Geografii Czechosłowackiej Akademii Nauk w Brnie.

Alina Muziol-Węclawowicz

III JUGOSŁOWIAŃSKO-POLSKIE SEMINARIUM GEOGRAFICZNE

Lubiana-Maribor, 19--21 X 1983 r.

W dniach od 10 do 21 X 1983 r. odbyło się w Słowenii (w Lublanie i Mariborze) III jugosłowiańsko-polskie seminarium geograficzne¹, zorganizowane pod protektorem Związku Towarzystwa Geograficznego Jugosławii. Program seminarium przygotowała naukowo i organizacyjnie Katedra Regionalnej Geografii Wydziału Geografii Uniwersytetu w Lublanie pod kierunkiem prof. dr Mirko Paka, przy współpracy Katedry Geografii Pedagogicznej Akademii Uniwersytetu w Mariborze.

Ze strony Jugosławii w seminarium wzięło udział 70 geografów reprezentujących instytuty geograficzne uniwersytetów poszczególnych republik i obwodów autonomicznych Jugosławii:

¹ Pierwsze jugosłowiańsko-polskie seminarium geograficzne odbyło się w dniach 24--29 V 1975 r. w Jugosławii, drugie w Polsce w dniach 29 V--3 VI 1978 r. (zob. sprawozdania W. Tyszkiewicz: *I jugosłowiańsko-polskie seminarium geograficzne*, Przegl. Geogr., z. 2, 1976, s. 359--362 oraz *II jugosłowiańsko-polskie seminarium geograficzne*, Przegl. Geogr., z. 2, 1979, s. 307--311.

2 osoby z Bośni i Hercegowiny, 3 z Chorwacji, 2 z Kosowa, 3 z Macedonii, 5b ze Słowenii, 3 z Serbii i 2 z Wojwodiny. W seminarium wziął także udział akademik prof. dr S. Ilesić — inicjator współpracy polskich i jugosłowiańskich geografów. Delegacji jugosłowiańskiej przewodniczył prof. M. Pak.

W skład delegacji polskiej wchodziło 9 geografów reprezentujących Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN: prof. dr A. Stasiak — przewodniczący delegacji (w miejsce prof. dra J. Kostrowickiego, który z powodu stanu zdrowia w ostatniej chwili musiał zrezygnować z udziału w seminarium), dr W. Tyszkiewicz — sekretarz delegacji, prof. dr A. S. Kostrowicki, doc. dr P. Eberhardt, dr dr B. Gałczyńska, A. Potrykowska, M. Potrykowski, W. Stola, R. Szczęsny.

Tematem seminarium były przemiany geograficzne obszarów wiejskich. Program obejmował sesje naukowe i dyskusje (w językach słowiańskich) w Mariborze i Lublanie oraz terenowy wyjazd naukowy do Svečini w okolice Maribora — celem zapoznania z problemami obszarów intensywnej uprawy winorośli w Haloze.

Uczestnicy seminarium otrzymali przed konferencją teksty wygłoszonych referatów opublikowanych przez organizatorów seminarium w języku angielskim w specjalnym tomie².

W dniu 18 X, przed oficjalnym rozpoczęciem seminarium, odbyło się spotkanie zapoznawcze na Wydziale Geografii Uniwersytetu w Lublanie, na którym uczestników seminarium powitali prof. dr M. Pak i dziekan Wydziału prof. dr J. Gams, ze strony polskiej głos zabrał prof. dr A. Stasiak. Odczytany został także list prof. dra J. Kostrowickiego z życzeniami pomyślnych obrad dla uczestników seminarium.

Po południu delegację polską zapoznano w terenie z rozwojem i strukturą przestrzenną miasta Lublany. Oficjalne otwarcie seminarium odbyło się w dniu 19 X 1983 r. w Akademii Pedagogicznej Uniwersytetu w Mariborze. Powitania uczestników dokonał prof. L. Olas, następnie głos zabrał prof. M. Bračić (założyciel i były rektor Uniwersytetu w Mariborze) przypominając, że minęło właśnie 20 lat odkąd rozpoczęto wspólne badania terenowe geografów słoweńskich i polskich na obszarze „winorodnych Haloze”. Minutą ciszy uczczono pamięć biorących wówczas udział w tych badaniach i nie żyjących już dr dr W. Biegajło i J. Medveda.

Następnie głos zabrał prof. S. Ilesić, który przedstawił historię kontaktów i współpracy geografów jugosłowiańskich i polskich — od pierwszych wycieczek studenckich prowadzonych w 1957 r. przez prof. dra J. Kondrackiego z Uniwersytetu Warszawskiego, wizyty studentów jugosłowiańskich w Polsce pod kierunkiem prof. S. Ilesića, oraz współpracę w ramach Komisji Użytkowania Ziemi MUG kierowanej przez prof. J. Kostrowickiego i badania terenowe prowadzone w Polsce i we wszystkich republikach i obwodach autonomicznych Jugosławii aż po wspólne jugosłowiańsko-polskie seminaria. Prof. S. Ilesić mówił także o kontaktach naukowych z prof. M. Kielczewską-Zaleską, A. Jahnem i S. Golachowskim.

W czasie kolejnych czterech sesji wygłoszonych zostało 25 referatów.

Pierwszej sesji, w Mariborze, przewodniczył prof. M. Bračić. Referaty wygłosili:

1. *Przemiany w użytkowaniu obszarów wiejskich i sposób życia miejskiego w Słowenii* — prof. B. Belec (Maribor);
2. *Wielkość gospodarstw a efekty produkcyjne rolnictwa indywidualnego w Polsce* — dr B. Gałczyńska (Warszawa);
3. *Degradacja i przemiany struktury społecznej w strefie podmiejskiej Mariboru* — dr B. Kert (Maribor);
4. *Wpływ ośrodków lokalnych i zatrudnienia za granicą na migracje w regionie Pomurja* — prof. L. Olas (Maribor).

² *Geographical transformation of rural areas. Geografaska transformacija podezelja. Proceedings of the 3rd Yugoslav-Polish Geographical Seminar. Zbornik 3 Jugoslovansko-poljskega geografskega seminarja*, Ljubljana, Maribor 19—21 X 1983, 224 s.

Drugiej sesji, która odbyła się 20 X w Lublanie, przewodniczył prof. M. Pak. W imieniu Związku Towarzystw Geograficznych Jugosławii powitał uczestników seminarium przewodniczący prof. dr Pavel Tomač z Nowego Sadu. W imieniu geografów macedońskich pozdrowienia przekazał i życzył owocnych obrad prof. M. Panov (Skopje). Wygłoszono referaty:

5. *Zmiany w społecznej strukturze obszarów wiejskich Słowenii* — dr M. Klemenčič (Lublana);
6. *Podstawy ekologiczne rozwoju obszarów wiejskich* — prof. dr A. S. Kostrowicki (Warszawa);
7. *Problemy wyludniania się obszarów wiejskich w Macedonii* — prof. M. Panov (Skopje);
8. *Intensywność migracji jako czynnik urbanizacji w Macedonii* — mgr V. Daskalovski (Skopje);
9. *Typy migracji ludności osiedli podmiejskich i innych* — mgr S. Sterc (Zagreb);
10. *Klasyfikacja funkcjonalna obszarów wiejskich — kryteria, metody, rezultaty* — dr W. Stola (Warszawa);
11. *Zmiany w osadnictwie wiejskim w Polsce po II wojnie światowej* — prof. A. Stasiak (Warszawa).

Sesji III, popołudniowej, przewodniczył prof. M. Panov (Skopje). Wygłoszono referaty:

12. *Przeptywy migracyjne w gminie Priština* — dr A. Puška (Priština);
13. *Migracje ludności wiejskiej w Baczce* — dr R. Subič (Novi Sad);
14. *Codziennie migracje w gminie Ptuj jako czynnik rozwoju obszarów wiejskich* — mgr D. Kladnik (Lublana);
15. *Wyludnianie się obszarów wiejskich w latach 1950—1970* — doc. dr P. Eberhardt (Warszawa);
16. *Migracje i poziom rozwoju społecznego województw w Polsce* — dr M. Potrykowski (Warszawa);
17. *Modelowanie przepływów migracyjnych między województwami w Polsce* — dr A. Potrykowska (Warszawa);
18. *Wprowadzanie melioracji jako czynnik rozwoju migracji ludności gmin w Macedonii* — dr A. Stojmiłow (Skopje).

Sesji IV (21 X) przewodniczyli prof. M. Miskovic (Sarajewo) i dr R. Szcześnie (Warszawa).

Wygłoszono na niej następujące referaty:

19. *Zmiany w strukturze przestrzennej rolnictwa Polski w latach siedemdziesiątych* — dr R. Szcześnie (Warszawa);
20. *Wieloletnie zmiany w strukturze indywidualnych gospodarstw w Polsce w latach 1950—1980* — dr W. Tyszkiewicz (Warszawa);
21. *Problemy geograficzne rozwoju obszarów wiejskich w zachodniej części Słowenii* — prof. M. Pak (Lublana);
22. *Wyniki emigracji z południowo-wschodniej części Serbii na przykładzie Starej Planiny* — prof. K. Ristič (Belgrad);
23. *Niektóre obserwacje dotyczące organizacji przestrzennej obszarów wiejskich Bośni i Hercegowiny* — prof. M. Miskovic (Sarajewo);
24. *Przemiany demograficzne w Serbii* — dr M. Spasovski (Belgrad);
25. *Typy funkcjonalne osiedli wiejskich w Serbii* — dr B. Jacimovic (Belgrad).

Referatom towarzyszyła bardzo żywa dyskusja, którą podsumowali prof. prof. M. Pak, M. Miskovic i A. Stasiak. Uchwalono rezolucję, w której stwierdza się, że:

„Uznając duży pożytek naukowy i praktyczny wynikający z tego rodzaju wymiany myśli, zebrani uważają za słuszne kontynuowanie takich spotkań w przyszłości na zasadzie wymiany bezdewizowej i akceptują propozycję strony polskiej zorganizowania IV seminarium jugosłowiańsko-polskiego w Polsce w maju 1986 r. na temat społeczno-ekonomicznych problemów rozwoju obszarów wiejskich. Pięć referatów z każdej strony powinno mieć charakter porównawczy”.

W czasie pobytu delegacji polskiej w Jugosławii zorganizowane były dwa spotkania z geografami na Uniwersytetach w Mariborze i Lublanie, oraz kilka wyjazdów terenowych

(do Postojny, Kopru, Piranu, Portoroża, Škofii Loki i Kranja), których celem było zapoznanie się z problematyką geograficzną tych miejscowości.

Uczestnicy seminarium wyrażają podziękowanie organizatorom III geograficznego seminarium jugosłowiańsko-polskiego za doprowadzenie seminarium do skutku, a prof. M. Pakowi i jego współpracownikom za dobrą organizację, gościnność i serdeczną atmosferę.

Koordinatorem IV seminarium jugosłowiańsko-polskiego w 1986 r., ze strony jugosłowiańskiej jest prof. M. Pak — kierownik Katedry Regionalnej Geografii Wydziału Geografii Uniwersytetu w Lublanie.

Wiesława Tyszkiewicz

XIX OGÓLNOPOLSKI ZJAZD AGROMETEOROLOGÓW Szczecin, 16—17 IX 1983 r.

Po dwuletniej przerwie w tradycyjnych corocznych spotkaniach polskich naukowców z dziedziny klimatologii i meteorologii, w dniach 16 i 17 IX 1983 r. w Szczecinie odbył się kolejny, XIX Zjazd Agrometeorologów. Był on zorganizowany przez Zakład Agrometeorologii Akademii Rolniczej w Szczecinie pod auspicjami Komitetu Meteorologii i Fizyki Atmosfery PAN. W Zjeździe wzięło udział 80 uczestników reprezentujących krajowe akademie i instytuty rolnicze, uniwersyteckie zakłady klimatologii i meteorologii: UJ w Krakowie, UL w Łodzi i UMCS w Lublinie, Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej oraz Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w Warszawie. Przedmiotem obrad była meteorologiczna osłona rolnictwa w skali kraju, województwa i gospodarstwa rolnego. Otwarcia Zjazdu dokonał kierownik Zakładu Agrometeorologii AR w Szczecinie prof. dr Cz. Koźmiński, w imieniu władz Akademii uczestników Zjazdu powitał jej prorektor prof. dr A. Warzecha.

Podczas dwudniowych obrad wygłoszono 37 referatów, dotyczących 5 grup tematycznych: 1. Meteorologiczna osłona rolnictwa w Polsce, 2. Prognozy w agrometeorologii, 3. Meteorologia dla ochrony roślin, 4. Kartowanie i bonitacja agroklimatyczna, 5. Analiza czasowo-przestrzenna podstawowych czynników agroklimatycznych i agrometeorologicznych z uwzględnieniem możliwości wykorzystania w rolnictwie niesionej przez niektóre z nich energii.

Meteorologicznej osłonie rolnictwa w Polsce był poświęcony programowy referat dr W. Przedpeńskiej (IMiGW Warszawa). Celem tej osłony jest słuzenie pomocą instytucjom i organizacjom planującym i obsługującym rolnictwo oraz praktykom rolnikom w intensyfikacji produkcji rolnej poprzez zapewnienie im systematycznych informacji o aktualnych i przewidywanych warunkach meteorologicznych i agrometeorologicznych. W skali całego terenu Polski czyni to Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przekazując różnymi środkami komunikacji krótko-, średnio- i długoterminowe prognozy pogody, ostrzeżenia dla rolników o niekorzystnych zjawiskach meteorologicznych, ekspertyzy i prognozy agrometeorologiczne. Jednak w dalszym ciągu problemem jest sprawdzalność tych prognoz, a także efektywność odbioru informacji o warunkach meteorologicznych przez użytkowników służby rolnej i praktyków rolników. Ponadto, skuteczne funkcjonowanie osłony meteorologicznej w skali kraju wymaga wzbogacenia danych obserwacyjnych i pomiarowych pochodzących z sieci stacji meteorologicznych i agrometeorologicznych IMiGW. Dlatego IMiGW jest zainteresowany wynikami badań z tego zakresu,

będących w gestii różnych ośrodków naukowo-badawczych, a także powołaniem regionalnych ośrodków meteorologicznej osłony rolnictwa. Dobrze działająca taka osłona na Pomorzu Zachodnim powinna stać się wzorem dla innych regionów. Na terenie tym funkcjonuje sieć posterunków agrometeorologicznych, usytuowanych w kombinatach PGR.

W zakresie 2 grupy tematycznej przedstawione zostały próby modeli prognostycznych terminów początku wiosennych prac polowych i wznowienia wegetacji ozimin na terenie województwa szczecińskiego (prof. dr Cz. Koźmiński, AR Szczecin), terminów siewu kukurydzy na Pomorzu (dr inż. A. Michalska, AR Szczecin), niektórych faz fenologicznych pszenicy ozimej na obszarze Polski (dr inż. H. Galant, AR Lublin). Przedstawiono też ocenę możliwości wykorzystania pojawów fenologicznych roślin dziko rosnących w prognozowaniu terminów żniw (prof. dr T. Górski, mgr M. Jazurek, mgr K. Górka — IUNG Puławy) oraz strukturę czasową zjawisk fenologicznych w górach (doc. dr B. Obrębska-Starkłowa, UJ Kraków). Prognozowaniem objęte są elementy i czynniki hydrometeorologiczne oraz okresy występowania ekstremalnych zjawisk pogody i klimatu mające istotny wpływ na plonowanie, a mianowicie: prognozy miesięcznych temperatur i sum opadów atmosferycznych (prof. dr K. Prawdź, AR Szczecin), wilgotności gleby w warstwie korzeniowej (dr inż. J. Simoni, mgr inż. G. Koc — WSPR Siedlce), zasobów wodnych gleby (dr inż. A. Żyromski, AR Wrocław), przyrostów retencji zimowej na koniec marca (prof. dr L. Duda, dr M. Żygas — AR Szczecin), letnich okresów posusznych w rejonie Bydgoszczy (mgr S. Konopko, IMUZ Bydgoszcz) oraz okresów z niedoborem i nadmiarem opadów atmosferycznych w Karpatach (dr T. Zawora, AR Kraków). Dr inż. M. Rojek (AR Wrocław) podjął próbę rozwiązania problemu zmienności czasowej parowania wskaźnikowego i klimatycznych bilansów wodnych (różnica między standardowymi sumami opadów a sumami parowania wskaźnikowego) terenów Polski, opracował nomogramy pozwalające na oszacowanie wartości prawdopodobnych wymienionych wskaźników agroklimatycznych. Stwierdził on przy tym większą zmienność czasową klimatycznych bilansów wodnych w porównaniu ze zmiennością parowania. Dr inż. T. Wiercioch (AR Wrocław) w pracy na temat wpływu funkcji rozwojowych roślin uprawnych na wielkość parowania terenowego skonstatował, iż biologiczny rytm wzrostu i rozwoju roślin w niektórych fazach wywiera na wielkość parowania większy wpływ niż warunki środowiska atmosferycznego.

Prognozami plonów zbóż jarych zajęli się: dr inż. T. Tomaszewska (IMiGW Warszawa) oraz dr inż. M. Rojek i doc. dr J. Makowiecki (Inst. Śl. Opole). W tworzeniu modeli prognostycznych plonów oraz ich interpretacji bazuje się na zależnościach produktywności roślin od dynamiki kształtowania się elementów meteorologicznych i warunków pogodowych. Plonowanie zbóż jarych w ciągu wielolecia 1956—1982 wykazuje — stwierdziła dr inż. T. Tomaszewska — wyraźną tendencję wzrostową. Doc. dr M. Sadowski (IMiGW Warszawa), na podstawie swoich studiów nad klimatologicznymi przesłankami prognoz sezonowych, dowiódł między innymi, iż plony zbóż w latach suchych są wyższe niż w latach wilgotnych.

Uczestników obrad zapoznano także z wynikami prac na temat wpływu warunków termiczno-opadowych i wilgotności gleby na plonowanie ziemniaków w okolicach Krakowa (doc. dr E. Pasek, mgr inż. J. Kołodziej — AR Kraków), zależności dynamiki przyrostu masy jabłek od czynników meteorologicznych (dr inż. K. Ostrowska, mgr Z. Mongiało — AR Szczecin), szkodliwości przymrozków na produkcję sadowniczą w rejonie Olsztyna (dr J. Grabowski, ART Olsztyn).

W zagadnienie *Meteorologia dla ochrony roślin* wprowadziła zebranych dr A. Utrata (IHAR Radzików). W informacji o symposium zorganizowanym przez Światową Organizację Meteorologiczną (WMO) oraz Europejską i Śródziemnomorską Organizację Ochrony Roślin (EPP0) w 1981 r. w Genewie doniosła ona, iż prezydent Komisji Agrometeorologii WMO (CAGM WMO) N. Gerbier zaapelował do agrometeorologów o aktywne włączenie się do prac nad przewidywaniem zagrożenia upraw rolnych przez choroby i szkodniki roślin. Stwierdził przy tym, że między innymi empiryczne dane meteorologiczne, którymi obecnie dysponujemy, stwarzają realne możliwości do przewidywania tych zagrożeń na szerszą skalę. Apel ten ma

już swój oddźwięk w agrometeorologii polskiej. Wykorzystano już na przykład zjawisko rosy w prognozowaniu występowania okresów sprzyjających zagrożeniu roślinom uprawnym chorobami grzybowymi (prof. dr H. Hutorowicz, ART Olsztyn). Przeprowadzono analizę wpływu przebiegu pogody na rozwój chorób grzybowych platanu (doc. dr T. Madej, AR Szczecin). Wykazano potrzebę melioracji powietrza atmosferycznego w Kotlinach Podhala, podyktowaną ujemnymi wpływami dużego stężenia zanieczyszczeń powietrza na plonowanie upraw rolnych i przyrost drzew (dr J. Miczyński, AR Kraków).

W ramach 4 grupy tematycznej obrad mgr W. Górka (AR Szczecin) przedstawił pracę poświęconą bonitacji agroklimatycznej Pomorza dla potrzeb upraw ziemniaków późnych. Prof. dr S. Bac (AR Wrocław) zademonstrował mapy tendencji agroklimatycznych obszaru Polski opracowaną na podstawie wielkości klimatycznych bilansów wodnych, sum promieniowania całkowitego i sum aktywnych temperatur. Tego rodzaju mapy zostaną opracowane dla różnych roślin uprawnych. Uczestnicy obrad mieli również okazję do poznania map mezochoch opadów (mapa obszarów jednakowych charakterystyk opadowych w mezoskali) północnej części Niziny Niemieckiej (doc. Otto Stüdemann, Wilhelm-Pieck-Universität Rostock).

W 5 grupie tematycznej Zjazdu wygłoszono referaty dotyczące struktury bilansu radiacyjnego w okresie wegetacyjnym w Polsce (dr J. Podogrocki, IMiGW Warszawa), całkowitego promieniowania słonecznego w aspekcie wykorzystania energii słonecznej przez niektóre gatunki roślin uprawnych (dr J. Ciepły, IHAR Radzików) i potencjalnych możliwości wykorzystania energii wiatru przez rolnictwo w Polsce (dr H. Lorenc, IMiGW Warszawa).

O sezonowych zmianach charakterystyk klimatycznych mówił doc. dr St. Reichhart (IMiGW Warszawa). Wykazał on między innymi, iż w okresie ostatnich 160 lat zimy stały się krótsze — na korzyść wiosny i jesieni — o około 7 dni, natomiast w kształtowaniu się średniej temperatury lata nie wystąpiły istotne zmiany. Prof. dr J. Kołodziej, dr K. Liniewicz i dr M. Wesołowska-Janczarek (AR Lublin) stwierdzili, na podstawie analizy rozkładu średniej miesięcznej temperatury powietrza z lat 1951—1980 w Felinie pod Lublinem, wyraźny spadek temperatury powietrza w okresie kalendarzowego lata. Wyniki badań doc. dr J. Trepieńskiej (UJ Kraków) dotyczące przebiegu rocznej amplitudy temperatury w latach 1826—1980 w Krakowie dowodzą ścisłego związku tych amplitud z fluktuacjami termicznymi klimatu i ich tendencjami; przy wpływie cyrkulacji typu strefowego (oceanizacja klimatu) amplitudy temperatury są niższe, jednak wpływ tej cyrkulacji jest słabszy, chociaż dłużej trwający, w porównaniu z wpływem cyrkulacji południkowej (kontynentalizacja klimatu).

W czasie obrad działała pod kierunkiem prof. dra T. Górskiego komisja do spraw wniosków. Wnioskowano między innymi o wystąpienie do zwierzchnich instancji IMiGW o bezpłatne udostępnianie pracownikom naukowym danych meteorologicznych pochodzących z sieci stacji IMiGW oraz o stworzenie odpowiedniego systemu upowszechniania wśród służby rolnej i praktyków rolników wiedzy z zakresu meteorologicznej osłony rolnictwa.

Wszystkie referaty zostaną opublikowane w specjalnym Zeszycie Naukowym Akademii Rolniczej w Szczecinie.

Pracownikom Zakładu Agrometeorologii AR w Szczecinie należą się słowa uznania za organizację Zjazdu.

Następny zjazd agrometeorologów zaplanowany jest na rok 1985.

Czesława Szwed-Ilnicka

NAGRODY I WYRÓŻNIENIA

W dniu 7 grudnia 1983 r. Sekretarz Naukowy Polskiej Akademii Nauk przyznał nagrody za osiągnięcia naukowe i ich twórcze wykorzystanie. Nagrody takie otrzymali

następujący pracownicy Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN:

1. Prof. dr Andrzej Wróbel za pracę *Ewolucja struktury gałęziowej gospodarki Polski a rozwój regionalny* (problem MR.I.28);
2. Zespół w składzie: prof. dr Jerzy Kostrowicki, dr dr Roman Szczęsny, Wiesława Tyszkiewicz, Roman Kulikowski, Władysława Stola, Wojciech Jankowski, mgr mgr Bożena Galczyńska, Anna Dziewulska i Janusz Zarzycki za opracowanie *Mapy typów rolnictwa Europy* (problem MR.I.28).

(LK)

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

Eyles J. — Współczesny rozwój geografii społecznej	3
Современное развитие общественной географии	13
Recent developments in social geography	13
Ciechocińska M. — Tendencje zmian standardów warunków życia w Polsce w latach 1960—1981. Próba określenia rozpiętości regionalnych	15
Тенденции изменения стандарта жизненных условий в Польше (1960—1981). Попытка определения региональных различий	34
Trends in changes of living standards in Poland (1960—1981). An attempt of defining regional disparities	35
Rykiel Z. — Badanie świadomości regionalnej — przykład regionu katowickiego	37
Анализ регионального сознания на примере катовицкого региона	55
Investigations of regional consciousness with special reference to the Katowice region	57
Mazurkiewicz L. — Proces urbanizacji a przemiany regionalnego systemu ośrodków obsługi w województwie lubelskim	59
Процесс урбанизации и перемены системы обслуживающих центров (на примере люблинского воеводства)	70
The process of urbanization and the evolution of the regional system of service centres (the Lublin voivodship case)	71
Jońca E. — Geograficzno-przyrodnicze warunki rozwoju i zagadnienie ochrony środowiska miasta Wałbrzycha	73
Природно-географические условия развития и вопрос охраны среды г. Валбжиха	91
Geographical and natural conditions of development and the protection of the environment in Wałbrzych	93
Morgan W. B. — Import podstawowych produktów żywnościowych do krajów Afryki tropikalnej	95
Импорт основных продовольственных продуктов в Экваториальную Африку	102
Staple food imports of Tropical Africa	102
Kostrowicki J. — Mapa typów rolnictwa Europy. koncepcja, realizacja, doświadczenia	105
Карты типов сельского хозяйства Европы. Концепция, выполнение, опыт	112
Types of agriculture map of Europe. Concept, realization, experiences	113

NOTATKI

Wicik B., Wełczew A. — Próba geochemiczno-krajobrazowej charakterystyki naturalnych geokompleksów zachodniej części Równiny Naddunajskiej i Starej Planiny	115
Попытка ландшафтно-геохимической характеристики природных геокomплексов западной части Дунайской Равнины и Старой Планины	122
An attempt at geochemical and landscape characteristics of natural geocomplexes	

in the western part of the Danubian Plain and Stara Planina	122
Richling A. — Typologia mikroregionów fizycznogeograficznych w granicach województwa suwalskiego	123
Типология физикогеографических микрорегионов в сувальском воеводстве	137
Typology of physico-geographical microregions within Suwałki voivodship	138
Błażejczyk K. — Analiza stosunków opadowych w Polsce z punktu widzenia rekreacji i klimatoterapii	139
Анализ осадочных соотношений в Польше с точки зрения отдыха и климатического лечения	154
An analysis of precipitation relationships in Poland from the point of view of recreation and climatotherapy	154
Grocholska J., Plit F. — „Dzikie” ogrody działkowe — nowe zjawisko w zagospodarowaniu przestrzennym polskich miast	158
„Дикие” огороды — новое явление в планировке польских городов	169
“Lawless” allotments — a new phenomenon in the spatial organization of Polish cities	170

DYSKUSJA

Kukliński A. — Podstawowe problemy rozwoju geografii polskiej w latach osiemdziesiątych	174
Jakułowski M. — Akcje pomocy i samopomocy jako przedmiot zainteresowania geografii	182

SPRAWOZDANIA

Grzeszczak J. — Rogera Bruneta raport o geografii francuskiej	189
Рогера Брюнета доклад о французской географии	201
Roger Brunet's report on the French geography	202
Kozłowska-Szczęśna T. — Trzydziestolecie Zakładu Klimatologii IGiPZ PAN	204
Тридцать лет отдела климатологии в Институте географии и территориальной организации Польской академии наук	209
Climatological Department of the Institute of Geography and Spatial Organization of the Polish Academy of Sciences founded thirty years ago	210

RECENZJE

Beck H. — Grosse Geographien. Pioniere-Aussenseiter-Gelehrte (<i>J. Kondracki</i>)	215
Czoczia N.S., Dmitrijewa A.A., Konkina N.C. — Stanisław Wikientijewicz Kalesnik (<i>J. Kondracki</i>)	216
Dunkereley J. — Trends in energy use in industrial societies (<i>P. Szeliga</i>)	217
Georges D.E. — The geography of crime and violence perspective (<i>S. Bartnicki</i>)	221
Słownik geograficzno-krajoznawczy Polski (<i>S. Leszczycki</i>)	222
Tyszkiewicz J. — Ludzie i przyroda w Polsce średniowiecznej (<i>A. Gocłowski</i>)	224
Geography of Japan (<i>K. Miros</i>)	227
Balteaun D. Experimentul du teren in geomorfologie (<i>M. Bogacki</i>)	229

KRONIKA

Sprawozdanie z posiedzenia Rady Naukowej IGiPZ PAN w dniu 22 XI 1983 r. (<i>A. Gniadkowska</i>)	231
Ogólnopolska konferencja geograficzna „Podstawowe problemy metodologiczne rozwoju polskiej geografii” — Rydzyna, 27—30 VI 1983 r. (<i>J. J. Parysek</i>)	232

Zebrańie Podkomisji Rozwoju Obszarów Wiejskich Terenów Górskich i Wysokich Szerokości Geograficznych MUG — Barcelona—Pireneje, 27 VI—3 VII 1983 r. (W. Tyszkiewicz)	235
Międzynarodowy Kongres na temat naturalnej radioaktywności i leczenia uzdrowiskowego — Merano (Włochy), 17—19 XI 1983 r. (T. Kozłowska-Szczęsa)	238
Symposium IGCP — Projekt nr 158 na temat paleohydrologii strefy umiarkowanej podczas ostatnich 15000 lat — Shrewsbury (Wlk. Brytania), 19—26 XI 1983 r. (K. Rotnicki)	240
Posiedzenie Grupy Roboczej działającej w ramach tematu "Ekologiczne podstawy planowania rozwoju optymalnych struktur krajobrazu" — Płock-Murzynowo, 19—23 IX 1983 r. (W. Lewandowski)	242
V czesko-polskie seminarium geograficzne, Szymbark, 28 IX—2 X 1983 r. (A. Muziol-Węclawowicz)	243
II jugosławiańsko-polskie seminarium geograficzne — Lublana-Maribor, 19—21 X 1983 r. (W. Tyszkiewicz)	245
XIX Ogólnopolski Zjazd Agrometeorologów — Szczecin, 16—17 IX 1983 r. (Cz. Szwed-Ilnicka)	248
Nagrody i wyróżnienia (LK)	250

Rotnicki Karol, prof. dr, Instytut Geografii UAM, 61-701 Poznań Al. Fredry 10.
Rykiel Zbigniew, dr, Zakład Geografii Osadnictwa i Ludności IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
Szeliga Piotr, mgr, Zakład Geografii Światowych Problemów Rozwoju IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
Szwed-Ilnicka Czesława, mgr, Zakład Klimatologii IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
Tyszkiewicz Wiesława, dr, Zakład Geografii Rolnictwa IGiPZ PAN, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.
Wicik Bogumił, dr, Instytut Nauk Fizycznogeograficznych WGiSR UW, 00-927 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 30.

Przegląd Geograficzny

Kwartalnik

Warunki prenumeraty
Cena prenumeraty krajowej
rocznie zł 560, półrocznie zł 280,—

Prenumeratę na kraj przyjmuje się:

- do dnia 10 listopada na I półrocze roku następnego i na cały rok następny
- do dnia 1 czerwca na II półrocze roku bieżącego.

Instrukcje i zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”, w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów RSW — w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie Nr 1153-201045-139-11, w terminach podanych dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zlecających indywidualnych i o 100% dla zlecających instytucji i zakładów pracy.

Bieżące i archiwalne numery można nabyć lub zamówić we Wzorcowni Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN, Pałac Kultury i Nauki, 00-901 Warszawa oraz w księgarniach naukowych „Domu Książki”.

Subscription orders for all the magazines published in Poland available through the local press distributors or directly

through the

Foreign Trade Enterprise

ARS POLONA

00-068 Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7, Poland

Our bankers:

BANK HANDLOWY WARSZAWA S.A.

Indeks 37089